



3.

C.



AUG. 7249





KAZ

Przy

W. X.

BAL

Soc:

TO

*Nikolaus*

CZ

O czwartey  
ney czy  
za pozwoleni  
do dr



w POC  
w Drukarni

Sa

Roku F



# KAZANIA

Przygodne  
W. X. KASPRĄ  
BALSAM A

Soc: JESU.

TOM V.

*to jest*  
CZĘŚĆ II.

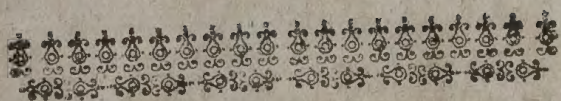
O czwartey Cnocie Kardynał-  
ney czyli zawiaśistrey.  
*za pozwoleniem Zwiierzchności*  
do druku podane.



w POZNANIU

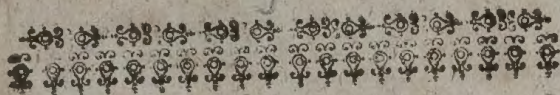
w Drukarni J. K. M. y Rzpłtey,

Soc: JESU.  
Roku Pańskiego 1768.



Approbacya tych Kazań  
położona ieſt na początku  
Tom I. przygodnych Ka-  
zań.

aug 7243



KAZAN

O spr

O powinnościach  
dem swoich po  
dziele 3

Vadit ad illam, qu  
am. Et cum inve  
rōr suos



Dwoiakle

ſei na

nazy

właſn

Jurisdictionis, pra  
prawo właſności  
nayıerwey ſzukac  
Piotr naprzykład





## KAZANIE XXIV.

### O sprawiedliwości.

O powinnościach Panów Polskich względem swoich poddanych. Miane na Niedziele 3. po Świątkach.

*Vadit ad illam, quæ perierat, donec inveniatur eam. Et cum invenerit eam, imponit in humeros suos gaudens. Lucæ 15.*



Dwoiaki prawo jest w powszechności na władzy zasadzone, iedno się nazywa: *jus proprietatis*, prawo własności, drugie się nazywa: *jus jurisdictionis*, prawo zwierzchności. Kto ma prawo własności, z przyczyny tego prawa naypierwey szukać może pożytku swego; y tak Piotr naprzykład mający prawo własności do

A 2

sw.

swoiey sukni, do swoich pieniędzy, z przyczyny tego prawa ku własney potrzebie y wygodzie tey sukni y pieniędzy zażywać może; kto ma prawo zwierzchności, powinien y obowiązany jest nayspierwey szukać pożytku tych, których ma pod swoją władzą. Taki jest każdy urzędnik czy w porządku duchownym, czy w porządku świeckim, mający władzy swoiey poruczonych ludzi, by niemi rozporządzał ku ich świeckim y duchownym pożytkom. Oboie te prawa Chrystus Pan pod podobieństwem owieczek wyraził w Ewangeli. Prawo zwierzchności skierowane z istoty swoiey do pożytku ludzi pod zwierzchnością zostających temi słowy u Jana S. opisał: *Cap: 10. v. 11. Bonus pastor animam suam dat pro ovibus suis.* Dobry Pasterz daie życie swoje za owce swoje, zapomina o sobie, pamięta o poruczonych sobie, nie szuka dobra swego byle poruczonym iemu dobrze działo się. Prawo własności, skierowane ku pożytkom własnym, w dzisieyszey Ewangeli opisał, gdzie mówi o człowieku, który małto owiec, a gdy mu jedna zginęła, szuka iey troskliwie, znalazioną bierze z weselością, y prowadzi ją do domu swego na ucalenie własności swoiey: *inveni ovem, quæ perierat.*

To przerweczone dwojakie prawo ci wszyscy mają, o których rzecz dzisiay moja do was będzie; rzecz moja do was dzisiay będzie  
o Dzie-

o Dziedzicach, o Królestwie Polskim ni z przyczyny poddaniem swoich rzami świeckiemu przyczyny własnych swoich, mogą mi owce swoje, skie posłusznie wywo zwierzchności posłuszne owieczki: *audient.* Ile znów swoim, podpadają podobni do owiecz y wyżywienie y opiekę ku odzieniu, szedzicach tedy y Dziedzicach w Polskę gdy się wydumacz to jest ów kontrakt *Emphyteusis* względnych w Królestwie

Ani mię przeto ia w te szczególności; nie mam przy traktach Chrześcijań, którego prześleście Panu pożytecznym *debitum* sum powiżecznie ale



o Dziedzicach, o Dzierzawcach mających w Królestwie Polskim poddanych wiejskich. Oni z przyczyny zwierzchności, którą mają nad poddanymi swoimi, mogą się nazwać pastierzami świeckimi owiec swoich. Znowu z przyczyny własności, którą mają do poddanych swoich, mogą się nazwać ludźmi mającymi owce swoje. Poddani zaś, ile rozkazy Pańskie posłusznie wypełniają, podpadają pod prawo zwierzchności Panów swoich, iak owe posłuszne owieczki: *oves habeo... Et vocem meam audient.* Ile znowu są pożytecznymi Panom swoim, podpadają pod prawo własności; y tu podobni do owiec, które dziedzicowi swemu y wyżywienie y odzienie przynoszą dając welnę ku odzieniu, siebie ku pożywieniu. O dziedzicach tedy y Dzierzawcach panujących nad poddanymi w Polszcze rzecz moja, z której gdy się wydumaczę, iacno każdy zrozumie, co to jest ów kontrakt nazwany u Teologów: *Emphyteusis* względem dziedziców y poddanych w Królestwie Polskim.

Ani mię przeto pomawiajcie u siebie, że ja w te szczególności w Kazaniach moich wchodzę; nie mam przyczyny, abym o innych kontraktach Chrześcijańskich mówiąc, ten pomiął, którego przełożenie zdaje mi się w Chrystusie Panu pożyteczne. Wyznaję z Pawłem: *omnibus debitor sum ad Rom. i. v. 14.* Nie tylko powszechnie ale y szczególnie wszystkich na-

uczać powinienem; z wlaszcza, że w tym mieście urząd Kaznodzieyski sprawuję, w którym Obywatele z przywilejów Królewskich mogą mieć wieyskie dzierzawy. Pobudzony więc taką potrzebą y przyzwoitością przedsięwzięcia mego ku rozporządzeniu Kazania założone uważam słowa: *vadit ad illam; quæ perierat, donec inveniat eam, Et cum invenerit eam, imponit in humeros suos.* A znalazłszy owcę swoję, kładzie ją na barki swoje. Szukać owieczki własney, y znalezionej do domu swego powracać jest sprawiedliwość zasadzona na prawie własności; szukać owieczki y znalezionej brać z pociechą na barki swoje, jest miłosierdzie pochodzące z prawa zwierchności. Otoż macie ryfunek, z którego po wstanie budowanie, czyli mowa o rzeczy przedsięwziętej. Słuchaycież proszę.

Pan Dziedzic poddanych wieyskich w Polsce, szukając z nich pożytku swego, ma się miarkować sprawiedliwością: *vadit ad illam quæ perierat, donec inveniat eam.* Część I. Kazania.

Pan Dziedzic poddanych wieyskich w Polsce, niechcąc ich zguby y nędzy, ma się rzadzić miłosierdziem: *cum invenerit eam, imponit in humeros suos gaudens.* Część II. Kazania. Ad M. D. G.

Część

Wielu jest Panów  
którzy rozumieją  
Twoiego poddanych  
mają. Wielka ich  
które pokazywanie  
dosyć jest położony  
Niewolnik jest ci  
eudzy, żadney w  
dem swego dzieła  
pisanie człowieka  
dwójakim przy  
us quidquid habe  
kolwiek ma, nie  
Drugie: *severus q*  
wolnik czynkolu  
wszym przy słow  
własności; drugi  
wolności, y że la  
człowieka niewol  
poddanego wiey  
zaiste y nie moż  
Nie przeczę i  
dany wieyski w  
bą podobieństw  
wolnik za wże ie  
do pory być prze  
tak poddany wie  
własnością Pana



## Część I.

Wielu jest Panów, Dziedziców w Polsce, którzy rozumieją, y według rozumienia swego, poddanych swoich za niewolników mają. Wielka ich zaprawdę w tym myłka, na której pokszanie nie potrzeba wiele mówić; dosyć jest położyć istotne niewolnika opisanie. Niewolnik jest człowiek niezbytym prawem endzy, żadney własności ani wolności względem swego dziedzictwa nie mający. To opisanie człowieka niewolnika załadza się na dwojakim przyśłowiu prawnym; iedno: *servus quidquid habet, Domini est*. Niewolnik cokolwiek ma, nie iego ale Pana własnością jest. Drugie: *servus quidquid est, Domini est*. Niewolnik czymkolwiek jest, Pana jest. Pierwszym przyśłowiem pokazuje się, że nie ma własności; drugim pokazuje się, że nie ma wolności, y że sam nie swóy. Toż opisanie człowieka niewolnika będzie się stosowało do poddanego wiejskiego w Polsce? nie będzie, zaśle y nie może.

Nie przeczę ja temu, że niewolnik y poddany wiejski w Polsce nają niejakie z sobą podobieństwo z tey miary, że iako niewolnik zawsze jest własnością Pana swego, ani do pory być prześlacie, póki go Pan nie uwolni, tak poddany wiejski w Polsce zawsze jest własnością Pana swego, nie może on Pana swo-

iego odbiegać; a jeżeli odbieży, obowiązany jest na sumnieniu, obwarowawszy sobie bezpieczeństwo, wrócić się do Pana swego. Jako bowiem gdy rzeczy Panu ukradzioney nie oddaie, krzywdę Panu czyni, tak krzywdę czyni, gdy siebie samego nie oddaie; iak bowiem rzecz nie iego, tak on prawie własności Pańskiej podpada. Ani go kto inny, do którego się ucieka, wiedząc o poddaństwie iego, zachowywać może; tak właśnie, iak się nie godzi kradzionych przechowywać rzeczy; dopieroż nie może go przywłaszczać sobie, bo przykazanie Boskie, które zakazuje pożądać cudzego flugi, dopieroż nie pozwala cudzego poddanego przywłaszczać; oddać go trzeba, sporządziwszy dla niego ubezpieczenie. A co większa, przeciwko woli Dziedzica własnego odkupić go nie można. iak Konstytucya Zygmuntowska 1543. niesie: *Cetero profugus non redimatur, sed restitatur.* Mówię tedy, że niewolnik z poddanym wieyskim w Polsce w tym mają niejakie podobieństwo, że iak niewolnik tak poddany nie przestaje być własnością Pana swego, póki nie będzie uwolniony z poddaństwa, bądź przez wolę Pańską flowy oświadczoną, co jest dosyć *pro foro conscientia*, bądź sposobem prawnym w Grodzie, czego potrzeba *pro foro externo*.

Wszakże w innych terminach opisania przerwzonego arcy wieka jest różnica między niewol-

niewolnikiem y m  
w Królestwie Pol  
go nie ma: *quid*  
poddany wieyski  
ność swoje, które  
wey przyczyny od  
jeżeli mu odeymie  
krewnym po śmier  
daie, gdy on bezdzi  
o tym Konstytucya  
*sine prole decedentia*  
*ad proximiores des*  
ficzne żadney wol  
wsze prace iego są  
*quid est, Domini*  
Pańskie odpracow  
iety od pracy na inn  
bić, o czym jest z  
tucya Zygmuntow  
*nam laboribus suis*  
*nam Dominus libe*  
*tionem suarum posse*  
Wielka tedy jest ro  
danego w Polsce  
ści, poddany w P  
wolnik bez żadney  
ficzne z niejaką we  
panowanie bez ok  
Polskie władza z  
Zkąd zaś tak i



z. obowiązany  
wawizy sobie be-  
na fiego. Jako  
kradzioney nie o-  
czywiście czyni,  
nie; iak bowiem  
nie własności Pań-  
stwa, do którego  
on należy, za-  
e, iak się nie go-  
radzić; do te-  
d sobie, do przy-  
nie ożądać cze-  
a a oddanego pod-  
go trzeba, po-  
czenie. A co wię-  
ca własnego od-  
Konstytucya Ly-  
prostatu non  
M. więc tedy, że  
kimi w Polsce  
two, że iak nie-  
ale nie własno-  
nie proclona z  
a ka się słysy  
g. f. m. c. p. m.  
w Orosze, cze-  
ch. on. i. a. prze-  
roznicę między  
niewo-

## O sprawiedliwości.

9

niewolnikiem y między poddanym wierskim  
w Królestwie Polskim. Niewolnik nie swe-  
go nie ma: *quidquid nabet, Domini est*. Zaś  
poddany wiejski w Polsce może mieć wła-  
sność swoją, której mu nikt bez sprawiedli-  
wey przyczyny odeymować nie powinien; a  
jeżeli mu odeymie, krzywdę mu czyni, albowi-  
krewnym po śmierci jego, na które spadek i-  
dzie, gdy on bezdzietny umiera, iako wyrażnie  
o tym Konstytucya Kazimierza 1368. *Cretorum  
sine prole decedentium bona non ad Dominos, sed  
ad proximiores devolvantur*. Niewolnik ie-  
szcze żadney wolności nie ma, wszystkie za-  
wsze prace jego są Pańskimi: *mancipium quid  
quid est, Domini est*; zaś poddany wiejski w  
Polszcze odpracowawszy dni Pańskie, wolny  
jest od pracy na inne dni, y może na siebie ro-  
bić, o czym jest znówu dawniejsza Konsty-  
tucya Zygmuntowska 1520. *Cretiones, qui antea  
nullos labores sustinebant, unum diem Septima-  
nalem Dominis laborabunt, exceptis iis, qui ra-  
tione suarum possessionum plus laborare solent*.  
Wielka tedy jest różność niewolnika od pod-  
danego w Polsce. Niewolnik bez własno-  
ści, poddany w Polsce z własnością; nie-  
wolnik bez żadney wolności, poddany w Pol-  
szcze z nieciągą wolnością; nad niewolnikiem  
panowanie bez okryślenia, nad poddanym w  
Polszcze władza z granicami.

Zkąd zaś tak wielka różność jest między  
nie-

niewolnikiem y poddanym wiejskim w Pol-  
 szcze? na wam ten fundament czyli przyczy-  
 nę; bo między niewolnikiem y Dziedzicem ie-  
 go żaden nie zachodzi kontrakt, lub umowa  
 zobopólnie obowiązująca, zaś między podda-  
 nymi w Polszcze y między ich Panami Dzie-  
 dzicami jest kontrakt, y umowa nazwana *Em-  
 phyteusis* Polska. Poddani bowiem w Polszcze  
 teyże samey są kondycyi, iakiey byli owi u  
 Rzymian, których nazywano: *adscriptitii gle-  
 bae*. Ci ludzie brali od Dziedziców role y za-  
 pomożenia, a pewnemi zakładani tymże dzie-  
 dzicom obowiązywali się. Toż samo stało się  
 w Polszcze; z początku Panowie wiele mieli  
 gruntów, a nie mieli ich czym zarabiać; przy-  
 wabiali tedy różnych ludzi wolnych sobie, da-  
 wali im grunta, role, zapomożenia gospodar-  
 skie, oni zaś poddawali się im na powinności,  
 niektórzy nie tylko sami w osobach swoich, ale  
 też w swoich pokoleniach. Z początku w Pol-  
 szcze powinność poddanych ta tylko była, że  
 oni z gruntu danego sobie od Pana czynsz pe-  
 wny bądź pieniężny, bądź inny oddawali; ia-  
 ko to się poznać daie z Rów Konstytucyi Zy-  
 gmuntowskiej: *antea nullos labores sustine-  
 bant*. Potym włożono na nich dzieł Pańszczy-  
 zny czyli pracy na Panów; potym włożono  
 dwa dni, potym trzy dni, potym cztery dni we-  
 dług różności gruntu od Pana y Dziedzica im  
 kontraktownie oddanego. Stało się zaś to wy-  
 znacze-

znaczenie robocizny  
 szczególnych osób, k  
 dobno uwić do  
 publiczn, władzą pub  
 wie in Comitibus Te  
 ruskim, która wła  
 szeniu, pracy podda  
 pila. Jey bowiem  
 innych rzeczy czyni  
 poddanych, wzglę  
 od dziedzico w im  
 wymierzać. Z poc  
 gruntów, ale mało  
 li, przeto tanie były  
 nieie, którey jest ob  
 mało; przeto też n  
 dawnych od podda  
 Gdy zaś role w da  
 rządzone były, a na  
 działo, poczęły by  
 czym publiczna wł  
 Panowie nie mieli  
 roboty; a potym ki  
 miaru gruntu naze  
 rzeczy przedayney  
 jest wiele, tym się

Otoż Chrześci  
 trakt, prawdziwa  
 Dziedzicami w fi  
 skiem w Polszcze



nie wielkim w Pol-  
nie czeli przychy-  
em y Dziedzicem ie-  
prakt, lub umowa  
z między podda-  
ich Panami Dzie-  
to ta nazwana Em-  
bowiem w Polrze  
iasier był owi u  
no: *scriptura gle-*  
*terio* role y za-  
stani tymże dzie-  
Toż iamo stało się  
anowie wiele mieli  
zem zarabiać: przy-  
omuch sobie, da-  
niżenia gospodar-  
im na powinności,  
obach swoich, ale  
Z początku w Pol-  
ch na tylko była, że  
od Pana czynić pe-  
ianę oddawać; ia-  
w Konfliktu Zy-  
z *laures sustine-*  
nich użer Pałczy-  
; potym włożono  
y w cztery dni we-  
Pana y Dziedzica im  
Stało się zaś to, wy-  
znacze.

## O sprawiedliwości.

znaczenie robocizny, nie z upodobania y woli  
szczegulnych osób, któreby się łakomstwem po-  
dobno uwieść dały, ale stało się *authoritate*  
*publica*, władzą publiczną Seymową, imiano-  
wicie *in Comitibus Torunensibus* na Seymie To-  
ruńskim, która władza sobie w tym podwyż-  
szeniu pracy poddanych sprawiedliwie postę-  
piła. Jey bowiem urząd, jest właściwy, iako  
innych rzeczy czynić taxę, tak też powinności  
poddanych, względem datku y zapomnienia  
od dziedzico w im uczynionego taxować y  
wymierzać. Z początku Panowie mieli wiele  
gruntów, ale mało ludzi, którzyby ie uprawia-  
li, przeto tanie były role, iako każda rzecz ta-  
nieie, którey jest obfitość, a kupca na nią bardzo  
mało; przeto też na samych tylko czynszach  
dawnych od poddaństwa prześlawać musieli.  
Gdy zaś role w dalszych czasach już wypo-  
rządzone były, a na nich wiele poddanych sie-  
działo, poczęły być większego szacunku, za-  
czym publiczna władza taxująca rzeczy, żeby  
Panowie nie mieli krzywdy, do czynszu dzień  
roboty, a potym kilka dni według taxy y wy-  
miaru gruntu naznaczyła; im bowiem iakiey  
rzeczy przedayney jest mniej, a kupca na nią  
jest wiele, tym się rzecz droższa staie.

Otoż Chrześciane moi prawdziwy kon-  
trakt, prawdziwa *Emphyteusis* Polska między  
Dziedzicami wsi y między poddanymi wicy-  
skiem i w Polrze. Panowie Polacy dziedzice  
Pol-

Polscy dają chłopom grunt y zapoimowanie gospodarskie, poddani za to Panom Dziedzicom swoim obowiązują się na Syny Synów swoich, do pewnych czynszów y kilkodzienney roboty w tydzień, a ten kontrakt nieprzekonanym jest dowodem, że poddani w Polsce nie są Panów dziedziców swoich niewolnikami; niewolnik bowiem na niewolę swoją kontraktu żadnego nie ma wzajem obowiązującego. Ponieważ więc tak się rzeczy mają, czyż będzie kto (ale pewien jestem, że między wami żadnego nie ma), bo wszyscy dobrą od Boga darowani jesteście roztropnością) czyż będzie kto, któryby sobie nie wpieś, że Dziedzic, Pan, szukając pożytku z poddaanych swoich, ma się w nim miarkować sprawiedliwością? Czyż nie wniesie sobie każdy, że Dziedzic, Pan, który wychodzi za granice Prawa swego zaśladowanego na kontrakcie przereczonym, a chce, aby mu pożytkowali poddani nad swóy obowiązek, nad powinności swoje publiczną władzą wyznaczone, a chce większych robót czynszów, usług, podatków według woli swojej włożonych, że mówię on jawnie jest nieprawiedliwym? Obaczcie to z Pisana S. z Oyców Świętych, y z racyi.

Czytamy w Ewangelii: *Luc. II. v. 46. Vae! qui oneratis homines oneribus, quæ portare non possunt.* Biada wam, którzy obciążacie ludzi ciężarami, iakich oni przez niemożność swoją znieść

znieść prawie nie mogą. powinność od podda-  
to wyciąganie, jak  
cierza go y w. w. w.  
Płanista mówi: *ro-*  
*hit eum. Psal. 9. v. 29.*  
go, który wyciąga  
ność jego. *Znowu*  
*Et infelicitas in eis*  
*ben meam sicut etia*  
Skrulzenie y zniszczenie  
rzy ludków moich  
pożerają, którzy ro-  
danych swoich czy-  
wkładają na nie. *J*  
*my Oyców Święty*  
*świętego? S. Toma*  
*dzicach y Dzierza*  
*indigne extorqueant*  
iżeli co nad powi-  
stwem jest, rozboie-  
Święty: *remota ju*  
*latrocinia: unde an r*  
*trous.* Niech nie b-  
dzieć wzięciem  
zboiem się staie; p-  
są do nagrody. *P*  
trzna jest, bo spraw-  
sędzona powinna  
sprawiedliwość mi-



zniesie prawnie nie mogą. Zaś wyciągać czego nad  
 powinność od poddanego, jest go obciążać; bo  
 to wyciąganie, iak młyński kamień, gnieci. Wy-  
 cieczy go y wnikcz obraca. To samo iasney  
 Psalmista mówi: *roperet popperem, dum attri-  
 hit eum. Psal; 9. v. 29.* Lżiera, rozbiła ubogie-  
 go, który wyciąga na nim czego nad powin-  
 ność jego. Znowu Bóg u Psalmisty: *contritio  
 Et infelicitas in vitiis eorum, ... qui devorant ple-  
 bem meam sicut escam panis. Psal; 13. v. 3. Et 4.*  
 Skruszenie y zniszczenie na drogach tych, któ-  
 rzy ludków moich pożeraią iako chleb; ci zaś  
 pożeraią, którzy rozmaite zdzierstwa z pod-  
 danych swoich czynią, y wymyslnie, ciężary  
 wkładają na nie. Jezeli w tej rzeczy słucha-  
 my Oyców Świętych wykładaczów pisma  
 świętego? S. Tomasz z Akwinu mówi o dzie-  
 dzicach y Dzierżawcach takowych: *si aliquid  
 indebitè extorqueant, rapina est Et latrocinium*  
*ieżeli co nad powinność wymuszają, zdzier-*  
*stwem jest, rozboiem jest.* O tychże Augustyn  
 Święty: *remota iustitia quid sunt Regna, nisi  
 latrocinia? unde ad restitutionem tenentur sunt la-*  
*trones.* Niech nie będzie sprawiedliwości Dzie-  
 dziców względem poddanych, Królestwo roz-  
 zboiem się staje; przeto zdziercy obowiązani  
 są do nagrody. Przyczyna zaś tego wewnętrz-  
 na jest, bo sprawiedliwość na kontrakcie za-  
 sadzona powinna mieć równość umówioną;  
 sprawiedliwość między sprzedawającym y ku-  
 pują-

piącym powinna mieć równość rzeczy przedane y zapłaty za nią. Sprawiedliwość między Panem y Sługą powinna mieć równość usług y myta; jeżeli przedający więcej nad taxę najwyższą bierze, jeżeli Pan nie płaci w równi, według zasług, niesprawiedliwość jest; toż mówić o sprawiedliwości między Dziedzicem y poddanym zachodzącej, jeżeli tedy więcej dziedzic wyciąga nad powinność poddanego, niesprawiedliwość popełnia; bo równość kontraktową psuje.

Wiem ja dobrze o tych przyczynach czyli wymówkach, któremi Dziedzice y Dzierżawcy niesprawiedliwość swoją względem poddanych pokrywać zwykli, y za sprawiedliwość udawać; ale o iak te wymówki wielkie y oszukujące! Ten mówi: chłop ma wszystko ode mnie, czyli więcej czyli mniej od niego biorę, swoje własne biorę. Ja odpowiadam: chłop ma od ciebie wszystko, ale kto komu więcej czyni, czyli ty chłopu, czyli chłop tobie? Ty chłopu dajesz grunt y zapomożenie gospodarckie, chłop tobie daie samego siebie y potomki swoje, daie wolność swoją y potomków swoich, daie czynsz, daie kilko-dniowe prace, a daie zawsze, daie, póki żyje, y póki następni jego żyć będą; aza to nie więcej? Ale choćbyś nie miał więcej od chłopu, iak on ma od ciebie, a toli tyle tylko masz wymagać od niego, ile publiczna władza postanowiła, y powinność chłop-

chłopską otaxowała. się dobrze, może wie odpowiadam: ma ile z starania, ale z ma szkodzić, bo tego ność zaś poddanego kowana tym tylko, trzeci: rzucę chłopu, nie na siebie powin wiadam: y pierwi przez to Rusznie rzeczy u niego dop mozeł z więkzemu bo to osadzenie two by więkzcy powin od publiczney wład innemi chłopu powi wiem obyczajem. niesprawiedliwemu, wyższą cenę rzecz ia

Mówi inny: ietel poddanego wyciąga odpowiadam: bądź ale poniewolnie; w aby tey zapłaty od przymuszaś, aby wda y opóźnienie przynaymniej ta za była! ale ty dajesz za to wyciągaś



wność rzeczy prze-  
prawiedliwość mię-  
ła mieć równość u-  
awy więcej nad ta-  
Pan nie, taci w rō-  
wiedliwość jest; toż  
między Dzierżyciem  
jeżeli tedy więcej  
inność poddanego,  
y; bo równość kon-

n przyczynach czyli  
dzicie y Dzierżycy  
zjednem poddanym  
prawiedliwość uda-  
ki wielkie y oszu-  
ma wzyfiko ode-  
niey od niego biorę,  
odpowiadam: chłop  
e zto komu więcej  
li chłop tobie? Ty  
poważanie gospodar-  
go siebie y potomki  
y potomków swo-  
koniowe prace, a  
y paki następni ię-  
tecey? Ale chociaż  
iż on ma od cie-  
waga od niego,  
wyla y powinność  
chłop-

chłopską otaxowała. Mówi drugi: chłop ma  
się dobrze, może więcej znieść powinności. Ja  
odpowiadam: ma się dobrze, ale z przemysłu,  
ile z starania, ale z staraku swego, a to mu nie  
ma szkodzić, bo tego nie ma od ciebie; powin-  
ność zaś poddanego ma być uważana y miar-  
kowana tym tylko, co on ma od Pana. Mówi  
trzeci: zrzucę chłopą, dam inżemu, który przyi-  
mie na siebie powinność większą. Ja odpo-  
wiadam: y pierwszego chłopą nie możesz  
przez to słusznie zrzucić, bo się nie słuszney  
rzeczy u niego dopominasz, y drugiego nie  
możesz z większymi powinnościami obdźić,  
bo to osadzenie twoie nie jest takiej wagi, że-  
by większey powinności wyciągało, gdyż iest  
od publiczney władzy otaxowane, temi a nie  
innemi chłopą powinnościami; takowym bo-  
wiem obyczajem staiesz się podobnym temu  
niesprawiedliwemu, który drożey nad nay-  
wyższą cenę rzecz jaką przedaie.

Mówi inny: jeżeli ia co nad powinność od  
poddanego wyciągam, niechcę tego darmo. Ja  
odpowiadam: bądź to, że daiesz jaką nagrodę,  
ale poniewolnie; wolałby ci poddany zapłacić,  
aby tey zapłaty od ciebie nie brał; ale ty go  
przymuszasz, aby wziął, y koniecznie z krzy-  
wdą y opóźnieniem swoim robił. Y gdyby  
przynajmniey ta zapłata równie sprawiedliwa  
była! ale ty daiesz poddanemu kilka groszy, a  
za to wyciągasz od niego cało-dzienney  
krewa-

krwawey pracy; iestże to sprawiedliwość? Mó-  
wi inn: ja nigdy z poddanemi poniewolnie  
nie postępuję, proszę ich, oni zaś nad powin-  
ność dawać albo pracować podejmują się. Ja  
odpowiadam. Acz to wielka prawda, że  
praca z dobrej chęci od poddanego nad po-  
winność jego przysta, nie iest z krzywdy jego,  
bo: *volenti non fit iniuria*; wszakże radhym  
wiedział, iaka ta iest proźba twoja; iezeli zła-  
czona z pogroźką chociaż nie bicia, ale nieła-  
ski, nieświadczenia się, iak mówienay: *petitio*  
*armata*? wierz mi, taka proźba niesprawiedli-  
wa, bo taka proźba za rozkaz niesprawiedli-  
wy stoi; mązli prosić o co poddanych, nie  
proś tak, iak żebrak, który bierze, a za wszyst-  
ko nie oddać nie może prócz modlitwy; ale  
proś iak Pan łaskawy, przyjmując od podda-  
nych usługi, a oddając dobrodziejstwa, bę-  
ż orcz nagrodę y ukontentowanie iakie, bę-  
ż i rzez potulgowanie w powinnych pracach.

Mórga wreszcie iasni ani ja pierwszy, ani ja  
ostatni, który poddanym moim powinności  
podwyższam, idę za przykładem inzych, a *quod*  
*exemplo fit, iure fit*. Ja odpowiadam: dobrze  
mówisz, żeś ani pierwszy ani ostatni, dla tego  
też nie iestes ani pierwszy niesprawiedliwy, ani  
ostatni niesprawiedliwy, lecz iestes między nie-  
sprawiedliwemi; poprzedzających ciębie nie-  
sprawiedliwych naśledzisz, a naśpnikom  
twoim niesprawiedliwym przykład dajesz, y  
wielie-

wnieńienia niespraw  
czay niesprawiedliw  
prawne: *quod exemp*  
przykładu dzieie, pra  
zumi eć o przykładzi  
wiedliwym, bo iest  
*exemplo male fit, male*  
kładu dzieie, że się  
niektórzy znaydują,  
ich uciskaia, przeci  
brych, którzy są dob  
nami; raczej tedy ty  
wać trzeba. Ale na  
sprawiedliwego nie  
ny Dziędzic lub Dzię  
danego swego nad po  
się. Przeto wszyfcy  
szukając pożytkow z  
kie starania y prze  
miarkować sprawied  
kie nazwanym *Emp*

Jako zaś pożytko  
rzawcy z podda  
wiedliwość iest wy  
nych gdy ci do nędz  
niają, miłosierdzie P



wnieńsienią niesprawiedliwego obyćzaiu zwy-  
czaj niesprawiedliwy czynisz. To przysłówie  
prawne: *quod exemplo fit, jure fit*, co się z  
przykładu dzieie, prawem się dzieie; ma się ro-  
zumić o przykładzie dobrym, prawym, spra-  
wiedliwym, bo iest drugie przysłówie: *quod  
exemplo male fit, male fit*. Co się z złego przy-  
kładu dzieie, źle się dzieie. Nad to ieżeli się  
niektórzy znayduią, którzy poddanych swo-  
ich uciskają, przecie, iest wiele innych do-  
brych, którzy są dobrymi, sprawiedliwemi Pa-  
nami; raczey tedy tych, niż owych naślado-  
wać trzeba. Ale na co wiele? żadnego tytułu  
sprawiedliwego nie masz, z którego przyczy-  
ny Dziedzic lub Dzierzawca mógłby od pod-  
danego swego nad powinność iego dopominać  
się. Przeto wszyscy Dziedzice y Dzierzawcy  
szukając pożytkow z poddanych swoich, wżysk-  
kie starania y przemysły gospodarskie mają  
miarkować sprawiedliwości cnotą, w kontra-  
kcie nazwanym *Emphyteusis* zaślazoną.

## Część II.

Jako zaś pożytków, które Dziedzicy y Dzier-  
zawcy z poddanych swoich mają, spra-  
wiedliwość iest wymiarem, tak dobra podda-  
nych, gdy ci do nędzy przychodzą albo się nakła-  
niają, miłosierdzie Pańskie iest podporą. Troja-

B. kim

X. Balsama Przygod: Tom V.

kim sposobem poddani wiecy w nędzy wpa-  
dać mogą. Raz staia się nędznymi z rozporządze-  
nia samego Pana Boga, który dla końców zakry-  
tych dopuszcza różne nieszczęśliwe przypadki,  
grądy, dżdżycze, nieurodzaje, głód, ogień, y in-  
ne. Drugi raz staia się nędznymi z zawziętości  
albo łakomstwa złych ludzi, którzy ich w ni-  
wecz obracają. Trzeci raz staia się nędznymi z  
własney winy swoiey, gdy zasługują na wię-  
ksze lub mnieysze ukaranie. W okoliczności  
tey troiakiey nędzy, Dziedzic y Dzierzawca  
względem poddanych swoich ma się rzędzić  
miłosierdziem, ma naśladować człowieka E-  
wangelicznego, Dziedzica sta owiec, który  
nędzną zabłąkaną owieczkę wziął miłościwie na  
barki swoje. Daymy Chrześcianie, że czyi podda-  
ni różnemi nieszczęśliwemi przypadkami ogar-  
nieni do nędzy przyszli, iaka być ich może nędza  
w takowych okolicznościach, nie opisuię, bo ła-  
cno się iey domyslić można, a iabym wiele  
słów y czasu na to opisywanie stracić mu-  
siał. Dość powiedzieć: że wielka bywa nę-  
dza. Czyliż więc w tak wielkiey ich nędzy nie  
ma być wielkie miłosierdzie Dziedzica nad nie-  
mi? Prawo świeckie naucza: *causæ miserabi-  
lium Personarum debent esse favorabiles*, a  
tym prawem nie tylko sądy zawsze, ale Dzie-  
dzicy Dzierzawcy w przypadkach nieszczęśli-  
wych mieliby się rzędzić względem podda-  
nych swoich, powinności ich mianowicie da-  
niny

niny pieniężne, lu-  
Prawda: podda-  
wie powinność i-  
ba mieć wzgląd na  
szczęśliwe przypadki  
Coby za okrucieństwo  
dodawać, upadając  
nie do szczytu zgubi-  
czas Dziedzic y D-  
go nędzniki zapom-  
aby oni przeto w fo-  
nie mieli, mało wien-  
ubliwość obiecać, do-  
doby napelnione, wi-  
nim będą żebrały chle-  
rękę ubogiemu, Bóg  
purę, a nim poczną  
ziemi z Senatorami  
dzie zły czas, za to:  
potrzebnego y ubogi-  
ich Pan Bóg. To z  
dział teraz, iest ob-  
zapisaną miłosierdy-  
siedzie porządniew-  
szą bez postyby pol-  
nia obietnic; a mian-  
poddanemi pierwsz-  
ty. Idąc bowiem  
odbierania zapom-  
zeli obcy.



niny pieniężne, lub inne umniejszając.

Prawda: poddani obowiązani są, by całkowicie powinność swoją wykonywali, ale trzeba mieć wzgląd na ich zniszczenie przez nieszczęśliwe przypadki, aby do reszty nie ginęli. Coby za okrucieństwo było boleści do boleści dodawać, upadające nogą potracać, zniszczone do szczętu zgubić; owszem mieliby w ten czas Dziedzice y Dzierzawcy z swego własnego nędzniki zapomagać. Boją się niektórzy, aby oni przeto wfortanie swojej uszczerbku nie mieli, mało-wiernemi są, Bóg miłosiernym obfitość obiecuje, domy ich bogate będą, stodoły napelnione, winnice rodzayne, dzieci ich nie będą żebrały chleba, a za to, że otworzyli rękę ubogiemu, Bóg ich przyodzieje w purpurę, a nim poczną królować w niebie, na ziemi z Senatorami zasiadać będą; a gdy przydzie zły czas, za to: że oni mieli baczenie na potrzebnego y ubogiego, w dzień zły wybawi ich Pan Bóg. To zaś wszystko, com powiedział teraz, jest obietnicą w piśmie świętym zapisaną miłosiernym ludziom; im zaś miłosierdzie porządniejszy będzie, tym dzielniejszy bez pochyby pobudką jest Bogu do niszczenia obietnic; a umiennam: że miłosierdzie nad poddanymi pierwsze jest w porządku tej cnoty. Idąc bowiem za nauką S. Tomasa, do odbierania zapomóżenia pierwsi są swoi, a niżej obcy.

Przeto Paweł S. acz listy do Koryncczyków pisane napełnił rozmaitemi naukami o powszechney powinności do czynienia miłosierdzia, szczególnie jednak w liście do Tymoteusza te napisał słowa: *si quis suorum et maxime domesticorum curam non habet... est infideli deterior. 1. Tim. 5. v. 8.* Jeżeli kto nędzi y potrzebom swoich á z wlaszcza domowych niezapobiega, gorszy jest od niewiernego. Któż więc tych pochwali, owżem kto złościami y okrutnikami nie okrzyknie tych Dziedziców, tych Dzierżawców, którzy mając obfitość, w pospolitych nieszczęściach o nędzach poddanych zapominają? Czynią oni wydatki wielkie na różne niepotrzebne rzeczy, á potrzeb poddanych, za coby sobie kupić mogli Niebo, nie patrząc! dają tym z hojności, którzy dosyć mają; á z miłosierdzia dawać tym niechęć, którzy nic nie mają! czynią zbytki w odzieniu, w pożywieniu, w okazałościach próżnych, karmią pły, któremi ledwo kiedy ugonią zwierzątko; á poddani, którzy dla nich w iármie pracy idą, od głodu umierają! á co gorsza, nie tylko poddanych w nędzy nie ratują, ále jeszcze y w ten czas zdzierają, áby na swoje zbytki, y nieswore dostateczność mieli! Biada takiemu niemilosierdziu! takiemu okrucieństwu! *qui non habet curam suorum, infideli deterior.*

Daymy jeszcze, że poddani, już nie od przypadeków prosto od zporządzenia Boskiego idących,

dących, ále od za-  
ludzi w nędzy upa-  
jeźdniecy bezpraw-  
kowych razach Pa-  
dane swoje miodu-  
nę im dając, y o u-  
Jest prawo Boskie  
niem swoim nie d-  
saw przeciw niko-  
poddanego mają b-  
niem Pana y Dzied-  
ta ich przyczyna. z-  
skim ludzi, áe też,  
krzywdzicielem. P-  
ka y obrot na podda-  
i. h. aby się na s-  
sięciłże, je poddani-  
tników, ále od tych  
własnych oddani,  
bywań Arendarzy,  
wa rozporządzenie  
Czełokroć oni sta-  
whaiem: *lupus r-*  
*an. 10. v. 12.* Wilk  
to jest: poddane  
dzają. Tu nie Pan  
zać dobruimi Patter-  
mi, wyęścić. ow-  
spierają; o a tego  
gdy się do nich po-

dących, ale od zawziętości, łakomstwa złych ludzi w nędzę upadają, iakimi ludźmi są najeźdźnicy bezprawni, sąsiedzi kłótniwi; w takichowych raziech Panowie, Dziedzicy mają poddane swoje miłosierdziem pokrywać, obronę im dając, y o ucalenie dobra ich starając się. Jest prawo Polskie, aby za: poddany imieniem swoim nie dawał pozwu do publicznych sądów przeciwnikowi swemu, y że w sprawie poddanego mają być pozwy wydawane imieniem Pana y Dziedzica; tego prawa nie tylko ta jest przyczyna, że poddany na gruncie Pańskim siedzi, ale też, że on nie umie się obronić krzywdzicielom. Prawem tedy zlecona opieka y obrona poddanych Panom y Dziedzicom ich, aby się na sądach o nie rozprawili. Trafia się iestzcze, że poddani, już nie od najeźdźców y kłótników, ale od tych, którym są od Dziedziców własnych oddani, uciemiężenie mają. Tacy bywają Arendarze, y ci, którym polecone bywa rozporządzenie y doglądanie majątności. Częstoć oni staia się owym Ewangelicznym wilkiem: *lupus rapit, & dispergit oves. Jo-an: 10. v. 12.* Wilk zdiera y rozpraiża owce, to iest: poddane wniwecz obracają y rozpędzają. Tu są Panowie Dziedzice mają pokazać dobremi Pasterzami, tych wilków poskromić, wypędzić, owce swoje zgromadzić, ubezpieczyć; o a tego powinni poddanych swoich, gdy się do nich uciekają, uskarżając, y skwir-



cząc, chętnie przyjmować, wyrozumiewać nad niemi, álboli ludziom bacznym, bogoboynym, nie według skłonności y przekupu, lecz według Boga rozsądzającym, wyrozumienie polecieć; bo ieżeli skwirczenie w odwlokę póydzie, iak się często trafia, poddanych nędza pórzre, y we łzach śwóch potoną.

Daymy wręście, że poddany iuż nie przez nieszczęśliwe przypadki, iuż nie przez zawziętość y łakomstwo cudze, ále przez winę swoją w nędze upada, y w takowym razie niech go miłosierdzie Pańskie nie opuszcza. Nie ganię ia tych Panów y Dziedziców, którzy za wielkie zbrodnie złe bardzo za sobą prowadzące konsekwencye, poddanych swoich, gdy ich karać prywatną władzą mogą, do publicznego sądu odsyłają na kary, które *extremativas* nazywamy. Nie ganię y tych Panów, Dziedziców, Dzierżawców, którzy za mniejsze wykroczenia, dobru Boskiemu álboli swemu szkodliwe, poddanym wykraczającym kary roztropnością y występkiem ich obmierzone naznaczają, á na tym stoją, áby koniecznie wykonane były; gdyż takowa karność względem iednego, wżyskich poddanych do dobrego napomina; iak mówiemy: *paua ad unum, timor ad omnes*. Ale tych ganię, tym niemiłosierdzie zadaię, którzy z łada przyczyny, która w rozsądku poważnym miałaby być pogardzona, w gniew wpadszy, chłopa bić każą bez miło-

miłosierdzia, gotow  
pa długo bez żadneg  
wdą iawną chłopską  
fałszywego zawilo  
należytego w tey r  
dania. Takowi Dzie  
wde nie nasłauia c  
kóry zbiegł owie  
łosiernie na barki s  
bie prawdzą, co posł  
licznościach mówie  
człowiek człowieko

Tak iest tak Ch  
Pańskie z poddany  
tak dobro poddany  
Pańskie. Aby zaś ta  
zła tak u was, którz  
mieć będziecie; iak  
żecie poddane swoi  
dwojąką uwagę: u  
sprawiedliwość, któ  
danych, iest grzech  
wielkim; im tedy  
nym, tym bardziej  
ciążasz poddanych;  
wydzieraśz poddan  
raź duszy twoiey ł  
dyny w tym życie  
nym cale iak z ni  
czynisz niewolnicą

rozumieć nad  
ym. bogobojnym,  
rzekupo. lecz we-  
rozumienie po-  
odwagę pójdzie,  
ych nędza porrze,

ldany iuż nie przez  
nie przez zawzię-  
przez winę swoją  
owym razie niech  
opuści. Nie ga-  
dziców, którzy za  
o za sobą prowa-  
anych swoich, gdy  
mogą, do publi-  
ry, stare *extermi-*  
anie y tych Panów,  
którzy za mniej-  
kiemu łoboli swe-  
wyraczałacym ka-  
kom ich obmierzo-  
w. aby koniecznie  
wa karę wzię-  
wanych do dobre-  
ny: *paua ad unum*,  
żanie tym niemi-  
a za przyczyny, któ-  
miałoby pogar-  
chłopa bić kaza bez  
milo-

miłosierdzia, gotowi y zabić; albo więżą chło-  
pa długo bez żadnego pożytku swego, a z krzy-  
wdą iawną chłopką, a podobno z oskarżenia  
fałszywego zawisłych innych chłopów, bez  
należytego w tey rzeczy roztrząśnienia y ba-  
dania. Takowi Dziedzice, Dzierżawcy, zapra-  
wdę nie naśladowa człowieka Ewangelicznego,  
który zbiegłą owieczkę znalazł; wziął ją mi-  
łosiernie na barki swoje; ale raczey to na so-  
bie prawdzą, co pośpolicie w podobnych oko-  
licznościach mówiemy: *homo homini lupus*,  
człowiek człowiekowi okrutnym wilkiem.

Tak jest tak Chrześcianie moi. Jak dobro  
Pańskie z poddanych sprawiedliwość zbiera,  
tak dobro poddanych utrzyma miłosierdzie  
Pańskie. Aby zaś ta nauka moja pożytek znala-  
zła tak u was, którzy macie, iak u was, którzy  
mieć będziecie; iak u was, którzy mieć mo-  
żecie poddane swoje; uczyn sobie każdy tę  
dwojaką uwagę: uważ nayspierwey, że ta nie-  
sprawiedliwość, którą czynisz względem pod-  
danych, jest grzechem; ieżli krzywda wielka?  
wielkim; im tedy bardziej szkodzisz podda-  
nym, tym bardziej szkodzisz duszy twoiej. O-  
ciążasz poddanych? ociążasz duszę własną;  
wydzierasz poddanemu, co jego jest? wydzie-  
rasz duszy twojej łaskę poświęcającą, skarb ie-  
dyny w tym życiu; obchodzisz się z podda-  
nym cale iak z niewolnikiem? duszę twoję  
czynisz niewolnicą piekła. O jaki nierozum

popelniasz! bo stracisz poddanego? drugiego na jego miejsce mieć możesz, albowi innego masz; jeżeli duszę stracisz? ani innego na jego miejsce mieć możesz, ani też masz drugiej duszy, bo tylko dana ci jest od Boga jedyna. Poddany kiedykolwiek z tej twojej niewoli wynidzie, bo albo on prędkiej od ciebie, albo ty prędkiej od niego umrzysz; ale jeżeli Dusza twoja dostanie się w niewolę piekła? nigdy z niej nie wynidzie. Wszakże y Ciało twoje (nie mówiąc o nędzy jego wiecznej,) jeszcze w tym życiu nędnym stanie się? Doświadczenie bowiem jest: że potłumiciele, krzywdziciele poddanych swoich, do ubóstwa y nędzy przychodzą, nie tylko z przyrodzonej przychyny, że z upadającymi poddanymi fortuna upada, ale y z przyczyny nadprzyrodzonej, że Bóg sprawiedliwy na krzywdziciele wyrok nędzy y ubóstwa uknował, iako się to pokazało, gdy się o zdzierstwie mówiło w poście.

Uważ powtórę: jeżeli nad nędzą poddanych miłosierdzia nie masz, zarabiasz, abyś miłosierdzia Bożego nad sobą nie miał; oni są poddanymi twymi, a ty jesteś Knięciem Bożym; iaką miarką mierzysz, taką miarką odmierzone ci będzie. Więdz jeszcze o tym, że poddani wieyscy to dla prośoty swojej, to dla tego, że nie mają okazyi do ciężkich grzechów, to dla tego, że są zaprzatnieni usługiwaniem pracami, a o złych rzeczach nie mają spo-

spofobności myśleć, fikiej, podobno miłniami, iako nad podobno zbliży się ike iako na Diedz regnum Caelorum. miłosierdziu swoim nędzy miy w miłosierdziu twoim miłosierdzie twoje sierdzie Boże.

Te dwie uwagi sercu twoim tę progo sprawiedliwości dzie pragnę! przez serce moje tak skutekaniu pożytków Zwiąż serce moje dziecinie, by się nad a tak się w tym ży sierdzie twojego na lo, a w tym ży ści, iaką zwykłe d otrzymano. Amen.

KAZA

O Spr

O kontrakcie na  
cy. Miane na Ni



danego? drugiego  
 z. albo inzego  
 ani inzey na iey  
 z małz drugiey du-  
 Boga iedyna. Pod-  
 ey twoiey niewoli  
 zer od ciebie, albo  
 rize: Ale jeżeli Dulza  
 oga piekła? nigdy  
 także y Ciało twoie  
 wieczney.) ielzeze  
 nie się? Dośwad-  
 wanie. krzywdzi-  
 o ubóliwa y nędzy  
 przyrodzoney przy-  
 p. danemi fortuna  
 przyrodzoney, że  
 wżicie wyrok nę-  
 do się to pokazało,  
 to w poscie.

nad nędzą podda-  
 zarabiaiz, abyś mi-  
 gą nie miał: oni są  
 elles Kniędem Bo-  
 z. taką marką od-  
 z ielzeze o tym, że  
 tory twoiey, to dla  
 do ciężkich grze-  
 ap. zamienię uliawi-  
 rzeczach nie mają  
 spoio-

### O sprawiedliwości.

25

spofobności myśleć, są podobno w łasce Bo-  
 skiey, podobno miłosierdzie Pańskie iest nad  
 niemi, iako nad Synami przysposobionemi,  
 podobno zbliży się do nich Królestwo niebie-  
 skie iako na Dziedzice Nieba: *taliun enim est*  
*regnum Caelorum.* Których więc Bóg ma w  
 miłosierdziu swoim, ty patrząc na ich doczesne  
 nędzy miy w miłosierdziu twoim, byś przez  
 niemilosierdzie twoie nie zarobił na niemilo-  
 sierdzie Boże.

Te dwie uwagi uczyniwszy, wzbudź w  
 sercu twoim tę proźbę; o! Boże mój! które-  
 go sprawiedliwości boję się, którego miłosier-  
 dzia pragnę! przeraż sprawiedliwością twoją  
 serce moje tak skutecznie, by w wszelakim szu-  
 kaniu pożytków swoich sprawiedliwe było.  
 Zniękeż serce moje miłosierdziem twoim tak  
 dzieinnie, by się nad nędzą poddanych litowało,  
 a tak się w tym życiu do otrzymania miło-  
 sierdzia twoiego na godzinę śmierci ufpobio-  
 ło, a w tanyim życiu koronę sprawiedliwo-  
 ści, iaką zwykłeś darować wybranym twoim,  
 otrzymało, Amen.



## KAZANIE XXV.

### O Sprawiedliwości.

O kontrakcie najmowania kogo do pra-  
 cy. Miane na Niedzielę 4. po Świątkach.

Pra-

*Præceptor, per totam noctem laborantes nihil capimus: in verbo autem tuo laxabo rete. Et concluderunt piscium multitudinem. Lucæ 5.*

**O** Dwoiakiey pracy słowa założone namięniają, iedna praca bez pożytku, *nihil capimus*, druga praca z pożytkiem zyskiem obfitym: *concluderunt multitudinem*. Praca z zyskiem była czyniona z pobudki y według rozkazu Pańskiego: *Duc in altum*, praca bez pożytku, z czyiey woli z iakiey pobudki podejmowana, nie o tym Ewangelia nie mówi. Praca z zyskiem była w dzień, była w linie tego, który jest słońcem: *nomen ejus oriens, in nomine tuo laxabo rete*: praca niepożyteczna była w nocy: *per noctem*, która jest nieprzyjaciółką dzieł sprawiedliwych, uczynków światłości: *veniet nox, in qua nemo poterit operari*. Uwaga tey dwoiakiey pracy czyni mi wstęp do mówienia o kontrakcie Chrześcijańskim nazwanym *conduccio* najmowanie rzeźnielnika albo robotnika do iakiey roboty. Ten kontrakt jest między dwoma; między iednym, który przykazuje robotę iaką, a za wykonanie iey równą pracy obiecuie nagrodę; y między drugim, który przyjmuie rozkaz, a za umówioną zapłatę według woli rozkazującego obiecuie wykonać dzieło. Sprawiedliwość kontraktu tego zależy na równi pracy y roboty z umówioną nagrodą; niesprawiedli-

wość

wość przeciwna tem albo z niedostatków nagrody, albo z niedokazaney y przyjętey sprawiedliwości trzyka umawiającego y ma się z strony rzeźnielnego umówionego. wości zabieżono praczney; oboia strona dzi kontrakt najmowkładem pracy Ewangelii napomni o przykazana y pożytku się obchodzić majątnikiem, gdy co przeźrobi debrze. Praca dnego nie mając, y robotników, któprzyjętego, nie w dzieło swoje odprawnie już z uwagą, rozporządzana.

Każdy Chrześcijanin robotnika umówił do robocie obowiązany by równą pracy iedną, *tuo laxabo rete*. Część I. Kazanie. Niesprawiedli-

*Item laborantes nihil  
in laqueo rete. Et  
multitudine.* Lucę 5.

Praca założone na-  
sta bez pożytku, ni-  
praca z pożytkiem  
*multitudine.*  
Praca z pobudki y  
*Item laborantes nihil*  
z jakiego pobud-  
tem Ewangelia nie  
była w dzieł, była  
praca: *namen cur*  
*o rete:* praca nie-  
*per nosum,* która  
prawy, u-  
*nam.* in qua nemo  
pracy czy-  
Chryste  
nawinanie  
do jakiej roboty.  
Praca: między ie-  
otę iaką, a za wy-  
wacuse nagrodę: y  
mnie rozkaz, a za  
wed rozkazujące-  
Sprawiedliwość  
wni pracy y ro-  
; niesprawiedli-  
wość

## O sprawiedliwości. 27

wość przeciwna temu kontraktowi pochodzi  
albo z niedostatków tyczących umówionej  
nagrody, albo z niedostatków tyczących przy-  
kazaney y przyjętey pracy. Pierwsza nie-  
sprawiedliwość trzyma się z strony człowie-  
ka umawiającego y nymuiącego, druga trzyma  
się z strony rzemieślnika y robotnika naię-  
tego umówionego. Oboiey tej niesprawiedli-  
wości zabezpieczono przykładem pracy Ewangelic-  
zney; oboia strona, między któremi zachodzi  
kontrakt nymowania na iaką robotę. przy-  
kładem pracy Ewangeliczney jest do sprawie-  
dliwości napomniona. Praca Ewangeliczna  
przykazana y pożyteczna uczy Chrześcian: iak  
się obchodzić mają z rzemieślnikiem y robo-  
tnikiem, gdy co przez umowę robić każą, a on  
zrobi dobrze. Praca Ewangeliczna pożytku ża-  
dnego nie mającā, przestrzega rzemieślników,  
y robotników, którzy nie według rozkazu  
przyjętego, nie według umowy, roboty y  
dzieło swoje odprawiają. Proszę słuchaycież  
mnie iuż z uwagą, następującą rzecz Kazania  
rozporządzana.

Każdy Chrześcianin, który rzemieślnika y  
robotnika umówił na robotę, po zdziałaney  
robocie obowiązany jest sprawiedliwością, aże-  
by równą pracy jego oddał nagrodę; *in ver-  
bo, tuo laqueo rete, Et concluderunt multitudine.* Część I. Kazania.

Niesprawiedliwość rzemieślników nie czy-  
nia-



niących dolić kontraktowi czyli umowie, sprawuje to, że oni albo żadney nie odbierają nagrody, albo chociaż odbierają, nic nie mają: *laborantes, nihil capimus*. Część II. Kazania.

# Cześć I.

Święty Paweł Apostół, który w liściach swoich całą naukę Chrześcijańską zanikał, o kontrakcie nymowiania człowieka na robotę mówić nie powinien, słowa są jego w rozdziale czwartym listu do Rzymian: *ei, qui operatur, merces non imputatur secundum gratiam, sed secundum debitum.* Temu, który z umowy pranie, nagroda nie z łaski łascey, ale z powinności y z długu należy. Dar czyli datek, który człowiek człowiekowi zwykł dawać, nie zawsze jest łaską, nie zawsze jest powinnością; ale czasem jest łaską, czasem powinnością. Gdy człowiek pobudzony dobrą chęcią ku drugiemu, albo siłowaniem się jego obyczajnym ku sobie, obdarza go jaką rzeczą, ten datek jest samą łaską, bo pochodzi z hojności, w obdarzoney osobie fundując wdzięczność; gdy zaś człowiek rzecz jaką drugiemu dać z umowy kontraktu, ten datek nie jest łaską, bo nie z hojności ale z sprawiedliwości pochodzi. Przeto kupiec gdy wzięwszy pieniądze, rzecz sargowaną y zapłaconą dać kupującemu, żadney mu nie czyni łaski. Datki



nędzni, w takowym stanie mienia się fortunego poślawni, że z tey tylko zapłaty, którą za szczególne prace roboty swoiey odbierają, siebie, żonę, dzieci żywią; zaś nie mogą przysię do tego mienia, któreby dostatecznością, a na przyszły czas opatrnością było. Otoż powiadam Chrześciane moi: sprawiedliwość kontraktu najmowania na robotę, wyciąga tego po każdym w ten kontrakt wchodzącym, ażeby on tego podziału rzemieśnikom y robotnikom umówioną oddawał nagrodę. Uważajcie, co mówię: wyciąga sprawiedliwość, ażeby najętniejszym rzemieśnikom y robotnikom oddawać koniecznie; wyciąga sprawiedliwość, ażeby ubogim robotnikom y rzemieśnikom oddawać nie tylko koniecznie, ale y nie odwołcznie.

Ze każdy, który umówił rzemieślnika y robotnika, ażeby on miał się dobrze, powinien mu za robotę odprawioną koniecznie oddać zapłatę całkowitą, na iasne tego pokazanie dożyć położyć Tobiasza słowa z Ducha Bożego rzeczzone: *merces mercenarii tui apud te omnino nota remanent Tob: 4. v. 15.* Zadana ci jest koniecznie potrzeba, ażeby nagroda najętego od ciebie do pracy człowieka, nie została, nie zamięszkała u ciebie. Czyliż może być co bardziej nad ten wyrok pilna świętego zwyciężającego rozum y naglącego woła ku przyzwoleniu iego prawdzie, y iego naśladowania?

nia? Gdy ja uważam, że wy jest ułożony, który nagrody rzemieśnikom oddawać nie chce, że kazaniem Bożym, a wolność godziwą do to słowo *omnino* koniecznie potrzebę oddania, a sprawiedliwości na k

Nie może mówić do samych rzemieślników y robotników; bo to słowo *omnino* człowieka, jest rzecz różniącego, wyimującą względem wszystkich bogich, bądź najętniejszych; jest: nie pożądaną cudzoziemczy zamyka wszystkich bogich jako ubogich; rui bez braku bez robotników umówioną może jeszcze mówić mierza nagrody, do kolwiek rzemieślnik będzie; bo to słowo groda najętego, to żadnego dodatku, lenia nagrody zna



niu? Gdy ja uważam ten wyrok, takimi słowami jest ułożony, którepię wszystkim wykępom y wybiegom niesprawiedliwego człowieka zapobieżono jest. Nie może tu mówić, który nagrody rzemieślnikowi y robotnikowi oddawać niechce, że ten wyrok nie jest przykazaniem Boskim, ale tylko radą zosławiającą wolność godziwą do zachowania swego; bo to słowo *omnino* koniecznie, wyraża niezbłą potrzebę oddania, nie wywlekany obowiązek sprawiedliwości na kontrakcie zaślazoney.

Nie może mówić, że ten wyrok ściąga się do samych rzemieślników y robotników ubogich; bo to słowo: *mercenarii tui*, najętego człowieka, jest rzeczzone ogółem, bez dodatku różniącego, wyimującego, á zatym rzeczzone względem wszystkich rzemieślników, bądź ubogich, bądź majątnych; iako gdy rzeczono jest: *ne požęday cudzey rzeczy*, to słowo: *cudzey* zamyka wszystkich bliźnich tak majątnych iako ubogich, tak też to słowo *mercenarii* bez braku bez różnicy rzemieślników y robotników umówionych zawiera w sobie. Nie może ieszcze mówić, że ten wyrok nie wymierza nagrody, dosyć tedy na tym, że iakakolwiek rzemieślnikowi y robotnikowi dana będzie; bo to słowo: *merces mercenarii*, nagroda najętego, to mówię słowo rzeczzone bez żadnego dodatku, umniejszenia albo podzielenia nagrody znaczącego; á zatym ma się przez

przez niego rozumieć całkowita umówiona nagroda; iako gdy się mówi w piśmie świętym: *opus mercenarii* praca robotnika najętego, to słowo wyznacza pracę całkowitą, zupełną według umowy do kontraktu, tak też gdy rzeczono jest: *merces mercenarii* nagroda najętego, to słowo wyznacza, że ma być oddawana nagroda całkowicie według umowy, bez żadnego umniejszenia.

Nie może jeszcze mówić niesprawiedliwy: czemuż nie przyjdzie rzemieślnik, y robotnik do domu mego, a co jego jest, nie weźmie? bo w tym wyroku rzeczono jest: *merces non remaneat*; nie mówi wyrok pisma świętego, żeby rzemieślnik przychodził do domu twoiego Chrześcianinie, ale żeby praca rzemieślnika nie migzkała, nie zostawała w domu twoim: *merces non remaneat*. Nie przychodzi do ciebie rzemieślnik, wieszże dla czego? bo kilka-krotnie kilkanaście-krotnie był u ciebie, upominał się o zapłatę, y zbył go próżno, przeto on zwątpił o odzyskaniu, y przestał się upominać; nie darował atoli swego. W takowym tedy razie aby praca jego nie migzkała w domu twoim, choć on nie przychodzi, trzeba po niego posłać, albo co mu należy, oddać: *merces non remaneat*.

Co to jest za dzielny sposób mówienia dla pobudki zamkniętej w sobie? *non remaneat*. Niech nie migzka cudza praca w domu

two-

twoim? iako mój który się do domu powietrzem zaradoniego przyjeżdż; wieszże wypędzić z domu uczynił szkody, aby chociaż niechciał, nie toż samo czynić malkowi y robotnikowi nieczynie ją z domu nieś. aby była, do wiem zowanie w do wszystko, zarazi cię na cie, różne nie zsprowadzić. Czy niesprawiedliwym zapłacili: *ecce merces erant... fructus domus* *nam in aures Domini* 5. v. 4. Ota na rzów u was p. z. szu Pana naje y wchodzi? aby p. wdzicie sprowadza ma być oddawana *merces non remaneat*.

Jak jeszcze dobre  
fina 8. zapobieżon  
dzi nieprawdliw

X. Balfama Prągo

szala umówiona  
w piśmie świę-  
tego. Jakże na-  
wet, gdy  
na nie odda-  
ć, bez

niezadowolony:  
nie ma y robotnik  
nie w cenie?  
nie ma: *merces non*  
na Pana Świętego,  
żal o domu two-  
go, praca rzemieślni-  
ka w domu two-  
im. Nie przyczyni do  
czego? bo kil-  
kie był u ciebie,  
chcesz go zabito,  
nie, y przelł się  
bił. W ta-  
kiego nie mieszka-  
no nie przelł dzi,  
o co mu należy, o-

nie ma mówienia  
nie ma: *merces non*  
za praca w domu  
two-

### O sprawiedliwości.

33

twoim? iako mój Chrześcianinie złodzieja,  
który się do domu twego wkrał; człowieka  
powietrzem zarażonego, który do domu two-  
iego przyszedł; wszelką usilnością, konieczno-  
ścią wypędzaj z domu twoiego; aby ci nie  
uczynił szkody, aby cię nie zaraził, aczby wy-  
chodzić nie chciał, nie dajesz się mu zamieszkać;  
toż lamo czynić małz z pozostałą rzenięspi-  
kowi y robotnikowi powinna nagrodą. Ko-  
niecznie ją z domu twoiego wypędzić powi-  
nienes, aby szła, do kogo należy; gdy się bo-  
wiem zwołanie w domu twoim, wykradnie, ci  
w szysko, zarazi cię nie tylko na duszy ale y  
na ciele, różne niezczęśliwości, na dom twój  
sprowadzając. Czym pogroził Jakób Święty  
niesprawiedliwym, którzy zniewiarzom nie  
zapłacili: *ecce merces operariorum, qui messu-*  
*erunt... fructuata à vobis clamant. Et clamor eo-*  
*rum in aures Domini Sabbathi introivit. Jac:*  
*5. v. 4.* Oto ta nagroda robotników zniewia-  
rów u was pozostała wola, águs iev do u-  
szu Pana najwyższego wchodzi. Po cóż  
wchodzi? aby pierwej sprawiedliwe na krzy-  
wdziciele sprowadzał; dla czego koniecznie  
ma być oddawana zapracowana nagroda: *mer-*  
*ces non remaneat.*

Jak ielzcze dobrze w tymże wyroku pi-  
sma S. zapobieżono jest wiebiegowi tych lu-  
dzi niesprawiedliwych, którzy utudzeni lako-  
mością,

X. Balsam Przygod: Tom V.



mością, oddanie tego, co komu winni, od czasu do czasu odkładają, y tak krzywdę aż do śmierci przeciągają; a gdy się już pobaczą być w jej ręku, w ten czas albo słowy nakazują, albo w testamentie piszą, aby sługom, rzemieślnikom, robotnikom y innym ukrzywdzonym zatrzymane zapłaty oddane, szkody nagrodzone były. Przeciwko tym mówi przereczony wyrok: *merces apud te non remaneat*, niech nie zostaje, niechay nie mięszka cudza praca u ciebie; nie mówi przereczony wyrok: niech nie mięszka, niech nie zostaje cudza praca u wykonywaczów testamentu twoiego, u następników twoich, ale mówi: *apud te u ciebie*; abyś ty, gdy jesteś, gdy żyjesz, gdy sam rozporządzać y zaślugać możesz, oddał rzemieślnikowi y robotnikowi, co jego jest, a nie wdawał pewney powinności w niepewność oddania, y duszy własney w niebezpieczeństwo zbawienia: *merces mercenarii apud te non remaneat*. Zaprawdę Chrześcianie moi ten wyrok pisma S. nie tylko w całkowitości swojej wzięty, lecz w każdym słowie swoim uważony, jest zwyciężający rozum nasz, a wszystkie niesprawiedliwe wybiegi z gruntu niwzczący, obalający.

Ale choćbyśmy go tak szczegółnie ku okazaniu prawdy nie rozbierali, dość go w tej powszechności uważać, że ogółem bez różnicy bez wyjącia wszystkim robotnikom, pracowni-

cownikom, rzemieślnikom, robotnikom, którzy krzywdę koniecznie oddać muszą, *maneat*. Gdyby bowiem robotnikowi nie oddawać nagrody, o rzemieślniku albo o małym, a ia mówi, że potrzeba oddać rzemieślnikowi nagrodę, że on jest krzywdy, bo gdyby mu nie było, gdyby on z dobrego do niedy przychodził, ma się iakokolwiek, dawana nagroda. kowi przeto, że ma dziwa była nie oddać nagrody, tedy rozróżnia mu, na toby przyzwać majętnemu godzi się krzywdę; a iużby siła do wszelkiej kradzieże ubezpieczenie człowieka, żaden człowiek iakby przyzwolić nie winien, że rzemieślnik dobrze się mającym dawana nagroda za ceną iuż omnino. To majętnemu f. ku ubogim co mów

mu winni, od cze-  
 ak krzywdę aż do  
 się już pobaczą być  
 pa słowy nakazują,  
 any siłgom, rzemie-  
 nom ukrzewdzo-  
 odane, szady na-  
 to tym mowi prze-  
 apud te non rema-  
 nentem nse mięślika  
 mo vi przereczony  
 niech nie zulaie  
 racz w testamentu  
 twoich, że mowi:  
 gdy jesteś, gdy ży-  
 e y zsiągować mo-  
 y robotnikowi, co  
 nej powinności  
 dazy wlasney w  
 nia: merces merce-  
 . Zaprawdę Chrze-  
 na S. nie tylko w cal-  
 cz w każdym słowie  
 ięzając rozum nasz,  
 e wybiegi z gruntu  
 szczególnie ku oka-  
 rał, dość go w tey  
 og klem bez różni-  
 robotnikom, pra-  
 cowni-

cownikom, rzemieślnikom umówioną nagro-  
 dę koniecznie oddawać każe: *omnino non re-  
 maneat*. Gdyby bowiem któremu rzemieślniko-  
 wi robotnikowi nie była konieczna potrzeba  
 oddawać nagrody, tedyby się mogło mówić  
 o rzemieślniku albo dobrze albo iakokolwiek się  
 mającym; a ja mówię: przeto samo koniecznie  
 potrzeba oddawać rzemieślnikowi zapracowaną  
 nagrodę, że on jest w stanie dobrego mienia;  
 bo gdyby mu nie była oddawana nagroda, te-  
 dyby on z dobrego mienia powoli wypadał, y  
 do nędzy przychodził; przeto tedy samo, że  
 ma się iakokolwiek, ma być mu wierne od-  
 dawana nagroda. Gdyby ięszcze rzemieślni-  
 kowi przeto, że ma się dobrze, wolność go-  
 dziwa była nie oddawać zapracowanej na-  
 grody, tedy roztrząsając rzecz po filozoficzne-  
 mu, na toby przyzwolić trzeba, że każdemu  
 majątnemu godzi się czynić w fortunie jego  
 krzywdę; a jużby się otworzyła droga szeroka  
 do wszelkiej kradzieży, jużby upadło wszel-  
 kie ubezpieczenie fortun Pańskich; na co że  
 żaden człowiek iakokolwiek rozumu używa-  
 jący przyzwolić nie może; każdy wyznać po-  
 winien, że rzemieślnikom y robotnikom, acz  
 dobrze się mającym, koniecznie ma być od-  
 dawana nagroda zapracowana: *merces mer-  
 cenarii tui omnino apud te non remaneat*.

To majątnemu koniecznie; a o rzemieślni-  
 ku ubogim co mówić? mówię, co powiedzia-

lem: rzemieślnikowi y robotnikowi ubogiemu nie tylko koniecznie, ale nad to nieodwłócznie za wykonane umówione dzieło sprawiedliwość święta rozkazuje oddawać nagrodę. Gdy ja mówię o rzemieślnikach ubogich, że im nieodwłócznie płacić trzeba, nie minieście Chrześciane, abym pozwał odwołki, albo i tych pochwał, którzy rzemieślnikom dobrze się mającym nie prędko płacą, nie prędko oddają, aćz nie zmyśloną oddania kiedyż tedyż mają wolą; chowaj Boże! nie chwał ja tego, ani takiej odwołki pozwał nie mogę, gdyż czytam u Tobiasza powiż chaj wyrok: *quicumque tibi aliquid operatus fuerit, statim ei mercedem restitue*. Cap: 4. v. 15. Ktokolwiek ci będzie co robił, natychmiast mu oddaj zapłatę. Otoż wszyscy rzemieślnicy y robotnicy wyrażeni w tym słowie ktokolwiek: *quicumque operatus*, nie odwłócznie mu oddaj, co należy mu za pracę; otoż wszystkim rzemieślnikom y robotnikom przykazana nieodwłóczna za pracę nagroda: *statim restitue*. Nie pozwalam ja tedy odwołki nagrody, ani pochwalam względem dobrze się mających rzemieślników, ale dla tego twierdę, że rzemieślnikom y robotnikom ubogim ma być nie odwłócznie oddawana zapracowana nagroda, że oni są w takich okolicznościach, w których mocniej sprawiedliwość do oddania obowiązuje; że oni jeszcze są w takich okoliczno-

eznościach, w których im nagrody na wiek takich okoliczności, którzy się iak

Wnet te rzecz m  
słych pol. żonych: I  
bacznie p. Buchalla m  
mercedem restituere. E  
eodem die restitue ei  
f. d. o. c. m. quia p  
ta cum m. f. m. n  
m. m. a. E. s. m. m. m.  
trzy n. e. p. r. z. b. m.  
m. n. g. r. o. y. u. d. o. w.  
d. a. y. m. p. h. o. g. d. z.  
r. v. n. m. s. t. o. c. z. a. v.  
a. z. t. e. g. o. t. r. z. y. n. u. e. n.  
o. n. n. e. r. o. t. a. l. p. z. i. e. r.  
r. z. k. a. n. i. e. i. e. g. o. n. i.  
g. r. e. s. h.

Uważajcie w ty  
naprzedziego oddaj  
p. budke do wykor  
die restitue ei t. m.  
way pieniędze y  
mieślnikowi, nie cz  
zachodem Bożym, b  
trebom f. d. o. r.  
f. z. e. g. o. o. d. a. w. a. t. e. n.  
f. l. e. n. i. a. t. a. m. a. n. a.



cznościach, w których zatrzymanie powinney im nagrody na większą rośnie krzywdę, a w takowych okolicznościach nie zostają rzemieślnicy, którzy się iakokolwiek dobrze mają.

Wnet tę rzecz uznacie, byleście słow Bożkich położonych: *Deuteronomii Cap: 24. v. 14.* bacznie posłuchaj; mōw ſi tam Bóg: *non negabis mercedē indigentis Et pauperis fratris tui... sed eodem die reddes ei pretium laboris sui ante solis occ. s. m. quia pauper est. Et ex eo sustentet animam suam: ne clamet contra te ad Dominum, Et reuertetur tibi in peccatum.* Nie zatrzymuj pomyślnemu y ubogiemu bratu twemu nagrody umówionoy, ale tegoż dnia oddawaj mu pieniądze równe pracy odprawionoy nim słowce zarządzie; bo on ubogi jest, a z tego burzyniue się przy życiu swoim: aby on nie wołał przeciwko Tobie do Boga, a narzekanie jego nie było ci przyczynane na grzech.

Uważajcie: w tych słowach y obowiązek naprzedzłego oddania, y przyczynę nagłą, y pobudkę do wykonania zapowiedzie: *eodem die reddes ei p. m.* Tego samego dnia oddawaj pieniądze wypracowane ubogiemu rzemieślnikowi, nie czekaj wieczora, ale przed zachodem słońca, by mógł ich użyć ku potrzebom swoim. Otóż obowiązek do spieszego oddania: *quia pauper est. Et ex hoc sustentat animam suam*, bo on ubogi jest, a ie-

dynie z odebraney nagrody ma wyżywienie swoje. Dobrze się mający rzemieślnik acz nie odbierze zaraz nagrody, nie jest mu tak ciężko; bo ma swój zabytek z dawniejszych zarobków; ale nędzny ubogi rzemieślnik, jeżeli nie odbierze nagrody dzisiaj, nie będzie dzisiaj miał chleba, on, żona, dzieci jego mrzeć głód muszą: *ex hoc sustentat*. Otóż przyczyna pospiesznego oddawania. *Ne clamet contra te ad Dominum Et imputetur tibi in peccatum*, żeby on nie wołał do Boga, a to na grzech ci nie było poczytano. Pospolicie bowiem gdy ubodzy rzemieślnicy odniosą robotę, a zaraz im nie oddają, co sobie zarobili, y potem przychodzić im każą; oni wróciwszy się do domu, przez niecierpliwość z przyczyny potrzeb swoich, narzekają, przeklinają, złorzeczają, źle życzą, a te grzechy zaiste nie lekkie mają być poczytane nie oddającym pospiesznie powinney nagrody, gdyż oni są tych występków przyczyną; otoż pobudka do pospiesznego oddawania, gdyż odwłoka nie tylko złość niesprawiedliwości ale też innych grzechów wiele zamyka w sobie: *ne imputetur tibi in peccatum*.

Rzeczysz: nie oddam dzisiaj, oddam jutro; a ja na to Boskiemi odpowiadam słowy w Levityku pisanemi: *Levit. 19. v. 13. non morabitur opus mercenarii tui apud te usq; manè*, nie odkładaj do jutra zapłaty, aczbyś ją miał nayaney

raney oddawać; bo potrzebuie posilku. darz Ewangeliczn twój obyczaj szafł ma dzień ku wiecz przedzay kazal roboto lać, a co któremu oddać: *voca operar dem*. Rzeczysz: c ia odpowiadam: ni daieśz prędko; przet go głodem, zabiaasz w złości z męzobóy ludzkiej. Ani ia teg (że tak rzekę) Apol aby przyzwolenie trzymał, słow że wa wa wyrażenia; ale zasadzony, którą m swoim podał; słow qui defraudat paup Qui aufert in judo proximum suum, qu fraudem facit mer wienie odbiera, ter umówioney nie od botnikowi, krew ic ku czynię wniosek prawdy, że ten, któ wi nie płaci, ma u

y ma wyżywienie  
 rzemieślnik acz nie  
 nie jest mu tak cięż-  
 k z dawniejszych  
 gi rzemieślnik, ie-  
 żniay, nie będzie  
 , dzieci jego mrzeć  
 at. Ożół przycz-  
 a. *Ne clamet con-*  
*etur tibi in pecca-*  
*ta tua, quia tu na grzech*  
*propter te bowiem*  
*odmowa robore, a*  
*e zarobiti, y potym*  
*przeciwy się do*  
*é z przyczyny po-*  
*przeklinają, zlorze-*  
*ny zaś nie lekkie*  
*niaym polpieźnie*  
*ni ta tych wysięp-*  
*badka do pospie-*  
*odwloka nie tylko*  
*też innych grze-*  
*bie: ne imputetur*  
 iñay, oddam jutro;  
 adam słowy w Le-  
 v. 13. *non morabi-*  
*te te usque mane,* nie  
 aczoys ią miał nay-

## O sprawiedliwości.

39

raniey oddawać; bo rzemieślnik ubogi dzisiaj  
 potrzebuie posilku. Takieby mógł gospodarz Ewangeliczny uczynić, a przecie aby  
 twódy obczay szarbił, gdy obaczył, że już się  
 ma dzień ku wieczorowi: *cum esset sero,* co  
 prędzey kazał robotniki winnicy swojey zwo-  
 lać, a co któremu należało, nieodwłócznie  
 oddać: *voca operarios, Et redde illis merce-*  
*dem.* Rzeczysz: czyli mu to zginie u mnie?  
 ia odpowiadam: nie zginie; ale że mu nie od-  
 daiesz prędko, przeto on sam ginie; morzysz  
 go głodem, zabijaś go, y małz uczestnictwo  
 w złości z mężobórcą, y przelewaczem krwi  
 ludzkiej. Ani ia tego mówię z zapalczywości  
 (że tak rzekę) Apostolskiej, która częstokroć  
 aby przyzwolenie na prawdę obyczajną o-  
 trzymała, słow żywawych y zbytecznego uży-  
 wa wyrażenia; ale mówię na przyczynie tej  
 zaślazony, którą mi Eklezyastyk w wyroku  
 swoim podał; słowa są jego: *Ecclesi. 34. v. 25.*  
*qui defraudat pauperem, homo sanguinis est.*  
*Qui aufert in sudore panem, quasi qui occidit*  
*proximum suum, qui effundit sanguinem, Et qui*  
*fraudem facit mercenario.* Kto kómu wyży-  
 wienie odbiera, ten go zabija, y kto nagrody  
 umówioney nie oddaie rzemieślnikowi y ro-  
 botnikowi, krew ich wylewa. Z tego wyro-  
 ku czynię wniosek czyli iasne okazanie tej  
 prawdy, że ten, który ubogiemu rzemieślniko-  
 wi nie płaci, ma uczestnictwo w złości z mę-



żobdycą. Słuchajcież: kto odeymuie ubogiemu pożywienie, głodem go y nędzą mierzając, ten jest uczestnikiem złości mężobóystwa, ta prawda jest Eklezjastryka; ale ten, który ubogiemu rzemieślnikowi y robotnikowi nie płaci prędko, odeymuie mu wyżywienie, y mierz go głodem, bo ta prawda ma przyczynę daną od Boga: *eodem die reddes pretium. laboris, quia ... ex eo sustentat animam suam*; Więc ten, który ubogiemu rzemieślnikowi y robotnikowi nie oddaje pospiesznie nagrody pracy jego, jest uczestnikiem mężobóystwa. Prawda bez wątpienia. O niesprawiedliwości okrutna! o niesprawiedliwe okrucieństwo! Y już macie przed oczyma, co z Pawłem S. wam powiedziałem, że nagroda umówiona za poniesione prace jest sprawiedliwości długiem, y że sprawiedliwość wyciąga tego, aby rzemieślnikowi y robotnikowi oddawana była; każdemu rzemieślnikowi y robotnikowi koniecznie, zaś ubogiemu rzemieślnikowi nieodwłócznie; gdyż odwłoka w okoliczności ubóstwa y potrzeby jego większą się stale krzywdą: *ei, qui operatur, merces imputatur secundum debitum*.

## Część II.

Ależeli jest tak konieczny y należyty obowiązek sprawiedliwości wynikający z kontraktu

traktu najmowania] ry umawie rzemieślane prace wiernie przebóg za przyczynę rzemieślnikowi y robotnikowi niechaj, zapłatę dobrym to sumierimieca, że acz inakom oddają umówioną oddać, przedtemnie nie nie zykuiam całą winę pranie mogą powieźć nadej tej uwadze że tak jest, że nie inaczemnie braku y robocznym kontraktoweli w wszelkich swoich winni, że tego nagrodę albo cię nie dają, do tego mogą przynajmniej słowa przepisywać, ażeby nas przyczyna, że mamy.

Złoty rzemieślnik obowiązek ważący o dzieło, li się; ta via, za ten czas, na który

to odcygnie ubo-  
go y najdz mo-  
łoci młodożyłwa,  
a: a: ten, który u-  
y robotnikowi nie  
wzwyżenie, y mo-  
ma na przyczynę  
właściwą. Ja-  
ni umiem; ja-  
ni robotnikowi y  
robotnicy nagrody  
nie mają? czyż  
mam całą winę przypisywać najmniejszemu?  
nie mogę; powiedzieć to muszę, co mi się po-  
należy: tej uwadze zdać w Chrystusie Panu,  
że tak jest, a nie inaczej. Nieprawdliwość  
robotników y robotników, którzy nie dają  
czyny kontraktowi najmniejszemu, nie sprawują  
się w dziełach swoich według umowy, temu  
winni, że albo nagrody obiecanej nie biorą,  
albo choć odbierają, nie nie mają: dla tego co  
do litery mogliby sobie owe Chrystusowi  
przypisać słowa: *à nobis ipse ledimur. Et  
propterea facti artifices sumus.* Z nas wina, z  
nas przyczyna, że nie odbieramy, że nie nie  
mamy.

y y należyty obo-  
z y niający zkon-  
traktu

# O sprawiedliwości. 41

traktu najmowania na robotę, ażeby ten, któ-  
ry umawia rzemieślnika y robotnika, za zdzia-  
łane prace wiernie mu oddawał nagrodę; cóż  
przebóg za przyczyna, że wielu jest, którzy  
rzemieślnikom y robotnikom za robotę pla-  
cić nie chcą, zapłatę odkładają, y twierdzą, że  
dobrym to sumieniem czynią? Co za trze-  
miona, że acz inni rzemieślnikom y robotni-  
kom oddają umówioną nagrodę, a oddają nie  
odwłóczając, przecież rzemieślnicy y robo-  
tnicy nie nie zyskują, nie nie mają? czyż  
mam całą winę przypisywać najmniejszemu?  
nie mogę; powiedzieć to muszę, co mi się po-  
należy: tej uwadze zdać w Chrystusie Panu,  
że tak jest, a nie inaczej. Nieprawdliwość  
robotników y robotników, którzy nie dają  
czyny kontraktowi najmniejszemu, nie sprawują  
się w dziełach swoich według umowy, temu  
winni, że albo nagrody obiecanej nie biorą,  
albo choć odbierają, nie nie mają: dla tego co  
do litery mogliby sobie owe Chrystusowi  
przypisać słowa: *à nobis ipse ledimur. Et  
propterea facti artifices sumus.* Z nas wina, z  
nas przyczyna, że nie odbieramy, że nie nie  
mamy.

Z Grony rzemieślników kontraktem na ro-  
botę obowiązanych trojaka rzecz ma być u-  
ważana: o dzieło, na którego robotę zmówi-  
li się; o płać, za którą na robotę zmówili się;  
ten czas, na który robotę umówioną wygoto-  
wać

wać przyobiecali. Otóż powiadam wam, te trzy rzeczy są trzema przódkami niesprawiedliwości rzemieślniczej, że albo nie mają nagrody, albo choć biorą, marnie tracą. Pierwsza niesprawiedliwość rzemieślników bierze się z dzieła umówionego. Dzieło czyli robota, jeżeli była płatna; powinna być taka, jaka jest umówiona, powinna być taka, jakiej chciał, który się na nie umawiał, y który za nie taką zapłatę obiecał. Chciał on, aby dzieło było z tej materji, z metalu tego, z drzewa tego, takie powinno być dzieło. Chciał, aby tym sposobem, tym kształtem, tą mocą ku trwaniu, z tą ilością, z tą jakością sporządzone było; takie być powinno dzieło, bo na takie dzieło kontrakt stanął, innego dzieła nymuącemu niechciał, za inne dzieło płacić nie obiecywał. Cóż się dzieje? podejmują się chętnie, jako zwykli, rzemieślnicy, poczynają robić, aż gdy zrobią, całę przeciwnie woli nymuającego zrobią; Materja nie ta, z jakiej być miało; kształt inny, całę dzieło ani do miary umówioney, ani do mocy, ani do końca w nim zamierzonego, nawet do oka ludzkiego nie przypadające. Przeciesz oni za to dzieło acz tak opacznie zrobione umówioney zupełney dopominają się nagrody, gdy go oddają. Niechże ten, który robić kazał, dzieła przeciwnego woli swojej przyjąć niechce, albo jeżeli przyjmie, z nagrodą odwoła się do

zwie-

zwierzechności w tym  
działce, aby taką ie  
że jest niegodną nag  
w ten czas od złości  
ją w oczy iadu swo  
czy, dokądkolwiek si  
lują; oto (mówią)  
wv, niechce nam o  
wo zapracowali. A  
śnika, roztrząsani  
wość temu, który fi  
zwierzechności udaje  
na jaką się zrowieś  
niechciał, nigdyby z  
obiecywał; oto za  
tak, że się już napraw  
gnął go na kolce,  
ma tego końca, kto  
być niesprawiedliwy  
odwołać do tacy?  
sprawiedliwy.

Rzeczysz: zrobił  
nie umiał tak, jak się  
winien był pode  
się podjął, y obiecy  
czesz; inni z takiey  
nie z innemi umów  
który inżew całę ch  
kontent. Rzeczysz  
nayduie, y odwołui





by nie płacił. Jeżeli robota dobra, sprawiedli-  
wa zwiierzchność rozładzi, nie zginie ei zapła-  
ta; a jeżeli zła, samś sobie winien. Rzeczysz:  
taki nałepiej mówić na Kazaniu, aby rze-  
mieśnikom nie płacono. Ja tego nie mówię,  
owżem całą część pierwszą Kazania do tego  
skierow słem, ażeby rzemieśnikom y robotni-  
kom całkowie nagroda umówiona oddawa-  
na była; y teraz powiadam: że gdyby kto z u-  
mysłu szukał przyczyny, albo jakie wyuady-  
wał przyczyny niesłuszne, y nie zapłacił, albo  
całkowie nie zapłacił, tedyby ten był niespra-  
wiedliwym, y zaciągnąłby na duszę swoją po-  
tępienie; ale przeczyć nie mogę temu, że gdy  
ty złą nie według umowy y nie zgodną do  
końca zamierzonego robotę oddałeś, on w  
ten czas może zatrzymać ci zapłatę y pociągnąć  
cię do zwiierzchności rozładzającej y taxującej;  
nie mogę przeczyć, gdyż mówi Salomon: *Prov:*  
*ii. v. 18. Impius facit opus instabile: seminanti*  
*autem iustitiam merces fidelis;* to iest: iedni są,  
których robota zła: *opus instabile;* a iak siedm-  
dziesiąt tłumaczów czyta: robota niesprawie-  
dliwa, nie według umowy, *opéra injusta;* a  
iak Korneliusz, a Lopeide wykłada: robota nie  
mocna, byle zbyć odprawiona; mieli coś grun-  
townego zrobić, a oni pączęnę uprzedli: *te-  
las araneæ texerunt, flosa są jego wzięte z*  
*Izaíasza;* tacy rzemieślnicy y robotnicy są bez-  
bożnemi: *impus facit opus instabile,* nie tak  
nagro-

nagrody iak kary go-  
k brzy w sprawie-  
bię, według umow-  
nie, zapłatę umówi-  
groda: *seminanti ius-*

Jest iż sze nic-  
ków, a i na tę rodzi-  
ney nagrodzie, na o-  
prześlię, a e łami-  
urzaia. Trafia się  
zawolaia, ażeby on  
głowy z modney y b-  
kade, on w pęci i-  
bi; a do odang i-  
daa, czasem wierze-  
zawione, że nikt a. z  
że. Trafia się p. sp-  
r. boscie kraw. e kiev-  
ryi lub śkna p. zo-  
o ka walcach. c. ro-  
rze z, że oni do t. e-  
do t. e. h. znaczniej-  
nie uiaia prawa, y p-  
kogo suknie r. bię;  
się dzieie, nie tylko  
materye, ale też odr-  
ia się umówionev z  
to tu niesprawied-  
niesprawiedliwość k-  
teryi będzie wart

nagrody i jak kary godnemi. Drudzy zaś są, którzy w sprawiedliwości pracują, dobrze robią, według umowy robią; takowym wierze, zupełnie umówiona ma być oddawana nagroda: *seminanti justitiam merces fidelis.* "

Jest jeszcze niesprawiedliwość rzemieślników, która się rodzi ząd, że oni na umówionej nagrodzie, na obiecanych pieniądzach nie przeszli, a o sami sobie skrycie zapłatę pomnażają. Trafia się czasem, że gdy krawca zawołał, ażeby on dla jakiejś znacznej biatogłowy z modnej y bogatej materyi zrobił suknie, on więcej łokci wyciąga, niżeli trzeba; albo oddając sobie materję krótką, i króć, dwa, czasem więcej, tak krawca w kroiu zawinie, że nikt z pilnie patrzący nie pomyśli. Trafia się pospolicie, że prawie w każdej robotcie krawieckiej znaczne kawałki materyi lub sukna pozostają, nie mówię bowiem o kawałkach drobnich; a ponieważ jest rzecz, że oni do tych łokci pozostają materiały, do tych znaczniejszych kawałków żelaznego nie mają prawa, y powinni temu je oddać, dla kogo suknie robią; z tym wszystkim dzieje się dziecie; nie tylko zabierają sobie pozostałe materje, ale też odnieśli robotę, depominają się umówionej zapłaty. Uwagać: iaka to tu niesprawiedliwość zachodzi; zapierwey niesprawiedliwość kradzieży. Niech tylko materyi będzie wart kilka czerwonych złotych,





placą; iak to mało placą? jeżeli placą tyle, na ile się umówiłeś, nie masz krzywdy: *nonne ex denario convenisti?* Rzeczelz: musiałem się umówić na tyle, bo do inżegoby robotę dano, a inżyby się podział. Widzę żąd, że gdy inny za te pieniądze chętnieby robił, iuż ty pracę swoją nad to szacujesz. Rzeczelz: ale rzemieślników wiele, a roboty mało. Rzemieślników wiele, a roboty mało? tym samym robotą powinna być tańsza; iako gdy wiele zboża, a mało na nie kupca, zboże tanieje.

Co się mówi o krawcach, to się mówi o rzemieślnikach koło złota, srebra, kamieni drogich pracujących; znaydują się, którzy lepszego uymują srebra, a podleysze na to miejsce kładą, lub inny metal mięszają, aby dzieło srebrne w równej wadze oddali. Są drudzy, którzy na miejsce kamieni drogich podleysze osadzają, a tak zdziaławizy robotę swoją. upomina się umówionej nagrody. niesprawiedliwość wielką popełniają, która ich z nieba wytrąca; bo co rzeczono do Proroka allegorycznie, to im żuży literalnie: *Jerem. 17. v. 19. ante faciem meam stabis, si pretiosum separaveris a vili.* Będiesz stał przed obliczem moim, to jest; na sądzie, jeżeli między taniejszymi a drogiemi rzeczami uczynisz podział, jeżeli są ku oszukaniu nie pomnieyszemu, *si pretiosum separaveris a vili.*

Trzecie źródło niesprawiedliwości rzemieślni-

mieslniczey jest z strony czasu umówionej roboty. Częstość w umowę kontraktową z rzemieślnikiem wchodzi czas, na który się obowiązuje wystawić robotę; wszakże, iak doświadczenie okazuje, rzadko kiedy wystawiają. Z tey ich nierzetelności czasem wielka, wynika krzywda y zawód, mianowicie, gdy ich robotą ma być środkiem do otrzymania lub odprawienia iakiego interessu. Czasem też ten, który się na rzemieślników spuścił, widząc się oszukanym, musi dla nagłego sprawniku potrzeb swoich więcej daleko tracić, a niżelibyłożył, gdyby nie był zawiedziony; a owa nie wygoda pochodząca z nierzetelności za co stoi? a choćby y tego nie było; ta sama odwłoka w nagotowaniu dzieła kontraktem umówionego jest niesprawiedliwość, iako odwłoka nagrody za dzieło wygotowane jest niesprawiedliwością; z tym wszystkim jeżeli, która między rzemieślnikami, tedy ta niesprawiedliwość nierzetelności jest nayszczelniejsza, a pochodzi to, iakom, z pilnością uważyl, nayspierwey z niedbalstwa rzemieślników; weźmie czasem pierwey pół nagrody, y coby go pobudzić miało do prędzey roboty, nie niedba, o sumienie nie stoi, sprawiedliwości się nie boi, bo porządku y karności nie ma; y tak nie wiedzieć, co z nim robić. Pochodzi ieszcze ta niesprawiedliwość z piianstwem rzemieślników. Często się zapinając, iakże ma być

być na czas roboty rzeczy, które do roboty potrzebne, a chęć kłania się wymagalne ieszcze ta nieprawda rzemieślnik ka, ty, chęć od innych brócić wzytkim; roboty, obiecuje kłania się, czas wygotuje, a to że on innym rzemieślnikom, dobrego mienia, po bie zagradza drogę wzytkim y tym kłania się, bo każdy na niego rzemieślnicy wieley

Otoż Chrześcijanie, wiedliwość rzemieślnik z strony rzeczy, czas jest przyczyną, albo cel, y zapłaty; a chociaż to, jeżeli bóg jest iawna, czy bóg iawnie zły w zawożenie z nierdliwość może pobudzić, że on a bóg oświadczenie nie zapła



być na czas robota? owi em to bywa, że rzeczy, które do roboty dano, zastawiają na pijaństwo, a chcąc pokryć złość swoją, tyłcie kłamstw wymyślają na wymówki. Pochodzi jeszcze ta niesprawiedliwość z lekomyślności; racby rzemieślnik każdy miał najwięcej roboty, chcąc od innych odwrócić a do siebie obrócić wszystkich; przeto przyjmując różne roboty, obiecuje kłamliwie, że na ten y na ten czas wygotuje, a to nie podobna. Ztąd jest, że on innym rzemieślnikom przeskacza do dobrego mienia, potrzebujących zawodzi, sobie zagradza drogę do dalszego szczęścia, wszystkich w tym kunszcie zostających chydzi, bo każdy na nim zawiedziony; mówi: ci rzemieślnicy wielcy szalbierze.

Otoż Chrześciane moi! trojaka niesprawiedliwość rzemieślnicza, niesprawiedliwość z strony rzeczy, strony nagrody, z strony czasu jest przyczyną częstokroć, że albo żadney, albo całej za pracę swoją nie odbierają zapłaty; a chociaż odbierają, przecież nie nie mają. Jeżeli bowiem ich niesprawiedliwość jest iawną, oczywistą, iak się pokazuje w robocie iawnie zły y niepożyteczney, iaka jest w zawodzie z niernotności; to niesprawiedliwość może pobudzić człowieka kontraktującego, że on albo robotę przyrzuci, albo oalkowicie nie zapłaci, albo z przyczyny szkody

D

swo-

X. Balsama Przygod: Tom V.

swoięy idąc porządnie do Sędziego przypozwie rzemieślniká; á tam stać będzie na to, żeby złość tego kare; á on miał satysfakcyą swoię. Jeżeli zaś niesprawiedliwość ich iest zakryta, iaka bywa w kradzieży, w powierzonych sobie do roboty rzeczach, bądź to, że im się uda z ludźmi, którzy nie przenikają zdrady, nie widzą zakrytey szkody swoięy, bądź to, że wezmą od nich umówioną nagrodę; wszakże z Bogiem, który wszystko widzi; udać się im nie może, widzi Bóg niesprawiedliwość, y karać iey nie zaniedba, gdyż przyrzekł, iako się w wyższych Kazaniach obfzernie pokazało; krzywdzicieli karać na fortunie, albo nagle, albo powoli do ostateczney nędzy strącając. Przepuści Bóg na nie przy-padki niebezpieczne, choroby, niedostatek, powietrze, ogień, powódź, y wszystko zginie; á gdyby się sprawiedliwie obchodzili, szczęśliwemiby byli. Obiaśnia to pięknie Bonaventura Święty uwagą dzisieyszey Ewangelii: Apostołowie gdy nie mieli przytomnego Jezusa, próżno pracowali; zaś gdy był z nimi Jezus, praca ich obfity zysk miała; tak rzemieślnicy gdy w robotach swoich mają wzgląd na Boga, mają błogosławieństwo; gdy zaś do pracy swoięy niesprawiedliwość mieszczą, gdy Boga przez grzechy oddalają od siebie, nic nie mają, wszystko ginie: *laborantes nihil cepimus.*

A gdy się tak rzeczy mają, zakończmyż  
mo-

moję, krótko do te-  
chęmy się Chrześ-  
nagrody rzemieślni-  
dział dobrze zaprac-  
niecznie, bo sprawa-  
cie, bo jeżeli nie odda-  
wólzy szkodzić bądź  
nagrodę, abyście wi-  
dawaycie ubogim  
cznie, bo względem  
oddawaycie, bo nie-  
grzech będzie przycz-  
was iży ich nie potę-  
rzemieślnicy, bądź nie-  
tech wólzych. Ludz-  
Bogu sprawować by-  
wiedliwemi w umó-  
niegodziwym ippofo-  
was odrzuci od nag-  
cie i sprawa wiedliwemi  
straciwszy tu sławę, d-  
cie nie stracił sławę,  
należ któryś człowiek  
ryś wszystkie rzem-  
parzności twoięy, á  
tżebym dozwolne nie-  
bili; tak rozporządź  
pracując załazę, pla-  
á tym ippofobem, rą  
dobrze robiącym n-  
li, Amen.

Sę z tego przypo-  
 Pac będzie na to,  
 n miał satysfakcyę  
 iedliwość ich jest  
 użyciu, w powie-  
 teczach, bądź to, że  
 rzy nie przemieniają  
 y szkody twojej,  
 ich umiarkowaną na-  
 o. Który wzywa ko-  
 że, widzi Bóg nie-  
 nie zaniedba, gdyż  
 yżyciu Kazanach  
 z ciebie kara na  
 owoli do ołtarzy  
 Bóg na nie przy-  
 by, nieodstatek, po-  
 rzywnożynie; a  
 obywateli, i zżęśli-  
 pienie Bonawen-  
 zey Ewangelii: Apa-  
 zyromnego Jezusa,  
 był z nami Jezus,  
 a; tak rzemieślnicy  
 a wżąd na Boga,  
 zaś do pracy swo-  
 plizają, gdy Boga  
 edzie, nie nie mają,  
 nini copimus.  
 zają, zakończone

mo-

### O sprawiedliwości.

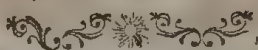
52

moję, krótko do tego, co się mówiło, za-  
 chęćmy się Chrześcianie moi; oddawajcież  
 nagrody rzemieślnikom umówionym za  
 dzieła dobrze zapracowane; oddawajcie ko-  
 niecznie, bo sprawiedliwość każe; oddawaj-  
 cie, bo jeżeli nie oddacie, to y fortune y duszy  
 wászey szkodzić będziecie; oddawajcie cudzą  
 nagrodę, abyście własną od Boga wzięli; od-  
 dawajcie ubogim rzemieślnikom niedowło-  
 cznie, bo względem ich jest większa krzywda:  
 oddawajcie, bo niecierpliwość ich wam za  
 grzech będzie przyczyną; oddawajcie, aby  
 was ich nie potępiły. Napominam was  
 rzemieślnicy, bądźcie sprawiedliwemi w robo-  
 tach waszych. Ludziom robicie, ale się za to  
 Bogu sprawować będziecie. Bądźcie spra-  
 wiedliwemi w umówionej zapłacie; jeżeli ją  
 niegodziwym sposobem pomnożycie, BÓG  
 was odrzuci od nagrody niebieskiej. Bądź-  
 cie sprawiedliwemi w czasie roboty, abyście  
 straciwszy tu sławę, dobre imię, szczęście, wre-  
 ście nie stracili szczęśliwej wieczności. Boże  
 nasz któryś człowieka stworzył do pracy, któ-  
 ryś wszystkie rzemiosła uczynił środkami O-  
 patrności twojej, aby ludzie przez nie y po-  
 trzeby doczesne mieli, y na niebo tobie zaro-  
 bili; tak rozporządza; łaskami twojemi, aby  
 pracujący zapłatę, płacący sprawiedliwość mieli;  
 a tym sposobem, tą zasługą, nagrodę wieczną  
 dobrze robiącym na niebo obiecaną, osiągnę-  
 li, Amen.

Dz

KAZA.





# KAZANIE XXVI.

## O sprawiedliwości.

O kontrakcie najmowania Domu. Miane na Niedzielę 5. po Świątkach.

*Relinque munus tuum ante altare, & vade prius reconciliari fratri tuo: & tunc veniens offeres munus tuum. Matth: 5.*

**Z** Dzisiejszey Ewangelii dosyć iasnie pokazuje się, że Faryzeuszowie mieli sprawiedliwość; wszakże nie taką mieli sprawiedliwość, iaka się podobała Bogu; nie taką, iakaby ich godnemi nieba uczyniła; mieli sprawiedliwość poczętą, ale nie dokończoną; iak mówi Paweł Święty: *ad Rom: 9. v. 31. Israel secundum legem iustitiae, in legem iustitiae non pervenit*; Izrael idąc za prawem sprawiedliwości, nie doszedł sprawiedliwości prawa. Wykonywali Faryzeuszowie prawo zakonne, ale tylko na prostym na samym wykonaniu iego przedstawiali; a dalej, to jest do końca prawa nie postępowali; za tym nie mieli pełney y dokończoney sprawiedliwości, bo nauka jest Świętego Pawła: *finis praecepti charitas*, końcem wszelkiego prawa miłość. Miłość jest dwoiaka, miłość Boska y miłość bliźniego; te bowiem dwie miłości z przyczyny iedneyże pobudki,

O spraw

budki, z której się rzyteuszowie wykonywali nie dążyli do tego bliźniego oni miłości z świętego zachowania na pergaminach spili iach szat swoich podobili przykazania; nieczemna była bez aliquid valet... sed operatur. ad Gal: 5. v. Chrytusem obrzezając kół prawa, potrzeba miłości okazywać. Iżus Chrytus w dzielnym Chryściecianom prawdziwą sprawiedliwość obdaruje, iżeby sprawiedliwość, czego nie mieli Faryzeuszowie, to święta miłość. Różnica Chryścianańska b... który jest ceterum y kazania; rozkazanie Chryścianańska była y bliźniego. Rzekł... abundaverunt mi... dzie obdaruwać sprawiedliwość Faryzeuszów; wie Ewangelicznicy

## 51

 $D_3$ 

sób

sób miłości bliźniego; zakazuje tego, co miłość bliźniego. Bógem, uczynkiem, myślą y namiętnością razić może; na końcu zaś Ewangelii łączy miłość Boską z miłością bliźniego, gdy mówi: *unde prius reconciliari fratri tuo, Et tunc veniens offeres munus*; pódz pierwszy, pojednay się z bratem twoim. á powróciwszy, dar twój oddasz Ołtarzowi, co jest w samej rzeczy: pokaz pierwszy przez pojednanie y przeproszenie, że kochasz bliźniego, toż dopiero przez oddanie daru pokażesz, oświadczyysz, że kochasz Boga. Tak jest á nie inaczej: sprawiedliwość to jest wykonanie prawa, á żeby prawdziwie Chrześcijańską była sprawiedliwością, ma być w jedności miłości tak Boskiej iak bliźniego: *finis precepti charitar*. Ta przedmowa uczyniona do was czyni mi wstęp, ábym dzisiaj mówić o kontrakcie najmowania domu Chrześcijańskiego; kontrakt najmowania domu Chrześcijańskiego na mieszkanie, tak według prawa świeckiego iako według prawa duchownego jest ważny y sprawiedliwy. Zeby atoli ten kontrakt nie był sprawiedliwy tylko *legaliter* po Faryzejsku, ále sprawiedliwy po Chrześcijańsku, o tym mówię dzisiajszym Kazaniem przedsięwziętem. Ze zaś sprawiedliwość Chrześcijańska, iakoście słyszeli, powinna mieć dwoiaki wzgląd: na miłość Boga y na miłość bliźniego, na tym fundamencie (proszę was o pilną

uwaga-

uwagę) podział nasz

Chrześcianin, kto na mieszkanie drugiego mówania był spraw Chrześcijańską, powzględ na miłość Boga ad altare. Część

Chrześcianin, kto na mieszkanie drugiemu mówania był spraw Chrześcijańską, powzględ na miłość bliźniego. Część II, K

Cz

Gdy is mówię, że muie dom swój powinien mieć pilny rozumien przez to, najmowanie domu kiemu człowiekowi, na złe to jest na grzechu jest, którzy nie mają sobie domy schadzki zarządzać (niezwakazane) niewaku niepozwowemu bliźnie uważali, ále ludzi izkoduwych

D





36 KAZANIE XXVI.

chowywali, albo ku sprawowaniu innego jakiego grzechu. Takim ludziom na taki koniec najmować domy albo w domach mieszkanie, jest przeciwko miłości Pana Boga. Co bowiem blisko jest związane z ciężką obrazą Pana Boga, to się sprzeciwia miłości Boskiej, która przez popełnione ciężkie grzechy ginie; najmowanie zaś domu własnego na złe niegodziwe używanie tego jest związane z bliską y z ciężką obrazą Pana Boga, najmowanie więc takowe domu sprzeciwia się miłości Pana Boga. Czyli uważamy dom, ile jest mieszkaniem ludzkim, czyli uważamy dom, ile jest mieszkaniem Chrześcijańskim, czyli dobro miaśla, w którym jest dom budowany, mutowany, czyli dobro potrzebne, pożyteczne y przyśloynne dziedzica domu, czyli mianowicie dobro duchowne naemnika złego, ze wszelkich miar pokazuje się grzech y przeciwieństwo wielkie miłości Pana Boga.

Człowiek, ile człowiekiem jest, do utrzymania życia ludzkiego czterech rzeczy potrzebuje, jako najwyśrższy uważyl Eklezyastyk: *Cap: 29. v. 28. initium vitae hominis aqua est panis: et vestimentum est domus.* Początkiem y zachowaniem życia ludzkiego: woda, chleb, odzienie y dom. Jeżeli nie ma napoju, od pragnienia omidlewa; jeżeli nie ma pokarmu, od głodu umiera; jeżeli nie ma odzienia, od zimna kościecie; jeżeli nie ma domu, nędzniey-

izy

O furor

szey od nierozumnego  
stwo gniazda, a zwie  
furor. zaś on nie ma  
nu i ibet. uti caput re  
rech rzeczy do życia  
one są szkodami, z  
waniem człowiek pro  
tego końca. do które  
człowiek tak pokarmu  
ma używać, ażeby ni  
tego końca swego: *si  
bitur, sine aliud quid  
Dei facit; tak wnoś  
v. 31. Dajmyż że cz  
muie na złe, niegoczi  
iego bezież szkodkie  
stanie? koniec? nie  
nawoła. przyodzie  
pinguat, in agni bi  
brzy Pana Boga, ży  
we nie jest leżociem  
tniego końca; prze  
ków do ażeby go  
nie kate: non liberet  
człowiek dom sy d  
nie tego dom jego  
wanym do ostatniego  
zgubę. szkodkiem do  
n-owi Jere. 17. Ca  
medio doli.*





Jeżeli uważamy dom ile jest mieszkaniem Chrześciańskim? tak uważony dom jest domem Chrystusowym; o takim domu ma się mówić: *domum decet sanctitudo*, przysłoi y potrzeba, aby się w nim świętobliwość pokazywała; taki dom ma być zadatkiem y usposobieniem do domu wieczności błogosławionej, o którym mówi Paweł Święty: 2. Cor. 5. v. 1. *edificationem ex Deo habemus, domum non manu-factam, aeternam in Caelis*. Mamy budowanie w Bogu naszym, nie ręką czynione jak na ziemi, ale wieczne w niebie. Taki dom miałby być tak w sobie usposobionym, jak był przysposobiony dom Kornelego, o którym czytamy w Dziełach Apostolskich, że go na Kościół Chrystusów ohrócono y poświęcono; na który ja z wielką pociechą moją patrzyłem, mówi Hieronim. Taki dom miałby na sobie prawdziwego Świętego Gaudencyusza: *fit domus Christiani hominis immunit' a choro diaboli, fit humana, hospitalis, orationibus sanctificetur*. Dom Chrześciańska niech będzie daleki od zgiełku czartowkiego, niech będzie przyjemny; miłosierny, a od częstey modlitwy poświęcony. Proszę: dom Chrześciański przez nymowanie puszczony drugiemu na złe niegodziwe używanie jego, jestże takim domem? Imaż on tę okrasę, ozdobę, która się nazywa: *sanctitudo*, świętobliwość? jestże bliskie związany z domem wiecz-

ożno-

erości błogosławione  
bi nym do przemian  
że w nim czystość, p  
chość? widać to on  
nymowanie lixiem  
Błogosławieństwem  
żartego, zaś ziętego.

Jeżeli uważamy d  
tak na gty dom jest  
oblatu Jeremiałz:  
*dicat, edificabo mihi i*  
mu, który mówi: w  
roki. Jakież tych sło  
rzy wspaniale mieszka  
wszystkim biada? ch  
rozumienie? rzetelne  
ma domi, a do niego  
wadząca wielu na zg  
*ducit ad perditionem*  
człowiek, który pra  
na złe używanie jego  
wał sobie szerokiego  
go szeroka droga p  
wielu bardzo idzie na  
kowym domu jest  
w nim młodzieży p  
kwią Jezusową od  
wiele z niego na ca  
szczenia! Dm taki i  
wiatrze z niego za



Dom ten jest iasknią lotrów piekielnych, á którzy do niego przychodzą, ze wfzyskich skarbow niebieskich zoslaią złupioneni, y na duży zamordowanemi. Dom ten jest placem, na który zdradą szatana wyprowadzeni haniebnie giną: *væ... qui dicit: ædificabo mihi domum latam.*

Jeżeli uważamy dobro dziedzica domu ku niegodziwemu używaniu nałętego? dobro mówię czy potrzebne, czy pożyteczne, czy przy-  
słowne? przez nałęcie takowe wszelkiego te-  
go dobra pewna jest zguba. Ginie dobro po-  
trzebne: bo takowy dziedzic z (sprawiedliwe-  
go sądu Boskiego dobro fortune straci, a do  
tulaństwa przyjdzie według owego wyroku: *Domus impiorum delebitur*, dom bezbożnych  
zgiadziony y znieiony będzie; zaś który naj-  
mnie dom Chrześciański ku złemu używaniu  
tego, jest bezbożny, bo on za kilkadziesiąt zło-  
tych iak drugi Judasz Chrystusa przedaie. Gi-  
nie dobro pożyteczne: iako bowiem pienią-  
dze, które wziął Judasz za krew Chrystuso-  
wą, nie były mu pożyteczne, tak też zysk ta-  
kowyy z nałęcia domu Chrześciańskiego, nie  
będzie pożyteczny. A chociażby takowego  
zysku nie rzucił z Judaszem, ale zachował go  
ku pomnożeniu fortuny swojej, chociażby się  
nie w przez niego wzbogacił, *quid prodest?*  
coż to jest za pożytek? *si animæ detrimentum  
patiatur?* jeżeli biorąc pieniądze, zgubi duszę?

Ginie w ręście dobr  
ści: bo takowemu  
dobrego słowa; w  
kłęty łakomiec dla mi  
niał na obrazę Stwór  
ktokolwiek koło dom  
dzie, przez niecierpli  
dzie, albo przynajm  
padnie się to mieysce  
le zbrodni dziecie.

loyności, także hono  
 ezarnia serca, wiedząc  
 takich mniemaniach y  
*quam gravia hæc sunt*  
*corruptæ domûs?* i  
 wiekowi czułość roz  
 belgę domu swego za

Jeżeli wrócić uw  
cie duchowne naim  
kiemu człowiekowi!  
był skromniejszy w  
gdzieby mógł mieć  
wi Eklezjastryk: Ca  
hospitandi de domo in  
ter aget, nec aperiet os  
mu, nigdzie poufale ni  
tmiał otworzyć uł  
cia nie dobrego ko  
lecz gdy znalazł mi  
nie umówił, y na u



w pieśniewach, a  
za, że wszystkich  
a złuszczeni, y na  
Dom ten jest pla-  
na wprowadzeni  
miał: *adipiscamini*

dzieńca domu ku  
ziemę? dobro mó-  
wiedza, czy przy-  
we wleżę tego te-  
Ginie dobro po-  
nie z trawiedwie-  
inne fraci, a do  
g owego wyroku:  
dom bogatych  
nie: zaś który naj-  
ku domu używaniu  
za skromniejszą zło-  
wiedza przędzie. Gi-  
ko bógem pienią-  
za Aram Chrystofo-  
ne, zaś też za k ta-  
Chryste: którego nie  
niedziw, takowego  
m, że nie gował go  
nie, choćby się  
peł, *non potest?*  
niedziw, *non potest?*  
niedziw, *non potest?*  
niedziw, *non potest?*

Ginie

## O sprawiedliwości. 61

Ginie w ręście dobro wszelkiej przystoyno-  
ści: bo takowemu dziedzicowi nikt nie da  
dobrego słowa; wszyscy mówić będą: prze-  
kłęty łakomiec dla mizernego zysku dom swój  
naiał na obrazę Stwórcy i Odkupiciela swego;  
ktokolwiek koło domu tego przechodzić bę-  
dzie, przez niecierpliwość zlorzeczyć mu bę-  
dzie, albo przynajmniej pomyśli sobie: za-  
padnie się to mieylce kiedy, na którym się ty-  
le zbrodni dzieje. Toż to jest dobro przy-  
stojności, takż honor? Jakaż musi być mę-  
żarnia serca, wiedząc o takich mowach, o  
takich mniemaniach y wytykaniach ludzkich?  
*quam gravia hæc sunt homini habenti sensum  
corruptæ domus?* iak ciężka musi być czło-  
wiekowi czułość rozumną mającemu, taką o-  
belgę domu swego znosić?

Jeżeli wreszcie uważamy dobro mianowi-  
cie duchowne najemnika złego? nieścież ta-  
kiemu człowiekowi! póki on nie miał domu,  
był skromniejszy w złości swojej, szukając,  
gdzieby mógł mieć skłonienie swoje, iak mó-  
wi Eklezjałyk: *Cap: 29. v. 31. vita nequam  
hospitandi de domo in domum... non fiduciali-  
ter agat, nec aperiet os*, chodząc od domu do do-  
mu, nigdzie poufale nie mógł sobie posłąpić, ani  
śmiały otworzyć ust swoich; żeby przedsięwzię-  
cia nie dobrego kotnu wyiawił, opowiedział;  
lecz gdy znalazł mieszkanie pewne, gdy się na  
nie umówił, y na używanie jego sówicie obie-

cał

62 " KAZANIE XXVI.

cał zapłacić, lub zapłacił, śmiełszym się staie w złości, bo w ten czas grzech nasz po sobie prawo, co raz bardziej na niego śleperą, duszna pada, tak dalece, że wreszcie niedba ani na ludzi ani na Boga, według owego: *Prov. 18. v. 3. Impius cum in profundum venerit peccatorum, contemnit.* Oto zgola, im się belpieczniejszy staie w złości, tym niebezpieczniejszy w zbawieniu. Któż tego przyczyń? kto współdziałaczem tey złości? ten zapewne, który mu przez naięcie w domu swoim dał mieszkanie; iako bowiem ten, który pożyczą miecza swego drugiemu ku zabiciu trzeciego, iest przyczyną zabóystwa, ma uczestnictwo w rozlaniu krwi; tak który najmuje dom własny drugiemu ku niegodziwemu używaniu jego, tego używania złego iest przyczyną, y grzechów wszelkich uczestnikiem.

A iezeli się tak rzeczy mają, któż sobie, aczby był najprostszy człowiekiem, nie wniesie, że naięcie domu na niegodziwe jego używanie, iest wszelako przeciwnie miłości Boskiej? Co człowieka odrywa od tego końca, do którego stworzony; co na domie Chrześciańskim imię Chrystusa gluzuie, a zapisuie mieszkanie czartu; co szeroką drogę otwiera w mieście do zarazy grzechowey wielu ludzi; co dziedzicowi y naieownikowi szkodzi ciężko na wszelkim ich dobru; toż nie ma być przeciwnie miłości Boskiej? Iezeli to się nie będzie sprze-

O spran

sprzeciwiało, - coż się wiało? Ponieważ za dziwemu jego uży dnie czyni, któż lożie wniesie, kto powąpi takowe naięcie domu lako sprzeciwia się mi

Wiem ja, że wsz wymówki, którymby jakolwiek obronę zna muią domy swoje dr używania, mają pozosię zaślawać z ykii. mówią, co mogą, ch den grantownie nie po który nie ma gotowc shabienie cudzego fa żadnego prawa nie ma człowiekowi zlemu p mować domu na mieśmość rzeczy! aza Cou wem, który zakazuje chwiarzowi żaden się domu swego? Iez chwiarzowi zakazano wać nierządowi? L przeto zakazano, że pospolitey fortuny; dobro pospolite nierzabiia dule? Lichwi

sprzeciwiało, cóż się będzie innego sprzeciwiało? Ponieważ zaś naćcie domu ku niegodziwemu jego używaniu, to wziętyśko szkodnie czyni, któż sobie choćby najprostszy nie wnieśli, kto powątpiewać o tym będzie, że takowe naćcie domu Chrześcijańskiego wszelako sprzeciwia się miłości Boskiej?

Wiem ja, że wszelka zbrodnia ma swoje wymówki, któremi się wymówiła, lub iakąkolwiek obronę znalazła; tak ci, którzy najmują domy swoje drugim do niegodziwego używania, mają pozory, wymówki, któreni się zaślaniać zwykli. Dobrze, dobrze, niech mówią, co mogą, chętnie słucham, gdyż żaden gruntownie nie pokazuje prawdy swojej, który nie ma gotowości na rozwiązanie y szanowanie cudzego fatyzu. Rzeką podobno: żadnego prawa nie maśz, któreby zakazywało człowiekowi złemu pogorszycielowi nie najmować domu na mieszkanie. Otoż wiadomość rzeczy! áza Canon dawny nie jest prawem, który zakazuje, áżeby publicznemu lichwiarzowi żaden się nie wazył najmować domu swego? Jeżeli najmować domu lichwiarzowi zakazano, cóż dopiero najmować nierządowi? Lichwiarzowi najmować przeto zakazano, że lichwiarz szkodzi dobru pospolitey fortuny; czyliż nie bardziey kazi dobro pospolite nierząd, który zaraża ciało, á zabija duszę? Lichwiarz sam sobie grzeszy, ále ten,

sprze-



teń, który lichwę z potrzeby płacić musi, nie grzeszy; Spółka w nierządzie obcyga zabija. Ale bądź to, że nie masz prawa świeckiego y Kościelnego, któreby wyrażnie zakazywało najmować nieczystym pogorszy ielom domu; ale czyliż nie masz prawa miłości Boskiej, które zakazuje, żeby żaden człowiek rzeczy pozwoloney mu od Boga nie używał na obrazę Boską, ani pozwalał dobrowolnie używać iey na obrazę Boską? Bądź tedy, żeby nęgie domu człowiekowi pogorszycielowi miało iskażić sprawiedliwość względem prawa innego, nie ma atoli sprawiedliwości Chrześciańskiej względem prawa miłości.

Rzeczysz na to: mnie nie do tego, co niemieć czyni; ja najmuję tylko do mieszkania, co się godzi, nie do grzechu, co się nie godzi. Otoż mowa Chrześciańska: mnie nic do tego! y owszem, na tym ci należy wiele, żebyś nie tylko najmował, ale y uczciwie najmował, boś do tego ile Chrześcianin obowiązany jest; zaś uczciwe najmowanie być nie może na niegodziwe używanie. Rzeczysz: wszakże w niektórych krajach, w niektórych miastach Katolickich są domy do publicznego nierządu wyznaczone; czemuż ie miasta Katolickie nie znoszą? Odpowiadam na to: jeżeli miasta Katolickie cierpią w sobie takie domy, dzieie się to z tey przyczyny, która jest wzięta u Teologów: *ex duobus malis inevitabilibus minus eligendum*,

gendum, z dwu uchronnego zlega rać należy. Porwiozi wielką słoń ludzich tamtych si ki, a zapobieżć żeby nie było wie miastach, jeden rac pułcza; a gdyby nym domu naleś Takowey po sobie człowiek y mieć ni jest różność między sporządzającą y publiczna władza p był w mieście dom podobnych domów rze: zaś gdyby o wolno było najmo tedyby takich domo Gdy ielzeze publicz by jeden dom był cych, tym famy daniom; wielu bow cych, którzy do do go od wżystkich w miłości Boskiej w wstydem, by nie p mania u ludzi patr

X. Bassama Przys

gendum, z dwoiakiego niezbytego y nie-  
uchronnego złego innieysze złe raczey obie-  
rać należy. Ponieważ zaś publiczna władza  
widzi wielką skłonność do wziętaczństwa w  
ludziach tamtych stron, y bardzo częste upad-  
ki, á zapobiec temu inaczey nie może;  
żeby nie było wiele domów nierządnych w  
miastach, ieden raczey by był publiczny, do-  
puszcza; á gdyby się miał prócz tego w in-  
nym domu naleść nierząd, surowie to karze.  
Takowey po sobie przyczyny nie ma prywatny  
człowiek y mieć nie może; á do tego wielka  
jest różność między publiczną władzą tak ro-  
sporządzającą y prywatnym człowiekiem, gdy  
publiczna władza poniewolnie dopuszcza, áby  
był w mieście dom ieden nierządny, á innych  
podobnych domów broni, nie pozwala, ka-  
rze; zaś gdyby człowiekowi prywatnemu  
wolno było nymować dom ku nierządowi,  
tedyby takich domów niezmierna liczba była.  
Gdy ieszcze publiczna władza dopuszcza, áże-  
by ieden dom był nierządny w miastach ob-  
cych, tym samym hamulec zakłada zbro-  
dniom; wielu bowiem jest ludzi wstyd mają-  
cych, którzy do domu nierządnego publiczne-  
go od wszystkich wiadomego, aczby nie mieli  
miłości Boskiej w sercu, są nym zatamowani  
wstydem, by nie podpadli złego o sobie mnie-  
mania u ludzi patrzących, iść nie śmieją; á tak

E

zbro.

X. Balsama Przygod: Tom V.

zbrodnia ma hamulec; zaś gdyby prywatnym ludziom wolno było nymować domy swoje na nierządy lub inne grzechy, tedyby złość stała się wyuzdana, a prawdziłoby się: *omnis caro torruperat viam suam. Gen. 6. v. 12.*

Rzeczysz: takim sposobem nie potrzeba pozwalać prywatnym osobom, aby szynkowa-  
li w domach swoich rozinaite trunki, gdyż przez to wiele pijaństwa się dzieie; a przecię widzimy, iak wiele jest w miastach Katolickich szynkowych domów. Odpowiadam: domy szynkowe w miastach Katolickich, aczby ich naywięcey było, ten koniec od publiczney władzy zamierzony mają, aby obywatele, goście, przychodniowie, potrzeby swoje ku napoiu z nich mieli tak, iak mają potrzeby swoje z iatek ku wyżywieniu, z kramów ku odzieniu; nie zaś, żeby w nich ludzie upiali się; przeto szynkarzowi pod grzechem nie godzi się dodawać trunku takowym ludziom, którzy się zawzięli na to, iaby się upili; że zaś trafiaią się, y często się trafiaią w domach szynkowych pijaństwa, to się dzieie trefunkiem; ani dla tego trefunku, dla pijaństwa niektórych ludzi, ma być odeymowana publiczna wygoda przez zniesienie szynkowych domów, iak mowimy: *quod fit per accidens, non venit in considerationem.* Ponieważ zaś naieście domu na niegodziwe używanie iego nie ma za koniec dobra pospolitego, ale raczey

zgu-

zgubę iego, niegodzi-  
wione ani pozwolon-

Rzeczysz: gdyby  
iennik miał się iak  
nigdybym nie pozw  
im nieślzał; ale n  
mówka jest sprawi  
twój człowiekowi  
dneý przyczyny ni  
pnym badaniu nie  
mogłeś; dobrym wi  
niem naieście w  
Wszakże gdy się do  
dzieie. od naieinnika  
nierządy zakłada;  
sprawie, że ustaw  
stwa, hałasy, bitw  
im czyni; małż  
człowieka nie dobre  
pomnieć, aby on po  
twoim; ieżeliby się  
mocniey napomnieć  
szkanie; ieżeliby na  
ca domu twego usł  
nieść do publiczney  
prawa, albo mu z  
nie piekniey usłap  
Chrześcianinie, g  
twoim czynił ruinę  
honor iżył, a węg



gdy prywatnym  
domu swoje  
tedyż złość sta-  
by się: omnis ca-  
tem 6. v. 12.

nie potrzeba  
aby szynkowa-  
nie trunki, gdyż  
dziecie; a przecię  
miałach Karoli-  
Odpowiadam:  
Karolickich, acz-  
koniec od publi-  
maż, aby obywa-  
ie, potrzeby swoje  
jak maż potrzeby  
u, z kamów ku  
dzie uosili się;  
rzechom nie godzi  
ym ludziom, kto-  
y się upili; że zaś  
aiaż w domach  
o się dziecie trefun-  
da piasłwa nie-  
mowa publiczna  
szynkownych do-  
d *per accidens*,  
Ponieważ zaś  
re używanie jego  
poitego, ale raczej  
zgu-

zgubę jego, niegodziwe jest, ani może być czy-  
nione ani pozwolone bez obrazu Pana Boga.

Rzeczysz: gdybym ja był wiedział, że na-  
iemnik miał się tak źle sprawować w domu,  
nigdybym nie pozwolił, aby on w domu mo-  
im mieszkał; ale nie wiedziałem. Ta wy-  
mówka jest sprawiedliwa, kiedyś naiał dom  
twój człowiekowi, o którym źle sądzić za-  
dneć przyczyny nie miałeś, ani po rostro-  
pnym badaniu nic złego domniawać się nie  
mógłeś; dobrym więc y bezpiecznym sumie-  
niem naiałeś w domu twoim mieszkanie.  
Wszakże gdy się dowiesz potym, że się źle  
dziecie od naiemnika w domu twoim, że on  
nierządy zakłada, że schadzki złe zakazane  
sprawuje, że ustawiczne pijaństwa, przekle-  
stwa, hałasy, bitwy y piekło w domu two-  
im czyni; masz nieodwłocznie do tego  
człowieka nie dobrego posłać, albo sam go na-  
pomnieć, aby on przestał grzechować w domu  
twoim; jeżeliby się nie poprawił, masz go  
mocnieć napomnieć, y wypowiedzieć mie-  
szkanie; jeżeliby na to niedbał, a jako naiedz-  
ca domu twego ustąpić niechciał? masz go do-  
nieść do publiczney władzy, żeby go albo na-  
prawiła, albo mu z domu twoiego jako zara-  
zie piekielney ustąpić nakazała. Wszakże mój  
Chrześcianinie, gdyby naiemnik w domu  
twoim czynił ruinę mieszkania, gdyby twój  
honor złzył, ławę szarpał, wszakże byś go nie-

odwłocznie z domu twoiego wypędził? tak sobie masz postąpić, gdy widzisz, że najemnik w domu twoim Boga obraża, honor jego lży, bliźnich twoich gorłszy, na dom twój przekłęctwo sprowadza, które go z gruntu wywraca. Masz go oddalić nieodwłocznie, gdyż Boga bardziej, aniżeli siebie kochać powinienes; a byłby dowód, że go bardziej nie kochasz, gdybyś tego nie miał uczynić: *probatio dilectionis est exhibitio operis*, mówi Grzegorz Święty.

## Część II.

Już nie wątpię, że to, co się mówiło, do brzeście zrozumieli, na czynto należy w kontrakcie naięcia domu pilny mieć wzgląd, to jest na miłość Pana Boga; ieszcze potrzeba przełożyć, na czym należy w kontrakcie naięcia domu mieć pilny wzgląd, to jest: na miłość bliźniego. To pewna, że gdy kto bliżniemu dom swóy albo mieszkanie w domu swoim naymuie, przez to sam oświadcza miłość względem niego; chociaż bowiem sprawiedliwość kontrakt naięcia czyni, ale miłość bliźniego przodkuje, y toruie drogę sprawiedliwości; gdyby albowiem miłość nie poprzedzała sprawiedliwości, nigdyby nie umawiała. Ale ia inszy sobie cel zamierzam, gdy mówię: że w naięciu domu ma być wzgląd na miłość bliźniego. Pospolita jest rzecz naymilsz

moi,

moi, że ubodzy lu  
nia swego w kam  
mują sobie przyz  
szkania. Tym cza  
wią się, aby z zara  
nie mieli, y czyni  
Trafia się zaś czę  
czynlzu przychod  
wodzenia nie mieli  
albo iczeli co mają  
nie nie wystarcza  
dzica domu, odda  
ząc: aby im pocze  
zwolit mieszkania  
dług pozostały y c  
staraniu swoim y  
wiernie oddadzą.  
wiadam, y toż sam  
dziom ma być w  
miłości bliźniego d  
pobudki bliźniego  
pędzać, ale raczy  
lż, ku wypłaceni

Czyli bowiem  
ściankie? Chryst  
przyjmować do d  
którzy za to zapł  
mogą; y za ten  
wiekuiste, mówią  
przyjęliście mnie;

go wypędził: tak  
 zwił, że najmnik  
 a, honor jego był,  
 som twój przesła-  
 z gruntu wywra-  
 ować, gdzie  
 e kochać powinie-  
 barozier nie ko-  
 uczynić: *probatio*  
 mowi Grzegorz

nie mówiło, do-  
 czynno należy w  
 ay nieć względ,  
 tejsze potrzeba  
 w kontrakcie naie-  
 d. to jest: na mi-  
 a, że gdy kto bli-  
 gszkanie w domu  
 no oświadcza mi-  
 sz bowiem spra-  
 czyni, ale miłość  
 ie drogę i prawie-  
 miłość nie poprze-  
 dyby nie umawia-  
 nierzam, gdy mó-  
 na być względ na  
 jest rzecz najmilsi  
 moi,

moi, że ubodzy ludkowie nie mający skłonie-  
 nia swego w kamienicach lub domach, nay-  
 mują sobie przyzwoite szczupłości swoiey mię-  
 szkania. Tym czasem pracą rąk twoich ba-  
 wią się, aby z zarobku wyżywienie y odzie-  
 nie mieli, y czynsz z mięszkania wypłacali.  
 Trafia się zaś często, gdy czas wypłacenia  
 czynszu przychodzi, oni że z pracy swoiey po-  
 wodzenia nie mieli, nie mają czym zapłacić;  
 albo iezeli co mają, to na całkowite wypłace-  
 nie nie wystarcza. Przychodzą więc do dzie-  
 dzica domu, oddają mu częśćkę czynszu, pro-  
 sząc: aby im poczekał, a na przyszły czas po-  
 zwolił mięszkania, obiecując szczerze, że y  
 dług pozostają y czynsz za przeszły czas przy  
 staraniu swoim y błogosławieństwie Boskim  
 wiernie oddadzą. Takowym ludziom, po-  
 wiadam, y toż samo powtarzam, takowym lu-  
 dziom ma być w tej okoliczności dawany  
 miłości bliźniego dowód. Takowych ludzi z  
 pobudki bliźniego nie ma z domu swego wy-  
 pędzać, ale raczey poczekać im, iak go pro-  
 szą, ku wypłaceniu.

Czyli bowiem uważamy prawo Chrze-  
 ściańskie? Chrystus Pan tych, ubogich każe  
 przyjmować do domów swoich na gościnę,  
 którzy za to zapłacić, dla nędzy swoiey nie  
 mogą; y za ten uczynek obiecuie przybytki  
 wiekiste, mówiąc: przychodniem byłem, y  
 przyjąłście mnie; pódcież, osiągniecie kró-



leś wo wam zgotowane. Dopieroż tych ubogich nie ślusna z domu wypędzac, którzy, że teraz nie mogą, potym wiernie zapłacić czynsz z mieszkania obiecują, y o wykonanie przyrzeczenia starać się będą; takowym albowiem ubogim z nieiakięj sprawiedliwości należy miłosierdzie. Czyli uważam y tych ubogich okoliczność, w której zostają, jeżeli ich prosby dziedzic domu nie wysłucha, jeżeli ich z domu wypędzi przeto, że nie oddali czynszu; a wielką bardzo trudnością będą mogli dla siebie dostać mieszkania, a podobno nie dostaną; do kogokolwiek bowiem przydą, a przelożą potrzebę swoją, on się należycie wybadawszy, rzecze: idcie odemnie, chcecie mieszkać, a nie chcecie płacić; iakoście gdzieindziej mieszkali, a czynszu nie oddali, tak y tu będzie. Y tak tych nędznych ludzi stanie się stan najopłakaniejszy. Czyli uważamy kondycję nas samych? mielibyśmy baczyć, iak Pan Bóg postępuje sobie z nami; gdy jesteśmy jego ludem, a wszyscy mamy od niego mieszkanie; oto mówi Bóg u Izajasza: *Cap. 5. v. 4. expectavi, ut faceret uvas*, czekałem winnicy moiey, aby mi przyniosła jagody; w tój winnicy człowiek jest wyrażony. Nie zaraz Bóg człowieka z ziemi żyjących wymiata, wypędza przez śmierć, ale czeka, y często bardzo długo czeka; póki on nie przyniesie jagód, to jest, póki nie uczyni pokuty, przez którą się wypla-

wypłacił z długu przynależy, aby się chodzili; aby dziedzic bogim, cnotliwym, w czasie czynszu o obiecującym, czeka-

Przeto ią się ba się nie mogą okrucieństwo ubogi naniem nie ma, albo nie o szu, prosi aroli o pocierpiwością łakomizeni, nie odwłoc domu. Dokąd się to gorzka: wszyscy zebrałszy, z domu się w ten czas nie podziele? iak więc przez zapłacie albowin wszystkie rzeczy za poby, póki nie odda ten czas poczenie b porządku domow nemi rzeczami b menta rzemieślnicz wyżywienie swoi ma żonę, niech m narzekania, przekl

Dziwne są które się często u

Dostatek tych ubo-  
 gich, którzy, że  
 nie zapłacił czynszu  
 wykonanie przyrze-  
 czym abowiem u-  
 bogości należy mi-  
 y tych ubogich o-  
 g, jeżeli ich prośby  
 a, jeżeli ich z do-  
 e oddać czynszu; a  
 gą mogli dla sie-  
 dożno nie deſtają;  
 czują, a przetoż  
 wie wybadawczy,  
 będzie miałkać, a  
 goziendziey mię-  
 a y tu będzie.  
 nie ſię Pan naye-  
 m kandydacy nos  
 , jak Pan Bóg po-  
 ieſtawia jego lu-  
 niego mięzkanie;  
 Cap. 14. expi-  
 m wianicy moiey,  
 w ten wianicy  
 e zaraz Bóg calo-  
 wianata. wypędza  
 często bardzo dlu-  
 ynie jagód, to  
 , przez który ſię  
 wypla-

# O ſprawiedliwości.

wypłacił z długu grzechów ſwoich. Tak  
 przynależy, aby ſię ludzie względem ludzi ob-  
 chodzili; aby dziedzice domu naiemnikom u-  
 bogim, cnotliwym, nie mającym całkowitego  
 w czasie czynszu oddać, ałoli ſtarać ſię oto  
 obiecującym, czekali miłościwie, miłofiernie.

Przeto ia ſię bardzo dziwiuę, y wydziwić  
 ſię nie mogę okrucieństwu tych ludzi, którzy  
 jeżeli ubogi naiemnik nie oddaie w czasie, iż  
 nie ma, albo nie oddaie w całkowitości czyn-  
 szu, proſi ałoli o poczekanie ſławkawe, oni nie-  
 cierpliwością łakoniſtstwem wzbudzoną wzru-  
 szeni, nie odwołownie mu każą niſępować z  
 domu. Dokąd ſię w ten czas nędzny obróci?  
 to gorſza: wſzyſtkie rzeczy iego gwałtownie  
 zebrałszy, z domu ſwego wyrzucają. Gdzież  
 ſię w ten czas nędzny z rzeczami ſwoimi  
 podzieie? Jak wiele ſzkody w nich ponieſie  
 przez zplucie albo utratę? To ieſzcze gorſza  
 wſzyſtkie rzeczy zabierają y u ſiebie trzymają  
 pòty, pòki nie odda czynszu. Cóż nędzny w  
 ten czas pocnie bez ſukni, bez poſcieli, bez  
 porządku domowego? niechże między zebra-  
 nemi rzeczami będą narzędzia czyli inſtru-  
 menta rzemieſlnicze, czym on będzie robił na  
 wyżywienie ſwoie, y na wypłacenie? niech  
 ma żonę, niech ma dzieci, iaki, płacz, zgrzyt,  
 nárzekania, przekleſtwo?

Dziwiuę ſię bardzo temu okrucieństwu,  
 które ſię częſto między Chrzeſćian y trafia, y

boię się, aby takim Chrześcianom nie wyszło na to, na co wyszło owemu słudze nie miłośnieremu, o którym czytamy w Ewangelii. Napadłszy on na dłużnika swego, zawołał nań: *redde, quod debes*; oddaj mi dług zaległy u ciebie; dłużnik na ten czas nie mający y mieć nie mogący upadnie mu do nóg, prosić pocznie o miłośnierne poczekanie: *procidens... rogabat eum dicens: patientiam habe in me, & omnia reddam tibi. Matth. 18. v. 29.* Poczekaj łaskawie, iniey trochę cierpliwości, oddam ci wszystko. Cóż on na to? oto niemiłośnierny odwróci się od nędznika: niechęć, nie poczekam, rzecze: albo teraz oddaj, albo idź do więzienia: *noluit, sed abiit, & misit eum in carcerem. Ibid. v. 30.* Na cóż mu to nie miłośnierdzie wyszło? Dowiedziawszy się Pan o tak okrutnym niemiłośnierdzie slugi swego, wnet go przywiesić do siebie kazał, a skoro go zoczył, zagniewany uowół: Slugo, zły, aza ja ci miłośnierdzia nie uczynilem? aza ja ci długu nie darowałem? nie mógłżeś się miarkować miłośnierdziem moim nad tobą względem dłużnika twego? *nonne oportuit & te misereri. Ibid. v. 33.* Weźmiycie go oddajcie go w ręce niemiłośniernym katom: *iratus... tradidit eum tortoribus. Ibid. v. 34.* Boię się bardzo, aby na to nie wyszło tym okrutnym ludziom, którzy ubogich naimników swoich, gdy ich o poczekanie proszą, obiecują oddać wszystko: ha-

*be patientiam, omni-  
ich wymiatał z c-  
wszystko, rabując.  
eey nad czynił bi-  
Róg sprawiedliwy  
wam czekałm dła-  
algor wyjechał, t-  
kary: nie m- g- z-  
dziem moim n- u-  
ja p- o miłośnierne  
a rozgniewany nie  
nieczęściwym pr-  
któreby ich wniwe-  
sza, aby umknąć w-  
dzia ostatecznego  
nie oddał ich kato-  
tom: *iratus tradidit**

Niech oni mów  
nam po wyściu cz-  
kowego naimnik  
wiedliwie czyniem  
iako przeizkadzają  
naszego pochodzą-  
iego słuchać nie ch-  
cie: *sp. aridliwie.*  
w takiey okoliczno-  
dliwy, aie tylko le-  
cie niby po sobie  
wiedliwości Chrz-  
milości bliźniego,



*be patientiam, omnia reddam*, oni w ten czas ich wymiatają z domów swoich, wyrzucają wszystko, rabują, co im się podoba, daleko więcey nad czynić biorą; boję się o nich; á żeby Bóg sprawiedliwy nie rzekł im: *zli ludzie, ia wam czekałem długo, abyście się wyplacili z długów waszych, to jest z grzechów przez pokutę: nie mąglicie się miarkować miłosierdziem moim, ale wami względem bliźnich waszych o miłosierne poczekanie was proszących!* á rozniewany nie oddał ich katom, to jest nieszczęśliwym przypadkom w tym życiu, któreby ich wniwecz obróciły; á co straszniejsza, áby umknąwszy łaski swojej y miłosierdzia ostatecznego za takowe niemiłosierdzie nie oddał ich katom wiecznym, to jest czar-  
tom: *iratus tradidit eum tortoribus.*

Niech oni mówią, iak mówić zwykli: gdy nam po wyjściu czasu umówionego kontraktowego najemnik nie płaci, iak umówił, sprawiedliwie czyniemy, że go grabiemy, że go iako przelzkadzającego do pożytków z domu naszego pochodzących odmiatamy, że prośby jego słuchać nie chcemy. Mówcie, iak chcecie: *sprawiedliwie, sprawiedliwie*, á ia mówię: w takiej okoliczności kontrakt wafz sprawiedliwy, ále tylko *legaliter* po Faryzaysku. Macie niby po sobie prawo, ále nie macie sprawiedliwości Chrześciańskiej, bo nie macie miłości bliźniego, á przecię wiecie, że rzeczo-

no jest w Ewangelii: *Matthi. 5. v. 20. nisi abundaverit iustitia vestra plus quam scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Caelorum*, jeżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych y Faryzeuszów, nie wniydziecie do królestwa niebieskiego.

Tak się wytłumaczywszy Chrześcianie moi w tym, co jest w kontrakcie naęcia domu, aby mieć wzgląd na miłość Boską y na miłość bliźniego; byście przez te względy usprawiedliwiali takowe kontrakty wasze, krótkim przypomnieniem tego, co się mówiło, y nadatak em łowag pomogę wam jeszcze do tego:  *nolite dare locum diabolo*, nie dawajcie miejsca w domach waszych czartu; gdyby zaś ie nazywać mieście na niegodziwe ich używanie, tedyby czart nie tylko miał w domach waszych miejsce aleby ich był dziedzicem; dom wasz nie byłby domem ludzkim, bo nie byłby środkiem do tego końca, do którego człowiek stworzony jest; dom wasz nie byłby domem Chrześcijańskim, bo stałby się podobnym do hałwochwalnicy, w jakiej nigdy czarci część swoją mieli; dom wasz nie byłby częścią miasta, w którym jest postawiony; domy bowiem pomnażaia miasta, a wasz dom byłby zgubą miasta; dom wasz nie byłby przybytkiem dobra waszego, bo w nim y przez niego wszelkieby dobro wasze potrzebne pożyte-

żyteczne y przyte-  
wasz niebyły ik-  
nim naemnikowi  
piekła. Czyni-  
czarto, ziemią zapo-  
powiornego krze-  
sadzka nawiązo-  
żnu waszym

Próbne ię wa-  
tekowego kontra-  
dneý na to przy-  
wo, y być nie mo-  
stało wyrugowa-  
przyzielowi d-  
ludzi hołdowniko-  
szych, tego miłość  
naemników acz  
was prosią, aby  
nie wymiatali, ch-  
zatrzymajcie; do-  
bliźniego obowią-  
Chrystusa napom-  
czyńcie sobie prz-  
tego świata, przy-  
cznych; a naem-  
łohierdzie temi s-  
na owe przy s-  
collegisr me, przy-  
szych, przycho-  
mieszkanie wiecz-

## 75

żyteczne y przyłoyne nędznie ginęło. Dom  
wałz niebyłby skłonieniem najemnika, bo w  
nim najemnikowi otworzyłby się przyłonek  
piekła. Czyżby był? byłby dziedzictwem  
czarta, ziemią zapomnienia o Bogu, miejscem  
powtórnego krzyżowania Chrystusowego, za-  
sadzą najszkodliwszą dobru wałszemu y bli-  
źnim wałszemu. *Nolite locum dare diabolo.*

Próżne są wasze pozory, któremi posłówek  
takowego kontraktu poprzeć usiłujecie; ża-  
danej na to przyczyny, żadnego nie macz pra-  
wa, y być nie może, aby się godziło, aby przy-  
stało wyrugować Boga z domu, a czarta nie-  
przyjacielowi dać mieszkanie. Oddalajcie złych  
ludzi hołdowników czarta od domów wa-  
szych, tego miłość Boska po was wyciąga; zaś  
namienników aez ubogich, ale cnotliwych, gdy  
was proszą, abyście im poczekali, abyście ie  
nie wymiatali, chętnie w domach waszych  
zatrzymujecie; do tego was, bowiem miłość  
bliźniego obowiązuje. Pamiętajcie na owe  
Chrystusa napomnienie: *facite vobis amicos*:  
czyńcie sobie przyjaciół, aby gdy znidziecie z  
tego świata, przyjęli was do przybytków wie-  
cznych; a namiennicy ubodzy proszący o mi-  
łosierdzie temi są przyjaciółmi. Pamiętajcie  
na owe przy sądzie świata Chrystusa słowa:  
*collegistis me*, przyłączcie mnie do domów wa-  
szych, przychodźcież do mnie, osiągniecie  
mieszkanie wieczne. A zapewne w ubogich  
naje-

naieinnikach proszących o miłosierdzie Chry-  
 stus się do domu waszego wprafza. Pamię-  
 tawcie na to, że z temi naieinnikami, którzy  
 was o miłosierdzie proszą mieszkać w króle-  
 stwie niebieskim po całe wieki macie potrze-  
 bę; tymże na nieiaiki czasu domu ziemskiego  
 waszego nie pozwolicie? Pamiętawcie na to  
 że z tego domu ziemskiego wyniosą was kie-  
 dyż tedyż, a zaniosą do domu Bożego, to iest  
 do Kościoła; aza was dom Boży nie przy-  
 mie, aza grób wyrzuci ciało wasze? Przez  
 miłosierdzie Boże nie będzie tego. W Domu  
 Bożym czyli w Kościele czekać będziecie osta-  
 tecznego dnia y zmartwychwstania; iak się z  
 wami Dom Boży obeydzie, gdy się staniecie  
 ubogiemi przez śmierć, tak domy wasze niech  
 się obchodzą z naieinnikami ubogiemi przez  
 sporządzenie Boskie, a próżby ich wysłuchay-  
 cie miłosiernie; a to wam pomoże, byście z  
 domów Bożych ziemskich na chwalebny ży-  
 wot zmartwychpowstali swego czasu. Wy-  
 lęćcie serca wasze przed Bogiem, mówiąc do  
 niego układem modlitwy Kościelney dzisiey-  
 szey: Boże nasz! który miłośnikom twoim  
 niewypowiedziane dobra w niebie, które iest  
 domem świętym, nagotowałeś; waley w serca  
 nasze miłość prawdziwą, abyśmy ciebie nade-  
 wszystko kochając a bliźniego dla siebie, obie-  
 cane przybytki, które wszystkie pragnienia lu-  
 dzkie przechodzą, z miłosierdzia twoiego o-  
 siągnęli, Amen. KAZA-

## KAZANIE

## O Spr

O umowie Opat-  
 trznością ludzką  
 po

*Miserere super tu-  
 ment me, nec habent*

Niechę przez  
 sięwzięcia.  
 kontraktach  
 dliwych Kazania n  
 atoll do niego stoł  
 dę mówił o kontr  
 kich mawiam; o  
 ale nie zasadzony  
 zwaney commutatio  
 z prawem; lecz o k  
 kontraktami nie T  
 że iest o nim napi  
 trakeie, o którym  
 y nie tyfiac razy  
 czyli go się teraz  
 lano się domysli  
 czność czasu obey  
 Nabożeństwa Bra  
 między innemi p  
 nayuroczyłsza; ie



## KAZANIE XXVII.

## O Sprawiedliwości.

O umowie Opatrzności Boskiej z opatrnością ludzką. Miane na Niedzielę 6. po Świątkach.

*Misereor super turbam, quia... triduo sustent me, nec habent, quod manducent. Marc: 8.*

Niechę przerywać zamierzonego przedsięwzięcia, którym postanowiłem o kontraktach czyli umowach sprawiedliwych Kazania miewać, nie ze wżyskim atoli do niego stołować się mogę. Prawda, będę mówił o kontrakcie, ale nie otakim, o jakich mawiam; o kontrakcie sprawiedliwym, ale nie zasadzonym na sprawiedliwości nazywaney *commutativa*, czyli równającej prawo z prawem; lecz o kontrakcie, o którym między kontraktami nie Teologowie nie piszą, wszakże jest o nim napisano w Ewangelii; o kontrakcie, o którym wy bardzo dobrze wiecie, y nie tyśiąc razy słyszeliście, nie wiem jednak, czyli go się teraz domniewacie. Ale, zapewne łącno się domyslicie, byleście się na okoliczność czasu obeyrzeli. Dzisiaj jest Niedziela Nabożeństwa Bractwa Opatrzności Boskiej między innemi przez rok rozporządzonemi nayuroczyjsza; jeżeli to uważacie, już wiecie,

o ia-

Chry-  
pratza. Pamię-  
nikami, którzy  
w krole-  
macie potrze-  
ziemskiego  
Pamiętacie na to  
iż was kie-  
tego, to jest  
Boży nie przy-  
wzię? Przez  
tego. W Domu  
ac będziecie ofia-  
wiano; tak się z  
gdy nie staniecie  
oni waże niech  
ubogiem i przez  
ich w słuchay-  
owoze. Wasze z  
a chwalebny ży-  
ego czu. Wy-  
tem, mówią do  
staniecy z li-  
i skom tw oim  
niem. które jest  
es; w w serca  
sno ciebie nade-  
o, o siebie, obie-  
kie pragnienia lu-  
dzia twego o-  
KAZA-





mówi Augustyn: *Habemus Deum debitorem, quia habemus fidelissimum promissorem*. Mamy Boga dłużnikiem, bo wierność obietnic jego obowiązuje go do oddania tego, co łaskawie przyobiecał. Mamy Boga dłużnikiem, nie żebyśmy na niego mieli jakie prawo, ale że mamy na niego dobrowolną łaskawą obietnicę jegoż samego. Mamy Boga dłużnikiem, ale takim, który gdyby przez niepodobieństwo nie wykonał obietnicy swojej, tedyby żadney nam nie uczynił krzywdy, aleby tylko wierności i doskonałości swojej uczynił krzywdę. W iakowym tedy rozumieniu Augustyn Święty dłużnikiem Boga mieni, w takowym rozumieniu ią Panią wszystkich rzeczy Opatrzność Boską opatrności ludzkiej nieiakiim kontraktem obowiązana głoszę: *habemus debitorem, quia fidelissimum promissorem*. To ku uspiczeniu mojemu y przesłrodze waszey położywszy, wielkość tey obietnicy, którą się Opatrzność Boska opatrności ludzkiej pod zakładem miłosierdzia obowiązuje, pokazywać poczynam. Nie tykam ią tu, uważaycie proszę, nie tykam owej wielkości y zalecenia, które wynika z godności obiecującego; nie tykam tey wielkości, która rodzi się z pobudki od Izaiaśza opisanej: *omnia propter se*. BOG wszystko dla siebie czyni. Nie tykam y tey wielkości, która się wydaie w obietnicach Boskich, to jest wielkość, niedościgłość mądro-

mądrości Boskiej porządzenia; ale kość obietnicy ex wielkie, y iak ich te dary, te łaski, k trzności ludzkiej o iezeli ona będzie gich, iezeli. w m czyć się będzie. tak uważona obiet tym za tajemnica i y dobrodzieystwa i przyobiecane y na tego naypowłzech: bitur vobis, dano w gułności nie wymi cego, alboli do p nie kładzie słowa nie ograniczenie: a tajemnica tylko ta, zakładem czynienia losiernym, wszelki bro, bez żadnego v kontraktowne. kt wiekiem y czlowie gułny datk maia, dzo okryśloną; ob Opatrznością Bosk



O sprawiedliwości. 18

mądrości Boskiej przedziwne czyniącey rozporządzenia; ale chcę pokazać iedynie wielkość obietnicy *ex objecto*, chcę pokazać, iak są wielkie, y iak ich wiele, te dobrodziejstwa te dary, te łaski, które Opatrzność Boska opatrności ludzkiej obiecuie pod tym zakładem, ieżeli ona będzie opatrywała nędznych ubogich, ieżeli w miłosiernych uczynkach ćwiczyc się będzie. O! iak wielka, iak obficzna tak uważona obietnica! Powiedźcie mi; co w tym za tajemnica iest, że Chrystus Pan dary; y dobrodziejstwa Boskie miłosiernym ludziom przyobiecane y nagotowane chcąc wyrazić, tego naysposobniejszego używa słowa: *dabitur vobis*, dano wam będzie. Nic w szczególności nie wymienia, żadnego umniejszającego, albowi do pewnego datku ściągającego nie kładzie słowa, ale mówi powszechnie, nie ograniczenie: *dabitur*. Nie inna zapewne tajemnica tylko ta, że Opatrzność Boska pod zakładem czynienia miłohierdzie ludziom miłosiernym, wszelkie, które tylko być może dobro, bez żadnego wyięcia obiecuie. Obietnice kontraktowne, które zachodzą między człowiekiem y człowiekiem, za cel swóy iaki szczególny datek mają, iedną nadgodę, y to bardzo okryśloną; obietnica umówiona między Opatrznością Boską y ludźmi opatrującemi

F nędz-

nędných bliźnich swoich, za cël ma wszelkie dobro swoje, wszystkie dary:

W dwojakim rodzaju są dobra, które Opatrzność Boska ludziom dawać zwykła; jedne są tyczące ciała, ziemskie, przemijające; drugie tyczące duszy, niebieskie wieczne. Tak te iak tamte w obietnicy ludziom miłosiernym uczynioney są zawarte, w tym słowie zamknięte: *dabitur vobis*. Rachujcie, pozwalam, nayscisley dobra ziemskie, które celowienka szczęśliwym czynią, te zapewne rachować będziecie: fortunę, honor, sławę, przyjaźń, potomstwo, długie życie od nieszczęśliwych przygód dalekie; prócz tych bowiem nie widzę innego dobra ziemskiego, którego by ludzie uśilnym pragnieniem szukali. Ale czyliż te wszystkie dobra w obietnicy od Opatrzności Boskiej miłosiernym ludziom uczynioney nie są osiągnione? Pokażcie, wytkniycie, które nie jest? Powątpiewacie o dobru fortuny? na wam Ducha Przenayświętszego wyrok *Proverbiorum* 4. położony: z pożytku zboża twego day ubogim, a Pan napelni gumna twoie, y nakarmi cię, y wina będzieś miał dostatkem w pracach twoich. Na wam drugi wyrok Ducha Przenayśw: w psalmie 28. Kto ubogim daie, sam niedostatku cierpieć nie będzie; co samo Chryzostom S. podobieństwem objaśnia mówiąc: im więcey czerpasz wody zrzódlaney z studni twoiey, tym ci zdro-

zdrow  
w stu  
no.  
pomn  
Toż  
Dokto  
Kościo  
ka trz  
cielz.  
się u  
wydat  
sie n  
czym  
Po  
cie dal  
dla cz  
ich na  
Pruci  
Panow  
euley  
fzych  
dziu w  
powieś  
że on  
potraw  
sprawy  
okiem  
mu, d  
Princi  
wam d

zdrowszey przybywa, a pewniaby się woda  
w studni zepluła, gdyby iey nie wać nie mia-  
no. Wiedz o tym, że wydatek miłośnierny  
pomnaża fortunę, a nie użyte skapstwo traci.  
Toż samo doświadczeniem własnym tenże  
Doktor S. pokazuje mówiące: Wiedcie, że ten  
Kościół mój, którym rządzą, jednego człowie-  
ka szrednie bogatego ma dochody; uważay-  
cież, wiele on niedźnych podeymuie, trzy ty-  
siące ubogich codziennie żywi, a o inszych  
wydatkach co mówić? *Et tamen opes Eccle-*  
*sie non sunt imminutæ*, przeciesz mu na ni-  
czym nie schodzi.

Powątpiwacie o dobru honoru? Słuchay-  
cie daley wspomnionego Chryzostoma. Pyta:  
dla czego Królów oleiem namaszczaia przy-  
ich na tron wyniesieniu? y odpowiada: *Sciunt*  
*Principes misericordiam exaltari*, aby wiedzieli  
Panowie, Xiążęta, że przez miłosierdzie nayla-  
ciey mogą być wyniesionemi do naywyż-  
szych godności; olej bowiem iest miłosier-  
dzia wyrażeniem, iako się pokazuje z przy-  
powieści o Samarytanie, y z skutków oleiu,  
że on obiaśnia w lampie zapaloney, karimi w  
potrawie, leczy w ranie, a te wszystkie są  
sprawy miłośniernę, iako mówi Job o sobie;  
okiem byłem czynnemu, pokarmem łaknące-  
mu, zdrowiem, aleczeniem chore mu. *Sciunt*  
*Principes misericordiam exaltari*. Nie tajno ma-  
wam być o Leonie jedynym tego Imperia Ce-

farzu; ten za to, że przychodnia od pragnienia umierającego wziąłszy na barki swoje, do źródła zaniósł y, napoił, przez głos z nieba spuszczone obietnicę wziął, że miał być Cesarzem, y stało się, a tym dziwniey, że podłość paślucha w godność Cesarzką, kiy prosty zamienił w berło, a z gnoiu wyniesiony, między Xiążęty świata posadzony. Powątpiwacie o dobru sławy? słuchajcie Ekklezyastyka: wielbiłmy mężów chwalebnych, wszyscy oni we dniach swoich chwałę mają, a ci są mężowie miłosierdzia: *habentur in laudibus... illi viri misericordiae sunt. Eccli: 44. v. 8. & 10.* Małosz było tych, którzy przez uczynki miłosierne od niesławy zachowani, y z potwarzy ciężkich wybręśli? nie mam czasu wyliczać ich, naczytać się każdy możesz o nich w historyach, o rozmaitym miłosierdziu przez W. X. Piotra Skargę zebranych.

Powątpiwacie o dobru przyjaźni? miewcie baczenie na rzecz Ewangeliczną. Chrystus Pan dając naukę o cnocie miłosierdzia ludziom zgromadzonym (czytać o tym w rozdziale 12. Łukalza y w rozdziale 6. Matteusza) zakończył ją temi słowy; *ubi Thesaurus ibi & cor*; gdzie skarb tam y serce. Te słowa Chrystusowe różne gruntowne wykłady mają: niech mi się godzi ten wykład ich uczynić. Dawszy Chrystus pierwey naukę o cnocie miłosierdzia, mówi daley: gdzie skarb tam y serce,

O spu  
se, żeby pokaza  
uczynki miłosierne  
w zysku odbiera  
czyna tego jest; gd  
guie, nagrodę po  
bowiem według n  
grzelzy, przez to  
kto zaśluguie, prz  
wany; ponieważ  
sercu litościwym  
sługe, na sercu bli  
powinien mieć n  
jest: *facite vobis a*  
niędzy na uczynki  
cie sobie przyjaciół  
przyjaciół, nie ty  
przybytki wiekuiś  
rzyli, ale też tych,  
dzenia Boskiego na  
albowiem, w któr  
ludziom miłosiern  
bywszy Eleazar s  
tamii, aby tam d  
umówił żonę, za  
którego wychodzi  
wodę czerpały; u  
wey: która do  
mnie zpragnionem  
y wielbłądom m  
Pańskiego łzaaka.



jest: *facite vobis amicos de mammona*, z pieniędzy na uczynki miłosierne wydanych czynicie sobie przyjaciół; ma się rozumieć: czynicie przyjaciół, nie tylko tych, którzyby wam przybytki wiekuisze na tamtym świecie otworzyli, ale też tych, którzyby wam z rozporządzenia Boskiego na tym świecie sprzyiali. Bóg albowiem, w którego rękę serce ludzkie, ku ludziom miłosiernym nakłania serce. Przybywszy Eleazar Huga Abrahama do Mezopotamii, aby tam dla syna jego Izaaka znalazł y umówił żonę, zaślawnowi się przy źródle, do którego wychodziły z miasta białogłowy, aby wodę czerpały; umówił się z Bogiem pierwszej: która do tego źródła przyszedłszy, mnie zpragnionemu poda wody ku polikowi y wielbłądom moim; ta będzie żoną Syna Pańskiego Izaaka. Wyшла Rebekka, zamy-

F3 slona

ślona miłośnierą przyługę wyświadczyła: *deposuit hydriam... Et dedit ei potum*, wniósł sobie ztąd nie pochybnie: *ipsa est, quam praparrasti servo tuo Isaac*. Ta jest, którąś Boże nagotował, żeby dożyłownie pozyskała serce Izaaka.

Powatpiwacie o dobru potomstwa od rodziców miłośnierych ukochanego, potęlane-go? A co znaczą Ekklezjałytyka słowa: *Eccli: 44. v. 10. viri misericordiae, quorum pietates non defuerunt, cum semine eorum permanent bona, hereditas sancta nepotes eorum*. Mężowie miłośnierzy, którzy nie ustawali w litościwych ćwiczyć się uczynkach, z nasienia ich będą trwać maigności, a dziedzictwo święte wnukowie ich. Oto miłośnierym rodzicom Bóg obiecuje dzieci y wnuki; dzieci dobrze się maigce y dobre życie prowadzące: *permanent bona, hereditas sancta*. A prócz tego naczytać się tak w piśmie, iako też w innych historyach, że wielu rodziców bezpotomnych przez iakmużny y inne uczynki miłośnierne, długo czekane y pożądane ziednali sobie potomstwo. Powatpiwać będziecie w reszcie o dobru życia częstwego, y długiego? które to jest fundamentem wszelkiego szczęścia ludzkiego; za jego bowiem upadnięciem, gdyby za ustąpieniem fundamentu, wszelkiego szczęścia budowanie upadać musi. Przypomnijcież sobie, alio jeżeliż nie wlecieli,

posu-

poślichaycie, kró-  
którą czytam alio-  
pen była iedna  
Tabita czyli Dorka  
y iakmużn; gdy  
dalekiego od niej  
uce Chrystusowey  
wała y umarła.  
niey odzienie, wy-  
fzkanie, mianowicie  
nie mogąc przez  
snego posielzyć se-  
tra w bliskim mie-  
dzaig go do miasta  
mądziwly się otoc-  
lać bardziej płacze-  
te Apostole! wż-  
Włzechmocność  
kę nażę, bo jeżeli  
dzie, wielka nędza  
kczony płazem A-  
kiesnąć, iak się  
piwży do umar-  
Na słowa pełnom-  
łośnierne uczynki i-  
rych pobudki y  
odebrała. Zapraw-  
rat, miłośnierdzie  
ale y od śni-  
A jeżeliż iezcz-

posłuchaycie, krótko wam opowiem rzecz, którą czytam *actorum* zdo. W mieście Joppen była jedna uczennica Apostolska na imię Tabita czyli Dorkas, pełna dobrych uczynków y iaknużn; gdy Piotr S. do miasta Lidy nie dalekiego od miasta Joppen przyjechał ku nauce Chrystusowey, w ten czas ona zachorowała y umarła. Nędzni ludzie, którzy od niej odzienie, wyżywienie, a niektórzy mieżkanie, mianowicie ubogie wdowy, mieli, nie mogąc przez śmierć Matki swojej żałownego pocieszyć serca, uciekają się do S. Piotra w bliskim mieście przytomnego; sprowadzają go do miasta Joppen, tam wzięty zgromadziwszy się otoczają S. Apostoła, prosić, wołać bardziey płaczem niż słowy poezną; Święty Apostole! wszakże masz w ręku twoich Wszemmocność Boską? wskrześ Dobrodziętkę naszą, bo jeżeli ona opatrywać nas nie będzie, wielka nędza na nas przyjdzie. Zmiękczony płaczem Apostół, każe wszystkim pokłęknać, sam się trochę pomodli, a przystąpiwszy do umarłej, rzecze: Tabito wstań. Na słowa pełnomocne ożyła, powstała, a miłolierne uczynki stokrotnie pomnożyła, z których pobudki y przyczyny powtórne życie odebrała. Iaprawdę: *Eleemosyna à morte liberat*, miłosierdzie y iaknużna nie tylko duszę ale y ciało od śmierci uwalnia.

A jeżeli jeszcze rękę Boską, która rozpra-

sza na nędzne dary swoje, y ubogim daie, uważam? widzę w niej skarby niezmierne widzę długość dni: *longitudinem dierum*. Cóż to wyznacza? okazuje się, że ręka hojna na ubogich długość dni fortunnych otrzymuje. Sądźcież więc, czyli nie wszystkie dobra ziemskie doczefne, które człowieka tu na ziemi szczęśliwym czynią, czyliż nie są w tym słowie: *dabitur vobis*, zamknięte? dobro fortuny *dabitur*, dano będzie miłośniernym, dobro honoru *dabitur*, dano będzie miłośniernym, dobro sławy *dabitur* dano będzie miłośniernym, dobro przyjaźni *dabitur*, dano będzie, dobro Potomstwa chwalebne go świętego *dabitur*, dano będzie, dobro czerstwego długiego życia *dabitur*, dano będzie. Zaprawdę wszelkie dobro ziemskie w tym słowie: *dabitur vobis*, zamyka się. O! iak wielka jest obietnica, którą Opatrzność Boska opatrzości ludzkiej pod zakładem czynienia miłosierdzia obowiązuje się! o iak zyskowny ten kontrakt dla człowieka: *dote. Et dabitur vobis*.

Ale bardzo podła ta jest uwaga nasza, o rzeczach małych mówimy, o wielkich zapominamy; około dobra ziemskiego przemiiającego bawimy się, a na dobro duchowne, niebieskie, wieczne, nie czynimy baczenia. Więc pozwalam, pozwalam Chrześcianie moi, o wżem proszę was bardzo, porachuycie wszystkie dobra duszy y zbawienia tyczące,

albo

albo przynajmniej dla pozwolenia pokazać inne potężenie. czyże jest skuteczne czynienie śmiertelnego w zaży na wytrwaniu ci; trzecie dobro o czonę po śmierci w ne nappowiszech wszelkie naderży sposoby, środki po odnoży. Otoż po chowne dobra, to która w kontraktach ską y ludzką zachodzia, obeynuie.

Jeżeli rzecz o t grzechu śmiertelnego wieka miłośniernego bis... à sagitta volitante in tenebris meridiano. Nie le latających, ani sp y czartostwa polu wyrażone grzechy ty codziennie w dach. Postrzały d chodzą, że tak rze mu skażonego, to arzenia, nie porz



albo przynajmniej powłóczyłszy ich źródła pozwolcie pokazać; nie wątpię, iż te a nie inne pokażecie. Pierwsze dobro duszy ty-  
czące jest skuteczne iey zachowanie od grze-  
chu śmiertelnego w tym życiu; drugie dobro  
zależy na wytrwaniu w łasce w godzinę śmier-  
ci; trzecie dobro osiągnięcie Dobra nieskoń-  
czonego po śmierci. Teżto są dobra duchow-  
ne naysposobniejszysze, do których się inno-  
wizyskie nadprzyrodzone dary, łaski, iako  
spółoby, rzadki pomocne do swoich końców  
odnoszą. Otoż powiadam: te wszystkie du-  
chowne dobra, to słowo: *dabitur*, ta obietnica,  
która w kontrakcie między Opatrznością Bo-  
ską y ludzką zachodzi pod zakładem miłośier-  
dzia, obeynuie.

Jeżeli rzecz o skutecznym zachowaniu od  
grzechu śmiertelnego? rozumiecie, że do czło-  
wieka miłośiernego rzeczono jest: *non time-  
bis... à sagitta volante in die, à negotio per-  
ambulante in tenebris, ab incursu Et dæmonio*  
*meridiano.* Nie lękay się postrzałów w dzień  
latających, ani spraw ciemności, ani niaiazdu  
y ezartostwa południowego. Temi słowy są  
wyrażone grzechy, do których czart przekle-  
ty codziennie zwykł ludzi pokusami prowa-  
dzić. Postrzały dzienne są grzechy, które po-  
chodzą, że tak rzekę, z zimney woli, ale rozu-  
mu skażonego, takie są: posądzania, podey-  
rzzenia, nie porządne bojaźni ludzi, y inne  
tym

tym podobne. Najaźdy południowe, są grzechy pochodzące z zapaloney namiętnością woli, iakie są: gniewy, łakomstwo, nieczystości, y inne tym podobne. Sprawy wieczorne, czyli sprawy ciemności są grzechy, które człowieka zaślepiają y pochmurnym czynią, iakie są niepomiarowane zasmucenia, zazdrości y inne tym podobne. Tego rana tego południa tego wieczora czartowskiego człowiek miłośnierny nie ma się obawiać, bo rzeczone jest: *Beatus, qui intelligit super egrum et pauperem, in die mala liberabit eum Dominus.* Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego y na ubogiego, w dzień zły wybawi go Pan, przy pomocy Boskiej nie mu potrzęzą dziennie, najaźdy południowe, y sprawy ciemności nie zaszkodzą: *in die mala liberabit eum.*

Jeżeli rzecz o mił. sierzdzu owym największym, którego sobie zaśluzić nie można, ale prosić można, o miłosierdziu ostatecznym w godzinę śmierci, którego wszyscy pragnie. my? czyż nie dość pewności ma człowiek miłośnierny z tych słów Jezusowych? Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią: *misericordiam consequentur.* Jeżeli wrześnie rze z o dostąpieniu dobra niekończonego wiecznego? a co jest za przyczyna Chrześciance moi, że Chrystus Pan wzywając wszystkich wybranych swoich we dniu ostate.

ostatecznym, do o  
kui'ego, pominaw  
wspinał cnoty, k  
w tym życiu, iame  
wspominać będzie?  
gehi: przychodzi  
Królestwo; i tak  
pragnęłam, a napo  
przyodzwiescie mi  
przyjęście mi;  
wiedziście mi.  
wszakże y za inne  
niebo brali, czemu  
prawda wszystkie  
mają, aroli uczynk  
wzmianka, aby Ch  
ne uczynki ośobli  
gnienia dobra wiek

Jezusze! checc  
w obietnicy od O  
ney opatrności lu  
sierzdzia zamyka si  
y niebieskie docze  
lzy dotyczące? inne  
rzecz ani może  
gruntowniey dow  
przez szeregulne  
bra, a ia to uczyn  
honor, sławę, p  
życie; wyjęzyle

ostatecznym, do osiągnięcia Królestwa wie-  
kuistego, pominąwszy wszystkie inne acz  
wspieniałe cnoty, któreńś Święci Pańscy iasnejeli  
w tym życiu, same tylko miłosierne uczynki  
wspominać będzie? iako to czytamy w Ewan-  
geli: przychodźcie Błogosławieni, osiągniecie  
Królestwo; łaknąłem, a nakarmiście mię;  
pragnąłem, a napełniście mię; nagi byłem, a  
przyodziliście mię, przychodniem byłem, a  
przygłasiście mię; w więzieniu byłem, a na-  
wiedziliście mię. Co tego za przyczyna?  
wszakże y za inne cnoty błogosławieni będą  
niebo brali, czemuż ich wzmianki nie ma?  
prawda wszystkie cnoty nagrodę w niebie  
mają, atoli uczynków miłosiernych wosznna  
wzmianka, aby Chrystus pokazał, że miłosier-  
ne uczynki osobliwszym sposobem do osią-  
gnięcia dobra wiekuistego sposobą człowieka.

Jeszczeż chcecie okazaćzego dowodu, że  
w obietnicy od Opatrzności Boskiej uczynio-  
nej opatrzności ludzkiej pod zakładem miło-  
sierdzia zamyka się wszystkie dobro ziemskie  
y niebieskie doczesne y wieczne, ciała y du-  
szy dotyczące? innego dać nie mogę; bo się ta  
rzecz ani może porządniey, ani powinna  
gruntowniey dowodzić, iak gdy się do wodzi  
przez szczególne wyliczenie wszystkiego do-  
bra, a ja to uczynilem; wyliczyłem fortunę,  
honor, sławę, przyiaźń, potomstwo, długie  
życie; wyliczyłem zachowanie skuteczne od

grze.

grzechu w życiu, miłosierdzie przy śmierci, dziedzictwo wieczne po śmierci, y pokazałem, że to wszystko Opatrzność Boska obiecuje człowiekowi pod zakładem miłosierdzia. Czegoż więcej odemnie chcecie? raczej bierzcie pobudkę żąd do czynienia miłosierdzia, do opatrywania nędznych, potrzebujących ludzi; bo ~~g~~ <sup>g</sup>oż wam trudnego będzie w czynieniu miłosierdzia, ba co nie łatwego, nie małego, nie słodkiego, jeżeli się obezrzycie na to, co wam za to obiecuje Opatrzność Boska? Żadnego między wami nie masz podobno, któryby nie pragnął być w fortunie, honorze, sławie; przyjaźni; a choćby się kto znalazł, któryby o to nie stał, żadnego zapewne nie masz między nami, któryby nie pragnął serdecznie duszy swojej zbawienia, miłosierdzia Boskiego y wiecznego szczęścia, bo jużby takowego nazwał z rozumu obranym; a jakimże zakładem jaką kondycją tak szczęśliwemi być możecie? oto zakładem czynienia miłosierdzia; *dote et dabitur vobis.* O jak wielką ta obietnica Opatrzności Boskiej powinna być pobudką do dzieł miłosiernych opatrzności ludzkiej!

## Cześć II.

WSzakże Chrzęścianie moi wiedzieć zakład a kondycją tak pożyteczną, a nie wiedzieć sposobu iey wykonania, na małoby się przy-

O sprawie przydało. Miłosierdzie Opatrzności Boskiej jak chce. jak wychodzi z nami Opatrzność Boska? Uważa po nas umiarkowaną Opatrzność Boska? Uważa po nas tego, co nam nie przelożył, pożytek, gdy wam powiem: nad nędznymi tak nad nami, jak Opatrzność Boska czyniła miłosierdzie, których czuliśmy Opatrzność Boska tak jak po niej chce; Opatrzność Boska; doświadczenia być nie w działaniu Chrystusa, sładowaniu iego. bardzo pożytecznej

Chrystus Pan nasz nad zgłodniałemi, miał wielkie wyroczby; uważał to uważał, że sposobu mieli; uważał y tak kazał do domów a osłabieni w drodze daleka było: do nauka, abyście



przydało. Miłosierdzie by pozyskało obietnicę Opatrzności Boskiej, tak ma być czynione, iak chce. iak wyciąga po nas umawiająca się z nami Opatrzność Boska; ale iakże chce, iak wymaga po nas umawiająca się z nami Opatrzność Boska? Uważcie Chrześciani moi, nie mogę ia wam tego lepiej wytłumaczyć, wier- niey przelożyć, pożyteczniey was nauczyć, iak gdy wam powiem: jeżeli opatrzność wafza nad nędznemi tak czynić będzie miłosierdzie nad niemi, iak Opatrzność Chrystusowa uczyniła miłosierdzie nad temi zgłodniałemi, o których czytaliśmy w Ewangeli; zapewne o- patrzność wafza tak czynić będzie miłosierdzie, iak po niey chce, iak po niey wyciąga Opa- trzność Boska; doskonańszego bowiem spo- sobu działania być nie może, iak iest ten, który w działaniu Chrystusowym oglądamy ku na- śladowaniu iego. Słuchajcież więc teraz bardzo pożyteczney dla was nauki.

Chrystus Pan chcąc uczynić miłosierdzie nad zgłodniałemi, acz mu nic nie mówili, miał wielkie wyrozumienie nędzy ich y po- trzeby; uważał to, że trzy dni głód ponosili; uważał, że sposobu do pożywienia żadnego nie mieli; uważał y to, że choćby im rozisć się kazał do domów swoich, tedyby nie doszli, a osłabieni w drodzeby uśali, gdyż wielu ich z daleka było: *de longe venerunt*. Dla was nauka, abyście chcąc świadczyć opatrzność mi-  
miło-

miłosierną, starali się wyrozumiewać nad nędzą bliźnich waszych. Wielu jest, którzy w czynieniu miłosierdzia oczyniają się rzadzą nie rozumem; tego tylko za nędznego mają, którego kaleką; albo bez sukni, albo proszącego o jałmużnę widzą. Opatrzność takowa jest oczu ciała, lecz nie być opatrzność oczu rozumu. Wielu albowiem jest, acz dobrze przyodzianych. Ale bardzo nędznych, wyraźnie potrzeb swoich opowiadać wstydzą się; jak ów Ewangeliczny: *federe non valeo, mendicare erubescio*: pokazać anieli słowami obojętnemi przyciemnieyłszemi nędzę swoją, pierwej polecając się rozumowi a niżeli sercu; pierwej pragnąc nad sobą wyrozumienia, dopiero politowania, dopiero zaratowania. Chcecie li Chrześciane Opatrzności Chrystusowej naśladować? macie podobnie jak Chrystus nad nędznymi a milczącymi miłosierne wyrozumienie czynić y opatrznie. Y to to jest, co rzeczone: *Beatus, qui intelligit super egenum*. Błogosławiony, który acz nie widzi ubóstwa, ale dochodzi, domniema się: *intelligit super egenum*.

Powtóre Chrystus opatrzny czyniąc miłosierdzie, nad zgłodniałymi, wyraził pobudkę, dla której się litował: *misereor super turbam, quia triduo sustinent, nec habent, quod manducant*. Lituję się nad niemi, bo nie mają. Dla was nauka Chrześciane, abyście opatrzności waszey, którą czynić chcecie nad ubo-

ubogimi, należycie  
kierczy nie podobna  
miłosierdzia. ani  
próżną chwałę: a  
jest: gdy szemiz iad  
canere; takie bowiem  
złotowe. Drudzy  
blizniemu, ale w  
ką przyślugi i  
uczynek miłosierne  
mówioną nagrodą  
napisano jest w E  
obiad albo wiecz  
twoich na nią, ani  
błąd wzajemnością  
chorzych, łepych, a  
ci nie mają z kąd  
*reor, quia sustinent*

Potrzenie Chryst  
mie błaganych, u  
ba: *convocati; discipuli*  
scu kupować go k  
nauka Chrześciane  
z własnego dobra  
krzywdą wiałmu  
nie miłe Boga; o  
czego jest, a nie i  
giemu, chyba że  
być nie mogło, i  
wdziiciel Zachęcił

ubogiem, należną pobudkę mieli. Jedni są, którzy nie pobudzają się nędzą bliźniego do miłosierozia, ani tym: *quia non habent*, ale próżną chwałą: *ut videantur*; takim rzeczono jest: gdy czynisz jałmużnę, nie trąb, *ne tu tu canere*; takie bowiem miłosierdzie nie jest Jezusowe. Drudzy czynią uczynki miłosierne bliźniemu, ale w tym: interesie własney szukaia przyługi iakiey, tak dalece, że się uczynek miłosierny raczey ma nazywać u-mówioną nagrodą, a niżeli łaską. Do takich napisano jest w Ewangellii: gdy sprawujesz obiad albo wieczerzą, nie wzywaj przyjaciół twych na nią, ani bogatych, á żeby ci podobną wzajemnością oddali; ale wezwij ubogich, chorych, ślepych, á błogosławiony będzieś, bo ci nie mają z kąd oddać y nagrodzić: *misereor, quia sustinent, Et non habent*.

Potrzenie Chrystus opatrzny chcąc nakarmić łaknących, u uczniów swoich szuka chleba: *convocatis discipulis, ait*, á na innym inieyscu kupować go każe: *unde enim?* Dla was nauka Chrześciane, abyście opatrując ubogie, z własnego dobra nie z cudzego ratowali je; krzywda w jałmużnie, zdzierstwo w ofierze nie miłe Bogu; oddać raczey trzeba, co cudzego jest, á nie jałmużnę czynić z tego ubogiemu, chyba żeby innego sposobu oddania być nie mogło, iak to uczynił przedtym krzywdziciel Zacheusz: *dimidium bonorum do pau-*  
pe-

*peribus.* Poczwarcie Chrystus opatrny uczynił miłosierdzie obfite, nakarmił zgłodniałych, y zostało siedm koszów chleba. Nauka dla was Chrześciane, abyście w miłosierdziu nie skąpemi byli. Mówi S. Tomasz z Akwinu: *laudabile est, abundanter dare*, chwalebna wielce obfitować w miłosierdziu. Im kto ma większą meiętność swoją, tym niech hojniejszy będzie na miłosierne uczynki; iako im jest większa summa lokowana, tym więcej od niey idzie, iak mówicie, prowizyi; tak też im większa jest fortuna, tym ma od niey wychodzić więcej uczynków miłosiernych, zwłaszcza że mówi Paweł do Korynczyków o miłosierdziu pod podobieństwem siewby: *qui parce seminat, parce metet, qui in benedictionibus seminat, in benedictionibus metet*; który skąpo siewie, skąpo zbiera, który siewie w błogosławieństwie, w obfitości, w błogosławieństwie zbiera.

Wreszcie Chrystus opatrny to nakarmienie łaknących uczynił z wielką łagodnością, pobożnością, błogosławieństwem: *accipiens panes, gratias agens, fregit*. Nauka dla was Chrześciane, abyście opatrując ubogie, czynili to z łagodnością, do czego napomina Ekklezjaśtyk: *Cap: 4. v. 8. responde pauperi pacifica in mansuetudine*, abyście to czynili z weselością, bo to się podoba Bogu: *hilarem datorem diligit Deus*; abyście to czynili z pobożnością, to jest w oczyszczeniu albo ku oczyszczeniu

ferca

ferca wafzego, iak  
iakużną; abyście  
lem nędznego czło  
kanie, szvdenie,  
iego. Jeżeli Chře  
z łrony swoiey ta  
trzości dzisieyszey  
pochybnie będzie  
dzia, pod iakim z  
obietnice wam czy  
za tym, że te obiet  
nieylzy iest. Data,

Tak przełożyw  
dzy Opatrznością B  
ludzką pod zaklad  
pokazawtzy, co  
pod iakiu zakladen  
ma być wypelcion  
się tego sposobu m  
Opatrzności Boskie  
wam, choway Bo  
rego macie zwyc  
owizem chwałę, y  
pomnażalo, pragn  
pulszczaycie, ale pr  
sobie. Modlą się  
pobożnością; iwa  
ność Boską szanuje  
dlitwą Boga opatr

X. Balsama Przyg



serca waszego, iak rzeczono: odkupi grzech  
iakużną; abyście czyniąc miłosierdzia nad cia-  
łem nędznego człowieka, pierwey przez fu-  
kanie, sztydzenie, laiania nie udręczyli serca  
iego. Jeżeli Chrześciane moi nasza opatrność  
z łitrony łwoiey tak naśladować będzie opa-  
trności dzisieyszey Jezusa Chrystusa, takie nie-  
pochybnie będzie wykonanie wasze miłosier-  
dzia, pod iakim zakładem Opatrność Boska  
obietnice wam czyni wszelkiego dobra; idzie  
za tym, że te obietnice wykona, bo naywier-  
nieyszy jest. *Data, & dabitur vobis.*

Tak przełożywszy wam ten kontrakt mię-  
dzy Opatrnością Boską y między opatrnością  
ludzką pod zakładem miłosierdzia ułożony,  
pokazawtzy, co Opatrność Boska obiecuie,  
pod iakim zakładem obiecuie, y iak ten zakład  
ma być wypełniony; proszę was, chwytaycie  
się tego sposobu miłoliernego, abyście hoynność  
Opatrności Boskiej pozyskali. Nie ganię ja  
wam, choway Boże, tego nabożeństwa, kró-  
rego macie zwyczaj do Opatrności Boskiej,  
owizem chwałę, y aby się w sercach waszych  
pomnażało, pragnę; tegoż zwyczaju, nie o-  
puszczaycie, ale przez miłosierdzie iednaycie ją  
sobie. Modląc się do Opatrności, szanujecie ją  
pobożnością; świadcząc miłolierdzie, Opatr-  
ność Boską szanujecie opatrnością waszą; mo-  
dlitwą Boga opatrnego pobudzacie ku litowa-  
niu

niu się nad wami, iak żebracy iego stojąc á wola-  
jąc przed wroty pałacu iego, słowa Augusty-  
na; miłosierdziem zaś Boga opatrnego do  
wyszcznienia obietnic iego obowiązujecie tak, iż  
mówić możecie z Augustynem: *feci, quod ius-  
sisti, da quod promissisti*. Uczyniliśmy Boże,  
coś przykazał, coś założył; daj coś przyobie-  
cał. Czyliż Bóg opatrzny nie ma się naywier-  
niey tu sławić, który wierność we wszyst-  
kich kontraktach przykazuje?

Być może, że nie zaraz Bóg uiszc swoje obie-  
tnice, nie zaraz miłosierdzie nagradzając, da  
fortunę, honor, sławę, przyjaźń, potomstwo,  
zdrowie; trzeba czekać, bo uczyni swego cza-  
su. Wszakże y zgłodnieli trzy dni chleba cze-  
kali: *triduo sustinent*, á w cierpliwości do-  
czekali się. Być może, że zaraz uczyni, co  
przyobiecał, ábyś ty Chrześcianinie więcej  
czynił miłosierdzia; ty dopełnisz miarkę wy-  
znaczoną miłosierdzia, Bóg wypełni obietnicę.  
Być może, że za uczynki miłosierne twoie nie  
da ci ziemskiego dobra, iakie jest: fortuna,  
honor, sława, y inne wspomniane wyżej; bo  
przewidział, że te dobra, gdybyś ie miał,  
szkodziłyby zbawieniu twemu, nie zamykał ie  
w obietnicy sweiey tyczącey osoby twoiey;  
ále to większe dla ciebie szczęście jest, że nie  
chce ci dać tego; co by cię o potępienie przy-  
prawilo, á niżeli żeby to dawał; taka bowiem  
łaska byłaby karą twoią, iak owego nieszcze-  
śliwe-

śliwego, o którym  
*Et non disces ju-*  
co ulczęśliwia b  
umiał sprawiedli  
Bernard: *nolo tal-*  
że ci nie nie da B  
bra, jeżeli tak się  
zapewne ci da z  
niebieskie, dobra  
twoją miłosierdzi  
wy! o iakieś bla  
nie możesz szczę-  
go ważysz; dopi  
zaimakujesz; dla  
Opatrzności Bosk

O Opatrzności  
się tobie oddać  
Nasza Opatrzność  
zporządkaj nasze  
czna, ty nieodm  
sza opatrzność r  
gnęła, bo ślepa,  
czay, nie daway  
naszey szkodzo  
patrzności Bosk  
opatrzność nasze  
kim przez święc  
miłosierdziem t  
po śmierci przyp  
go końca, áby

tego iść do a wo-  
p. Równa Augusty-  
a opatrzności do  
wiedzieć tak. iż  
m: *sci. quod ius-*  
Cezennia Boże,  
daw coś przyobie-  
e ma się najwier-  
tność we wyższo-  
ści twoje obie-  
e nagradzając, da-  
niaż. potomstwo.  
uczyni iwego cza-  
zy doli. chyba cze-  
cierpiwości do-  
zeraż uczyni, co  
ceiżanie więcej  
ełniz miarkę wy-  
wypelni obietnicę.  
lone twoje nie  
tak e jest: fortuna,  
mione wyzey; bo-  
a. gdybyś ie miał,  
pu. nie zamykał ie  
ey obcy twoiey;  
częcie jest. że nie  
o potępienie przy-  
wał: taka bowiem  
k owego niezczę-  
śliwe.

# O sprawiedliwości.

99

śliwego, októrym rzeczono: *miseremur impio,*  
*Et non discat iustitiam,* zmiłujemy się, daymy,  
co ulczęśliwia bezbożnego, a on nie będzie  
umiał sprawiedliwości; co zważając mówi  
Bernard: *nolo talem misericordiam.* — Bądź to,  
że ci nie nie da Bóg opatrzny z ziemskiego do-  
bra, jeżeli tak się przewidzenia jego mają, ale  
zapewne ci da za miłosierdzie twoie dobra  
niebieskie, dobra wieczne, uczyni nad duszą  
twoją miłosierdzie swoje. O iakęś szczęśli-  
wy! o iakęś błogosławiony! teraz ty poiąć  
nie możesz szczęścia twego, y podobno mało  
go wazył; dopiero poznasz, co to jest, gdy  
zaimakujesz; dla tego samego tedy pozyskania  
Opatrzności Boskiej bądź miłosierny.

O Opatrzności Boga naszego! opatrzność na-  
szę tobie oddajemy, ofiarę z niey czyniemy.  
Nasza Opatrzność błądząca, ty niechybna; ro-  
zporządzay naszą! nasza opatrzność niesłate-  
czna, ty nieodmienna; uwierdzay naszą! na-  
sza opatrzność radaby wzysskie dobra osią-  
gnęła, bo ślepa, ty wzyssko widząca; wyła-  
czay, nie daway tego dobra, któreby duszy  
naszey szkodziło! Oto nayschalebnieysza O-  
patrzności Boska poruczamy całkowicie tobie  
opatrzność naszą; powodnyżę nią we wzyss-  
kim przez ćwiczenie miłosierne. Opatrz ją  
miłosierdziem twym przy śmierci naszey, a  
po śmierci przyprowadź ją do błogosławione-  
go końca, aby tego na wieki oglądała, dla

którego ubogich, y którego w ubogich opatrywała, Amen.



## KAZANIE XXVIII.

### O Sprawiedliwości.

O kontrakcie lichwiarskim. Mianc na Niedzielę 9. po Świątkach.

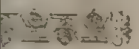
*Capite ejicere vendentes in illo Et ementes, dicens: .... Domus mea domus orationis est, vos autem fecistis illam speluncam latronum. Lucz 19.*

**Z** Ważywszy z przeczytaney Ewangelii słowa założone, łączno poznać, że częstokroć ludzkie zyski y starania pomnażające fortunę, nihy kontraktowym łupieństwem y rozboiem bywają; a gdzie się znajdują, tam aczby najsświętsze miejsce było, przez takowy postępek staie się rozbójniczym mięszkaniem: *cepit ejicere vendentes Et ementes, dicens: fecistis speluncam latronum.* Niech tak będzie, że ci przedający y kupujący w Kościele, podobieństwo tylko, y to bardzo dalekie, do rozboiu mieli, nie z osoby swojej, nie z kontraktu sprzedaży, ale tylko z miejsca nie przyzwolicie zażytego. Nie z osoby swej: bo nie mówi im Chrystus: łotrami, rozbój-

O sp  
rozbójnikami ieste  
daj: bo przeda  
wane, iak należ  
wielkim prawem  
chwalone; ale tyl  
ni w Kościele prze  
nie przysłało, zg  
czynili; tak sobie  
ściele, iak gdyby  
ale był iaskinią łotr  
będzie, że ci Ewan  
iący podobieństwo  
ści miejsca wzięte  
czy łotrstwa nie

Czyliż iż tak  
kowego pomnożen  
wnego, które człow  
bliskie rzetelne po  
rozbójnikiem, a m  
iaskinią łotrow ską  
kowy zysk, iest iel  
czy kontrakt, chce  
rachaycie dwóch  
rów Augustyna y  
chlebną miejsce wi  
powieści ich uści  
w liście 54. Okrutn  
niż złodziey, który  
lichwiarz ubogiego  
Chryzostom, w H





## O sprawiedliwości.

101

rozbójnikami iścieście; nie z kontraktu prze-  
daży: bo sprzedaż y kupowanie tak sprawo-  
wane, iak należy, jest wielce sprawiedliwe,  
wszelkim prawem y Boskim y ludzkim po-  
chwalone; ale tylko z samego mieysca, że o-  
ni w Kościele sprzedając, kupując, co nigdy  
nie przysłało, zgiełk, hałas, wrzawę, spory  
czynili; tak sobie właśnie postępowali w Ko-  
ściele, iak gdyby Kościół Kościołem nie był,  
ale był iaskinią łotrowską. Niech tak mówię  
będzie, że ci Ewangeliczni sprzedający y kupu-  
jący podobieństwo tylko dalekie z okoliczno-  
ści mieysca wzięte do łotrostwa mają, ale rze-  
czy łotrostwa nie mają.

Czyliż już takowych zysków nie masz, ta-  
kowego pomnożenia fortuny niby kontrakto-  
wnego, które człowieka tak zyskującego przez  
bliżkie rzetelne podobieństwo czyni łupieżcą,  
rozbójnikiem, a mieszkankie iego zamienia w  
iaskinią łotrowską? Jest iest zapewne ieden ta-  
kowy zysk, iest iest zapewne ieden rozbójni-  
czy kontrakt, chcecieli o nim wiedzieć? po-  
słuchaycie dwóch wielkich Kościoła Dokto-  
rów Augustyna y Chryzostoma, a za niepo-  
chybną mieycie wiadomość, co z nauki ich, z  
powieści ich usłyszycie. Mówi Augustyn S.  
w liście 54. Okrutniejszy iest każdy lichwiarz,  
niż złodziej, który potajemnie kradnie; bo  
lichwiarz ubogiego zabija lichwą. Święty  
Chryzostom, w Homilii piątej na Matteusza

mówi: nie masz nic okrutniejszego nad lichwę; albowiem lichwiarz z cudzey szkody rośnie, a obfitość swoię z cudzego utrapienia zbiera; y w tym okrutniejszy, że zda się ratować, on niſzczy; zda się podawać rękę, a on popycha dalej; zda się do brzegu wyciągać, a on na głębią między kamienie y skały zaprowadziwszy, zatapia. Miarkuycielz zrad najmilſi moi, czyliż lichwiarski kontrakt nie rozbójniczy? czyliż lichwiarski dom nie iaskiata łotrowska? czyliż lichwiarz nie w samey rzeczy rozbójnik? Więć albo ſa dziſiay z okolicznoſci ſłów założonych, *ſciſiſis ſpeculuncam latronum*, o tym rozbójniczym kontrakcie czyli o kontrakcie lichwiarskim mówić będą.

Ta rzecz nie ieſt zapewne iednego Kazania, bo albowy ſię krótko y nie pożytecznie, albowy ſię bardzo długo, a przeto do naprzykrzenia mówić muſiało; w krótkoſci, zaczętey rzeczy wyrażać nie chcę, ta bowiem nauka ieſt wielce potrzebna, a ſmciem mówić, od wielu bardzo nie rozumiana; mówić też długo nie myſlę, bo albowy mnić ſi, albowy wam cierpliwoſci nieſiało. Rzecz tę więc na dwa Kazania podzielię; dziſiay o zysku nieſprawiedliwym lichwiarskim z pieniędzy, w Niedzielę (dali Bóg) przyſzłę o zysku z pieniędzy godziwym czyli o ſprawiedliwych (tak mówicie) prowiſyach Kazanie będąc. Bym dziſiay o zysku z

ſku z pieniędzy  
ſkim porządnie m  
nedyktu XIV: & p  
Encyklicie do Biſk  
piſane, potym w k  
teſanis połozone  
wyrok: *Declaravi*  
*mutuo ratione mut*  
ſe. Zysk z pożycz  
pożyczania wzięty  
wy. Drogi wyro  
ad uſuræ labem pu  
poſſe ſubſidium ex  
vel quod is, a qu  
Zaden który zysk  
pożyczania bierze,  
lichwy tym, iż ma  
bogatego bierze; t  
pieża przed oczy  
nich naſtepującą  
pilne baczenie.

Zysk umówion  
z tey ſedynie przy  
ne pieniądze; lich  
zanym ieſt: *lucrum*  
*ſurarium eſſe*. Cz  
Ten, który u  
ne pieniądze bierze  
czyn do brania z  
wynówkę wziętą

leższego nad li-  
z cudzey szkody  
dżego utrapienia  
że za się ra-  
podawo rękę, a  
o przegu wcią-  
kautenie y italy  
Mankucielz ząd  
rki kontrakt nie  
rki dom nie ia-  
wierz nie w sa-  
ęa albo ia dżiay  
ych, fę: spe-  
ybóniezym kon-  
wiariskim mówić

ne jednego Kza-  
nie pożycznie,  
przezo do naprzy-  
krotaści, zaczęty  
a bawiem nauka  
niem mówić, od  
n dżiż dżo  
a, aboby wamcier-  
wę na dwa Kza-  
nieprawiedliwym  
w Nieznieę (dali  
niędz godziwym  
k mdkcie) pro-  
Bym dżiay o zy-  
sko z

### O sprawiedliwości. 103

sku z pieniędzy niesprawiedliwym lichwiar-  
skim porządnie mōwił, dwa wyroki od Be-  
nedykta XIV. ś. p. Papieża naypierwey w  
Encyklicie do Biskupów Włoskich daney na-  
pisane, potym w kłędze iego *de Synodis Dia-*  
*cesanis* położone przed się biorę. Pierwszy  
wyrok: *Declaravimus primò: omne lucrum ex*  
*mutuo ratione mutui usurarium & illicitum ef-*  
*fe.* Zysk z pożyczania z przyczyny samego  
pożyczania wzięty, lichwiariski jest y niegodzi-  
wy. Drugi wyrok: *Declaravimus secundo:*  
*ad usura labem purgandum nullum accersiri*  
*posse subsidium ex eo, quod sit lucrum exiguum,*  
*vel quod is, à quo deponitur, dives existat.*  
Zaden który zysk z pożyczania dla samego  
pożyczania bierze, nie może się wymówić od  
lichwy tym, iż mały zysk bierze, albo iż od  
bogatego bierze; te dwa wyroki mądrego Pa-  
pieża przed oczy sobie stawiwłzy, według  
nich następującą podzielię mowę; mieycie  
pilne baczenie.

Zysk umōwiony za pożyczane pieniądze  
z tey iedynie przyczyny brany, że są pożyczo-  
ne pieniądze; lichwą jest, łupieztwem zaka-  
zanym jest: *lucrum ex mutuo ratione mutui u-*  
*surarium esse.* Część I. Kazania.

Ten, który umōwiony zysk za pożycz-  
ne pieniądze bierze, a nie mając innych przy-  
czyn do brania zysku w prawie ważących, na  
wymówkę wziętku swiego daie przyczyny z

istoty pożyczania wyprowadzone, a na samym pożyczaniu załadowane, nie wymówiony jest od lichwy y od łupieztwa niegodziwego: *ad usuræ labem purgandum nullum accersiri potest subsidium.* Część II. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

Trzy są rzeczy, które gdy się razem schodzą; lichwę czynią. Pierwsza rzecz pożyczanie naprzykład pieniędzy, druga rzecz zysk z pożyczonych pieniędzy, trzecia rzecz umowa y branie zysku nie dla innej przyczyny, tylko dla tej samej, że są pożyczone. Te trzy rzeczy poiedynczo wzięte nie czynią lichwy. Pożyczenie pieniędzy bez żadnego zysku nie tylko nie jest grzechem, ale jest cnotą do miłosierdzia lub miłości bliźniego należąca; zysk bez pożyczania pieniędzy także nie jest lichwą ani grzechem, gdyż kupey pobożni zyski swoje mieć muszą; któż ich nazwie lichwiarzami albo grzesznikami? Umowa znowu y branie zysku z pożyczonych pieniędzy dla jakiey sprawiedliwej przyczyny w prawie wziętej, naprzykład dla tej: że ten, który pożycza, przez pożyczanie pieniędzy ma sam szkodować, a pewnieby nie szkodował, gdyby nie pożyczał, albo dla jakiey innej przyczyny, o których się mowić na przyszłym Kazaniu będzie, nie jest lichwą y grzechem.

Wszak-

O sprawie

Wszakże gdy się te trzy rzeczy schodzą: y pożyczanie pieniędzy y umowa iedynie przyczyna, dla innej przyczyny, w tego pożyczania y niegodziwy, zakazany

Spytacie miż: tu: (o miżniem waszem) i nych bliźniemu braciem y lichwą, a czy grzechem? tak jest. (o miżniem waszem) siłnego dopomina sił pieniędzy dla tej samej przyczyny, wiedliwstey nie ma pożyczyl pieniędzy; pieniądze; lichwiarz jest. Kto znowu o zysku z danych mu przyczynę po sobie wi; zysk z danych pożyczanie sam szkoduję, (o których sił przysięły) daie, że zysk wzięty jest lichwą nie będzie. Jeżnych przyczyn mi. Gdy kto piie naprzeczonej przyczyny, tuż jest złe, jest



zione, a na sa-  
nie wymówio-  
czewa niegodzi-  
przez *nonum ac-*  
st. II. Kazania. Ad

I.  
y się razem scho-  
leciała rzecz po-  
zy. druga rzecz  
trzecia rzecz u-  
la innej przyczy-  
ją pożyczone. Te  
te nie czynią il-  
dy bez żadnego  
em. Ale jest cno-  
ci bliźniego nale-  
ten czy także nie  
cz kupcy pobo-  
róż ich nazwie  
mi? Umowa zno-  
żonych pieniędzy  
przyczyny w pra-  
tey: że ten, któ-  
nie pieniędzy ma  
y nie uzgodował,  
za jakiej innej  
wie na przyszłym  
wą y grzēchem.  
Wszak.

### O sprawiedliwości. 105

Wszakże gdy się te trzy rzeczy nie rozdzielnie  
znijdą: y pożyczenie pieniędzy, y zysk, z  
pieniędzy y umowa na branie zysku, dla tey  
jedynie przyczyny, że są pożyczone, bez ża-  
dnej innej słuszney przyczyny; zysk z tako-  
wego pożyczania y umowy jest lichwiarski,  
niegodziwy, zakazany.

Spyracie mię tu: (bo trzeba tego ku obja-  
śnieniu waszemu) izali zysk z pieniędzy da-  
nych bliźniemu brany, czasem może być grzē-  
chem y lichwą, a czasem nie będzie lichwą y  
grzēchem? tak jest a nie inaczej. Kto u bli-  
źniego dopomina się zysku z danych mu pie-  
niędzy dla tey samey przyczyny, inżey spra-  
wiedliwszey nie mając: *day mi zysk, bom ci*  
*pożyczył pieniędzy; zapłać mi od pożyczania*  
*pieniędzy; lichwiarz jest y zysk wzięty lichwą*  
jest. Kto znowu od bliźniego dopomina się  
zysku z danych mu pieniędzy, ale ma inszą  
przyczynę po sobie sprawiedliwą, *oddaj mó-  
wi, zysk z danych ci pieniędzy, boia przez to*  
*pożyczenie sam szkodzię*, albo inszą przyczy-  
nę, (o których się mówić będzie Niedzielt  
przyszley) dać, ani on jest lichwiarzem, ani  
zysk wzięty jest lichwą. Niech to wam dzi-  
wno nie będzie. Jedna sprawa ludzka dla ró-  
żnych przyczyn może być dobra albo zła.  
Gdy kto piie naprzykład wino z tey zamie-  
rzoney przyczyny, aby się upił, to zażywanie  
ku ku jest złe, jest grzēchem; gdy znowu pi-

ie wino z tej przyczyny, aby się pościł, to zażywanie trunku jest dobre. Gdy kto do Kościoła idzie z przyczyny nabożeństwa, to iście jest cnota; gdy kto do Kościoła idzie z przyczyny próżney chwały, to iście do Kościoła jest grzechem. Toż mówić o innych podobnych sprawach. A iak się mówi o innych sprawach, tak też sądzić trzeba o zysku brany z pieniędzy danych bliżniemu. Ten zysk może być dobry, może być zły. Zysk brany z przyczyny samego pożyczania y za samo pożyczanie jest zły, jest lichwą; zysk brany dla inney iakiey słuszney przyczyny, o których się mówić potym będzie, nie jest grzechem, nie jest lichwą, ale sprawiedliwością.

To położwszy ku objaśnieniu waszemu, pokazuje, że lichwiarskie zyski z przyczyny samego pożyczania pieniędzy, y za pożyczanie brane bez inney słuszney przyczyny są złe, niegodziwe, zakazane; ani lepiej tego do waszego zrozumienia podać nie mogę, iako gdy wszelkie położę prawo, które na takie zyski bież, które ludzi tak zyskujących potępia. Jeżeli wyroki prawa pisanego uważemy? o iak się to jasnie z owego pytania Dawidowego pokazuje! Panie, mówi on: któż będzie mieszkał w przybytku twoim, y odpoczywać będzie na górze Świętej twojej? iakoż na to odpowiada? *qui pecuniam suam non dedit ad usuram*, oto ten będzie w niebie, ten z Bogiem.

O foran  
giem mieszkać będzie  
dzy swoich na lichwi  
skie zyski bierze, iu  
z pewnością nie będzie  
wości nie przemianie.  
Bóg Zydów pozwolił  
zakazał tylko brać o  
my: *Dentor* mówi z  
to z Ambrozjuszem S.  
Zydzi poganom daw  
ziemię y majątność  
Boga, gwałtem trz  
mili, aby przez lich  
bierali; ale iako wa  
poganom szkody cz  
to szkodzi, gdy kto  
iako też pozwolił  
czwłszy u Egipcjan  
dłżni nagradzając  
poczwione. Wiza  
gan Bóg pozwolił z  
tych tylko, którzy  
w tymże rozdziale  
mocykom y Egi  
*non abominaberis*  
*Det*: 23. v. 7. Nie  
aby lichwa praw  
była.

Jeżeli uważem  
Łukasz 9. w roz

aby się posilił, to  
 Gdź kto do  
 nabożeństwa, to  
 Kościoła idzie z  
 to idzie do Ko-  
 nie o innych  
 k się mówi o in-  
 zię trzeba o zysku  
 biernemu. Ten  
 to nie zł. Zysk  
 przerwania y za-  
 iet lichwę; zysk  
 nę przyczynę, o  
 będzie, nie jest  
 e sprawiedliwość.  
 amentu własnego,  
 przyczynę sa-  
 y za porzucenie  
 przyczynę są złe,  
 i tego do  
 nie mogą, iako  
 , które na takie  
 ystych potępia-  
 em uważamy? o  
 Dawidowe-  
 or: któż będzie  
 u y odczytać  
 iet? iakoż na to  
 non desit ad  
 teore, ten z Bo-  
 giem

giem mieszkać będzie, który nie dał pnie-  
 dzy swoich na lichwę. A ten, który lichwiar-  
 skie zyski bierze, już nie będzie w niebie?  
 zapewne nie będzie, jeżeli tej niesprawiedli-  
 wości nie przestanie. Ani mówcie: wszakże  
 Bóg Żydom pozwolił brać lichwę od cudzych,  
 zakazał tylko brać od swoich; iako to czyta-  
 my: *Deuteronomii 23. v. 19.* Odpowiadam na  
 to z Ambrożym S. dla tego Bóg pozwolił, aby  
 Żydzi poganom dawali na lichwę, że poganie  
 ziemię y majątności darowane Żydom od  
 Boga, gwałtem trzymali, a przeto pozwolenie  
 mieli, aby przez lichwy majątności swoje od-  
 bierali; ale takowa lichwa nie była lichwą, ani  
 poganom szkody czyniła; bo nie dzieło się przez  
 to szkoda, gdy kto od kogo odbiera swoje;  
 iako też pozwolił Bóg Żydom, aby poży-  
 czywszy u Egipcyan złota y srebra z nim o-  
 deżdzi nagradzając sobie szkody od Egipcyan  
 poczynione. Wszakże nie od wszystkich po-  
 gan Bóg pozwolił żydom brać lichwę, lecz od  
 tych tylko, którzy im szkodzili. Albowiem  
 w tymże rozdziale w wierszu siódnym Idu-  
 meczykom y Egipcyanom zakazuje szkodzić:  
*non abominaberis Idumæum... nec Egyptium.*  
*Det. 23. v. 7.* Nie można więc o tym wątpić,  
 aby lichwa prawem pisanym zakazana nie  
 była.

Jeżeli uważemy prawo Ewangeliczne? u  
 Łukasza S. w rozdziale 6. napisane jest: *mu-*

*tuum date, nil inde sperantes, pożyczaycie bliźniemu, niczego się żądać od niego nie spodziewając. O iak wielkie wyrażenie w tym słowie: nil sperantes! nie tylko Chrystus domagać się nie każe tego, aby bliźni za pożyczenie pieniędzy płacił, ale zakazuje Chrystus nawet spodziewać się jakiej nagrody albo podarunku z przyczyny samego pożyczenia, ile pożyczaniem jest. Augustyn zaś Święty stosując się do tego, mówi: non expectetis aliquid accipere plus, quam dedistis, nie czekay, abyś co wziął nadto, dośyć na to, że swoje oddierzesz; nie czekay podarunku, nie czekay odługi; nie nie czekay za to, za co Chrystus niezego się od ludzi spodziewać nie kazał. Jeżeli uważamy prawo Kościelne? gdzież więkzać, żwawsze pioruny na lichwiarzów, iak w tym prawie? Nie wyliczam Kanonów, miliam Synodów, Niceńskiego, Lateraneńskiego, Lugduńskiego wyroki; iak są w słowach swoich kary na lichwiarze ułożone, krótko wspominać. Zakazano ich przypuszczać do spowiedzi y pożywania ciała Chrystusowego, pdkiby tego niezcześnie go nie poprzestali zysku. Ofiar żadnych, ktdreby chcieli do Kościoła oddać, przyjmować od nich zabroniono. Testamentom, ktdreby oni czynili, wszelką ważność odjęto. Po śmierci Pogrzebów Kościelnych im nie pozwolono, a żyjących za nieślawnych to jest infames mieć kazano. O iak*

zai-

zaiste bardzo Kościoł  
dzi, gdy tak frogie n  
ko niey miecie!

Jeżeli uważamy l  
żeby się świeckie nie  
dopuszczające lichwy  
być godziwa? Nie pr  
szacalichwy, ażeby się  
jakiego niezbytgo  
mniejszy ze obiora  
bieżnych nierządny  
czyni, ażeby się spro  
że mnieysza szkoda  
sobny dom naucze  
cale miało nierzade  
lichwy, iż mnieysza  
tey jest, że ci, co pi  
placą, niż gdyby,  
ku potrzebom swoim  
go domysłali, to  
przez łupieństwa, roz  
są prawa świeckie,  
jest zaś osobliwe pr  
ielszcze Pogan, któr  
z lichwy samey rofi

Ale niechtak bę  
żadnego nie było  
nego ani Ewangel  
go, ani świeckiego  
walo; daymy, że  
nie pozwalamy n



nie, pożyczycie  
 i tego nie spo-  
 życie w tym  
 co Cyrillus do-  
 ważni za poży-  
 tek Cyrillus  
 niegdyś do po-  
 życzki, ile  
 na zaś bierze sto-  
 nie czekay, abyś  
 że iście odbie-  
 nie czekay od-  
 eo Christus caze-  
 nie kazal. Jeżeli  
 przez wieślać,  
 jak w tym  
 miały Syn-  
 Lug-  
 wach swoich  
 kościołowi  
 do spo-  
 Cyrillusowego,  
 nie poprzestali  
 chęć: do Ko-  
 od nich zabronio-  
 ni czyni. wśel-  
 niości Pogrzebów  
 a żywych za-  
 kazano. O jak  
 zai-

### O sprawiedliwości.

109

zaiste bardzo Kościół Święty lichwą się brzy-  
 dzi, gdy tak frogie prawa y pioruny przeciw-  
 ko niej iniecie!

Jeżeli uważamy Prawo świeckie? bądź to,  
 żeby się świeckie niektóre znajdowały prawa  
 dopuszczające lichwy, czyliż przeto lichwa ma  
 być godziwa? Nie przeto Prawo Świeckie dopu-  
 szcza lichwy, żeby się ona godziła, ale że z dwo-  
 iakiego niezbytgo y nieuchronnego złego  
 mnieysze złe obiera; iako gdy dopuszcza pu-  
 blicznych nierządnych domów, nie przeto  
 czyni, żeby się sprośność godziła, lecz przeto,  
 że mnieysza szkoda miastu jest, gdy jeden o-  
 sobny dom nieuczciwym będzie, niż gdyby się  
 całe miasto nierządem kala'o; tak dopuszcza  
 lichwy, iż mnieysza szkoda w Rzeczypospoli-  
 tej jest, że ci, eo pieniędzy potrzebują, lichwę  
 płacą, niż gdyby, nie mając zkład pieniędzy  
 ku potrzebom swoim dostać, czego się gorz-  
 go domysłali, to jest nabywania pieniędzy  
 przez łupieństwa, rozbóy, kradzieże. Wszakże  
 są prawa świeckie, które zabraniają lichwy;  
 jest zaś osobliwe prawo Cesarzów Rzymskich  
 ieszcze Pogan, które *usuras usurarum* lichwę  
 z lichwy samey rosnącą surowie gromi.

Alé niech tak będzie, niech tak będzie, żeby  
 żadnego nie było Prawa, ani staro-zakon-  
 nego ani Ewangelicznego, ani Kościelne-  
 go, ani świeckiego, któreby lichwy zakazy-  
 wało; daymy, że go nie maż żadnego, acz  
 nie pozwalaymy na to, czyliż, samo prawo

przyrodzone, które jest światłem rozumu, nie dostatecznie pokazuje złość y niegodziwość lichwiarzkich zysków? Zkąd Katonowi ta odpowiedź, gdy go spytano: co to jest lichwieć? odpowiedział: *jest zabijać człowieka*; pewnie z świata przyrodzonego rozumowi? Zkąd Platonowi ta sentencya: *Lichwiarze stąd zysku szukają, zkąd dobry człowiek nie śmiałby zysku nabywać*; pewnie z świata przyrodzonego rozumowi? Zkąd Agatylusowi ta usilność, że on wymógł, aby wszystkie lichwiarzkie zapisy wespół zebrane w ogień były rzucone? na co gdy lichwiarze z żalem swoim patrzali, on z śmiechem mówił: *nigdy czystszego nie widziałem ognia nad ten, którym kontrakty lichwiarzkie goreją*, pewnie z świata przyrodzonego rozumowi? Bo ci mędrco- wie ani Boskiego ani Kościelnego nie znali prawa, samymi się tylko zarządzili rozumem. Aristoteles zaś: *z. Politicorum Cap: 7.* mówi: lichwa jest przeciwko przyrodzonym prawom, albowiem pieniądze są dla skupowania rzeczy wynalezione, a w lichwie pieniądze pieniądze targują, więcej pieniędzy mniej pieniędzy pożera. O jak szkodliwy zysk lichwiarzki, który się wszelkiemu sprzeciwia prawu! o jak niegodziwy, na który wszelkie biłe prawo! a ten zysk nie inny jest, tylko ten, który za samo pożyczanie przychodzi, który innej przyczy-  
ny

ny nie n  
hucrum  
rium &

CO re  
ka i  
chwiars  
naślad  
dziwizy  
do Boga  
chylaj  
wymaw  
dziwizy  
mówki  
li, które  
dliwie  
osądzeni  
jak moż  
zumy w  
mówki  
pożycza  
się za  
złości w  
ad usur  
cerfisi  
Dwi  
lichwiar  
mamy  
dy ten

O sprawiedliwości.

III

ny nie ma, tylko tę, że pieniądze są pożyczone:  
*lucrum ex mutuo ratione solus mutui usura-*  
*rium & illicitum est.*

Część II.

CO rozumiecie Chrześciane moi, acz tak wiel-  
ka jest złość y nieprzyzłowność zysku li-  
chwiarskiego, przecież ona ma od niesławnych  
naślado wników obronę swoją, którzy pogar-  
dziwszy prośbą Dawida Świętego tak niegdyś  
do Boga mówiącego: *Psalm 140. v. 4. nie na-*  
*chylay serca mego ku słowom złośliwym, ku*  
*wymawianiu wymówek w grzechach.* Pogar-  
dziwszy mówię tę prośbę, wynaydują wy-  
mówki; któremiby łakomstwo swoje pokry-  
li, któremiby od zysków swoich niesprawie-  
dliwie branych złość oddalili. Ale o ludzie  
osądzeni od sumnienia własnego! wysilajcie,  
jak możecie na przyczyny wymawiające ro-  
zumy walze, ja wam powiadam, ieżeli wy-  
mówki walze są wyprowadzone z isłoty  
pożyczania pieniędzy, y na samym pożyczaniu  
się zasadzają, nic nie wąż, żadney obrony  
złości walzey czynić nie mogą: *declavimus*  
*ad usura. labem purgandam nullum posse ac-*  
*cerfiri subsidium*; Słowa Papieża.

Dwie tu wymówki Papież kładzie, których  
lichwiarze używać zwykli; jedna iest: ieżeli  
mamy zysk jaki z pożyczonych pieniędzy, te-  
dy ten kradzie mamy: *lucrum non ex-*  
*cept-*

*cessivum, exiguum, minimum.* Ta wymówka nie waży; czyli wielki, czyli mały zysk, lichwąg jest; jeżeli wielki? jest grzechem cięższym; jeżeli mały? jest grzechem mniejszym. Złotogo, półzłotego nie godzi się brać za pożyczanie pieniędzy; ieden grosz lichwiarzki jest, jeżeli go bierziesz, a inney sprawiedliwej przychyny nie masz, tylko tę, żeś pożyczył pieniędzy. Przeto Ambroży mówi: *Et esto Et vastis usura est*, chleb albo suknia wzięta za samą pożyczanie pieniędzy, lichwąg jest,

Druża wymówka lichwiarzów: jeżeli iaki zysk bierzemy, nie bierzemy go od ubożiego ale od bogatego; *is, a quo deponitur lucrum, dives est.* Y ta wymówka nie nie waży, iakiżkolwiek ten jest, któremu pieniądze pożyczasz, czy bogaty, czy ubogi, niegodziwie czynisz, jeżeli od niego domagał się zysku z tey samey przyczyny, że mu pożyczasz, nie mając inney iakiey Różney przyczyny; ubóstwo lub majątność pożyczającego pieniędzy, nie się nie ma do pożyczania, bo acz bogaty kto jest z majątności, gdy pożycza pieniądze, potrzebnym y niejako ubogim się staje, iak mówi Hieronim,

Prócz tych od Papięza wyrażonych są jeszcze inne dwie wymówki lichwiarzów. Mówi lichwiarz: ia nie powinienem pożyczać pieniędzy; gdy tedy pożyczam, powinienem mieć za to iaki zysk y nagrodę. O iak (wybaczcie

Ro-

O spon  
słownu) nierozum  
tego: Ja nie po  
więc gdy ja prze  
a niżej się stoi.  
bować czystości,  
pójść za mąż albo  
nien darować rze  
moge ja gwałtow  
nien różnica mów  
moge mówić bez  
wszelkiego. Jestże  
Otoż taki jest woi  
winieniem pożycz  
życzam, moge zysk  
sek nierozumany,  
spraw, które choc  
a nie z powinności  
powinien ie przysł  
co każda sprawa  
Bądź tedy; że lich  
czać pieniędzy (ap  
wić, gdyż w oko  
bowizany jest m  
wał) ale bądź to,  
pieniędzy, gdy te  
tak, iak tey sprawy  
wielkie prawo w  
nie pieniądze z pr  
żadnego nie brał

X. Balsama Pręty



mu. Ta wymówka  
mały zysk, lichwą  
ciężkim; ie-  
niewym. Złoto  
le b- d- za pożycz-  
nie wiarąki ten, ie-  
prawiedliwy przy-  
żółd przyczynił n-  
nie: *Et quod ut*  
n- wzięta za sa-  
lichwą jest.

Wierzow: jeśli ja  
zremy go od ubo-  
i. *et quod disponitur*  
wymówka nie nie  
i. *et quod disponitur*  
czy togi. n-  
nego domagać się  
i. że mu pożycz-  
tey i. *et quod disponitur*  
pożyczania, bo acz  
i. gdy pożyczka pie-  
śao upogum się na-

wyrażonych są ie-  
nie wiarow. Mo-  
eaten pożyczac pie-  
nieżenie mieć  
i. *et quod disponitur*  
Ho.

flowu) nierozumny wniosek! podobny do  
tego: Ja nie powinien mągiłości sprzedać,  
więc gdy ją sprzedać, mogę sprzedać drożey,  
a niżeli się stoi. Ja nie powinien Bogu ślu-  
bować czystości, więc gdy ślubuję, mogę  
pójść za mąż albo się ożenić. Ja nie powi-  
nien darować rzeczy iakiey, więc gdy daruję,  
mogę ją gwałtownie odbierać. Ja nie powi-  
nien różańca mówić, więc gdy go mówię,  
mogę mówić bez uwagi, bez nabożeństwa  
wśzelkiego. Jestże rozum w tych wnioskach?  
Otoż taki jest wniosek lichwiarski; ja nie po-  
winienem pożyczać pieniędzy, więc gdy po-  
życzam, mogę zysk mieć za pożyczanie; wnio-  
sek nierozumny, zły, bo wiele jest takich  
spraw, które chociaż człowiek dobrowolnie,  
a nie z powianości czyni, wszakże gdy ie czyni,  
powinien ie przystoynie czynić, według tego,  
co każda sprawa z natury swojej wyciąga.  
Bądź tedy; że lichwiarz nie powinien pożycz-  
ać pieniędzy (acz y to się ma ostrożnie mó-  
wić, gdyż w okoliczności nędzy bliźniego, o-  
bowiazany jest miłością, aby bliźniego rato-  
wał) ale bądź to, że nie powinien pożyczać  
pieniędzy, gdy jednak pożyczka, ma się obeysć  
tak, iak tey sprawie przynależy; ponieważż zaś  
wśzelkie prawo wyciąga tego, aby za pożycz-  
anie pieniędzy z przyczyn samego pożyczania  
żadnego nie brał zysku, ma się tego wiarować

H

pil-

X. Balsama Przygod; Tom V.

piłnie, y gdy bierze, lichwę popelnia, grzeszy.

Mówi jeszcze lichwiarz: darmo pieniądze moich nikt używać nie ma, on z pieniędzy moich ma pożytek, a ja nieć nie mam? Gdyby się tu godziło zażyć obyczaju szkolnego, shańbiłbym tę wymówkę, rzekłszy: *nego suppositum*; roisz sobie lichwiarzu podkład rozumienia fałszywego, a zafadziwszy się na fałszu, chcesz bronić grzechu; mówisz: moich pieniędzy używa, z moich pieniędzy ma pożytek, a iak to twoie pieniądze, którychś pożyczył? były twoie przed pożyczeniem, ale po pożyczeniu nie są twoie, ale tego są własne, któremuś ie pożyczył. Wszakże tak było na kontrakcie? abyś mu ty dał pieniędzy swoich, a on żeby tobie powinien był inżte pieniądze za te oddać; twoie tedy pieniądze stały się własne iego, on może ich używać iako chce, może ie darować komu, a gdy daruie, ty się o nie upominać nie możesz u tego, któremu są darowane, co jest znakiem, że pieniądze już nie są więcej twoie, bo rzecz własną możesz brać, gdziekolwiek ją znajdziesz, a pieniądze pożyczonych nie możesz brać z cudzych rąk, ale ten tylko, który pożyczył u ciebie, dłużnikiem ci zostaje. A do tego, gdyby pieniądze pożyczone twoie były, tedy gdyby zginęły, którymkolwiek sposobem z przypadku, bez winy tego, któremuś pożyczył, twoiaby szkoda była; iako gdy dasz

do

do schowania pieniędzy, przez woyciego, dal schować, zgubił tego, u którego czynia tego: bo i rui, rzecz gdy z Panu swojemu pieniądze bez wyczył, mógł się dług wypłacić w żel: mnie nie dano. Znak tedy ezony przeszły własnością tego, k

A ieden pien twoie, iakie się iak się maiz inter pochodzących? chować? a iestże to dom przedal, y mógłby się dop wysłano by cie, wibys; wszakże nobyci, prawda raz już nie jest niego pieniądze; żyków z niego pożyczone pieniądze staia się cudzemi, iku z nich brać,

relia, grzeszy,  
tym pieniądze  
n. z pienędzy  
ie mam? Udy-  
siu szkodnego,  
rzy: nęgi sup-  
u podkład ro-  
dzizy się na  
u wylz: moich  
niędzy ma po-  
ize. których  
czeniem, że  
e tego są wła-  
iżakże tak by-  
al pieniędzy  
ien był inie  
e pieniądze  
ch używać in-  
no. a gdy da-  
możesz u te-  
o jest znakiem,  
roie, bo rzecz  
wiek ią znay-  
ch nie możesz  
k. który po-  
staie. A do  
ne twoie były,  
kolwiek spoto-  
tego, któremuś  
iako gdy dałz  
do

do schowania pieniądze twoie, a te przez o-  
gień, przez wojnę, bez winy tego, któremuś  
dał schować, zginą; szkoda jest twoja a nie  
tego, u którego w schowaniu były. Przy-  
czyna tego: bo *res dum perit, Domino suo pe-  
rit*, rzecz gdy z przypadku bezwinnego ginie,  
Panu swojemu ginie. Ty zaś, aczby zginęły  
pieniądze bez winy tego, któremuś je poży-  
czył, możesz się upominać u niego, aby ci  
dług wypłacił według umowy, mówić mo-  
żesz: mnie nic do szkody, ty oddaj, coś wi-  
nien. Znak tedy wielki, że pieniądze poży-  
czone przestają być twoimi, a poczynają być  
własnością tego, któremuś je pożyczył.

A jeżeli pieniądze pożyczone już nie są  
twoie, jakże się z nich masz domagać zysku?  
jak się masz interesować dożytków z nich  
pochodzących? chcąc z cudzey rzeczy poży-  
tkować? a jestże to sprawiedliwość? Gdybyś  
dom sprzedał, y wziął za niego pieniądze,  
mógłbyś się dopominać dożytków z niego?  
wysmiano by cię, gdybyś się dopominał. Mó-  
wiłbyś: wszakże to dom mój? odpowiedzia-  
noby ci, prawda: był domem twoim, ale te-  
raz już nie jest domem twoim, bo wziąłeś za  
niego pieniądze; już tedy nie masz nic do po-  
żytków z niego idących. Tak też ponieważ  
pożyczone pieniądze przestają być twoimi, a  
stają się cudzemi, nie masz do nich, ani zy-  
sku z nich brać, ani dożytków z nich idą-  
cych

116 KAZANIE XXVIII.

ych należyć, możesz (ieżeli są dane kontraktem samego tylko pożyczania) to tylko do ciebie należy, y o to się sprawiedliwie dopominać możesz, abyś za pożyczone pieniądze inne równe pożyczonym odebrał według umówionego czasu.

Rzeczysz: gdy ja sukni pożyczam, suknie nie przestaje być moją, y mogę za pożyczenie sukni zysk iaki mieć, czemużbym nie miał prawa do pożyczonych pieniędzy, y z nich czemużbym zyskać nie miał? Odpowiadam: suknia pożyczona jest twoja, bo gdyś ją pożyczył, umówiłeś się, aby ci taż sama suknia oddana była a nie insza; zaś pożyczając pieniądze umówiłeś się, aby ci za te, które dałeś, pieniądze oddane były insze równe. Z pożyczoney sukni możesz mieć zysk iaki pozwalam, bo suknia do używania pożyczona psuje się, y nieco iey ubywa, zaś ponieważ przez pożyczanie pieniędzy nic nie ubędzie, ale ci acz inne ale w teyże samey cenie y liczbie oddane będą, nie masz przyczyny z pożyczenia pożytkować.

Rzeczysz: wszakże samo pożyczenie jest dobrą rzeczą, ma swój szacunek, czemużby od tego, względem którego dzieie się, nagradzane być nie miało? odpowiadam: prawda, samo pożyczenie pieniędzy jest dobrą rzeczą, mającą swój szacunek, nie tylko przed ludźmi ale też przed Bogiem, bo jest enotą miłości bliżnie-

O sp  
bliźniego, bo iest  
że przez to samo  
szukać u ludzi zy  
ty przemienia się  
kioraby u Boga  
iał-nużna czynion  
mającą u Boga y  
u ludzi zysku pró  
nia się w grzech,  
Boga odnosi; iak  
iest enotą, od sa  
nagrody, tak po  
życzeniem miłosi  
Boga zysku swoi  
Chryzostom w  
lichwiarzów usko  
pożyczenie natze  
niechęć ja, aby p  
sku, owszem ch  
pożyczenie, ale  
nędzną y małą, a  
wafza niech bę  
wam za trochę p  
wieczne obietnic  
u ludzi brać zapł  
y Boga y ludzio  
krzywdę.

Rzeczysz: to  
pieniędzy brać n  
nie a nie; złoteg



bliźniego, bo jest cnotą miłosierdzia. Wszakże przez to samo, że jest takie, nie powinno szukać u ludzi zysku; a gdy go szuka, z cnoty przemienia się w grzech, a zamiast płaty, którąby u Boga miała, znayduje karę. Jako jałnużna czyniona jest dobrą rzeczą szacunek mającą u Boga y u ludzi; gdy ona jednak szuka u ludzi zysku próżney chwasy, z cnoty zamienia się w grzech, y zamiast nagrody karę od Boga odnosi; jako tedy jałnużna, przeto, że jest cnotą, od samego Pana Boga ma czekać nagrody, tak pożyczanie pieniędzy ile jest pożyczaniem miłosiernym, niech u samego Pana Boga zysku swojego szuka. Takei mówił S. Chryzostom w Homili 5. na Matteusza do lichwiarzów uskarżających się temi słowy: to pożyczanie nasze będzie bez zysku; mówił: niechęć ja, aby pożyczanie wasze było bez zysku, owszem chcę, abyście zapłatę wzięli za pożyczanie, ale wiecież jaką zapłatę? nie tę nędzną y małą, ale daleko większą. Lichwa wasza niech będzie niebo a nie złoto. Bóg wam za trochę pieniędzy dobra niebieskie y wieczne obiecuje, jeżeli tedy domagacie się u ludzi brać zapłatę za pożyczanie pieniędzy, y Bogu y ludziom y wam samym czynicie krzywdę.

Rzeczysz: to już nie a nic za pożyczanie pieniędzy brać nie potrzeba? Odpowiadam: nie a nic; złotego, półzłotego nie godzi się

# 118 KAZANIE XXVIII.

zyskać za pożyczanie. Spytaſz: ieżeli ſię nie godzi nawet tak mało brać, a iakże ſię brać będzie godziło prowizye? Odpowiadam: prowizye nie z przyczyny pożyczania dawane y odbierane bywaią, bo ſię za to zyskać nie godzi, ale z innych przyczyn na ſprawiedliwych kontraktach, albo na inney ſłuſzności zaſadzonych wynikaia, przeto nie mogą być nazwane lichwą. O tym na przyſzłym Kazaniu ku zupełney nauczey wſzey rzecz moja będzie.

Teraz, ponieważ nie kończę Kazania, te ſłowa, których poſpolicie Oycowie Święci przeciwko lichwiarzom uſywaią, ku rozważeniu zoſtawiam: *Quid prodeſt homini, ſi mundum univerſum lucretur, anima vero ſua detrimentum patitur.* Matth. 16. v. 26. Na co ſię przyda zysk lichwiarſki? nie przyda ſię człowiekowi do pomnożenia fortuny, bo on fortunę niſzczy, y przekleństwo na nią ſprowadza; nie przyda ſię człowiekowi do ſławy ie-go, bo go czyni w Kościele: *infamis* to ieſt nieſławnym; nie przyda ſię człowiekowi do honoru, bo acz mu ſię ci, co potrzebuia piędzdy, kłaniaia, ale te ukłony ſą z potrzeby nie z ſerca, tak ſię kłaniaia największym tyranom y okrutnikom. Nie przyda ſię do życia zdrowego ſwobodnego, bo zawodzi ſumnienie, a zaſiedzione ſumnienie trapi duſzę, a zaſinucona duſza nie pozwala wſolego życia

O

życia, chyba że  
ale ta obłuda nie  
by zysk lichwi  
przydał, atoli ia  
ſię to wſzyſtko p  
honor, życie dob  
wieki nie będzie  
zysków ſobą ſam  
Nieſzczęſliwe ta  
niebo wydzieraia  
iaia; poſiechę ſp  
do ſkrzynki przy  
na to, że zbawie  
*niverſum mundum*  
*detrimentum pat*

JEZU Zbawie  
rozolią płakał  
dzi nieprzyzwoie  
ieżeli ſię iacy d  
teraz ludzie, rac  
ła przyprowadzi  
płakali, a mocną  
wymodość uczyn

ieżeli się nie  
i także się brać  
Odpowiadam:  
życzenia dawa-  
ję za to zyskać  
tych na spowie-  
daniej słuszności  
nie mogą być  
i przysięgi Ka-  
żdy rzecz moja

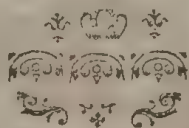
ję Kozania, te  
Drogonie Święci  
cia, ku rozwa-  
żeniu rodziny, si-  
amnia wro, już  
i. Na co  
nie przyda się  
mowy, bo on  
nie sprowa-  
da do sławy ie-  
zusa to jest  
całkowicie do  
porzecznej pie-  
nią z potrzeby  
i najwielkizym  
e przyda się do  
i, a zawodzi su-  
nieniem trani du-  
żać wesołego  
życia

## O sprawiedliwości.

119

życia, chyba żeby złość wesołość zmyślała,  
ale ta obłuda nie długo trwać może. A choć-  
by zysk lichwiarski do tego wszystkiego się  
przydał, atoli ja mówię: *quid prodest*, na co  
się to wszystko przyda, na co fortuna, sława,  
honor, życie dobre y wesołe? Kiedy dusza na  
wieki nie będzie Bogu żyła, kiedy dusza tych  
zysków sobą samą na wieki przypłacać będzie?  
Nieszczęśliwe takie zyski, które złoto dają,  
niebo wydzierają; ciało panoszą, duszę zabi-  
iają; pociechę sprawiają, że coś do mieszka  
do skrzynki przybywa, a wzgląd odbierają  
na to, że zbawienie ginie. *Quid prodest, si u-  
niversum mundum lucretur, anima verò suā  
detrimentum patiatur.*

JEZU Zbawicielu! któryś dzisiaj nad Je-  
rozolimą płakał, a wszedłszy do Kościoła, lu-  
dzi nieprzyzwoicie zyskujących powyrzucal!  
ieżeli się iacy drogi lichwiarskiej znaydują  
teraz ludzie, racz ich łaską twoją do Kościo-  
ła przyprowadzić, aby oni grzech swdoy o-  
płakali, a mocną poprawę życia z sprawiedli-  
wym dosyć uczynieniem przedsięwzięli. Amen



H 4

KAZA-



# KAZANIE XXIX.

## O sprawiedliwości.

O przyczynach wymawiających od lichwy zysk pochodzący z pożyczenia bliźniemu pieniędzy. Miane na Niedzielę 10. po Świątkach.

*Gratias ago tibi; quia non sum sicut ceteri hominum: raptores, injusti. Luc: 18.*

**W**lecie Chrześciane moi, którzyście mnie Niedzieli przeszłej słuchali, co ku nauce waszey przedsięwziąłem; przedsięwziąłem różnicę pokazać między zyskami z pieniędzy danych bliźniemu pochodzącemi, które sprawiedliwe, które niesprawiedliwe; które godziwe, które niegodziwe; które lichwiarские, które od lichwy są y mogą być wymówione; á już niedzieli przeszłej wytknąłem, napomniąłem lichwiarza, áby się on nie mieszał między ludzie sprawiedliwe; bo zysk jego rozróżniłem od innych zysków godziwych. Przypomniycie bowiem sobie; rzecz moja ta była: gdy kto pożycza bliźniemu pieniądze, á dopomina się umówionego za pożyczenie zysku, lichwiarzem jest, á zysk tak umówiony y brany lichwą jest. A chociażby on różne wymówki czynił, któremiby niespra-

O spraw

niesprawiedliwości  
li te wymówki są  
czasy wyprowadz  
żucaniu załadowe,  
daneń dalekiego  
ku pożyczania, nie  
dawości nie wymaw  
ją tego o lichwę prze  
dług za interenta os  
który z z danych  
swoy porządek y po  
kim od niesprawie  
od złości lichwy, trze  
być ten zysk poznana  
że nie ma w sobie  
nie z kąd inąd, tyko  
rev umówiony dyw  
się, że lichwiarzki z  
lichwiarские, iz by  
ratine solius mutui,  
życzenia, y za lamo  
wiedliwy z danych  
chodzący, ma się po  
wiedliwy przed są  
nym y świeckim za  
Dla tego niniey  
cała praca będzie,  
które zysk pochod  
bliźniemu sprawied  
chwy, wymawiają;



ających od li-  
z pożyczania  
stane na Nie-  
głych.

nieprawdli-  
ści.

żeżysie mnie  
cha, co ku nau-  
plem: przedię-  
ędzy zyskami z  
pochodzącymi,  
nieprawdliwie;  
ziwie; które li-  
ją y mogą być  
przełoży wy-  
arra, aby się on  
prawdliwie; bo  
ych zysków go-  
bowiem sobie,  
pożycza bliźnie-  
umówionego  
ciem jest, a zysk  
wag jest. A cho-  
czyn, które aby  
niepra-

## O sprawiedliwości. 121

nieprawdliwości swojej obronił, ieże-  
li te wymówki są z istoty rzeczy poży-  
czaney wyprowadzone, albowi na samym po-  
życzaniu zasadzone, nie mające innego fun-  
damentu, dalekiego y różnego od kontra-  
ktu pożyczania, nie tylko go od nieprawie-  
dliwości nie wymawiają, ale raczej jawnym  
są jego o lichwę przekonaniem. Dzisiaj we-  
dług zamierzenia oświadczonego zysk ten,  
który acz z danych bliźniemu pieniędzy ma  
swoy początek y pochodzenie, atoli jest dale-  
kim od nieprawdliwości, dopiero dalekim  
od złości lichwy, trzeba mi pokazać, zkąd ma  
być ten zysk poznany, że jest sprawiedliwy,  
że nie ma w sobie zakaly lichwy; zapewne  
nie zkąd inąd, tylko z tej przyczyny, dla któ-  
rey umówiony bywa; iako bowiem rzekło  
się, że lichwiarski zysk poznać z przyczyny  
lichwiarskiej, iż bywa umówiony y brany:  
*ratione solius mutui*, z przyczyny samego po-  
życzania, y za samo pożyczanie; tak zysk spra-  
wiedliwy z danych bliźniemu pieniędzy po-  
chodzący, ma się poznawać z przyczyny spra-  
wiedliwej przed sądem sumiennym Kościel-  
nym y świeckim za taką mianey.

Dla tego niniejszey mowy cel iedyny y  
cała praca będzie, przełożyć te przyczyny,  
które zysk pochodzący z danych pieniędzy  
bliźniemu sprawiedliwym pokazują, y od li-  
chwy wymawiają; y gdy to ia za pomocą  
Chry-

Chrystusa Pana przełożę, każdy łacno przeni-  
kanie, a osądzi samego siebie, jeżeli nie po Fa-  
ryzeyjsku, ale prawdziwie po Chrześcijańsku  
móże: że jest wolny od wszelkiej  
krzywdy y niesprawiedliwości, a dziękować  
Bogu, nie w próżności Faryzeyjskiej, lecz w  
pokorze Chrześcijańskiej za tę łaskę, która go  
od tej złości skutecznie zachowuje: *Gratias*  
*ago tibi, quia non sum, sicut ceteri hominum:*  
*raptores, iniusti.*

Wszakże ponieważ w tych samych przy-  
czynach zysku sprawiedliwego z danych bli-  
źniemu pieniędzy pochodzącego jest dwowski  
podział, jedne są przyczyny wynikające z kon-  
traktów sprawiedliwych, służących wielce do  
zysku y pożytku, różnych wcale od kontra-  
ktu pożyczania. Drugie są przyczyny już nie  
na kontraktach sprawiedliwych założone,  
ale na kondycjach y zakładach szluznych, któ-  
remi kontrakt pożyczania jest prawnie okry-  
ślony. Ponieważ jeszcze do zupełnej y do-  
konanej sprawiedliwości tych dwóch przy-  
czyn potrzeba, aby zysk z nich pochodzący  
nie był zbyt znaczny, ale szluznością y równością  
przyczyn miarkowany, przeto ja na trzy czę-  
ści podzielię następujące kazanie.

W pierwszej części pokażę przyczyny zysku od lichwy dalekiego z sprawiedliwych kontraktów, różnych od kontraktu pożyczania wynikające:

W 672.4

W drugiej części p  
od lichwy dalekiego  
Rzecznych, króćmi ie  
kontrakt pożyczkowy p

W trzeciej części dan  
zsprawiedliwych przy  
wedliwosia, Auten  
wany; inaczej bowiem  
dzie granice tej Jafa  
sprawiedliwosia y li

Aż to znowu pr  
mierzenie zdane mi li  
filom moim, jak w  
pierwszą część tylko o  
czyn z zysku sprawi  
mu pieniędzy, które li  
dliwych, różnych od  
zasada, przełożę; d  
Niedziele przyślą, g  
kładam. Niech nam  
wiedliwości zrozumie

Ewangelii pokornego  
ka. Jemu łamemu na  
braz rozmadu

traktu wiele sforaw  
ktu pożyczania, za  
dane bliźniemu pier  
nia sprawiedliwy po  
Jest: nappierwizy k  
często w Koronie y

niy łatwo przeni-  
e. jeżeli nie po Fa-  
po Chrześcijańsku  
niy od wszelkiej  
niy, a dziękować  
przawiskiej, lecz w  
te także, która go  
chwyciła: *Genius*  
*et ceteri hominum*:

ych samych przy-  
ego z cennych bli-  
jęc i dwójki  
wymagające z kon-  
dugowu wiele do  
wca, od kontra-  
przyczyny już nie  
wron załadzone,  
ch fluznych, któ-  
ni prawie okry-  
ni zupełnie y do-  
ch dwóch przy-  
z nich pochodzący  
losa y równością  
ego a na trzy czę-  
anie.

ste przyczyny zy-  
z samych przy-  
kontraktów pożycz-

### O sprawiedliwości. 123

W drugiey części pokażę przyczyny zysku od lichwy dalekiego wynikające z kondycyi fluznych, któremi jest prawnie okryśiony kontrakt pożyczania pieniędzy.

W trzeciej części dać napomnienie, aby zysk z sprawiedliwych przyczyn pochodzący był sprawiedliwością, fluznością przyczyny miarkowany; inaczej bowiem, gdyby miał przechodzić granice tej fluzności, stałaby się niesprawiedliwością y lichwą.

A że to znówu przedsięwziętey mowy zamierzenie zdać mi się obfzérne y zabawne; tak siłom moim, iak walzey cierpliwości folgując, pierwszą część tylko odprawię dzisiaj, te przyczyny z zysku sprawiedliwego z danych bliźniemu pieniędzy, które się na kontraktach sprawiedliwych, różnych od kontraktów pożyczania, załadują, przełożę; drugą zaś część y trzecią na Niedziele przyszłą, gdzie naukę zakończę, odkładam. Niech nam da pożyteczne tey sprawiedliwości zrozumienie ten, który dzisiaj w Ewangeli i pokornego usprawiedliwił grzesznika. Jemu samemu na większą chwałę mówię.

Jakom rozważyl pilnie, są trzy takie kontrakty wiele sprawiedliwe, różno od kontraktu pożyczania, za których pośredkowaniem dane bliźniemu pieniądze mogą czynić y czynią sprawiedliwy pożytek temu, który je dać. Jest: naypierwszy kontrakt, którego bardzo często w Koronie y Litwie używają, a to w

ten czas, gdy pieniądze na majątność daią. Dzieie się on tym sposobem: Daie kto pewną sumę pieniędzy drugiemu, a tyna czasem niż ta summa oddana mu będzie, bierze w niesy od drugiego dobrowolnie daną majątność, y z niesy pożytki zbiera, tak iak od własnego zbierane były Pana. Zdałoby się komu, że tu iest lichwa, gdyż za dane pieniądze pożytek idzie; ale myśliłby się bardzo, któryby tak porowczo a przeto nie roztropnie rozumiał. Nie iest tu lichwa, żadoey tu niesprawiedliwości nie ma; ale ten iest kontrakt, który Łaciniocy nazywaią: *venditio cum pacto redemptionis*. Przedanie z umową po nieciakim czasie odkupowania; ale iest kontrakt, któremu staropolskie z niemieckiego dane iest nazwisko: *Widerkauf*. Cóż albowiem innego w nim się dzieie? Oto jeden drugiemu na nieciakie lata przedaie majątność swoię; bierze od niego pieniądze, daie mu majątność, iak w przedaży idzie; z tą atoli umową, że też majątność swego czasu za podobne pieniądze odkupi od niego, on zaś winien ią będzie przedać iemu samemu. Toć zaprawdę przedawanie różne iest od tamtego przedawania, którym się kupuie majątność na wieczne czasy; okryła bowiem kupującego władzę, obowiązując go, ażeby on majątności na czas kupionej komu innemu sprzedać nie mógł, tylko w swoim czasie temu, od kiego go iey nabył.

Z tym

Z tym wszelkim t  
wanie iest prawdziwe  
we iest, bo ma po sob  
pi-rwey Boskie: w  
wizem przykazał żyd  
tylko czasy, a nie na  
role swoje. Czwarte  
Lewitka, znajcieci  
e. 15. *quando vender pu*  
*ab eo... juxta numeru*  
*al m. & juxta supput*  
*ribi*. Gdy przedawać  
ce w spół-obywatelow  
pować od niego, nie  
przedawać albo kupo  
siat lat. Piśze na to  
sma Świętego Tytina  
szedł rok Jubileuszow  
trzeba było odkupowa  
z rozkazu Boskiego  
Dziedzica wrzala, że  
Jubileuszowym chciał  
za nie takie pieniądze  
kupuącego. A iez  
nym przedawanie y  
kilkadziesiąt lat mają  
czemż teraz nie ma  
wanie y kupowanie  
kontraktem *Widerkauf*  
Powtóre ukowe



na maieństwo dać.  
 Daje kto pewną  
 i pewnym czasem niż  
 nie, lepiej w niewy-  
 datą maieństwo, y  
 niż od własnego  
 aby się komu, że tu  
 pieniądze pożytek  
 to, któryby tak po-  
 pisał rozumiął. Nie  
 niesprawiedliwości  
 jest, który Latinski  
 i. *remptum*  
 i tam czasie odku-  
 pu, grzesznie staropolski  
 lat nazawko. Wi-  
 nnego w nim, się  
 na niejakie lata  
 pierne od niego pie-  
 niątek w przdaży i-  
 nie maieństwo swe-  
 go, i odkupi od nie-  
 go, i przdać iemu  
 przdać, i one różne  
 maieństwo, i kupu-  
 je, i tak się bo-  
 do, i kupującego, a  
 kupującego, i  
 w swoim  
 i nasył.

Z tym

### O sprawiedliwości.

125

Z tym wszystkim to przedawanie y kupo-  
 wanie jest prawdziwe y przyłoyne; prawdzi-  
 we jest, bo ma po sobie wszelkie prawo, nay-  
 pierwey Boskie: wszakże Bóg pozwolił, o-  
 wżsam przykazał żydom, aby oni na pewne  
 tylko czasy, a nie na wieczność przedawali  
 role swoje. Czytawcie bowiem Rozdział 25-  
 Lewityka, znajdziecie to przykazanie Boskie:  
*v. 14. quando venderis quidpiam Civi tuo, vel emes*  
*ab eo... juxta numerum annorum Jubilei emes*  
*ab eo, & juxta supputationem frugum vendet*  
*tibi.* Gdy przedawać będziesz rolę pożytkują-  
 ce w spół-obywatelowi twojemu, albo i ku-  
 pować od niego, nie możesz na dłuższy czas  
 przedawać albo kupować, tylko na pięćdzie-  
 siąt lat. Piśze na to gruntowny Tłumacz Pi-  
 sma Świętego Tyrinus: prawda, że gdy przy-  
 szedł rok Jubileuszowy pięćdziesiąty, nie po-  
 trzeba było odkupować przdaney roli, bo się  
 z rozkazu Boskiego darmo do pierwszego  
 Dziedzica wracała, ale gdyby ją przed rokiem  
 Jubileuszowym chciał odzyskać, trzeba było  
 za nie takie pieniądze dać, jakie dane były od  
 kupującego. A jeżeli w prawie starozakon-  
 nym przedawanie y kupowanie na kilka, na  
 kilkadziesiąt lat maieństwa było prawdziwe,  
 czemuż teraz nie ma być prawdziwe przeda-  
 wanie y kupowanie maieństwa na czas iaki  
 kontraktem Widerkaffowym?

Pewnie takowe przedawanie y kupowa-  
 nie

nie ma po sobie *in-Extravagantibus*, Marcina V. Callixa III. pochwalenie. Potrzebie y od prawa świeckiego za sprawiedliwe y ważne uznane jest, iako czytać: *lege secunda in codice de pactis*. A do tego y z racyi się to pokazuje. Prawdziwe przedawanie na tym zależy, aby rzecz przedana oddana była temu, który kupie, a pieniądze umówione według targu były oddane temu, który przedaie; a to się dzieie w widerkafie. Ten, który przedaie na czas majątność swoją drugiemu, oddaie ją; ten, który kupie na czas majątność, oddaie umówione pieniądze temu, który ją przedaie. Znowu prawdziwe przedawanie tym się dopełnia, że ten, który kupił rzecz, nie może się dopominać pieniędzy za nią danych, a y to się dzieie w widerkafie; bo ten który kupił majątność na czas nieiaki, nie może się dopominać pieniędzy za nią danych, aż do odkupienia umówionego, które zawisło od woli przedającego. Przedawanie tedy widerkaffowe acz nie jest wieczne, ale jest prawdziwe, tak ważnością prawa iako ważnością racyi.

Prócz tego jest ieszcze wszelako przyfloyne. Przetoby albowiem nie miało przyfloyności, żeby się w nim znajdowała iaka niesprawiedliwość; ale się bo nie znajdnie żadna. Jeżeliby się bowiem iaka w nim znajdowała niesprawiedliwość, tedyby ta była, iak niekto-

niektórzy mówią: że wiei na stki a przez z niej pożytki równe nieiaka lichwę. Ależ dney lichwy być nie rozumny to powie, że lney pożytki zbiera, pbyć go nie ośgązili. mięzającego? Ten zaś, iętność na lat kilka, y pożytki, a własne mają bo jest jego własna do iako kupiona; zaczęty te nia lichwy, a z tym we y prawdziwe y w Kontrakt widerkaffowy majątność, zosławiając odkupienia, jest sprawie go wynikające żadną nzywać lichwą, bo: non lor fructus fecere. Mot

To pewna, że Polacy usztu bardzo błędą. K iętności na nieiaki czas pieniędzy, a obięcie p tności nazywają zaskaw zwiſka, bo za pożyczki pożytku brat nie moż zaskaw dany jest suż

gustów, Marcina  
Potrzebie y od  
wzięte y wzięte  
munda in poci-  
tary, nie top, takie,  
na tym czasie, aby  
właśnie, który mu-  
siał być według targa  
przedale; a to nie  
ten, który przedale  
mu, oddaje ma-  
jątność, odda-  
nie, który ją prze-  
nie przedawanie tym  
w kupił rzecz, nie  
mógł; za nią dany,  
mógł; bo ten który  
mógł, nie może nie  
mógł, aż do od-  
wzięcia od wo-  
dzenie tedy widzi-  
mo, że jest prawdzi-  
nie jako ważnością ra-

nie wzięto jako przytło-  
nie miało przytło-  
nie miała iaka nie-  
nie znawdnie za-  
nana w nian znaw-  
e, tedyby ta była, iak  
niektó-

### O sprawiedliwości.

127

niektórzy mówią: że człowiek, który sobie  
wzię na lat kilka przez widerkał kupił, biorąc  
z niego pożytki równe do kupienia, popełniał  
niejaką lichwę. Ależ to, tu żądneć a ża-  
dneć lichwy być nie może. Króć bowiem  
rozuanny to powie, że ten, który z roli wła-  
sney pożytki zbiera, popełnia lichwę? a za-  
byście go nie osądzi, że on jest roszemu po-  
mięzanego? Ten zaś, który kupił sobie ma-  
jątność na lat kilka, y zbiera z niej równe  
pożytki, z własney majątności zbiera pożytki,  
bo jest jego, własna do czasu zamierzonego,  
iako kupiona; żądneć tedy mówię nie popeł-  
nia lichwy, a zatym kupowanie jego tako-  
we y prawdziwe y ważne, y przytłoyne jest.  
Kontrakt widerkałowy, którym się przedale  
majątność, zosławiając sobie prawo y moc iey  
odkupienia, jest sprawiedliwy, y pożytki z nie-  
go wynikające żadną miarą nie mogą się na-  
zywać lichwą, bo: *non potest arbor bona ma-  
lor fructus facere. Matth. 7. v. 18.* Dobre drze-  
wo nie rodzi złych owoców.

To pewna, że Polacy w nazwisku tego kon-  
traktu bardzo błędzą. Kupowanie bowiem ma-  
jątności na nieiaki czas, nazywają pożyczaniem  
pieniędzy, a obciążenie przedaneć na czas mają-  
tności nazywają zastawem; złe zapewne na-  
zwiska, bo za pożyczanie pieniędzy zysku y  
pożytku brać nie można; a znowu ponieważ  
zastaw dany jest cudzą rzeczą, gdy ona tedy  
po-

pożytku, Panu swemu ma pożytkować, a ten nie ma prawa, u którego jest złożona albo mu oddana, ażeby z niej pożytki zbierał. Zie zaprawdę nazwiska; wszakże niewiadomość może ich wymówić od lichwy, acz takich słów używając, byleby tylko na umyśle inaczej postanowionemi byli, to jest, ażeby nie za pożyczanie pieniędzy chcieli zysku, lecz pragnęli w tej okoliczności tak się obchodzić, tak kontraktować, iak ci się umawiają, którzy się na kontraktach y na ich godziwości dobrze znają; a dośyć jest na tym ku uniknieniu od grzechu.

Drugi jest kontrakt godziwy zysk z danych bliźniemu pieniędzy przynoszący, tak w Polsce iako też w innych krajach zwyczajny, a nazywa się po Łacinie: *Contractus Censūs* po polsku: umową na czynsz pieniężny, czyli iak się pospolicie mówi: na prowizyę. Tego kontraktu ułożenie takowym kształtem dzieje się: jeden drugiemu daje sumę iaką na majątność, y tak się z sobą umawiają; mówi jeden: weźmij tę odemnie sumę, a przedaj mi za nią prawo do tego, bym z majątności twojej odbierał pożytki, według wymiaru summy danej. Drugi mówi: niech tak będzie, przyjmuję od ciebie sumę tę na majątność moją, przedaję ci za nią prawo do brania pożytków z majątności mojej, y obowiązuję się, że ci te pożytki wypłacać

placać rzeczami na będzie; albo jeżeli te niądze, o toż ia rzecz wity, płacić będą złotych.

To kupienie pfsu dwojakie być może: się go dziedzic poz wize czynsz płacić, Drugie kupienie do na trzy; gdy dziedzic wym odkupić sobie remu przedał, dać kie'on kupił, y już wania czynszu.

czynszowy cale ie żonego widerkassow derkassowym, na cz y ten który przedaie który kupie, mają biera sobie z niego p tności; zaś w kontra ry przedaie drugiem kow z majątności s tności, ale samo t dla tego y majątno rze, a tylko obowiąz ny czynsz pienięż

Acz jest takowa

X. Balsama Przyg



placać rzeczami na pieniądze wynoszącemi  
będę; albo jeżeli tego chcesz, byś brał pie-  
niądze, otoż ja rzeczy na pieniądze zamieni-  
włszy, płacić będę czynszu od sta tyle y tyle  
złotych.

To kupienie prawa do odbierania czyn-  
szu dwojakie być może; iedne wieczne, że już  
się go dziedzic pozbyć nie może, ale musi za-  
wsze czynsz płacić, póki majątność majątnością.  
Drugie kupienie doczelne, na rok na dwa albo  
na trzy; gdy dziedzic sposobem widerkasso-  
wym odkupić sobie prawo może u tego, któ-  
remu sprzedał, dając mu takie pieniądze, za ja-  
kie on kupił, y już stanie się wolnym od da-  
wania czynszu. Uważaycie, ten kontrakt  
czynszowy cale jest różny od wyżej poło-  
żonego widerkassowego, bo w kontrakcie wi-  
derkassowym, na czas jest przedana majątność,  
y ten który sprzedaie, pieniądze bierze, zaś ten,  
który kupuie, majątność bierze, a sam wy-  
biera sobie z niey pożytki iako z własney mają-  
tności; zaś w kontrakcie czynszownym ten, któ-  
ry sprzedaie drugiemu prawo do brania pożytk-  
kow z majątności swojej, nie sprzedaie mu mają-  
tności, ale samo tylko prawo do pożytkow,  
dla tego y majątność trzyma, y pieniądze bie-  
rze, a tylko obowiązue się corocznie umowio-  
ny czynsz pieniężny oddawać drugiemu.

Acz jest takowa między tym y wyżej po-  
łożo-

X. Balsama Przygod: Tom V.

łożonym kontraktem różnica, jednakoważ ich  
 áto!i sprawiedliwość; iak wyżey położony  
 kontrakt, tak y ten czynszowny daleki jest od  
 lichwy. Naypierwey pokázuję to z prawa  
 Duchownego, gdyż takowy kontrakt *in Ex-*  
*travaganti*: dway Papieżu, á znowu Pius tym  
 Imieniem piąty pochwalił, á Klemens ofiny  
 w roku 1592. postanowił po wślyskim Pań-  
 stwie swoim, áżeby więcey iak siedm od sta-  
 czynszu nie dawano, *in vim redemptionis*.  
 Pokazuje się to ieszcze z prawa świeckiego  
 mianowicie z statutu Koronnego, w którym  
 forma zapisu czynszu widerkassowego wła-  
 śnie z Teologiczną ostrożnością jest wyrażo-  
 na. Wszakże tak jest tam napisano: ten á ten  
 temu á temu za taką sumę taki czynsz: *per-*  
*petuo & in ævum in vim tamen redemptionis,*  
*alias na widerkass vendidit & inscripsi, & in-*  
*super bonis hæreditariis ad solvendum singulis*  
*annis tali die.* O iak dobrze rzecz napisana!  
 To słowo: *vendidit*, pokazuje, że w kontra-  
 kcie czynszu zachodzi kupowanie, sprzedaż: te  
 słowa: *insuper bonis hæreditariis ad solven-*  
*dum.* Pokazują, że w kontrakcie czynszowym  
 nie co innego sprzedaie y kupuie się, tylko pra-  
 wo brania pożytkow z cudzey<sup>a</sup> maiećności.

Pokazać się to może ieszcze racją z  
 istoty czynszu wyprowadzoną. Co to jest  
 czynsz? czynsz nie innego nie jest według  
 nauki wślyskich tak Teologów iak Jurystów,  
 tyl-

tylko prawo na wy-  
 czy cudzey pożytek  
 kupować się może  
 fu; zacząłby się kup-  
 to kupować się nie  
 wszelkie podobieńst-  
 pować nie może, á  
 sprzedaż miałaby  
 may przyzwolił?  
 nie możemy, wię-  
 czynsz bez żadney  
 iak więc straszną g-  
 wizye czynszowe  
 lichwą nazywają!  
 sława od pożyczania  
 dawana bywa, á p-  
 prawa do zbierania

Mówią oni: kup-  
 nie jest, tylko kup-  
 dze; myślą áć, bo  
 czynsz nie jest praw-  
 ranie pożytkow z  
 bra cudze nie rod-  
 dą pewne pożytk-  
 Zgad jest czynszow-  
 żnych; lecz iż dru-  
 niż inſze rzeczy,  
 miał być płacony  
 na pieniężny, á ten  
 by miał dawać in-

jednakoważ ich  
wziew położony  
y daleki jest od  
się to z prawa  
kontraktu Ex-  
towa Plus tym  
a Kiemens obny  
wizozim Pań-  
ak siedm od sta  
na remissionis.  
awa wieckiego  
zo, w którym  
kafiswego wła-  
na jest wydzio-  
lano: ten a ten  
aki czynsz: per-  
em remissionis,  
mizogis, & in-  
pendium Angulis  
rzecz napilana!  
e, że w kontra-  
anie, sprzedaż te  
vius ad foiten-  
cie czynszowym  
ie się, tylko pra-  
y maigności.  
iejsze racją z  
na. Co to jest  
ie jest według  
w iak Jurytów,  
tyl-

# O sprawiedliwości.

131

tylko prawo na wybieranie dochodów z rze-  
czy cudzej pożytek czyniącey; ale to prawo  
kupować się może albo wiecznie albo do cza-  
su; zacóżby się kupować nie mogło? Gdyby  
to kupować się nie mogło, mōwilbym przez  
wszelkie podobieństwo, że się żadna rzecz ku-  
pować nie może, a tak kontrakt kupowania y  
przedaży musiałby zginąć. Krótż na to rozu-  
mny przyzwoli? A jeżeli na to przyzwolić  
nie możemy, więc przyznać trzeba, że się  
czynsz bez żadney lichwy kupować może. O  
iak więc straszną gorliwość mają, którzy pro-  
wizye czynszowe z maigności cudzych idące  
lichwą nazywają! iak mają być lichwą? li-  
chwa od pożyczania y dla samego pożyczania  
dawana bywa, a prowizya idzie od kupienia  
prawa do zbierania pożytków.

Mōwią oni: kupować czynsz nie inszego  
nie jest, tylko kupować pieniądze za pienią-  
dze; mylą się, bo im odpowiadam na to, że  
czynsz nie jest prawo na pieniądze, ale na zbie-  
ranie pożytków z cudzey maigności, bo do-  
bra cudze nie rodzą zaraz pieniędzy, ale ro-  
dzą pewne pożytki, które zpieniężyć mogą.  
Ztąd jest czynszów bardzo wiele nie pienię-  
żnych; lecz iż drudzy wolą mieć pieniądze,  
niż insze rzeczy, odstępują czynszu, któryby  
miał być płacony pożytkami, frymarczkę go  
na pieniężny, a ten, co czynsz płaci, za to, co  
by miał dawać inne pożytki z maigności

swoiej, obowiązuje się pieniędzmi płacić, od kupując onemi pieniędzmi pożytki czynszowe. Próżna tedy rzecz mówić, że albo lichwa w czynszu, albo kto czynsz kupuje, ten pieniądze pieniędzmi kupuje.

Mówią ieszcze przeciwko, czynszowi wiecznemu kupionemu, że kto go kupuje, ten za kilka albo kilkadziesiąt lat sumę wybierze; nie słuszny tedy kontrakt kupowania wiecznego czynszu. Ale złego gospodarza ten argument, albowiem kiedy co kupujesz, ażali po kilkanaście albo kilkadziesiąt lat, rzecz owa kupiona nie uczyni tak wiele, iakoś za nią dał? y maszże dla tego wybrałszy sumę za nią daną, ją oddawać? Dla tegoż ma być nieważny kontrakt kupowania twego? całę rzecz śmiechu godna. Wszakże znowu wyznać muszę, że Polacy w nazwisku tego kontraktu bardzo błędzą. Pospolicie oni w mowie, iako mi się samemu nie raz trafiło słyść, temi słowy ten kontrakt wyrażają: pożyczylem temu na dobra pieniędzy tyle y tyle, a on mi od sta dawać po siedm albo po ośm obiecał. Acz kontrakt jest dobry, sprawiedliwy, ale taka mowa całę jest lichwiarska, bo za pożyczanie pieniędzy brać, jest lichwa. A znowu w tym kontrakcie, nie jest pożyczanie pieniędzy, ale płacenie za przedane prawo do brania pożytków z majątności cudzey; cóżkolwiek bądź o słowa, ale trzeba się wiarować, aby na

umy-

O spr  
umyśle nie było bl  
kontrakt iakowy o  
wchodzi, miałby  
wienie, że niechce  
wować, tylko tak.  
z sprawiedliwością

Trzeci kontrakt  
bliźniemu pieniąd  
wzięty y pochwał  
pieckiego; dziecie si  
tem, gdy kto daie p  
kupcowi, aby te p  
dawszy kupczył nie  
dzielił się nim wedł  
ści summy danej, a  
sumę daną. Kup  
sumę, do swoich p  
niemi ku zyskowi p  
y daley oddaie sum  
kontrakt bez pochyl  
lichwy dalekim. P  
zysk z pieniędzy ku  
między kupieckim  
pieniędzy pochodz  
Rzeczy te, które ku  
są zawsze jedney c  
ta niże, sprzedając ie  
spólny z sprzedania  
są zawsze jedney ce  
tylko waży, y nigd



umyśle nie było błędu; dla tego gdy kto w kontrakt iakowy od dania pieniędzy zawisły wchodzi, miałby to mieć w sercu postanowienie, że niechce tej umowy inaczej sprawować, tylko tak, iak się godzi, y iak się to z sprawiedliwością świętą zgadza.

Trzeci kontrakt, godziwy zysk z danych bliźniemu pieniędzy przynoszący, wszędzie wzięty y pochwalony, jest Towarzystwa kupieckiego; dzieje się w ten czas, y tym kształtem, gdy kto daie pewną sumnę, albo sumnę kupcowi, aby te pieniądze do swoich przydawszy kupczył niemi, a zyskiem zebrany dzielił się nim według proporcji czyli równości summy daney, a w reszcie potym oddał mu sumnę daną. Kupiec przysłaie na to, bierze sumnę, do swoich pieniędzy przydaie, kupczy niemi ku zyskowi podzielalnemu. Po roku albo y daley oddaie sumnę z zyskiem. Takowy kontrakt bez pochyby jest sprawiedliwym, od lichwy dalekim. Przyczyna tego iedyna, bo zysk z pieniędzy kupiecki jest sprawiedliwy; między kupieckim zyskiem y lichwiarskim z pieniędzy pochodzącym daleka jest różnica. Rzeczy te, które kupcy kupują y przedaia, nie są zawsze iedney ceny, dziś są droższe, jutro tańsze, przedaiać ie tedy, kiedy są droższe, zysk spólny z sprzedania urosć może, a pieniądze są zawsze iedney ceny, tyśiąc złotych za tyśiąc tylko waży, y nigdy więcej ważyć nie może.

Zysk tedy, który za tyśiąca złotych pożyczanie przychodzi, jest lichwiarski; a zysk kupiecki nie jest lichwiarski. Do zysku kupieckiego odnosi się to pochwalenie Pana Ewangelicznego do sługi swego, że on pięcią danemi talentami na drugie pięć zarobił; a jeżeli się kupczyć godzi na zysk, czemużby się nie godziło kupczyć w towarzystwie y spółce? jeżeli zysk kupczącego nie jest lichwiarski, czemużby kupczących w spółce y towarzystwie miał być zysk niesprawiedliwy, lichwiarski?

Zeby atoli ten kontrakt całe dobrym był czyniony kształtem, y od wszelkiey niesprawiedliwości dalekim; trzech rzeczy do niego potrzeba: pierwsza z strony dającego kupcowi pieniądze, żeby on chciał prawdziwie ziednoczyć się z kupcem do handlu y do zysku składając u niego pieniądze, a nie pożyczając mu; bo pożyczanych pieniędzy kupiec stać się Panem, y robi niemi iak swemi, a danych na spółkę handlową pieniędzy nie jest kupiec Panem, ale ten jest Panem, który je składa. Potrzeba druga z strony kupca, aby kupiec tę pieniądze na handel kupiecki przyjął, y obowiązał się niemi robić. Potrzeba trzecia z strony samego zysku, ten który pieniądze na handel kupiecki dać, nie powinien się większego spodziewać zysku, tylko takiego, iaki się godzi w kupiectwie, według nauki danej na Kazaniu, które miałem o przedających y kupu-

kupujących; ma być kupieckich, ma iść kupieckie, to bowiem zysku należy na przygody kupieckiego zysku, iako kolka pa być bowiem może, nie wczynie, ale ten, który pieniądze szkodę ponosić, gdy żeby ta nie pochodziła ale z niełatku, z ten czas społecznik. Gdy się te trzy rzeczy wzięto nie jest iak

Rzecz ta: tak nego nie jest, tylko za pożyczone pieniądze siedni. Daleka zapłać bo pożyczanych pieniędzy iako chce, a danych pieniędzy nie może iak ten chce, który ieszcze kto: człowiek enemu nie przyślo. Dajmy to, żeby bliższą w kupiectwie mieć prywatnie umi żadney nieprzyślo. iaka prywatnie to

kupujących; ma być uczestnikiem nakładów kupieckich, ma ieszcze względ. mieć na prace kupieckie, to bowiem wszystko do miarkowania zysku należy, owszem ma być gotów na przygody kupieckie, czy na stratę, czy na zysk, iako kostka padnie, a szczęście posłuży; być bowiem może, że kupiec nie tylko zysku nie weźmie, ale y kapitał straci; tak też y ten, który pieniądze na kupiectwo daie, ma szkodę ponosić, gdy się tak przygodzi, chyba żeby ta nie pochodziła z przygody niewinney, ale z niefortunku, z niedbalstwa kupea; bo w ten czas społecznik nie powinien szkodować. Gdy się te trzy rzeczy zniżą, nie sprawiedliwszego nie jest, iak taki kontrakt.

Rzecz kto: tak z kupcem kupczyć nie innego nie jest, tylko pożyczyć mu pieniędzy, a za pożyczone pieniądze od sta brać sześć, albo siedm. Daleka zaprawdę w tym jest różność; bo pożezanych pieniędzy może kupiec użyć, iako chce, a danych na spółkę kupiecką pieniędzy nie może inaczej zażywać, tylko tak, iak ten chce, który z nim spółkuje. Rzecz sz ieszcze kto: człowiekowi szlachetnemu za-eniemu nie przystoi w kupiectwie spółkować. Dajmy to, żeby mu nie przysłało spółkę publiczną w kupiectwie trzymać, ale spółkę trzymać prywatnie umówioną. nie widzę w tym żadney nieprzystoyności; lepiej daleko spółkę taką prywatnie trzymać, aniżeli lichwić, co

jest wielką nieprzyzwoistością y przed ludźmi przed Bogiem.

Jest tu ieden węzeł, który potrzeba rozwiązać, á zatytu niech będzie już czwarty kontrakt co do liczby, acz ieden z kontraktem towarzystwa kupieckiego co do podziału; którym to kontraktem daią pieniądze na kupieństwo, z ubezpieczeniem summy daney. Ten kontrakt dzieie się tym kształtem: daie kro pieniądze kupcowi na kupieństwo spólne; á ponieważ wie, że w spółce kupieckiej ma być spólny zysk y spólna szkoda á czasem y w kapitale; umawia się z kupcem tak: ia ci pieniądze daię na kupieństwo, ále chcę, ábyś mi uczynił ubezpieczenie, że summa moja nie zginie, áczby twoja zginęła. Gdy kupiec podeymnie się tego, ubezpiecza sumnę daną, y zysk kupiecki z niey pochodzący płacić obiecuje. Czy jest ten węzeł czyli ten kontrakt sprawiedliwy? ia odpowiadam na fundamencie nauki przerwanych Doktorów: taki kontrakt może być sprawiedliwy, á cala daleki od wszelkiej lichwy; ále trzeba koniecznie do niego, áżeby za to ubezpieczenie, które kupiec summie cudzey daie, miał słuszną nagrodę. Kupiec álbowiem cudzych pieniędzy nie powinien ubezpieczać; gdy tedy bierze na siebie ten ciężar, nie ma go darmo dźwigać; trzeba według sprawiedliwości, áby mu to nagrodzono było.

Ale

Ale iakaż to ma daią na to Doktoro dostatecznie, nie zysku, iskiby był był ubezpieczona. by się brało po siedm, á po pięć, ále być uważny, á płóci powinno być. Powiadam tedy: k nagrodą dopełnion wiedliwy; jest na przyczyny zysku, z pożyczania pieniędzy wiedliwy z throny ubezpieczenie summy w szereg miar tedy tego, te dwa kontrakt kupieństwa y niedzy są dobre, si te dwa kontrakty pieniędzy, znidą rami wzajemnie się muszą być spraw prócz tego, mają Capite: Per nostras & uxorem.

Á co się tu wnych kupców, nnych niby kupo



Ale iakaż to ma być nagroda? odpowiada  
 dają na to Doktorowie: że mu się nagrodzi  
 dostatecznie, nie biorąc od niego takiego  
 zysku, jakiby był brany, gdyby summa nie  
 była ubezpieczona, ale mniejszy daleko; co  
 by się brało po siedm po sześć albo więcej od  
 sta, biorąc po pięć po cztery. Zgoła ma być  
 zarobek uważny, a według obfitości lub szczu-  
 płości powinno być pomiarkowanie płacy.  
 Powiadam tedy: kontrakt przerzeczony taką  
 nagrodą dopełniony jest zupełnie całe spra-  
 wiedliwy; jest naypierwey sprawiedliwy z  
 przyczyny zysku, bo zysk ten nie pochodzi  
 z pożyczania pieniędzy, ale z handlu; jest spra-  
 wiedliwy z strony ubezpieczenia, bo to ube-  
 spiczenie summy ma nagrodę swoją; ze  
 wszęch miar tedy jest sprawiedliwy. A do  
 tego, te dwa kontrakty osobno wzięte, kon-  
 trakt kupiectwa y kontrakt ubezpieczenia pie-  
 niędzy są dobre, są sprawiedliwe, więc gdy  
 te dwa kontrakty kupiectwa y ubezpieczenia  
 pieniędzy, zniąd razem między dwiema osoba-  
 mi wzajemnie się prawnie obowiązującemi,  
 muszą być sprawiedliwe y dobre; gdy też  
 prócz tego mają po sobie wyraźne prawo:  
*Capite: Per nostras: de Donationibus inter virum  
 Et uxorem.*

A co się tu mówi względem urzędo-  
 wnych kupców, to się ma mówić względem  
 nnych niby kupców, którzy iaki prowadzą  
 han-

handel; toż ieszcze ma się mówić względem rzemieślników w cudze pieniądze na zysk rzemieślniczy biorących. Prawda że y około tego kontraktu częstokroć drudzy gadać nie umieją. Kupecowi na spółkę dając pieniądze, mówią: pożyczylismy kupcowi, on zaś od nas płacić nam będzie tyle y tyle; dobry kontrakt, ale mowa lichwiarzka. Zysku żadnego za pożyczanie pieniędzy być nie może, ale z danych na kupiectwo pieniędzy zysk być może. Minieysza o słowa, byle tylko błąd nie wkraść się do umysłu, a iak mówią, żeby tak nie rozumieli, y nie prawili, bohy acz nie w prawie ale na sumieniu popelnili lichwę: *qui potest capere, capiat.*

To to są Chrześciane moi kontrakty, które mogą być dawane na racye sprawiedliwe, go z pieniędzy danych bliźniemu zysku. Gdy kto mówi: mam zysk z pieniędzy, a racya daie: bom tobie kupił niemi przez widerkass cudzą maigtność do pewnego czasu; nie iest lichwiarz, ani zysk iego iest lichwa; gdy ieszcze mówi: mam zysk z pieniędzy, bom sobie kupił niemi czyśsz na cudzey maigtności, wiecznyli, doczesnyli, nie iest lichwiarz, ani zysk iego lichwą; gdy ieszcze mówi: mam zysk z pieniędzy, bom ie dał na kupiectwo, czy bez ubespieczenia, czy z ubespieczeniem *servatis servandis*, nie iest lichwiarz, ani zysk iego nie iest lichwą. Lichwa iest zyskiem za poży-

pożycane. pieniądze w tych kontraktach dze: z widerkass pieniądze, w czyśszu pożytkow z cudze słwie kupieckim (ku zyskowi; żaden lichwiarzki, ani zysk iest dobrą sprawie

To się mówi z pieniędzy zysku kontraktu pożyczon mówić będzie o rsku załodzonych na pożyczania przez dzieł dali Bóg przszyć nie kość Kto to wam zosławuie. Naypierwey tę nau przelożyłem, sądzę żeli iey którzy nie nienevi, gdyż się maczyć nie możn bez porównania kneli. Atoli da ty że bardzoj iest po grzechu niespra tych kontraktów lożyć prawidła p którego by sumier

wie względem  
 e na zysk rze-  
 da że y około  
 ndzy gadać nie  
 ąc pieniądze,  
 i, on zaś od sta-  
 loby k nakt,  
 ącego za po-  
 otę. A z da-  
 zysk być może.  
 ła nie wkradł  
 dy tak nie ra-  
 z nie w prawie  
 w: *qui pro se*  
 kontrakty, któ-  
 sprawiedliwe.  
 e zysku. Gdy  
 dzy, i racya  
 rzec wderkaff  
 ła; nie jest  
 chwa; gdy ja-  
 ęzay, bism so-  
 ey maigności,  
 onwiarz, ani  
 owi: mam  
 na kupiectwo,  
 pieczeniem  
 ierz, ani zysk  
 et: zyskiem za  
 poży-

### O sprawiedliwości.

139

pożyczane pieniądze iedynie idącym; ale tu  
 w tych kontraktach nie są pożyczane pienią-  
 dze: z widerkaffu płaci się maigność za pie-  
 niądze, w czynszu płaci się prawo do brania  
 pożytkow z cudzey maigności, w towarzy-  
 stwie kupieckim składaia się tylko pieniądze  
 ku zyskowi; żaden tedy ten kontrakt nie jest  
 lichwiarski, ani zysk z niego lichwiarski, ale  
 jest dobrą sprawiedliwą prowizyą.

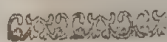
To się mówi o racyach sprawiedliwego  
 z pieniędzy zysku na kontraktach różnych od  
 kontraktu pożyczania zasadzonych; jak się zaś  
 mówić będzie o racyach sprawiedliwego zy-  
 sku zasadzonych na warunkach w kontrakcie  
 pożyczania przez prawo zamkniętych, Nie-  
 dzieli dali Bóg przyśleszy usłyszycie, gdyż ie-  
 szcze nie kończą Kazania. A teraz odchodząc,  
 to wam zostawię do uwagi napomnienie.  
 Naypierwey tę naukę, którą dzisieay na Kazaniu  
 przełożyłem, sądzicie za bardzo potrzebną; ie-  
 żeli iey którzy nie zrozumieli, ia temu nie wi-  
 nieneon, gdyż się iasniey w tey rzeczy wytłu-  
 maczyć nie można. Atoli mówię, że więcey  
 bez porównania jest tych, którzy ia przeni-  
 knęli. Atoli do tych tylko mówię, aby sądzili,  
 że bardzo jest potrzebna do wiarowania się  
 grzechu niesprawiedliwości. Kto bowiem  
 tych kontraktów nie wie, nie może sobie u-  
 łożyć prawidła praktycznego dobrego, według  
 któregooby sumiennie obchodził się w dawaniu  
 pienią-

pieniędzy bliżniemu ku zyskowi, a nie ułożywszy sobie takowego sumnienego prawidła, łatwo zbłądzić, łatwo na sumnieniu zliczyć może; chyba żeby się tym ratował: myśląc sobie: niechęć nieprawiedliwości popełnić, ale się tak chcę obchodzić, iakby się obchodzili ci, co te rzeczy doskonale rozumieją.

Powtóre napominam was, żebyście tego na Kaznodzieiów nie roili sobie mruczenia; mówiąc: jeżeli ta nauka jest tak potrzebna, czemuż nam iey Kaznodzieie nie przekładają? Nie Kaznodzieie temu winni, ale słuchacze, którzy się rzadko na Kazanie schodzą, właśnie podobni do wody, która razem zbierze, a potem długo iey nie ma; zaś Kaznodzieia nauki Chrześciańskiej ciągnie y ośnowiście wykladać nie może, tylko przed słatecznie bywającym słuchaczem, bo tym się rządzi: *non effundis sermonem, ubi non est auditus*, tam nie mów, gdzie nie słuchają. Potrzebie napominam, aby ci, jeżeli się między wami znajdują, którzy w zyskach pieniężnych przez niewiedomość tych kontraktów intencją lichwiarską wykroczyli, szukając zysku z pożyczenia y dla pożyczenia pieniędzy, za to teraz żalowali; a na potem oddalając wszelkie zamierzenia niegodziwe, samym sprawiedliwości torem chodzili.

Poczwarte napominam tych, którzy prowinizyi bądź na czynszowym, bądź nakupieckim

O spr  
ekim kontrakcie za  
aby uważyli, iak wi  
od których pienią  
wizyi płacić nie trze  
mylą się, prowiniza  
ktu wynikająca nie  
wiedliwość, y nie  
krzywdzić, jest bli  
ciężko obowiązany  
wych Augustyna s  
tum, donec restituat  
ście Ducha przenay  
sobit do dalzego  
chania; innie zaś d  
nia y obiaśnienia,



## KAZANIE

O Spr

O przyczynach  
rych zysk z p  
wzięty jest spr  
Niedzielę

Venit Iesus... int

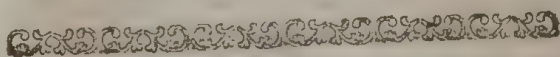


Powiadają O  
domi polc





W jakim kontrakcie zasądzoney, płacić niechcą;  
aby uważyli, iak wielką krzywdę czynią tym,  
od których pieniądze wzięli. Roją sobie: pro-  
wizyi płacić nie trzeba, bo ta prowizya lichwą;  
mylą się, prowizya z sprawiedliwego kontra-  
ktu wynikająca nie jest lichwa, ale jest spra-  
wiedliwość, y nieoddanie iey jest bliźniego  
krzywdzić, jest bliźniego zawodzić, jest być  
ciężko obowiązany do oddania według o-  
wych Augustyna słów: *non remittitur pecca-  
tum, donec restituitur ablatum*. Wreszcie pro-  
ście Ducha przenajświętszego, by was uspo-  
sobił do dalszego y pożytecznego nauki flu-  
chania; mnie zaś do iasnego iey wytłumacze-  
nia y objaśnienia, Amen.



## KAZANIE XXX.

### O Sprawiedliwości.

O przyczynach zewnętrznych, dla któ-  
rych zysk z pożyczanych pieniędzy  
wzięty jest sprawiedliwy. Miane na  
Niedzielę II. po Świątkach.

*Venit Iesus... inter medios fines Decapoleos.*

Marci 7.

POwiadaią Oycowie Święci dobrze wi-  
domi położenia Królestwa Zydowskie-  
go,

go, że Decapolis była Prowincya za rzeką Jordani leżąca, dzieśięć miast zamykająca w sobie. Opowiadając Chrystus naukę zbawienia, do tej Prowincyi przyszedł, y między granicami iej w pośród stanął: *venit inter medios fines*. Święty Hieronim gruntowny tłumacz Piśma świętego wykladając przerzeczony słow w mistycznym rozumieniu, pyta: co to za Prowincya dzieśięć miast w sobie zamykająca, do której Chrystus rad spieszy, a w niej naucza? Odpowiada: ta Prowincya o dzieśięciu miastach są tablice o dzieśięciu przykazaniach Boskich: *inter medios fines Decapolis, quod interpretatur Decalogi precepta*. Idąc torem nauki Zbawiciela mojego, wszedłem y ja pomiędzy te granice, wszedłem w pośród ich: *inter medios fines*. Wiście albowiem, że trzecie już dzisiaj y ostatnie o lichwie Kazanie czynię; a to przykazanie, którym Bóg zakazuje lichwy: *non furtum facies* (w tym albowiem przykazaniu według wykładu Teologicznego lichwa się zamyka) jest nie jako położone w pośród przykazań Boskich; ma bowiem kilka przykazań Boskich przed sobą, ma kilka po sobie położonych, właśnie: *inter medios fines*.

Ani znidę z tego środka, o którym nauka jest środkiem do zbawienia waszego, aż rzecz przedsięwziętą zupełnie przełożę. Niedzieli przeszley mō wilem, że może być zysk sprawa

wiadli-

O sprawie  
wiedliwy. z danych  
chodzący, gdy zysku  
jakim sprawiedliwym  
kontraktu pożyczki  
trzy najbardziej ko  
kafiu kupionej do  
czym pała redemption  
wie trzymaniem n  
trakt kupionego pi  
dziej majątkości: ro  
czywał Polacy naz  
spółki zyskowej,  
pięćto towarzysze  
że może ielzcie by  
nych bieżących pien  
dnego po sobie  
trzech nie miał.  
sobie rację załadza  
acz nie własnych ko  
w mniemaniu rozd  
trafiających w oko  
go od Teologów,  
Benedykta XIV. na  
trinfeci. Niechże  
Niedzieli przeszley  
biecany. W pięć  
sprawiedliwego  
bliższemu pochod  
kondycjach około  
załadzone. W

wiedliwy z danych pieniędzy bliżniemu pochodzący, gdy zyskujący ma po sobie racye na jakim sprawiedliwym kontrakcie, różnym od kontraktu pożyczania zasądzone; jakimi są trzy najbardziej kontrakty: kontrakt widerkaśfu kupioncy do czasu pewnego majątności: *cum pacto redemptionis*; co się u Polaków zwie trzymaniem majątności na zastaw; kontrakt kupionego pieniężnego czynszu na cudzej majątności: *contractus census*, który to czynsz Polacy nazywają Prowizją; kontrakt spółki zyskowej, czyli zmówionego na kupieństwo towarzystwa. Dzisiaj mówić będzie: że może jeszcze być zysk sprawiedliwy z danych bliżniemu pieniędzy, choćby zyskujący żadnego po sobie kontraktu z wyliczonych trzech nie miał. Jeżeli ktoś będzie miał po sobie racyę zasądzoną na warunkach służnych acz nie istotnych kontraktowi pożyczania, ale w mniemaniu rozumnych ludzi pośpolicie się trafiających w okoliczności pożyczania, dla tego od Teologów, a nie dawno w liście ś.p. Benedykta XIV. nazwanych: *tituli mutui extrinseci*. Niechże już będzie podział Kazania Niedzieli przeszłej ogłoszony, a na dzisiaj obiecany. W pierwszej części pokaże zysku sprawiedliwego z okazji pieniędzy danych bliżniemu pochodzącego racye na służnych kondycjach około pożyczania trafiających się zasądzone. W drugiej części Kazania dam

napo-

napomnienie, aby zyski z okazji danych bliźniemu pieniędzy pochodzące były słuszością y sprawiedliwością przyczyny miarkowane, inaczej stałyby się lichwą. Ad M. D. G.

## Część I.

**B**ym to jasnie przełożył, koniecznie potrzebą rzeczą sądzę, najpierw wytłumaczyć, co to jest pożyczać bliźniemu pieniędzy; a to się (nie wątpię) łatwo zrozumie, gdy różność między darowaniem pieniędzy, między kupowaniem czego za pieniądze, y między pożyczaniem pieniędzy pokaże się. Kto daruje komu pieniądze, wyzuwa się z prawa do nich, przestają być własnością jego, a to się dzieje darmo, bo za darowane pieniądze niczego się według sprawiedliwości dopominać nie może. Kto kupuje co za pieniądze, wyzuwa się z prawa do nich, przestają być własnością jego, ale to nie darmo; traci pieniądze, ale bierze za to całą rzecz różną od pieniędzy, którą zapłacił; traci pieniądze, a bierze na przykład zboże, bierze sukno, lub inną rzecz różną istotnie od pieniędzy. Kto pożycza pieniądze, także on wyzuwa się z prawa do pieniędzy tych samych, których pożycza; te pożyczone pieniądze stają się własnością tego, któremu są pożyczone, wolno mu, co chce, z nimi czynić, wolno mu nimi zarabiać,

O spr...

rabiać, darować, roz  
czynić będzie, a toli  
aby on kredytorow  
swemu podobne v  
pieniądze.

Uważajcież ted  
podobne do darow  
ruie, ten ten, któr  
do nich prawo w  
różne pożyczanie o  
daruje, za darowan  
może dopominać w  
który pożyczca pier  
wości o podobne  
jak co do liczby do  
czanie ielzche piani  
powenia czego za p  
tak pożyczający tra  
dale, prawo włain  
żnica między pożycz  
ten, który kupuje z  
żną od pieniędzy  
życza, żadney inn  
same pieniądze po  
liczbie y cenie. F  
żacie, jest nie iako  
waniem pieniędzy  
czego za pienią

X. Balsama Przy



dzi danych bli-  
byli Rutno-  
y w miarkowa-  
Ad M.D.G.

### O sprawiedliwości. 145

rabiać, darować, roztrwonić ie. Cóżkolwiek  
czynić będzie, atoli niezbycie obowiązany jest,  
aby on kredytorowi czyli pożyczalnikowi  
swemu podobne w cenie y w liczbie oddał  
pieniądze.

Uważaycież tedy: pożyczanie w tym jest  
podobne do darowania, że iak ten, który da-  
ruie, tak ten, który pożyczka pieniędzy, traci  
do nich prawo własności; atoli w tym jest  
różne pożyczanie od darowania, że ten, który  
daruie, za darowane pieniądze niczego się nie  
może dopominać według sprawiedliwości; zaś  
który pożyczka pieniędzy według sprawiedli-  
wości o podobne pieniądze tak co do ceny,  
iak co do liczby dopominać się może. Poży-  
czanie jeszcze pieniędzy jest podobne do ku-  
powania czego za pieniądze, bo iak ku pujący  
tak pożyczający traci do tych pieniędzy, które  
daie, prawo własności; ale w tym jest ró-  
żnica między pożyczaniem y kupowaniem, że  
ten, który kupuie za pieniądze dane, rzecz ró-  
żną od pieniędzy bierze; zaś ten, który po-  
życza, żadney inney rzeczy zięd nie ma, tylko  
same pieniądze podobne do pożyczonych w  
liczbie y cenie. Pożyczanie tedy, jeżeli uwa-  
żacie, jest nie iako pośredkiem między daro-  
waniem pieniędzy y między kupowaniem  
czego za pieniądze; y z tym y z tym

K

X. Balsama Przygod: Tom V.

ma nieiakię podobieństwo, y z tym y z tym znowu ma nieiaka różność.

Gdy atoli głębiej wkraczam myślą w tę rzecz, zdaie mi się, y zapewne tak jest, że pożyczanie pieniędzy przy swoiey różności daleko jest podobniejszy do darowania pieniędzy, a niżeli do kupowania czego za pieniądze; kupowanie bowiem y przedawanie z istoty swoiey jest sporządzone do zysku, dla tego wszystkie kontrakty, które się na kupowaniu y przedawaniu załadzają, iako są wyżej wspomniane: kontrakt widerkassu, czyńszowy, towarzystwa kupieckiego, są zyskowe, według nauki przeszło-niedzielney; zaś darowanie pieniędzy żadnego zysku według sprawiedliwości wyciągać nie może, gdyż jest sprawą hoyności; dla tego pożyczanie pieniędzy jest podobniejszy do darowania, a niżeli do kupowania, gdyż pożyczanie pieniędzy żadnego zysku nad pieniądze dane przechodzącego wyciągać, dopominać się nie może; iako się to tak dwie niedziele: iuż z Boskiego starozakonnego, iuż Ewangelicznego, iuż Kościelnego, iuż świeckiego, z prawa nawet natury pokazało, a wymówki lichwiarskie z istoty pożyczania wyprowadzone shańbilo y słażało.

Dla tego ja dziśiay ani myślę, ani rozumnie mogę się pytać o to: czyli kiedy za pożyczanie pieniędzy y z przyczyny samego pożyczania może być iaki zysk y płaca? bo z tey przy-

czy-

czynny zysk brany jest na. Ale tylko pyta-  
kie racje nie z ich  
dzone, ale tylko na  
zakładów przypadko-  
czności pochodzących  
cych do kontraktu p  
z okazji pożyczony  
sprawiedliwy. Od za  
Y na to się wzięły  
żni zgadzają, a mię-  
dla wiadomości rzecz  
nia trudności, po  
Benedykt XIV. w li-  
mówi, o z jak rostr  
stroga! cum contra  
concurrere ali titul  
quibus oritur iud  
genai; at fuisse &  
ejusmodi titulos ubi  
czemy te ma, że do  
ga się wiązać przy  
pożyczaniu, dla k  
okazji pożyczony  
wizakże tego nigd  
takowe racje za  
pożyczeniu znaydo  
raz wylizę te przy  
ku przesrodze o  
pomiennie czynią

czynny zysk brany jest lichwą nie wymądliwą. Ale tylko pytani: czyli też mogą być takie racje nie z tytułu pożyczania wyprowadzone, ale tylko na podobieństwo kondycji zakładów przypadkowych, z innych okoliczności pochodzących, trefunkiem się mających do kontraktu pożyczania, dla których zysk z okazji pożyczonych pieniędzy brany byłby sprawiedliwy, od zakaty lichwiarskiej daleki? Y na to się wszyscy Doktorowie wielce poważni zgadzają, a między nimi wielki człowiek dla wiadomości rzeczy, mądry dla przeniknięcia trudności, potężny dla powagi swojej, Benedykt XIV. w liście do Biskupów Włoskich mówi, o z jak roztropną nas włoskich przestrożą! *cum contractu mutui possunt quandoque concurrere alii tituli ipsi mutuo extrinseci, ex quibus oritur iusta causa ultra sortem exigendi; at falso & temere affirmari diximus, eiusmodi titulos ubique praesto esse.* Nie przeczemy temu, że do kontraktu pożyczania mogą się wiązać przyczyny zewnętrzne, istocie pożyczania, dla których zysk sprawiedliwy z okazji pożyczonych pieniędzy brać się może; wszakże tego nigdy nie twierdzimy, aby się takowe racje zawsze y łącno przy każdym pożyczaniu znajdować miały. Przeto ja teraz wyliczę te przyczyny, przy każdej krótkiejku przestrodze od Papieża namienionej na pominięcie czyniąc, aby się do sprawiedliwości

ści ofszukanie lichwiarskie nie przynięszało, y  
wszystkiego nie skaziło.

Pierwsza przyczyna sprawiedliwego zysku  
w okoliczności pożyczania pieniędzy nazywa  
się: *damnum emergens*, szkoda wynikająca.  
Ta dzie się w ten czas, gdy pożyczanie komu  
pieniędzy bywa z szkodą pożyczającego. Na  
przykład: Piotr chce pożyczyć pieniędzy u  
Pawła, Paweł mówi: chętniebym pożyczył  
pieniędzy, ale mam wolę y postanowienie w  
umyśle, abym dom mój mocno do upadku  
skłoniony naprawił, abym dobra moja ku spu-  
stoszeniu bliskie zapomagał; a do tego, gdy-  
bym ci pożyczył, sam musiałbym pożyczać dla  
siebie, y musiałbym dla nieużytości ludzkiej  
lichwę płacić. Ussłyszawszy to Piotr, mówi: ie-  
żeli ci o to Pawle idzie, abyś nie szkodował;  
otoż ja zapobiegając szkodzie twojej obowią-  
zuję się według zwyczaju y równości szkody  
tyle y tyle ci płacić. Gdy take umowa z o-  
bojej strony przyjęta będzie, powiadam: że  
ten zysk, który Paweł brać będzie od Piotra  
nad pożyczone iemu pieniądze jest sprawiedli-  
wy, żadney przywary lichwy nie mający w  
sobie; bo ta nagroda nie dzie się względem  
pożyczania, ale względem szkody, którą drugi  
pożyczając podejmuje; a kto dla drugiego  
szkoduje, może się od niego słuszney domagać  
nagrody, gdyż pierwsza miłość od siebie sa-  
mego poczyną się, a ma się pierwey kochać  
porzą-

porządnie ten, kto  
*proximum sicut te i*

Wszakże ku  
aż szkoda z poży-  
laną przyczyną do w-  
konieczne trzeba rz-  
kania się lichwiarski  
prawdziwa, nie za p-  
namiętności ureceni-  
dziła z przyczyny po-  
kład dom, który mi-  
niądze dane, ognien-  
ta szkoda nie pocho-  
dzi, ale z zafasanku  
ta szkoda była przy-  
mu, który pieniądze  
bowiem ma się um-  
gdy o niej wiedzie-  
włzy się, jak ma by-  
dy? bez tych bo-  
może wkraść lichw-

Druza przyczyna  
okoliczności pożycz-  
*lucrum cessans*, zysk  
czas, gdy kto poży-  
mo sobie do zysko-  
proli Piotr Paweł  
mówi Paweł: uczy-  
bie, ale już postan-  
zysk własny, postia-



przyniętało, y

edliwego zysku  
piędzy nazywa  
da wynikająca.  
pożyczenie komu  
żającego. Na  
tych pieniędzy u  
Piotra pożyczyl  
poślanowienie w  
eno do upadku  
ta moja ku spu-  
do tego, gdy-  
ym pożyczać dla  
Piotra ludzkiej  
Piotr, mówią: ie-  
nie szkodował;  
wiew obowią-  
wności szkody  
ka umowa z o-  
powiadani: że  
edzie od Piotra  
ie jest sprawiedli-  
nie mający w  
nie względem  
bow, którą drugi  
to, dla drugiego  
Piotra domagać  
się od siebie sa-  
mierwy kochać  
porzą-

### O sprawiedliwości.

149

porządnie ten, kto bliźniego kocha: *diligens proximum sicut te ipsum.*

Wszakże ku przestrodze przydać muszę: acz szkoda z pożyczania wynikająca jest skutną przyczyną do wzięcia nagrody, atoli tych koniecznie trzeba rzeczy ku uniknieniu oszukiwania się lichwiarskiego, aby ta szkoda była prawdziwa, nie za pośrednictwem łakomey namiętności uroiona; aby ta szkoda pochodziła z przyczyny pożyczania, bo jeżeli na przykład dom, który miał być naprawiony za pieniądze dane, ogniem przypadkowym zgorzele, ta szkoda nie pochodzi z pożyczania pieniędzy, ale z trefnaku obcego cale. Aby jeszcze ta szkoda była przy umowie opowiedziana temu, który pieniądze pożycza dla siebie. Jak bowiem ma się umawiać na nagrodę szkody, gdy o niey wiedzieć nie będzie? a nie zmówiwszy się, iak ma być obowiązany do nagrody? bez tych bowiem zakładów iakno się może wkręcić lichwiarskie oszukiwanie.

Druza przyczyna sprawiedliwego zysku w okoliczności pożyczania pieniędzy nazywa się: *lucrum cessans*, zysk ustający. Dzieie się w ten czas, gdy kto pożycza pieniądze, a przeto samo sobie do zysku przeskadza. Naprzykład: prosi Piotr Pawła o pożyczenie pieniędzy; mówi Paweł: uczyniłbym to z ochotą dla ciebie, ale już postanowiłem pieniądze zażyć na zysk własny, postanowiłem dać widerkass na

K 3                      mają-

maieństwo, postanowilem czynić sobie kupić  
na cudzey maieństwi, postanowilem dać ie  
kupcowi na potajemne z nim towarzystwo  
handlu kupieckiego. Użyłszyw to Piotr  
rzecze: prawda, postradałbyś zysku, gdybyś  
miał pożyczyć pieniędzy; wszakże ja ciebie  
proszę, byś mi pożyczył; áżebyś nie stracił  
zysku, ja ci się obowięzuję, że ci od sta tyle  
tyle złotych, jak jest zwyczaj w takowych o-  
kolicznościach, płacić będę. Pod taką umową  
zysk brany jest całe sprawiedliwy, nie podpa-  
dający zakale lichwiarzskiegó, bo pieniądze złą-  
czone z zyskiem, są ważniejszy, droższy, niż  
pieniądze bez zysku; przeto gdy ich pożycza  
kto drugiemu, może za ten zysk, który dla po-  
życzenia utracą, nagrody słuszney dopominać  
się, gdyż nikt dla drugiegó szkodować dar-  
mo nie powinien; miłość bowiem porządna  
od samego siebie ma swój początek, iako się  
wyżej rzekło.

Wszakże ku przestrodze przydać muszę, by się w tych okolicznościach oszukanie lichwiarskie nie zawinęło; patrzeba najpierw, aby ten, który pożycza pieniędzy, miał prawdziwą wolę y postanowienie pieniędzmi robić, pierwej niż ich pożycza, bo inaczej zysku stracić nie może, ponieważ go nie miał; to bowiem tylko tracić możemy, co albo w nadzieję albo w rzeczy samej mamy. Powtóre: aby sobie tego zysku z inżey miary

*O sprawnym*  
nagrodzić nie mógł  
kto pożyczyć pieniądze  
czyniąc to dla przy-  
zyskania dać siebie  
tak wielki zarobek.  
Gdyby niemi kupcy  
nie traci, bo acz nie  
na to myśleć z kłopotem  
w ten czas, kiedyby  
dzinni robić, y tey  
wować. Wszakże  
niądze, jedne leżą  
naznaczone, a leżące  
śluźnych przyczyn  
nie konieczne porzą-  
niędzy naznaczonych  
pominąć tę zysku  
żące pieniądze, któ-  
wać; wszakże iż te  
go nie zmyślenie się  
wyznaczone, tak  
nie być. Potrzeba  
tego, ktożemni po-  
bez wiadomości ni-  
mowy nam nie pow-  
nie pożyczal, gdyby  
Trzecia przyczyna  
w okoliczności po-  
czeństwo, w które  
Naprzykład: poży-

nagrodzić nie mógł. Bo naprzykład może kto pożyczyć pieniędzy, któremiby kupczył, czyniąc to dla przyjaciela, a na to miejsce znajduie dla siebie inną robotę, z której ma tak wielki zarobek, iakiby miał z pieniędzy, gdyby niemi kupczył. Ten zysku właściwie nie traci; bo acz nie z pieniędzy, wszakże go na to miejsce z kąd inąd odbiera, zwłaszcza w ten czas, kiedyby nie mógł razem y pieniądzeni robić, y tey roboty zyskowej sprawować. Wszakże gdy ma kto dwoiakiie pieniądze; iedne leżące, drugie na zarobek naznaczone, a leżących niechce ruszyć dla słusznych przyczyn, iakie są przypadki y inne konieczne potrzeby; może pożyczyć pieniądze naznaczonych na zarobek, y z nich dopominać się zysku uścisłego, bo acz ma leżące pieniądze, któremiby mógł zysku wetować; wszakże iż te pieniądze są na co innego nie zmyślenie ale prawdziwie y roztropnie wyznaczone, tak są względem zysku, iakby nie były. Potrzebie trzeba, aby uwiadomił tego, któremu pożycza, o utracie swojej, bo bez wiadomości nikt się nie umawia, a bez umowy nikt nie powinien płacić. a podobnych nie pożyczal, gdyby o tym cięzarze wiedział.

Trzecia przyczyna sprawiedliwego zysku w okoliczności pożyczania pieniędzy niebezpieczeństwo, w które się kto wdaie pożyczając. Naprzykład: pożycza kto pieniądze takiemu

człowiekowi, który zwykł trudnić y bez kłopotu bez kłopotu nie oddawać, sumnę uwięzić, utracić, albo też jest nie pewny; zaprawdę tym względem może co brać nad sumnę pożyczoną, bo acz powinien darmo pożyczać, wszakże bez kłopotu swego, gdy tedy tego kłopotu niebezpieczeństwo podejmie, darmo tego czynić nie ma, bo to niebezpieczeństwo jest w mniemaniu mądrych szacunku godne, y radby się od niego drugi drogą odkupić.

Ani mówcie: ależ bo ten, który niebezpieczeństwo jakieś czyni kłopotu y trudności w odebraniu summy pożyczanej, może ją bez wszelkiej trudności oddać. Niech tak będzie, że ją odda bez wszelkiej trudności, ale że było podobieństwo nie małe, iż miały być trudności, więc to podobieństwo jest przyczyną sprawiedliwą do wzięcia nagrody za to; bo nie tylko trudności, ale y niebezpieczeństwa trudności są ciężarem takim, któremu darmo nikt podlegać nie powinien. Jako na przykład żołnierz na wojnie gdy się narazi na niebezpieczeństwo rany lub śmierci, chcąc bronić Króla, aczby nie zginął, aczby nie był zraniony, to narażenie się na niebezpieczeństwo godne jest nagrody; tak gdy kto na niebezpieczeństwo się naraża utraty pieniędzy, podjęcia trudności wielkich, aby on wygodził bliżniemu, aczby wrócił się mu summa pożyczona, y wrócił łaćno, to atoli narażenie się na niebezpie-

czeństwo sprawiedli

Wszakże ku prze  
które potrzeby z  
chwiarstwu. Na  
to niebezpieczeństwo  
tylko było w mni  
znaki swoje miało;  
pożyczał, jest trud  
komu nieci, zawsze  
tay, cze nie go pod  
znaki. Ubezpiecz  
wieka y pożyczając  
kiem niebezpieczeń  
ubogi był rzeteln  
to niebezpieczeństw  
porchodzi z przepad  
wojny, rozboju, ba  
czego, a wżymkim  
kowego niebezpiec  
łoby lichwą. Pot  
temu, któremu nie  
niegdzy, żeby on za  
ci pisał, a bo inn  
czył, to jest zaśl  
Byłby lichwiarzen  
ubezpieczenia, tyki  
spieczeństwo: do  
który nie mając  
nieżney nagrody  
magał się y zaśl  
pieniężney nagro



czciństwo sprawiedliwą nagrodę bierze.

Wszakże ku przesłrodze y tu przydać nie które potrzeby zapobiegające oszukaniu lichwiarickiemu. Nayspierwey potrzeba, żeby to niebezpieczeństwo, o którym mowa, nie tylko było w mniemaniu urezione, ale żeby znaki swoje miało; iakie są: że ten, któremu pożyczasz, jest trudny do oddania, rzadko się komu uiszcza, zawsze potrzebny, y zawsze utratny, albo nie gospodarny, y inne tym podobne znaki. Ubóstwo atoli potrzebującego całego wieka y pożyczającego pieniędzy, nie jest znakiem niebezpieczeństwa prawdziwego; było ubogi był rzetelny y starowny. Żeby jeszcze to niebezpieczeństwo nie było pospolite, które pochodzi z przypadków nieszczęśliwych ognia, wojny, rozboju, bo te są bez winy szkodliwego, a wżwilkim pospolite; względem takiego niebezpieczeństwa brać nagrodę byłoby lichwą. Potrzeba jeszcze dać wolność temu, któremu niebezpiecznie pożyczasz pieniądze, żeby on za to niebezpieczeństwo albo ci pisał, albo innym cję sposobem ubezpieczył, to jest zaślawnem, rekoynią, zakładem. Byłby lichwiarzem, któryby niechciał innego ubezpieczenia, tylko aby mu płacono za niebezpieczeństwo: dopiero byłby lichwiarzem, który nie mając żadney przyczyny brania pieniężney nagrody prócz niebezpieczeństwa, domagał się y zaślawnu albo rekoyni, y jeszcze pieniężney nagrody.

Czwór-

Czwarta przyczyna sprawiedliwego zysku w okoliczności pożyczania pieniędzy nazywa się *vadium* zakład na ukaranie nierzetelności. Dzieje się w ten czas, gdy jeden drugiemu pożycza pieniędzy zakładając mu nieiałą zapłatę, jeżeliby summy przereczoney na czas umówiony nie oddał. Taki zakład jest zapewne sprawiedliwy, bo kto cudzą rzecz zatrzymywał, y niechce iay oddać, komu należy, złe y przeciwko słuszności czyni; przeto godzien za to karania, a to karanie dobrowolnie przy kontrakcie pożyczania umówione nazywa się *vadium*. Atoli dla uwiarowania się w tym oszukiwania lichwiarzskiego dać przestroge trzeba, ażeby ten, który umawia zakład przy czynieniu kontraktu, prawdziwie niezamyslenie chciał pieniądze mieć na czas wyznaczony, bo jeżeli kto o to nie dba wcale, ale tylko jedynie dla wziętku umawia się, lichwę popełnia. Ażeby znowu w nieoddaniu wczesnym była wina tego, który nie oddaje; bo może się trafić, że miał wolę uiścić się, ale nieszczęśliwa przygoda przypadku, na przykład ognia, kradzieży, rozboju, dla której nie mógł oddać na ten czas; więc że w tym razie nie jest wina jego, nie podpada karze; a za tym lichwiarzby była wyciągać od niego zakład.

Piąta przyczyna sprawiedliwego zysku w okoliczności pożyczania pieniędzy jest: *labor* *mercedis*, praca y podejmowanie, trudu, iaką ma-

maia Bankierowie w  
raja się o rozmaite u  
dogodili odmienien  
ce nagrodę pienią  
stepek niektórym li  
swego pożytku pra  
pożytku pracuje, ni  
że takowych ludzi  
kich pochwalony.  
miary nie dla siebie  
ty, wskazke z drugi  
pożytku pospolitego  
towo pieniędzy róż  
ca zapłaty godna;  
on y dla pożytku  
na pożytek temu,  
ca jego zapłatę mie  
rius *mercedis* sua.  
który pożyczka mo  
z pracą dostanie, o  
pieniędzy dostanie,  
pracuje kwota ten  
życzące ludziom  
na to pracuje, d  
czyn ludziom do  
iaką nagrodę.

Stolia y ostate  
okoliczności pożycz  
pietas, liberalitas.  
duią się powiem

maią Bankierowie w Włoszech, którzy sta-  
rają się o rozmaite pieniądze, czymby ludziom  
dogodzili odmieniając y pożyczając, a za pra-  
ce nagrodę pieniężną brali. Zdał się ich po-  
stępek niektórym lichwierski przeto, iż oni dla  
swego pożytku pracowali; a kto dla swego  
pożytku pracuje, nie godzien zapłaty. Wszak-  
że takowych ludzi zysk jest od innych wszy-  
stkich pochwalony. Bo daymy to, że oni z tej  
miary ile dla siebie pracują, nie godni zapła-  
ty, wszakże z drugiej strony, ile czynią to dla  
pożytku pospolitego, że wszyscy łatwo y go-  
towo pieniądze różnych dostać mogą, ta pra-  
ca zapłaty godna; iako rzemieślnik każdy, acz  
on y dla pożytku swego robi, że jednak robi  
na pożytek temu, od którego umówiony, pra-  
ca jego zapłatę mieć powinna: *dignus opera-  
rius mercede sua*. Ani mówicie; toć każdy,  
który pożyczka może brać od pieniędzy, bo ich  
z pracą dostaje, odpowiadam: każdy z pracą  
pieniędzy dostaje, aby ie miał, ale nie każdy  
pracuje kwoli temu, aby zamieniając, ich po-  
życzając ludziom dogadzał. Ten tylko, który  
na to pracuje, dostawać pieniędzy, aby miał  
czyni ludziom dogadzać, może mieć za prace  
iżną nagrodę.

Szofła y ostatnia sprawiedliwego zysku w  
okoliczności pożyczania pieniędzy przyczyna:  
*pietas, liberalitas; miłosierdzie, hojność. Znay-  
dują się bowiem tacy ludzie, o iakich rzeczo-*

no iest: *Ecclesi 44. v. 10. viri misericordiae sunt, quorum pietates non defuerunt*, którzy pieniądze sieroce biorą pożyczanym niby sposobem, a od nich sowią płacę dają, na przykład od sta po dzieśięć; czynią zaś to jedynie z łaski swojej y miłosierdzia ku sierotom y ubogim. Zysk takowy sierota y ubogi człowiek brać bezpiecznie może, gdyż on nie pochodzi z pożyczania y za pożyczanie, ale z miłosierdzia; nie pochodzi z umowy wyciągającej tego, ale z hojności łaskawie dającej.

To mi boleśno Chrzęścianie, że pod ten tytuł, pod którym same sieroty y ubodzy mieścić się zwykli, bezbożni lichwiarze częstokroć się ciling. Biorą oni różne podarunki z przychyny pożyczania pieniędzy, y za nic to sobie mają; mówią bowiem, iż nam to dobrowolnie ofiarują, my się tego nie domagamy. Ale czyliż nie dobrowolnie pieniądze dać podróżny, by życie swoje odkupił od zbóyców? a przecię zbójca niesprawiedliwy, który te pieniądze bierze. Czyliż nie dobrowolnie kupiec pod czas niebezpieczeństwa morskiego wyrzucić z okrętu towary swoje, a przecię ten, który takowe rzeczy zachwycił, y nie oddaie kupcowi, podpada pod klętwę: *Bulla canna*. Sprobuj ieno lichwiarzu, iaka ta dobrovolność będzie; pożycz komu pieniędzy nie domagając się podarunków, albo nie przyjmując; obaczysz czyli ci dawać ie będzie, obaczysz, czy-

czyli się przeto zafin-  
gdyby nie potrzebow-  
nigdyby ci podaru-  
ności nie z przyznan-  
by zamkniętej w po-  
są.

Gdy to mówię,  
okoliczności pożycz-  
darunków może być  
umowy z życiowo-  
czności dawań by-  
przyjęcia; albo pon-  
wiekowi wstydzić  
remu się w żadnej  
żył, gdy podarunek  
drogę do interesu  
podarunek pochodzi  
tej politycznej, a t-  
sue się, względem  
czność, bo ją kupiec  
są niekawni.

To gdy Chrze-  
de tych czas mów-  
nacie sobie, co się  
poznacie, nie wąż-  
dliwy z pieniędzy  
dający. Zysk spr-  
racyą, albo kontra-  
albo towarzyswa  
przyczyny wynika-



sejcondie sunt,  
 , którzy pie-  
 ym niby sposo-  
 ają, naprzykład  
 to isdynie z la-  
 tierotom y ubo-  
 ubogi człowiek  
 n nie pochodzi  
 e z miłosier-  
 wyęgańcy  
 białasy.

ze pod ten ty-  
 y ubożw mie-  
 rze czyfokroś  
 arunki z prz-  
 za nie to sobie  
 dobrowo, nie  
 amy. Ale czy-  
 nie podobny,  
 wale? a prze-  
 cę te pienią-  
 e nie kupiec  
 oskiego wy-  
 a przesę ten,  
 nie osdaje  
 Bala czcz.  
 a dobrowol-  
 ndzy nie do-  
 e przyjmują;  
 nie, obaczyl,

czy-

### O sprawiedliwości.

157

czyli się przeto zaśmuci, owszem się uweseli;  
 gdyby nie potrzebował pożyczania pieniędzy.  
 nigdyby ci podarunku nie dawał; nie z hoy-  
 ności nie z przyjaźni te datki idą, ale z potrze-  
 by zamkniętey w pożyczaniu, a zatyra lichwę  
 są.

Gdy to mówię, przeczyć nie mogę, że w  
 okoliczności pożyczania pieniędzy branie po-  
 darunków może być godziwe, gdy bez żadney  
 umowy z życzliwości na oświadczenie wdzię-  
 czności dawane bywają z nagłą prośbą do  
 przyjęcia; albo ponieważ przyrodzona czło-  
 wiekowi wstydzić się o co prosić tego, któ-  
 remu się w żadney rzeczy nigdy nie przysłu-  
 żył, gdy podarunek taki ofiaruje, łącząc sobie  
 drogę do interesu swego; takowy bowiem  
 podarunek pochodzi z przyczyny przyśtoyno-  
 ści polityczney, a to do lichwiarzów nie sto-  
 suie się, względem których ani ma być wdzię-  
 czność, bo są łupieżcami, ani przyśtoność, bo  
 są niesławni.

To gdy Chrześciane moi uważacie, co się  
 do tych czas mówiło; gdy jeszcze przypomi-  
 nacie sobie, co się mówiło niedzieli przeszley,  
 poznacie, nie wątpię, co to jest, zysk sprawie-  
 dliwy z pieniędzy danych bliźniemu pocho-  
 dzący. Zysk sprawiedliwy jest, który ma za-  
 raeyą, albo kontrakt widerkassu, albo czynszu,  
 albo towarzystwa kupieckiego, albo jest z  
 przyczyny wynikającej szkody, albo z przy-  
 ocy.

czyny usłaiącego zysku, albo z przyczyny niebezpieczeństwa podobnego, z przyczyny umówionej kary, z przyczyny przywiązanej pracy, albo z przyczyny hojności y ułotliwizna. Takowy albowiem zysk nie może mieć zakaiy lichwiarstkiey w sobie, bo lichwa w ten czas iest, gdy są pożyczone pieniądze, y za pożyczenie płać, zaś przereczzone zyski albo są nie z pożyczanych pieniędzy, albo nie za pożyczenie; gdy bowiem kto daie na wódkę, na czynsz, nie pożyczają pieniędzy, ale kupiue niemi; gdy daie na kupiectwo, nie pożyczają pieniędzy, ale składa ie na spółki; iuż tedy, zyski z tych kontraktów rosnące nie są z przyczyny pieniędzy. Inne zaś zyski, które się wyliczały na dzisieyszym Kazaniu, acz się dzieią w okoliczności pożyczania pieniędzy, ale nie są za pożyczanie pieniędzy nagrodą, lecz nagrodą są albo szkody wynikające, albo usłaiącego zysku, albo podejmowania niebezpieczeństwa, albo wypłaceniem kary umówionej, albo pracy podiętej, albo są szczerą hojnością; zyski tedy y na przeszłym y na dzisieyszym Kazaniu wyliczone nie mają lichwy w sobie zakaiy. Przeciwnym sposobem zysk, który żadney nie ma racy z przełożonych na przeszło-niedzielnym y dzisieyszym Kazaniu, ale tylko z pożyczenia y dla pożyczenia, iak mówienty: *ex mutuo, ratione mutui*, rośnie, lichwiarcki iest.

Część

Wszakże iacoby  
ozet mogli, gdy  
sprawiedliwosci przy  
wiedli tych przycz  
ścią tychże przycz  
Przezo napomniec  
konkultwo sprawiedli  
ne, biorąc nad zam  
fermu przedrania  
kontraktie wioderka  
aby pozostal trzym  
zbyt wiekiza, nieli  
obrachowania y pra  
stwa; bo sprawiedli  
danku y waligianu.  
pionego na mając  
wiekiza brana pro  
Przezo Clemens VII  
ku tyńdżnym pięć  
drugim w Państwie  
sta czynszu płacon  
więcey wyciągać y  
W kontraktie kupi  
rystwo handlu w  
go domagać zysku  
idzie według cen  
na sumnę swoję, i  
prace iego.

W Szakże łacnobyśmy Chrzęścićanie moi zblądzić mogli, gdybyśmy tylko patrzyli na sprawiedliwości przyczyny, a zyków z i sprawiedliwych przyczyn pochodzących. Różnośćią tychże przyczyn miarkować zapominiali. Przeto naponumieć krótko przynależy, aby łakonikłwo sprawiedliwością przyczyny uludzone, biorąc nad zamiar większy zisk, w tym summu przebrania lichwy nie popełniało. W kontrakcie wiedeńskiu trzeba się miarkować, aby pożytki trzymaney maigności nie były zbyt wielkie, niżeli summa dana na maigność, obrachowawłszy prace, nakłady, niebezpieczeństwa; bo i sprawiedliwość należy na równości datku y wziętku. W kontrakcie czynszu pionsiego na maigności cudzey, nie ma być wielkiza brana prowizya tylko według tacy. Przeto Clemens VIII. który postanowił w roku tyłiącznym pięć-setnym dziewięćdziesiątym drugim w Państwie łwoim, aby po siedm odła czynszu płacono; tych, którzyby śmieli więcey wyciągać y brać, za lichwiarze oładził. W kontrakcie kupieckim ten, który w towarzystwo handlu wchodzi, nie ma się większego domagać zysku, tylko jaki w kupiectwie idzie według ceny rzeczy, y to oglądając się na sumnę łwoję, na sumnę kupca, wydatki, y prace iego.

Weka-

W okolicznościach zaś pożyczania pieniędzy, jeżeli się zysk, iaki czyli nagroda bierze, potrzeba miarkować, aby nagroda nie była większa nad wynikającą szkodę; większa, aniżeli by miał być zysk, który uliwa; większa, aniżeli jest niebezpieczeństwo; większa, aniżeli praca w staraniu się o pieniądze; aby nie była większa kara, aniżeli winę; dla tego zakład wszelki umówiony, zakład równy summie na czas nie oddanej byłby wielką lichwą, y wielką nazbyt karą; cożkolwiek bądź, że prawa świeckie na postach nierzetelnych ludzi inaczej opiewają. Miarkowanie zaś słuszności zysku idącego od danych bliźniemu pieniędzy, y słuszności przyczyn, te mogą y mają być reguły czyli prawidła; najpierwcy prawo sprawiedliwe od publiczney władzy postanowione, nazywające taxę rzeczy bądź nieruchomych, bądź ruchomych; powtórce zwyczaj pospolity od ludzi godnych y sumiennych trzymany, iako oni się obchodzą w okolicznościach zysków przerzeczonych, tak się obchodzić trzeba; potrzebie rozsądek mędzów sumiennych, a znających się na rzeczach, iak oni zgodnie osądzą, zwłaszcza gdzie jest zawilść iaka, za ich zdaniem iść należy, gdyż własne zdanie, tam, gdzie idzie o zysk, namiętnością łakomstwa łacno może być oszukane.

Y iużem całą naukę Chrześciance moi o kontra-

kontrakcie niegodziwej  
czył, podał do wi  
zysk godziwy z dan  
co niegodziwy; bierz  
ge, co macie czynić  
wiarować. Gdybym  
się wziął, abym was  
zysku z pieniędzy da  
dzącego, mogliby  
nauki mojej, ale b  
wałszy, a bardziej p  
sze, pokazałem wam  
różnych od kontra  
sprawiedliwego zysk  
cye sprawiedliwa  
pożyczania pieniędzy  
wey wody pogardzi  
pać inne studnie y  
żywey wody? inn  
zaprawdę są studni  
cą piekła.

Biała wam tych  
wam lichwiarze, kt  
pieniędzy, a nie ma  
ny, za pożyżenie  
dniowej roboty  
zboża, (toż młóci  
żywaniu będących)  
dwa korce albo p

X. Balsama Przyg



kontraktie niegodziwym lichwiarskim zakończył, podałem do wiadomości waszey, co jest zysk godziwy z danych bliźniemu pieniędzy, co niegodziwy; bierzcie sobie mocno w uwagę, co macie czynić, czego się macie pilnie wiarować. Gdybym ja to uporeczywie przedsięwziął, abyim was odwrócił od wszelkiego zysku z pieniędzy dawanych bliźniemu pochodzącego, moglibyście mieć odwrócenie od nauki moiey, alez bo ja ulegając namiętności waszey, a bardziey przeglądając potrzeby wasze, pokazałem wam w niektórych kontraktach różnych od kontraktu pożyczania źródła sprawiedliwego zysku, pokazałem ieszcze racye sprawiedliwe nagrodzić w okoliczności pożyczania pieniędzy. Temi źródłami żywey wody pogardzicie, a będziecie sobie kopać inne studnie y krynice, które nie mają żywey wody? inne niesprawiedliwe zyski zaprawdę są studnią głębokością swoją tykającą piekła.

Biada wam tych studzien kopacze! biada wam lichwiarze, którzy pożyczacie poddanym pieniądze, a nie mając inney żadney przyczyny, za pożyczanie wyciągacie od nich kilkadniowej robocizny! którzy pożyczacie korca zboża, (toż mówić o innych rzeczach w używaniu będących) a za pożyczanie bierzecie dwa korce albo półtora! którzy pożyczacie

L

bli-

X. Balsama Przygod: Tom V.

blizniemu na chorobę, na wypłacenie długu, a za tę uczynność nie mając inney racyi, kazaćcie sobie płacić więcej, niżeliście dali! Biada wam, którzy nad prawo, nad zwyczaj, nad rozsądek mądrych, mając po sobie niby sprawiedliwą racją, wyciągacie zysku, od sta po dzieśięć po dwanaście biorąc. Dopieroż wam biada, którzy *usurar usurarum* lichwę od lichwy zостаiać u pożyczalnika bierzecie, co sami poganie potępiali prawami swoiemi; al-boli pożyczając tyśiąca naprzykład złotych, zaraz od niego wyłączacie sto złotych, y tak dzieśięćset złotych oddając, od tyśiąca bierzecie lichwę: *obstufescite celi super hoc, & porte ejus desolamini vehementer... foderunt sibi cisternas, ... quæ continere non valent aquas* mówi Jeremiałz Prorok: Cap: 2. v. 12. & 13. Dziwuycie się Nieba: oto porzuciwszy ludzkie źródło sprawiedliwego zysku, wykopali sobie krynice niegodziwego zysku.

Ani mi dosyć jest na tym Chrześcianie moi, abyście się tey niesprawiedliwości w uczynkach tylko samych wiarować mieli; tego chcę, tego pragnę, abyście zamierzenia nawet wasze od tey niesprawiedliwości oczyszczone mieli. Może być zysk sprawiedliwy, mając po sobie sprawiedliwą racją; może być sprawiedliwy według prawa, może żadney nie mieć lichwy. Z racyi samey, a będzie lichwa w zamierzeniu, gdy on łakomością uludzony, nie patrząc na sprawię.

sprawiedliwość. za  
brać będzie; iako m  
trzenie czyłty niena  
myśli przez zezwo  
przezo potępienia g  
cznie tego oboyg  
w zamierzeniu chro  
Jako bowiem obo  
stość uczynkowa y  
zapa: tey zakazuje  
się przykazanie; tak  
cwa myślna ma o  
czynkowey zakazuje  
rażnie, a prawo l  
elhy nawet myślać  
date, nihil in d's sper  
za to nie spodziewaj  
zakaz zamierzenia l  
antes.

Święty Panie! Z  
Chrześcian wżylki  
dliwego zysku nie  
by będąc sprawied  
oyą lichwiarską cie  
wżylskim, ażeby do  
zażyczyli sobie na  
cznych, nie nłanoy  
nie podległych; k  
niemi, iako teą B

sprawiedliwość, za pożyczenie pragnąc, albo brać będzie; iako może być człowiek zewnętrznie czysty nienaruszony na siele, a w myśli przez zezwolenie sprosne skalany y przeto potępienia godny. Trzeba się koniecznie tego obojga wiarować, y w rzeczy y w zamierzeniu chronić się niesprawiedliwości. Jako bowiem osobnym przykazaniem nieczystość uczynkowa y nieczystość myślna zakazana: tey zakazuie dziejące, a tam tey fzdłse przykazanie; tak lichwa uczynkowa y lichwa myślna ma osobne zakazy; lichwy uczynkowej zakazuie prawo starozakonne wyraźnie, a prawo Ewangeliczne zakazuie lichwy nawet myślny: *Luc. 6. v. 35. mutuum date, nihil inde sperantes.* Pożyczajcie, ale się za to nie spodziewajcie, byście co wzięli. Otoż zakaz zamierzenia lichwiarskiego: *nihil sperantes.*

Święty Panie! Zbawicielu JEZU! objaśnij Chrześciana wszystkich, ażeby zamiast sprawiedliwego zysku nie szukali lichwiarskiego, ażeby będąc sprawiedliwymi w uczynku intencyą lichwiarską ciebie nie obrażali; daj łaskę wszystkim, ażeby dobre zyski dobrze zbierając, założyli sobie na pozyskanie skarbów wiecznych, nie uślannych, stracie y przypadkowi nie podległych; któreto skarby są tobą, y ty niemi, iako ten Bóg, który unikającym od

zle-

złego a czyniącym dobre siebie samego w nagrodę dajesz: *ego merces magna nimis*, Amen.



## KAZANIE XXXI.

### O sprawiedliwości.

O krzywdzie duszy bliźniego, która iey się dzieje przez oszukanie rozumu. Miane na Niedzielę 12. po Świątkach.

*Diliges Dominum Deum tuum... ex tota anima tua.* *Lucx 10.*

**P**Rzez rok prawie cały wykładając istotę sprawiedliwości równającej prawo z prawem nazwaney *commutativa*, o różnych dobru cudzemu wyrządzonych krzywdach miewałem Kazania. Jedne były Kazania o krzywdzie dobra sławy cudzey, drugie o krzywdzie dobra honoru, inne o krzywdzie dobra przyjaźni, inne o krzywdzie dobra fortuny, a że do należytego krzywdy fortuny poznania potrzeba było zrozumieć kontrakty czyli umowy między ludźmi zachodzące, te wszystkie mianowicie, które mi się zdawały pospolitsze, do iasney wiadomości wielą podałem Kazaniami; nie skończyłem atoli rzeczy, zostało jeszcze dwoiakie dobro ludzkie, które-

któremu się może  
cie dzieje. Jedno d  
nie; drugie dobro  
cie ludzkie. Nim u  
krzywdy y szkody  
ney, pierwey te dw  
czynioną bliźniemu  
uczynioną bliźnie  
go albowiem porz  
przełożę. Przede  
która się dzieje d  
Pomaga mi do tego  
*Ex tota anima*, z c  
cała na trzech zale  
woli, y pamięci. J  
duszy bliźniego mo  
moc do zbawienia  
cznych nauczając  
ćwiczenia słowni  
mi, iez sprawom  
tak przez te trzy  
żna zbawienie jego  
zumu jego salizem  
zaslepiając, w o  
go ćwiczenia skia  
oszukiwaceni y p  
ięc. O tych tedy kr  
go, które się prze  
dzieją, rzecz moja  
kich razem nie po



któremu się może dzieć krzywda y pospolicie dziecie. Jedno dobro duszy, to jest zbawienie; drugie dobro ciała, to jest zdrowie y życie ludzkie. Nim mówić pocznę o nagrodzie krzywdy y szkody dobru cudzemu uczynionej, pierwej te dwie krzywdy, krzywdę uczynioną bliźniemu na zbawieniu, krzywdę uczynioną bliźniemu na zdrowiu y życiu (tego albowiem porządek mówienia wyciąga) przełożę. Przedsię-biorę nayspierwej krzywdę, która się dziecie duszy bliźniego na zbawieniu. Pomaga mi do tego uwaga słów założonych: *Ex tota anima*, z całej duszy twojej. Dusza cała na trzech zależy władzach, na rozumie, woli, y pamięci. Jako przez te trzy władze duszy bliźniego można mu dać skuteczną pomoc do zbawienia, rozum jego prawd wiecznych nauczając, wolą jego do zbawieńnego ćwiczenia skłaniając, pamięć jego już prawdami, już sprawami zbawiennemi napełniając; tak przez te trzy władze duszy bliźniego można zbawienie jego zepłuć, zruynować. Rozum jego fałszem y oszukiwaniem szkodliwym zaślepiając, wolą jego do złego niegodziwego ćwiczenia skłaniając, pamięć jego fałszami oszukiwacem i y przykładami złemi napełniając. O tych tedy krzywdach zbawienia bliźniego, które się przez trzy władze duszy jego dzieją, rzecz moja będzie. Mówię o wszystkich razem nie podobna, dla tego na dzisiey-  
L 3 fzym

szym Kazaniu dosyć będzie mōwić o tey krzywdzie zbawienia bliźniego, która się dzieje przez ofzukanie pierwszej władzy duszy iego, to jest przez ofzukanie rozumu iego. Dusza ludzka około zbawienia swojego ma trojako rozumem swoim robić; naypierwey wszystkie prawdy wiary Katolickiey mocnym na nie przyzwoleniem wyznając. Powtórę wszystkie prawidła czyli reguły obyczaju prawdziwie Katolickiego wiedząc y rozumiejąc ku naśladowaniu; potrzebie dobrze rozrządzać około stanu życia Chrześciańskiego ku iego obraniu. Otoż w tych zabawkach, pracach zbawiennych rozumu ludzkiego dobrzy ludzie od złych, pobożni od rozwodzłych, mający się do doskonałości od niedoskonałych ofzukani bywają. Przeciwno tym zwodzicielom już mōwię, słuchaycie mię proszę z uwagą.

Z wielką krzywdą zbawienia bliźniego jest, który sprawuje, áżeby on złe, álbo nie wszelako dobrze o prawdach wiary świętey sądził. Pierwsza Część Kazania.

Z wielką krzywdą zbawienia bliźniego jest, który sprawuje, áżeby on raczey na zdaniach skażonego świata, aniżeli na prawach y prawidłach zbawiennego obyczaju rozumem swoim prześlawiał. Część II. Kazania.

Z wielką krzywdą zbawienia bliźniego jest, który go w rozważaniu około stanu życia

Chrze-

O spra  
Chrześciáńskiego d  
zanyBów chytrą l  
prowadza. Część II

C  
Święty Jan Chry  
Chrystusa Pana  
Chrześcian: *Matt*  
*Prophetis, qui veni*  
*vium, intrinsecus aut*  
cie się fałszywych  
chodzą do was w  
wnątrz wilkami dr  
ludzie fałszywemi  
mi drapieżnemi?  
milii 9. na Matte  
y dowodzi, iż w  
Herezyarchowie,  
temi Prorokani,  
ty prawdziwego P  
prawdy od Boga t  
szywemi prorokan  
szkodliwą, udzię  
zego, á z iego ob  
simo święte wykla  
szem, gdyż nauka  
tykułom nauki Pa  
wikami drapieżn  
którzy zaślizawsz

Chrześcijańskiego doskonałego, od dobrych zamyśłów chytrą lub lekkomyślną radą odprowadza. Część III. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

Święty Jan Chryzostom rozważając słowa Chrystusa Pana rzeczone do wszystkich Chrześcian: *Matth: 7. v. 15. attendite à falsis Prophetis, qui veniunt ad vos in vestimentis ovium, intrinsecus autem sunt lupi rapaces.* Strzeżcie się fałszywych Proroków, którzy przychodzą do was w odzieży owiec, a są wewnątrz wilkami drapieżnymi, pyta: lacy to są ludzie fałszywemi prorokami, oraz wilkami drapieżnymi? a najpierw w Homilii 9. na Matteusza obfzernie odpowiada y dowodzi, iż wszyscy Heretycy a bardziey Herezyarchowie, Heretyków herfztowie są temi Prorokami, y temi wilkami. Z istoty prawdziwego Proroka jest, aby on miał prawdy od Boga sobie objawione; oni są fałszywemi prorokami, bo przychodząc z nauką szkodliwą, udają: iakoby mieli Ducha Bożego, a z jego objasnienia y objawienia Piśm. święte wykładali; a to jest wielkim fałszem, gdyż nauka ich cale jest przeciwna Artykułom nauki Pana Chrystusowej. Są ieszcze wilkami drapieżnymi; ci bowiem wszyscy, którzy zaślizgawszy ich nauki, przyzwalaia na

nię, nędznie giną na podobieństwo błędnych owiec od wilka drapieżnego rozszarpanych. Pyta znówu tenże Święty Doktor w Homilii 24. na Matteusza: iacy to ludzie fałszywemi prorokami, y pod odzieżą owiec wilkami? y odpowiada: fałszywemi prorokami są nie tylko Herezyarchowie naukę szkodliwą przy-  
noszący, ale też Katolicy źli, którzy acz tak ja-  
wnie y cale nie znoszą prawdy Katolickiej, iak  
herezyarchowie, atoli prawdy wiary świę-  
tej nieisko umniejszają, insze ich rozumienie  
czynią, a nie iakie, iakie mieć powinny. Są  
takowi ludzie owieczkami zewnątrz, gdy ma-  
ją innę Katolików, za dobrych Katolików udaia  
się; są wilkami wewnątrz, gdyż tych wszyst-  
kich, którzy za ich zdaniem y nauką idą, po-  
żeraia: *lupi rapaces*. Obojga tego ludzi po-  
działu strzec się pilnie Jezus Chrystus każe:  
*attendite à falsis prophetis*. Strzeżcie się fał-  
szywych Proroków, gdyż oni przez oszukania  
swoie ślepotę na rozum wprowadzają, a du-  
szą przyprawiają o zgubę zbawienia.

Ze Heretycy fałszami swoimi zbawienie  
bliźnich pluia, nad to nie pewniczego; zno-  
szą oni wiarę dobrą w rozumach bliźnich  
swoich, a bez wiary, iak mówi Paweł, nie  
podobna podobać się Bogu; a bez podobania  
się Bogu nie podobna osiągnąć zbawienia.  
Przeto Kościół Święty na kazaniach herety-  
kich bywał zakazanie, a czytające księgi He-  
rety-

retynie bez imoney  
gdz takowe nauki  
fowen zatrzy zba  
ley umniejszają  
fze ich rozumienie  
niu bliźnich swoich  
Naduamy bowiem  
hryśdów Katolickich  
nich? pospolicie jed  
że mówią, albo f  
fierdzeniem wyniszcze  
umniejszają sprawie  
że się wiele z przy  
trznosc Boską nych  
mówią o wolności  
zbawienia, samego  
waia. Inni władz  
za nic mają, albo pe  
granicami zamykają  
mów, w posiedze  
domu, w goście  
naślıchność się od  
wiercy, Czyliż  
wilczami, któremi  
Jezusową odkupion

Dayny bowiem  
lik z brnienia, tak  
kowni, lekkomy  
ceni, w starey na  
gadaliwemi y do



wo błędnych  
 zarzucił.  
 Hmelli  
 ile bliźni  
 wie? i mi?  
 i nie  
 przy-  
 tak sa-  
 jak  
 świę-  
 umienie  
 any. Są  
 gdy na-  
 udał  
 wylży-  
 idą, po-  
 ludzi ro-  
 każe:  
 się fol-  
 olzkania  
 a du-  
 ienia.  
 zbawienie  
 zno-  
 białych  
 Pavel, nie  
 bania  
 ienia.  
 her-  
 kie-  
 rety-

retykie bez imaney na to władzy wyklina;  
 gdyż tekowe nauki bliskim są nieb-spieczeń-  
 stwem zaturaty zbawienia. Ze iestże Kato-  
 licy umnieyszaigcy prawd wary świętey in-  
 fce ich rozumienie czyniący szkoda zbawie-  
 niu bliźnich swoich, ani o tym powatpiewać.  
 Nadstawmy bowiem ucha na tych Pseudopo-  
 lityków Katolickich mowy: cóż ułiszczemy od  
 nich? pospolicie jedni z nich około Pana Boga  
 źle mówią, albo sprawiedliwość jego miło-  
 sierdziem wyniszczają, albo miłosierdzia u-  
 mnieyszą sprawiedliwością; albo twierdząc,  
 że się wiele z przypadku samego dzieie, Opa-  
 trzność Boską nayobszernieyszą króga. Inni źle  
 mówią o wolności ludzkiej, inni całe dzieło  
 zbawienia, samego tylko Boga sprawą nazy-  
 wają. Inni władzę Kościelną duchowną albo  
 za nic mają, albo pewnemi a bardzo szczupłemi  
 granicami zamykają. Takich propozycyi, takich  
 mów, w posiedzeniach, w nawiedzinach, w  
 domu, w gościnie, w zabawach, kompaniach  
 nasłuchać się od nich, y innych podobnych  
 więcej. Czyliż takie mowy nie są zębami  
 wilczami, któremi piekło pożera dalszą kwią  
 Jezusową odkupioną?

Daymy bowiem, że Pseudopolityk Kato-  
 lik z Imienia, tak rozmawia przed ludźmi cie-  
 kawemi, lekkomyślnie nowotność kochają-  
 cemi, w starey nauce Kościelney tęskliwemi,  
 gadatliwemi y do sprzeczki niebespieczney spo-  
 sobne.

fobnem i, chętliwemi; aza ta mowa nie chwy-  
ci się ludzi takich? Aza nie głęboko uwieźnię  
w ich umyśle? Zapewne tak jest; ale o iak  
niešťczęśliwy ztąd zaprawdę wyniknie wnio-  
sek! Uślyszą, że miłosierdzie Boskie okryśła  
bardzo sprawiedliwość Boską, przyzwolą na to,  
ale ztąd do wszelkiego złego poshopy wezmą.  
Rzekną: sprawiedliwy Bóg, ale sprawiedliwość  
iego nie nie będzie mogła, ieźeli inaczey roz-  
porządzi i miłosierdzie. Sędzią surowym Bóg,  
ale nie wykona kary, ieźeli inaczey posłanowi  
miłosierdzie. Jest piekło, ale go zamknie mi-  
sierdzie, byśmy do niego nie wpadli; a choć-  
byśmy do piekła wpadli, czyliż nas z niego  
nie wydobydzie miłosierdzie? Tak zgola mó-  
wić sobie będą, iak niegdys mówil y trzy-  
mał z wielkiego mędrca wielki niegdys w  
Grecyi błętnik. Uślyszą, że sprawiedliwość  
nie da się użyć miłosierdziu? przyzwolą na  
to, ale się otworzy do rozpaczny droga; upad-  
szy w grzech raz, zwątpią o odpuszczeniu ie-  
go, poydą z grzechu w grzech, a wszelką  
pomoc oddatując, osadzą, że grzech ich od-  
puszczenia nieć nie może; iak niegdys błę-  
dnicy od Kościoła potępieni twierdzili, y że  
Sakrament pokuty jest próżny. Uślyszą, że wie-  
le z samego tylko ślepego dzieie się przypad-  
ku? przyzwolą, a odtąd bardziey swoiey uśil-  
ności y staraniu, a niżeli Opatrzności Boskiej  
duszać będą.

Uśly-

O sprau

Uślyszą; że wolno  
wolności a nie rzecz  
przelepiwa na Boga  
go zwala, albo powi  
człowiekowi zasluga  
lo zbawienia, samego  
przyzwolą, a zaryn  
go tylko Boga, na z  
o niebo staranie zło  
Święty nie ma tak c  
bie przypisue? przy  
trzymać będą o naye  
nie lano się sklonią  
Kościelnich, Duch  
oddadza poszanowa  
dopolitykow Katoli  
wilezem, któremi  
Smiem mówić: tak  
licy daleko są niebe  
żnich swoich, a niż  
lub heretycy; gdy  
mówi w rzeczach  
iego podryzana;  
iej nie dał przyzw  
lityk mający odzie  
iący o łobie mnie  
czonego człowieka  
alboł potajemnym  
Katolickiey, mów  
go, krętego, wnet

Użyją; że wolność ludzka inną ma tylko wolności a nie rzecz? przywołą, y wszystkie przestępstwa na Boga jako na przyczynę złego zważą, albo powiedzą, że nie podobna jest człowiekowi zasługa nieba. Użyją, że dzieło zbawienia, samego tylko Boga jest sprawą? przywołą, a zatym opuszczą ręce, na samego tylko Boga, na zasługi Chrystusa Pana całego niebo słaniać złożą. Użyją, że Kościół Święty nie ma tak obszernej władzy, jaką sobie przypisuje? przywołą, a zatym mało trzymać będą o najwyższej Kościoła Głowie, nie śmiać się skłaniać do zachowania przykazań Kościelnych, Duchowieństwu winnego nie oddadzą poszanowania. Czyliż więc takie Pseudopolityków Katolickich mowy nie są zębami wilczymi, któremi piekło pożera dusze? Smiem mówić, takowi Pseudopolitycy Katolicy daleko są niebezpieczniejsi zbawieniu bliźnich swoich, a niżeli iawni herezyarchowie lub heretycy; gdy bowiem iawny heretyk co mówi w rzeczach dotyczących się wiary, mowa jego podejrzana; każdy się więc chroni, aby iey nie dał przyzwolenia; ale gdy Pseudopolityk mający odzież imienia Katolickiego, mający o sobie mniemanie mądrego doświadzonego człowieka, mówi z umniejszeniem albo i potajemnym wycieńczeniem prawdy Katolickiej, mówi co nowotnego, ciekawego, krętego, wnet tego lekkomyślni się chwytają,

Udy.

taią, toż sami powtarzają, tegoż bronią, oto  
doweipne sprzeczki czynią.

Tacy ludzie zdrają mi się podobnemi do  
owych przyjaciół Świętego Joba, którzy na-  
wiedzaiąc go w nieszczęściu, zamiast pocie-  
chy y rozmowy przyjacielskiej chcieli w mó-  
wić w niego, że nie jest to skutek Opatrzno-  
ści Bózkiej, gdy na dobre ludzie nieszczęścia  
padają; tak oni w rozmowach swoich niby  
przyjaciółkich a przeto zdrażliwszych różne  
zdanie pod pokrywką prawdy przeciwne pra-  
wdzie Katolickiej wynurzają, a przeto rozu-  
my dobrych Katolików przewracają, ale iak  
Święty Job błędnych przyjaciół swoich, tak  
każdy Katolik wierzący Świętą szczerze kochają-  
cy miałby tych błędników okrzyknąć: *Job 13.*  
*v. 4. Fabricatores mendacii, & cultores perversi-*  
*forum dogmatum, utinam taceatis & putare-*  
*mini esse sapientes.* Budownicy fałszu a czi-  
ciele przewrotney nauki! bodeybyście milcze-  
li, a którzy w mowie chcą pokazać mądrość  
waszą, staiecie się głupieci; za milczeniem ta-  
kowych błędów dalibyście pobudkę, by was  
za mądrych miano y mniemano.

## Część II.

**W**ilkami są zaprawdę drapieżnemi na zba-  
wienie cudze, którzy albo wyniszczające  
albo nannieyszące prawdę Katolicką rozsie-  
wiają

wiąż zlonia swoje mi-  
mówić będziem, kć  
prawdnie nie tytaią,  
praktycznych nate-  
kich, y sami błędą, y  
innych, zdaniem two-  
ci zapewne tak y ci  
nia błędnych; na nich  
zdzisie s. w. 20. ulza  
bonum, & bonum me-  
cem... carum in di-  
flic in oculis uestris.  
biada wam, którzy  
brym, że ciemno-  
rycz jest Rodczy.  
dobrym? dacie się  
pierwej zle powia-  
prawiła cale prze-  
skini układu, inny  
wdziwe uznawali,

Przykazanie jest  
go nie zabił, ani  
śmierci bez szulce  
przewrotny świat  
cale przeciwne prz-  
niebieszczelstwo  
iąć. Przykazanie  
nad nieprzyjaciela  
y dobrze mu czyn



wiąż zdania swoje między bliźniemi; a o tych co mówić będziem, którzy artykułów wiary w prawdzie nie tykaią, wszakże około praw iśł praktycznych należących do obyczajów ludzkich, y sami błędzą, y do tegoż błędu prowadzą innych, zdaniem swoim ich napawając? iek tamci zapewne tak y ci są krzywdzicielami zbawienia bliźnich; na nich iśł wyrok zapisany w rozdziale 5. w. 20. ulżaiłsza: *Ecce qui dicitis malum bonum, & bonum malum, ponentes tenebras lucem... amarum in dulce,...* *Ecce qui sapientes estis in oculis vestris.* Biada wam miedkowic, biada wam, którzy powiadacie, że zle iśł dobrym, że ciemności są światłością, że gorzyc iśł słodczą. Jak to iśł: zle powiadać dobrym? dziecie się to trojakim sposobem: najpierwszy zle powiada być dobrym, gdy kto prawidła cale przeciwne, przykazaniom Boskim układa, innym ie podać, aby za prawdziwe uznawali, ich bronili, ba naśladowali.

Przykazanie iśł Boskie, aby jeden drugiego nie zabiał, ani siebie na niebezpieczeństwo śmierci bez słuszney przyczyny nie narażał; przewrotny światownik iśłże ma prawidła cale przeciwne przykazaniu: trzeba mowi, z niebezpieczeństwem śmierci pojedynk przyiąć. Przykazanie Boskie iśł, aby się nie mścił nad nieprzyjacielem, żeby mu darować urazę, y dobrze mu czynić; światownik przewrotny

ma

ma przeciwne prawidła, mówi: aby kto pokazał, że umie szczerze sobie punkt honoru, powinien koniecznie urazić sobie swemu wret za wet mściwie oddać. Przykazanie Boskie jest, aby każdy wszelką ufilnością stracił się, by nie był nie tylko na ciele, ale też na umyśle i skąsą sprostnością skalany; przewrotny światownik przeciwne ma prawidła, pozwalające sprostności, gdzie zachodzi, iak mówi. *ratio fiat*. Przykazanie Boskie jest, aby nikt nie szukał, y nie brał niesprawiedliwych zysków; przewrotny światownik przeciwne ma zdanie; prawi: gdy się podaie okazja do zysku, chwytaj się jej, nie przypatrując się szkrupulackiej sprawiedliwości. Ze pominię tanych, ci wszyscy mówię: złe dobrym nazywają: *dicitis malum bonum*.

Powtóre inni są, którzy acz prawideł przeciwnych Przykazaniom Boskim nie podają innym, na podobieństwo nauczycielów ciągnąc ku sobie innych zdanie ku przyzwoleniu, wszakże, gdy im się trafi rozrządek o cudzych grzechach, oni coby ganić ie mieli, pochwalają. Zedrże kto y złupi ze wszystkiego podległego sobie człowieka z małej iaki okazyi, y powiada to przed niemi; oni coby mieli uczynić zbawienną uwagę o niesprawiedliwości, łupieństwo nazywają sprawiedliwą karą. Dosłanie kto szuką, zdradą, znaczney dzieżawcy, z wielką krzywdą prawdziwych dzie-

dziców, y powiada  
szukając złego  
właż do wcielen  
ka narzucanie chor  
y rozmawia z nie  
niegdyś Henryk nie  
mówiąc: nie jest to  
gowie, kaznodzie  
wodziwi nauczają, g  
nie zabraniano tego  
tego pocztu naucz  
ray czy pytani, czy  
chy cudze żalite nie  
li y pozyskali jak  
mówi i niegdyś pr  
literalnie na sobie p  
zum. *tenebrarum*

Potrzebie są iel  
złego obyczaje na  
low innym nie pod  
go grzechu nie pod  
atoli niedoskonał  
ciągnące za sobą pr  
ki, za nie sobie ma  
o zbawczym do  
zanie? odpowiad  
pytanie: co iadą  
zawstani? Odbow  
go: pyta: co iad  
o bezpiecznych żar

dziców, y powiada im to postać, podobno  
szukać ulgi sumieniu swemu; oni to nazy-  
wają dowcipem y prawnie węgłą. Żyje  
kto nierządnie chowając nabożność w domu,  
y rozmawia z niemi o tym stanie swym, iak  
niegdys Henryk nieczytly z Wolleulzem; oni  
mówią: nie jest to tak złą rzeczą, iak Teolo-  
gowie, Kaznodzieie bardziey gorliwi iak pra-  
wdziwi nauczają, gdyż w starym testamencie  
nie zabraniano tego. Tu porachujcie, bo do  
tego pocztu należą wszyscy pochlebcy, któ-  
rzy czy pytani, czy nie pytani, widząc grze-  
chy cudze zaiste nie lekkie, by się im podob-  
li y pozyskali łaskę, pochwalają, różne wy-  
mówki ściągać prawdę przydają; ci wszyscy  
literalnie na sobie prawdą: *dicitis malum bo-  
num, tenebras lucem.*

Potrzebie są jeszcze, którzy ani prawideł  
złego obyczaju na podobieństwo nauczycie-  
low innym nie podają, ani iawnego wielkie-  
go grzechu nie pochwalają, nie wymawiają;  
atoli niedoskonałości uczynkowe, popełnio ne,  
ciągnące za sobą przez podobieństwo złe skut-  
ki, za nic sobie mają. Pytać się ich: co są dą  
o zbawczym do rzeczy ziemskich przywią-  
zaniu? odpowiadają: cóż tu ma być złego;  
pytać: co są dą o zuchwałym izafowaniu  
zmysłami? Odpowiadają: cóż tu ma być złe-  
go; pytać: co są dą o wolnych obcowaniach,  
o bezpiecznych żartach? Odpowiadają: co tu

ma być złego; pytać: co sądzą o poufaleści kilku, kilkunastu? iaka to poufaleść według Bernardyna Świętego nazywa się *Parvitas*, a według Pifina Świętego *Marsupium*, odpowiadają: cóż tu ma być złego, a nie patrzą na złe złąd wynikające skutki; y ci zaprawdę złe nazywają dobrym, ciemności światłością, gorycz słodyczą. Wszytkim takowym ludziom, tak pierwszym iak drugim isku też y trzecim mówi Izaiaś, *ux qui dicitur*, biada wam; bo czyliż kto przeczyć temu może, że ci zwodziciele wielką czynią krzywdę zbawieniu ludzkiemu?

Jeżeli uważamy tych, którzy prawidła konia przeciwne przykazaniom Boskim, y te między innemi rozpowiadają, czyniąc już prawdy pozory, przyczyny dając dawno od Kościoła potępione, a nie nowo wymyślone, iak oni nie mają do tego wielu pociągnąć ludzi zwłaszcza lekkomyślnych, aby oni na te szkodliwe prawidła przyzwolwszy, obyczaje swoje niemi zarządzili, tych prawideł używali, bronili ich, zwłaszcza, że są przygodnieysze do natury ich skazoney? Jeżeli uważamy tych, którzy i same grzechy pochwalają, wymawiają, bądź to czynią ze złości, bądź z pochlęstwa, czyliż oni wielu nie utwierdzą w złości swojej? y którzy mieli poprawić życie, ci wzięwszy od zwódców pochwałę złości swej, trwają w niej aż do końca. Trafia się bo-

wiem

wiem często, że ci dające mają, chcą czynić zawodowi, którzy się im okazać badają zdania, pragnąc plecach czyli po łach niechże na takiego go pochlębę trafiać nie utwierdzą? a sumiejącym nie utwierdzą? a rządym ubelpiecz

Jeżeli w relacie doskonałości uczyni y toż innym powie sko do zatrąty du wspomnieć pomagają, że oni dufę b wiakusley. Ci bieżą, że niedoskonałeno się na nie od rzeczy znikomych zmysłów swoich, ludźmi różney poufaleści śniali, się postrzegą, iak według owego: *Paulatim decipit*, paulatim decipit, rzeczy znikomych, rzeczenie nad Boga p

X. Bassama Przyg



wiem często, że ci, którzy sumnienie zawie-  
dzione mają, chcąc niejakie ubespieczenie u-  
czynić zawodowi swojemu, różnych ludzi,  
którzy się im okazali do tego końca zdaia,  
badaia zdania, pragnąc tego, żeby po swoich  
plecach czyli po swojej stronie mieli zdanie;  
niechże na takiego chwałę, niechże na takie-  
go pochłębę trafia, czyliż się oni w złości  
nie utwierdzą? czyliż się oni w zawodzie  
sumniennym nie ubespieczą? a w tak niepo-  
rządnym ubespieceniu czyliż nie zgina?

Jeżeli w ręście uważamy tych, którzy nie-  
doskonałości uczynkowe za nic u siebie mają,  
y toż innym powiadaia; aez oni nie tak bli-  
sko do zatury duży bliźniego iak pierwi  
wspomnieni pomagaią, przeczyć atoli nie mo-  
żna, że oni duży bliźniego sposobią do zatury  
wiekuistej. Ci bowiem, którzy od nich sły-  
szą, że niedoskonałości są bagatelą rzeczą, la-  
cno się na nie odważaią, przywięzią serce do  
rzeczy znikomych, żadney straży nie mają  
zmysłów swoich, wolni są w obcowaniu z  
ludźmi różney płci, w żartach rozpusłni, w  
poufałości śmiali, mówią; nie to, nie to; aż ani  
się postrzegą, iak w ciężkie grzechy upadną  
według owego; *Eccli. 19. v. 1. qui spernit mo-  
dica, paulatim decidet.* Przywiązanie się do  
rzeczy znikomych, sprawuie w nich, że stwo-  
rzenie nad Boga przenoszą; zmysły nie ukró-

M

con

X. Balsama Przygod: Tom V.

cone przyprawiają o nieczyste pragnienia; wolność w obcowaniu y żarty przyprawiają o zapomnienie rzeczy ostatecznych, y śmiałość na grzech odważenie się; paufalności nieroztropne, o zwady, swary, ubiegania się, poiedynki, y inne wielorakie zle. Czyliż kto prze-czytanie rozumnie może, że ci zwoźdżiciele są z wielką krzywdą zbawienia bliźnich swoich? a zatym że sprawiedliwie jest na nie ten piorun od Boga rzucony: *ut qui dicitis malum bonum* biada wam, którzy powiadacie, że zle jest dobrym, że ciemności światłością, że gorycz słodyczą.

### Część III.

Jako zaś powiedzieliśmy, że rozum ludzki około zbawienia trojako pracuje, prawdę wiary poznając ku wyznaniu, prawidła obyczaju Chrześciańskiego rozumiejąc ku naśladowaniu, y rozważając życia Chrześciańskiego doskonałość ku obraniu stanu sobie przyzwoitego; tak też przez ofzukania, które w rozumie psują poznanie y wyznanie artykułów wiary; przez ofzukania, które w rozumie psują należyte zrozumienie prawideł obyczaju Chrześciańskiego; jest iefzcze ofzukanie, które w rozumie kazi rozważę dobrą około stanu życia Chrześciańskiego y obierania jego. To tedy ofzukanie trzecie nazywam krzywdą, a tych, którzy go w bliźnich czynią, krzywdzi-

wżdzicielami zbawienia na świecie ludzi, którzy od Ducha Pr. sporządzenie wzięli, się należą do rożnych życia swoje prowadzić zumu podać Duch oni żyją na świecie wdowy y wdowce dnego małżeństwa przeczłone czytł... głowę, Panu, y... świecie całe... ma podać Duch... sławę się... i ci y okazał... przeniu samych... żąd iwości o... Panu Bogu... ie Duch Przen... porzuciwszy... zaprzeczenie się... pili na wieczną... fcy temi... go obiańczeni, roz... nie mają... podobno na tę... nayswiętszy... Y cóż się dzie... wiecie, co się dzie...

ie pragnienia;  
y przypuszcni  
nych, y śmiale  
nieo.  
egania się, poie.  
Cenił im prze-  
wodzicieie ią z  
żnich swoich? á  
e nie ten piorun  
is mami domum  
ze zle jest do-  
ze gorycz flo.

I.

rozum ludzki  
racune, prawdę  
prawa oby-  
ciąg ku naślado-  
Chrześcianskiego  
sobie przyzwoi-  
które w rozu-  
manie artykułów  
w rozumie płu-  
widel obyczaju  
ożekanie, któ-  
dobrą około sta-  
obierania iego.  
ywan krzywdą,  
h czynią, krzy-  
wdzi-

## O sprawiedliwości.

179

wdzielami zbawienia cudzego. Wielu jest  
na świecie ludzi, *qui spiritu Dei aguntur*,  
którzy od Ducha Przenajświętszego do tego  
sporządzenie wzięli, aby sobie rozważyli, aby  
się należycie rozmyślili, w jakim oni stanię  
życie swoje prowadzić mają. Jednym do ro-  
zumu podaje Duch Święty objaśnienie, żeby  
oni żyli na świecie, nie według świata żyli,  
wdowy y wdowcy żeby wyziedzili z ie-  
dnego małżeństwa w drugie nie szli, ale w  
przewoźney czystości do końca trwali; Biało-  
głowy, Panoy y nędzianie, żeby w Panień-  
stwie całe prowadzili życie. Inym do rozu-  
mu podaje Duch Święty objaśnienie, aby odda-  
liwszy się od światowego zgłędu, od próżno-  
ści y okazalści świeckiej, w pokorze, w za-  
przeniu samych siebie, w ułlawicznym po-  
żądliwości oczu, ciała y pychy umartwieniu,  
Panu Bogu służyli. Inym do rozumu podaje  
Duch Przenajświętszy objaśnienie, aby oni  
porzuciwszy wszystko, y samych siebie przez  
zaprzeczenie się woli własney, do zakonu włą-  
pili na wieczną w nim służbę Bogu. Ci wśzy-  
scy temi namowami Ducha Przenajświętze-  
go objaśnieni, rozważają sami z sobą, co czu-  
nić mają względem obierania stanu; á już  
podobno na tę stronę, dokąd ich Duch Prze-  
najświętszy łaską swoją pociąga, nakłaniają się.  
Y cóż się dzieie naymilsi Chrześcianie?  
wiedzie, co się dzieie, gdy okręt plynie prosto

M<sub>2</sub>

do

do zamierzonego brzegu? z nienacka powsta-  
nie wichry, zburzy morze; okręt porwie, za-  
niesie go, Bóg wie dokąd, a im go hardziej  
oddala od zamierzonego portu, tym bliższym  
go czyni niebezpieczeństwa rozbicia się y zgu-  
by. O toż to samo dzieje się z temi ludźmi  
od Ducha Przenajświętszego obiaśnionami, a  
w stanie doskonałym Chrześcijańskim zamysła-  
jącami. Powstają przeciwko tym okrętom  
do brzegu szczęśliwej wieczności dążącym ni-  
by to wichry iakie, ludzie mało uważni. Do-  
wiedziawszy się oni, że ten y ów ma zamysły  
święte, wszelkiemi sposobami odradzią przed-  
sięwzięcie. Dowiedziawszy się, że ta osoba  
w stanie wdowim trwać do śmierci, ta osoba  
żyć w panieństwie do końca zamysła; mówią:  
z takim życiem zachowajcie się do nieba,  
gdzie wszyscy będą iak Aniołowie Boscy; a  
na ziemi życie iak ludzie; aza małżeństwo  
nie jest Sakramentem od Chrystusa postano-  
wionym? Dowiedziawszy się, że ta y ta o-  
soba zamysła się odstrychnąć od wszelkiego  
zgiełku świeckiego, a w ośobności pokornej  
y pogardzonej Rażyć Bogu; mówią: na cóż  
ta pustynia, ta melancholia? czyliż nie można  
być na Królewskich Pałacach Świętymi z Ka-  
zimierzem? Dowiedziawszy się, że ta y ta o-  
soba zamysła cale pogardzić światem; mówią:  
więcże już ci, którzy na świecie żyją, zbawie-  
nia nie będą mieli? a iezeli na świecie żyjąc,  
mo-

można być zbawio-  
nięcie?

Na przecięcie to-  
stanie twój, ma-  
czności rozcią-  
cie ludzi do bo-  
aby bez rozumi-  
ty sobie, nie ża-  
jest należycie obia-  
szego, kto pozna-  
się tego, że go Bóg  
cia, do takowego  
dzic, tego odda-  
niem swoim, rzecz-  
dliwa. Tacy ho-  
wego powołania są  
rzy Izraelitom tere-  
nie przechodzili do  
mi; a iako ci spr-  
Numeror: 32. v. 7. z  
menter Numorum  
locum, quem eis do-  
wy plucie myśli  
oni nie szli na to-  
zgotowane? Tekb-  
mówić: za co w-  
Przenajświętszego  
wnego sposobu z-  
ściańskiego, a prze-  
gnięcia wiekultey



## 181

Nie przeczę ja temu, że gdy kto zamyśla o stanie swoim, ma on dobrze wszystkie okoliczności rozważyć, ma się naradzać mianowicie ludzi doświadczonych, nie interesowanych, aby bez rozróżni stan obrawszy nieprzystawny sobie, nie żałował tego potem; ale kto już jest należycie oświecony od Ducha Najświętszego, kto poznał y ledwie nie pewnym stał się tego, że go Bóg do takiego sposobu życia, do takiego stanu powołał, temu odradzić, tego odciągnąć by nie szedł za powołaniem swoim, rzecz niebezpieczna y arcy szkodliwa. Tacy ludzie odciągający od prawdziwego powołania są podobni do owych, którzy Izraelitom serce pfuili, aby rzeki Jordanu nie przechodzili ku osiągnięciu obiecanej ziemi; a jako ci sprawiedliwie od Mojżesza: *Numeror: 32. v. 7. zgromieni, cur subvertitis mentes Filiorum Israël, ne transire audeant in locum, quem eis daturus est Dominus?* Czegoż wy pfuiecie myśli dobre Synom Izraela, ażeby oni nie szli na to miejsce, które im od Boga zgótowane? Takby trzeba tym zwodzicielom mówić: za co wy pfuiecie myśli od Ducha Przenajświętszego podane, prowadzące do pewnego sposobu życia doskonałego Chrześcijańskiego, a przez ten sposób żyja do osiągnięcia wiekunsley chwały? Chcecież, ażeby

ten y ów nie przyszedł na miejsce od Boga zgotovane sobie w niebie? być to może, jeżeli on wzgardziłszy obiaśnieniem Ducha Najswiętszego za waiżną namową póydzie.

Niech tak będzie, jak mówicie, że małżeństwo od Chrystusa postanowione y poświęcone; átolí ta osoba, która ma prawdziwe powołanie do życia czystego, gdyby w małżeństwie żyła, to dla niezgody, to dla kłótni, to dla nieukontentowania z stanu swego áprze- to dla przeklęstwa y rozpacz y podobnoby straciła zbawienie. Niech tak będzie, że prowadząc życie między zgłębkiem światowym może być świętym, ále ta osoba, która ma prawdziwe powołanie do życia osobnego y zaprzeczenie samey siebie, gdyby w tym zgłębku świeckim żyła, podobnoby wiele zafleg postradała, ba podobno mając wiele okazyi do złego, straciłaby zbawienie. Niech tak będzie, że na świecie można być zbawionym, ále ten, który prawdziwie do Zakonu powołany, podobno nie będzie zbawionym; można rzekę przepłynąć na małym czołniku, ále nie każdy to potrafi; á zapewneby przebył rzekę, gdyby się puścił na most; takowi bowiem ludzie pogardziłszy powołaniem, z dopuszczenia Boskiego z grzechu w grzech upadają, y po odmianie już grzechu już pokuty, w grzechu ostatecznie życie kończą. Przyczyna tego jest z Augustyna Świętego, któ-

który mówi: *vocat congruere ei, Bóg* dźi, że mu to zgodniej, pewniej doś wadzać tedy od praskiego, jest bliźniego niebezpieczeństwa *mentes Filiorum Isrl* *locum, quem eis datus*

Tych samych *enie* Kazania: *cur* wani z tego, na cę wdziacie zbawienia bliźniego oszukićci prawdzi wiary św wdzie prawideł ob prawdzi powołanie tego przyjdzie? Te że dusza bliźniego że d. szą bliźniego wicie? też rozkosz na wieki udręczon za honor macie. á rozbojnikami zb rozumiecie, że dokłusowi sprzeciwićci sze bliźnich wafzy pświecie, niepożytecy wy zgubicie duszę Chrystus; zgubi. T

iefce od Boga  
 y to może, ie-  
 niem Ducha  
 wną powzię-  
 cie, że młodo-  
 re y powię-  
 na prawdziwe  
 gdyby w na-  
 y. to dla kłomi,  
 u frego bierze-  
 zy podobnoby  
 będzie, że pro-  
 en światowym  
 oba, która ma  
 cia osobnego y  
 w tym zgledu  
 i. z. 7 g po-  
 cie ożwi do  
 Niech ta tę-  
 y zbawionym,  
 z. 10 na poso-  
 na. 10. 10. 10.  
 ni. 10. 10. 10.  
 wneby przebył  
 si; tak wi bo-  
 powołaniem. z  
 eobu w grzech  
 grzechu inż po-  
 e życie ko'czą.  
 styna Świętego,  
 kio.

### O sprawiedliwości.

183

który mówi: *vocat unum quemq; quomodo scit congruere ei*, Bóg wola każdego, iak przewi-  
 dzi, że mu to zgodniey, przyzwoliciey, la-  
 eniey, pewniey dostąpić zbawienia. Odpro-  
 wadzać tedy od prawdziwego powołania Bo-  
 skiego, iest bliźniego wdawać w trudności y  
 niebezpieczeństwa zbawienia. *Cur subvertitis  
 mentes Filiorum Israël. ne transire audeant in  
 locum, quem eis daturus est Dominus?*

Tych samych słów używam na dokoń-  
 czenie Kazania: *cur subvertitis mentes?* Cóż  
 wam z tego, na cóż się wam to przyda krzy-  
 wdzicie zbawienia cudzego, że wy rozum  
 bliźniego oszukacie oszukaniem przeciwnym  
 prawdzie wiary świętey, przeciwnym pra-  
 wdzie prawideł obyczajnych, przeciwnym  
 prawdzie powołania Boskiego? Cóż wam z  
 tego przyjdzie? Tenże to ma być zysk wasz,  
 że dusza bliźniego zginie? też pociecha wasza,  
 że duszę bliźniego o ślan oplakany przypra-  
 wicie? też rokosz wasz, że dusza bliźniego  
 na wieki udręczona będzie? Czyliż to sobie  
 za honor macie, być werbownikami czarta,  
 a rozbóynnikami zbawienia cudzego? Czyliż  
 rozumiecie, że dokażecie wiele, gdy się Chry-  
 stusowi sprzeciwiacie, gdy krew iego na du-  
 sze bliźnich waszych wylaną zdepccie, ze-  
 psuiecie, niepożyteczną uczynicie? Biada wam!  
 wy zgubicie duszę bliźniego, a dusze wasze  
 Chrystus! zgubi. Ta krew Jezusa, która przez

was nie była skuteczną do zbawienia bliźnim waszym, przez Chrystusa będzie skuteczną na większe potępienie wasze; którzyście byli innym przywódcami do zguby, staniecie się z wyroku Chrystusowego uczestnikami zguby; którzyście uczynili innych naśladowcami błędów waszych, staniecie się ich ztratą towarzyszymi.

Wszakże y was Chrześcijanie moi napominam, byście rozumu waszego takowym zwódom oszukiwać nie dali, iżeli obaczycie, że wam siła czynią zdań przeciwnych artykułom wiary, *resistite fortes in fide*, sprzeciwiajcie się im mocną wiarą, mówiąc: życie wolemyłożyć, a niżeli przeciwie nauce Kościoła Świętego rozumieć. Obaczycie, że wam siła czynią z prawideł przeciwnych obyczajom Chrześcijańskim? uzbrojcie się przeciwko nim pośluszeństwem świętym, iak napisano. *Pro: 21. v. 28. vir obediens loquetur victoribus.* Mówiąc: nie możemy inaczej sądzić y czynić, boby to było przeciwko rozkazowi Jezusa Ojca naszego, y rozkazowi Kościoła Matki naszej. Obaczycie, że wam siła stawiają przeciwne prawdzie powołania? Sprzeciwiajcie się ufnością mocną w Bogu, mówiąc: który mi dał pożądanie, da y wykonanie, a jego rada bezpieczna y niesomylna. Oto zgola mówcie do Jezusa: Panie Święty! daj nam rozum, abyśmy nim robili na niebo; nie chcemy go

tedy

O spraw  
tedy ładnym oszoka  
ezy chcemy spos  
prawd wiary, przez  
zbawionego obycz  
śnienia Ducha Przen  
wi doskonałego z  
sposobionym ciebie  
znawali, Amen.

## KAZANIE

O Spra

O krzywdzie Du  
dziecie przez osz

Niedziela

Occurrerunt ei decem  
verunt vocem, dicen  
serere n

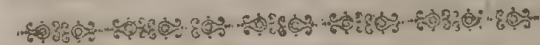
Niedzieli prze  
wdzie zbaw  
dzie przez  
Dziśm mówić się  
stanowiło, o krzy  
która się dzieło pr  
czyli zarazę woli  
wie się będzie to t  
ludzie dobrych lu



wienia bliźnim  
o skuteczną na-  
rzęzie byli In-  
stancie się z  
nikami zguby;  
adawcami błę-  
ch zaraty to-

e moi napomi-  
kowym zwód-  
obaczycie, że  
rnych artyku-  
pde, sprzeci-  
mówią: życie  
nie nauce Ko-  
Obaczycie, że  
przeciwnych o-  
bycie się prze-  
grym, iak napi-  
querur uisiofi.  
guzić y czwić,  
wari Jezusa Oyca  
a Matki nałzey.  
tęj przeciwne  
właycie się u-  
mając: który mi  
ie, a jego rada  
zgola mówcie  
s nam rozum,  
nie chcemy go  
tedy

tedy żadnym oszukaniom poddawać, ale ra-  
czej chcemy sposobić go przez wyznanie  
prawd wiary, przez wyrozumienie prawidel  
zbawionego obyczaju, przez przyięcie obja-  
śnienia Ducha Przenajświętszego ku sposobo-  
wi doskonalszego życia, abyśmy nim tak u-  
sposobionym ciebie Boże po całe wieki po-  
znawali, Amen.



## KAZANIE XXXII.

### O Sprawiedliwości.

O krzywdzie Dufzy bliźniego, która się  
dzieie przez oszukanie woli. Miiane na  
Niedzielę 13. po Świątkach.

*Occurrerunt ei decem viri leprosi, ... Et leva-  
verunt vocem, dicentes: Jesu præceptor, mi-  
serere nostri. Lucz 17.*

**N**iedzieli przeszłej mówiło się o krzy-  
wdzie zbawienia bliźniego, która się  
dzieie przez oszukanie rozumu iego;  
Dzisiaj mówić się będzie, iako się mówić po-  
stawiało, o krzywdzie zbawienia bliźniego,  
która się dzieie przez skłonienie do grzechu,  
czyli zarazę woli iego. W samey rzeczy mó-  
wić się będzie o tych sposobach, któremi złi  
ludzie dobrych ludzi wolą do grzechu skła-  
niają,

nisią, y przyprowadzają. Do mówienia o tym: czyni mi wstęp przyzwoity historya przeczytana o dziełach trędem zarażonych, y po uzdrowienie do Kapłanów od Chrystusa posłanych. Grzechy, albowiem, któremi wola ludzka zarażona bywa, są najszkodliwszym trędem, inaczej uleczenia swego mieć nie mogący, tylko za pośrednictwem Kapłanów przy Sakramencie pokuty święte; ten albowiem jest mistyczny Oyców Świętych wykład na to miejsce *in Catena aurea* u Świętego Tomasz z Akwinu. Sposobów też, któremi źli ludzie wolą bliźniego do grzechu pociągają, czyli trędem grzechowym zarażają z okazji słów założonych łącno docieć możemy, gdy je pilnie rozważemy; zaś trzy rzeczy w nich uważać mamy: pierwszą, że ci trędowaci opodal zabaczywszy Jezusa, wolać y mówić do niego poczęli: *levaverunt vocem dicentes*: druga, że ci trędowaci dobrodziejstwa, daru, łaski od Jezusa czekali: *Jesus miserere nostri*: trzecia, że tych trędowatych razem z łobą chodzących, obciążających było w liczbie dzieł: *ocurrerunt ei decem viri leprosi*. Z okazji tak uważanych słów założonych już łącno dochodzę tych sposobów, któremi wola bliźniego do grzechu skłaniana y pociągana bywa; w tych bowiem słowach uważam mowę: *dicentes*, dobrodziejstwo wyświadczone: *miserere nostri*, y

towa-

towarzystwo zaraż  
prof: a z uwagi  
padowe ale praw  
ztem mówił, że są  
wa wola bliźniego  
któremi dziele się  
żnego. Pierwszy  
drugi sposób dobro  
ki, z zamierzeniem  
ci sposób towarzy  
dz. Niechże to b  
Kazania, na które  
baczenie.

Z wielką krzyw  
który wola jego  
wiedzie. Część I.

Z wielką krzyw  
który wola jego  
żnem do grzechu

Z wielką krzyw  
który go wyprow  
gdzie zapewne  
pluta będzie. Czę

Duch Przyrody

Prov: t. v. 11  
go z ołobna mił  
ś to *levaverunt*

towarzystwo zarządzone: *occurrerunt decem leprosi*; a z uwagi tych trzech rzeczy, acz przypadek owe są prawdziwe, biorę objaśnienie, abym mówił, że są trzy sposoby, któremi bywa wola bliźniego do grzechu skłaniana, y któremi dzieie się krzywda zbawieniu bliźniego. Pierwszy sposób mowy gorzącej; drugi sposób dobrodziejstwa, datki, podarunki, z zamierzeniem grzechu oferowane; trzeci sposób towarzystwo złych bezbożnych ludzi. Niechże to będzie rzeczą następującego Kazania, na którego podział miewacie już pilne baczenie.

Z wielką krzywdą jest zbawienia bliźniego, który wola jego zlecił mowami do grzechu wiedzie. Część I. Kazania.

Z wielką krzywdą jest zbawienia bliźniego, który wola jego podarunkami, datkami różnem do grzechu skłania. Część II. Kazania.

Z wielką krzywdą jest zbawienia bliźniego, który go wprowadza do złego towarzystwa, gdzie zapewne wola jego przewrotna y zepsuta będzie. Część III. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

**D**Uch Przenajświętszy przez Salomona:  
*Prov. i. v. 10.* Wszyskich ludzi y każde-  
 go z osobna miłościwie napomina: *Fili mi-  
 se te laudaverint peccatores, ne acquiescas eis.*  
 Sy.

Synu mój, jeżeliby cię grzesznicy nęcili ku sobie, pieścili się z tobą, karmili cię, nie prze-  
stawaj przełrzegam na ich ponętach, nie daj  
się im uludzić. Rozmaite są to miejsca tłu-  
maczenia kładą Oycowie Święci, mianowicie  
Grzegorz Święty *in libro moralium*. Wszakże  
ja te wszystkie wykłady dzisiaj pomnę, gdyż  
sam Duch przenajświętszy w tymże rozdziale  
dosyć jasnie z tego napomnienia swojego ku  
zrozumieniu y pożytkowi naszemu wytuma-  
cza się, a tak się wytłumacza, że z tego tłu-  
maczenia osnowa trzech części Kazania moie-  
go oczywiście wychodzi. Rzekłszy to Duch  
najświętszy: jeżeli cię nęcić będą grzesznicy,  
nie daj się im uludzić; ku wytłumaczeniu te-  
go wnet przydał: *ne acquiescas, si dixerint  
vni*. Nie słuchaj, gdy ci będą mówili pódz  
do nas; owoż macie pierwszy sposób, którym  
nęcona bywa wola ludzka do grzechu: złe,  
niegodziwe mowy, pobudzające do obozry  
Boskiej: *si dixerint, veni*.

Grzesznicy trojaką złą mową bliźnich swo-  
ich o grzechu przyprowadzić mogą. Pierwsza  
mowa jest złą, ale bez namowy do złego;  
jest złą dla tego, że jest powieścią złych y nie-  
godziwych rzeczy. Trafia się to często, że  
ludzie nieczcniwi, którzy już prawie stracili  
Chrześcijańskie czoło, o zbrodniach własnych  
swoich przed innemi ludźmi dobremi bez  
żadnego wstydu, owżem z chlubą swoją czy-  
nią

nią powieści. Ten  
sposobem zemścić się  
im; ten powiada, że  
długą wygrał i praw  
y to ośoby ku spro  
jak długo trwał w  
zaś ich człowiek  
dobry Basha, cieśz  
cey zmysła, y kła  
kiedy popełnili. W  
jak o nich przepo  
*Exultant in rebus*  
nie, aby o sobie  
innych byłeli kie  
wego, gorzkiego  
wiadał; co gorz  
na iane wkładają;  
wa, tedy idą do r  
rye y podobieństw  
ieśli gdzie, tedy i  
w rozmowie nie  
nieczęśliwie nie  
wcipta, ale z skaz  
to od ludzi naw  
bywają, y na kili  
dłużane.

Druga mowa  
wolą bliźniego na  
do popełnienia i  
tego, co rzeczon



nią powieści. Ten powiada, iak sztucznym sposobem zemścił się nad nieprzyjacielem swoim; ten powiada, iaką chytrą i niesprawiedliwą wygrał sprawę; ten powiada, iako te y te osoby ku spólney żądzy przywiódł, y iak długo trwał w nieczystych chuciach; gdy zaś ich człowiek bardziey nieroztropny iak dobry Rusza, cieszą się z tego, y daleko więcej zamyśla, y kłamliwie powiada, iż niżeli kiedy popełnili. Właśnie tak sobie postępują, iak o nich przepowiedziano: *Prov. 2. v. 14. Exultant in rebus pessimis.* A gdy im nie sta, nie, aby o sobie powiadać mogli, to eo o innych Byłeli kiedy nieporządnego, niegodziwego, gorszącego, bez żadney boiaźni opowiadają; co gorsza: potwarzy wymyślają, y na iane wkładają; a jeżeli y na tym im zbywa, tedy idą do rozmów przez same allegorye y podobieństwa prowadzonych, których jeżeli gdzie, tedy ich nayobficiey być może w rozmowie nieczystey; gdyż te koncepty nielczęśliwe nie pochodzą z nauki, z dowcipu, ale z skażoney człowieka natury; przeto od ludzi nawet prostych iacno czynione bywają, y na kilka godzin mogą być przedłużane.

Druga mowa zła, ciągnąca do grzechu wolą bliźniego nazywa się namową bliźniego do popełnienia iakowego grzechu, według tego, eo rzeczone jest: *Peccatores... si dixerint.*

*veni*; mówić będą grzesznicy dobremu: póđz, póđz z drogi przykazań Boskich na drogę zraty, póđz z ciulney teulski na szeroki gościniec, póđz. ábyś się upił, ábyś złość nie-przytacielowi wyrządził, ábyś grzech szkaradny popełnił; *veni*. Takowe zaś namowy nie tylko na samym wołaniu wzywaniu, na tym słowie: *veni*, zależą, ale się do nich przynależuły prośby, zakłaniania na przyjeźdź na miłość; bywają przydawane namowom na różnych przyczynach acz wielkich zasądzone (gdyż przyczyna prowadząca do grzechu nie może być gwałtowna) a gdy się człowiek wzdrigaający grzechu, nie tak dla Boga, iak dla samego siebie, wymawiać porznie racjami przychylności światowej, oni wymówki jego chytrze łagodzą, y niby rozwiązują, bardziej wołają jego siłując, a niżeli odpowiadając.

Trzecia mowa zła ciągnąca do grzechu bliźniego nie tak językiem iak raczej dzieie się pisanie; listy bowiem pisane do mówienia należą, y według szkoły nazywają się: *sermo absentis ad absentem*; tak mówił Dawid do Achaba pisząc o zabiciu Uryasza: *2. Reg. 11. v. 15. scripsit Epistolam. ... ponite Uriam ex adverso belli*. Tak się rozmawiają ludzie między sobą y o inne złości; ále móy Boże! iak oni śmiało są w takowej mowie czyli pisanu? tu wprędce do tego przyśięgują, do czego by w rozmowie po różnych ogrodzeniach

nach słów nie zarzywiec, bo dobrzy słowami dobranemi oto zgola jest wizerkienia nieostróżny Duch Przenajświętszego z ludzi miarminas: na *acquisitum* się na ostróżności czynicy mowami swuchay, nie day się zna, iak sprawiedliwego napomnienie? Inbezpieczeństwo grzechu w okoliczności takowiedliwze napomnienie niebezpieczeństwo w okoliczności takofzyć, y zbawienie si

Jeżeli uważamy które nie są namowiem złego; o iak my: że Człowiek którymi zemścił si remini złe fortuny n nie łacno zgorzły, tci do naśladowania że mowy innych obmawiające, potwuchajęcy nie gini

now Dobremu:  
 ich na dró-  
 za na szeroki  
 wśt nie-  
 grze h skara-  
 namowy nie  
 raia, na tym  
 ich przynie-  
 stę nam iść;  
 na rdznych  
 tano (gdyż  
 chu nie może  
 owiek wzdr-  
 jak do ane-  
 racjami przy-  
 ki jego chy-  
 ła, bardziej  
 wać go.  
 do grzechu  
 raczy dzieie  
 ne do mówie-  
 nazywa się:  
 k mówił Da-  
 ie Uwalza: z.  
 ponie Uriam  
 awiają łozie  
 e mow Boże!  
 n wie czyli  
 zę puią, do  
 ych ogroze-  
 nioch

# O sprawiedliwości.

191

niasz słów nie zaraz przyszli; tu wyrażenie  
 żywsze, bo dobrze rozmyślnie, oświadczenia  
 słowami dobranemi y pieszczonemi zapalone;  
 oto zgola jest wszelka dostateczność do uwi-  
 kłania nieostrożney woli. Takowe mowy  
 Duch Przenajświętszy przewidziałwszy, ka-  
 żdego z ludzi mianowicie z Chrześcian napo-  
 mina: *ne acquiescas, si dixerint: uni.* Młocy  
 się na ostrożności caływiecz; a gdy się grze-  
 sznicy mawiają swoimi tak nęć łacą, nie  
 słuchaj, nie daj się im utłudzić. Któż nie po-  
 zna, iak sprawiedliwe to Ducha Najświętsze-  
 go napomnienie? Im bowiem jest większe nie-  
 bezpieczeństwo grzechu y przewrócenia woli  
 w okoliczności takowych mów, tym spra-  
 wiedliwsze napomnienie. A czyliż nie wszel-  
 kie niebezpieczeństwo y wszelka sposobność  
 w okoliczności takowych mów upaść, zgrze-  
 szyć, y zbawienie stracić.

Jeżeli uważamy naypierwey mowy złe,  
 które nie są namową do złego, ale opowiada-  
 niem złego; o iak bliska ruina bliźniego. Daj  
 my: że Człowiek zły powiada sżuki swoje,  
 któremi zemścił się nad nieprzyjacielem, któ-  
 remi źle fortuny nabył; czyliż to słuchających  
 nie łacno zgorzły, y w podobney okoliczno-  
 ści do naśladowania nie przywiedzie? dajmy,  
 że mowy innych ludzi grzechy wyiawiające,  
 obmawiające, potwarzające, czyliż przeto sam  
 słuchający nie ginie na duszy, że daie wolne

ucho

ucho temu złemu, a nie używa obrony, który w takiej okoliczności używać powinien? Dayiny, że te mowy są nieczyste, sprośność własną albo cudzą opowiadające, żartami, allegorykami, śmiechami podniesione; y, czyliż słuchających zwłaszcza młodego kwitającego wieku nie zarazą serca? nie napoją śmiertelnym iadem duszy ich? nie napelnia imaginacyi przebrzydłemi obrazkami, zwłaszcza, gdy ciekawie, iako pospolicie się trafia, od nieostrożnych słuchane bywa! bądź że ten y ów, który słuchać ich będzie, nie przyzwoli w sercu swoim na grzech uczynkowy, ale czyliż same dobrowolne w myśli upodobanie imaginacyi nieczystey grzechem śmiertelnym nie jest? Tenci to grzech nazywają się: *Delectatio morosa*, ukontentowanie przedłużone. Bądź to jeszcze, że y tego upodobania śmiertelnego uniknąć słuchający może, ale o jak to ciężko szpetney mowy słuchać z ciekawością, rozpytywania sprośne około niey czynić, a w ten czas być wolnym od wszelkiego niebezpieczeństwa upodobania sprośnego? Tak to jest ciężko, iak w ogniu być a nie zgorzeć. Wszakże to dał podobieństwo: *Eklezjastyk cap. 51.* gdy dziękując Bogu że w okoliczności nie pocziwego języka ciało jego od grzechu zachował, rzekł: wychwalać cię Boże mój będę, żeś ciało moje od zguby zachował, y łaską twoją sprawił, abym został w pośród ognia, nie zgorzał: *Collaudabo te Deum salu-*  
*torum*

torum meum, quoniam  
um ... a laqueo li  
flammae, quae circum  
non sum asphatus.

Jeżeli uważamy  
są powiadanem złe  
dopieroż te wielkie  
niu bliźniego czyni  
wy są prosto siero  
bliźniego do grzech  
mowy są na posła  
słrady bez żadnego  
te drugie mowy co  
są na podobieństwo  
brze y do celu pozie  
Plalimista: *Pj: 63.*  
*juat... ut sagittent*  
języki swoje, aby  
go pocziwego iak  
na sumnienie y dula  
śliwy skutek tacy  
wcy mają, poświę  
*bitō sagittabunt eun*  
biłaią duszę niewin  
ra przyczyną: *juat*  
quam, bo wzmochni  
iā. Iak to wzmochn  
zaklinaniem, różne  
dawane wymówki

X. Balsama Przeg



*torem meum, quoniam... liberaſti Corpus meum... à laqueo lingue iniquæ... à preſſura flammæ, quæ circumdedit me, Et in medio ignis non ſum aſtuatus.*

Jeżeli uważamy mowy złe, które nie tylko są powiadaniami złego, ale namową do złego; dopieroż te wielkie niebezpieczeństwo zbawieniu bliźniego czynią. Takowe bowiem mowy są proſto skierowane do tego końca, aby bliźniego do grzechu przywiodły. Pierwsze mowy są na podobieństwo wypuszczoney strzały bez żadnego celu y wymierzenia; ale te drugie mowy czyli namowy do grzechu są na podobieństwo strzały wymierzoney do brze y do celu puszczoney. Wszakże tak mówi Pſalmiſta: *Pſalm 63. v. 4. exaceruerunt... linguas ſuas, ... ut ſagittent immaculatum.* Zaostrzyli języki ſwoie, aby niemi człowieka niewinnego poezciwego jak poſtrzałami puszczonemi na ſumieniu y duży zabili; y że ten nieſzczęśliwy ſkutek tacy pogorſzyciele, tacy namówcy mają, poſwiadcza Pſalmiſta dodając: *ſubitò ſagittabunt eum* y wnet bez pochyby zabiją dużą niewinną. Tegoż ſamego popiera przyczyną: *firmaverunt ſibi ſermonem nequam*, bo wzmocnili niepoezciwą mowę ſwoią. Jak to wzmocnili? wzmocnili proſzeniem, zaklinaniem, różnemi pobudkami, chytrą nadawano wymówki odpowiedzią: *narraverunt.*

N

ut

X. Balsama Przygod: Tom V.

*ut absconderent laqueos* Ani się dziwo-  
wać temu upadkowi, natura bowiem ludzka  
zkażona przez się łacna, skłonna y prędka do  
upadku; niech ma pobudkę z namowy, po-  
pęd zły z niecnotliwej rady, ieszcze łacniej y  
prędzej upada. Pierwsi Rodzice nasi, acz  
przed grzechem pierworodnym nie mieli lu-  
dzkiego skażenia, nie mieli panujących namię-  
tności, które do nieporządnosci ciągną; atoli z  
samey tylko namowy węży ciężko upadli y  
nas zgubili; dopieroż gdy do skażonej na-  
tury namowa zła ludzka przyjdzie, łacny upa-  
dek; zwłaszcza iż pokusa, która się dzieje przez  
namowę ludzką do grzechu, daleko jest skut-  
eczniejsza do zwyciężenia serca, aniżeli ta po-  
kusa, która się dzieje od samego czarta przez  
wewnętrzne poduszczenie; to dla tego, że w  
wewnętrznym poduszczeniu sam czart na  
człowieka biie, zaś w namowie ludzkiej do  
grzechu y czart y człowiek na zbawienie na-  
stępnie; to dla tego że namowa do grzechu  
połpolicie bliskie niebezpieczeństwo grzechu z  
sobą niesie, a poduszczenie wewnętrzne nie  
zawzię ma z sobą bliskie niebezpieczeństwo  
upadku.

Jeżeli to się mówi o namowach do grze-  
chu uślnych, cóż trzymać o namowach do  
grzechu pisanych, w liście naprzykład danych,  
zdają mi się te namowy uayniebezpieczniej-  
sze zbawieniu bliźnich; mowy bowiem y na-  
mowy

mowy uśne acz o-  
ciągają, y okazują  
czciwo krótkim,  
wa ludzkie ledwo  
przełtają, a chociaż  
iaki skutek zostawił  
nie ten skutek tego  
wzyslikim, co się sta-  
wy rady do grzechu  
przykład bliźnich  
ga; trwać mogą i  
wym interesem pro-  
kowe pilani: di  
mianowicie m  
zachowują i  
aby zło  
często odnawiają,  
na rany a iże swoi

Boja rakowa,  
zna, którą w i  
którego był li  
dziwaję zdradę,  
kartę, trucizną w  
tworzeniem li  
przez technienie  
tego zabiła.  
fą namowy do  
Ten który ie  
że; przez oczy  
iniennością razem

mowy usłne acz do grzechu człowieka po-  
ciągają, y okazują daia; ale całe to niebezpie-  
czeństwo krótkim, czasem przemija; gdyż śio-  
wa ludzkie ledwo brzmieć poczynaia, być  
prześtaia, a chociażby w sercu słuchających  
iaki skutek zostawily, nadchodzące roztargnie-  
nie ten skutek też y zapomnienie o tym  
wszystkim, co się słyszało, czyni. Ale namo-  
wy rady do grzechu na piśmie w liście na-  
przykład bliższe na podane, długo trwać mo-  
gą; trwać mogą do póty, póki list grzecho-  
wym interesem napisaany trwać będzie; a ta-  
kowe pisanie długo trwaia, bo ia nieporządni  
mianowicie mi ściey pospolicie zachowują;  
zachowują, aby czytało czytali; czytało czytają,  
aby złe upodobania odnawiali; upodobania  
często odnawiają, aby wielokrotną śmiertel-  
ną raną dłużej swoje zabili.

Była takowa, iakom czytał o tym, truciz-  
na, którą w liście zasłanyano; a gdy ten, do  
którego był list przesłany, najmniej się nie spo-  
dziewając zdrady, pieczęć oderwał, stworzył  
kartę, trucizna w ten czas za pierwszym o-  
tworzeniem listu, y przez oczy do mózgu y  
przez tchnienie do serca wpadła, a czytają-  
cego zabiła. Takową zaprawdę trucizną  
są namowy do grzechu w liście napisane.  
Ten który ię czyta, łatwo zginać na duszy mo-  
że; przez oczy wpadają mu do mózgu y na-  
mignięnością rozumu zasłaniają; wpadają do ser-

ca, á tam ukochanie swoje y przyzwolenie mają; zatym nędźnie umiera dusza. Otoż macie przyczynę wielką Chrześcianie moi, dla której Duch Przenajświętszy napomina wszystkich, y każdego z osobna: *Fili ne acquiescas, si peccatores dixerint, veni*. Synu mój bądź ostrożny, á gdy cię grzesznicy nęcić będą mowami zgubnemi, nie day się uludzić, gdyż takowe mowy, iako się pokazało, wielkie y często bliskie sprawują niebezpieczeństwo zbawienia; á ci, którzy ie włączynają, ciężką krzywdę czynią duszy bliźniego.

## Cześć II.

**A**Le czyliż tylko krzywda się dzieie duszy y zbawieniu, przeto, że z temi mowami y namowami uludzona błądzi wola? Jest jeszcze inny sposób tak na uludzenie woli ludzkiej, iako na upadek zbawienia wielce skuteczny w podarunkach, datkach, pieniądzach, z zamierzeniem wymożenia grzechu, bliźniemu ofiarowanych. To przewidział Duch przenajświętszy w napomnieniu wyżej wspomniany: *Fili, si te laetaverint peccatores. Synu jeżeli cię nęcić będą grzesznicy, przydał: ne acquiescas eis, si dixerint: veni, omnem pretiosam substantiam reperiemus*. Pójdź do nas, á będziesz miał obfitość dobra fortunnego. Mógłże iasniey być wyrażony ten drugi spo-

rob

sób wiktania woli przez dary z in-  
jak temi słowy: *reperiemus*? Ten bardzo u złych ludzi skuteczniejsze do-  
swoie, przydać d-  
to, czego szukać.  
Tym sposobem  
wierze Świętej  
sposobem inni wa-  
wierności ku Panu  
tym sposobem inni  
wą mają sprawę,  
sposobem inni zdr-  
we nad nieprzyjac-  
tym sposobem inni  
wych jedną, tym  
małżeństwie żyją-  
wują, tym sposo-  
wane ginie, y m-  
álbowiem tego w-  
ciążenie kuszony

Mowy, namo-  
żne, mianowicie  
konaniu swoim  
przykład narażen-  
życia, sławy, ho-  
namów przytłapi-  
rowane, wnet



sób wikłania woli ludzkiej, który się dzieie przez dary z intencją grzechu ofiarowane, iak temi słowy: *veni. pretiosam substantiam reperiemus?* Ten ci sposób w częstym iest bardzo u złych ludzi używaniu, którzy, aby skuteczniejszy do złego uczynili namowy swoje, przydają do nich datki, podarunki, y to, czego szukają, źle y bezbożnie otrzymują. Tym sposobem iedni przeciwne prawu y wierze Świętey przywileie otrzymują, tym sposobem inni walecznych wodzów do niewierności ku Panom swoim przyprowadzają, tym sposobem inni acz iawnie niesprawiedliwą mają sprawę, w sądach ją wygraia; tym sposobem inni zdrady, zemsty, zaladzki krwawe nad nieprzyjacielem swoim wykonywają, tym sposobem inni usługi do rzeczy niegodziwych iedną, tym sposobem inni osoby w małżeństwie żyjące o wiarołomstwo przyprowadzają, tym sposobem panieństwo nieoszacowane ginie, y maraie przedaie się; sposobu albowiem tego wielka iest dzielnosc na zwyciężenie kufzoney przezeń woli.

Mowy, namowy do grzechu często są próżne, mianowicie do grzechu, który w wykonaniu swoim ciężkosć iaką przynosi, na przykład narażenie się na niebezpieczeństwo życia, sławy, honoru; wszakże gdy do tych namów przystąpią podarunki, pieniądze ofiarowane, wnet te trudności łacnieją; w tey

bowiem okoliczności namiętność łakomstwa wzmagą się, a wołą wśręt nieśliski mającą od grzechu, popędem swoim porýwa, y ślepo do upadku nieśie; iák w księdze *Exodi 23. v. 8.* rzeczono iest: *munera... excitant prudentes* podarunki złym końcem dawane zaślepiają rośtropnych. Jak to zaślepiają? zaślepiają czyniąc to, áżeby tylko na złoto, na srebro, lub na inne rzeczy kosztowne patrzyli, á nie patrzyli na to, co z popełnionego grzechu póydzie, iakie złe wyniknie względem Boga, względem bliźniego, względem samych siebie *munera excitant*; przydano: *prudentes*, podarunki rośtropnych zaślepiają, áżeby dano znać przeto, że y rośtropni rozważni ludzie w tey okoliczności błędzą, upadają, iż od namiętności włafney zadana mają nieślaską potrzebę do grzechu. Prawda, gdyby skutecznie eheieli, mogliby się oprzeć tey potrzebie; ále to im iest bardzo trudno, gdyż są niewolnikami namiętności panującey, y dla tego śkiezyastyk zwycięstwo ich takowe do cudu przyrównywa: *post aurum non utitur, nec speravit in pecunia... fecit mirabilia.* Mógł zgrzeszyć, za złotem y podarunkiem póysć, nie zgrzeszył, nie pożedeł; umowy, obietnice złe odrzucił, stał się zaorawdę cudownie dobrym; w życiu swoim *fecit mirabilia.* O iaka trudność przeto! o iakie niebezpieczeństwo duszy z danych podarunków do grzechu wiódących! y ta to iest

iest przyczyna, dla  
szy wszystkich na  
byli w ten czas, g  
sobie będą obiecują  
*venit: veni... pre*  
mus; ten bowiem  
niebieskich skarbow  
spieczęstweu grze  
kazało.

A Le dany Chr  
tak ostróżn  
zleni pogardził, któ  
zabłił, któryby  
grzechowem końc  
iż, y rzekł dawcy  
księżnikowi: pienia  
zgubę; ábo łagod  
Chrytusa Pana za  
da człowiekowi, c  
ieżeli dusza jego  
Już że on przeto  
swoje ułożył? tak  
go morska fala do  
kości nie może? J  
który wole ludzki  
twierdzone, y p  
łacno przekonać  
zbawienie o zgub

jest przyczyna, dla której Duch przenajświętszy wszystkich napomina, aby oni ostrożniemi byli w ten czas, gdy ie grzesznicy nęcić ku sobie będą obiecując obfitości, fortunę: *si dixerint: veni, ... pretiosam substantiam reperiemus*; ten bowiem fortuny powab jest utratą niebieskich skarbów, gdyż jest bliskim niebezpieczeństwem grzechu ciężkiego, iako się pokazało.

## Część III.

**A**Le daymy Chrześcianie moi, żeby się kto tak ostrożny znalazł, któryby mowami złemi pogardził, któryby namowy do grzechu zabił, któryby podarunków, pieniędzy grzechowym końcem ofiarowanych nie przyjął, y rzekł dawcy, iak niegdys Piotr czarnoksiężnikowi: pieniądze twoie niech ci będą na zgubę; albo łagodniey się z nim obchodząc, Chrystusa Pana zażył wyroku: na co się przyda człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeżeli dusza jego krzywdę cierpieć będzie? Już że on przeto samo bezpiecznie zbawienie swoje ułożył? także już na brzegu stanął, że go morska fala dostać y pociągnąć na głębokości nie może? Jest, jest jeden ieden ielzsze sposób, który wole ludzkie acz mocno przy cnocie utwierdzone, y przeciwko złemu odważne, iacno przekonać, przelańać może, á zatym zbawienie o zgubę przypawić. Tym spo-

sobem jest złych towarzystwo. Kto nieostrożny da się do niego pociągnąć, pierwsze wkroczenie jego czyni mi pewność, że on w takowym Towarzystwie na duszy y zbawieniu szwankować będzie. Przeto Duch przynajświętszy w wspomnianym wyższy rozdziale y texcie jego, napominawszy najpierw, aby każdy się strzegł pilnie grzeszników, którzy namowami swemi przywodzą do grzechu: *Fili ne acquiescat, si dixerint: veni.* Napominawszy powtórę, aby się każdy wiarował grzeszników, którzy podarunkami, y pieniędzmi wolą ludzką do grzechów nęca: *ne acquiescat, si dixerint: pretiosam substantiam reperimus.* Wreszcie przydał napomnienie, aby każdy wszelką uślısność się skronił tego towarzystwa, ani się dał pociągnąć do niego: *Fili ne acquiescat, si dixerint: sortem mitte nobiscum, marsupium unum sit omnium nostrum.* Synu nie daj się uwieść grzesznikom, gdy ci będą mówić: podyż z nami wraz, niech będzie jedno między nami obcowanie, jeden worek, spółka we wszystkich jedna. O iak sprawiedliwe, iak pożyteczne to napomnienie! Niech bowiem Chrześcianin jego nie zachowa, aza on duszę swoją od zraty zachowa? Niech będzie pobożny, święty, gdy on wda się w takową niešťczęśliwą spółkę, cale innym od siebie pierwszego stania się; wnidzie w złe towarzystwo Aniołem, stanie się diabłem;

O spram  
blem; wnidzie niew  
dnianij; wnidzie cz  
wnet; proszym, roz  
Czemu zaś tak

Angullyn Święty stw  
czyła pierwa, bo  
mniejszy wstyd w  
ką do grzechu tam  
z dośw adzenia mie  
sobie: *putat me fac  
dentis.* Wstyd mię b  
dry niewstydliw emi  
w złym towarzystw  
ż; gdzie bowiem  
łość do grzechu wie  
ców Świętych złe to  
seem, gdzie każdy s  
ca, a wypowiada s  
Przyczyna trzecia,  
wszystkie te uślıg  
bronić zwykły o  
Broni od grzechu  
wnętrza, ta w z  
może; bo iak tam  
oczu już nieczyśńeś  
szpetne mowy, zg  
się? Broni od grze  
rzeczy; iakże ta w  
w którym częśto  
Broni od grzechu



Ko nieofro-  
gę. pierwsze  
no, że en w  
zu v zbawie.  
to Doch prze-  
wie; rozia-  
ayptowej, aby  
ow, którzy na-  
grzechu: Fili  
Napomniawizy  
grzechu: i  
ieniedzi wo-  
w acow, si  
am repromu-  
te, aby każdy  
tego towarzy-  
niego: *Fili mi*  
*tem matre noli-*  
*mem naprom.*  
nikom, gay ei  
raz, niech be-  
owanie, ieden  
iedna. O iak  
o napomnienie!  
ego nie zachow-  
raty zachowa?  
gdy en wda  
półkę, cale in-  
ie nie: wnidzie  
flanie się dia-  
blem;

blem; wniędzie niewinnym, napelni się zbro-  
dniami; wniędzie czystym, skromnym, będzie  
wnet sprofnym, rozwiezłym, zachwałym.

Czemu zaś tak się dzieje? wielkiemi to  
Augustyn Święty stwierdza dowodami. Przy-  
czyna pierwsza, bo w złym towarzystwie  
mnieyszeie wstyd wrodzony, który jest wiel-  
ką do grzechu tamą, a prętki upadek; co sam  
z doświadczenia miał Augustyn, gdy mówi o  
sobie: *puduit me fuisse pudentem inter impu-*  
*dentem.* Wstyd mię było być wstydlwym mię-  
dzy niewstydlwymi. Przyczyna druga, bo  
w złym towarzystwie mnieyszeie boiażn Bo-  
ża; gdzie bowiem wielu grzeszy, tam śmia-  
łość do grzechu większa; przeto ieden z Oy-  
ców Świętych złe towarzystwo nazwał micy-  
seem, gdzie każdy słodkie Boskie iarzmo zrzu-  
ca, a wypowiada służbę Panu: *non serviam.*  
Przyczyna trzecia, bo w złym towarzystwie  
wszystkie te ustaig obrony, które człowieka  
bronić zwykły od grzechowego upadku.  
Broni od grzechu modlitwa mianowicie we-  
wnętrzna, ta w złym towarzystwie być nie  
może; bo iak tam myśleć o Bogu, gdzie do  
oczu już nieczystości, już kółlerstwa; do uszu  
szpetne mowy, zgiełk lekkomyślności wdziera  
się? Broni od grzechu pamięć na ostateczna  
rzeczy; iakże ta w złym towarzystwie będzie,  
w którym często zalana trunkiem głowa?  
Broni od grzechu łaska Boska, ale ta w złym

towa-

towarzystwie Raba, gdyż postanowił Bóg, aby ci, którzy sąmo chcieli na niebezpieczeństwo grzechu się narażać, skuteczniey, zwycięskiej nad niebezpieczeństwem nie odnieśli łaski, według owego: *Ecclesi 3. v. 27. qui amat periculum, in illo peribit.* Przyczyna czwarta, bo w złym towarzystwie wszystko jest, co jest podudką, dostateczną do blikiego grzechu; są niecnotliwe przykłady, są nie pocziwe namowy; nie maż się kogo wstrzegać; iak w dobrej kompanii wstyd być złym, tak w złej kompanii wstyd być dobrym; iak w dobrej kompanii boiażń Boża strzeże serca od grzechu, iak w złym towarzystwie boiażń ludzi nagli serce do grzechu; nie pić bowiem z ludźmi złemi, dbując między niemi, nie pomagać im niewstydów y innych złodci, iest ich urażać; trzeba być gotowym do kłótni, swaru, częstokroć pojedynku. Czego że się każdy obawia, ślepo y szalono grzeży. O iak sprawiedliwe Ducha przenayswiętszego napomnienie: *Phil ne acquiescas, si dixerint: fortam mitte nobiscum*, Synu bądź ostrożny, abys się w towarzystwo, w spółkę grzeźników nie wdał; bo takowe towarzyszenie iest zbawienia y Duszy zgubienie.

A gdy się tak rzeczy mają, gdyż wola ludzka temi trzema sposobami do grzechu skłaniana bywa, mową złą, podarunkami danemi z grzechowymy zamierzeniem, y wciągnieniem w złe;

w złe, zarżać to mi, z innych rzecz wana konczę: *Acquiesce.* Mów być przy tych mo f, że bądźsz mi uży tu roztrąpność każe. On gdy zaży ry go chce poymać, żebyś głoso chyre go nieś iak, iako c Tak sobie postępie zle mo y, nianow dyskeria, takay ze żelz, używ owarac Jezusowy: *Sepe am ba do omay twocy* Wygłom narow wize ofro y iare żyiele, a głos grzei zhańbiłz, pogardzi Chrystusa; *venite B wieni.*

Lisly, pisanie z bo szpetnościami do mniewaśz, że takie ogieć, abys sam aby cię z kłiggi z Być może ielzeze, dawac będą różne

w złe, zaradkując towarzystwo; temiż słowami, z których rzecz całą okazałem, temi słowami kończę: *si te loquorunt peccatores; ne acquiescas.* Mój Chrześciance traci ci się być przy złych mowach; podobno ci się trafi, że będziesz miał namowy do grzechu; użyj tu roztropności węża, iako ci Chrystus każe. On gdy zasłyszł głos zaklinającego, który go chce poyimać, wnet zatyka sobie uszy, ażeby głosu chytrego y sobie niebezpiecznego nie słyszał, iako czytamy w psalmie 57. w. 5. Tak sobie postępuj; skoro tylko zasłyszysz złe mowy, mianowicie obmowy y nieczyste dyskursy, unikaj ztamtąd; unikaj nie możesz, użyj odwracaj, zatykaj cierniem korony Jezusowej: *sepi aures tuas spinis.* by się zguba do śmieszności twojej nie przedarła przez nie. Względem namowy grzechowej miej się zawsze ołtro y śarowo; jeżeli tu odwagi zażyjesz, a głos grzeszników mówiących: *veni, zhańbisz, pogardzisz?* usłyszysz głos Jezusa Chrystusa: *venite Benedicti,* pójdźcie Błogosławieni.

Listy, pisanie z namowami do grzechu, albo szpetnościami do ciebie dane, jeżeli się domniemasz, że takie są, nie czytaj, wrzuc w ogień, abyś sam nie gorzał; zedrży pisanie, aby cię z księgi żywota nie wygluzowano. Być może ielcze, że ci mój Chrześciance dawać będą różne podarunki, złoto, srebro, pie-

pieniądze, materyę, szaty, abyś na grzech zezwolił, albo ty Chrześcianko zezwoliła; spyta cież się dawcy tych rzeczy, to, co mi daiesz, tyleż waży, iak Bóg mój? tyleż waży, iak dusza moja? tyleż waży, iak zbawienie? odpowiedzieć ci musi, bo tak grubo w śawney rzeczy kłamać nie może, odpowiedzieć ci musi, że nie tyle, nie tyle waży; okrzyk mieyże go więc: idź przez zwódzco, lotrze duszy moiej, werbowniku piekła, idź precz odemnie z frymarkiem twoim; daiesz mi złoto, frèbro, a chcesz mi wydrzeć Boga; daiesz mi suknią, a chcesz mi zabić duszę; daiesz mi ziemi odrobinę, a chcesz mi odjąć Niebo. Przepadniy z datkiem twoim, *non est congrua ponderatio*, żadnego równaiącego szacunku nie masz zbawieniu memu, bo zbawienie moje tyle waży, ile krew Jezusa, a krew Jezusa tyle waży, ile Bóg nieskończone Dobro; takiego szacunku nie dam, nie dam za wszystkie skarby całego świata.

Być może ieszcze Chrześcianinie, że cię grzesznicy do złego zarażonego towarzystwa ciągnąć będą; nie chodź; mówi: tam ogień, nie pòydę, bo bym zgorzał; tam rozbòy, nie pòydę, bo złupią mnie z zbawienia; tam powietrze: nie pòydę, bo bym umarł Bogu y Niebu. Dokądże bym miał iść? do ludzi złych? aza nie lepiej mi iest z dobrymi? do ludzi wielu? aza nie lepiej mi iest z mało wybra-

branemi? gdziebym iednaćkę moją, dła miał wydać na pòydę; idź, komu waży y zbawienie.

Tak zoycały po węg do Jezusa Chrystusa całą swoją nasyć ię śiarą ię, któryś mi nauczył mnie zbawienia; wiać mię do którego dałeś mi towa by mnie prowadził w ołg twoię kochając cię, abyś łaskami skutkował moję, by się ona biernicom y datkom warzyftwu usłalić y

KAZANIE

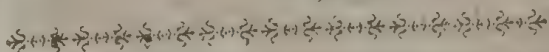
O spram

O krzywdzie Dula  
rażoną iey pami  
lę 14. p

Nonne anima plus



Tak zowiesz pogorźczytelów obróć mo-  
wę do Jezufa Chrystufa: Jezu mój! któryś  
całą wolę twoją najsświętszą o zbawienie mo-  
je starał się, któryś ułył twoimi najsświętze-  
mi nauczył mnie zbawienia, który obietnicą  
nieba wabił mnie do starania się o zbawienie,  
który dałeś mi towarzystwo Anioła Stróża,  
by mnie prowadził do zbawienia! przez tę  
wolę twoją kochającą zbawienie moje prosię  
cię, abyś łaskami skutecznymi ubłagasz wolę  
moją, by się ona złym mówom, złym o-  
biętnicom y datkom; także zarażonemu to-  
warzystwu uśladlić y zepluć nie dała, Amen



## O sprawiedliwości.

*Nonne anima plus est quàm esca?* Matth: 6.

Te

**T**E założone Zbawiciela JEZUSA słowa przenoszące Duszę ludzką nad wszystkie ziemskie rzeczy: *aza dusza nie jest więcej? nonne plus est?* czyniły niezbyt pobudkę, abym ielższe mówił o krzywdzie, która się dzieje duszy bliźniego na zbawieniu przez skażenie pamięci jego. Tak dwie niedziele mówiłem o krzywdzie duszy bliźniego na zbawieniu, która się dzieje przez oskazywanie w prawdach duchownych rozumu jego. Niedzieli przeszłej mówiłem o krzywdzie duszy bliźniego na zbawieniu, która się dzieje przez skłonienie, pociągnięcie do grzechu woli jego. Dzisiaj mówię mi przychodzi, iako mówić postanowiłem, o krzywdzie duszy bliźniego na zbawieniu, która się dzieje przez skażenie, zarażenie pamięci jego.

Bym zaś z daru Ducha najświętszego zgodnie do obyczajów niniejszych, y do pożytku waszego o tym mówił, potrzebną rzecz sądzę, abym między pamięcią ludzką uczynił podział; czyli iedney od drugiey pokazał różnicę. Jedna pamięć ludzka jest młoda, druga pamięć dojrzała. Młoda pamięć jest w dzieciach poczynających używać rozumu: pamięć dojrzała jest w ludziach, latami y rozumem dojrzałych. Otóż wiedzieć trzeba, że wielu jest takowych nieprzyjaciół zbawienia bliźnich swoich, którzy tę pamięć dwoią-

ka

ka w nich zarażenie. Z tego, przyczyną jest, że nie ma już w nich tej czystości y jasności, którą mieli, gdy byli w stanie niewinności. Przede wszystkim rzecz młoda duszy, na rozporządzenie

Zwiedzą ją krzywdy, które nie są z cieniem y pokazywaniem

Zwiedzą ją krzywdy, które nie są z cieniem y pokazywaniem

Cz

**S**Trażliwy jest wyzalecie 12. w. 6. fany przeciwko tym kim młodym w zgodzie wzięto, boście powtarzam go atoliż pogrom w sercu aby się erzezeń za nauko; słowa są ja dalsze w tym d... ut suppeditatur m... demergunt in prop

ka w nich zaraziła. Pamięć młodą zaraziła nauczaniem złego, pamięć dojrzałą zaraziła przypominaniem złego; idzie więc, że dajom krwią Jezusową odkupionym krzywdę wielką czynią y wyrządzają, gdyż wydzielają im zbawienie a potępiają, osłuzem ciągną je na potępienie. Przeciwno tym krzywdzicielom rzecz moia Jaśfay. Mieście już bacność pilną na rozporządzenie na'gouiprev moie.

Z wielką są krzywdę zbawienia bróich swoich, którzy młode pamięci zaraziła nauczaniem y pokazaniem złego. Część I. Kazania.

Z wielką są krzywdę zbawienia bróich swoich, którzy dojrzałe pamięci zaraziła przypominaniem złego. Część II. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

STrafaliwy jest wyrok Chrystusa Pana w rozdziale 18. w. 6. Świętego Matteusza napisany przeciwko tym, którzy dzieciom y wstępnym młodym wzgorzenie daia. Wiście go, nie wątpię, boście go wiele-krotnie słyszeli; powtarzam go atoli, aby się nayzbawieniejszy pogrom w serca wasze bardziesy wpoili, y aby się przezeń zamierzona iawnie pokazała nauka; słowa są Jezusa Chrystusa: *qui scandalizaverit unum de puillis istis... expiat ei, ut suspendatur moia asuaria in collo eius, & demergatur in profundum maris.* Ktożby zgor-

izyl

złzył jednego z tych małych, lepiący mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, y zatopiono go w głębokości morskiej. Nie przeczę ja temu, że te słowa o świętych Apostołach są rzeczzone przez podobieństwo; wstrakże z Orygenesa sądę, ponieważ od małych dzieciak podobieństwo wzięte jest y przeniesione do Apostołów, wyrok Chrystusów z przyczyną podobieństwa uczyniony, właściwym zdaie się być względem dzieciak, od których podobieństwo wzięte, aniżeli względem Apostołów. do których przeniesione. Dla tego ten Ewangeliczny wyrok w rozumieniu literalnym biorę, y właściwie go do dzieciak y wszystkich młodych stosuję, twierdząc mocno, że niebezpieczny ten jest, który małuczkam młodemu pogorszenie daie.

Dwojakie bywa pogorszenie względem dzieci y innych młodych; jedno się nazywa według Świętego Tomasza *directum*, wyprosławane, zamierzone; drugie się nazywa *in directum* nie baczne nie uważne. Zgorszenie wyprosławane, zamierzone jest w ten czas, kiedy kto umyślnie szuka tego, chce tego, aby skaził dziecię, napaćwając go przeciwną wierze y obyczajom Chrześcijańskim nauką, okazując mu sposób grzeszenia, aby się przypuszczało do obrazu Pana Boga. Ani tu nieycie tego pomyslenia: czyliż podobna, aby się kto okrutniejszy nad Heroda znalazł, któryby nie-

win-

winną z umyślną biłą? zaprawde mwałczy zdaie się cudzey jest okrutn jest ludzi obcych, ry y świętego obydu? Umięią się oudać, a we wgnirz kiemi są. Trafi ludziom rodzice nchodniową uwiedzia tak rozumnegrzaia dziatki swoiezog, że tylko owz niebezpieczną naużnemi zdaniaimi, dzie o prawdach rozwiódych prawżeby mało izacowchownych, y to wyciąga pobożnotakich, którym powanie młodziechu obyczajów na to dziecię na ciela skałeczalo, a giedulzy niewinnaewinności biora chu, nauczaia ni

X. Balsama Przyg



winniątka z umysłu wściekłego na duszy za-  
binał? zaprawdę miećcie, że to, co pobożności  
waszey zdaie się niepodobieństwem, to złości  
cudzey iest okrutnym ćwiczeniem. Aza mało  
iest ludzi obcych, żadnego prawdziwey wia-  
ry y świętego obyczaju nie mających dowo-  
du? Umieią się oni dobrze powierzchownie  
udać, a wewnątrz a w sercu. Bóg wie, ia-  
kiemi są. Trafia się częstokroć, że takowym  
ludziom rodzice nie ostrożnie, polityką przy-  
chodniową uwiedzeni, do nauki, do ćwicze-  
nia tak rozumnego iako serdecznego powie-  
rzaiają dziatki swoje; aż oni dopiero się poka-  
zuiają, że tylko owcze odzienie mieli, razem  
z nieszczęśliwą nauką dziatki napawiają bezbo-  
żnem zdaniaini, do tego ich spობiają, ażeby  
źle o prawdach Katolickich rozumieli, aby  
rozwozłych prawideł naśladownikami byli,  
ażeby mało szacowali duchowną władzę Du-  
chownych, y to wszystko, czegokolwiek  
wyciąga pobożność Chrześciańska. Aza mało  
takich, którym poruczony iest dozór y pilno-  
wanie młodzieuchnych, oni zaś będąc zepsutych  
obyczajów na to tylko baczenie mają, ażeby  
dziecie na ciela nie szwankowało, aby nie  
skałdcało, a głównemi są nieprzyjaciółami  
duszy niewinney; niepokalaną prośotę nie-  
winności biorą sobie za spobność do grze-  
chu, nauczaią nieprawości, pokazuią sposób

O

wsze-

wszetecznego grzeszenia, a staie się wprędce, że, jak mówimy w szkole: *malitia superat etatem*, złość przechodzi wiek; albo to się prawdzi, co o złym młodzieńcu Bernard powiedział: *nondum adultus, jam adulter*. Toż mówić o innych grzeszających, ktorými złość ludzka z umysłu zaraża dzieci.

Drugie zaś zgorzienie nazwane: *indirectum*, nie baczne, nieuważne, iest w ten czas, gdy kto nie zamierza, ani chce tego, by on z umysłu grzechu nauczał niewinne dusze, że atoli w obecności ich przez grubą nieostrożność, albo źle, albo nieprzystojnie postępuje sobie, przeto samo ie gorzy, y takich pogorszycielów między Chryścianami niezmierna liczba znayduje się. Takimi pogorszycielami bywają rodzice, gdy nieostrożnie przywileju Sakramentalnie małżeńskie używają. Takimi białogłowy, między ktorými dzieci przebywają, iezeli one są wolnego y bezpiecznego obcowania. Takimi pogorszycielami bywają słudzy y służebnice przez nieformność swoją; takimi ieszcze są, ktorzy nieczyste pieśni śpiewają, rozmowy sprośne prowadzą, ktorzy się przyśiegać, złorzeczyć, przeklinać, klócić, gniewać, w przytomności dziećtek zwykli; bo ci wszyscy przez grubą nieostrożność młode dzieci psują. Przewidzawszy więc Pan y Zbawiciel nasz Jezus Chrystus to dwoiakie zgorzienie dziećtek małych, namy-

namysłone y nie uważne, zamierzone y ślepo czynione, chcąc zapobiec zuchwałey złości, położył wyrok w Ewangelii: *qui scandalizaverit unum de pusillis*. Ktoby się ważył zgorzyc iednego z maluczkich: *expedit ei, ut suspendatur mola asinaria in collo ejus*; lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, y zatopione go w głębokości morskiej.

Pyta na to mieysce Chryzostom Święty: co to za kara? co ten młyński znaczy kamień? y odpowiada: dziatki, niewinne dusze, są ziarnem wybornym; gdyby ie dobre ćwiczenie, na podobieństwo młyńskiego kamienia przetarło, stałyby się chlebem, karmiłyby nauką, przykładem, miłosierdziem innych, stałyby się chlebem Oltarzowym, z samych siebie ofiarę Bogu czyniąc; ale że to ziarno wybrane pogorszyciele skazili, zepsuli, niepożytecznym uczynili, już nie potrzeba młyna, ale raczey trzeba młyński kamień wziąć, á tym pogorszycielom do szyi przywiązać, á tak ie puścić w ślarczyście morze, áby na dno piekielne pogrążeni byli, y przez to samo ginęli, do czego duszom niewinnym przeszkodzili: *expedit ei, ut suspendatur mola asinaria in collo ejus, Et demergatur in profundum maris*. Znaydzież się kto, któryby o sprawiedliwości wyroku tego Jezusowego powątpiewał? zatrzymay się, zatrzymay, jeżeli który iest, á tak szkaradą nieroztropnością nie każ umy-

flu twoiego. Jeżeli ia to pokażę iawnie, że z takowego dzieci pogorszenia, ledwo nie zapewne poydzie utrata zbawienia ich y potępienie, żadnego nie będzie, ktdryby nie zawołał: przekłety pogorszyciel, godzien iest tego, godzien niepochybnie, aby na dno fiarczyściego morza był porzucony; żadnego nie będzie, ktdryby nie wykrzyknął: sprawiedliwy, sprawiedliwy Jezus Chrystus, który takowy wyrok na pogorszyciela ustanowił: *demergatur in profundum*. Otóż zdaie mi się, że nie łacniej uczynić nie mogę, iak tę pokazać prawdę: że zgorzenie dzieciom dane przyprawia ich o stratę zbawienia, y zgubę wieczną.

Ani inszego odemnie tey prawdy nie czekaycie dowodu prócz pamięci dziecinney. Pamięć młoda zarażona iest, więc ledwo nie pewna zguba y potępienie dziecięcia. Rozumiećysz wy ten wniosek? Otóż go powtarzam: pamięć młoda zarażona iest od pogorszyciela, więc ledwo nie pewna zguba y potępienie dzieci. Jeszczeż nie przeniknęliście? wnet przenikniecie, byleście niektóre własności pamięci młodey rozważyli. Pamięć młoda iest prętka do zachwycenia, czyli pojęcia rzeczy widzianey lub słyszanej; iest mocna w zatrzymaniu iey na czas długi, iest wielce dzielna do sklonienia woli ku czynieniu tego, czego się nauczyła. Z tych trzech własności pamięci młodey, jeżeli ona iest pogorszeniem

zara-

zarażona, ma się wnet  
ty zbawienia y potę  
Pamięć młoda wie  
aby się w niej w  
ona białą kartą na  
szelz; iest płótnem  
ki chcecz, obraz  
dłem, w którym  
kolwiek przed ni  
go Kościelnego Du  
miegkim wołkiem  
przełożyłz pieczęć  
palczywy, wyraz  
wyrazi się Aniol r

Ta iest miedzi  
różnica pamięci, że  
ią rozum do roz  
żytey, ale nie ma  
cia rzeczy; zaś dz  
pojęcia rzeczy, ale  
do sądzenia oko  
młoda pamięć tak  
go obietcia tego  
y widzi; nayba  
przykłady iey się  
iest skażona grze  
kolwiek tedy zleg  
miejcą swoją zac  
cią lgnie do tego  
dzieci zoczyły u



zarażona, ma się wnosić niebezpieczeństwo utraty zbawienia y potępienia zgorzłonnych dzieł. Pamięć młoda wielką ma sposobność do tego, aby się w niej wszystko prętko wyraziło; jest ona białą kartą, na której co chcesz, łatwo napiszesz; jest płótnem malarzskiem, na którym jak chcesz, obraz wymalujesz; jest zwierciadłem, w którym natychmiast pokaże się, cokolwiek przed nim stawisz; ażchym pewnego Kościelnego Doktora słowami mówił, jest miękkim wołkiem, do którego iakąkolwiek przłożył pieczęć, wnet wyrazi się lew zapalczywy, wyrazi się niedźwiedź mrukliwy, wyrazi się Anioł niewinny.

Ta jest między starcami y młodemi ludźmi różnica pamięci, że ludzie starzy, prędszy mają rozum do rozsądzania około rzeczy należytey, ale nie mają prędkiey pamięci do pojęcia rzeczy; zaś dzieci prędszą mają pamięć do pojęcia rzeczy, ale nie mają prędkości rozumu do sądzania około tey rzeczy. Wszakże acz młoda pamięć tak jest usposobiona do prędkiego objęcia tego wszystkiego, cokolwiek słyzy y widzi; naybardziej atoli złe nauki y złe przykłady iey się chwytają. Dusza bowiem jest skażona grzechem pierworodnym; cokolwiek tedy złego jest, nie tylko ta prętką pamięcią swoją zachwyta, ale też z nieiaka chucią lgnie do tego pamięcią swoją; dla tego byle dzieci zoczyły u nieostrożnych ludzi wolność

w obcowaniu, sprosność w postępku, byle u-  
słyszaly słowa nieuczciwe, pieśni szpetne, przy-  
sięgi, przeklinania, y inne w obyczajach na-  
gany; wnet one to poymą, w prędcę się na-  
uczą; dopiero poymą y nauczają się, gdy ie  
kto bezbożny z umysłu, złego uczyć będzie,  
gdy szukając ich skazenia, sposób do grzechu  
pokaże. O iak wielki już krok do potępie-  
nia młodego tak zarażona w nim pamięć! Je-  
żeli się na tey karcie zapisze charakter bestyi,  
jeżeli się odinaluie na tym płótnie szatan, ie-  
żeli się na tym wołku wyrazi sprosny bałwan,  
iakże tam pisać nauki zbawienia? iak tam ma-  
lować Jezusa ukrzyżowanego? iak pieczęć  
kłaść obłubieńca Niebieskiego?

Ale mnieyby mnie ten krok nieszczęśliwy  
straszył, gdyby ta pamięć młoda będąc, tak  
prętko do pojęcia złego; nie była, tak  
trwała, nie była tak w zatrzymaniu mocna;  
gdyby, iak prętko poymuie, tak prętko złych  
rzeczy zapominała; ależ bo wiem, że pamięć  
młoda nie jest taką pamięcią, o iakiey mówi  
Mędrzec: Sap: 5. v. 15. *tanquam memoria hospi-  
tis unius diei prateriuntis*. Nie jest pamięć go-  
ściem iednego dnia, który do domu gościn-  
nego wstąpił, y wnet z niego wyszedł w po-  
dróż swą. Cokolwiek złego do niey przy-  
chodzi, w niey na bardzo długi czas zamię-  
szkuje; z doświadczenia bowiem mamy, że  
cośmy z młodu widzieli, słyszeli, czegośmy się  
uczy-

eczyli, to y teraz pa-  
sobem, co słyszemy  
leciech tego pamięć  
młoda jest mocna  
wiadomości swoich  
w siebie sprosność  
gniewu y innych  
tego długo pamięta  
rupa z początku n-  
dzie Greckie świa-  
Alexander Leonide-  
ruchawość przez c-  
wał. A iakaż nadz-  
eale życie zarażona  
Boga?

Ani mi tu mów  
znodzieio pamięć  
ciadła, każdą rzecz  
bywa, pokazując  
nie szkodzi, choć  
pokazywało w fo-  
choćby y o naye-  
migała, nie szkodzi  
temu, że pamięć  
ciadła; bodayby, t-  
kim było; ale nie ie-  
ciadło, tak młoda  
pokazaną poymu-  
że pamięć młoda,  
złego, wnet w-

uczuli, to y teraz pamiętamy; przeciwnym sposobem, co słyszemy y czytamy w podeszłych leciech tego pamiętać nie możemy, bo pamięć młoda jest mocna w długim zatrzymaniu wiadomości swoich. Niechże ona nabierze w sobie sprostności, przekłętwa, przysięgi, gniewu y innych złych przykładów, czyliż tego długo pamiętać nie będzie? Czego się skorupa z początku napoi, tym zawsze trąci; a dzieje Greckie świadczą, że wojownik świata Alexander Leonidesa dozorczy swego chód y ruchawość przez całe życie w sobie pokazywał. A iakaż nadzieia, aby pamięć młoda na całe życie zarażona, miała kiedy pamiętać na Boga?

Ani mi tu mówcie: wszakżeś wyżej Kaznodzieio pamięć młodą porównał do zwierciadła, każdą rzecz, która przed nim stawiona bywa, pokazującego? a iako zwierciadła nie szkodzi, choćby rzecz nayszkaradnieyszą pokazywało w sobie, tak młodey pamięci, choćby y o naygorszych rzeczach długo pamiętała, nie szkodzić nie ma. Nie przeczę ja temu, że m pamięć młodą porównał do zwierciadła; bodayby to podobieństwo we wszystkim było; ale nie jest; jest w tym, że iak zwierciadło, tak młoda pamięć nieodwłocznie rzecz pokazaną poymnie; ale w tym jest różnica, że pamięć młoda, skoro tylko zachwyci czego złego, wnet wolą do wykonania tego nakła-

nia y prowadzi. Przeto dobrze ieden dzieci przyrównał do małpy; to zwierze co widzi, że człowiek czyni, wnet go w tym za popędem natury swoiey naśladuje. Obaczy człowieka, że on więzy na siebie kładzie, w też same więzy dla zdrady zostawione wchodzi, niemi się krępaie, a tym sposobem schwytań bywa. Toż mówić o dziatkach; co one widzą w innych, y słyszą od innych, wnet toż samo czynią. Widzą gniewliwych, sami się gniewiają; zuchwałych, zuchwałemi się stają; nieczystych, sprośności naśladują; złorzeczących, przysięgających, złorzeczają, przysięgają. Przyczyna tego jest, bo w dzieciach natura skażona jest, jest ciekawość wieka, jest rozeznanie bardzo małe, a zatym co tylko widzą, co słyszą, wnet im to do pamięci przylgnie, a wola ślepo idąca za pamięcią, obrazki złe okazującą, wszystko wykonywa. Dajmyż Chrześciance moi, że młodzi grzechu zakosztują, że się rozwiozłemi staną z młodu, mogą i mieć nadzieję, aby oni kiedy do Boga się nawrócili, y o zbawienie w życiu przykładnym starali się?

Rzeczcie mi podobno; gdy do rozumu dojrzałego przydą, na ten czas się obaczą, a pogardziwszy lekkomyślnością młodości swoiey, zbawienie przed się wezmą. Słuchaycież, co na to mówi wielki na świecie Doktor Teologii Świętey, a pótym w zakonie przedziwnie pokor-

O spraw  
pokorny Jezuita Salazar  
dzie na przypowieści  
dy przychodzi do na  
wią mu się wnet do  
druga ciąża; niech  
mi przykładami y  
rozwozły, już w z  
wne: przypomniaw  
złego, będzie miał  
ney, a szeroką drogę  
może światło rozum  
mocniejszy będzie na  
dzie szeroką drogą.  
ślepiąc, co raz bar  
grzechu, a przez to  
bie potrzebę grzeche  
pewną zgubę dłuży  
mówi Duch Święty  
*juxta viam suam, et  
cedet ab ea.* Młody  
uczył, taką y na sta  
Cóż inzego mōwi  
*ossa ejus implebuntur  
Et cum eo in pulvere*  
młodu zebrana w k  
ka złego, o iak t  
tak trudne, iak trud  
tey wyprowadzenie  
nieprawość w pro  
załypiała, to jest, że



pokorny Jezuita Salazar; mówi on w wykładzie na przypowieści Salomonowe. Gdy młody przychodzi do należytego rozumu, pokazuje mu się wnet dwie drogi: iedna szeroka, druga, ciężka; niechże on od dzieciństwa z temi przykładami y naukami będzie skażony, rozwiozły, już w złości wyćwiczony, zapewne przypomniawszy sobie doświadczenie złego, będzie miał wstręt od drogi zbawiennej, a szeroką drogą póydzie. Nic tu nie pomoże światło rozumu, bo namiętność panująca mocniejszy będzie nad światło. Póydzie, póydzie szeroką drogą, y z grzechu w grzech poślępiąc, co raz bardziey pomnoży zwyczaj grzechu, a przez to przymnożenie uczyni sobie potrzebę grzeszenia, a z niej ledwo nie pewną zgubę dufy. Cóż bowiem inszego mówi Duch Święty: *Prov: 22. v. 6. adolescens juxta viam suam, etiam cum senuerit, non recedet ab ea.* Młody do iakiey się drogi przyuczył, taką y na starość swoię chodzieć będzie. Cóż inszego mówi Job Święty: *Cap: 20. v. 11. ossa ejus implebuntur vitis adolescentia ejus, & cum eo in pulvere dormient.* Nieprawość z młodu zebrana w kościach zamknięta człowieka złego, o iak trudne iey wykorzenienie! tak trudne, iak trudne ropy w kości zamkniętey wyprowadzenie; przyidzie do tego, że ta nieprawość w prochach śniertelnych będzie zalypiała, to jest, że człowiek z młodu złego

go przyuczony bez poprawy umrze. Przyczyna tego przydana jest: *Ibid: v. 13. Parcet illi, & non derelinquet illud & celabit.* Da iey pokóy, bo nie zechce mu się trudności podejmować, zwyciężać swe nalogi. Nie opuści iey, bo żał mu będzie wyznać się z roskoszy. Zatai ją, nawet się tego spowiadać nie będzie: *celabit.*

Do tego mądrego y pobożnego Doktora zabani, pilnem świętym utwierdzonego przydarze doświadczenie nie tylko z dzieiów dawnych, których jest wiele, ale y z wiadomości własney; bo podobnoście znali y znaćie tych, którzy iak z młodu nie dobre mi-byli, Boga się nie bojącemi, nieczystemi, opoiami, w tymże y teraz trwają, a wielkie podobieństwo jest, że na wieki zgina. O iak więc prawdziwy wniosek! młoda pamięć zgorzeniem zarażona, więc bardzo niepewne młodego zbawienia, pewniejszy potępienie, bo młody prętko co złego poymuie, długo pamięta, a to nieodwrotnie y zawsze czyni. Biada wam, pogorszyciele dziatek! biada wam, którzy z umysłu gorszyeie młodych, biada wam, którzy przez gługią niebaczność nauczacie ich grzechu! dziatek zguba jest kara walsz y natężeniem potępienia w alzego: *qui scandalizaverit unum de pusillis istis...expedit ei, ut suspendatur mola asinaria in collo ejus, & demergatur in profundum maris.*

Część.

Zaprawdę, zaprawieniu bliźniemu młode zarażają nauką; ale czyli y ci niekami zbawienia, kprzypominają dawne popełnione, by tymwnego ich obyczajów, który przedtę, gdy za dzielnościątłżego nawraca siętę, powinien naśladowy w Państwie swego. Ta zabiwi la ludu Bożego Holąonę łóżka, którą na ofiarę zapomniertę *Judith 16. v. 23. quod ipsa susculerat anathema oblivionis* każdy grzesznik w nie okazuje y niebchu, zależące na ofsa, czalu, urzędu, grzechu okazuje do mi, koło łóżka niepowinien, Bogu ofiarę zapomnienia

## Część II.

**Z**aprawde, zaprawde wielką krzywdę zbawieniu bliźnich czynią, którzy pamięci młode zarażają nauczaniem, pokozaniem zlego; ależ czyli y ci nie są wielkiemi krzywdzicielami zbawienia, którzy ludziom dojrzałym przypominają dawniejsze grzechy od nich popełnione, by tym przypomnieniem do dawnego ich obyczaju pociągnęli? Każdy człowiek, który przedtym źle nie poczciewie żył; gdy za dzielnością łaski Ducha przenajświętszego nawraca się do Pana Boga przez pokutę, powinien naśladować Świętej Judyty Białogłowy w Piśmie Słowney z zwycięstwa swego. Ta zabiwszy wielkiego nieprzyjaciela ludu Bożego Holofernesa, kotarę czyli zasłonę łóżka, którą po zabiciu jego wzięła, na ofiarę zapomnienia, iak mówi pismo święte *Judith 16. v. 23.* Bogu oddała: *conopium, quod ipsa sustulerat de cubili ipsius, obtulit in anathema oblivionis.* Toż powinien czynić każdy grzesznik w nawróceniu swoim; wszystkie okazy y niebezpieczeństwa bliskie grzechu, zależące na okolicznościach osób, miejsc, czasu, urzędu, rzeczy, (które to bliskiego grzechu okazy dobrze się wyrażają zaślona mi, koło łóżka nieprzyjacielskiego wiszącami) powinien Bogu ofiarować, z nich wszystkich ofiarę zapomnienia czyniąc. Ofiarę zapomnie-

mienia względem Boga, wołając do niego z Dawidem: *Psal. 24. v. 7. Delicta juvenutis mea... ne memineris*, grzechów młodości moiej nie racz pamiętać. Osiarę zapomnienia względem siebie, aby wszystkie lubości nieporządne od pamięci oddałś, a nie wdawał się w podobne niebezpieczeństwa: *obtulit in anathema oblivionis*. Y wielu takich się znajduje, którzy pokutę y poprawę życia przedsięwzięwszy, całe o przeszłych obyczajach swoich dla miłości Jezusowej takowym sposobem zapomnieli.

Ale cóż się dzieje? oto znajdują się ludzie złośliwi, którzy podobno spółkę y usześliństwo z pokutującymi w grzechach mieli, nie mogąc na sobie znieść tego opuszczenia swojego y oddalenia od siebie, przypominają się pobożnym pokutnikom, już przez samych siebie przychodząc do nich, zachodząc im drogę, w Kościele się nawet im na oczy nawijając, pisząc do nich, zaklinając na dawny affekt, posyłając osoby z złą radą, a to wszystko na ten koniec, aby tym przypominaniem dawney złości odciągnęli ich od Boga, a obrócili do dawnego całe złego życia. O takowych czyliż nie mam sądzić, czyliż nie mam bez żadnego zastanowienia się mówić, że ich postępek iawnie dąży do zguby zbawienia bliźnich? Czyliż nie mam twierdzić, że oni właśnie podobnemi są do owych pogorszycielów ludu

Boże.

Bożego, którzy, gdy woli Egipskiej, a oni mu w ten czas czofki, cybule, obiecaney stracili, a nieba spuszczone? nie wszyscy tym ich czeli serce tracić do się pokarmem z ni fobie ogórki, czof nich w łobie wzbu v. 5. in mentem nobis ponit. Do tego p wych ludzi do zien

Do tych pogorszanie podobni, którzy ctwa w grzechach conym do Boga przypominają owe nie trącające rokoszy, a życia pobożnego. postradanie ziemi Pana Chrystusowy potrzeba przypominaci y do serc mowi Świętemu który był zawsze (nie lachobym w nie powiedział) wskie, y gorsząc



Bożego, którzy, gdy wyszedł lud Boży z niewoli Egipskiej, a szedł do ziemi obiecanej, oni mu w ten czas przypominali Egipskie czosnki, cybule, ogórki, aby pragnienie ziemi obiecanej stracili, a zbrzydzili sobie mannę z nieba spuszczoną? Jakoż tak się stało: ledwo nie wszyscy tym ich zgorzeniem zarażeni poczęli serce tracić do ziemi obiecanej, brzydzić się pokarmem z nieba danym, przypominać sobie ogórki, czosnki Egipskie, pragnienie do nich w sobie wzbudzać, y mówić: *Nun: u. v. 5. in mentem nobis veniunt cucumeres Et pepores.* Do tego przyszło, że żaden z takich ludzi do ziemi obiecanej nie wszedł.

Do tych pogorszycielów ludu Bożego właśnie podobni, którzy dawne spótki y uczestnictwa w grzechach pokutującym albo nawróconym do Boga ludziom przypominają; przypominają owe niewoli piekielney grzechem trącające rokoszy, aby uczynili obrzędzenie do życia pobożnego, które jest manną duszy y postradanie ziemi obiecanej, to jest obietnic Pana Chrystusowych wiecznych. Ach nie potrzeba przypominać grzechu! sam się on do pamięci y do serca wdziera. Jeżeli Hieronimowi Świętemu w Betleem mięszkańcemu, który był zawsze pobożny, cnotliwy, Święty, (nie łacnobym wierzył, gdyby sam o sobie nie powiedział) wszystkie swywole białogłowkie, y gorzące stroienia się, które trąciło

222 KAZANIE. XXXIII.

mu się w Rzymie będącemu widzieć, te wszystkie mówię na pamięć mu wdzierały się w Ba-  
tleem y właśnie mu przed oczyma stały, tak  
dalece, że w osobności pustelniczey, pokoju  
nie miał? Jeżeli mówię to się działo z Hiero-  
nimem, który ustawicznie wymyślną pracę  
zatrudniał duszę swoją y zaprzętał? Który  
ciało swoje wielkimi a wszelakimi umartwie-  
niami dręczył, y niłczył? Cóż się dopiero dzie-  
ie z człowiekiem, który przed uczynieniem  
pokuty życie prowadził arcy złe, nałogami  
złemi zawikłane, w rozkoiszach nieporządných  
zatopione? Iaka zgraia wszeteczności y innych  
grzechów naieżdża pamięć jego, aby go zno-  
wu w niewolę zachwyciła? Nie potrzeba,  
nie potrzeba przypominać grzechu, sam on się  
niebepiecznie przypomina. O iakież dopie-  
ro niebepieczność jest zbawienia, kiedy y  
grzech się przypomina, y człowiek zły spółe-  
cznik w grzechu grzech przypomina, prosi,  
zaklina, nęci, płacze? O iak wielkie niebepie-  
czeństwo powrotu oczywistej utraty nieba y  
zbawienia!

Ani mówcie: czyliż nie może pokutujący  
albo nawrócony człowiek tego przekłętego  
przypominać odegnać od siebie? okrzyknąć  
szatana: idź precz szatanie, zgiń z pamięcią  
w przepaść niegodziwości. Prawda, czytałem  
o Świętym Augustynie, że białogłowa iemu  
w Manichejskiej sekcie na ten czas zostają-

cinnu

O spr

czemu poufała, gdy i  
ry y pokuty zaizła  
się, rzekła: ego su  
gustyn amarliczon  
twarzą rzecac: jed  
nie jestem ten, któ  
by Chrześciana w  
śladować Augustyn  
odwagi jest upo  
gustyn przez cale  
Augustyn przez cal  
nauki Chrystusow  
mnieysze u niego  
wanie; Augustyn  
skiej naydoskonale  
nawrócony Chrz  
nia? Jak uważam,  
pokuta jest wy  
wał za nie, y to,  
nie odprawić. N  
tym jest, aby grz  
dosły na tym, ab  
uzbroiony ku zas  
chów, którym p  
wiem nie wiemy  
spowiadać grzech  
wiadali, y żalow  
znovu w też sam

Zeby kto pod  
fzicza takową, ki

temu pofala, gdy iuż nawróconemu do wiary y pokuty zaizła drogę, á przypominając się, rzekła: *ego sum illa*, ja iestem, tainta; Augustyn zamarzczonym czołem, odwróconą twarzą rzecze: *sed ego non sum ille*, ále ja nie iestem ten, który byłem. Prawda, mógłby Chrześciánin w takowey okoliczności naśladować Augustyna, ále któryż do takowey odwagi iest uspołobiony iak Augustyn? Augustyn przez całe życie iurówą pokutę czynił; Augustyn przez całe życie pracował piśaniem, nauki Chrystusowey opowiadaniem, naymnieysze u niego nie miało mieysca próżnowanie; Augustyn w modlitwie y miłości Boskiej naydoskonalej się ćwiczył. Któryż iest nawrócony Chrześciánin takowego uspołobienia? Jak uważam, cała Chrześciana ninieyszych pokuta iest wypowiadać się grzechów, żałować za nie, y to, co Kapłan wyznaczy, wier nie odprawić. Nie przeczę ja, że dosyć na tym iest, áby grzechy zniezione były, ále nie dosyć na tym, aby człowiek był ubezpieczony, uzbroiony ku zachowaniu się od innych grzechów, którym podpadać może. Aza bowiem nie wiemy, że wielu ludzi, którzy się spowiadają grzechów, acz się dobrze wypowiadali, y żalowali, za podaną bliską okazją, znowu w teź same grzechy wpadają?

Zeby kto podaną do grzechu okazją, zwłaszcza takową, która przedtym była złężona z bli-

z bliskim niebezpieczeństwem grzechu, zwyciężył, mało jest na tym, że on stał się wolnym przez spowiedź od grzechu; trzeba, żeby umorzył w sobie skłonności do złego; trzeba, żeby osłabił przywiązanie do osoby nieporządnie przedtym kochanej; trzeba, żeby wykończył albo moeno przytępił nałóg grzechowy, co się dzieje przez modlitwy, posty, y inne umartwienia ciała, przez oszczędność zmysłów, przez prace rozporządzone ku uwiarowaniu się próżnowania, przez czytanie, rozważanie prawd wiecznych. Tak usposobiony człowiek zapewne z Augustynem odważnie stawia się, nachodzącą grzechową okazyą zapewne odpędzi, bo już ta okazyja acz przedtym była bliska do grzechu, przez takowe atoli ćwiczenie stała się daleką, y nie ma przytomności niebezpieczeństwa, tak iak, przedtym miała. Wszakże ponieważ takowych pokutników mało znajduje się, przeto wielu jest, którzy byle im przypomniwały się przeszłe grzechy, byle się okazyja bliska podała, osoba naprzykład źle przypominająca się, y do przeszłych niegodziwości pociągająca, wnet upadają, y zbawienie tracą; a tey wielkiej szkody przekłete (bodayby nigdy nie było) przypomnienie winno.

A gdyż się tak rzeczy mają, napominam więc was Chrześciance! pogorszyćcieś młodych, y na miłość zbawienia waszego zakli-

nam

nam was, byście  
stali. Rzucacie w  
niewinnych dzieci  
Psalmsa: *Psalm*  
*culatum*; ale wiec  
wróć się na głow  
sze natęży v zaost  
*Ibi: v. 9. fugiat*  
*ga eorum*. Strzał  
brońcie się na ran  
to nalać będzie  
iacy, któremuś  
winnych skazili,  
Duchownego zgo  
dzili. Gdyby ten  
zgorszony, byłby  
dzisiaj gorącym,  
o iakieby on zbi  
zgorszony poma  
skie zamyśli, y  
nieprzyjacieli. Na  
Stworcy stworzen  
poświęcicie. Wi  
Towarzysza ich z  
czarta zaprowadzi  
mnia, która z dzi  
posiechy y pożyte  
go; a oto zgorsze  
ceniem y ohydą.

X. Balsama Przy



nam was, byście tey złości okrutney poprze-  
stali. Rzucacie wy strzały pogorzenia, abyście  
niewinnych dziełek dusze zabili, iak mówi  
Psalnista: *Psal: 63. v. 4. ut sagittent... inma-  
culatum*; ale wiedźcie o tym, że te strzały  
wróćą się na głowę waszą, a potępienie wa-  
sze natęży y zaostrzą. O was bowiem rzeczone:  
*Ibid: v. 9. sagittae parvulorum factae sunt pla-  
ga eorum*. Strzały na maluczkich rzucone o-  
bróciły się na rany tym, którzy je rzucili: na  
to nastawać będzie Kościół Chrystusów woju-  
jący, któremuście tyle Dusz Świętych y nie-  
winnych skazili, któremuście do wiela dobra  
Duchownego zgorzeniem młodych przeszkod-  
zili. Gdyby ten y ów w młodości nie był  
zgorzony, byłby Kapłanem Świętym, Kazno-  
dzieją gorliwym, spowiednikiem roztroptym;  
o iakieby on zbierał pożytki Duchowne!  
zgorzony potargał wszystkie około siebie Bo-  
skie zamyśły, y swego y cudzego zbawienia  
nieprzyjaciel. Nastawać będzie niepo; boście  
Stworcy stworzenie, odkupicielowi okup iego,  
poświęcicielowi oblubienicę iego, Aniołom  
Towarzysza ich zepsuli, skazili, do piekła, do  
czarta zaprowadzili. Nastawać będzie dom, fa-  
milia, która z dziełek swoich spodziewała się  
pociechy y pożytku pospolitego v prywatne-  
go; a oto zgorzeni od was, stali się iey zasmu-  
ceniem y ohydą. Nastawać będą same dusze

P

nie-

X. Balsama Przygod: Tom V.

niewinne iak krew Abła, o zemstę do Boga wołając. Biada wam, bo jesteście temi, o których rzeczone: *Matth. 18. v. 7. vae homini illi, per quem scandalum venit.*

Napominam y was, którzy przypomnieniem złego ludzi pokutuiacych do obyczaju dawnego ciagniecie, abyście się tego wiarowali. Chcecie ginąć, giniećsz sami, a nie szukaycie towarzyszków zraty, gdyż potępieniec Ewangeliczny niechciał tego, aby bracia jego przychodzili na mieysce mąk wiecznych. Chyba że chcecie gorzemi być od potępieńców, a równać złością czartu, który sam będąc zraty synem, chce wszystkich uczynić synami gniewu. Przytym napominam was rodzice Chrześcianaścy, byście mieli pilną straż około dziełek, aby one od domowych lub obcych pogorszycielów nie były zarażone. Jeżeli obaczycie domownika, który ma złe obyczaje, y Boga się nie boi, wymiataycie go z domu waznego, a swy wolnikom obcym nie pozwalaycie do towarzystwa dziełek waszych, bo zapewne się zgorszą. Napominam ieszcze was Chrześcianie, którzy od spółeczniaków w grzechu macie pamiątki sprosnych chuci, iakie są pierścionecki, kartki krwi własną zapisane, y inne tym podobne; odrzućcie to od siebie. Co wam z ponętą grzechu, którzy powinniście mieć pamięć na Boga? Co wam z pamiątką sprosney rokoszuy, którzy powinniście mieć

nieć życia wiecz-  
czy? odrzućcie to  
dofza się zarazi.  
to złoty pierścień  
Judyta Kotarę ni-  
obliżenie, na ohi-  
nie pamiętał grze-  
braża zapomnie-

Mówmy do  
*quod sin causa tu*  
Jezu Chr, ste n. to  
czyną y pobudzą  
męki; pamiętay  
ia nie ginęła na d-  
nych; młodych p-  
wzelskiego zgor-  
twierdz przeciw-  
go, które się pr-  
wizyscy całą duf-  
bez olzokania, w-  
go, pamięcią bez-  
będziemy, y h-  
w niebie rozum-  
pamięcią dobro-  
wyświadczyć ra-  
wali, Amen,

do Boga  
o któ-  
homini illi,

przypomnie-  
do obyczaju  
tego wiaro-  
ni, a nie szu-  
ż porzucenie  
br bracia iego  
znych. Chy-  
pępców,  
la i białe za-  
sznie i niami  
was rodzice  
na straż osło-  
n lub obcych  
ne. Jeżeli o-  
zle obyczaje,  
e go z domu  
m nie pozwa-  
wałach, bo za-  
n ielcze was  
ia w grze-  
enci, iak e są  
st ią zapiane,  
e to od siebie.  
oray powinni-  
wam z pamię-  
zy powinniście  
mieć

### O sprawiedliwości. 227

mieć życia wiecznego pamięć y ostatnich rze-  
czy? odrzućcie to, zapowietrzone rzeczy są,  
dusza się zarazi. A jeżeli mówicie: ależ bo  
to złoty pierścień? Ofiarujcie go Bogu, iak  
Judyta Kotarę nieprzyjacielską: *in anathema  
oblivionis*, na ofiarę zapomnienia, aby y Bóg  
nie pamiętał grzechów waszych, y wy go o-  
brażać zapomnieli.

Mówimy do Jezusa: *Recordare Jesu pie,  
quod sin causa tua vix*. Pamiętaj, pamiętaj  
Jezu Chryste na to, że każdy z nas był przy-  
czyną y pobudką tobie do podjęcia okrutney  
męki; pamiętaj na to Jezu; jeżeli krew two-  
ja nie ginęła nadaremnie w dulsach odkupio-  
nych; młodych pamięci strzeż mocną łaską od  
wszelkiego zgorżzenia; pamięci dozwól u-  
twierdź przeciwko grzechowi y okazom ie-  
go, które się przypominąć będą; a iak ci  
wszyscy całą duszą y z całej duszy, rozumem  
bez olzkania, wola bez przyłgnienia do zle-  
go, pamięcią bez skażenia y zarażenia służyć  
będziemy, y stanjemy się godnymi, byśiny cię  
w niebie rozumem poznawali, wola kochali,  
pamięcią dobrodziejstwa twoie, któreś nam  
wyświadczyć raczył, wiecznie rozpanięty-  
wali, Amen.







krzywda przeciwna zdrowiu ciała dzieje się przez nabawienie choroby; krzywda przeciwna życiu ciała dzieje się przez przyprowadzenie o śmierć bliźniego. O tych krzywdach dobra wewnętrznego ciała mówić przed się biorę. Do mówienia o tey rzeczy czyni mi wstęp przeczytaney Ewangelii Historya: Chrystus Pan obcując między ludźmi, nie tylko pracował około dobra dusz ludzkich, które jest zbawieniem naszym, ale też pracował około dobra ciała wewnętrznego, troiakiego w podziale swoim. Pracował około dobra całości ciała; wszakże rozmaitych kaleków w niedostatkach przyrodzonych ucalał, iak rzeczono iest: *Matth: 11. v. 5. Cæci vident, claudi ambulat, ślepi widzą, chromi prosto chodzą. Pracował około dobra zdrowia ciała, iak znówu rzeczono: Luc: 6. v. 19. virtus de illo exibat, & sanabat omnes.* Dzielność ułtana wychodziła od niego, y chorych wszystkich uzdrowiała. Pracował w reszcie około życia ciała, trzech bowiem umarłych wskrzesił, między którymi iest Syn płaczącey dzisiay wdowy: *resedit, qui erat mortuus.* Z okazji więc tey historyi Ewangelicznej, która tycze nayprzednieyszego dobra ciała, to iest życia ludzkiego; o krzywdach ciała ludzkiego na dobru iego w: wnątrznym wyrządzonych mówić pocynam. O wszystkich razem mówić nie podobna; iedną więc tylko na dzisiaysze Kazanie

20 KAZANIE XXXIV.

krzywdę przeciwną dobru całości ciała, która się dzieie przez zadanie kalectwa bliźniemu, obieram sobie; okrutnym krzywdzicielom otworzyć oczy ku zbawieniemu baczeniu zamysłami, złość ofobliwszą w tey krzywdzie zawartą pokazać wszystkim stanowią; zaś dokładniey zdaie mi się pokazać iey nie mogę, iako gdy pokaze troiaki wzgląd, który ta krzywda ma w sobie istotnie, nierozdzielnie y zawsze. Sluchaycieysz mnie iuż pilnie, następującą mowę rozporządzam, y rzecz wytłumaczam.

Kalectwo zadane bliźniemu ma w sobie złość ofobliwszą z względu na wszechmocność Stwórcy Boga, którego ciało ludzkie iest ofobliwizym dziełem. Część I. Kazania.

Kalectwo zadane bliźniemu ma w sobie złość ofobliwszą z względu na człowieka, który szkodując na całości ciała, wiele dobrego w tey szkodzie utracą. Część II. Kazania.

Kalectwo zadane bliźniemu ma w sobie złość ofobliwszą z względu na ciało mistyczne Chrystusowe, którego to ciała mistycznego częścią iest ciało Chrześcijańskie skaleczone. Część III. Kazania. Ad M. D. G.

Część I.

Abysmy tę rzecz z pożytkiem odprawili, a do ninieyszych ludzi obyczaju dobrze ją przytłóbowali; konieczna potrzeba iest, abyśmy sobie

sobie pierwey ty przeciwko którym iezeli na to myśle drogi Kaimowey między ninieysze Azaż mało rodzi byle za okazy, wanego gniwu gdyby to wświeck ranki młotaia się, cinaia, mocno w ia, nogami depa wielkiey szkody iest bez naruszenia szcze nie dobrze lo iest małżonko mianowicie w ciwizy się w do porywaia się na cokolwiek iedno dem na drugiego wie, oczu wybi gąc przekonać, ucieka po przyk łzenie y złamanie iak lwy w dom wracaia, burza, k Dietzawców, do zgruchotania dnienia ciała od

ci ciała, która  
wa bieżniemu,  
wzrostom o-  
baczeniu za-  
leż krzewdzie  
nowię: zaś do-  
ley nie moge,  
kierwa krzy-  
zdzicie y za-  
we, narępującą  
wymaczam.  
ma w sobie  
na wśzechmo-  
piał. ludzkie  
I. Kazania.  
ma w sobie  
człowieka, któ-  
le dobrego w  
kazania.  
u ma w sobie  
na ciału misty-  
cia misty-  
cia. kale-  
M. D. G.

an odprawił, á  
wzrostu dobrze ią  
eba ieli, arosny  
sobie

fobie pierwey tych ludzi w myśli postawili,  
przeciwko którym mówię mamy. A zaiste  
ieżeli na to myśl należycie obrócimy, teyto  
drogi Kaimowey niezmierną mnogość ludzi  
między niniejszemi Chryścianą oglądamy.  
Azaż mało rodziców jest takowych, którzy  
byle za okazyą, w namiętność niepomiaroko-  
wanego gniewu wpadliży, na działki swoie,  
gdyby to wświekle wilki na małowinac ba-  
ranki młotaia się, głowę im tłuką, policzki wy-  
cinaia, mocno w plecy tłuką, na ziemię rzuca-  
ia, nogami deptą, á to zapewne nie jest bez  
wielkiey szkody młodeczanego mózgu, nie  
jest bez naruszenia słuchu, ięzyka, pierśi, y ie-  
szeze nie dobrze zamożonych kości. Azaż ma-  
ło jest małżonków Chryścianńskich, którzy  
mianowicie w okoliczności pijaństwa zaklu-  
ciwszy się w domu, gdyby to dwa brytany  
porwyaią się na siebie, y wzajem się gryzą,  
cokolwiek iedno zarwać może, ślepym pope-  
dem na drugiego miecą, zład idą rany w głó-  
wie, oczu wybicie; á często, gdy żona nie mo-  
gąc przekonać, przed rozziwionym mężem  
ucieka po przykrych schodach, ręki, nogi skru-  
żenie y złamanie. Azaż mało Panów, którzy to  
iak lwy w domu swoim domownikowi swe wy-  
wracaią, burzą, kaleczą. Azaż mało Dziedziców,  
Dzierżawców, którzy poddanych bicia kładą  
do zgruchotania kości, do odłatania y odp-  
nienia ciała od kości. Azaż mało Polśkiey

wolności wyroczków, którzy znaleźli iaką przyczynę do zmówionego rzemieślnika, do szabli się porywają, którey przeciwko nieprzyjacielowi zażyć nie umieją; obcinają go, usinają pracowitą rękę, sami się dobrowolnie á bezprawnie bezczemni siepaczami czyniąc. Aż mało y tych, którzy na pojedynki innych wyzywają, y do prawięcia przynaglają? mówię o pojedynku Polskim, w którym acz nie jest bliskie niebezpieczeństwo śmierci, ále jest bliskie niebezpieczeństwo rany y kalectwa. Aż wreszcie mało y tych, którym zlecony od rodziców dozór y pilnowanie dzieci; oni zaś będąc niedbałemi cale w urządzie swoim, stają się przez tę gnuśność przyczyną, że dziecię nierozumne rękę, nogę łamie, głowę rozbiła, álbó inaczej kaleczeje. Zaprawdę zaprawdę wielką mnogość ludzi teyto drogi Kainowey między nitczyzemi Chryściany oglądamy.

Przeciwko tedy tym krzywdziicielom ciała bliźnich swoich rzecz moja dzisiay; ábym ich odstręczył od tego okrutnego obyczaju, ábym ohydził im tę krzywdę, wieloraką złość w niej zawartą pokazać postanowiłem; pokazuję więc naypierwey osobliwszą złość tey krzywdy nazwaney skaeczeniem bliźniego przez wzgląd na wszechmocność Stwórcy Boga. Między wszystkiemi dziełami pod zmyśły podpadającemi nayprzednieyszym dziełem wszech-

mo-

mocności Boskiej go Filozofowie da czyn nie przenika-  
rodzonym o człowie-  
mundus. Człowie-  
zbiorem doskona-  
pod zmyśły pod-  
Widziemy światła  
ludzkim są temi ś-  
cztery żywioły, te-  
układem znajdują  
ziemi rzeki, ále dz-  
łach ciała ludzkiego  
temy: wiośnię, lato;  
ści życia ludzkiego;  
dozrzały y starość.  
cie álbó pod wid-  
pod powonienie, á-  
tknięcie podpada;  
iele ludzkim mię-  
wszystkiemi rzecz-  
Bardzo tedy dobr-  
nazwiłko, że on-  
ciele jego przez p-  
spółobem świat ca-

Ále ta uwaga  
dzona. Oycowie  
ludzkim uważają;  
rzył, słowem to c-  
ita. Gen. 1. Zaś cia-



znalazłszy jaką  
mięśnikę, do  
rzeczywko nie-  
cia; obcinając  
mi się dobro-  
mi niepaciami  
tęczy na poie.  
przjęcia przy-  
n, w kró-  
niepierzeliwo  
ze swo rany  
o y tech, kró-  
or y pilnowa-  
balemi cale w  
ez tę gnuśność  
ne ręce, nogę  
czy kaleczenie.  
mnogość ludzi  
y niniejszemi

działom ciała  
jay; abym ich  
poczaiu, abym  
orazą złość w  
tem; pokazuję  
złość tej krzy-  
żniznego przez  
wrocy Boga.  
p zmyśli pod-  
ziem wlezech-

mocności Boskiej jest ciało ludzkie; dla te-  
go Filozofowie dawni acz wyższych przy-  
czyn nie przenikali, ale dobrze rozumem przy-  
rodzonym o człowieku sądzili: *Homo parvus  
mundus*. Człowiek małym światem, czyli  
zbiorem doskonałości po innym stworzeniu  
pod zmyśli podpadającym rozdzielonych.  
Widziemy światła na niebie: oczy w ciele  
ludzkim są temi światłami; mamy na świecie  
cztery żywioły, te się daleko dziwniejszym  
układem znajdując w ciele ludzkim; płyną po  
ziemi rzeki, ale dziwniejszy bieg krwi w ży-  
łach ciała ludzkiego; cztery części roku rach-  
ujemy: wiosnę, lato, jesień zimą; cztery też są czę-  
ści życia ludzkiego: dzieciństwo, młodość, wiek  
dojrzały y starość. Cokolwiek jest na świe-  
cie albo pod widzenie, albo pod słuch, albo  
pod powonienie, albo pod smak, albo pod do-  
tknięcie podpada; a te wszystkie zmyśli w  
ciele ludzkim mieszkać, by cały świat ze  
wszystkimi rzeczami jego mieszczyć w sobie.  
Bardzo tedy dobrze y prawdziwie człowieka  
nazwisko, że on światem małym, gdyż w  
ciele jego przez podobieństwo doskonałym  
spółobem świat cały znajduje się.

Ala ta uwaga cale Filozoficzna y przyro-  
dzona. Oycowie Święci więcej coś w ciele  
ludzkim uważają; inne rzeczy gdy Bóg stwo-  
rzył, słowem to czynił: *dixit, ... Et factum est  
ita. Gen. 1.* Zaś ciało ludzkie pracą rąk swoich  
spira-

sprawował: *facimus hominem Ibid: v. 26.* uczyniony człowieka. Cóż ta ośobliwość mówienia znaczy, gdyż względem rzeczy stworzonych jedynakowe jest wszechmocności Boskiej y takich osób Boskich działanie? jednakowe działanie, prawda; ale dzieła Boskie nie jednakowe; przeto, że ciało ludzkie było ośobliwym dziełem między innymi wszystkimi dziełami, nie pospolitego ale ośobliwszego Bóg wygrytem m. go zażywa mówienia: *facimus hominem.* Uważała jeszcze Oycowie Święci, czemu Bóg niebo, ziemię y inne rzeczy stworzyłszy, patrzył na nie, y chwalił je: *vidit, quod esset bonum.* Zaś człowieka stworzyłszy, nie przypatrywał się mu w szczególności, ani go chwalił? mówi na to Epiphaniusz: to dzieło Boskie przechodziło wszystkie pochwały innemu stworzeniu dane, nie potrzeba było człowieka chwalić, gdyż rzeczono było: *facimus hominem ad imaginem & similitudinem nostram.* Uczyniony człowieka na obraz nasz. Ponieważ, zaś inne wszystkie stworzenia pod zmysły podpadające, nie są obrazem y podobieństwem Boskim, ale tylko znakiem wszechmocności Boskiej; człowiek więc albo (że powiem w słowach bardziej stosujących się do rzeczy przedsięwziętej) żywe człowieka ciało, jest dziełem między dziełami, jest dziełem najokazałym najośobliwszym wszechmocności Boskiej. Cóż, mamże ja jeszcze ciała ludzkiego przywileje wyliczać? ale

nie:

nie potrzeba tego; kie Syn Boski wyp. przez najświętsze około kości jego B. śmierci jego; nie błogosławionego, wstałem na żywot mówi Paweł: *Phil. bit humilitatis nri claritas sua.* mym dowodzie s. wziętym, że ciało l. mocności Boskiej ciało ludzkie takow. leń, króć choćby nie wieście sobie, go dzieła skażenie wszechmocności B. wczym wykrocze Bogu?

Daymy Chrześ. czy iaki rzemieślni które u wszystkich znalazł, y wysławił przyszedł, y w my, że Król leż. żeł na wybudowa pomog. możności miętką; ledwo co wy podłożonym

nie potrzeba tego; nie powiem, że ciało ludzkie Syn Boski wyniósł na wszystkie godność przez najsświętsze wcielenie się; zamilczę, że około kości iego Bóg sam straż odprawuie po śmierci iego; nie wspomnę owego posagu błogosławionego, który ciałom zmartwychwstałym na żywot wieczny dany będzie, iak mówi Paweł: *Philip: 3. v. 21. reformabit corpori claritatis suae.* Dość mi prześłać na łamym dowodzie stworzenia ciała ludzkiego wziętym, że ciało ludzkie jest dziełem wszechmocności Boskiej nayosobliwyszim; a jeżeli ciało ludzkie takowym, iak się rzekło, jest dziełem, któż choćby nayprostszy między ludźmi nie wniesie sobie, że takowego osobliwszego dzieła skażenie y zepsucie jest osobliwszą wszechmocności Boskiej urazą? jest osobliwszym wykroczeniem przeciwko Stworcy Bogu?

Daymy Chrześciance moi, że naydoskonalszy iaki rzemieślnik dzieło nowe arcy trudne, które u wszystkich wielki szacunek ma, wynalazł, y wyślawił; ktoś zazdrośny nienawistny przyszedł, y wielką część iego skaził. Daymy, że Król ledwo nie cały skarb swójłożył na wybudowanie pałacu, któryby wiekopomną możności iego Królewskiej był pamiątką; ledwo co ten pałac stanął, ktoś złośliwy podłożonym ogniem zapalił, y po wielkic

kich części go zruynował. Co rozumiecie nay-  
 mili moi, czyliżby ten rzemieślnik nie zabolął  
 mocno na sercu swoim? czyliżby gniewem  
 sprawiedliwym poruszony nie pozwał krzy-  
 wdziciela swego do sędziego? czyliżby nie  
 nalawał na naysurowszą karę jego? czyliżby ie-  
 szcze mając złapanego na samej niecnocie pod-  
 kładacza ognia nie kazał w tenże ogień rzu-  
 cić, aby przez to ginął, przez co ruinę pałacowi  
 uczynił? Zapewne, zapewneby tak było. Ale  
 proszę, sądzicie, co to jest dzieło rzemieślnika  
 względem ciała ludzkiego? co to jest budowa-  
 nie pałacowe acz naysztuczniejszy względem  
 tego dzieła, względem tego mieszkania, które  
 wszechmocność Boska dla duszy ludzkiej wy-  
 stawić raczyła, co to mówię jest względem lu-  
 dzkiego ciała? Co jest ieszcze rzemieślnik acz  
 naydoskonalszy względem wszechmocności  
 Boskiej? co Król acz naymożniejszy- wzglę-  
 dem Króla Królów Boga? Czyliż Bog nie ma  
 na sercu swoim boleć, gdy dzieło jego nay-  
 wspanialsze ponosi krzywdę? czyliż nie ma  
 się brać do sprawiedliwych piorunów, aby nad  
 krzywdzicielmi wszechmocności swojej wię-  
 kszą bez porównania uczynił zemstę, a ni-  
 żeli się na nie Króle ziemscy spólem wzięci  
 zdobyć mogą? Niestety, Niestety wam ro-  
 dzice! którzy dziatki wasze; mężowie, którzy  
 żony wasze; Panowie, którzy sługi wasze; go-  
 spodarze, którzy domownicy wasze; dziedzic-  
 ce,

ce, którzy poddany  
 rodkiem wolności,  
 wione; y wy do p  
 rzy przeciwniki wal  
 go wściekłego gniew  
 ściach ciała kaleczy  
 iest osobiwszą wśzo  
 iest krzywdą Stwor  
 niem, skazaniem oso  
 zumiecież, że wam  
 by z rozumu obran  
 kiej części królewsk  
 by inniemal, że nie  
 gorzłyby daleko wa  
 ten winowayca unie  
 że, wy zaś nie mo  
 Królów, którego  
 czynicie, y zawż  
 wieczay wrzucić: i  
 gehennam. Luc. 12. u

Ani mi tu mów  
 ludzkie ciało, co in  
 dołżaym uczynić;  
 zakaz: non occider;  
 talizście kiedy to n  
 uesr 9. v. 6. gdzie  
 zwierząt krwi prze  
 żnie krew ludzką:  
 num sanguinem, fa  
 kolwtek krew czło



rozumiecie nay-  
nik nie zabolal  
użył gniewem  
e pozwał krzy-  
czyliż nie  
ego? czyliżby ie-  
y niecnocie pod-  
eże ogień rzu-  
ruinę pałacowi  
tek było. Ale  
o rzemieśnika  
o ieli budowa-  
wize względem  
iężkania, które  
v ludzkiej wy-  
względem lu-  
rzemieśnik acz  
wszechmocności  
niewizwzględ-  
iż Bog nie ma  
czielo jego nay-  
czyliż nie ma  
pranów, aby nad  
ei sroicy wię-  
zemle. a ni-  
spótem wzięci  
stetyz wam ro-  
neżowie, którzy  
flagi walze; go-  
walze; dziedzi-

ce, którzy poddanych walznych; zuchwali wv-  
rodkowie wolności, którzy rzemieśniki un-ó-  
wione; y wy do pojedynków porowczy, któ-  
rzy przeciwniki walze idąc za popędem ślepe-  
go wściekłego gniewu, na zmysłach lub czę-  
ściach ciała kaleczycie! kalectwo im zadane  
ieli osobliwszą wszechmocności Boskiej urazę,  
ieli krzywdą Stwórcy Boga: bo ieli nadwężę-  
niem, skażeniem osobliwego dzieła iego. Ro-  
zumiecież, że wam to na suchu uydzie? O iak-  
by z rozumu obrany był ten, który po wiel-  
kiej części królewski złośliwie spalił pałac, gdy-  
by inniemal, że nie mu za to nie będzie! a  
gorzzyby daleko wasz był nierozum; bo tam  
ten winowayca uniknąć rąk Królewskich mo-  
że, wy zaś nie możecie uniknąć rąk Króla  
Królów, którego wszechmoenności krzywdę  
czynicie, y zawsze mocen ieli, was w ogień  
wieczny wrzucić: *habet potestatem mittere in  
gehennam. Luc: 12. v. 5.*

Ani mi tu mówcie: co innego to zabić  
ludzkie ciało, co innego zranić, skałeczyc, nie-  
dołężaym uczynić; na pierwsze ieli surowy  
zakaz: *non occides*; na drugie nie masz. Czy-  
taliżście kiedy to miejsce ksiąg rodzaju *Ge-  
nefs 9. v. 6.* gdzie Pan Bóg pozwala bydlat y  
zwierząt krwi przelania, zaś wymownie wyra-  
źnie krew ludzką: *quicumque effuderit huma-  
num sanguinem, fundetur sanguis illius*; kto-  
kolwtek krew człowieka przeleie, krew iego  
prze-

przelana będzie. Jakoż tego wyroku dać przyczynę: *ad imaginem quippe Dei factus est homo, ibid.* bo człowiek na obraz Boski stworzony jest. Otóż przyczyna, dla czego Bóg ciała ludzkiego zabójstwa turowie zakazał, bo człowiek jest obrazem Boga. Ale czyż z tej samej przyczyny nie ma się wnosić, że zadanie kalectwa ciału ludzkiemu jest ciężko zakazane od Boga? Jako jeżeli Statuę Królewską zelżywie zgruchotać y na miazgę zetrzeć, jest obraza wielka maiestatu; idzie natym, iż też Statuę Królewską rąbnąć, uciąć iey ucho, rękę, jest wielkim występkiem przeciwko maiestatowi; tak też ponieważ człowiek jest obrazem Boskim; czyli go całe zabić, czyli ciężko ranić, obciąć, skałeczyć, jest wielki grzech, jest występki przeciwko wielkiemu zakazowi: *ad imaginem quippe Dei factus est homo.*

A do tego czyliż nie ma w księdze *Exodi* praw wyraźnych w szczególności zakazujących skałeczenia ciała ludzkiego, y wyznaczających kary za szczególne skałeczenie, za wybicie oka, za wybicie zębu, za ucięcie ręki, za ucięcie nogi, za przypalenie ciała, za zranienie, za uderzenie do śmiertelności? A te zakazy starozakonne ponieważ należą do obyczajów, y zamykają się w przykazaniu miłości bliźniego, nie są od Chrystusa zniesione, ale raczy udoskonalone. Ani iezliż mówicie: taką rzeczą złoczyńcę sąd publiczny nie będzie mógł zabić, gdyż ciało iego jest o-

fobli-

fobliwyszem dziełem  
zem Boskim. Bo  
daną od Boga w  
której dzieło Boskie  
lżę występками y z  
kałeczył; iak mówią  
u. 4. *non sine causa  
minister est, vindex  
gdy kto prywatny  
dzy, złościwie blizni  
wdę wielką wzięc  
le iey, y pogardę w  
wyrządza y popełn*

C

T Ak jest, tak a nie  
kalectwo blizni  
bliwą z względu na  
fobliwyszem dziełem  
liż, gdy uwagę na  
mocności Stwórcy  
nikczemności stwo  
pleie w złości swo  
pleie: y z tego w  
ści. Człowiek ska  
ciała swego, y z  
o iak wielka złość  
czy iakaż ona jest  
według Filozofa  
przetorzczy nie d

sobliwzym dziełem Boskim, a on jest obrazem Boskim. Bo urząd publiczny ma sobie daną od Boga władzę, aby złe występki, którzy dzieło Boskie w sobie y obraz jego lżą występkami y złością, zabijał, albo tylko kałeczył; iak mówi Paweł Święty: *Rom: 13. v. 4. non sine causa gladium portat, Dei enim minister est, vindex... ei, qui malum agit.* Zaś gdy kto prywatny, nie mając takowey władzy, złośliwie bliźniego kałeczy na ciebie, krzywdę wielką wszechmocności Boskiej w dziele iey, y pogardę wielką Bogu, w obrazie jego wyrządza y popełnia.

## Część II.

**T**AK jest, tak a nie inaczej Chrześcijańskie moi: kalectwo bliźniemu zadane ma złość osobliwą z względu na Stwórcę Boga, którego osobliwym dziełem jest ciało ludzkie, ale czyliż, gdy uwagę naszą od niezmierney wszechmocności Stwórcy obróciemy do małości y nikczemności stworzenia, ta krzywda szczerpleie w złości swojej? iako żywo nie szczerpleie: y z tego względu jest osobliwa w złości. Człowiek skałeczony na ciebie traci całość ciała swego, y z całości pochodzące pożytki; o iak wielka złość tey krzywdy! całość rzeczy iakaż ona jest? jest doskonałą rzeczą według Filozofa: *bonum ex integra causa;* przeto rzeczy nie dokonane nie doskonałe, iak

mówi-

mówicie, defektowe, mały szacunek mają, czasem są śmiechu godne, iak mówi Ewangelia: *Luc: 14. v. 29.* o budowanie poczynającym a niekończącym: *qui vident, incipiant il-ludere ei*, a co się mówi o innych rzeczach, to ma się mówić o ciele ludzkim przez kaleństwo niedołężnym. Człowiek kaleka przez to samo jest niedoskonałym, nie mówię w porządku obyczajnym, bo w tym porządku może mieć doskonałość, może być *integer vita scelerisq[ue] purus*, ale w porządku przyrodzonym; fizycznym; y ten niedoślatek przyrodzony czyni mu małe u ludzi poważenie, a u ludzi lekko-myślnych jest okazją śmiechu y szydzenia; nazywają go bowiem włomkiem, ślepkim, krzywołzem, ryśłowaczem. Ale cóż mi pustych głów, niegodne uśł Kaznodziejskich wspominać wymyśliły? to raczy mówię, że kto zadaje bliźniemu kaleństwo, ten mu doskonałość całości odeymuie, y naraża na pogardę. Znośniej szaby a toli była szkoda całości, gdyby ona utraty wielkich pożytków z całości pochodzących za sobą nie prowadziła. Ależ bo ona wszelkie prawie dobro pożyteczne człowiekowi odeymuie.

Przenikacie to iasnie nie wątpię, że zmyśliły y części ciała dane są od Boga człowiekowi ku wielkiemu pożytkowi jego. Dany mózg w głowie, by był stolicą poznawania rozumnego; dane oczy, by człowieka w spra-wunkach

wunkach zewnętrznych  
by za pośrednictwem  
mieć rozmowę,  
przyjmować; dane  
y nie mi for. one w  
mi potrzebom swo  
wiek okrutny, nie  
lecz na iakiey z  
śluczenia głowy  
da! czyż go bo  
ważącym do myślo  
prawi o ślepotę, o  
*Tob: 5. v. 12.* Cóż  
iczełi on światła  
czynić będzie? dok  
że szwanku bez w  
odeymuie, o iaka s  
dy, ani zbawiennej  
Niech mu rękę utn  
da! czym się on do  
my, żerzemieśnika  
który ręką swoją  
dłodzi na czeladkę  
pocznie! iaki spo  
do największy n  
przysiąże z całym  
wiodęćco wylic  
lęno dociec moż  
gulnia wziętego k



zaczek maig,  
 a mowi Ewan-  
 gie o czynią-  
 ni. mianem si-  
 eni rzeczach, to  
 przez karstwo  
 a przez to samo  
 ie w porzachu  
 usu może mieć  
 uaz ieremiję  
 za nam. lizy-  
 prozony czyni  
 a u ludzi lekko-  
 n y szyczenia;  
 em, ślepkiem,  
 coż mi putych  
 kich wspomni-  
 ie, że kto zada-  
 u dokon. iść  
 pogardę. Zno-  
 tości, gdyby ona  
 łości pochodzą-  
 Ależ bo ona  
 zne człowieko-

upię, że zmżył  
 a człowiekowi  
 . Dany mózg  
 nawania rozu-  
 owieka w ipra-  
 wunkach

wunkach zewnętrznych obiaśniały; dane uszy,  
 by za poszrodkowaniem ich mógł zlladźmi  
 mieć rozmowę, y naukę zbawienia przez nie  
 przyjmować; dane ręce, by niemi pracował,  
 y niemi fortunę wyrabiał; nogi dane, by nie-  
 mi potrzebom swoim zabiegał. Niechże czło-  
 wiek okrutny, niebaczny bliźniego swęgo ska-  
 leczy na iakiej z tych części, niech mu przez  
 siluczenie głowy mózg narutzy; o iaka szkoda!  
 uczyni go bowiem tępym, niepojętym, nie  
 ważącym do myślonęj pracy. Niech go przy-  
 prawia o ślepotę, o iaka szkoda! *quale gaudium*  
*Tob: 5. v. 12.* Cóż mu bowiem miłego będzie,  
 jeżeli on światła niebieskiego nie ogląda, co  
 czynić będzie? dokąd się obróci? iak się ustrze-  
 że szwanku bez widzenia? Niech mu słuch  
 odajmie, o iaka szkoda! ani on wziąć pora-  
 dy, ani zbawienney słuchać nauki będzie mógł.  
 Niech mu rękę utnie, albo obetnie, o iaka szkoda!  
 czym się on dorobi kawałka chleba? Day-  
 my, żerzemieślnika tak skaleczy, rzemieślnika,  
 który ręką swoją robił na siebie, na żonę, na  
 dzieci, na czeładkę; po straconey ręce coż on  
 pocznie? iaki sposób życia mieć będzie? aza  
 do naywiększey nędzy ubóstwa y głodu nie  
 przydzie z całym domkiem swoim? Cóż mam  
 powiedzieć wyliczać? roztropnemi iestęście,  
 łatwo dociec wpożecie, iakie z każdego szcze-  
 gulnie wziętego kalectwa wynikają pożytków

Q

utra-

X. Balsama Przygod: Tom V.

utruty. Przez toż pożyteczne zmyśłów uślanie nie ma wzrastać złość krzywdy skażenia bliźniego? wzdyc to za prawidło Teologowie mają do poznania rosnącej niesprawiedliwości: *damnum emergens*; im większa z uczynionej krzywdy dobra spodziewanego, dopieroż pewnego wynika utrata, tym większa jest złość uczynionej krzywdy. Ponieważ zaś z skażenia na zmyśle lub na części ciała ludzkiego idzie niepochybie utrata, y uślanie wielkich pożytków człowiekowi najpożądanych, iakże przez tę utratę przez to uślanie nie ma wzrastać złość skażenia człowieka? Wielką złość krzywdy w rozumieniu walzym popełnił naieзде, że on nagotowane na kupienie wiecznego czyiszu wydarł kilka setne tysiące; bo do brania pożytków czyli czyiszu wiecznego przeszkodził bliźniemu; — bez porównania złość większą popełnia, który kalcząc bliźniego ciało, utraty pożytków z całości ciała idących nabawia go, a niżeli ten, który zabierając milliony, do czynszów wiecznych przeszkadza bliźniemu: wszakże toż samo Duch przenajświętszy mówi: *Eccli: 30. v. 15. melius est corpus validum, quam census immensus.*

### Część III.

**A** Le bodayby boday złość kalcstwa bliźniemu zadanego na utracie pożytków z całości ciała wynikających przestala; bodayby

za te granice daley  
ponieważ ten sam  
ciele jest częścią  
czego, temu ciało  
czemu skażenie  
tego znowu ma o  
Ciałem Chrystusow  
ściół Chrystusów w  
ła jest Bóg wcielony  
Chrystus, Bóg y  
wszyscy ludzie, któ  
Rusowym znajduje  
*multi unum Corpus*  
iż Pawła: *Rom: 12.*  
dnym ciałem w Chr

Różne na te słow  
pisma: iedni przed  
cznego Kościoła  
z ciałem ludzkim fi  
sięwzięli, aby różny  
stusowym zstąpiący  
ludzkiego porówna  
wy. innych do serc  
y tu pięknie do wci  
do myśli przypaali.  
biostwie nie mają  
powinności Chrześ  
czynią. Wnolzą  
(mówię) w ciele lu  
ła od głowy rządz

za te granice daley nie wychodziła! wszakże ponieważ ten sam człowiek skałeczony na ciele jest częścią ciała Chrystusowego mistycznego, temu ciału Chrystusowemu mistycznemu skałeczenie bliźniego szkodzi, y dla tego znowu ma osobliwszą złość w sobie: Ciałem Chrystusowym mistycznym jest Kościół Chrystusów wojujący. Głową tego ciała jest Bóg wcielony, Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, Bóg y człowiek; pod tą głową wszyscy ludzie, którzy się w Kościele Chrystusowym znajdują, są częściami ciała tego: *multi unum Corpus sumus in Christo*; słowa są Pawła: *Rom: 12. v. 5.* wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie.

Różne na te słowa uwagi czynią tłumacze piśma: jedni przedsięwzięli, aby ciała mistycznego Kościołaego podobieństwo wywiedli z ciałem ludzkim fizycznym; drudzy przedsięwzięli, aby różnych ludzi w Kościele Chrystusowym zstających do różnych części ciała ludzkiego porównali, to jest innych do głowy, innych do serca, innych do oczu, ust, rąk; y tu pięknie dowcip swóy pokazują. Ci mi do myśli przypadli, którzy żadney o podobieństwie nie mając rozprawy, wniosek tylko powinności Chrześcijańskiej z podobieństwa czynią. Wnoszą oni z podobieństwa: iako (mówią) w ciele ludzkim wszystkie części ciała od głowy rządzone bywają, y roztropne

głowy rozporządzenie działaniem swoim pokazują, iako ieszcze w ciele ludzkim część jedna z częścią drugą spokojnie przebywa, ratując się wzajem, pomagając sobie; naprzykład: oko lewe nie bije na prawe, ręka prawa nie odcina lewey, noga nodze nie czyni zdrady; y gdyby ręka rękę odcięła, noga nodze na zdradzie była, jawnyby był dowód, że w tenczas szwankuje głowa, pod której rządem ten się nieporządek w ciele dzieje, tak ma być (wniośzą) w Kościele, który jest mistycznym ciałem Chrystusowym; wszyscy, którzy w nim żyjemy, mamy być rządzonemi od głowy naszej Jezusa Chrystusa, przez namiestnika prawa y łaski jego; mamy rząd głowy naszej w obyczajach naszych dobrych zachowywać; mamy między sobą zawsze się zgadzać dopomagać sobie, przeciwko sobie nie następować. Ten wniosek jest właśnie według Duchy y zamierzenia Pawłowego; uważaycie albowiem cały kontekst czyli związek w dwunastym rozdziale listu do Rzymian, czyli nie ten sam wniosek Paweł czyni? rzekliży to: *unum corpus sumus in Christo*, iednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, daley zachęca do zgody wszystkich. Ile z was jest, mówi, zachowuycie pokóy ze wszystkiemi, nawet z nieprzyjaciolmi, ani się na nie mściwie nie porzywajcie; wiedzcie bowiem, że napisano jest: *maie zostawcie zemstę: scriptum est enim, miki*

*vinat.*

*vindicta ego retribu*

To za rzecz pe-  
milli moi sądzić  
nie, który z namie-  
łości kaleczy bliz-  
nina. Będziemyż o  
Chrystusa uznać za  
za głowę nymiedzi-  
ciała? nie można  
azażby tak zachwa-  
wiał się? azażby p-  
drość jego hanbił?  
ką prawą ucinia sob-  
sobie niebezpieczną  
czas głowa jego i-  
częścią Jezusowego  
wa się na bliźniego  
jest, rani go, kale-  
chwały zamyka w  
swo-przeciwko m-  
cznego. O jak wiel-  
go! Będziemyż  
człowieku, że on  
podobnym do ciała  
nego? nie można,  
nie można mówić  
cznym Chrystusow-  
nieporządniejszy  
pek ile z siebie, z  
czyni zgraię lotrd



tem swoim po-  
 zakiem część ie-  
 e przebywa, ra-  
 e; na przykład:  
 rka prawa nie  
 ie czyni zdrady;  
 noga nożem na  
 dward, że w  
 d której rządem  
 ziste, tak ma być  
 iest mitycznym  
 w, kt. czy w  
 z nemi od glo-  
 przez namieszka  
 rząd głowy na-  
 i brach zachwa-  
 wie się zgodzić  
 iebie nie nasyro-  
 śnie według Du-  
 o; uważajcie al-  
 wiązek w dwó-  
 ymian, czyli nie  
 ni? rzekł: że to:  
 b, jednym ciałem  
 z chęcią do zgo-  
 i, mówi, zach-  
 ni, nawet z nie-  
 mściwie nie po-  
 że napisano jest:  
 tum est enim, mihi  
 tina.

*vindicta ego retribuam. Ibid: v. 19.*

To za rzecz pewną przyjąwszy cóż nay-  
 milsi moi sądzić będziemy o tym Chrześciani-  
 nie, który z namiętności gniewu albo zuchwa-  
 łości kaleczy bliźniego swego także Chrześciana.  
 Będziemyż o nim mówić, że on Jezusa  
 Chrystusa uznać za głowę ciała mistycznego,  
 za głowę naymędrszą w rozporządzeniu tego  
 ciała? nie można mówić. Gdyby uznawał,  
 azażby tak zuchwale rządowi jego sprzeci-  
 wiał się? azażby postępkami swoimi, tak mą-  
 drość jego hańbił? iako bowiem, gdy kto ręką  
 prawą ucinia sobie rękę lewą, albo zadaie  
 sobie niebezpieczną ranę, pokazuje, że w ten-  
 czas głowa jego izaleie, tak ten, który będąc  
 częścią Jezusowego mistycznego ciała, pory-  
 wa się na bliźniego, który tegoż ciała częścią  
 jest, rani go, kaleczy go; ten postępek zu-  
 chwale zamyka w sobie potajemne bluźnier-  
 stwo przeciwko mądrości Głowy ciała misty-  
 cznego. O iak wielka złość skaleczenia bliźnie-  
 go! Będziemyż ielzce mówić o takowym  
 człowieku, że on uznać Kościół Chrystusów  
 podobnym do ciała porządnie od Boga ułożo-  
 nego? nie można; patrząc na postępek jego,  
 nie można mówić, że on iest w ciele misty-  
 cznym Chrystusowym, ale że on iest w nay-  
 nieporządniejszey zgrai lotrów, bo ten postę-  
 pek ile z siebie, zgromadzenie Chrześciańskie  
 czyni zgraią lotrów; iako przedawanie y ku-

Q. . . . . powi-

powanie w Kościele materyalnym, ile z siebie, ten Kościół czyniło iaskinią lotrów: *fecistis speluncam latronum; Matth. 21. v. 13.* tak zuchwale złośliwe bliźniego kalectwo, nayporządniejszy mistyczny Chrystusowy ciał, ile z siebie, czyni naynieporządniejszą zgraią lotrów. O iaka złość skalectwa bliźniego!

A gdyż się tak rzeczy mają Chrześciance moi, proszę was, byście się tak wielkiego złego wszelką uślisznością wiarowali. Niech was to przerazi, co Bóg zagniewany mówi w księdzrodzaju o krwi ludzkiej: *sanguinem animarum vestrarum requiram de manu cunctorum bestiarum. Gen. 9. v. 5.* Z ręki bestyi dopominać się będę krwi ludzkiej. Aza bestya nierozumna ma się sprawować za to Bogu, że ozłowieka skalecty, albowi zabije? Nie jest tu mowa do bestyi, które nie mogą być ludźmi; ale jest mowa do ludzi, którzy przez złość y wściekłość swoją względem bliźniego stali się bestyami. Od takich bestyi dopominać się Bóg krwi ludzkiej będzie. Takie bestye sprawować się będą Bogu za to, że bliźnich swoich skalecty; coż wyniknie z tey rozprawy? oto te wyniknie, że jako sobie po bestyalsku postępowali, tak na pożarcie piekielney bestyi krążącej zawize, aby kogo pożarła, będą podanemi. Wyniknie, że jako sobie po bestyalsku postępowali, tak od ostatecznego końca wyłączeni będą przez złość swoją, do której nie są sposobni bestye przez naturę.

Kay-

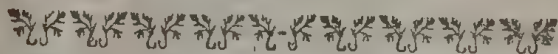
Kaycie się więc  
złości. Bliźniemu  
y szkodliwie głowę  
Boga; wybicie b  
tworzy Oycę; gł  
nie użyzycie pie  
dzieci przez zane  
zawzięcie, tak w  
niebi. Jak wlebia  
ne ucho; skalectw  
dzieci końca błog  
o i wszelkiego sz  
większe niezłazę  
cie: gdyby w obli  
frego iedynaka bry  
zębami poczał, cz  
miłość mszcząc się  
Bliźni wsi są naye  
bardziej ich Bóg k  
cie; jeżeli więc w  
Oycę Boga, jakby  
kalecty y szarpał i  
wiedliwszy Bóg  
postąpić nie ma z  
eności swojej, k  
dziele krzywdę cz  
źniego, któremu  
cie? za nastawian  
któremu hańbę w  
biada wam oś! *sa  
de manu bestiarum*

łaym, ile z sie-  
 iną lotrów: se-  
 tak  
 kalectenie, nay-  
 siusowe ciele,  
 gdnierza zgraia  
 na barniego!  
 Chrzescianie  
 k wiel ego zla-  
 ali. Niech was  
 y mow i w klie-  
 sanguinem ani-  
 manu condarum  
 bestii dopominac  
 siya nierozumna  
 e człowieka ika-  
 yu mowa do be-  
 ni; ale test mo-  
 e y wsteklosc  
 ti sie bestyami.  
 e Bog krwi lu-  
 rawowac sie be-  
 piach skaleczyly;  
 oto to wyni-  
 ku poslepowali,  
 i krzajacy za-  
 lodanemi. Wy-  
 sku poslepowo-  
 pylazonemi be-  
 go nie sa spole-  
 Kay-

# O sprawniedliwosci. 247

Kaycie sie wiec Chrzescianie moi takowey  
 zlosci. Blzniemu walczemu sluczecie mocno  
 y szkodliwie glowe, nie bedziecie poznawali  
 Boga; wybliecie blzniemu oczy, nie ogladacie  
 twarzy Oycy; gluchoty blzniego nabawicie,  
 nie uslyzycie pienia Anielskiego; prostosc  
 dzieci przez zadane w piersy uderzenie w garb  
 zamienicie, tak wam cięzko wnisc bedzie do  
 nieba, jak wielbiadowi garbatemu przez igiel-  
 ne ucho; skaleczycie blzniemu nogi, nie dody-  
 dziecie konca blogoslawionego, odpadniecie  
 od wszelkiego szczęścia, wpadniecie w nay-  
 wieksze niezczęście. Sami sie bowiem sadzi-  
 cie: gdyby w obliczu rodziców nayukochań-  
 szego iedynaka brytan pochwycil, y kaleczyć  
 zębami poczał, czegooby odważna rodziców  
 miłość mszcząc się nad bestyą nie wykonała?  
 Blźni wasi są nayukochańszemi Synami Boga;  
 bardziey ich Bóg kocha, a niżeli Matka dzie-  
 cię; ieżeli więc w obliczu nayukochańszego  
 Oycy Boga, iakby wściekle brytany miotać się,  
 kaleczyć y szarpać ie bedziecie, czyliż nayspra-  
 wiedliwszy Bóg naysurowiey sobie z wami  
 postąpić nie ma za nastawaniem wszzechmo-  
 cności swojej, którey w naywybrańszym  
 dziele krzywdę czynicie? za nastawaniem bli-  
 żniego, któremu wszelkie dobro odeymnie-  
 cie? za nastawaniem Kościoła Chrystusowego,  
 któremu hańbę wyrządzacie? *ut vobis coner!*  
 biada wam psi! *sanguinem animarum requiram*  
*de manu bestiarn.* Q 4 Ba-

Baranku łaskawy! który gładzisz grzechy świata, Chryste Jezu! przykładem łagodności twojej y łaskami do naśladowania przykładu skutecznemi racz sprawić, aby te dzikie bestye na bliźnich swoich w owieczki się twoje zamieniły; á dobrze w owczarni Kościoła twojego sprawując się, zażyły tam być, gdzie ty Baranku niepokalani królujesz, y gdzie áni bólesci, áni płaczu, áni rany, áni śmierci na wieki nie będzie, Amen.



## KAZANIE XXXV.

### O Sprawiedliwości.

O krzywdzie zdrowiu bliźniego uczynionej. Miane na Niedzielę 17. po Świętąkach.

*Diliges proximum tuum, sicut te ipsum.*

*Matth: 22.*

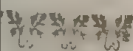
O Miłości bliźniego czytamy Ewangelią, mnie mówić trzeba o sprawiedliwości, póki przed rokiem zamierzonego nie dokończę przedsięwzięcia. Ani przykry mi jest przystęp od miłości bliźniego do sprawiedliwości; wiem álbowiem, że sprawiedliwość strzegąca cudzego dobra jest córka miłości bliźniego, y co się tey sprzeciwia sprawiedliwości, to niepochybnie przeciwne jest miłości

ści bliźniego. Przeciwności cnoty, mówić będą o sprawiedliwości wewnętrznego się przed diana niela ludzkiego na do dziecie przez zadanie śny według obie przechoździ o krzydobra zdrowia tegoprzeprawienie buza

Dobro zdrowia sobem skazane bywa nawiśny, drugi ni nieprzyjacielski, drski; dla tego z przsposobu szkodenia dwojakim podziale bliźniego; jedni krzyżni, drudzy pod przyiaciele utajeni, przyiaczni zdrowia niesprawiedliwemichę być takowem iający nie uznają ślepek swój szkokrzywdy wymawdrudzy są żli w grubey. Przeciwdziśiaj; przeciwko



gładził grzechy  
jedem łagodności  
wania przykładu  
te dziele bę-  
ki się twoje za-  
ni K. ciola two-  
am być gdzie ty  
z, y gdzie ani  
ani śmierci na



kości.  
źniego uczy-  
ciele 17. po

ut te ipsum.

ny Ewangelią,  
sprawiedliwości,  
niezrzonego nie  
ni przakry mi  
go do sprawie-  
terawiedliwość  
peka miłości bli-  
wia sprawiedli-  
wne jest miło-  
ści

ści bliźniego. Przeto ja wziąwszy okazję z  
Mistki cnoty, mówić będę o córce cnocie;  
mówić będę o sprawiedliwości strzegącej do-  
bra wewnętrznego ciała ludzkiemu. Mówiło  
się przed dwiema niedzielami o krzywdzie cia-  
ła ludzkiego na dobru całości jego, która się  
dzieje przez zadanie kalectwa bliźniemu; dzi-  
śnay według obiecanego porządku mówić  
przechodzi o krzywdzie ciała ludzkiego na  
dobru zdrowia jego, która się dzieje przez  
przyprawienie bliźniego o chorobę.

Dobro zdrowia bliźniego dwoiakiem spo-  
sobem skażone bywa: ieden sposób jest nie-  
nawistny, drugi niby miłośny; ieden sposób  
nieprzyjacielski, drugi sposób niby przyjaciel-  
ski; dla tego z przyczyny tego dwoiakiego  
sposobu szkodenia zdrowiu bliźniego w  
dwoiakiem podziale są krzywdziciele zdrowia  
bliźniego; iedni krzywdziciele iawnie nieprzy-  
jaźni, drudzy pod płaszczykiem sprzyiania nie-  
przyjaciela utajeni, krzywdziciele iawni nie-  
przyjaźni zdrowiu bliźniego uznają się być  
niesprawiedliwymi y złymi, z tym wszystkim  
chęć być takowymi; krzywdziciele niby sprzy-  
iający nie uznają się za krzywdzicieli, a po-  
stęppek swój szkodliwy bliżnim różnie od  
krzywdy wymawiają. Jedni są źli w uporze,  
drudzy są źli w ślepcie albo niewiedomości  
grubey. Przeciwno tym oboym rzecz moja  
dzisiaj; przeciwko nieprzyjaznym y przeciw-

ko przyjaznym krzywdzicielom zdrowia bliźniego: Proszę was, miycie iść baczenie pilne na podział y rozporządzenie nowy naślępuin ew. W pierwszey części Kazania krzywdę zdrowiu bliźniego z nieprzyjaźni uczynioną pogromię, złość iey ohydź, aby się nią zuchwali krzywdziciele zbrzydzili, y w niey upoczywie aletowali. W drugiey części Kazania, tym, którzy przyjaźniom niby sposobem zdrowiu bliźniego szkodzą, a tea postępek wymawiają, pokażę: iż te ich wymówki są wiotkie, nie nie walące, aby, co ślepo czynią, obaczyli, y na porym pilnie tey się niesprawiedliwości strzegli. O tym. Ad M.D.G.

## Część I.

**K**Rzywdę z nieprzyjaźni zdrowiu bliźniego uczynioną dzieie się w ten czas, kiedy kto zajątrzywszy serce swoje nieporządną namiętnością przeciwko bliźniemu, zamysła mu szkodzić na jego zdrowiu; y z tey nieporządneey pobudki przyprawuie go do choroby krótką albo długą, przypadkową albo ustawiczną. To zaś tak uważam, bardzo się często traia między ludźmi. Jeżeli bowiem rzódła często y obficie wytryskuia, każdy roslropny zład wniesie, że często muszą bywać wylewy. Rzędźkami, z których wpada szkoda zdrowia bliźniego, są namiętności ludzkie; ponieważ

zaś

zaś zapewne nam  
często zalewają i  
mają popędem  
bieżące porywają  
wie bliźniego; kt  
się bardzo często  
wd. zdrowia bli  
na to takich, w  
zatrzaści? a rzęd  
szkodzie zdrowia  
roka, że w Chry  
wieloznaczności  
ta pisać ijszą na  
tas. Ifo: 1. 1. 6. C  
zazdrości Zdrowi  
gem: Mow: 27 c  
diam tradidissent e  
sowi sławę, i z  
y przeto go wda  
czynią Chrześciani  
bo przez kogo in  
zadają truciźną, k  
raz życia, ale pow  
wydęcza, a czasem  
nie iprawnie; to z  
lne, aby innym  
liczyciu równo  
nie iposobnemi u  
ziemi do tego się  
niegodziwie zają

zaś zapewne mamy, iż te namiętności bardzo często zalewają serce ludzkie, y wolą rozumną popędem swoim gdyby rzeki, szypko bieżące porywają, y niosą ku krzywdzie zdrowia bliźniego; któż sobie wnieść nie ma, że się bardzo często trafia między ludźmi krzywda: zarowia bliźniego? Czyliż bowiem jest mało takich, w których namiętność panuje zazdrości? a zazdrość jest częstą przyczyną do skażenia zdrowia bliźniego. Wiemy z Pro-roka, że w Chrystofie Panu od stóp aż do wierzchołka głowy nie było zdrowia: *ā pians-  
ta pedis usque ad verticem non est in eo san-  
tas. Isa. i. v. 6.* Cóżże to tak bolesny skutek? zazdrości Żydowskiej, iak czytamy w Ewan-gelii: *Matt. 27. v. 18. sciebūt, quod per invi-  
diam tradidissent eum.* Zazdrościli żydzi Jezu-sowi sławy, nędzy, cudotwórney władzy; y przeto go wydali na zgębienie. Toż samo czynią Chrześcianie, którzy albo przez się, álbo przez kogo innego, bliźniemu swojemu zadają truciznę, która acz mu nie odbiera za-raz życia, ale powoli wszystkie odeymnie siły, wycięcza, a czasem y na rozumie pomięsza-nie sprawia; to zaś czynią z pobudki zazdro-śnej, aby innych w urządzie, w sztuce, w iżczęściu równych sobie nie mieli, álbo innych nie łposobnemi uczyniwszy, cudzym nieszczę-ściem do tego się bezbożnie usposobili, czego niegodziwie żądają.

Czy.

Czyliż ieszczę mało takich, w których panuje namiętność gniewu, a gniew częstokroć jest przyczyną skażenia zdrowia bliźniego? Gdy bowiem ta namiętność górę w człowieku wzięnie, okrutnym go, podobniejszy do dzikiego zwierza, aniżeli do człowieka uczyni; rozum mu odeymnie, bo *ira brevis furor*, gniew krótkie szaleństwo; y sprawuje, że się on z bliźnim swoim okrutnie obchodzi, albo go kalecząc, albo o chorobę przyprowadzając: bo taki gniew miłosierdzia nie ma. Czyż mało ieszczę ludzi, w których panuje namiętność lubieżności? a ta namiętność pospolicie nieprzyjaciółką zdrowiu bliźniego, zwłaszcza, gdy się z zazdrością albo z gniewem pomiesza. Nie tajno wam, na co się odważył Dawid, przeciwko Uryaszowi za powodem lubieżności; y teraz podobnie sobie postępują mianowicie białogłowy nie-rządny zepsute zwyczajem. Niechaj się od nich spódy, znik niecierpliwy odwróci, bądź to dla więzety takiej okazji wstąpi mu czyniącej, bądź dla przywiązania się nieczy-ſtym sercem do innej osoby; owe w tenczas dla miłości gniewem y zazdrością poburzone ledwie nie szaleją, różnych sposobów używają, aby odstępce porciagnęły ku sobie; a gdy się łagodniejszy sposoby nie udają, udają się do okrutnych; którego kochały sprośnie, tego nienawidzą, usiłują, aby mu na zdrowiu szkodziły;

dzily, iezeli nie p  
do tego namówio  
lodzi skutku zle  
do guśbów, do cza

Czy ieszczę ma  
namiętność łakom  
zróżdło szkodzeni  
dowód w piśmie  
zabeli względem  
dują iey postępku  
ci, którzy pod opi  
dzise w wieku  
dzi namiętność ich  
umierały. Prz  
kontenci z tego;  
czynię starania,  
ezech za sobą nad  
nią, owszem chę  
łezce mało tych,  
tność pychy; lecz  
żenia zdrowia bl  
z pisma świętego  
tnie, postąpiła py  
naśladowców sw  
wicie w Policie  
każe, położy z r  
kim, to zadarł.  
których panuje  
skąpstwo jest cz  
wia bliźniego. Z



w których pa-  
nować często kró-  
wia bliźniego?  
Bóg w człowie-  
podobnieżym  
o człowieka u-  
bo ma brat-  
ro; y i prawu-  
nie krutnie ob-  
bo o chorobę  
niecierpiał nie-  
zi, w których  
? a ta namie-  
g zdrowia bli-  
żniejszą albo z  
no wam, na co  
Urządowi za-  
z pod baie so-  
i głowy nie-  
Niechaj się od-  
roci, bądź to  
le; mu czy-  
nia się nieczy-  
owe w ten czas  
ścią poburzone  
jotora i żywa-  
u tobie; a gdy  
radzą, udają się  
iurośnie, tego  
zdrowiu i zko-  
dzily,

dzily, jeżeli nie przez siebie to przez innych  
do tego namówionych; a częstokroć, gdy od  
ludzi skutku zley woli nie mają, do czarta,  
do gułłów, do czarów uciekają się.

Czy jeszcze mało tych, w których panuje  
namiętność łakomstwa? a ta namiętność jest  
zróżdło szkodzenia zdrowiu bliźniego. Macie  
dowód w piśmie świętym o nieczystym Je-  
zabeli względem Nabota; lecz y teraz na-  
dują iey postępek Carześciania, mianowicie  
ci, którzy pod opieką swoją mają sieroty dzie-  
dzie w wieku młodziuchnym, a oni by ra-  
dzi namiętność ich ogarnęli, gdyby dzieci po-  
umierały. Przeto gdy dzieci zachorują, oni  
kontenci z tego; niechcą o nich należytego  
czynić starania, ba często okazyi prowadzą-  
cych za sobą nadwężenie zdrowia nie bro-  
nią, owszem chętnie pozwalają. Czyliż ie-  
szcze mało tych, w których panuje namię-  
tność pychy? lecz y pycha zróżdłem bywa ska-  
żenia zdrowia bliźniego. Wiadomo jest wam  
z pisma świętego, 4. Reg. II. jak sobie okru-  
tnie postąpiła pycha Athali, która y teraz ma  
naśladowców swoich. Nasłuchać się mi mo-  
wicie w Polsce mów takowych; zbicie go  
każe, poleży z ruski miejąc, a nauczy się, z  
kim to zadarł. Czyliż jeszcze mało tych, w  
których panuje namiętność skąpstwa? a to  
skąpstwo jest często zróżdłem skażenia zdro-  
wia bliźniego. Zachoruje mężowi żona, żonie  
mąż

mąż, rodzicom dziecię, synowi dobrze się mającemu niedostateczny Ociec albo Matka, Panu sługa, gospodarzowi domownik? mogliby oni łatwo złym zabezpieczyć początkom; ale że nieporządnie żalują mizernego groźba, że się boją nakładu; poczyniającego chorować w ciężką niebezpieczną y długą wprawiają chorobę. Czyliż mi podobna wszystkie te wszystkie drogi Kaimowey wyliczyć zrzęddła? waiża najmilszy moi roztropność więcej się domniawać, niż nie powiedzieć mogę, y przeświadczać krzywdzicieli w sumienie o szkodę zdrowiu bliźniego uczynioną ieschczebn więcej zakrytych sposobów wyliczyło? aniżeli się wy domniawać możecie.

A jeżeli tak wielka mnogość jest zrzęddel popędliwie wypadających z nieutrzymanych namiętności ku szkodzie zdrowia bliźniego, któż sobie nie wiać, że wielu jest bardzo krzywdzicieli, którzy z jawney niechęci y nieprzyjaźni szkodzą, y często szkodzą zdrowiu bliźnich swoich? Aleć którzykolwiek iest śleścią takowani, o was okrutnych! o was niesprawiedliwych ludzi! Albo wy poznacie złość y niesprawiedliwość posłepku waszego? albo nie poznacie? Jeżeli mówicie: nie poznaniemy w tym złości, a gdzież ją widzieć, gdzie poznawać będziecie? taką rzecz w bluźnierstwie, w krzywoprzysięstwie y innych zaśle wielkich grzechach nie będzie złości,

ści, jeżeli wy w krzywdzie nie wi wien w przerze czywista, iak iest wdzie z nieprzyjaź czynionej. Jeżeli niszę; wielkiego przyczyną, że poz izkaradę, tak odwa rzecie, a w przed czywie trwacie. G dzieł, że się na tę z tedybym rozumiał, szko błędzie, pod ezných, którzy za Bogu.

Rozumiecież w szkoda zdrowiu b. złość, co za niespra ta? uważcie pierw to iest dobro ciała ro przenikiecie, was wyrządzona; bra przeniknąć ni Ducha przenawści Melior est pauper quam dives imbeci censum salutis cor zdrowy a mocny nie maś bogactw

ści, jeżeli wy w zadanej zdrowiu bliźniego krzywdzie nie widzicie złości; równie bowiem w przerzeczonych grzechach jest złość oczywista, iak jest oczywista złość w krzywdzie z nieprzyjaźni zdrowiu ludzkiemu uczynionej. Jeżeli mówicie: pozaniemy złość naszą; wielkiego podziwienia jestoscie mi przyczyną, że poznając tak wielką obyczajną lekarską, tak odważnie ją jednak przedsiębrać nie chcecie, a w przedsięwzięciu okrutnym uporczywie trwacie. Gdybym żądną inąd nie wiedział, że się na tę złość z namiętności odważacie, tedybym rozumiał, że z niewiedomości ciężko błędzicie, podobni do owych Ewangelicznych, którzy zabdyństwo sądzą przyługę Bogu.

Rozumiecież wy, przenikacież, co jest za szkoda zdrowiu bliźniego uczyniona, co za złość, co za niesprawiedliwość w niej zawarta? uważcie pierwej, napominam was, iakie to jest dobro ciała ludzkiego zdrowie, dopiero przenikniecie, co jest za szkoda temu od was wyrządzona; a zapewne lepiej tego dobra przeniknąć nie możecie, iak z wyroku Ducha przenajświętszego: *Ecclesi. 30. v. 14. & 16. Melior est pauper sanus, & fortis viribus, quam dives imbecillis. propter non est census super censum salutis corporis.* Lepszy jest ubogi zdrowy a mocny w siłach, niż bogacz słaby; nie małe bogactwa, nad bogactwo zdrowia ciote-

eieleśnego. Otoż macie z wyroku Ducha Bożego zdrowia ludzkiego szacunek; zdrowie dobro nad wszystkie dobra świata, zdrowie nad wszystkie fortuny y pożytki ziemskie; tak jest, a nie inaczej. Tak drogie, tak szacowne jest dobro zdrowia ludzkiego. Ażeby ta prawda z powagi pisana świętego niepokalnego, z przyczyn przyrodzonych była wami oczywista, bierzcie się niewyciężone przychwyty. Wszystkie fortunne dostatki nasybicie miane są dobrem ciała ludzkiego zewnętrznym, jako szata zewnętrzna na ciało włożona, raz ta drugi raz inną; zaś zdrowie ludzkie jest dobro wewnętrzne, ciała ludzkiemu, bardziey niżeli skóra jego, która do niego łączy przez złączenie naturalne; a jako każdy bardziey skórę swoją szacuje, a niżeli złoto, y byłby nieszczęśliwy, gdyby go z skóry odarto, a w złoto-głów przyodziano; tak każdy z przyczyny wewnętrznego dobra zdrowie swoje nad wszystkie dostatki zewnętrzne ma przenosić.

Lecz gdyby to tylko dobrem wewnętrznym zdrowie ludzkie było; ależ bo jest także dobrem wewnętrznym, które wszystkie inne dobra zewnętrzne ziemskie służy człowiekowi na ukontentowanie serca jego. Jako światło jest potrzebne do tego, aby oko widziało rzecz jaką, tak mi się zdaie, że zdrowie ludzkie jest potrzebne do tego, aby serce ludzkie

żkie z dobra zew-  
ie ukontentowanie  
będzie, ukontentow-  
dostatku nie będzie  
dzie, widzenia rze-  
Mamy tego dowód-  
remu na niczym n-  
ka kontentować m-  
Królestwo, wojsko  
wszystko miał, zdo-  
wia nie miał, zdawa-  
łowa są jego na k-  
u. 10. recessit somnus  
Et corruui, ... Et dixi  
tribulationem deven-  
tie, ... qui jucundus  
czu moich, y upa-  
przed fraunkiem.  
ku jakimżeż kio-  
kie nawalności smu-  
Miał on prawda w-  
ska, flugi, stoły, kap-  
których przywoła-  
cor suos, ibid: ale  
serca jego kontent-  
zdawała mu się ub-  
koim, wojsko z  
kapela naprzykrze-  
skami; zgola w-  
X. Balsama Przyg-



dzkie z dobra zewnętrznego ziemskiego swoje ukontentowanie miało. Jeżeli zdrowia nie będzie, ukontentowania acz w nayobfitszym dostatku nie będzie; iako jeżeli światła nie będzie, widzenia rzeczy widomey nie będzie. Mamy tego dowód w Antiochu Królu, któremu na niczym nie schodziło, coby człowieka kontentować mogło. Miał honor, fortunę, Królestwo, wojsko, stoły, muzykę, ogrody; wszystko miał, zdrowia nie miał; a że zdrowia nie miał, zdawało mu się, że nic nie miał; słowa są jego na łóżku leżącego: 1. *Mach: 6. v. 16. recessit somnus ab oculis meis, & concidi, & corruui, ... & dixi in corde meo ... in quantali tribulationem deveni, & in quas fluctus tristitia, ... qui jucundus eram.* Odszedł sen od oczu moich, y upadłem, y straciłem serce przed frasunkiem. Y rzekłem w sercu moim: ku jakiemużem kłopotowi przyszedł, y w jakie nawałności smutku, który byłem wesół. Miał on prawda w ten czas fortunę, miał wojska, flugi, stoły, kapelę, ogrody, miał przyjaciół, których przywołać kazał: *vocavit omnes amicos suos, ibid:* ale że zdrowia nie miał, nie serca jego kontentować nie mogło; fortuna zdawała mu się ubóstwem, królestwo niepokoiem, wojsko zgraią, stoły obrzydzeniem, kapela naprzykrzeniem się, ogrody wesole pułkami; zgoła wszystko nie słodkie, gorzkie,

R

nie

X. Balsama Przygod: Tom V.

nie mile; bo zdrowia nie było. A ztąd ieszcze bardziey szacuycie sobie zdrowie, że chory nie tylko ukontentowania w dobru zewnętrznym bez zdrowia mieć nie może, ale też razem z zdrowiem udołność y sposobność do sprawunkow ludzkich ile ludzkich, do zabaw y urzędow całe utracą. Co to bowiem jest według filozofii zdrowie? *est status corporis actiones suas probè obeuntis*; zdrowie jest takowym stanem ciała ludzkiego, w którym człowiek sprawy swoje y rzekwó, y dobrze działać może. Gdy tedy zdrowia nie masz, y tego stanu nie masz; idzie za tym, iakoż oczywiście jest, że chory Filozof nie waży do dysputowania, mówca chory do mówienia, żołnierz chory po bitwy, sluga chory do posługi, rzemieślnik do pracy rąk swoich; bo nie jest w stanie działania dobrego, nie jest w stanie działania, bo nie ma zdrowia: *sanitas est status corporis actiones probè obeuntis*.

Toćby mnieysza była, że człowiek za utratą zdrowia staie się nieposobnym do spraw ludzkich; to gorzka, że człowiek tracący zdrowie bardzo mało waży do spraw Chrześciańskich. Przeto Augustyn Święty wszystkim radzi: *age penitentiam, dum sanus es*; czyn pokutę, (która to jest naywiększa sprawa nas Chrześcian grzeszników) gdy zdrowy jesteś, bo w chorobie ciężkiey do tak wielkiego interesu sposobności nie masz; wielkiey bowiem

wiem potrzeba roztrzą boleść y Wprowadzić Baza szkołę cnoty, ale d nie dla ćwiczenia czynkach, do któ gdy on ma chęć d tę chęć puczynie z wego przyślowia: jeżeli Chrześcianin mego jest arcy tr zbawienne, dopi Chrześciańską czyn Święty Ignacy zak początek choroby z niego, przyślugi z nowicie długi w chorego, y któryby kim podobal, chor dnie mąż chory ze som dzieci, dziec wszystkie zważyw ludzkiego mówi, nayświętszego dla ale też kto dla pr wdy ich iasnie nie gi zdrowy, czerk majątny chory; z zdrowie dobre.

A jeżeli tak w

A zjad iefzcze  
wie, że chory  
d bru zewne.  
e naje, ale też  
to fobność do  
kich, do zabaw  
to naniem iet  
fatus corporis  
złotowie iet ta-  
o, w którym  
kwo, v dobrze  
na nie mąż, y  
m, tak o-  
f nie wty do  
e mowienia,  
a chore do po-  
fzwich; bo nie  
nie iet w fla-  
a: fatus efi  
fatus.  
złowiek ze utra-  
mni do fpraw  
ek waw z fro-  
rę Chrze-ciań-  
wiznam ra-  
u es; czy po-  
za fprawa nas  
zadowy ieftef,  
k nie kiego in-  
wie kiev bo-  
wiem

O sprawiedliwości. 259

wiem potrzeba rozwagi, á rozwałę wewnę-  
trzną boleść y niemoc przytoinna pfaie.  
Wprawdzie Bazyli Święty chorobę nazywa  
fzkołą cnoty, ále dla chęci tylko dobrej leca-  
nie dla ćwiczenia rozmaitego w dobrych u-  
czynkach, do których chory nie fpofobny;  
gdy on ma chęć dobrą do cierpienia, Bóg mu  
tę chęć poczytuie za skutek cnoty, według o-  
wego przyfłowia; *intentio fiat pro facto*; á  
ieżeli Chrześcianinowi choremu dla fiebie fa-  
mego iet arcy trudne starać fię o pozytki  
zbawienne, dopieroż bliźniemu przyfługę  
Chrześcianfką czynić zdaie fię niepodona, gdyż  
Święty Ignacy zakonodawca mój fądzi, że  
początek choroby iet przefłaniem dobra bli-  
źniego, przyfługi zwiafcza, bo choroba mia-  
nowicie długa wftęgi czyni bliźniemu od  
chorego, y któryby fię będąc zdrowym, wfyfł-  
kim podobał, chory wielu obrzydnie. Obrzy-  
dnie mąż chory żonie, żona mężowi, rodzi-  
com dzieci, dzieciom rodzice chorzy. To  
wfzyfłko zważywfzy, co fię około zdrowia  
ludzkiego mówi, któż fłowom Duchą prze-  
nayıwfłtzego dla powagi iego nie uwierzy?  
ále też kto dla przerzeczonych przyczyn, pra-  
wdy ich iaśnie nie pozna? że lepfzy iet ubo-  
gi zdrowy, czerfławy w fiie fwoicy, á niżeli  
miałtyny chory; że bogactwo nad bogactwa  
zdrowie dobre.

A ieżeli tak wielkim, tak fzacownym do-

R 2. brem

brem jest zdrowie ludzkie, uważajcież krzywdzicie, iak wielka złość wasza, iak niesprawiedliwość wielką, którzy z nieprzyjaźni iakimkolwiek sposobem, za iakimkolwiek powodem namiętności krzywdę bliźniemu waszemu na zdrowiu jego czynicie. O was łotrów! o was łupieżców skarbu nayprzedniejszego! to bliźniemu wydzieracie, co mu jest wewnętrznego y serdecznego, co jest kondycją do ukontentowania jego w zażywaniu dobra zewnętrznego, co jest duszą spraw jego ludzkich y Chrześciańskich. O was okrutnych łupieżców! złość wasza tak iawna, tak oczywista, że nawet płaczyczka zmyśloney wymówki mieć nie może. Jeżelibyście bowiem za wymówkę dać chcieli pobudkę, dla której szkodzicie zdrowiu bliźniego? ta pobudka jest nieprzyjaźń; a nieprzyjaźń jest złośliwa iawnie. Jeżelibyście się chcieli wynawiać namiętnością, za której potrzodkowaniem czynicie szkodę? nieporządne namiętności używanie jest złośliwe; jeżeli szukacie wymówki w zdrowiu zepsutym? izali krzywda ma was przyodziewać w puklerz sprawiedliwości? iawna, iawna, oczywista złość! wasza niesprawiedliwość ciała bliźniego krzywdę czyni iawną, dużą waszą iawnie zabija; inżego na to lekarstwa względem was nie maż, tylko żal y poprawa, jeżeli niechcecie być podobnemi czartu, który zacięty w złości swojej.

Część

Rzeczcie podobnie moi: nie pewnie rzy, zdrowiu bliźniego bąż przez siebie samego, iawnie są złodziebra bliźniego krzywdzić, którzy z przyjaźni swego prawda jest wielka, zania powiedziało, są krzywdzicie zdrowie bliźniego, którzy z nieprzyjaźni zdrowiu bliźniego drudzy są, którzy przyjaźni niechcąci dnev w sobie nie czynią do szkodzenia bliźniemu przyjaźni y przychylności, co za sobą niesprawiedliwia bliźniego. Tak czasów jest mnogich Kto przetrachuie tych przyjaźnielkami sposobem, do nóg przymszają do zabicia pilnliwa? Ci bliźniego; jeżeli raz stokroć ciężką prz



## Cześć II.

**R**zeczenie podobno najmilsi Chrześcijanie moi: nic pewniejszego iak to, że ci, którzy zdrowiu bliźniego z nieprzyjaźni szkodzą, bądź przez siebie samych, bądź przez kogo innego, iawnie są złemi y niesprawiedliwemi do bra bliźniego krzywdzicielni; A o tych co mówić, którzy z przyjaźni z przychylności bliźniego swego przyprawiają o chorobę? Prawda jest wielka, iako się na początku Kazania powiedziało, iż w dwójakim podziale są krzywdziciele zdrowia ludzkiego; iedni, którzy z nieprzyjaźni z nieżyczliwości szkodzą zdrowiu bliźniego, y o tych już mówiło się: drudzy są, którzy żadney nie mają nieprzyjaźni niechęci względem bliźniego, żadney w sobie nie czują namiętności ciągnącej do szkodenia bliźniemu, atoli z umiemaney przyjaźni y przychylności oświadczenia to czynią, co za sobą niesie pewną krzywdę zdrowia bliźniego. Takowych ludzi niniejszych czasów jest mnogość wszędzie nieprzeliczona. Kto przerachuje tych, którzy bliźnich swoich przyjacielskimi sposobami, prośbami, obowiazaniem, do nóg upadaniem wieda, ciągną, przymuszają do zbytniego zażywiania trunku do pijaństwa? Ci zapewne szkodzą zdrowiu bliźniego; jeżeli raz popełnione pijaństwo częstokroć ciężką przynosi chorobę, cóż gdy za

Rz. . . . . tako-

takowym przymuszeniem często się dzieć będzie? cóż jeżeli do tego przymuszeni będą ludzie młodzi, krwi wrzącej, cholery prędkiej, czyliż oni nie wpadną w niebezpieczną chorobę, albo krwi zepfucia albo nieugaszoney gorączki?. Dostyc powiedzieć wyrok Ducha Najświętszego: *Eccli: 37. v. 34. propter crapulam multi obierunt*, dla obżarstwa wiele ich pomarło.

Kto przerachuje tych jeszcze, którzy bliźnich swoich wprowadzają w takowe kompanie, o iakich rzeczone: noc zamienili w dzień: *noctem verterunt in diem*, a to dla wielkiego nieporządku życia swego, całe noce na pijaństwach, tańcach, grach przepędzają, w dzień spoczynku szukają, kiedy wszyscy pracują; y gdyby to raz tak było, ale to bardzo często czynią. Do takowych kompanii ludzie młodzi pociągnięni (gdyż starzy tym nierządem się brzydzą) czyliż w krótkim czasie nie skazą zdrowia swego? Jako porządnie po ludzku życie prowadzone wiele pomaga do zachowania zdrowia na długie czasy, choćby siły nie były duże, (czytajcie o tym świadectwa y przyczyny lekarzów u Lessyusza, gdzie pisze o zdrowiu) tak nieporządnie nie po ludzku życie prowadzone jest przyczyną prędkiego zepfucia zdrowia y skrócenia dni swoich. Jeżeli bowiem gdzie, tedy tu przeciwnych rzeczy przeciwna przyczyna.

Kto

Kto porachuje i wiodą innych na niekorynych, od których ci, ale y na ciebie skutkiem, o z iaką wagą! Kto porachuje do złe ulubioney o rozumney ku niey ślepiu sobie, y w caia. Bywało to, że wie, szkło gryzli; fokiego a czasem bywało to, że na u wione ciemną y n bkością konia, iakieley y widomey wody biegali; bywało się y teraz d ułami Kapłański wspomnieć się mi szkodliwe zdrowie istoty swojej nie dzone, żeby zdr czasem życie wy Chociaż zaś na mnogość szk wiu iego, wzy przyjaźnią ku bliż szkodzą zdrowiu; nazyw

Kto porachuje jeszcze tych niecnót, którzy wiodą innych na inieylica takowe, do osób takowych, od których nie tylko na duszy zabić, ale y na ciele sprofney rosfkofzy sprofnyim skutkiem, o z iaką ochyłą swoją zarażeni bywaia! Kto porachuje tych, którzy z szedliży się do źle ulubioney ołoby na dasie dowodu nierozumney ku niey miłości, prawie szalenie poślepuia sobie, y wzajemnie się do tego zachęcaia. Bywało to, że wypiwłszy kielich za zdrowie, szkło gryźli; bywało, że z inieylica wysokiego á czafem w zapędzie konia skakali; bywało to, że na inieylice wyznaczone y umówione ciemną y nie pogodną nocą, taką szybkością konia, iaka niebezpieczna iest na prostej y widomej drodze, w niegodziwe zawody biegali; bywało to y więcej, á podobno się y teraz dzieie, eo niegodne iest, aby ułtarni Kapłańskiemu y Kaznodzieyfskiemu wspomnieć się miało, á wielce było y iest szkodliwe zdrowiu. Takież znowy szalone z ifoty swoiey nie mają być do tego sporządzone, áżeby zdrowie bliźnich ruynowały, á czafem życie wydzieraly?

Chociaż zaś takowych ludzi iest niezmiernie mnogość szkodzących bliźniemu na zdrowiu iego, wżyscy się ároli życzliwością y przyjaźnią ku bliźniemu składaią; tak ci, którzy szkodzą zdrowiu, iak ci, którzy szkodnią na zdrowiu; nazywaią się wzajem przyiaciołmi,

towarzyszami ferdecznemi, á do krzywdy do nazwiska krzywdzicielów żadną miarą przyznać się niechcą. Także ia o nich trzymać będę, iak oni o sobie mówią? nie będę, nie będę. Niech się oni nazywają przyjaciółmi, ia mówię: pod fałszywym nazwiskiem są prawdziwi nieprzyjaciele; niech oświadczają uprzejmości, á ia mówię: że te uprzejmości są trucizną ucukrowaną, sztyletem w miękkim iedwab zawiniętym, okrucieństwem pod łagodności larwą zataionym. Niech mówią, co chcą, iak chcą, ia mówię: krzywdzicielmi są zdrowia bliźniego, żadney wymówki mieć nie mogącemi.

Dwie tylko, ile się krzywdy tycze (bo może być więcej, lecz luźnych y nie do materyi) dwie mówię tylko ci ludzie wymówki mają, których dowiecnieyszą między niemi używać zwykli, áby się obronili przeciwko temu, iż im zadać krzywdę zdrowia cudzego, y nazywam ich krzywdzicielmi. Mówią oni: *volenti non fit injuria*, chcącemu własney szkody nie dzieie się krzywda przez szkodę; dla tego acz my wprawdzie namawiamy, ciągniemy bliźniego do pijaństwa, do kompanii, do innych okoliczności szkodliwych zdrowiu jego, że atoli on iest wolny sobie, wolno mu iest czynić to; do czego wzywamy go, wolno też nie czynić; gdy tedy mając taką wolność, obiera sobie y chce z nami pić, kompanii nam dopo-

dopomagać, choć zdrowiu, krzywdą ani możemy nazwać względem zdrowia pochwalone w szkole *ti non fit injuria*, ię się krzywda. P dzie do szkolnego nie wiedząc, gdzie

Pozwalamy, którzy przyśowie w szkolejney nie dzieie się liczności, w której ży. Co rozumiecie zyku niepożciwego to, áby żona jego iak się podobno trafio wo nie było krzywdy wszystkich mądrych. Ale wszakże mąż żona! Prawda po wladzy na pozwolenie prawo w swie zamkniętemo. żeś swo Chrześciań czeniem dwojakie Weicienia Chrystusa z naturą ludzką zię powtóre iest wyz ferdeczney, którą



do krzywdy do  
na miarę przy-  
nich trzymać bę-  
e będą, nie będą,  
aciolni, ia mo-  
m ią prawdzi-  
dcezią uprzej-  
eymości ią tru-  
miekai iedwab  
pod łagodności  
ią, co chcą, iak  
ni ią zdrowia  
nieć nie mogą.

tycze (bo mo-  
nie do materji)  
ymówki maia,  
niemi używać  
iż tylko temu, iż  
ludzego, y na-  
wią *omni volenti*  
łainey szkody  
kodę; da tego  
ny, ciąganiemy  
mpanii, do in-  
zdrovia iego,  
woino mu jest  
go, woino też  
orą woiność,  
kompanii nam  
dopo-

dopomagać, chociaż szkoduie przeto na  
zdrowiu, krzywda mu się od nas nie dzieie,  
ani możemy nazywać się krzywdzicielini  
względem zdrowia iego: gdyż przyjęte y  
pochwalone w szkole jest przyślowie: *volenti non fit injuria*, chcącemu szkody nie dzie-  
ie się krzywda. Pożal się Boże, że się ci lu-  
dzie do szkolnego przyślowia posiągnęli, cale  
nie wiedząc, gdzie go zażyć mieli.

Pozwalani, którzy tak mówicie, że jest to  
przyślowie w szkole: chcącemu szkody wła-  
śney nie dzieie się krzywda; ale w tej oko-  
liczności, w której go używacie, cale nie wa-  
ży. Co rozumiecie: gdyby mąż niecnota dla  
zysku niepoczciwego chciał tego, pozwalał na  
to, aby żona iego na cudzołóstwo się udała,  
iak się podobno trafia; czyliżby to cudzołó-  
stwo nie było krzywdą? zapewneby według  
wszystkich mądrych zdania było krzywdą.  
Ale wszakże mąż tego chciał? przyzwoliła  
żona? Prawda pozwolił mąż, ale nie miał  
władzy na pozwolenie; pozwolił, ale prze-  
ciwko prawu w Sakramentalnym małżeń-  
stwie zamkniętemu. Ponieważ bowiem mał-  
żeństwo Chrześcijańskie jest obrazem y wyzna-  
czeniem dwojakiey tajemnicy: najpierwey  
Wcielenia Chrystusowego, gdzie Syn Bożi  
z naturą ludzką ziednoczył się hipostatycznie;  
pawtóre jest wyznaczeniem iedności owey  
serdeczney, którą uia Chrystus Oblubieniec z

Kośció-

Kościółem jako z Oblubienicą swoją: Chry-  
stus więc prawem niejakim własności inte-  
resuje się do małżeństwa Chrześcijańskiego,  
jako do obrazu tajemnic swoich, nikomu tej  
władzy nie daie, żeby pozwał na krzywdę  
tego, surowie icy zakazuje. Choćby tedy  
mąż milion razy pozwał na cudzołóstwo  
żonie swojej, choćby tego chciał dla zysku  
światowego, cudzołóstwo zawsze będzie krzy-  
wdą ciężką, bo wola pozwolenia jest zuchwa-  
ła bez władzy.

Podobnie mówi w rzeczy pedanay; cho-  
ciażby kto dał się pociągnąć do okazji szko-  
dliwych zdrowiu swemu, chociażby kto  
chciał namówcom dopomagać pijaństwa,  
kompanji, y przeto szkodził na zdrowiu, to  
chcienie, to przyzwolenie jego na szkodę zdro-  
wia nie wymawia od krzywdy; bo chociaż  
on pozwala na szkodę zdrowia, ale na to za-  
dnej władzy nie ma: czyni przeciwko pra-  
wu panowania Boskiego nad człowiekiem: ia-  
ko bowiem człowiek nie jest Panem życia  
swego, tak nie jest Panem zdrowia swego.  
Człowiek ma używanie życia y zdrowia, a  
Bóg ma nad oboygiem panowanie. według  
owego: *Dominus vita & necis*. Chociażby  
tedy człowiek pozwał tyfięcznie na szkodę  
zdrowia swego, jednakże ta szkoda jest krzy-  
wdą, bo na pozwolenie nie ma władzy; a  
ci, którzy do tego pozwalania, do tej woli  
przy-

przyprowadzają go-  
wia bliźniego: Pa-  
tey okoliczności pr-  
injurja.

Drugą wzmów-  
zdrowiu bliźniego  
prawdla włości b-  
wzieta: Prawidło  
go jebie niechcąc,  
wa: czego życzy  
gdz to prawidło  
mi Bówy: *nilis p-*  
niewał my tedy  
stwa, do kompani-  
na też izkodę zdro-  
pię, z nim kompi-  
tedy przeciw miło-  
włości wykraczamy  
mu, czego sobie ch-  
przybowie z Ewa-  
*omnia, quęcumq; v-*  
*nes. & vos facite*  
chcecie, aby wa-  
czcie; jest praw-  
gułyna: y spraw-  
rozumieniu wzięt-  
zuma e. roztropni-  
chciey bliźniemu  
chciez nieroztrop-  
obcieć dla bliźnie

tworzą: Chry-  
właściwości inte-  
arzystańskiego,  
ch, nikomu tey  
dal na krzywdę  
Chceby tedy  
a cudzołóstwo  
choć dla zysku  
że będzie krzy-  
nia jest zuchwa-

pedaney; cho-  
do okazy izko-  
choćby kto  
gać płaćwa,  
na zdrowiu, to  
na szkodę zdro-  
by; a chociaż  
a. ale na to za-  
przeciwko pra-  
wemu nakazem: ia-  
ni Panem życia  
zdrowia swego.  
y zdrowia, a  
żanie. według  
tu. Coćby  
żenie na szkodę  
szkoda jest krzy-  
ma władzy; a  
a, do tey woli  
przy-

przyprowadzają go, są krzywdzicielni zdro-  
wia bliźniego. Patrząc, iak wiele waży w  
tey okoliczności przyśowie: *volenti non fit  
injuria.*

Drugą wymówkę po przyjaćielsku niby  
zdrowia bliźniego szkodzący ludzie mają z  
prawidła miłości bliźniego y sprawiedliwości  
wziętą: Prawidło jest tey obojey cnoty: *czę-  
go sobie nie chcesz, drugiemu nie czyń; y znó-  
wa: czego życzysz sobie, chcey bliźniemu;*  
gdźż to prawidło zgadza się z temi założone-  
mi słowy: *diliges proximum, sicut te ipsum.* Po-  
nieważ my tedy ciągnąc bliźniego do płać-  
stwa, do kompanii szkodliwej zdrowiu jego  
na też szkodę zdrowie nasze narażamy. z nim  
pię, z nim kompanią trzymać chcemy, ani  
tedy przeciw miłości ani przeciw sprawiedli-  
wości wykaczamy, bo tego życzymy bliźnie-  
mu, czego sobie chcemy. Prawda jest, że to  
przyśowie z Ewangelii wyjęte: *Matth: 7. 12.*  
*omnia, quaecumq; vultis, ut faciant vobis homi-  
nes, & vos facite illis;* wszystko cokolwiek  
chcecie, aby wam ludzie czynili, y wy im  
czyćcie; jest prawidło miłości, a według Au-  
gustyna: y sprawiedliwości, ale w zdrowym  
rozumieniu wzięte; to jest: czego chcesz ro-  
zumnie. roztropnie, porządnie dla siebie, tego  
chcey bliźniemu twojemu; nie zaś: czego  
chcesz nieroztropnie dla siebie, tego żebyś miał  
ochcieć dla bliźniego. Bo gdyby się kto chciał  
zabić,

zabić, ta wola jego byłaby nierostropna y nieporządna; dla tego nie może tego chcieć bliźniemu. Proszę teraz, ten człowiek, który sam dobrowolnie chce zdrowiu swemu szkodzić pijaństwem, kompanią nieporządną y innym sposobem; ta wola jego jestże rostropna? jestże godziwa? zapewne rostropna nie jest. Bo czyż ma być rostropność; zdrowie swoje, tak wielkie dobro, iako się wyżej rzekło, próżno bez żadney słuszney przyczyny tracić? zdrowie na chwałę Boską dane na obrazę Boga obracać? Zatym: gdy kto chce zdrowiu własnemu szkodzić y bliźniach swoich do podobney szkody zdrowia przyprowadzać, czyni im krzywdę, wykacza przeciwko sprawiedliwości; ani ma po sobie żadnego prawa, do którego błędnie ucieka; żadney nie ma y mieć nie może wymówki złości swoiey.

A gdyż tak jest, iż szkodzić zdrowiu bliźniego, bądź z nieprzyjaźni, bądź naby z przyjaźni, jest krzywdą albo iawną, albo niewymowioną; strzeżcie się tego wszelką usilnością Chrześcianie moi; strzeżcie się nayspierwey szkodzić zdrowiu bliźniego z nieprzyjaźni y z niechęci: jest bowiem wyrok Ducha najswiętego: *Sap: 11. v. 17. przez co kto grzeszy, przez to ukarany bywa;* wy grzeszycie szkodząc zdrowiu bliźniego. Bóg was na zdrowiu chłostać będzie, wpaść będzie w chorobę ciężką, długo gnić będziecie, robaństwo ciała wasze pożerać będzie,

dzie, szukać będą ryby pomocy: bo dy jego na ukara dzie. Ale gorzkie leżenie w piekle, leżenie w ściach, leżenie w żelazie jedno bez od ciderit, ibi erit. Eto a szkoda złości i takowym leżeniem się jeszcze szkodzić iżni mniemany, krzywdą niewymowioną wymówek tych mówić niektórzy: tak mi ludzkość ich nie ludzkość, ale dla mi interes każe; alia. Mówić zwy zdrowiu ale weso dam: ależ bo, kto dzie się cieszył z C

Napominam y odyć okazyom y wia was prowadz skutecznie wyma że nie dla ludzi leży Pana Boga zdrowia iaciolmi się waiż; ale są nie



niepodobna v nie-  
go chcieć bli-  
nowiek, który  
i temu szko-  
dzący y in-  
nie podobna?  
podobna nie jest,  
zdrowie swoje,  
czekło. pró-  
czyna utracie?  
na orazę bo-  
zdrowiu wła-  
dych do pod-  
dać, czuń im  
trawienie wo-  
wa, do które-  
ie ma y mieć  
cy.  
zdrowiu bli-  
niay z przy-  
cho niewy-  
zel a ciłności  
pierwe szko-  
czużni y z  
cha narodził:  
przez to nika-  
czę zdrowiu  
u chłopać bę-  
szę d'iego gnę-  
e poterać bę-  
anie,

dzie, szukać będą lekarza, y nie znajda, któ-  
ryby pomógł: bo aczby był naylepszym, ra-  
dy jego na ukaranie wasze Bóg mógłże bę-  
dzie. Ale gorzkie bez porównania leżenie w  
piekle, leżenie w ognach, leżenie w bole-  
ściach, leżenie zewsząd ucśnione, leżenie za-  
wsze jedno bez odmiany: *in quantum; loco ce-  
siderit, ibi erit. Eccle: ii. v. 3.* leżenie wieczne,  
a szkoda złośliwie zdrowiu bliźniego zadana  
takowym leżeniem karana bywa. Strzeżcie  
się ięszcze szkodzić zdrowiu bliźniego z przy-  
jaźni inmiejaney, bo y takie szkodzenie jest  
krzywdą niewymowną. Prócz danych wy-  
żey wymówek tyczących się krzywdy, zwykli  
mówić niektórzy: muszę upoić drugiego, bo  
tak mi ludzkość ich każe; ale taka ludzkość  
nie ludzkość, ale diabelstwo. Muszę poić, bo  
mi interes każe; ale pierwszy interes zbawie-  
nia. Mówić zwykli: ależ bo acz szkodliwa  
zdrowiu ale wesoła kompania; ia odpowia-  
dam: ależ bo, kto się raduje z czartem, nie bę-  
dzie się cieszył z Chrystusem.

Napominam y was, którzy możecie się  
odiąć okazyom y namowom do szkody zdro-  
wia was prowadzącym, abyście się mocno y  
skutecznie wymawiali. Wiedźcie bowiem,  
że nie dla ludzi lekkomyślnych, ale dla chwa-  
ły Pana Boga zdrowie macie. Prawda przy-  
jaciółmi się waszemi inieją, którzy was wzy-  
wają; ale są nieprzyjaciółmi Bożeni. Oni

pro.

proszą, ale Bóg zakazuje: oni się gniewać będą, ale czyliż nie straszniejszy gniew Boski? dosyć, dosyć już szwankowaliście na zdrowiu dla niby przyjacielskich ludzi. Rozważcie tu sobie przyczynę chorób waszych, któreście nie raz ponosić musieli. Zachowujcie zdrowie odtąd dla Boga waszego.

JEZU Zbawicielu! który od stóp aż do wierzchołku głowy nie miałeś w sobie zdrowia: prosimy cię przez te boleści twoje, przez ten trud y wyńszenie twoje, które było w upadku pod krzyżem nieknośnym, racz dać łaski twoje wszystkim ludziom, aby oni strzegli wszędzie zdrowia pozwołonego od ciebie, aby strzeżonego ku chwale twojej używali, a dobrze użytego nagrodę przez śmierć dobrą odebrali, Amen.

## KAZANIE XXXVI.

### O sprawiedliwości.

O krzywdzie zadanej dobru życia bliźniego. Miane na Niedzielę 18. po Świątkach.

*Offerebant ei paraliticum jacentem in lecto.*  
Matth: 9.

**T**En człowiek powietrzem - naruszony przypomina wam to, o czym Niedziela prze-

przeleży rzecz m  
dale przyczynę, ab  
o czym mówić prz  
sięwzięcie publiczn  
mówię człowiek o  
wam, że mówiło  
dzkiego, która się d  
prawując bliźniego  
lam człowiek nie  
by w bliskim niebo  
zostający, y jako S  
fioni y Hieronim  
S. Thoma Aquinati  
dale mi pochoy, i  
mówić przedsięwzi  
która się dzieje bliż  
rzędne zabójstwo i  
próżna i jest praca m  
krzywdzie mówić,  
Chrześciana rzadko  
tecznych podobao  
mniemajcie tak, ni  
skazonym już obcy  
kę, domowym św  
siedzą mowę uspo  
śladając się zabójst  
dzo częste między  
które pospolicie  
oczywiście.  
Jeżeliście czytali

przeszłej rzecz moja do was była, a moje  
dać przyczynę, abym o tym dzisiaj mówił,  
o czym mówić przedsięwzięłem, a to przed-  
sięwzięcie publicznie oświadczyłem. Ten  
mówię człowiek ciężko chory przypomina  
wam, że mówiło się o krzywdzie ciała lu-  
dzkiego, która się dzieje na zdrowiu jego, przy-  
prawiając bliźniego o chorobę ciężką. Tenże  
sam człowiek nie tylko chory ale dla choro-  
by w bliżkim niebezpieczeństwie utraty życia  
zostający, y jako Święci Oycowie: Chryzo-  
stom y Hieronim uważają: *in catena aurea*  
*S. Thomae Aquinatis*: od zmyśłów odeszły,  
dać mi pochoy, abym dzisiaj mówił, iako  
mówić przedsięwzięłem, o krzywdzie ciała,  
która się dzieje bliźniemu na życiu przez niepo-  
rządne zabójstwo jego. Ani mniemajcie, że  
próżna jest praca moja, gdy zamyslałem o tej  
krzywdzie mówić, która między niniejszemi  
Chrześciana rzadko bardzo, a w okolicach tu-  
tecznych podobno się nigdy nie trafia; nie  
mniemajcie tak, nie tak dobrze trzymajcie o  
skażonym już obcym już naszym, że tak rze-  
kę, domowym światcie, tak ja albo wiem dzi-  
siejszą mowę usposobię, iżbym y rzadko tra-  
fiające się zabójstwa turowie pogromił, y bar-  
dzo częste między Chrześciana zabójstwa, na  
które pospolicie jest małe baczenie, pokazał  
oczywiście.

Jeżeliście czytali naymilsi moi, roczne dzieło  
Ko-

Kościelne, nie wątpię, że dwoiaki rodzaj okrutników y prześladowników wiary w nich oglądaliście. Jedni byli okrutnicy krwawi; a ci przez trzysta blisko lat krew Chrześciąńską przelewali. Drugi rodzaj okrutników uczynił y poczał Julian Apostata Cesarz; odstąpił on wiary Chrześciąńskiej, odstąpił okrucieństwa krwawego na Katoliki, iakie czynił dawnieyszy przed nim Cesarz, wszakże na to miejsce insze nie krwawe ale prawdziwe wzbudzał Chrześcian prześladowanie; bez katówni mordował, bez miecza zabijał, bez krwi wylania o śmierć przyprawował; to jest: do żadney godności Katolików niepodobnymi osądził, za naymnieyszą przyczyną albo pozorem przyczyny z godności, z urzędów Katoliki składał, y fortuny wydierał. Co tylko nayboleśnieyszego, nayzgodnieyszego do udręczenia Katolików było, byle tylko nie było krwawego, wszystko wykonywał. A to iedynie dla tego czynił końca, áżeby u ludzi nie popadł nazwiska Tyranna y okrutnika; wszakże był Tyrannem, był okrutnikiem, a w tym pokoju, który chytrze pokazywał Kościołowi Chrystusowemu, była goręcz dla Chrześcian niewymowna: *in pace amaritudo amarissima*. *Ista*. 38. v. 17.

Co oglądacie w podziale prześladowców wiary, to zapewne wiecie, iż się podobnie dzisiaj między Chrześciany w okoliczności krzy-

krzywdy życia bliższemu i twoim  
dnie sposobami k  
Droży są, którzy  
deymia życie, ac  
townemi sposobami  
skatecznemi do p  
źniego. Ci, kt  
wie odęymia b  
ców y krzywdzie  
są miani y pocz  
wemi nie gwałto  
bliższemu życie,  
krzywdzie b  
ani też osłani o  
krzywdzie b  
zabójcom rzecz n  
bójcom krwawym  
ko zabójcom n  
rzecz moja drża  
Julianom Chrześci  
cie baczenie:

Kto nieporządk  
wym sposobem  
ten jest y przed  
winy krzywdzić  
Kazania,

Kto nieporządk  
wemi niegwałto

X. Balsama Pp.



blasi rodzaj e.  
wzary w nich  
ier skowwi; a  
Chrześciąską  
tutników uczy-  
telarz; odnapil  
lapil okrucień-  
ki, jakie czynili  
wizanie na to  
ie prawdziwe  
anie; bez ka-  
a zabijał, bez  
awołań to jest:  
niepotrzebni  
tyra albo pozio-  
urzędów Kato-  
rał. Co tylko  
rzego do udę-  
tyko nie było  
wał. A to ie-  
by u ludzi nie  
krużnik wżak-  
kiem, a w tym  
ewel kastrolo-  
rz da Chrze-  
maru do ama-

przeładowców  
ż nie podobnie  
w okoliczności  
krzy-

### O sprawiedliwości. 276

krzywdy życia bliźniego. Jedni są, którzy bliźniemu swojemu odeymują życie nieporządnie sposobami krwawymi y gwałtownymi. Drudzy są, którzy nieporządnie bliźniemu odeymują życie, acz nie krwawymi, nie gwałtownymi sposobami, ale wielce dziełami y skutecznymi do przyprawienia o śmierć bliźniego. Ci, którzy nieporządnie y krwawie odeymują bliźniemu życie, za mężobóyców y krzywdzicieli wziędale y zawsze są miani y poczytani; ci, którzy nie krwawymi nie gwałtownymi sposobami odeymują bliźniemu życie, nie są za mężobóyców y krzywdzicieli w ludzkiego sądu poczytani, ani też oni sami chcą się mieć za takowych krzywdzicieli. Przeciwno tym dwojakim zabójcom rzecz moja dzisiay; przeciwko zabójcom krwawym y gwałtownym, przeciwko zabójcom niekrwawym y powolnym; rzecz moja dzisiay przeciwko Neronom y Julianom Chrześciąńskim. Proszę was, mieycie baczenie:

Kto nieporządnie krwawym lub gwałtownym sposobem odeymaie bliźniemu życie, ten jest y przed Bogiem y przed ludźmi iawny krzywdziciel życia ludzkiego. Część I. Kazania,

Kto nieporządnie sposobami acz nie krwawymi niegwałtownymi, ale skutecznymi do

S

X. Balsama Przygod: Tom V.

prześpieszenia śmierci, wprawdzie w grób bliźniego swego, ten aczby przed ludźmi nie był, ale jest przed Bogiem o krzywdę życia o zabójstwo przekonany. Część II. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

Jeżeli ja to oczywiście wyprowadzę, iż nie porządnego krwawego lub gwałtownego zabicie bliźniego odebrać bliźniemu najoobliwizę dobrze, dobrze prawem Boskim można obwarowane, prawem ludzkim nayspilniejszy opatrzone; oczywiście rzecz będzie, iż zabójca nieporządnego bliźniego swego jest krzywdzicielem jego y przed Bogiem y przed ludźmi. To zaś ja nawłatwiej wyprowadzić mogę; to zdać mi się tak oczywiście tak pewną rzeczą, iako wam jest oczywiście y pewna, iż wy życie teraz. Któż aczby między ludźmi nayspilniejszy nie uważał sobie tego, iż życie jego w porządku przyrodzonym jest dobrem nayspilniejszy? jeżeli bowiem życie ludzkie uważamy względem dobra doczesnego ziemskiego? tedy jest fundamentem tego wszystkiego dobra, za którego fundamentu obaleniem cały aczby nayspilniejszy był budynek, wniwecz idzie; jest, iak mówi Korneliusz à Lapide: *lucerna lucens* latarnią jaśniejącą, która gdy w ciemnościach śmierci zgaszona będzie, to wszystko, co się wspaniale okazowało,

le, zniknie y zgaśnie, mówi Drexeli; *te* twarte teatrum czy, nie maż co być przeistać; ten jest Królem; ten, kmanem; ten, kliczanym Bogom, kfować skarabami, i ubogi. Jakoż tak ma kto nayspilniejszy to ma, poki życie ko to od niego o według spadku w ręce pójdzie; a gporwaj, którzy na Niech ma kto urośwa naysgodniejszyżności między innymi go zrobić znać urodzenia, zbem zgniliznie; O ciwu: bracie moi xi: *Pater meus es* vermibus. Job: 17. cey przyjaciel, niech go wszyscy, fza, śmierć nastąpiędzi.

Widzieć to, gd

to, zniknie y zginie; jest widowiskiem, iak  
mówi Drexeli; który pòki trwa, miło na o-  
twarte teatrum patrzeć, aż skoro się skoń-  
czy, nie masz co widzieć: co było, wszystko  
być przestaie; ten, który udawał Króla, nie  
jest Królem; ten, który Hetmana, nie jest Het-  
manem; ten, który rozkazywał okazałym y  
licznym ługom, który zdawał się hojnie sza-  
fować skarhami, jest sam sobie zostawiony y  
ubogi. Jakoż tak się zaprawdę dzieie; niech  
ma kto nayobfitszą fortunę, godność; póty  
go ma, pòki życie ma; śmierć nastąpi, wszyst-  
ko to od niego odpadaie, fortunę kto inny  
według spadku weźmie, a czasem w cudze  
ręce pójdzie; a godności, honory, urzędy ci  
porwą, którzy na nie ieszcze za życia czekają.  
Niech ma kto urodzenie wyłokie, pokrewień-  
stwa naygodniejsze, niech esobliwzey ród-  
ności między innemi będzie; śmierć nastąpi,  
z innemi go zrówna; bo iak poznawać ród-  
ność urodzenia, gdzie wszyscy mówią z Jo-  
bem zgniliznie: Oycem moim jesteś, a roba-  
ctwu: bracie moim jesteście: *putredini di-  
xi: Pater meus es; Mater mea Et soror mea,  
vermibus.* Job: 17. v. 14. Niech ma naywie-  
cey przyjaciół, niech ma u wszystkich miłość,  
niech go wszyscy, iak mówicie, na ręku no-  
szą, śmierć nastąpi, wszystkich od niego od-  
pędzi.

Widzieć to, gdy wieley umierają Panowie,

Sz. . . . . kto.

k którzy gdy chodzili, wielką mnogość poprzedziców y za sobą idących mieli, ustawicznie w domu od naygodniejszych nawiedziny odbierali, á przy skonaniu wszystkich tracą; jedni z żalu, drudzy z niedbałości odehodzą. Sam Kapłan (ieżeli go Bóg pozwoli) przy łóżku umierającego stoi, dodaje terca, odmianta niażdzy szatańskie, władzą Pana Chrystusową na drogę szczęśliwej wieczności błogosławi. Tak tak zaprawdę, skoro życie ustaie, wszystko dobro ziemskie upada, za ustępującym fundamentem budynek się wali, za zgasłym światłem wszystko w ciemności się grzebie, po Dysalegu Theatrum się zamyka. Oczom walzym wierście, ieżeli na słowach nie przestajecie. Pójdźcie na zamek bliski do Katedralnego Kościoła, gdzie wielu Królów y Panów leży; gdzie ich trony, dwory, woyska, skarby? gdzie ich Senaty, Ministrowie? gdzie do nich Posłowie? nie masz, nie masz nic; czemu? bo życia nie masz.

Zycie ludzkie uważone względem dobra ziemskiego jest fundamentem iego; ieżeli zaś to życie uważemy względem dobra Niebieskiego, względem dobra Duchownego? tego dobra życie ludzkie iest iedynym czasem: *nunc tempus acceptabile, ... nunc dies salutis* 2. Cor: 6. v. 2. Teraz czas miłościwy, teraz dzień zbawienia. O życiu ludzkim mówá; to bowiem życie iest czasem pracy, starania, opatrzenia się

0  
się na całą wie-  
zawisłeni: nie-  
śnemi, iest cza-  
czasem iarmark-  
perły, iest cza-  
do zarobienia  
służby do wsi-  
nych; gdy usta-  
łościwy, ustani-  
czas gonitwy,  
zyskowego, cza-

Ieżeli kto  
rzy się na dro-  
dzie uiał czasu  
dzie noc, gdzie  
Ieżeli kto w ży-  
będzie ucześnik  
pierwey trzeba  
toż dopiero to-  
w życiu nie cz-  
rony gonitwę  
pierwey (mów-  
toż koronę wz-  
kupi iedyncy p-  
marku nie dosta-  
ca 19. v. 13. hanc  
w życiu nie z-  
nych sobie, g-  
wę, nie będzie  
rzeczono: że c-



się na całą wieczność, jest czasem wojny z zawiśnięni nieprzyjaciółmi Boskiemi y własnemi, jest czasem gonitwy do Korony, jest czasem iarmarku do kupienia nieoszacowanej perły, jest czasem przemysłu gospodarskiego do zarobienia dziesiątka talentów, jest czasem służby do wyśłużenia nagrody błogosławionych; gdy ustanie życie, ustanie ten czas miłościwy, ustanie czas starania, czas wojny, czas gonitwy, czas iarmarku, czas przemysłu zyskowego, czas służby.

Jeżeli kto w życiu nie zapracuje, nie opatrzy się na drogę wieczności, potym nie będzie miał czasu na tę pracę y opatrność; przyszedzie noc, gdzie pracować nie będzie można. Jeżeli kto w życiu nie odprawi wojny, nie będzie uczestnikiem tryumfu niebieskiego; bo pierwej trzeba być towarzyszem trudów, toż dopiero towarzyszem pociechy. Jeżeli kto w życiu nie czyni gonitwy, nie weźmie korony gonitwę czyniącym wystawionej; bo pierwej (mówi Paweł) bieg odprawiłem, toż koronę wzięłem. Jeżeli kto w życiu nie kupi iedyney perły, to jest zbawienia, po iarmarku nie dostanie; bo rzeczone jest: *Luc. 19. v. 13. handlujcie, aż przysiędę*. Jeżeli kto w życiu nie zyskuje na talentach powierzonych sobie, gdy Pan przyjdzie odbierać sprawę, nie będzie można robić na zysk, gdyż rzeczone: że od nierobiącego odebrano bę-

S. 3                      dzie,

dzie; co mu było na zarobek dano: Jeżeli kto w życiu nie służy; nagrody w wieczności nie weźmie; bo rzeczone: że ten godzien nagrody, który zasłużył na nią; a znowu: ten, który niechce pracować y zasługiwać, nawet chleba nie godzien. Życie zgola ludzkie jest czałem dobra ludzkiego zbawiennego, jest czałem dostania wiecznego błogosławieństwa: *nunc tempus acceptabile*, teraz teraz, gdy żyjemy, czas miłościwy y zbawienney mamy, a gdy czas życia minie, czasu takowego nie będzie: *tempus non erit amplius*. Apoc: 10. v. 6.

Jeżeli wręście życie ludzkie uważamy względem niego samego? tedy jest dobrem po utracie swojej niepowetowanym. Weźmie kto ranę, zgoić może; straci zdrowie, może go przez leki nabyć; straci fortunę, y do tey odzyskania ma wiele sposobów; więcey bez porównania mówię: straci łaskę poświęcającą przez grzech, która jest do nieba prawem, naydroższą ozdobą człowieka, może iey dostać przez uczynioną szczerze pokutę; ale iak straci życie swoje człowiek, tego żadną iniarą odzyskać nie może; bo: *nunquid... medicis suscitabunt*. Psal: 87. v. 11. Czyliż lekarze od śmierci człowieka wzbudzą? czyliż umarłego wskrzeszą? Dzieło to całej natury stworzoney sily przechodzi, a samey tylko wszechmocności Boskiej nad pospolity obyczaj działającej jest własne: Toż więc dobre ży-

cia

cia ludzkiego, do  
dobro uczelne,  
kie dobro wieczne  
nie naprawione,  
wetowane, nie n  
nemi dobrami o  
dobrem osobliw  
wo tak Boskie iak  
rowanym, aby m  
gwałtowna od nik

Checieli na t  
wiadome wszyscy  
iay; to razew k  
wszystkim. Mowi  
człowieka uderzy,  
umiera; ieszcze n  
przelecie krew lud  
dzie. Deuteromi  
ziono trupa zabito  
dziano o mężobd  
miała Obywatele  
a Aarfi miała rę  
ręce nasze tey kr  
działy. Znowu  
mienować wołu  
nie żeby wól po  
stwa, ale żeby l  
mężobdystwa ka  
chlele Proroka r  
guinem oderis,

dano. Jeżeli  
w wieczno-  
ste ten gozlien  
a znowu ten,  
ugiwać, nawet  
ola ludzkie jest  
piennego, jest  
gozlianie słowa:  
teraz. gov ży-  
enny mamy, a  
oswego nie be-  
do m. v. 6.  
zkie uważamy  
by jest dobrem  
ranum. We-  
laci zdrowie,  
ci fortune. y do  
obow; więcej  
laskę poświę-  
do nieba pra-  
wika, może iey  
rze pokutę; ale  
ek, tego żadną  
nawzrost... me-  
Czyż lekarze  
? czyż umar-  
y natury swo-  
y tylko w zech-  
paliu obyczay  
wice dobre ży-  
cia

cia ludzkiego, dobro utrzymujące wszelkie  
dobro doczesne, dobro zarabiające na wszel-  
kie dobro wieczne, dobro w zepłuciu swoim  
nie naprawione, w utracie swojej nie po-  
wetowane, nie ma być dobrem między in-  
nemi dobrami osobliwszym? jest zapewne  
dobrem osobliwszym, dla tego też przez pra-  
wo tak Boskie iako y ludzkie mocno obwa-  
rowanym, aby mu się nieporządnie krwawa y  
gwałtowna od nikogo nie działa szkoda.

Chcecieli na to Boskiego prawa? miern  
wiadome wszystkim: *non occides*, nie zabi-  
jaj; to raczej klacę, co nie tak wiadome  
wszystkim. Mówi Bóg *in Exodo*: ktokolwiek  
człowieka uderzy, chcąc zabić, niech śmiercią  
umiera; jeszcze mówi *in Genesi*: ktokolwiek  
przeleje krew ludzką, niech jego przelana bę-  
dzie. *Deutoronii* 21. rozkazuje: jeżeli znale-  
ziono trupa zabitego człowieka, a nie wie-  
dziano o mężobójcy, tedy niech z bliskiego  
miasta Obywatele wynidą, niech iako więz zabią,  
a Aarfi miasta ręce umywając niech mówią:  
ręce nasze tej krwi nie wylały, ani oczy wi-  
działy. Znowu *in Exodo* przykazuje ukła-  
mienować wołu tego, który człowieka zabił;  
nie żeby wół podpadał grzechowi mężobój-  
stwa, ale żeby ludzie to uważając grzechu  
mężobójstwa kasieli się. Jeszcze przez Eze-  
chiela Pioroka rzekł: *Cap. 35. v. 6. eam san-*  
*guinem oderis, sanguis persequetur te; gły*  
*krwi*





musią życie przeciwko prawom najwyższego Boga, krzywda iawna przed Bogiem; odep-  
musią przeciwko prawom ludzkim na Boskich  
zaśladzonym, krzywda iawna przed ludźmi;  
krwawi więc albo gwałtowni zabójcy są y  
przed Bogiem y przed ludźmi krzywdzicie-  
lami.

Tu tu radbym ja ~~was~~ miał wszystkich  
zgrupowanych, którzy o tę niesprawiedli-  
wość sumnienie własne przeświadcza; radbym  
miał, abyście, co mówilem, rozważyli. Wo-  
łałbym na wszystkich w szczególności: uwa-  
żajcie, co czynicie, wy: którzyście się już  
zmiłowili, abyście trucizną y zaśladką tego y  
tego z życia wyrzuci; uważajcie, co czynicie  
wy: którzy w pijaństwie y cholerze błądnie-  
go waznego z wiekiem zgorzzeniem po publi-  
cznych drogach gonicie, abyście zatopiwszy  
w nim oręż, ziemię wykonali. Uważajcie,  
co czynicie nierządnie niewiasty, które, aby-  
ście to zataili, coście niepoczciwie poczęły, du-  
ficiście, zabijacie. Uważajcie, co czynicie nie u-  
trzymane w namiętności gniewu; albo lekkó-  
myślnie y zuchwale posługujące mężatki, któ-  
re wcześniet y na ciele y na duszy dziatki wa-  
żnie zabijacie, a niżeli rodzicie. Uważajcie,  
co czynicie nieroztropne Matki, które pierś-  
mi własnemi dzieciątka karmią, aby was w  
nocy płaczem i woln nie kłóciły, przy sobie  
ie na łóżku składacie, co jest pod kłótwą za-  
kaza-

kazano, a zainawwszy często zaduszacie, zabijacie. Uważaycie, co czynicie, którzy zawziętą iaką urażliwą okazyą, bliźniego waszego zbrońcie na pośrodku, mianowicie na szpady lub pistolety, gdzie jest bliskie niebezpieczeństwo śmierci, wyzywacie.

Nawracajcie godzi się honoru bronić; pozwalam, ale nie takim sposobem, który jest przeciwko przykazaniu Bożemu. Mówicie: ludzie na to pozwalają; dajmy choćby ludzie pozwalali, ale Bóg nie pozwala; lecz y ludzie nie pozwalają, gdyż wszyscy Monarchowie prawem łowym pośrodków zakazują. Prawda, świat szalony na te prawa niedba; *propterea dilatabit infernus animum suum, Et aperuit os suum absq; ulla termino. Isa. 5. v. 14.* Y dla tego piekło otworzyło paszczę swoją, aby bez końca y miary dusz ludzkich pożerało. Uważaycie wreszcie, co czynicie, którzy znalazłszy winowaycę, nie udając się z nim do publiczney władzy na to od Boga przez ludzi postanowionej, sami własną wolą y sądem (przeciwko groźbie Chrystusowej: *Matth. 26. v. 52. omnes qui acceperint gladium, gladio peribunt.* Wszyscy, którzy się do miecza brać będą bez władzy danej, mieczem zginą) zabijacie. Uważaycie mowę wszyscy tey drogi Kaimowej mężowie y błogotłowi, co czynicie, bliźnim waszym odejmując życie nie porządnie, krawo y gwałtownie, staćcie się

się krzywdzicielami krzywdzicielami iawgiem ale y przed ludźmi drogi Kaimowej z kazania Bożkiego sta

Gdy zaś i okrutny gwałtownych nie mniemacie, bymiedw, którzy wstępy ślady wlepiąby się okrutnemi kazali, to czynią bliźniego skutecznie. W trojakim pnych okrutników, innemi, albo wielodrudzy poddani w sobie, albo obojętnie. Czyliż nie ci, którzy na nie siły niożności ich dzące, iak mówi *qui oneratis homines possunt.* Czyliż żni; wielowładni wezmą, aby im nie, z podeyrze

zabijacie, zabija-  
cie, którzy zawzię-  
tego waszego  
wście na szpady  
niebezpieczeń-

oru bronić; po-  
tem, który jest  
mu. Mówicie:  
my chcemy ludzie  
iść; lecz y ludzie  
y Morderców  
y zabójców. Pra-  
wa niedobrości  
mówi Jan. 8. a-  
m. 1. Jan. 8. 14.  
przez ciebie i twoje  
z ludzkich po-  
zostawiać, którzy  
iść: iść z nim do  
Boga przez ludzi  
y iść y iść dem-  
on. Math. 23.  
mówi. Znowu per-  
do w ciebie bracie  
czem zginię) za-  
bójcy tej drogi  
złoty, co czyni-  
m iść życie nie  
kłamie, staćcie  
iść

się krzywdzicielami dobra nayprzedniejszego.  
krzywdzicielami iawnymi nie tylko przed Bo-  
giem ale y przed ludźmi. Bodaybyście iuż z  
drogi Kaimowey zszedłszy, na drogę przy-  
kazania Boskiego stanęli: *non occides.*

## Część II.

Gdy zaś ja okrutnika Neronia krwawych y  
gwałtownych naśladowców potępiam, nie  
mniemajcie, bym zapominał tych zabój-  
ców, którzy w Juliana przekłętą Apo-  
stata ślady wstępują, a krwi niby lękając się,  
by się okrutnemi w oczach ludzkich nie po-  
kazali, to czynią bez-krewnie y powolnie, co  
bliźniego skutecznie o śmierć przypawić mo-  
że. W trojakim podziale mieyeie tych utao-  
nych okrutników, jedni są mający władzę nad  
innymi, albo wielmożność między innymi,  
drudzy poddani zwierzchności, trzeci równi  
sobie, albowi obojętni co do zawilosci od sie-  
bie. Czyliż nie wprawia w grób poddanych  
ci, którzy na nie wielkie ciężary wkładają,  
sily możności ich y dostateczności przecho-  
dzące, iak mówi Chrystus: *Luc. 11. v. 47. V. 48.*  
*qui oneratis homines oneribus, quæ portare non*  
*possunt.* Czyliż nie wprawia w grób, mo-  
żni, wielowładni uboższych, gdy się na nie za-  
wieszają, aby im szkodzili? a często bez-wi-  
nie, z podeyrzenia tylko, iak prześladowali y

o Saula żali się Dawid: *Psal: nż. v. 161. Principes persecuti sunt me gratis?* Czyli nie wprawiają w grób mężowie żon swoich, którzy się nie dla przyjaźni, nie mając baczenia na łez; na kondyzią, ale dla pieniędzy żenią, a potem w odwróceniu, wgryzotach, w kłótni żyją. Czyliż jeszcze nie wprawiają w grób żony mężów, które ich wyciągaia na różne nakłady ku strojeniu się, y zbytкови nieprzyzwoitemu kondycyi; które się rozpiaiają, y przeto do ostatecznego upadku fortuny mężów przyprowadzają.

Czyliż jeszcze Synowie nie wprawiają w grób rodziców swoich, którzy zamiast tego, co by mieli być pociechą rodziców, podporą domu, staiają się strapieniem rodzicielskiego serca, ochyda domu; pijaństwem się bawiają, na kosztliwość tracą, w pogardzone y niegodziwe wdaiają się towarzystwa, długi potajemnie czyniają, ludzi spokojnych napastuiają, raniają, a rodzice chcą uniknąć hańby, opłacać ich musza. Acz żony mają, atoli z gorszeniem wielu obcych sprostnościa się kabiają, do Boga się nie mają, nie wiem ieżeli raz w rok do spowiedzi idą, na Kazaniu nigdy nie pościają, o to zgola, co o nich tylko. Hychać jest pogorszeniem obcych ludzi, udręczeniem rodziców, należących zafinucieniem. Postąpmy dalej: czyliż nie wprawiaie w grób sąsiad sąsiada, który go ustawicznie prawem pienia, pogodzić

dzić się niechce, co rządzić może, wyrzucaie w grób, psuje wego honor kochaia wiele szkodliwą publicznie na honor albo obyczajną ułudziano, wyjawia, a y ledwie nie do psudzia, albo zmiasego

Ci wszyscy w teni ludzie y im podoblegli, iako ródznie, nie mają się za przyczyny ich smierci, też przed sądem ludzkiego czytani. Ale bają ich za mężobójce, poznają oczywiście, że straconego przyczyny, czyli z mówić y obroni Panem Bogiem, w wszystkich sprawach, koniec, skutki, Bądź to, że przed straconego bliźniacami. Bóg ábowiście widzi, że on z niego; widzi Bóg



dzie się niechce, cokolwiek na przekórę wyrządzić może, wyrządza; czyliż nie wprawnie w grób, potwarca człowieka po zewego honor kochającego, gdy nań potwarz wielce szkodliwą sławie jego wkłada, gdy go publicznie na honorze żelży, gdy przyroć zoną albo obyczajną ułomność, o której nie wiadziano, wyjawia, a przeto ochydligo ludziom, y ledwie nie do pewnego szczęścia przyczyni, albo z niezłego już haniebnie strąci.

Ci wszyscy w trojakim podziale policzeni ludzie y im podobni tak wyżsi jako podlegli, jako równi, nie mają się za zabójców, nie mają się za krzywdzicieli życia, acz z przyczyny ich śmierć bliźniego nastąpi, ani też przed sądem ludzkim za takowych są poczytani. Ale bądź to, że sądy ludzkie nie mają ich za męzobójce, bo sądy ludzkie nie poznają oczywiście pewnie, z jaką śmierć bliźniego strapionego wyniknęła, czyli z ich przyczyny, czyli z inney; mogą się tylko wymówić y obronić przed ludźmi; ale przed Panem Bogiem, który niepochybnie widzi wszystkich spraw naszych pobudki, z urtierzenia, koniec, skutki, wymówić się nie podobna. Bądź to, że przed ludźmi nie są zabójcami strapionego bliźniego, przed Bogiem są zabójcami. Bóg albowiem niepochybnie y oczywiście widzi, że oni są przyczyną śmierci bliźniego; widzi Bóg, że ten ciężarami włożo-

nami

nemi poddanego swego, ten mocnym przesładowaniem niewinnego, uboższego, ten wąż trapieniem żonę swoją, ta żona nieroztropnością męża swego, ten syn nieślatkiem rodziców swoich, ten klótnią sasiada swego, ten człowieka poczciwego potwarzą, osławieniem przyprowadził o śmierć. Widzi albowiem to Bóg niepochybnie, że z takowych postępków pošlo strapienie bliźniego, z strapienia długie zasmucenie, y zgryzota wewnętrzna, z zasmucenia y zgryzoty choroba, z choroby śmierć; dla tego skutek śmierci przyczynie za winę temu, który jest przyczyną strapienia, ma go za mężobójcę. Toć albowiem jest, co mówiem: *quod est causa causæ, est causa causati.*

Rzeczysz: to się nie powinno zwać zabiciem bliźniego. Otoż go macie, chce poprawiać Ducha przenajświętszego; aza nie wiesz, co Duch przenajświętszy mówi: *Eccli. 30. v. 25. multos occidet tristitia*, smutek, zgryzota zabija wielu; kto tedy bliźniego przez smutek y zgryzotę o śmierć przyprowadza, zabójcą jest przed Bogiem. Rzeczysz: gdybym zadał śmiertelną ranę, byłbym zabójcą; aza Dawid Uryasza zranił? aza w nim utopił oręż? że tylko był pobudką Joabowi Hettanowi, aby on Uryasza tam sławił, gdzie naybardziej wojenna bitwa wrzała, za zabójcę od Boga osądzony. Rzeczysz: ja nie wiedziałem, ażeby ciężkie strapienie bliźniego taką złość y niespra-

sprawiedliwość w  
ieśtem winie.  
czowiecze? wszak  
Ociec twój, wszak  
mąż twój: takowem  
wprawili, wszak  
okezyi twojej zach  
wiedział? a choćby  
zum pokazywał, że  
wiedział? jakże  
szaleń to, prawda,  
wynówka; takhy  
wymawiać mogli,  
być Bogiem, przeci  
mu jak mówi Jan S  
ni y potępieni, że  
dit, jam iudicatus  
t. 15. Próżna, próż  
ktem wynówki gr

A gdy się tak  
Chrześcianaie moi,  
krwawym y nie kr  
powolnym sposob  
go nie krzywdził  
ściągaliwie Neron  
wiali. Jakimkole  
dzkiemu szkodzicie  
bro niepowetowan  
dobra ziemskiego  
bne wydzienacie.

tenym prześlę.  
tego, ten nąż  
a niech się pon-  
tem n dzi-  
da i w o, tea  
zg oflowaniem  
zi a ożem to  
uch p węgków  
rażenia długie  
przna, z zamu-  
horoby śmierć;  
zyteie za winę  
rażenia, ma go  
m jest, co mó-  
d canja canjiti,  
ono zwie zabi-  
ie, chce popra-  
; aza nie wiesz,  
i: Ezech. 36. v.  
ek, zgrzesza za-  
p przez siniek  
na, zabójcą jest  
gdybun załal  
ręć; aza Dawid  
wopł oreż? że  
temanowi, aby  
ie nautardzey  
wce od Boga o-  
edzialem, ażeby  
ką złość y nie-  
spra-

## O sprawiedliwości.

287

sprawiedliwość w sobie miało, a zatem nie  
jestem winien. Jak to nie wiedziałeś ty  
człowiecze? wszakże ci mówił: zły jestem.  
Ociec twój, wszakże ci mówił: zła żono-  
mąż twój: takowemi posłepkami w grób nie-  
wprawisz, wszakże wiedziałeś, że kilka razy z  
okazyi twojej zachorował, a iakżeś to nie  
wiedział? a choćby y tego nie było, sam co-  
zum pokazywał, że tak być może; iakżeś nie  
wiedział? iakżeś nie winien? Rzeczeż: A-  
szaleś to, prawda, ale nie wierzyłem; oż  
wymówka; takby się żydzi od Bogobójstwa  
wymawiać mogli, że acz Ayszeli Chrystusa  
być Bogiem, przecięż nie wierzyli; a posiere-  
mu iak mówi Jan Świąty, przeto samo ofydzę-  
ni y potępieni, że nie wierzyli: *qui non cre-  
dit, jam judicatus est, quia non credit. Joann. 3.  
v. 18.* Późna, późna rzecz przed sądem Bo-  
żkim wymówki grzechu czynić.

A gdy się tak rzeczy mają, proszę was  
Chrześcianie moi, pilnie się strzeżcie, abyście  
krwawym y nie krwawym, gwałtownym y  
powolnym sposobem życia bliźniego walecz-  
go nie krzywdzili. Strzeżcie, byście w Chrze-  
ścianstwie Neronów y Julianów nie pona-  
wiali. Jakimkolwiek sposobem życiu lu-  
dzkiemu szkodzicie, dobro nawiedniczcie, do-  
bro niepowetowane, dobro tak do wszelkiego  
dobra ziemskiego iako duchownego potrze-  
bne wydzieracie. O iaka krzywda! ale o iaki

gniew

gniew y zemnia Boska! Bóg się mści y karze piekłem za wydarce bliźniemu pieniądze, za kilkanaście albo kilkadziesiąt złotych; iak się gniewać, iak karać nie ma, za odjęte bliźniemu życia? Zabijesz ciało bliźniego? Bóg zabije duszę twoją; życie doczesne odejmiesz? Bóg ci odejmie życie wieczne; wprowadz do grobu bliźniego? Bóg cię w piekle pogrzebie: *sepultus est in inferno. Luc: 16. v. 22.*

Nie mów Chrześcijanie: ludzie mię nie mają za zabójcę; bo jeżeli z przyczyny twojej nieporządnej bliźni umiera, Bóg cię ma za zabójcę. Cóż ci potym, że ludzie będą cię mieli za niewinnego, a Bóg mieć cię będzie za syna zatraty? Ludzie cię będą błogosławić, a Bóg potępiać cię będzie? Strzeżniy się Chrześcijanie, byśmy żadnym sposobem życiu bliźniego nie szkodzili; nie zabijamy tych na ziemi, z którymi wiekować w niebie mamy. Życie bliźnich naszych iako y nasze jest sporządzone ku chwale Pana Boga, ku pomnożeniu honoru Boskiego, niech żyją długo, aby z ich życiem wzrastało y szerzyło się uwielbienie Boga. Nie bądźmy Lucyferami, który aby z niewinnego Abła Bóg na ziemi nie miał chwały, przywiódł przekłztego Kaina do bratobójstwa, a zapewne cząstkaby nasza y podobieństwo z Lucyferem być, gdybyśmy szkodząc życiu, bliżnim naszym do pomnożenia chwały Boskiej przekładali, y sprawdzilyby się

się na nas Jana S.  
Ex Pare diaboli  
sui malis facere  
Z Oyca diabla iel  
cie wykonywać,  
początku.

JEZU Zbawie  
bie, ja jestem dr  
łuy się nad Chrz  
w tych myłkach  
życiem. Naya  
do siebie wszytk  
świetła Prawda  
ażebv poznali,  
tylko przed ludz  
mężobóycami! N  
wszyscy tak żyją  
wiecznego. Ame

Decorat

KAZANIE

O sp

O krzywdzie

dziecie przez

Niedziela

Amulatum est  
qui voluit ratio

X. Bassama Pre



się na nas Jana Świętego słowa: *Joan: 8. v. 44. Ex Patre diabolo estis, Et desideria Patris vestri vultis facere, ille homicida erat ab initio.* Z Ojca diabła jesteście y pragnienie iego chcecie wykonywać, gdyż on mężobóycą jest od początku.

JEZU Zbawicielu! któryś powiedział o sobie, ja jestem drogą, prawdą y życiem; zmiłuj się nad Chrześciana y na tym padole płacz, w tych myłkach y obłudach, w tey śmierci żyjącemi. Najswiętsza Drogo, pociągniej do siebie wszystkich z drogi Kaimowey! Najswiętsza Prawdo, objaśnij rozumy wszystkich, áżeby poznali, á poznając strzegli się nie tylko przed ludźmi ále y przed Bogiem być mężobóycami! Najswiętsze życie! spraw: niech wszyscy tak żyją, áby się stali godnemi życia wiecznego, Amen.

## KAZANIE XXXVII.

### O sprawiedliwości.

O krzywdzie ciała bliźniego, która się dzieje przez cudzołóstwo. Miane na Niedziele 21. po Świątkach.

*Assimilatum est Regnum Caelorum homini Regi, qui voluit rationem ponere cum servis suis.*

Matth: 18. v. 23.

T

Trzy

X. Balsama Przygod: Tom V.

TRzy ostatnie Kazania, były o krzywdach, które się zwykły dziać od złych ludzi ciału bliźniego, iuż przez kalectwo zadane na zmyślach lub częsciach iego, iuż przez nabawienie ciężkiej choroby, iuż przez przyprawianie o śmierć; została mi ielzcie do mówienia iedna krzywda, która acz według wfzyskich nazywa się krzywdą ciała, ona atoli wiele krzywd zamyka w sobie; została mi się do mówienia krzywda ciała, której istota zależy na nieporządnym y bezprawnym używaniu cudzego ciała. Ażebym w szczególności rzecz wyraził, mōwić mi przychodzi o cudzołóstwie w małżeństwach Chrześcijańskich popełnionym, które tą y takową iest krzywda.

Przyznam się wam, nie rad i a o tym mówię, gdyż sprostność rzeczy wstępi mi nieiaki czyni, y wstyd mi zadaie, y wam, którzy sławowi walzemu czystość przyzwoitą kochacie, podobno nie miłe będzie słuchanie. Wszakże wybaczcie mi, muszę być wiernym nauki Jezusa Chrystusa szafarzem: nie pomału mnie w tym pokrzepia przykład Świętego Jana Chryzostoma; wykładając on list Świętego Pawła do Teszalończyków, gdy mu przyszło mówić o powinnościach małżeńskich, oświadcza się: nie radbym tego mówić, co mówić zamysłam: mówić iednak będę o tym, bo o tym

tym już mówił przedemną S. Paweł, com ja mówić zamyslił teraz. Tym samym ja pocieszony, śmiałość mówienia przedsiębiore. O czym ja mówić zamyslał, mówił o tym przedemną Paweł Kaznodzieia całego świata, mówił o tym to w Antyochyi to w Carogrodzie Apostoł Wschodu Chryzostom Święty; niechże się mnie też godzi acz najniegodnieyszemu, ale do wiernego opowiadania Słowa Bożego obowiązane mu według ich Świętego Sprawić obyczaj. Słuchajcie mnie proźę wszyscy; wy, którzy czyliście przyzwolitą stanowi waszemu kochacie, słuchajcie mnie z wesolnością, gdyż przeciwko zawistnemu nieprzyjacielowi waszemu mówić będę na pogńębienie jego; wy, których prz. świadcza sumnienie y podobno grzechy, słuchajcie mnie ku zażmuceniu na pokutę, y poprawę życia.

Ale cóż powiem wam na ohydzenie y  
 wyniszczenie między Chrześcijańy grzechu  
 cudzołóstwa? nic innego stosując się do po-  
 rządku Kazań o sprawiedliwości, nic innego  
 nie powiem, tylko te krzywdy, które się w  
 grzechu cudzołóstwa zamykają, przełożę; a to  
 samo nie innym uczynię porządkiem, tylko  
 tym, który założone posiada słowa: *assimila-  
 tum est Regnum Caelorum homini Regi, qui  
 voluit rationem ponere cum servis suis*; przy-  
 podobane jest Królestwo niebieskie człowie-  
 kowi Królowi, który chciał kłaść liczbę z stu

gami swoiemi. W tych słowach pod podobieństwem są wyrażeni: Bóg, Chrystus Bóg y człowiek, ludzie od Boga stworzeni, od Chrystusa odkupieni; Bóg Król Nieba y ziemi temi słowy: *assimilatum est Regnum Caelorum Regi*; Chrystus Bóg y człowiek, który zmartwychpowstał, aby panował, iak mówi Paweł, temi słowy: *assimilatum est homini Regi*; ludzie od Boga stworzeni, od Chrystusa odkupieni, mający się sprawować iako słudzy Panu swemu, temi słowy: *voluit rationem ponere cum servis*. Te troiakié osoby w założonych słowach pobaczone Bóg, Chrystus, y ludzie, czynią podział Kazania y porządek, iakim krzywdy w cudzołóstwie zamknięte mają być pokazane y przełożone; na tym więc porządku przestając, uważajcie pilnie, rozporządzam mowę:

Cudzołóstwo iest krzywdą Boga. Część I. Kazania.

Cudzołóstwo iest krzywdą Chrystusa Boga y człowieka. Część II. Kazania.

Cudzołóstwo iest krzywdą ludzi. Część III. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

**D**Uch przenajświętszy u Kaznodziei swego białogłową cudzołóstwem skalaną (to się ma trzymać y o mężu podobnie skażonym) nazywa niewierną praw najwyższego krzy-

wdzi-

wdzielką: in lig  
23. u. 33. Święty za  
czyków, te słowa  
dzie: kto pogardz  
cym cudzołóstwa,  
wiekowi iak prze  
kracza ciężko: q  
spernit sed Drum  
wyroków pisma  
cudzołóstwo ośob  
Prawom Boskim  
wia się. Jakoż ci  
w słowach przerz  
żywszy podział c  
Bożego, ośadzić n  
iest przeciwięstw  
Boga.

Pan Bóg nasz ilo  
dawca postanowił  
zki nigdy nie były  
ledwo nie wszelk  
rowania tych zw  
związek, który z  
giem przez szczę  
zak, który zachod  
dzkim, dopóki te  
ie. Trzeci zwią  
małżeńskim, któ  
wotnie daruje się  
ciu. Pierwszego



ech pod podob-  
Chrystus Bóg  
wzrzeni, od  
Nieba y zie-  
Regnum Cae-  
łozłonek, który  
wał, iak mówi  
e i amin i kęgi;  
tę. Ona oku-  
ko fluczy Panu  
e i non conere  
w założonych  
fisz, y ludzie,  
przodek, iakim  
knęie maig bęć  
n więc porząd-  
rozporządam

Boga. Część I.

Chrystusa Boga

ludzi. Część III.

znodziei swego  
skalaną (to się  
nie skazanym)  
wyższego krzy-  
wdzi.

# O sprawiedliwości. 293

wdziicielką: *in lege Altissimi incredibilis. Eccli: 23. v. 33.* Święty zaś Paweł pisząc do Tessaloi-  
czyków, te słowa wielkiej uwagi godne kła-  
dzie: kto pogardza prawem Bożym zakazują-  
cym cudzołóstwa, ten nie tak przeciwko czło-  
wiekowi iak przeciwko samemu Bogu wy-  
kracza ciężko: *qui hæc spernit, non hominem spernit sed Deum i. Thef: c. 4. v. 8.* Z tych  
wyroków pisma świętego łatwo poznać, iż  
cudzołóstwo osobliwszym iakimśi sposobem  
Prawom Boskim y Bogu samemu sprzeci-  
wia się. Jakoż chcemyli dociekać tajemnicy  
w słowach przereczonych zamkniętey? zwa-  
żywszy podział czyli zamierzenie całe prawa  
Bożego, ołądzić musimy, iż takie zapewne  
jest przeciwieństwo cudzołóstwa względem  
Boga.

Pan Bóg nasz ile Pan naywyższy y Prawo-  
dawca posłanowił y przykazał, ażeby trzy zwią-  
zki nigdy nie były rozwiązane y rozerwane; y  
ledwo nie wszelkie prawo swoje do obwa-  
rowania tych związków ściagnął. Pierwszy  
związek, który zachodzi między Duszą y Bo-  
giem przez szczērą miłość Boga; drugi zwią-  
zek, który zachodzi między duszą y ciałem lu-  
dzkim, dopóki ten jest, dopóty człowiek ży-  
je. Trzeci związek zasadza się na kontrakcie  
małżeńskim, którym iedno drugiemu doży-  
wotnie daruje się ku przyjacielskiemu poży-  
ciu. Pierwszego związku, który jest między  
Tę — — — duszą

duszą ludzką y Bogiem, całość tym prawem obwarowana: *declina à malo, strzeż się w szelakiego złego, mianowicie grzechu ciężkiego, który od Boga odrywa y oddziela, według owych słów Izajasza: Cap 59. v. 2. iniquitates vestrae diviserunt inter vos & Deum vestrum.* Nieprawości rozdział uczyniły między wami y Bogiem. Drugiego związku całość, który zachodzi między duszą y ciałem ludzkim, tym prawem opatrzona: *non occides*, nie zabijaj: jakimkolwiek sposobem zabójstwa dzielącego duszę ludzką od ciała ludzkiego. Trzeciego związku, który zależy na kontrakcie małżeńskim, całość tym prawem utwierdzona: *Matth: 19. v. 6. quod Deus conjunxit, homo non separat.* Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozłączy.

Do każdego z tych trzech związku szczególniejszym sposobem interessuje się Pan Bóg, nie tylko ile Prawodawca, ale też ile Pan własności. Dla czego pewna jest nayspierwey, iż ten, który od miłości Boskiej albo siebie samego, albo bliźniego swego odrywa, do grzechu przywodząc, kradzież nieciaką popełnia; bo wykłada córę Oycu, owieczkę pasterzowi; córę zaprzedać w niewolę, owieczkę wilkowi piekielnemu na pożarcie wydać. Jaką naysmilszy ten, który poddanego Panu odmówił, albo ten poddany, który dobrowolnie Pana porzucił, przeciwko Panu kradzież popełnił, bo siebie

bie samego ukradł  
z niego odrywa, a  
dała się, według  
*ius longè est à me*  
tę, kradzież po

Pewna powiódł  
odrywa duszę bli  
to od Boga wład  
pieśwa przeciwko  
bowiem jest Pan  
*nus vita & necis*,  
ścią jest Boską; t  
odeymnie, własno  
tego człowiek ie  
więc człowieka p  
czego w Piśmie  
biłaj, gdyż człowie  
rzony,

Pewna ma być  
działstwo związ  
skim kontrakcie z  
cudzołstwo nie  
skiego, łożę stol  
slyk: *Cap: 23. v. 2*  
wna mówię, iż ta  
jest Boga krzywd  
działownik jest po  
który Bogiem sw  
gi przedsiębierze  
mu Bogu właści

tym prawem  
strzeż się w sze-  
chu cięzkiego,  
dziela, według  
u. 2. iniquities  
Deum volentem.  
miedzy wami  
u cię, który  
m ludzami tym  
er, nie zabijaj:  
ytwa dnie cę-  
ego. Trzeciego  
pracie małżeń-  
erdzona Matth:  
homo non sepa-  
wick nie rozłą-

związku szcze-  
nie się Pan Bóg,  
też i Pan wła-  
nawpierwey, iż  
albo siebie sa-  
drywa, do grze-  
ierają popelnia;  
czkę pasterzowi;  
wieczkę wilkowi  
ie. Jaką narzmi-  
odmowi, albo  
loje Pana porzu-  
popelnil, bo sie-  
bie

bie samego ukradł Panu; tak kto od Boga bli-  
źniego odrywa, albo sam sercem od Boga od-  
dala się, według owego: *Isa: 19. v. 13. Cor e-  
jus longè est à me;* u czarta przyjmując Ru-  
żbę, kradzież popelnia przeciwko Bogu.

Pewna powtóre: iż kto przez zabójstwo  
odrywa dużej bliźniego od ciała, nie mając na  
to od Boga władzy, krzywdę niejakiego lu-  
piestwa przeciwko Bogu czyni; Bóg sam al-  
bowiem jest Panem życia y śmierci: *Domi-  
nus vita & necis,* życie więc ludzkie własno-  
ścią jest Boską; toć gdy kto życie bliźniemu  
odeymnie, własność Boga wydiera. A prócz  
tego człowiek jest obrazem Boskim, zabicie  
więc człowieka prześladowie Boga samego; dla  
czego w Piśmie Świętym rzeczono: nie za-  
bijaj, gdyż człowiek jest na obraz Boski stwo-  
rzony.

Pewna ma być po trzecie: iż kto przez cu-  
dzolstwo związek przyjacielski na małżeń-  
skim kontrakcie zasadzony targa, acz bowiem  
cudzolstwo nie rozrywa kontraktu małżeń-  
skiego, łoże stoli dzieli, iak mówi Eklezya-  
slyk: *Cap: 23. v. 25. transgreditur lectum.* Pe-  
wna mówię, iż takowy człowiek osobliwszym  
jest Boga krzywdzicielem, bo nawnpierwey cu-  
dzolnik jest podobny do owego Apostaty,  
który Bogiem swoim pogardziwszy, cudze Bo-  
gi przedsiębierze, a panowanie prawdziwe-  
mu Bogu właściwe im przyznaie. Tak albo-

wiem napomina Efezów S. Paweł: *scitote... quod omnis fornicator... est idolorum servitus Ephes: c. 5. v. 5.* Wiedźcie o tym, że wszeteczeństwo, cudzołośćwo iest służbą bałwanów.

Prócz tego cudzołożnik w tym iednym związku wszystkie trzy rozrywa, bo staie się uczestnikiem y kradzieży y zabójstwa. Nie iest to moje zdanie, ale Świętego Klemenśa Rzymskiego, bliskiego bardzo czasów Apostołów Papięza. Pyta on: co to iest, iż prawo zakazujące cudzołośćwa iest położone między przykazaniem Boskim o zabójstwie y o kradzieży, y pośrodkuie między niemi? takim albowiem porządkiem te prawa idą: nie zabijać, nie cudzołożyć, nie kradnieć; y odpowiada: pośrodkuie cudzołośćwo między zabójstwem y kradzieżą, bo z temi grzechami ma uczestnictwo; kradnie Bogu duszę, a zabija w mniemaniu ludzkim ciało; krzywdzi Boga, który odrywa od niego duszę ludzką, prowadząc ją do grzechu; krzywdzi Boga, który przez zabójstwo rozłącza duszę z ciałem ludzkim; ale cudzołożnik większym iest krzywdzicielem Boskim; bo y kradnie duszę, y zabija nieiako ciało, a przytym nieiakiem bałwochwalcą się staie.

Otóż macie przyczyny, dla czego Duch S. u Eklezyaszyka cudzołożnicę niewierną krzywdzicielką Praw najwyższych nazywa; dla czego ieszcze Paweł S. grzech cudzołośćwa nie

nie tak pogardą czo-  
go Boga zowie:  
Daw. Bodaybyście  
zowie, którzy się  
wy żony, które  
wiary! wy wolni y  
rozprawnie y niepo-  
cie powinności.  
złość w alfa, a iey  
prawda za złych,  
ści flow prześlając,  
wania szczegulość  
bliwą złością; krzy-  
ale ośobliwą krzy-  
pecie, prawo w  
pełniacie kradzież,  
stnikami iestescie  
ośobliwą złość wa-

Rzeczecie pod-  
tak wielką Naywy-  
a za cóż w, starym  
bronione? owżet-  
nową stylę, że  
flamencie nie był  
wiadomość w alfa  
sich wyrażnie  
Siarego Testamentu  
iż w rozdziale 20.  
dziale 20. Lewity  
ironomii, iuz w



wel: scitote...  
 arum servitus  
 in, że w szete.  
 ba balwędw.  
 y tym iednym  
 ra, bo staie się  
 bójstwa. Nie  
 tego Klemenśa  
 zasów Acoſtol-  
 iſt, iż prawo  
 łożone między  
 ſwie y o kra-  
 emi? takim al-  
 dą: nie zabijay,  
 dpowiada: po-  
 y zabójſtwem  
 ami ma ucze-  
 zabija w mnie-  
 Boga, który od-  
 rowadząc ją do  
 y przez zabój-  
 ludzkim; ale cu-  
 dzielem Bo-  
 zabija nieiako  
 wochwałcą się  
 czego Duch S.  
 niewierną krzy-  
 nazywa: da  
 ch cudzołóstwa  
 nie

nie tak pogardą człowieka, iak pogardą fame-  
 go Boga zowie: *non hominem spernit sed*  
*Deum*. Bodaybyście to sobie uważyli, wy mę-  
 żowie, którzy się obcą lubieżnością kalacie?  
 wy zony, które mężom nie dotrzymuiecie  
 wiary! wy wolni y wolne osoby, którzy nie-  
 rozprawnie y niepoczciwie małżeńskie dzie-  
 cie powinności. Bodaybyście zważyli, iaka  
 złość wasza, á iey się wiarowali. Mielście się  
 prawda za złych, ále na samey powszechno-  
 ści słoń w przestając, nie ślepowaliście do pozna-  
 wania ſzczegulności. Złemi iesteście, ále oſo-  
 bliwą złością; krzywdzicielami Boga iesteście,  
 ale oſobliwą krzywdą. Przykazania iego de-  
 peecie, prawo własności iego gwałciecie, po-  
 pełniacie kradzież, wykonywacie rozbój, ucze-  
 ſnikami iesteście bałwochwalców. O iak o-  
 ſobliwsza złość wasza!

Rzeczecie podobno: gdyby cudzołóstwo  
 tak wielką Naywyższego miało być krzywdą,  
 a za cóż w ſtarym Teſtamencie nie było za-  
 bronione? owżem było pozwolono. Rzec  
 nową ſłyſzę, że cudzołóstwo w ſtarym Te-  
 ſtamencie nie było zabronione. O iaka nie-  
 wiadomość wasza! Czyliż mało ieſt Praw Bo-  
 ſkich wyraźnie w księgach Piſma Świętego  
 ſtarego Teſtamentu cudzołóstwa zakazujących?  
 iuż w rozdziale 26. ksiąg Rodzaju, iuż w ro-  
 zdziale 20. Lewityku, iuż w rozdziale 27. Dra-  
 zeronomii, iuż w rozdziale 31. Świętego Iſa-

w rozdziale 4. Tobiasza; a o figurach tych wyraźnych przykazań co mówić? Zakazał Bóg, aby iedna rola różnym ziarnem nie była zasiewana; aby do iednego pługa różnych bydła nie sprzagano, aby iedna suknia z lnu y wełny nie była tkana; a te zakazy były figury praw zakazujących cudzołóstwa. O wielka niewiadomości wasza cudzołożnicy, gdy mówicie, że w starym testamencie cudzołóstwo zabronione nie było!

Domyślam się: coście podobno chcieli powiedzieć, iż Moyżesz pozwolił w starym testamencie mężom z pewnych przyczyn żony własne oddalać, a z innemi się żenić; ale o iak się y w tym niewiadomość wasza pokazuje, gdy się z tym odzywacie! Nie przeczę ja temu, iż Moyżesz nie tak pozwolił, iak dopuścił tego, aby w starym zakonie mężowie z pewnych przyczyn własne oddalali y odrzucali od siebie żony. Wiecież dla czego to uczynił? Oto powiada *Glossa*: iż żydzi iakiekolwiek wzięwszy nieukontentowanie do żony swojej zabili ją, aby wolnemi się stawszy, drugą pojąć mogli; y bardzo się ta złość pomnożyła. Dla tego Moyżesz rządząc się tym: *ex duobus malis inevitabilibus minus eligendum est*, z dwojga nieuchronnego złego mnieysze ma być obierane; dopuścił mężom oddalać żony, z pewnych przyczyn, aby tyle białych głów przy życiu zachował, w czym Moyżesza sam Chrystus

stus przed Faryzej  
v. 8. *ad duritiam* o  
Moyżesz, ale to ucz  
go waszego serca;  
pochwalał. Dopie  
bało, gdyż wyraż  
ka do iednego z t  
wodaików mowi  
ry twoje, ani żadn  
mę daru; pytales  
iestem świadkiem  
kórą pogardził y  
prawdziwą uczec  
go kontraktu żon  
*particeps tua* 8  
v. 14.

Ale bądź to, a  
nie pozwalamy,  
Bóg nie zabraniał  
cudzołóstwo; wi  
ninie cudzołożnik  
testamencie? O  
wniośku! w star  
ludzi zabijać na  
chciał uczynić Abr  
stamencie godzi  
starym testamencie  
tożma się godzić  
cie bez wyrażne  
wyznania było z

o figurach tych  
pewie? Zakazał  
ziarnem nie była  
pługa różnych  
dla łuknia z łau  
zakazy były fi-  
udzołóstwa. O  
udzołóstwie, gdy  
mencie cudzoł-

ono chcieli po-  
ił w starym te-  
przeczyn żony  
żenie; ale o iak  
waiza pokazuje,  
ie przeczę i a te-  
i, iak dopuścił  
żowie z pe-  
ali y odrzucali  
zego to uczynił?  
zi iakieikowiek  
e do żony swo-  
e sławizy, drugą  
e pomnożyła.  
tem: *ex duobus*  
*genitum est*, z  
mniejszy ma być  
dane żony, z pe-  
alychgłw przy  
żefza iain Chry-  
stus

O sprawniedliwości.

299

stus przed Faryzeuszami wymawia: *Matth: 19. v. 8. ad duritiam cordis vestri.* Dopuscił tego Moyżesz, ale to uczynił dla twardości okrutnego waszego serca; nigdy zaś tego Moyżesz nie pochwalał. Dopieroż się to Bogu nie podobalo, gdyż wyraźnie przez Malachiasza Proroka do iednego z takowych cudzołożnych rozwodników mowi: nie będę patrzył na ofiary twoie, ani żadnego z rąk twoich nie przyjmę daru; pytales mnie: czemu? bo ja Bóg iestem świadkiem między tobą y żoną twoią, którą pogardził y odrzucił, a przecie ona była prawdziwą uczeczeństnicą twoią y prawdziwego kontraktu żoną: *quam tu despexisti, Et hæc particeps tua Et uxor faderis tui.* Malach: 2. v. 14.

Ale bądź to, acz nie iest tak, daymy, acz nie pozwalaymy, iż w starym Testamencie Bóg nie zabraniał cudzołóstwa, iż godziło się cudzołóstwo; więcze przeto tobie Chrześcianinie cudzołożniku ma się godzić w nowym testamencie? O szalony y z rozumu obrany wnioſku! w starym testamencie godziło się ludzi zabiać na ofiarę, iak czynił Jeffie, iak chciał uczynić Abraham; więcze w nowym testamencie godzi się zabiać ludzi na ofiarę? W starym testamencie godziło się mieć żon wiele, tożma się godzić w nowym? W starym testamencie bez wyraźnego Trócy przenayświętszey wyznania było zbawienie; bez takiego wyznania

300 KAZANIE XXXVII.

nia y w nowym testamencie będzie? nierozumny wniosek. Tak też choćby się godziło w starym Zakonie cudzołóstwo, na co nigdy nie pozwalał, nie idzie átożi zatym, żeby się godziło w nowym testamencie; gdyż wiele praw, które nie były wyraźnie ogłoszone w starym testamencie, a zatym nie obowiązywały, w nowym testamencie są wyraźnie ogłoszone y mocno obowiązują. Zaś zakaz o cudzołóstwie był ogłoszony y w starym y w nowym zakonie, a jeszcze z tym dopełnieniem, jakiego nie było w starym zakonie: *wszelki, który patrzy na niewiastę, aby iey pożądał, już ię zcudzołóżył w sercu swoim.* Matt: 5. v. 28.

Zamilkniycie tedy próżni gadacze, wielka się krzywda przez cudzołóstwo Bogu dziecie. Biada wam, mówię z Chryzostomem te Pawła Świętego słowa o cudzołóstwie rzeczone: *1. Tes: 4. v. 6. ne quis supergrediatur... fratrem suum*, niech żaden nie podchodzi brata swego, tak wykładającym: *unicuiq; Deus dedit suam uxorem, posuit terminos naturæ.* Dałci Bóg własną żonę, a przyrządzoney rokosz położył granice. Biada wam, którzy za te granice wybiegacie, bo własności Boskiej czynicie naiazd, bo za temi granicami nie jest dzierżawa wasza, ale ziemia Boska. Biada wam, którzy w raju rokosz małżeńskiej postawieni nie przestajecie na drzewach wam pozwolonych, ale się posługacie do drzewa, którego

wam

'O spra

wam Bóg tykać za  
wał sobie, który (B  
łá wspomniany D  
Dominus.) pomści

C

DO tychczas ro  
wość w cudzo  
dem Króla; chcę, by  
sprawiedliwość w  
względem Króla cz  
krzywdę, którą c  
Bogu w istocie s  
krzywdę, którą c  
wcielonemu. Przed  
łóstwo było krzyw  
Bogu szkodziła nie  
wie iego dwoiakin  
y w prawie własno  
prawu uszczętk  
wcieleniu Syna Bo  
nie tylko się Bogu  
iego, lecz y w iłto  
cudzego poddaneg  
to bowiem uciemi  
na prawie własnoś  
swoim. Lecz gd  
córkę wziął za żo  
poddanego byłoby



gdzie? niero-  
 ody się godziło  
 o, na co nigdy  
 zatym, żeby się  
 ie: gdyż wiele  
 ie ogłoszone w  
 ie obowiązują-  
 wyraźnie ogło-  
 Zaś zakaz o cu-  
 w stacyon y w  
 tym dopełnie-  
 n zakonien: *utzel-*  
*nie iu a bzat,*  
*im. Man. p. 28.*  
 zające, wielka  
 o Bogu dzieje.  
 przelaniem te  
 o niezeczone:  
*atur... fratrem*  
*odzi brata swe-*  
*ay; Deus dedit*  
*naturz.* Dłci  
 zoney roskoszy  
 koczy za te gra-  
 Boskiej czyni-  
 ni nie jest dzie-  
 biada wam, któ-  
 kiey poświęceni  
 wam pozwolo-  
 zawa, którego  
 wam

wam. Bóg tykać zakazał, a owoc jego zacho-  
 wał sobie, który (Słowami S. Pawła rzecz ca-  
 łą wspomniany Doktor zamyka: *ultor erit*  
*Dominus.*) pomści się tego.

## Część II.

**D**O tychczas rozważaliśmy niesprawiedli-  
 wość w cudzołóstwie zamkniętą wzglę-  
 dem Króla; chcę, byście mieli baczność na nie-  
 sprawiedliwość w cudzołóstwie zamkniętą  
 względem Króla człowieka. Zważaliśmy tę  
 krzywdę, którą cudzołóstwo czyni Bogu ile  
 Bogu w istocie swojej, zważmy już nową  
 krzywdę, którą cudzołóstwo czyni Bogu ile  
 wcielonemu. Przed wcieleniem Boskim cudzo-  
 łośćwo było krzywdą Boską, ale która tylko  
 Bogu szkodziła nie w istocie jego, lecz w pra-  
 wie jego dwoiakiem, w prawie zwierzchności  
 y w prawie własności, gdyż temu dwoiaktem u  
 prawu uszczęrbek cudzołóstwo czyni; ale po  
 wcieleniu Syna Boskiego przez cudzołóstwo  
 nie tylko się Bogu krzywdą dzieje w prawach  
 jego, lecz y w istocie jego. Jako uciemnienie  
 cudzego poddanego jest krzywdą Pańską, przez  
 to bowiem uciemnienie ponosi Pan krzywdę  
 na prawie własności, które ma nad poddanym  
 swoim. Lecz gdyby Pan poddanego swego  
 córkę wziął za żonę, w ten czas uciemnienie  
 poddanego byłoby krzywdą Pańską nie tylko  
 w pra-

w prawie własności iego, ale też w osobie iego, bo w uciemieniu Oycy cierpiałaby krzywdę córą, a córą poddanego będąc żoną Pana, jest jedną osobą z mężem. Podobnie mówię w rzeczy niniejszey: przed wcieleniem Boskim cudzołóstwo było krzywdą Boga w prawie iego zgwałconym, ale gdy Syn Boski pojął naturę ludzką związkiem hipostatycznym na wieczne czasy, już gdy się człowiek cudzołóstwem kazi, Bogu dzieje się krzywda nie tylko w prawie iego, ale y w istocie iego: gdyż przez cudzołóstwo człowieka hańbi się natura ludzka Chrystusowa, a natura ludzka Chrystusowa z istotą Boską Chrystusową jest jedną osobą.

Ani mi zarzucaycie: że ja podobnie tu mówię, iak niegdyś Tertulian od Kościoła potępiony. Nie zarzucaycie mi tey potwarzy, gdyż jestem wszelako daleki od błędu iego. Tertulian w tym błdził, iż nauczał, że grzech nieczysty od Chrześcianina popełniony nie powinien być na spowiedzi rozgrzeszeniem Kapłańskim znoszony, y przyczynę między innemi tę dawał, iż po Wcieleniu nieczystość jest większą krzywdą Boską. Ja ten błąd iego potępiam, mówię y publicznie wyznaję, że wszelkie grzechy nieczystości acz największe po fczerey spowiedzi, żalu y przedsięwzięciu prawnym, Kapłańskim rozgrzeszeniem mogą być. y gdy przeszkody nie maiz, powinny być zniesione. Wszakże przyczynę iego tę, iż po Wcieleniu

leniu Boskim nieczystość ni Boga, aniżeli przez za prawdziwą ładzę y w sprawiedliwej nagany. Spółkować, przed się biorę dow

Pewna jest, że swoim stał się głową złożonego, a my w stałimy się ciałem iego *corpus sumus in Christo* do Rzymian: *Cap: 12: 6: vbra sunt Christi*. do Korintyan. *1. Cor: 6: v* ktoż sobie nie wniei tey najświętszey głowie cudzołożną sprośność wi do Korintyan *corpora vestra membra Christi sunt. An nescitis? Absit. An nescitis, unum co* wiecie, że ciała wasze Chrystus ma do niego głowa do części swej iże odeymiecie Chrystusowi, na tym było ciałem Chrystus? *Absit*, zgin, pr

Wszakże taka k

leniu Boskim nieczystość większą krzywdę czyni Bogu, aniżeli przed Wcieleniem, chwałę, w za prawdziwą ładzę; żebym atoli nie zdał się y w sprawiedliwej przyczynie ku uniknieniu nagany spółkować, z Pawła Apostoła inšzy przed się biorę dowód.

Pewna jest, że Syn Boski po wcieleniu swoim stał się głową Kościoła swojego z ludzi złożonego, a my wszyscy w Kościele żyjący staliśmy się ciałem jego, częściami jego: *unum corpus sumus in Christo* słowa Pawła w liście do Rzymian: Cap: 12. v. 5. *Corpora vestra membra sunt Christi*. Słowa Pawła w liście do Koryntyan. 1. Cor: 6. v. 15. To przełożywszy, ktdż sobie nie wnieście, iaką krzywdą musi być tej najsświętszey głowie, gdy części ciała jego cudzołożną sprośnością się kalaia; *nescitis*, mówi do Koryntyan Paweł S. *nescitis, quoniam corpora vestra membra sunt Christi? tollens ergo membra Christi, faciam membra meretricis? absit. An nescitis, quoniam qui adharet meretrici, unum corpus efficitur?* Czyliż nie wiecie, że ciała wasze są ciałem Chrystusowym? Chrystus ma do nich prawo własności, iako głowa do części swoich, więcze wy ciało wasze odeymiecie Chrystusowi, a daruiecie nierządowi, na tym stojąc, aby ciało wasze nie było ciałem Chrystusowym, ale ciałem nierządu? *Absit*, zgiń, przepadny takowa krzywdo!

Wszakże taka krzywda Chrystusowa zdaie się

się być pospolita każdemu grzechowi nieczystemu, podyżmy do szczególnej krzywdy samemu właściwey cudzołóstwu. Uważmy, co to jest małżeństwo Chrześciańskie w wyznaczeniu swoim, co jest w rzeczy samey, a tu się pokaże krzywda wielka w cudzołóstwie Bogu wcielonemu uczyniona. Małżeństwo Chrześciańskie według Augustyna wyznacza tajemnicę wcielenia Boskiego, w ktorej Syn Boski z naturą ludzką jest zjednoczony na wieki. Proszę: małżeństwo to Chrześciańskie, które się cudzołóstwem kała, wyznacza tę najświętszą tajemnicę? Mąż cudzołożnik wyznacza Syna Boskiego w jedności związku hypostatycznego na wieki trwającego? Zona cudzołożnica wyznacza istotę ludzką Chrystusową nigdy od Syna Boskiego nierozdzielną, żadnym grzechem nie skażoną? Ah, ah! tacy małżonkowie nie są obrazem tej najświętszej tajemnicy, ale są ohydą, zefromoceniem, zdeptaniem.

Słuchaycie tu Chryzostoma Świętego: *scortatio malum est; quando autem illi, qui uxores habent, scortantur, quanta est absurditatis istius excellentia.* Nieczystość każda jest zła; ale gdy ci, którzy żony mają, nieczystością się kałają, o jakie w tej sprośności wydoskonalenie! o jakie sprośności wyniesienie! o jakie wygórowanie. Przyznam się wam, gdy w wykładzie

dzie Chryzostoma  
lentia, słowane  
było; tego albowiem  
chwalenie doskona  
nie natężony złośc  
niejakim rozmyśle  
wydumacyłem to  
się zamyka w wc  
dług Teologów na  
rui, wyniesienie, wy  
ża cudzołóstwo tę  
sobem hańbi, złośc  
ty: *absurditatis*  
wygórowaniem z  
Eklezyastyk: *Capi*  
*num est, ... num c*

Drugie ięższe  
skiego znaczenie  
go. Uważając bo  
między Ananem  
mi, mówi: *Sacra*  
*tem dico, in Carali*  
Wielki to Sakram  
w Chrystusie y  
znać, iż małże i  
tę jedność miłos  
ma, y zawzię m  
tego obubienicy  
wyraził Paweł ter



dzie Chryzostoma przeczytał to słowo: *excellencia*, stołowane do cudzołóstwa, dziwno mi było; tego albowiem słowa w Łacińskim napochwalenie doskonałej cnoty a nie na wyrażenie natężonej złości zażywamy; wszakże po niejakim rozmyśle tak myśl Świętego Doktora wytłumaczyłem sobie. Doskonałość ta, która się zamyka w wcieleniu Syna Boskiego. według Teologów nazywa się *excellencia Mysterii*, wyniesienie, wygórowanie Tajemnicy; otoż że cudzołóstwo tę tajemnicę osobliwizym sposobem hańbi, złość jego, nazwał Doktor Święty: *absurditatis excellentiam*, wyniesieniem, wygórowaniem złości; tak właśnie, jak mówi Eklezjaastyk: *Cap: 33. v. 15. contra malum, bonum est, ... unum contra unum*.

Drugie ielzce jest małżeństwa Chrześciańskiego znaczenie pokazane od Pawła Świętego. Uważając bowiem S. Paweł małżeństwo między Abame y Ewą pierwszymi rodzicami, mówi: *Sacramentum magnum est, ego autem dico, in Christo et in Ecclesia. Ephes: 3. v. 32.* Wielki to Sakrament Małżeństwo, a ja, mówię w Chrystusie y w Kościele. Przez co się daie znać, iż małżeństwo Chrześciańskie wyznacza tę jedność miłości, którą Chrystus Oblubieniec ma, y zawsze mieć będzie do Kościoła Świętego oblubienicy swojej; co ielzce iasniey wyraził Paweł temi słowy: *Ephes: 5. v. 25. Viri diligite*

306 KAZANIE XXXVII.

*diligite uxores vestras, sicut & Christus dilexit Ecclesiam*, Mężowie kochajcie żony wasze, iak Chrystus kocha swódy Kościół. Proszę: małżeństwo Chrześcijańskie, które się cudzołóstwem kała, czyli też wyznacza miłość serdeczną Chrystusową względem Kościoła? nie, nie; iak ma wyznaczać, gdy się w nim znajduje cudzołóstwo, które jest nalieniem wszelkich nienawiści, rozróżnienia, odwrócenia? Póki wierność między małżeństwem była, do póty zobopólna miłość była; miło z sobą rozmawiali, radzi przebywali, odiechawtzy tęsknili do siebie, troskliwemi byli o zdrowie, a tę troskliwość listami częstemi oświadczała. Skoro się zaś przekłete cudzołóstwo wkradło, zginęła cała miłość, nie radzi z sobą znaydują się, dopieroż nie tęsknią do siebie, nie są troskliwemi wżajem o zdrowie, ale jedno drugiemu prędkiej śmierci życzy, politycznie tylko z sobą się obchodzą, bo już do kogo innego przywiązali serce, a częstokroć ani politycznie, ale kłótliwie, zgryźliwie. Takoweż małżeństwo ma wyznaczać miłość CHRYSTUSA względem Kościoła Świętego? nie nieo.

Cóż, jeżeli rzecz samę czyli istotę Chrześcijańskiego małżeństwa bierzemy? Małżeństwo jest kontraktem ważnym, jest przylęgą Bogu uczynioną na dożywotnią przyjaźń człowiekowi, kontraktem y przylęgą uczynioną w Kościele, uczynioną przed obliczem Jezusa Chry-

O sp

Chrystusa utaiłone  
mencie przed A  
innemi, przed c  
w ofobie Kapłana  
przed Świętym Pa  
go tytułem Kości  
w Kościele chwa  
czekaia. O iak uro  
czyły kontrakt! i  
iemnić nayswiętż  
kich okoliczności  
uroczyły kontrakt  
gu Wcielonemu y  
popelnione cudzo

Uważcie, uw  
kowie, co czynie  
porywacie, gwał  
ści prawa iego, a  
cieiego przesłado  
nie hypostatyczn  
chcecie, aby Ci  
swęgo; owżem  
wy, ale uczyni  
twierdziecie: iż  
od natery ludzki  
cha swęgo Koś  
jest obrazem ty  
niebaw wasz pol  
O przekłeci Juda  
na! o krzyżowi

Chrystusa utajonego w najsświętszym Sakramencie przed Aniołami Bożemi tam przytomnymi, przed całym Kościołem wojującym w osobie Kapłana y świadków przytomnym; przed Świętym Patronem miejsca, pod którego tytułem Kościół; przed umarłemi, którzy w Kościele chwalebnego zmartwychwstania czekają. O iak uroczyła przysięga! o iak uroczyły kontrakt! uroczyły z wyznaczenia tajemnic najsświętszych, uroczyły z tych wszystkich okoliczności, w których się staie; a iak uroczyły kontrakt y przysięga, tak wielka Boga Wcielonego y całemu Dworowi jego przez popełnione cudzołóstwo krzywdą.

Uważcie, uważcie cudzołóznicy małżonkowie, co czynicie! nie dosyć, że się na Boga porywacie, gwałcąc zwierzchności y własności prawa jego, ale chcecie ile z siebie, w istocie jego przesładować go. Chcecie ziednoczenie hypostatyczne roztrzągnąć, rozrywać; chcecie, aby Chrystus nienawidził Kościoła swego; owszem potwarzając Pana acz nie słowem, ale uczynkiem cudzołóstwa własnego, twierdzicie: iż osoba Boska jest oddzielona od natury ludzkiej, iż CHRYS TUS nie kocha swego Kościoła; małżeństwo bowiem jest obrazem tych tajemnic, a wy przez haniebny wasz postępek to w nim pokazujecie. O przekłęci Judasze za rokosz przedający Pana! o krzyżownicy powtóre Boga Wcielonego

na Krzyż wbiłiący! Do nieprzyjaciela Jezusa! wi pod ławą Sakramentalney przyjaźni utaieni, a nie małżonkowie Chrześcijańscy! wzdyc obaczcie, co czynicie!

### Cześć III.

PODźmy już od Króla człowieka, do sług ie-  
go. PODźmy od Boga, y od Chrystusa Bo-  
ga y Człowieka do ludzi, a obaczmy iest, ze  
tę krzywdę, którą cudzołóstwo im wyrządza.  
Eklezyastyk Pański w tej okoliczności mówi  
o białogłowie cudzołóznicy: *Cap: 23. v. 33. In*  
*virum suum deliquit... ex alio filios statuit sibi*  
*...derelinquet in maledictum memoriam ejus,*  
zgrzeszyła przeciw mężowi swemu... z inne-  
go męża dzieci podziela... zostawi pamiętkę  
swą na przekleństwo. Z tych słów pokazuje  
się, że ta krzywda, która przez cudzołóstwo  
dzieie się ludziom, iest podzielona na małżon-  
ków, *in virum*, na męża, na dzieci *statuit filios*,  
y na wielu innych, u których zostanie pamięć  
z przekleństwem, *derelinquet in maledictum me-*  
*moriam ejus.* Dzieie się wielka krzywda mę-  
żowi przez cudzołóstwo żony, żonie przez  
cudzołóstwo męża; nie tylko iż strapienie ser-  
ca w tej okoliczności iest bardzo wielkie we-  
dług zdania S. Joba, który zważywszy, cohy  
go naybardziej strapić mogło, w rozdziale 31.  
w. 10. wyznał: gdybym wiedział, żeby żona  
moja miała być cudzym skalana grzechem,  
tedy-

O spr

tedyby to było og-  
cyn; nie tylko mo-  
ale też przez nieśp-  
dзей rzeczy bez w-  
ani żona nie ma  
mówi Paweł S. 1  
*testatem non habet.*  
tuny; bo iak wiele  
wda a nieporządne  
tuny ginie, gdy po-  
stwa żony wyleże-  
między prawo-łoż-  
niemi dział brać b-

Powtóre wielk-  
ciom z cudzołóstw  
*fames* czyli w nie-  
urzędy żadne tak  
mogą być dopuszo-  
nięta nie przyimu-  
go łoża. Potrzebi-  
łóstwo dzieie się k-  
pokrewieństwu,  
wiem rodzaj cud-  
fić się może, że b-  
co do mniemania  
małżeństwo się w-  
kramentu, kaziro-  
dzie. Dzieie się k-  
rzy wiedzą o c-  
publiczne stanie i



tedyby to było ogniem do zatury mnie palącym; nie tylko mówię przez strapienie serca, ale też przez niesprawiedliwe szafowanie cudzey rzeczy bez woli dziedzica, gdyż ani mąż ani żona nie ma w mocy ciała swego, iak mówi Paweł S. 1 Cor: 7. v. 4. *sui corporis potestatem non habet*. Ale ielzcie przez uymę fortuny; bo iak wiele traci mąż, gdy się w obce wda a nieporządne przyiaźni! o iak wiele fortuny ginie, gdy potomek, który się z cudzołóstwa żony wyleże, ukradkiem się wychowa między prawo-łożnemi dziećmi, a równy z niemi dział brać będzie!

Powtóre wielka się dzieie krzywda dzieciom z cudzołóstwa zrodzonym; bo one *infames* czyli w nieśławie zostać muszą, ani na urzędy żadne tak świeckie iako y duchowne mogą być dopuszczone, gdyż y na proste rzemieślnia nie przyjmują tylko te, które są dobre go łoża. Potrzecie innym wielu przez cudzołóstwo dzieie się krzywda; dzieie się krzywda pokrewieństwu, powinnowatym; niech bowiem rodzaj cudzołożny będzie zataiony, trafić się może, że blisko krewni sobie, acz nie co do mniemania ludzkiego ale co do łoża, w małżeństwo się wezmą, a ztąd nieważność Sakramentu, kazirodztwo y zaraza familii podydzie. Dzieie się krzywda tym wszystkim, którzy wiedzą o cudzołóstwie; niech bowiem publiczne śianie się, o iak wielu pogorszenie!

iak wielu gadania, obmowy, pośadzania na obaczenie osoby oflawionej, nagrawania! Bóg wie jakiego myślenia.

Dzieie się krzywda czasem całemu miastu, Prowincyi, Królestwu. Co było przyczyną wojny, którą Absalon przeciwko Oycu Dawidowi toczył? Cudzołóstwo z Bersabęą, o której posromocenie mszcząc się Achitopel dziad iey, poburzył syna przeciwko Oycu. Co dwadzieścia y pięć tysięcy pokolenia Beniaminą trupem położyło? cudzołóstwo z żoną Lewity. Co zruinoowało Grecyą, a Troję miasto w popiół obróciło? cudzołóstwo Heleny. Co do wielkiej y zaciętej wojny Oktawiana z Antoniuszem przyprowadziło? cudzołóstwo Kleopatry. Ze nie wspomnę późniejszych przykładów publicznego zamieszania przez cudzołóstwo, dosyć jest dowodu z tego, co w krótkości rzekłem: że cudzołóstwo jest krzywdą ludzi, u których przekłętwa pamiętkę po sobie zostawia: *in maledictum memoriam ejus*.

A gdyż tak jest, gdyż tak wiele krzywd cudzołóstwo zawiera w sobie: krzywdę Boga, krzywdę Boga y człowieka, krzywdę ludzi; cóż musznieyłego iako, aby się go wszyscy ludzie iak naysilniey wiarowali, aby między Chrześciani nigdy się nie znaydowało! Miec względ Chrześcianie na Boga, którego krzywdą cudzołóstwo, a na tak fromotną spro-

śność

śność nie odważa-  
działoznik u Ekle-  
me videt? tenebræ  
cooperiunt me... qu-  
dzi? oto noc ciem-  
trzone; bo ja mów-  
mini multo plus luc-  
u. 23. Noc jest, ni-  
skie iasnieyze są  
śnie patrzą na niep-  
go się mam obaw-  
kiem iest, leżeli  
tę sprostność odwa-  
to, co w rozdzia-  
czono iest: *oprysz-  
scy cudzołoznicy* y  
to ofłateczna, iuż  
nie.

Miec względ  
wieka, któremu  
skonaniu sprawow-  
się on w skonani-  
ny dla zbawienia  
tias Papież, a po-  
wę z tobą czyni  
też rany moje, k-  
nie miały cię utr-  
zwoitaż to, abyś  
gdym ia ciało mo-  
na śmierć? Cóż

posądzenia na  
nagrawania! Bóg

całemu miastu,  
było przyczyną  
wko Ovcu. Da-  
o z Bertabęą, o  
c się Achitopel  
wko Ovcu. Co  
kolonia Beniami-  
two z żoną Le-  
a Troję miasto  
wo Heleny. Co  
ny Oktawiana z  
cedzółstwo  
ę późniejszych  
żłazania przez cu-  
u z tego, co w  
stwo jest krzy-  
ęctwa pamiątkę  
cium memoriam

niele krzywd  
krzywdę Boga,  
krzywdę ludzi;  
go wszyscy lu-  
i, aby między  
ydowało! Miał  
którego krzy-  
sromotną spro-  
tność

### O sprawiedliwości.

311

sność nie odważay się: Nie mów iak ów cu-  
dzolóżnik, u Eklezyasłyka: *Cap: 23. v. 26. Quis  
me videt? tenebrae circumdant me, & parietes  
cooperiunt me, ... quem vereor?* A kto nie wi-  
dzi? oto noc ciemna, oto ściany ze wśzad opa-  
trzone; bo ia mówię: Bóg cię widzi: *vguli Do-  
mini multo plus lucidiores sunt super solem. ibid.  
v. 28.* Noc jest, nikt nie pogląda, ale oczy Bo-  
skie iasnieysze są nad słońce; te cię widzą, ia-  
śnie patrzą na nieprawość twoją. Mówił: ko-  
go się mam obawiać? *quem vereor?* Nędzni-  
kiem jesteś, jeżeli się w oczach tego Pana na  
tę sprofność odważył. Pamiętaj bowiem na  
to, co w rozdziale 9. w. 2. u Jeremiasza rze-  
czono jest: *opuścę lud mój, albowiem wszy-  
scy cudzolóżnicy są;* a kogo Bóg opuści, już  
to ostateczna, już ten pewnie diabłu się dosta-  
nie.

Miej wzgląd Chrześcianinie na Boga czło-  
wieka, któremu się iako Panu twojemu przy-  
skonaniu sprawować będzie trzeba. Pokażę ci  
się on w skonaniu przybity do Krzyża, zranio-  
ny dla zbawienia twego, iak naucza Innocen-  
tius Papież, a pocznie o cudzółstwa rozpra-  
wę z tobą czynić. Rzecze: siugo złościwy!  
też rany moje, które na całym widział ciebie,  
nie miały cię utrzymać od rozkoszy ciała? przy-  
zwoltał to, abyś ty był w ciebie rozkoszował,  
gdym ia ciało moje wydał na okrutną niękę y  
na śmierć? Cóżem ci winien był, com ci zle-

go uczynił, żeś mnie powtórę krzyżował? A co odpowiesz na to? rzeczesz: ułomność moja! ależ bo na ułomność miałeś lekarstwo w małżeństwie. Rzeczesz: nieostrożność moja! a na cóż w niebezpieczeństwo się wdawałeś przez pijaństwa, przez śmiałe y osobne obcowania? Rzeczesz: miałem odwrócenie od żony; ależ bo nie było tego odwrócenia y obrzydzenia, pókiś był czysty; cudzołóstwo go sprawiło. Rzeczesz niewiaśło: ja nie namawiałam do złego; ależ bo mówi Chrystus: nie namawiałaś słowy, ale namawiałaś oczyma, namawiałaś przynęceniem, namawiałaś spokoynym y chętnym na nieforemne posępki obchodzeniem się; pokazywałaś niby wstęgi, ale tak, żebyś tym samymi wstęgami bardziey przywabiła, y pożądliwość rozżarzyła; tak ten pełny Ducha Bożego Kaznodzieja niegdyś mówił. Mówcie łeżcie, co chcecie, czyliż to, co będzie ważyć przed Jezusem ukrzyżowanym? czyliż nie skaże was tak, iak Pan Ewangeliczny sługę krzywdziciela na więzienie? Biada rokoszcy, którey trzeba przyplacić wiecznością ognistą!

Miey w ręście względ Chrześcianinie na ludzi, a waruy się cudzołóstwa. Teraz się sprośnością twoją przed wiadomością ludzką zataić możesz, a może też Bóg na ukaranie twoje dopuścić, abys publicznie shańbiony został. Ale choćby nie uczynił tego, to zapewne się stanie

we

O spr

we dniu ostatecznym  
twoje przed wizer  
życia y żyć będą, ias  
ne będą; będą wizer  
rozmowy, na spra  
leko iasniey, niżeli  
zania mego słucha  
więc nieodwłoczni  
cia, inaczej nie uoy  
odwłocznie pokutu  
bno w krótkce nie l  
w krótkce w grzech

Ah Boże! ah Z  
Panie! pamiętaj na  
serce twoje rozda  
Niech Krew twoja  
upamiętania y pow



KAZANIE

O spr

O przywroceni  
iakiiego obowią  
ska. Miane na N

Domine, si vis, po  
dare.... Et ait illi  
Jed vade, osten



we dniu ostatecznym, iż wszystkie zbrodnie  
twoje przed wszystkimi ludźmi, którzy żyli,  
żyją, y żyć będą, iasnie y oczywiście wyjawio-  
ne będą; będą wszyscy patrzyli na myśli, na  
rozmowy, na sprawy twoje nayskrytliwie, da-  
leko iasniey, niżeli ci mnie widzą, którzy Ka-  
zania mego słuchają. Mōy Boże co za hańba  
więc nieodwłocznie już pokutuy, popraw ży-  
cia, inaczej nie uydzień hańby. Mówię: nie  
odwłocznie pokutuy, popraw życia; bo podob-  
no w krótcie nie będzie czasu, bo podobno  
w krótcie w grzechach twoich umrze.

Ah Boże! ah Zbawicielu Jezu! ah Święty  
Panie! pamiętaj na ciało twoje poszarpane, na  
serce twoje rozdarte dla zbawienia naszego!  
Niech Krew twoja nie ginie; proszę: day łaskę  
upamiętania y powstania, Amen.



## KAZANIE XXXVIII.

### O -sprawiedliwości.

O przywroceniu sławy, do którego y do  
jakiego obowiążani słuchający obmowi-  
ska. Miane na Niedzielę 24. po Świątkach.

*Domine, si vis, potes me mundare. Volo mun-  
dare.... Et ait illi Iesus: vide, nemini dixeris:  
sed vade, ostende te Sacerdoti. Matth: 8.*

Mówi.

**M**Owiło się już gdzieindziej o krzywdzi-  
cielach sławy. bliźniego przez obmowę  
albo przez potwarz, iż oni mają nie-  
zbity obowiązek do przywrócenia wziętej  
sławy. Dziś iay o tych, którzy obmowy lub  
potwarzy słuchają, rzecz moja będzie. Pewna  
jest według nauki Ojców Świętych; iż ci nie-  
porządni słuchacze y grzeszą, y krzywdy sła-  
wy są uczestnikami. Iż grzeszą, słuchajcie na  
to Augustynas: *non accomodes aures ad ver-  
ba detractoris, ne accipias mortem in anima*.  
Nie pozwalay uszu twoich na słowa ubliżające  
sławi, by nie weszła śmierć do duszy twojej.  
Słuchajcie y Bernarda, który te słowa do Eu-  
geniusza przedtym ucznia swego, potym Pa-  
pieża pisze: *detractor & detractorem audiens,  
diabolum habet*, y obmówca y obmowy słu-  
chający, mają diabła, a bardziey ich ma diabeł.

Iż iestże słuchający obmowy są uczestni-  
kami krzywdy y współkrzywdzicielmi, wy-  
rażne są o tym Świętego Bernardyna, z inne-  
go Doktora Kościelnego wyjęte słowa: *qui  
audit, provocat*, który słucha obmowcy, po-  
budza do obmowy; pewnieby albowiem nie  
było obgadywania; gdyby nie było słuchania;  
a że iest słuchanie, dzieie się krzywda, a ma  
być spólnie tak złemu gadaczowi, iako nie-  
porządneimu słuchaczowi przypisana; y komu  
bardziey, trzeba by o tym pomyśleć: *quid ho-*

rum

*rum damnabilis est  
non facit definit  
Eugeniusza. O ty  
potwarzy rzecz mo-  
dy oni są zlem y  
zanemi. Wierzc  
rzecz nie co mi ie  
czenia, jeżeli bow  
ścią słów Ojców  
należyte rozumien  
mienia Chrześciań  
Słuchaczów obmo  
wszechności ogłoso  
dania krzywdy, tak  
gardą byłaby Oyc  
frzednią drogą pa  
prawdziwym słun  
bospiecznym nauc  
ściańskiego.*

Dwoiacy są słu-  
rzy na bliźniego  
spofoby skuteczne  
iey od grzechu,  
wdy, a w podani  
wał, y chwalebne  
mogli mieć tak  
 chociaż mają, uż  
gli bronie y dusz  
izkody, oni zdaia  
dzie. Pierwsi ki

*rum damnabilis est, velle audire, an detrudere, non facile definire est;* Słowa S. Bernarda do Eugeniusza. O tych słuchaczach obmowy y potwarzy rzecz moja dzisiaj, czyli oni y kiedy oni są z temi y do oddania sławy obowiązani. Wierście mi Chrześcianie moi, że rzecz nie co mi jest przytrudna do wytłumaczenia, jeżeli bowiem pójdę za powłócznością słów Ojców Świętych, niedbając o ich należyte rozumienie, ciężkie iarżmo na sumnienia Chrześciańskie włożę; jeżeli znowu słuchaczów obmowy niewinnemi w powłóczności ogłoszę, ani obowiązani do oddania krzywdy, takowa wolność z wielką pogardą byłaby Ojców SS. nauki. Trzeba mi się szrednią drogą puścić, którą idąc, byłbym y prawdziwym tłumaczem nauki SS. Ojców y bezpiecznym nauczycielem sumnienia Chrześciańskiego.

Dwoiacy są słuchacze obmowy lub potwarzy na bliźniego włożoney; jedni, którzy mają sposoby skuteczne tak do obrony duszy swojej od grzechu, iako sławy cudzey od krzywdy, a w podaney okoliczności chcą ich używać, y chwalebnie używają. Drudzy aczby mogli mieć takowe sposoby, mieć niechcą, a chociaż mają, używać ich niechcą; coby mogli bronić y duszy swojej y sławy cudzey od szkody, oni zdają się być radzi tej oboicy szkodzi. Pierwsi którzy używają sposobów skutecznych

tecznych do obrony, są wolnemi y od grzechu y od krzywdy; drudzy niechęcy używać sposobów takowych, podpadaia oboynu y grzechowi y krzywdzie. Pierwszych słuchaczów obmowy stan jest temi słowy dobrze wyrażony: *si vis, potes, volo*, jeżeli chcesz, możesz, chcę. Jako bowiem uleczenie trędowatego Ewangelicznego zawisło było od woli Pana Chrystusowej, y gdy Chrystus rzekł: *volo, chcę*, natychmiast trąd zginął: *confestim mundata est lepra*; tak kto jest przytomny obmowie, która jest przyrzutną, zaraźliwą chorobą duszy, aby nie był od niej skażony, zawisło to od woli jego chcący zażyć sposobów obrony: *si vis, potes, volo*. Drugich słuchaczów obmowy, którzy niechcieli tych zażyć sposobów, y przeto się grzechem y krzywdą zarazili, obowiązek jest temi wyrażony słowy: *nemini dixeris, ostende te Sacerdoti*; nikomu nie powiadaj, a pokaż się Kapłanowi. To samo jaśniej wykładam, y podział następujący czynię mowy. Uważajcie proszę.

Naypierwey pokażę sposoby, któremi Chrześcianin przytomny obmowie: może, byle tylko chciał, zachować się skutecznie od grzechu y krzywdy sławy bliźniego: *si vis, potes; volo*.  
Część I. Kazania.

Pokażę dalej, co ma czynić ten Chrześcianin ku usprawiedliwieniu, który nie zażywszy tej obrony, stał się uczestnikiem krzywdy  
przez

przez słuchanie obu  
ni dixeris, vade, ostende  
Kazania. Ad M. D.

C

Nie częstszego m  
obmowy; co  
doświadczenie, prz  
nieporządnie język  
swego obiegną, p  
mówi Jakób Święt  
firmat rotam na  
narodzenia. Wszy  
nałości wyjawiają  
mioty już z nienac  
pychy, już z przed  
umniejszaia y oce  
tym przyganiaia, a  
lepiej sprawy zie  
wom pokoju nie  
ustawicznie, dzie  
goście, przy sto  
idzie, że nie się cz  
może, iak być prz  
ia przytomnemi i  
białogłowy, Świ  
niedoskonali, nie  
roziane wszędzie  
wszystkich słucha  
słiwami krzywd



ni y od grzechu  
ty używać spo-  
sobu y grze-  
schu słuchaczów  
Ciebie wyra-  
chreż, możeż,  
trębowanego E-  
od woł Pana  
czest. w. chę,  
am mundata  
ny obnowie,  
chorąg tulzy,  
zaciśli to od  
obow obnowy:  
czest obmo-  
te spolebów, y  
y zaraził, obo-  
ni: nomu at-  
komu nie po-  
To samo ia-  
nię: nięcy: czy-  
ke remi Chrze-  
ze, br'e tylko  
e od grzechu y  
ni, pater; volo.

ten Chrzestia-  
nie zżywizy  
kiem krzywdy  
przez

## O sprawiedliwości 317

przez słuchanie obnowy lub potwarzy: *nemi-  
ni dixeris, vade, ostende te Sacerdoti.* Część II  
Kazania. Ad M. D. G.

### Część I.

Nie częstszego między ludźmi nie masz, jak  
obnowy; co każdy iakiekolwiek mający  
doświadczenie, przyznać mi musi. Godatliwe  
nieporządnie języki ze wszech miar bliźniego  
swego obiegaia, począwszy od urodzenia, iak  
mówi Jakób Święty: *Cap: 3. v. 6. lingua... in-  
flammat rotam natiuitatis;* język zapala koło  
narodzenia. Wszystkie przyrodzone niedosko-  
nałości wyjawiaia, wszystkie wrodzone przy-  
mioty iuż z nienawiści, iuż z zazdrości, iuż z  
pychy, iuż z prędko- wierney lekkomyślności  
umniejszaia y odeymia; do obyczajów idą, a  
tym przyganiaia, a te potwarzani kaia, naj-  
lepiże sprawy źle tłumaczą, obojętnym spra-  
wom pokoju nie dają; a dzieie się tak prawie  
ustawicznie, dzieie się tak wżędy, w domu, w  
gościnie, przy stołach, w nawiedzinach. Ztąd  
idzie, że nie się człowiekowi częściej trafić nie  
może, iak być przytomnym obnowie. Bywa-  
ia przytomnemi młodzi y starzy, młowie y  
bialogłowi, Święcy y Duchowni, Święci y  
niedoskonali, nie żeby tego szukali, ale że na  
rozlane wszędzie złe trafili. Tychże ia mam  
wszystkich słuchaczów potępiać? mam ich zło-  
śliwemi krzywdzicielami nazywać? choway

Bo-

Boże; czyliż nie wiem, że acz kto na niebezpieczeństwo przypada, nad niebezpieczeństwem triumfuje, jeżeli przeciwko niebezpieczeństwu skuteczną obronę z sobą niesie? Ow starozakonny tak nazwany Jezus, aż w podobnym języków nie był niebezpieczeństwem był zaprawdę, wpośród ognia, y nie zgorzał: *in medio ignis non sum aestuatus. Eccli: 31. v. 7.* Jakże to? oto nieprawości pełne języki sławiały mu ślida, potwarzy kłamliwe wygadwały, on zaś za pomocą Boską y pracę swoją zwyciężył niebezpieczeństwo: *non sum aestuatus, a laqueo linguae iniquae & a labiis operantium mendacium. Eccli: 31. v. 3.*

Należy mi więc tylko te sposoby okazać, któremi się każdy przytomny obnowie od upadku duszy swojej y sławy bliźniego zachować może, y których niezliczeni poprzedziciele nasi chwałobnie używali, pokazując nam przykład ku naśladowaniu. Aże w tym samym niezmierna mnogość uwag, wpada mi do myśli y właśnie, jak mówi Anzelm w innej okoliczności: *syluam dicendi ingredior.* Żebym y swojej nie trudził, y walczy nie wikał pamięci; do tego y mnie y wam śacnego porządku wszystko ściągam. Być musi to konieczne; że ten, który obnowę słyszy, albo jest wyższy godnością, powagą, zwierzchnością od potwarzy y obnowcy, albo jest nieia-ko równy obnowcy, y potwarzy, zawisłości

za-

radney od siebie nie  
godności y zacho-  
wcy, od potwarzy  
musi być z tego. J  
y zwierzchnością; in  
czey, jeżeli niższego  
bie potłapać z potwa-  
cie już proszę pilnie  
nam pokazywać spo-

Jeżeli się komu  
godność u wszystkich  
iż przy nim, kto a b  
dzi mający powagę  
lżyć, szarpać sławę, o  
ne zakazy, bądź potw  
on, żeby nie był ucz  
wdy, powinien dać  
nemu człowiekowi,  
a zapewne to napo  
gą osoby skuteczne  
niebaczego języka.  
włego posłepku  
chwałobne przykła  
my przykład Święt  
wieku swego nieg  
ten w rozdziale 29.  
*terebam molar iniqui  
rebam pradam; k  
ka, a z zębów jego  
to? pyta Święty Be*

żadney od siebie nie mającemu; albo słońciem  
godności y zacności ludzkiej jest od obmó-  
wcy, od potwarcy niższy: jedno zapewne  
musi być z tego. Jeżeli jest wyższy powagę  
y zwierzchnością? inaczej, jeżeli równy? ina-  
czej, jeżeli niższego słońcia? inaczej ma so-  
bie postąpić z potwarcą, obmówcą. Uważay-  
cie już proszę pilnie: w szczególności poczy-  
nam pokazywać sposoby.

Jeżeli się komu trafi mającemu powagę y  
godność u wszystkich wziętą y szanowaną,  
iż przy nim, kto albo żadney, albo małą u lu-  
dzi mający powagę, pocznie bliźniego swego  
lżyć, szarpać sławę, bądź wyiawiając tego utra-  
cone zakazy, bądź potwarzać nań wkładając; tedy  
on, żeby nie był uczestnikiem grzechu y krzy-  
wdy, powinien dać napomnienie lekkomyśl-  
nemu człowiekowi, y nie pozwalać obmowy;  
a zapewne to napomnienie złęczone z powa-  
gą osoby skuteczne będzie ku zahamowaniu  
niebacznego języka. Tego to najsprawiedli-  
wszego postępku w każdym prawie mamy  
chwalebne przykłady; w prawie natury ma-  
my przykład Świętego Joba nayszczyniejszego  
wieku swego między Włchodnieniami ludźmi:  
ten w rozdziale 29. w. 17. mówi o sobie: *con-  
terebam molas iniqui, Et de dentibus illius asfe-  
rebam prædam*; kruszyłem sczęki przewrotni-  
ka, a z zębów jego wydzieralem korzyść; iak  
to? pyta Święty Bernardyn; kruszył Job sczęki  
prze-

przewrotnika? oto mówi, zakazywał groźnie obmowy; iak wydierał korzyść? oto sławę bliźniego na zęby wziętą w całości utrzymywał.

Mamy tegóż przykład w prawie pisanym; wielkiej powagi Król Dawid postanowił u siebie: *Psalm 100. v. 5. Detrahentem secretum proximo suo hunc persequerbar*; tego, który Cię ważył po za oczy bliźniego szkalować, prześladowałem; iakież prześladowanie? napomnienie groźne y karne. Mamy przykłady w prawie laiki, nappierwey z Chrystusa Pana. Ten gdy usłyszał, iż Judasz z inżemi uczniami przeciwko Magdalenie Świętey źle szemrać y gadać począł, iż przyługę Jezusowi uczyniła, rzekł do nich: *Mattei 14. v. 6. finite eam, dajte iey pokóy, quid illi molesti essis? bonum opus operata est.* Nie bądźcie tey białogłowie uprzykrzeni, co uczyniła, dobrze uczyniła. A gdy druga białogłowę o wiarołomstwo małżeńskie publicznie przed Chrystusem oskarżono, nastając na iey ukamienowanie, Chrystus w ten czas aćz nie słowy ale pisanem wszystkich pogromił; pisał na piasku: *kto z was bez grzechu jest, niech na nie pierwszy rzuci kamien: Joann 8. v. 7.* Mamy ielzcze w tym przykłady sług Chrystusowych powagą y świętobliwością życia znaczących. Święty Augustyn nad stołem, u którego iadał, te wierszyki napisać kazał:

*Quisquis amat dictis absentum rodere famam,  
Hanc mensam velidam noverit esse sibi.*

Kto

Kto nie przyto  
płuc.

U tego stołu, n  
duie.

Y gdy się raz t  
na obiad od Augu  
mówić zaczęli, on  
dzony rzekł: albo  
bo prześciancie szar  
miał od stołu wś  
wnet zajmujący fi  
stom Patriarcha C  
dy zażył obmów  
mówił: małżi z  
lić, chętnie otwier  
y wdzięczne to bę  
iey; chcieli co zle  
mykam ucho, bys  
głowy nie wkład  
należy y naiz Sw  
Kanty, który zabio  
na ścianach mieł  
sał:

*Diffamare car*

Nie obmawia

tak bywało, że i  
żenie cudzey sta  
przeczytanym w  
sób godni, powa

X. Balsama Prz



Kto nie przytomnych sławę przegryzając  
pluie.

U tego stołu, niech wie, mieysca nie znay-  
duie.

Y gdy się raz trafiło, że goście zaproszeni  
na obiad od Augustyna, nie wiem o kim źle  
mówić poczęli, on niegodnością rzeczy pobu-  
dzony rzekł: albo te wieršky zagłuszycie, al-  
bo przestańcie szarpać sławy, albo ia natych-  
miast od stołu wstanę, y precz póydę; a tak  
wnet zajmujący się ugasił pożar. S. Chryzo-  
stom Patryarcha Carogrodzki skoro tylko kie-  
dy zażył obmówcę, natychmiast do niego  
mówił: maszli z czego bliźniego twego chwa-  
lić, chętnie otwieram ucho, bym się zbudował,  
y wdzięczne to będzie namalzczenie duszy mo-  
iej; chceśli co złego o bliźnim powiadać, za-  
mynam ucho, byś mi tego gnoiu y smrodu do  
głowy nie wkładał. Do tych Świętych Oycow  
należy y nasz Święty Doktor Krakowski Jan  
Kanty, który zabiegając wszystkim obmowom,  
na ścianach mieszkania swego ten wierzyk pi-  
sał:

*Diffamare cave, nam revocare grave.*

Nie obinawiaj, bo ciężkie odwołanie; a  
tak bywało, że już już otwierająca się na ska-  
żenie cudzey sławy gęba, za napomnieniem  
przeczytanym wnet się zamykała. Otoż spo-  
sób godni, poważni, wzięci ludzie; otoż przy-  
kład

W

kład

*X. Balsama Przygod: Tom V.*

Kto

kład z godnych, poważnych, wziętych u świata ludzi macie, iak w okoliczności obmowy y potwarzy obchodzić się powinniście z potwarzą, byście sami skazonemi nie byli; powinniście go napomnieć; nie pozwolić, przeskodzić do mówienia.

Powagę waszą wdaćcie, gdzie idzie o interes ziemski; tak dzielna powaga wasza, iż dokazanie tego, czego chcecie; a w obmowie idzie o Boga, o bliźniego, o zbawienie wasze; zażyście tu powagi y godności, abyście złośliwy ukrócił język. Inaczej albowiem powaga wasza przytomna obmowie, jeżeli nie zatamie obmowy, przeto faino ją ugruntuje, y poważniejszy uczyni. Gdy bowiem mały u ludzi powagi człowiek co szkodliwego na bliźniego przed drugim, pogardzonym szło- wiekiem plecie, to sz się rozniesie między ludźmi, nie ma wiary; czemu? bo od ludzi wzgardzonych y podłych wyszło; tak też przeciwnym sposobem, gdy obmowa y potwarz od ludzi nie mających swojej wziętości, w obliczu godnych y poważnych ludzi czyniona, nie będzie zganiona, ale raczej słuchana; z powagi przytomnej sobie a milczących, powagę y ugruntowanie swoje bierze, y mówią wszyscy: musi być prawda, gdy tego tak zacni słuchają ludzie, a żaden się nie sprzeciwia.

Niechże do godności przystąpi zwierzchność nad obmowcą y potwarzą, iaka jest w Oy-

Oyca względem żony, w Panu względem ucznia; zgromienie albo na sobie postąpić trze-  
33. v. 14. prohibe lin-  
tua ne loquantur. I  
nie słudze: ciż; c  
rzekni mężu żonie,  
słań tego, bo prze-  
rzecz: prohibe lingu-  
iż tu urzędowy i  
bowiązek, aby cz  
wem tych wzięt  
ruchonych, od w  
go tak miłości Bosk  
napińcie zachow

Wszakże ten spo-  
nania, zakazywani  
mym właściwicy,  
da cyżeni od o  
zwierzchność nad  
ba obchodzić się,  
iacy są równomi  
nie mającemi; go  
wnego chciał gro-  
kazywać ob nowy  
być zgorżenie, y  
mu, pewnieby się  
wca, który nie uw

Oycu względem Syna, w mężu względem żony, w Panu względem flugi, w nauczycielu względem ucznia; dopiero w tenczas ma być zgromienie albo napomnienie; w tenczas tak sobie postąpić trzeba, iak mówi Dawi: *Psal: 33. v. 14. prohibe linguam tuam a malo. Et labia tua ne loquantur.* Rzekniy Oycze synowi, Panie fludze: cisz; cò mówisz, iest grzechem; rzekni mężu żonie, Nauczycielu uczniowi: przestań tego, bo przeklęstwo wusła twoie bierzcz: *prohibe linguam.* Przyczyna tego, bo iuż tu urzędowy i szczegulniejszy zachodzi obowiązek, aby człowiek zwierzchności prawem tych wsiyskich mając sobie od Boga poruczonych, od wszelkiego grzechu, przeciwnego tak miłości Boskiej iako miłości bliźniego naysilniey zachowywał.

Wszakże ten sposób pogromienia, napominania, zakazywania, nie pozwalania, tym samym właściwszy, ktorzy są zacniejszyemi, godniejszymi od obmówcy y potwarcy, lub zwierzchność nad nim mającemi; inaczej trzeba obchodzić się, gdy fluchający y obmawiający są równemi sobie; y zawisłości od siebie nie mającemi; gdyby albowiem równy równego chciał gromić, napominać, gróźnie, zakazywać obmowy; zamiast naprawy mogłoby być zgorzienie, y zabiegając imniejszyemu złemu, pewnieby się większe skojarzyło, a obmawca, który nie uważnie począł mówić, stałby

się upartym potwarzy twierdzeniemi. Z tej miary wszyscy Afetowie, iak gorliwość pomarkowana, która się nazywa: *Zelus prudens*, pochwała, iak gorliwością nierostropną brzydą się; gdyż iskowa gorliwość często bywa mąką wielą złego. Inaczej więc postąpić trzeba, gdy słuchający obnowy równy jest obnowcy w porządku politycznym.

Jakż więc w takowey okoliczności sposób będzie? zdaje mi się nie bez przyczyny, iż w tej okoliczności tak sobie najpierw postąpić trzeba, iak postąpił sobie Chrystus z Apostołami do Emaus idącymi. Chcąc ich na prośbę wiary świętey naprowadzić drogę: *sinxit se longius ire*, *Luc: 24.* tak udawał, że Apostołowie mniemali, iż on w dalszą miał iść drogę. Taki ma sobie postąpić słuchający obnowy, aby na prośbę drogę naprowadził obnowę. Rzeczę tę poznaycie z przykładu Kanclerza Angielskiego nazwanego Morus. Kto czytał historyę Angielską, wie, iaki to był człowiek, iak zacy, iak mądry, iak Święty; dość powiedzieć: ten jest, który stał się godnym być Męczennikiem za wiarę. Temu Kanclerzowi gdy się trafiło (iakoż nie raz trafiło się) obcować z obnowcami, iak tylko zażył co przeciwko bliźniemu, tak zaraz: *sinxit se longius ire*, pokazywał twarz zamyślonęgo człowieka, nie mającego bacności na mowę; gdy go pytano: o czym myśli? słuszną iaką rzecz powiedział,

dział, trudność iak tak wszystkie ięzyki do pożyteczney o Dawida: *Ps: 138: 8: fac bonum.* O przykład y sposób wy!

Ale bądź to, przemyślanie, gdy w rzeczach broty ludzie, acz nie wiem; dczeg okoliczności zdobyć obnowcy są n trzynajcy się, że przecięż oni nie acz nie grzecznie, iż. Alboż to płaży, gdy się znów sobem tak, iak p żna? Wszakże i tak owemu lagoda za lney pewności dalsz, co słyszał, sło są omylne. Y namienić ludzi przykład Jozefa zego, Ignacego Co usłyszałszy gadatliwości sw



dział, trudność iaką do rozwiązywania zadań. Y tak wszystkie ięzyki od obmowy szkodliwej do pożyteczney obracał rozumowy, według Rśw Dawida: *Psalm 33 v. 15. divertit a malo, & fac bonum.* O iak piękny do naśladowania przykład y sposób uniknienia skazy od obmowy!

Ale bądź to, że nie każdego na takowy przemysł stanie, wszakże nie wiem dla czego? gdyż w rzeczach szkodliwych przedziwne obroty ludzie, acz nie podobni do tego, mają; nie wiem, dlaczegoby się na ten rozum w tey okoliczności zdobyć nie mogli. Bądź ieszcze, iż obmowcy są niektórzy tak popędu swego trzymający się, że chociaż rezerwują im dyskurs, przecięż oni nie uciągają o czym innym mówić, acz nie grzecznie, znowu się do niego wracają. Alboż to psa szczekającego raz odpędziliśmy, gdy się znowu wraca, podobnymże sposobem tak, iak przedtym, odpędzić nie można? Wszakże jest y na to sposób; obmowcy takowemu łagodnie powiedzieć: *dyskurs twój za twej pewności nie ma; bo wiem, że to powiadasz, coś słyshał, a powieści takowe bardzo często są omyłne.* Y tu można kilka przykładów namienić ludzi niewinnie osławionych, na przykład Jozefa Patryarchy, Zuzanny, Atlanazego, Ignacego Męczennika, y ianych wielu. Co usłyshawszy obmowca, nie podobna, żeby gadatliwości swojej powściągnąć nie miał y

żeby łagodnym sposobem daney uwagi spokojnie nie przyjął; tak bowiem y wstyd polityczny y dobre także wychowanie.

Ale bądź to, że obmówca tak zuchwały lub nie baczny będzie, iż się nie tylko nie pomiar-kuie zbawienną uwagą, ale raczey chcąc pokazać, że się nie myli w mowie, twierdzić pocznie: *co mówię, jest tak a nie inaczej; nie mówilibym, gdybym tylko słyszał; ale mam tego dowody wielkie y oczywiste.* Czyliż na tak uporczywą zarazę lekarstwa już nie będzie? azaż od takowego nie można się umknąć? do kogo innego obrócić się? a gdyby się to nie udało, czyliż nie można zażyć sposobu od Salomona podanego: *Prov: 25. v. 23. ventus aquilo dissipat pluvias, & facies tristis linguam detrahentem.* Czyliż nie można twarz nie wesołą zachmurzoną, nie ukontentowaną pokazać? w ten czas dając znać, że nie rad tego słuchasz? a iako wiatr północny obłoki rozrywa, y nie da im wydać z siebie dźwięczu, tak twarz nie wesoła, czoło zachmurzone rozpędzi y rozerwie potwarzającą mowę. Jużby albowiem ostateczna nieroztropność była obmówcy, tam mówić, gdzie słuchać niechęć, gdzie mowę tego brzydzą się y pogardzają; tam mówić, gdzie mu nie dają wiary; do kamienia, iak mówi Hieronim, puszczać strzałę na ten tylko koniec, aby się skaziła, ślepiła, y upadła.

Wszakże ten sposób, który się podaje teraz,

O sp  
raz, nie wszędzie  
cyn y obmawiają  
że skuteczną obron  
stoli gdy obmów  
godnieylzy, zacn  
słuchającego, ba  
zwierczność ma  
marścić, iak m  
dokąd inąd obrac  
tylko y odpowied  
tać, ale dyskursu  
takowym razie le  
żna, iak słuchając  
move à te or pra  
procul à te. Odda  
uśla uymuiące b  
dalekie od ciebie  
człowieka; jeżeli  
kovey okoliczno  
czka tryumfuie.

Rzecz kto p  
u stołu siedzę, s  
muszę, które po  
iak uciekać? zoś  
w domu moim  
iak uciekać, gdy  
na obmówcy y  
być kazano? Pra  
iż, roztropnie m  
szka arcy trudn

raz, nie wszędzie służy, acz między słuchającym y obmawiającym równemi sobie być może skuteczną obroną od skażenia się grzechem; atoli gdy obmówca y potwarca daleko będzie godniejszy, zacniejszy y poważniejszy od słuchającego, ba podobno nad słuchającym zwierchność mający, iakże się na takowego mawieć, iak mu uwagi czynić, iak dyskurs dokąd inąd obrać? gdy polityka słuchać goty tylko y odpowiedzieć na pytania każe, ale pytać, ale dyskursu dopomagać nie pozwala. W takowym razie lepiej poradzić sobie nie można, iak słuchając Salomona: *Prov. 4. v. 24. remove à te os pravum Et detrahentia labia sint procul à te.* Oddal siebie od ust niezbożnych a usta uymniające bliżniemu sławy niech będą dalekie od ciebie; to jest: uciekaj od takiego człowieka; jeżeli bowiem gdzie, tedy w takowej okoliczności: *fuga triumphat*, ucieczka tryumfuje.

Rzecz kto podobno: iakże uciekać, gdy ia w stołu siedzę, a potwarzy y obmów słuchać muszę, które poważne osoby śmiało czynią? iak uciekać? zostawię gościa samego, którego w domu moim mam sobie za honor witać? iak uciekać, gdy jestem synem Ojca, sługą Pana obmówcy y potwarcy, a przytomnym mi być kazano? Prawda, jeżeli się tak rzeczy mają, roztropnie mówiąc, umkniecie się y ucieczka arcy trudna; wszakże Eklezjastryk iniaż

W tey okoliczności podaie obronę: *audisti verbum adversus proximum tuum? commoriatur in te, fidens quoniam non te dirumpet. Ecclesi. c. 19. 10.* Uślyżales mowę przeciwko bliźniemu, niechże ona umrze w tobie, aby cię nie umorzyła. Na czymże należy, słyszana obmowę lub potwarz umorzyć w sobie? oto na takie mowy trzeba być na podobieństwo y zewnętrznie y wewnętrznie umarłego; zewnętrznie: to iest nie pokazywać po sobie ciekawey w słuchaniu pilności, dopieroż słowy, gestem, śmiechem, ukontentowaniem, że tak rzekę, nie podtakiwać, żywym być zgola zewnętrznie trupem, aby dusza żyła. Wewnętrznie zaś umorzyć obmowę, iest iey nie dawać wiary; mowa bowiem za fałsz poczytana iest umarła: *commoriatur.*

Ktemu trzeba sobie w ten czas zbawienne roić uwagi: iuż o ciężkości grzechu, iuż o niebezpieczeństwie zatrąty duszy własney, iuż o krzywdzie bliźniego; temi bowiem uwagami serce ściśnione gdyby głogami umorzy w sobie obmowę; iako bowiem owa nieszczęśliwa ciernista ziemia ziarno słowa Bożego przytłumiła, co wiecie z Ewangelii, tak szczęśliwe serce bodzcami sumniennemi otoczone obmowę y potwarz słyszana poniewolnie zamorzy w sobie. Toć to iest, co mówi na innym miejscu Eklezjaastyk: *Cap: 28. v. 28. sepi aures tuas spinis, linguam nequam noli audire.*

Ogródź

O spraw

Ogródź cierniem uszy  
zyka złośliwego. O  
lekarstwo, a ci wsz  
w okolicznościach ob  
pności, tey przyrzutu  
to macie trolaką obr  
czeństwo, które wan  
napomnienia, przez  
wy; a ci wizylcy, któ  
ią, w ogniu są, y nie g  
ność uia, ani dufz  
źniego krzywdy nie  
bowiązanemi do za  
wszyscy to czynili,  
chcieli: *si vis, potes,*

Cz

A Le ah ah! lekar  
niechęć! zrzódk  
nie radzi! ipołoby s  
iak wielu, którzy  
twarcom przytomn  
spieczęństwa lękać,  
wiele! wiele i  
dzi, którzy gdy  
dliwe, coby mieli  
ich powiadać, śm  
wielu iest słucha  
ią obmowy, ale i  
nią; uślyszawszy,



ne: audisti ver-  
commemorat  
umort. Ecce:  
ciwko bliźnie.  
e. aby cię nie  
wznaną obmo-  
bie? oto na ta-  
nieśliwo y ze-  
arłego; zewnę-  
po tobie cieka-  
roz słowy, ge-  
em, że tak rze-  
zgola zewnę-  
Wewnętrznie  
nie dawać wia-  
czytana jest u-

zas zbawicenne  
rzechu, już o  
y własney, już  
owiem uwaga-  
ni umorzy w  
owa niezczę-  
stwa Bożego  
geli, tak szczę-  
nem otoczone  
nie wolnie za-  
o mówi na in-  
y: 28. v. 28. Sepi-  
am noli audire.  
Ogrodz

## O sprawiedliwości. 329

Ogrodz cierniem uszy twoje, a nie słuchaj ig-  
zyka złośliwego. Otoż macie już Chrześcianie  
lekarstwo, a ci wszyscy, którzy go zażywają  
w okolicznościach obmowy według rostro-  
pności, tey przyrzutney choroby nie znają; o-  
to macie troiłą obronę przeciwko niebespie-  
czeństwu, które wam obmowa niesie; sposób  
napomnienia, przerwania, y umorzenia obmo-  
wy; a ci wszyscy, którzy tych sposobów używa-  
ją, w ogniu są, y nie goreją, w pośród siel wol-  
ność mają, ani duszy swoiey, ani sławie bli-  
źniego krzywdy nie czynią; przeto nie są o-  
bowiązanemi do żadney nagrody. Bodayby  
wszyscy to czynili, a czynićby mogli, gdyby  
chcieli: *si, vis, potes.*

## Część II.

Ala ah ah! lekarstwo jest, lecz zażywać go  
nie chcą! źródło jest, ale czerpać z niego  
nie radzi! sposoby są, ale niemi pogardzają! O  
jak wielu, którzy będąc obmówcom y po-  
twarcom przytomnemi, coby się mieli niebe-  
spieczeństwa lękać, z niebespieczeństwa duszy  
weszłą się! wiele jest godnych poważnych lu-  
dzi, którzy gdy słyszą obmowy wiele szkod-  
liwie, coby mieli ich zabraniać, każą sobie  
ich powiadać, śmieją się, szydzą, nagrawiają!  
wielu jest słuchających, którzy nie przerywa-  
ją obmowy, ale ielzcie ciekawe badania czy-  
nią; usłyszawszy, twierdzą: tak jest a nie ina-  
czey,

czego, mianowicie: jeżeli tyje obmowa tych osób, którym oni są małochetnymi! Wielu jeszcze jest tych, którzy godnych y poważnych potwareów słuchając a dla powagi ich nie mogąc z niemi wdać się w dyskurs, okazują pilność słuchania śmiechem, gestem poclebnym, y dają znać, iż zaprawdę wznają, to, co słyszają! Takież i ja ludzi nie mam nazwać krzywdzicielmi tak dufcy własney, iako bliźniego sławy? Przypomniycie sobie na wstępie mowy Ojców Świętych rzeczone nauki, a iaz z nich pochop mając, takie rozumów własnych czynię przekonanie: kto dopomaga z umysłu do krzywdy bliźniego, ten jest uczestnikiem krzywdy; naprzykład kto pomaga do kradzieży, ten jest uczestnikiem kradzieży; ale ten, który słucha obmowy mogąc prześledzić do niej, a nieprzeszkadzać, ciekawie badając, ukontentowanie pokazując, poclebnie podtakując, pomaga do krzywdy cudzey sławy, bo: *qui audit, provocat*; więc jest uczestnikiem krzywdy.

A jeżeli tacy ludzie są uczestnikami krzywdy, iakież ich usprawiedliwienie będzie: do którego największych grzeszników, pòki żyją, łaska Pana Boga wzywać nie przestaie? Zdaie mi się, że sposób y powinność, do której obowiązek mają tacy ludzie, jest w tych słowach Chrystusowych do człowieka trędowatego rzeczonych wyrażony: *vide, nemini dixi-*

O spr  
dixeris; vade. ostend  
tym nie powiada  
plaa. Słuchający ob  
wiązany jest nikom  
slyzał, bo stałby si  
nie y wykonywacz  
ris; obowiązany jest  
ła w sobie oczywist  
nie swoje o bliżni  
nieprawdę, przeciw  
sędzenia ani podey  
budki słyszanej ob

Jeżeli jeszcze po  
ney obmowie pow  
okazał się stała d  
go, zanego człowie  
szk dy słuchana był  
tych, których pogo  
wie słyszanej nie d  
dzi, że o człowiek  
nym dobrze trzy  
jest słuchający ob  
rade, otworzyć  
siedzą spowiedz  
chr, z mocnym p  
ostende te Sacerdot  
raci, jeżeli iako  
wróceniu sławy, v  
nus, quod praecep  
słowo na zarażo

ze obmowa tych  
pętnem! Wielu  
pętnach y powa-  
a dla powagi ich  
w dyktors. oka-  
ham, gellim po-  
prawdę znaia to,  
nie mam nazwał  
śafney, iako bli-  
le sobie na w. sę-  
rzczone nauki,  
takie rozumów  
: kto dopomaga  
go, ten też ucze-  
ka kto pomaga do  
m krądz eżn; ale  
y mogą przo-  
żaczając, cieka-  
e porażując, po-  
do krzywdy cu-  
rozumi; więc jest  
przeistkami krzy-  
wione będnie do  
rnow. póki ży-  
ć nie przelaie?  
winnem, do któ-  
zie, jest w tych  
człowieka trędo-  
ay: *vade*, *nemini*  
dix-

O sprawiedliwości.

331

*dixeris; vade. offende te Sacerdoti*; nikomu o-  
tym nie powiaday, a idź co prędzey do Ka-  
plana. Słuchający obmowy lub potwarzy obo-  
wiązany jest nikomu tego nie powiadać, co  
słyszał, bo stałby się nie tylko pomocnikiem,  
ale y wykonywaczem krzywdy, *nemini dix-  
eris*; obowiązany jest, jeżeli obmowa nie mia-  
ła w sobie oczywistości prawdy, odmienić zda-  
nie swoje o bliżnim, obnowę poczytuiać za  
nieprawdę, przeciwko bliżniemu żadnego po-  
sądzenia ani podeyrzenia wynikającego z po-  
budki słyszaney obmowy nie przypuszczając.

Jeżeli ieszcze powagą swoją ziednał słucha-  
ney obmowie powagę prawdy, iż obmowa  
okazałszą się stała do wierzenia, że od godne-  
go, zasnego człowieka z ciekawością bez prze-  
szkody słuchana była? Obowiązany jest, aby  
tych, których pogorszył, napomniał, że obmo-  
wie słyszaney nie daie wiary, że ią fałszem są-  
dzi, że o człowieka obmówionym spotwarzo-  
nym dobrze trzyma. Wreście obowiązany  
jest słuchający obmowy pójść do Kapłana:  
*vade*, otworzyć mu sumnienie swoje przez  
szczerą spowiedź z prawym żalem za grze-  
chy, z mocnym przedsięwzięciem poprawy:  
*offende te Sacerdoti*. A co on przykaże, co po-  
radzi, jeżeli iakowa trudność zachodzi w  
wróceniu sławy, wiernie wykonać: *offer mu-  
nus, quod praecepit*; to jest, anie inſze lekar-  
stwo na zarażone trądem obmowy.

Wszak-

Wszakże ja to mówię z litości nad nędznymi y zarażonemi, ale wam Chrześcianie moi serdecznie życzę, y o to proszę, abyście tego lekarstwa nigdy nie potrzebowali, zawsze się a nayspilniey strzegąc obmowy słuchania. Do tego wam pomożę, abyście od tych ludzi, u których obmowa w zwyczaj poszła, unikali. Gdybyście wy najmilszy o człowieka zapowietrzonym, albo wschodnim trądem skażonym, przez thnienie zarażającym, czyli byście wy od takiego człowieka nie unikali? a mówią Oycowie Święci, Hieronim y Chryzostom, iż obmowa jest przyrzoną chorobą zabijającą duszę. Gdybyście wiedzieli, że na jakiej drodze jest zainfekowana ziemia przechodzących kalecząca, y o śmierć przyprawiająca, czyli byście wy na tamtą drogę poszli? A mówi Pismo Święte: iż obmowa jest ziemią przy drodze (przypada Bernard Święty) trójgraniastą żądło mącą: Boga, bliźniego obmówionego, y bliźniego słuchającego raniącą. Gdybyście wiedzieli, że się ten dom zapalił, w którym są złożone do strzelania prochy, czyli byście wy do tego domu zbliżali się? A mówi Pismo Święte: iż język obmowcy jest prochem zapalającym bardziey sławę bliźniego niżeli miny zasadzone dom ruinującym: *fugite, fugite*, uciekaycie, uciekaycie od niebezpieczeństwa.

Wszakże gdy się wam trafi być w tym niebezpie-

bezpieczeństwie, (bo) ie ni się potopem nie zaniedbawajcie, bów, które wam z śladowaniu podalem nie zarazi was to poia, nie załkodzi ten śtropne, przerwanie to powietrze (jak) na tę ziemię dryk. Wszakże gdyby mia choway, aby was ziemia ukąliła, ten co prowadzi do lekar to, co ku ulprawi ostende te Sacerdoti, prawiloby was o oddałoby was smok pożarli; ten ogień wieczne.

Zbawicielu mó ważam te słowa t wiedział o ulzach cznego: *auris pe* Oycze mój! udoł doskonałość uszu wiem, iż przeto si ciała twoiego ubt nallże stały się? D uszu twoich napa



rości nad nędzne.  
Chrześcjanie moi  
abyście tego le-  
ra, zawzięcie się a  
flachania. Do  
od tych ludzi, u  
y pożła, unikali.  
wiedzieli o czło-  
wchodnim trą-  
nie zarażającym,  
łowiska nie uni-  
gi. Hieronim y  
przyczyną cho-  
ście wiedzieli, że  
a żmija przecho-  
przyprowadziła,  
pożłi? A mō-  
ta jest żmiją przy  
włoty) trój-gra-  
biżniego obmō-  
hałego raniącą.  
m żmij zapalił, w  
ra prochu, czyli  
a? A mōwi  
ter jest prochem  
biżniego niżeli  
evm: *fugite, fu-*  
od niebezpieczeń-

## O sprawiedliwości.

333

bezpieczeństwo, (boć to złe, iak uważam, zda-  
ie mi się potopem na cały świat rozlanym)  
nie zaniedbujcie, chwytacie się tych sposo-  
bów, które wam z daru Ducha Bożego ku na-  
śladowaniu podałem; gdy się ich chwycicie,  
nie zarazi was to powietrze, nie zabije ta żni-  
ia, nie zaszkodzi ten ogień; sroflowanie ro-  
sropne, przerwanie, umorzenie obmowy, na  
to powietrze (iak mówicie) przetrwajcie,  
na tę żmiją dryakwią, na ten ogień wodą.  
Wszakże gdyby miał być kiedy, czego Boże  
choway, aby was to powietrze zarażiło, ta  
żmija ukąsiła, ten ogień przeiła, uciekajcie  
co prędzej do lekarza duchownego, czyniąc  
to, co ku usprawiedliwieniu potrzebne jest:  
*ostende te Sacerdoti*, inaczej to powietrze przy-  
prawiliby was o śmierć wieczną, ta żmija  
oddalaby was smokowi, który krąży, by kogo  
pożarł; ten ogień wpędziłby was na pożary  
wieczne.

Zbawicielu mój, Chryste Jezu! gdy ia u-  
ważam te słowa twoie u Proroka, który po-  
wiedział o uszach twoich do Ojca: przedwie-  
cznego: *aures perfecisti mihi. Psal. 39. v. 7.*  
Ojcie mój! udoskonaliłeś uszy moje; cóż ta  
doskonałość uszu twoich wyznacza? aż nie  
wiem, iż przero fano, że byłeś Bogiem, części  
ciała twoiego ubóstwione, a zatym najsławniejsze  
stały się? Domyslałem się: ta doskonałość  
uszu twoich napomina mnie, abym ia się starał

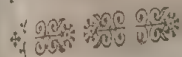
o do-

O doskonałość uszu moich, która należy na tym, żebym tego tylko słuchał, co z miłością twoją y bliźniego zgadza się, a niechciał słuchać tego, co ciębie obraża, a bliźniego krzywdzi. Tegoż ja więc dla Ciebie czynić nie mam? tegoż więc y dla siebie czynić nie mam? Czegobym ja nie czynił, gdyby mi kto w ucho truczinę chciał włożyć, za której włożeniem straciłbym rozum, a ciebie Chryście Jezu jak szalony bluźnił, na bliźniego jak wściekły rzucać się, y ranić go począł? Czegobym nie czynił? o jakbym ja usłował, abym się tej trucziny tak szkodliwej uwarował! A gdy ja obnowie chętnego pozwałam ucha, cóż to innego jest? azaż ja takie w ten czas trucziny do ucha nie przyjmuję, która w to mnie szaleństwo wprawia, że ja ciebie Chryście Jezu obrażam ciężko, y na bliźniego mego porywam się ku zranieniu sławy jego, śląc się współczynnikiem obmowy? - Mój Święty Panie! jakież to jest mój nie-rozum? gdy ja to czynię bez względu na ciebie, bez względu na siebie!

O JEZU! wołam więc z głębokości serca do uszu twoich najświętszych! przez ich doskonałość prosię cię, zmiłuj się nademną, a bym ja przez niedoskonałość uszu moich nie zginił na wieki! Uczyn łaską twoją, ktdrąś oświecać dać synom posłusznym, aby uszy moje głuchemi były na obnowy, a w ostatnim dniu

głos

O spraw  
głos twój napożę  
poddzie Błogosławie



KAZANIE

O spraw

O wróceniu sław  
przez złe porząd  
dziele 25.

Imperavit ventis  
litas mag



Ok niedawno  
iz przez lekko  
się krzywdą

zaś począłem mówić  
przez niemal czas  
nych y wykładanych  
dek każde) mówić b  
która się dzieje cudz  
ne porządanie. Ta  
nienależy, tylko na  
żni rozumienia w  
niu złego o bliźni  
dobrego takiego.  
niem. Gdy ja tedy  
sławy przez lekko

...ora należy na  
... z miło-  
... a niechiel  
... a bliźniego  
... Cede czynie  
... czynie nie  
... mi kto  
... rev wło-  
... i sławie Je-  
... tak wście-  
... Czegobran  
... tey  
... A gdy  
... co to  
... trac zny  
... more sza-  
... Chryste Jezu  
... mego porę-  
... stając się  
... Święty Pa-  
... gdy ia to  
... bez względu  
... głębokości serca  
... przez ich do-  
... nademna. a-  
... za moich nie  
... ię. krasa o-  
... sływ moie  
... onarain dniu  
głos

O sprawiedliwości.

335

głos twój nappożądałszy: *venite benedicite*,  
pódzcie Błogosławieni, usłyszaly, Amen.



# KAZANIE XXXIX.

## O sprawiedliwości.

O wróceniu sławy bliźniemu wziętey  
przez złe posądzania. Miane na Nie-  
dziele 25. po Świątkach.

*Imperavit ventis & mari, & facta est tranquil-  
litas magna. Matth: 8.*



**R**Ok niedawno przemiął, iakem nauczał,  
iż przez lekkomyślne posądzanie dzieie  
się krzywda sławie bliźniego. Ponieważ  
zaś począłem mówić o nadgodzie krzywd  
przez niemaly czas w illocie swojej słunaczo-  
nych y wykładanych, dzisia y (tak mi porzą-  
dek każe) mówić będę o nagrodzie krzywdy,  
która się dzieie cudzey sławie przez lekkomyśl-  
ne posądzanie. Ta nagroda na niczym innym  
nienależy, tylko na przemienieniu złego o bli-  
źnim rozumienia w dobre, tylko na odrzuce-  
niu złego o bliźnim zdania, a przywróceniu  
dobrego takiego, iakie było przed posądzan-  
iem. Gdy ia tedy mówić będę o wrócenia  
sławy przez lekkomyślne posądzania ukrzy-  
wdzo-

wdney, w samey rzeczy o to usiłować będę u was, abyście lekkomyślne posądzania, które o bliźnich macie, wyrzucili z serc waszych, a odtąd dobrze o nich, tak jak przedtym, rozumieli.

Wstęp mi do mówienia o tey rzeczy daie Ewangeliczna na morzu burza, przez którą Święty Chryzostom pokusy, S. Tomaś z Arkwinu *in Cutena* złe sumnienie przyprawiające duszę ludzką o niebezpieczeństwo pogrążenia na głębokość piekielną, myślicznie rozumieją. Takowym sumnieniem jest zaprawdę sumnienie przeświadczone o posądzanie lekkomyślne bliźniego w ciężkiej rzeczy; takowe bowiem posądzanie jest ciężarem od Izaiasza wspomnianym: *Cap: 24. v. 20. gravabit eam iniquitas sua*, ciągnącym duszę na dno piekielne. Otoż ja tę burzę sumnienną chcę dziś uspokoić; duszę niebezpieczną, ażeby nie była pogrążona, chcę poratować.

Wiem, gdy na morzu powstaie nawalność, a okręt obładowany tonąc poczyną, w ten czas żeglarze chcąc y siebie y okręt zachować, cokolwiek w nim ciężkiego mają, wyrzucają z niego, a za tą ulgą okręt górę nad falą bierze, y nad niebezpieczeństwem tryumfuie. Jeżeli sumnienie lekkomyślnym posądzaniem skażone jest burzą z niebezpieczeństwem zatonięcia duszy? lepszego sposobu nie masz na zwyciężenie tego niebezpieczeństwa, jak ten ciężar

ciężar po  
bliźniego  
pierwszego  
bezpieczeń  
bym skut  
stąpię, ja  
rzonym;  
morzu:  
wszechm  
kolenie v  
Tak mō  
bezpieczeń  
ka: lekkom

Naypi  
ki z przy  
zle o bli  
wrócił da  
Kazania.

Poka  
był moż  
koleniu f  
gna. Cze

Posądz  
strona  
człowiek  
wiek lek

X. Balsa



ciężar pogrążający ją, to jest: złe pośądzenie bliźniego wyrzucić z rozumu, wracając się do pierwszego dobrego zdania, a za tą ulgą z niebezpieczeństwa zapewne wybrnie. Do czego bym skutecznie pomógł, podobnie sobie postąpię, iak Chrystus postąpił z morzem zburzonym; naypierwey przykazał wiatrom y morzu: *imperavit ventis & mari*, potym wszechmocną dzielnością swoją uczynił uspokojenie wielkie: *facta tranquillitas magna*. Tak mōwieg, postąpię sobie, chcąc z niebezpieczeństwa zatonięcia wyratować człowieka: lekkomyślnie pośądzaiącego.

Naypierwey przełożę mu obowiązek wielki z przykazań Pana Chrystusowych, ażeby on złe o bliźnim rozumienie odrzucił, a przywrócił dawne dobre: *Imperavit mari*. Część I. Kazania.

Pokażę daley sposōb, przez który łacno być może wykonanie tych przykazań ku uspokojeniu sumnienia, & *facta est tranquillitas magna*. Część II. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

POśądzenie lekkomyślne jest między dwiema stronami; z iedney strony ma być uważany człowiek pośądzony, z drugiej strony człowiek lekkomyślnie pośądzaiący. Przeto albo-

X

wiem

X. Balsama Przygod: Tom V.

wien posądzanie różni się od obnowy, od oślawienia, że obnowa jest między trzema stronami, z iedney strony jest, który obmawia, z drugiej strony ten, którego obmawia, z trzeciej strony ci, przed któremi obmawia. Zaś w posądzaniu lekkomyślnym nie maż trzeciej strony, bo ten, który posądza bliźniego o iaki grzech, nikomu tego nie wyślawia, ale sam w sercu swoim to mniemanie zakrywa. Otóż te dwie strony, posądzona y posądzaiąca, te dwie granice, między któremi posądzanie lekkomyślne poczyną się y kończy, są dwiema niezwyćiężoneimi przyczynami, dla których człowiek lekkomyślnie posądzaiący bliźniego, złe o bliźnim swoim zdanie powinien zamienić w dobre. Obowiązany jest do tego najpierwey z strony bliźniego posądzonego, obowiązany do tego z strony siebie samego. Z strony człowieka posądzonego jest obowiązany przykazaniem sprawiedliwości, z strony siebie samego jest obowiązany przykazaniem miłości własney porządney; tego dwoyga łaćno mi jest dowieść.

Ze najpierwey człowiek posądzaiący obowiązany jest przykazaniem sprawiedliwości, złe lekkomyślne zdanie swoje o bliźnim zamienić w dobre, pokazać. Pewna jest, że człowiek posądzaiący, gdy o bliźnim swoim złe y lekkomyślnie sądzić począł, natychmiast uczynił krzywdę sławie jego, iakom to dawniey

z trzech

z trzech  
kazał. Pie  
słożoną  
względem  
różnie z  
wać, zło  
przyczyna  
tratę naye  
sława, za  
Boga wła  
właśczone  
czynił to  
wodu 'wi  
ści. Z ty  
posądził  
w ciełzkie  
iego; a ie  
zany jest  
ni krzyw  
jest od sp  
krzywdy  
źniego, o  
nagrodze  
klzym do  
aiewał z  
sądzanie  
bliźniemu  
nia w do  
myślnie  
sprawiedl

z trzech przyczyn wielką mających wagę pokazal. Pierwsza przyczyna, iż on cudzą rzecz złożoną u siebie, to jest dobre muiemania względem bliźniego swego, które nienadwęgęźnie z rozkazu Bożego winien był zachować, złośliwie zepsuł, y roztrwonil; druga przyczyna, iż on oładził bliźniego swego na utratę nayprzednieyszego dobra iego, jakim jest sława, żadney a żadney nie mając na to od Boga władzy; trzecia przyczyna, iż on przywłaszczonym sądem tak ukarał bliźniego, a uczynił to bez żadnego roztrząśnienia, bez dowodu winy iego, z samey tylko lekkomyślności. Z tych miar obszernie dowiodłem, iż kto posądził bliźniego lekkomyślnie, mianowicie w ciejszkiey rzeczy, uczynił krzywdę sławie iego; a jeżeli uczynił krzywdę, więc obowiązany jest do iey nagrodzenia. Jako kto czyni krzywdę fortunie bliźniego, obowiązany jest od sprawiedliwości do nagrodzenia tey krzywdy, tak kto uczynił krzywdę sławie bliźniego, obowiązany jest sprawiedliwością do nagrodzenia tey krzywdy, mianowicie, iż większym dobrem jest sława, aniżeli fortuna. Ponieważ zaś krzywda przez lekkomyślne posądzanie inaczey nie może być nagrodzoną bliźniemu, tylko przez odmianę złego rozumienia w dobre o nim muiemanie, więc lekkomyślnie sądzący bliźniego, obowiązany jest sprawiedliwością, ażeby złe zdanie swoje od-

mienił w dobre; w takowe, iakie miał przed posądzaniem; gdyby albowiem lekkomyślnie posądzający człowiek nie był tak obowiązany do takowey nagrody, tedyby tey wolności nie inżza być mogła przyczyna, tylko ta, iż bliźni posądzony od niego stracił już do sławy swoiey prawo własności.

Ale czyliż się między wami taki znajdzie, któryby tak twierdził? któż bowiem odiał mu to prawo? Bóg? nie: Bóg mu dał to prawo; Aniołowie? nie. Aniołowie strzegą tego prawa; publiczna władza od Boga postanowiona? nie, publiczna władza na to jest, aby każdemu, co iego jest, oddawane było; któż tedy odiał? nie pokażecie mi go na niebie, nie pokażecie mi go na ziemi, chyba żebyście mówili: ten odiał, który go posądził. Ale zkądżeby iemu ta władza była? prawda odiał ten sławę, ale nie odiał prawa do sławy; iako gdy złodziey odeymnie pieniądze, że to nie sprawiedliwie czyni, nie odeymnie prawa do pieniędzy. Ma posądzony człowiek prawo do sławy swoiey, wyzuto go z mniemania dobrego, ale nie wyzuto z prawa do mniemania dobrego. O iak mądrze, o iak mocno, o iak gorliwie obstać za nim w homilii 42. in Genesim Święty Jan Chryzostom! do póty bliźni twój (mówi) ma prawo do sławy swoiey obowiązujące wszystkich, by nie był o grzech taki posądzony, póki to, że zgrzeszył, nie będzie

dzie pew  
czenia  
wdziwieg  
drym m  
twierdze  
pismo.

Pierw  
u. zi. gd  
morzę z  
utrum cl  
verint, a  
ieżeli to,  
jest, albo  
dziwieni  
ie? Bóg  
ry; ten t  
pełnia w  
iego z n  
która iel  
Mówi:  
widzieć  
zem? M  
powątpi  
nika zar  
ee? Mów  
być inac  
elybnie  
Chrześci  
tego tak  
ta: per



dział pewne, nie będzie jawne, bądź z doświadczenia oczywiste, bądź z świadectwa prawdziwego, bądź z innego dowodu, w mądrym mianem tego gruntownego; y na potwierdzenie tej prawdy dwoiakie przywodzi pismo.

Pierwsze kładzie z ksiąg Rodzaju, Cap: 18. v. 21. gdy Pan Bóg chciał karać Sodomę y Gomorę za grzechy, rzekł: *descendam, & videbo, utrum clamorem, qui venit ad me, opere compleverint, an non est ita.* Zniydę tam, y, obaczę, jeżeli to, o czym słyszę, oni popełnili, jeżeli tak jest, albowi inaczej. Mówi na te słowa z podziwieniem Doktor S. cóż to się przebóg dzieje? Bóg mówi: zniydę do Sodomy y Gomorry; ten to mówi, który jest wszędzie, który napelnia wszystko? a iakże się nieograniczoność jego z miejsca na miejsce przenosić będzie, która jest na każdym przytomna miejscu? Mówi: obaczę, *videbo*; a iakże dopiero ma widzieć, który przed wieki wszystko widzi razem? Mówi: czyli oni to popełnili; tenże ma powątpiewać o uczynku, który serdeczne przenika zamierzania, y najszytliwie woli tajemnicze? Mówi: czyli nie jest inaczej; azaż może być inaczej a nie tak, iak ten, który niepochylnie wszystko poznać, widzi? Ah, ah Chrześcianie! ta mowa Bogu nie służy, ale dla tego tak Bóg mówi, aby nam na naukę służyła: *per verbum crassius docere nos voluit, quod*

*non sint condemnandi peccatores, neq; ferenda sententia, donec comprobatio præcedat; hanc legem omnes; non solum qui pro Tribunali sedent, servare debent.* [S. Chrysof: hom: 42. in Gen: Używa Bóg słowa niejako grubego y nie przyzwolonego sobie, ażeby do pojęcia naszego mówił, ucząc nas, byśmy największych grzeszników nie potępiali, ani ich sądzili być złymi, póki się ich złość jawną y pewną z iakiego dowodu nie pokaże; a to mają zachować wszyscy, nie tylko ci, którzy na Trybunały y Sądy zasiadają. Uważaycie to słowo: mają zachować wszyscy, *omnes*, żadnego nie wyimuje, bo żaden a żaden nie powinien bliźniego swojego sądzić o grzechu iaki bez pewności grzechu: *donec comprobatio præcedat.*

Idzie dalej S. Doktor, wytłumaczywszy słowo Boskie w księgach starozakonných napisane, idzie do nowego Testamentu, a słowo Jezusowe wszystkim do uwagi podaje. Oto (mówi) Chrystus Pan posądzać bliźniego zakazuje: *Matth: 7. v. 1. nolite judicare; a te* słowa wierny Tłumacz myśli Chrystusowej Święty Paweł Apostoł wyklada w liście swoim: *1. Cor: 4. v. 5. nolite ante tempus judicare, quoadusq; veniat Dominus, qui & illuminabit abscondita tenebrarum, & manifestabit consilia cordium; nie sądzcie przed czasem, aż przydzie Pan, który oświeci zakrycia ciemności, y objawi rady ferc.* — Uważaycie: przed czasem

posą-  
dzaj-

posądzać  
nim d  
Cóż za  
nim dni  
sprawy,  
pewność  
prawo d  
dane bę  
się pew  
takowe i  
ale grun  
sprawy  
wsze są  
wności  
mocie,  
potępi  
czyby  
pewnym  
dów są  
go stan  
gdyż nie  
nie ma,  
słusowy  
judicow  
To ja  
położyw  
komys  
tego zle  
tam go  
fest per

pośadzać się nie godzi, w czasie to jest w ostatnim dniu bliźniego sądzić będzie się godziło, Cóż za przyczyna tej różnicy? bo w ostatnim dniu otwarte będą wszystkie skrytości sprawy, spraw zamierzenia, a gdy się złości pewność y oczywistość pokaże, grzesznikowi prawo do sławy odiete będzie, a wszystkim dane będzie prawo, ażeby go za takiego, jakim się pewnie y oczywiście pokazuje, sądzili. Y takowe ich sądzenie nie będzie lekkomyślne, ale gruntowne y sprawiedliwe; zaś iż teraz sprawy ludzkie często, a tajemnice serca zawsze są zakryte, y nie mają względem nas pewności y oczywistości; bliźni więc ma prawo mocne, ażeby nie był sądzony y w mniemaniu potępiony: *nolite ante tempus judicare*. Inaczeyby mówić, gdyby się grzech bliźniego stał pewnym y iawnym. Tak Heretyków y Żydów ładziemy być w złym zbawienia swiego stanie, y to sądzenie nie jest lekkomyślne, gdyż niewierność ich oczywiła; a kto wiary nie ma, już jest osądzony, według słów Chrystusowych: *Joan. 3. v. 18. qui non credit, jam judicatus est.*

To ia z Chryzostomem S. za fundament położywszy, pytam teraz człowieka, który lekkomyślnie pośadził bliźniego, a nie odmienia tego złego o nim rozumienia na lepsze; pytam gc: czyli to pośadzenie, w którym trwa, jest pewne y oczywiste? Jeżeli powie upor-

czowie: iż jest pewne y oczywiste; ia powiem:  
 ukaz mi przyczynę taką, z którejby się iawnie  
 y oczywiste wnosiła prawda twego złego ro-  
 zumienia o bliźnim. Jako gdy ia mówię: to  
 zdanie moje, iż jest Bóg, jest pewne y oczy-  
 wiste, daię przyczynę tego; bo widzę stworze-  
 nie jego, y ia sam jestem stworzeniem jego, a  
 z tego stworzenia wnosi się iawnie y oczywi-  
 ście, iż musi być Bóg Stwórca jego. Gdy ie-  
 szcze mówię: to zdanie moje iawne y pewne,  
 że ogień pali drzewo, piecze rękę zbliżoną; da-  
 ię przyczynę usławicznego doświadczenia, z  
 którego się wnosi prawda moiego zdania.  
 Gdy ieszcze mówię: to zdanie moje iawne y  
 oczywiste jest, że człowiek wysoka rostopny,  
 na najwyższej godności Duchowney lub wiec-  
 kiej postawiony z gminem karczemnym nie  
 wda się, ani tańcuie; daię przyczynę tego,  
 bo w mniemaniu rozumnym nie podobna, a-  
 by wysoka rostopność y najwyższa godność  
 tak lekkomyślnie sobie postępowała, a z tey  
 przyczyny wnosi się pewnie y oczywście pra-  
 wda przerzeczonego zdania. Ponieważ tedy  
 człowiecze trwający w złym rozumieniu o bli-  
 źnim twoim powiadasz, iż to rozumienie two-  
 ie jest pewne y oczywiste, pokażże mi przy-  
 czynę, z którejby się prawda tego rozumienia  
 twoiego wnosiła iawnie y oczywście; jeżeli  
 bowiem takiej przyczyny mi nie pokazujesz,  
 zadaię ci, że bładzisz, kłamliwie mówisz, iż  
 maż

maż pewn  
 go. Pokaż  
 rey tak złe  
 przyczynę,  
 byśmy się

Rzecz  
 zumiem, b  
 bliźnim m  
 pewność y  
 bliźnim ro  
 tak powia  
 pewne y c  
 dobre byl  
 wnosilo.

Zuzannie,  
 zapewne n  
 Zuzanna c  
 pozwoli?  
 ładzający;  
 wiec rozu  
 y prawdzi  
 bardzo są  
 dzenie tw  
 myślnie.

nieyszą p

Rzecz  
 pewne y p  
 żeś widzia  
 niejakie d  
 szenie? w



masz pewność y oczywistość rozumienia twego. Pokaż mi, jaką przyczynę masz, dla której tak źle o bliźnim trzymasz? pokaż mi przyczynę, którą mieć możesz najwyższą, abyśmy się długą rozprawą nie zatrudniali.

Rzeczysz: tak mniemam, tak sądzę, tak rozumiem, bo takem słyszał, tak ludzie gadają o bliźnim moim. Z teyże przyczyny wnosisz pewność y oczywistość prawdy twoiego o bliźnim rozumienia? Cóż to za wnoszenie? tak powiadają, takem słyszał, więc tak jest zapewne y oczywiście. Jeżeliby to wnoszenie dobre było, toćby się dobrze y oczywiście wносиło. Powiadano o Jozefie Patryarsze, o Zuzannie, iż nierządu szukali y pragnęli, więc zapewne niewinny Jozef nieczysty, pocziwa Zuzanna cudzołożnica? któż na te potwarzy pozwoli? Zle arcy źle wnosisz człowiecze posądzający; tak mi powiadano, takem słyszał, więc rozumienie moje o bliźnim jest pewne y prawdziwe. Zle, wnosisz, bo powiadania bardzo są fałszywe, potwarzliwe. a zatym sądzienie twoie na nich zasadzone jest lekko-myślne. Pokaż drugą jak możesz najmocniejszy przyczynę.

Rzeczysz: mniemam, iż rozumienia moje pewne y prawdziwe, bo sam widziałem; cóżś widział? widziałem pozór y podobieństwo niejakie do grzechu. Cóż to przebieg za wnoszenie? widziałem pozór, więc tak jest zapewne.

wne. Widział Heli Starozakonną Annę z gorącości Dusza mocno zarumienioną, o iak poślądził Heli; gdy ztąd wnosil sobie, iż Anna modląca się piana była! Widziała Święta Katerzyna Seneńsxa Kapłanow rzeczy Boskie bez nabożeństwa y niby z lekkością sprawuiących, ztąd ich o wewnętrzną niebaczność na Boga poślądziła; ale o iak napomniona, o to od Chrystusa samego! poznać to z iey modlitwy: Dziękuję ci Boże za lekarstwo, któreś mi dać raczył na utaioną chorobę moję, o której ja sama nie wiedziałam, czyli iey nie postrzegłam; nauczyłś mię, abym nikogo niepoślądzała, a mianowicie Aug twoich, o których ja z ślepoty y niewiadomości moiej, wzbudzona niby gorliwością cici twoiej, lekkomyślnie miewałam poślądzenia. Co to za wnoszenie? widziałem pozór, więc tak jest a nie inaczej. Ja widzę obłoki już błękitne, już czerwone, więcże tam jest kolor rzetelny czerwony lub błękitny? nie masz, światło tylko czyni pozór kolorów. Widzę, że na górach powstają dymy, więcże przeto tam palą się ognie? nie palą, pozór jest dymu, ale nie dym. Widzisz lekkomyślny szłowiecze pozór, ale że nie widzisz rzeczy, nie widzisz serca y woli, źle wnosisz, nie pokazujesz prawdy.

Maszli inszą mocniejszą przyczynę? day; ale zapewne nie masz nad powiedziane okoliczności: *słyszalem, widziałem*; te to dwa by-

ty oręte m  
dności two  
lamane, sh  
Nie masz y  
poślądzenia  
prawo iaw  
wo, które  
sprawiedli  
oddal sław  
zamienil w  
to; bo do  
prawo do  
ielfet spr  
nie poślą  
ail rozum  
wo, bo ty  
dowodu z  
sprawiedli  
mienil zle

Tylkoż  
komys  
ay do; pra  
nia? nie;  
przyciśnie  
strony za  
wyże nag  
rządney i

ty oręże najmocniejszy, na których lekkomyślności twojej zakładałeś obronę; a jeżeli te przełamane, shanbione, czymże się składać będziesz? Nie masz przyczyny pewney y oczywistej do posądzania bliźniego twego, dla tego on ma prawo iawne y oczywiste do sławy; ma prawo, które cię obowiązuie mocą przykazania sprawiedliwości w sobie zamkniętego, abyś oddał sławę, abyś to mniemanie złe o bliźnim zamienił w dobre, w takie, takie przedtym było; bo do póki bliźni od ciebie posądzony ma prawo do sławy swojej, do pòty obowiązany jesteś sprawiedliwością, abyś go lekkomyślnie nie posądzał; a jeżeli posądzisz, żebyś odmienił rozumienie swoje; zaś on ma zawsze prawo, bo ty nie masz pewnego y oczywistego dowodu złości jego; więc jesteś obowiązany sprawiedliwością, abyś oddał sławę, abyś odmienił złe o nim zdanie.

## Część II.

**T**ylkoż obowiązkiem sprawiedliwości lekkomyślnie posądzający ma być przyciśniony do przywrócenia dobrego o bliźnim zdania? nie; z strony posądzonego człowieka jest przyciśniony przykazaniem sprawiedliwości, z strony zaś samego siebie jest przyciśniony do wyższej nagrody przykazaniem własney y porządnej miłości. Miłość porządna samego siebie,

bie ma za najprzedniejszy cël starania swego ubespiecznia zbawienia. Rozmaite są o tym wspomnienia w Piśmie Świętym, iuż to: *czuwajcie; a módlcie się. Matth: 26. v. 41. iuż to: bierzcie gotowości! Matth: 24. v. 44. iuż to: szukajcie królestwa Bożego: Matth: 6. v. 33. iuż to: tak bierzcie, abyście o'ryn ali; 1. Cori 9. v. 24. iuż to: starajcie się, abyście przez dobre uczynki, pewne czynili wezwanie y webranie wasze. 2. Petri 1. v. 10. iuż to: smilaj się nad duszą twoią. Eccli: 30. v. 24. a te wszystkie y inne tym podobne namowy y napomnienia są tłumaczeniem przykazania miłości, które każdego obowiązuie, ażeby on starał się ubespiezczać zbawienie własne. Teraz proszę was powiedzieć mi, iak w Bogu mniemacie: Ten człowiek, który powziąłszy złe o bliźnim swoim mniemanie w ciężkiej rzeczy, a trwa w nim, y odmienić go niechce, czyli on w takowym stanie swoim może ubespiecznić zbawienie swoje? ah, ah! o jaki on nędznik! życie iego grzechu pełne, śmierć niepokojna, sąd furówy.*

Życie grzechu pełne; mówi bowiem Augustyn S. w Kazaniu *de monte Dei*, posądzanie rodzi się albo z pychy albo z zazdrości; o toż nieszczęśliwe towarzystwo! Mówi Święty Tomasz z Akwinu: posądzanie rodzi pogardę, obmowę, potwarzy, obelgi; o toż nieszczęśliwy rodzaj! czyliż nie desyć na tym do

każe-

każenia  
czyliż on  
Psal 4. v.  
requiescam  
spe confu  
spal, y odp  
nadziei p  
mówić.  
kolicznoś  
go samego  
Dawid w  
wszystkim  
dem blizn  
przypuśc  
domniem  
quequo g  
Et querit  
wierztu s  
mówicie  
dicitis in  
wypowie  
czynek w  
tego prz  
nie posą  
wid nie  
poznać,  
dzania bl  
do myśli  
łać, poc  
amputa



każenia życia? śmierć jego niespokojna; bo  
czyliż on będzie mógł mówić z Dawidem S.:  
*Psal. 4. v. 9. in pace in id ipsum dormiam Et*  
*requiescam, quoniam tu Domine singulariter in*  
*spe constituisti me,* w pokoju pośpołu będę  
spał, y odpoczywał, bo ty Panie osobliwie w  
nadziei postanowiłeś mię. Nie będzie mógł  
mówić. Wiesz albowiem, w jakiej to o-  
koliczności Dawid S. z tym się odezwał? z te-  
go samego Psalmu łączno dódydziecie. Pierwey  
Dawid w tym Psalmie w. 3. napomnienie dać  
wszystkim, aby nie byli serca ciężkiego wzgłę-  
dem bliźnich, aby próżnych pośadzania nie  
przypuszczali, aby nie szukali przez niepewne  
domniemanie się kłamstwa. *Filii hominum us-*  
*quequo gravi corde? utquid diligitis vanitatem,*  
*Et queritis mendacium?* Y znowu w dalszym  
wierszu 5. mówi; za to, co sobie wnosicie, co  
mówicie w sercach waszych, żałujcie: *quod*  
*dicitis in cordibus vestris... compungimini.* To  
wypowiedziawszy, Psalm kończy: mój spo-  
czynek w pokoju y w osobliwszey nadziei, a  
tego przeczyna potajemnie zawarta jest: iż ja  
nie pośadziłem nikogo. Jakoż acz tu tego Da-  
wid nie wyraził, wżakże z innych słów jego  
poznać, iż wszelką usilnością kajał się pośa-  
dzania bliźnich, y że raz podeyrzenie tylko  
do myśli jego wpadło. troskliwie do Boga wo-  
łać począł; odeymiy Panie tę hańbę ode mnie:  
*amputa opprobrium meum, quod suspicatus*  
*sum.*

*sum, Psol. n 3. v. 39.* Dla tego miał śmierć słodką, y nadzieję ośobliwszą: *in pace... dormiam & requiescam, quoniam tu Domine singulariter in spe constituisi me.* Tegoż pokoju, teyże nadziei czy ma się spodziewać ten, który lekkomyślnego niechce odmienić pośądzenia?

Sąd iego ieszcze straszny. Dwa są kontrakty, które Bóg uczynił z luźni, jeden stosuje się do woli ludzkiej, drugi do rozumu ludzkiego, obiecując: iż kto tych kontraktów wypełni zakłady, ten będzie miał miłosierny sąd. Jeden kontrakt jest ten: *et si tu mihi odpusticie, daruietie urazy winowajcom waszym, ia wam odpuszczę grzechy,* a ten kontrakt uczynił Bóg z wolą ludzką. Drugi kontrakt jest ten: *nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni;* a ten kontrakt uczynił Bóg z rozumem ludzkim, do którego należy sądzić; a iako ten, który przychodzi w zawziętości na sąd Boski, iż odpuszczać niechciał urazy bliźniemu swemu, nie znajdzie miłosierdzia, gdyż nie wypełnił zakładu do osiągnięcia miłosierdzia; tak ten, który niechce odmienić złego o bliźnim pośądzenia, na Sądzie Boskim nie znajdzie miłosierdzia, bo zakładu nie wypełnia, pod którym obiecano mu miłosierdzie; zarówno bowiem rzeczone jest: *dimitte nobis... sicut & nos dimittimus, Matth. 6. v. 12.* y znowa:  *nolite iudicare, & non iudicabimini. Luc. 6. v. 37.*

To zważywszy wszyscy, któż nie pozna, iż

iz ezlowie  
zek milo  
dzanie bli  
cała tego  
rządna fan  
zue do te  
cie zgodn  
śmierć sta  
dzia na T  
śnie bliżni  
bliźnim ni  
aia prowa  
aniby śmi  
otrzyman  
kazalo; w  
obowiąza  
porządne  
mienie o  
mu przyw

Próbno  
sprawiedl  
łości? W  
ka pośad  
miłość z  
mien ob  
mienisz,  
wisz.  
sprawiedl  
klinania z  
sądzę ia,

iz człowiek posądzając, ma mocny obowiązek miłości własney, ażeby lekkomyślne posądzanie bliźniego zamienił w dobre? Na wam całą tego sprawę w kilku słowach. Miłość porządna samego siebie wyciąga tego, obowiązując do tego każdego, ażeby on prowadził życie zgodne do dobrej śmierci, ażeby się, o śmierć starał zgodną do otrzymania miłosierdzia na sądzie. Ale gdyby człowiek lekkomyślnie bliźniego sądzący, zdania swego złego o bliźnim niechciał odmienić, tedyby on ani życia prowadził zgodnego do śmierci dobrej, ani by śmierci miał się spodziewać zgodney do otrzymania miłosierdzia na sądzie, iako się pokazało; więc człowiek lekkomyślnie sądzący, obowiązany jest mocno od miłości własney porządnej, ażeby on złe mniemanie y rozumienie o bliźnim odmienił w dobre, a tak mu przywrócił sławę.

Próżneż te obowiązki będą? obowiązek sprawiedliwości, obowiązek przykazania miłości? Woła sprawiedliwość z strony człowieka posądzonego? oddaj, co mego jest; woła miłość z strony człowieka posądzającego: odmień o bliźnim swoim zdanie; jeżeli nie odmienisz, duszę własną o sąd straszny przyprawisz. Czyież serce już na dopominania się sprawiedliwości, już na miłosne wołania y zaklinania zatwardziałym kamieniem będzie? Nie sądzę ja, by się miał kto między wami Chrze-

ścianie

ścianie tak uparty znajdować w zdaniu swoim, poszedłby on albo wiem na czarta zaciętego w złości swoiey. Jest atoli mnieiam nie jeden, któryby rad wiedział sposób skuteczny do zachowania tego dwojakiego obowiązku, sprawiedliwości y porządney własney miłości; sposób skuteczny do prawdziwego przemienienia złego o bliźnim rozumienia w dobre. Tych ia dobrych ludzi pragnieniu czyniąc dosyć, mówię: iako dwa niezbyte przykazania pokazałem do wrócenia sławy bliźniemu, ukrzywdzonemu przez lekkomyślne posądzanie; iedno przykazanie z strony człowieka posądzonego, drugie przykazanie z strony człowieka posądzającego, tam sprawiedliwości, a tu miłości własney; tak sposoby niezawiedzione do wykonania przerzeczonych przykazań znajduję przy tychże samych osobach. Jeden ieść z strony człowieka posądzonego, drugi z strony człowieka posądzającego; oto zgola bym się nie wikłał słowy: ten, który chce złe o bliźnim swoim odmienić zdanie, powinien mieć dwoiaką uwagę, iedną na samego siebie, drugą na tego, którego posądził; ieżeli tych uwag dobrze zażyie, za ich dziłnością zapewne złe, o bliźnim swoim odmieni zdanie.

Ma naypierwey uważać samego siebie; do tego wiedzie go Święty Chryzostom. Jesteś kto, (mówi) który pragniesz sądzić, nie zabraniam ci tego, pozwalam, ale wielżze kogo?

oto

oto sądz  
to ci się  
godzi. Sie  
i. Cor: n. v.  
drugiego są  
lite judicari  
rządnie, b  
ieść; gdy d  
nie, ślepo  
sobie ieś  
ieś, bądźże  
po mnie. w  
go pragnie  
sądzić, ale  
iak ia mam  
nie wielż?  
Et tua deli  
meo y g  
wienna Cl  
siebie poz  
go być po  
Uważ  
grzechy tu  
lżko Maie  
żać nie pr  
sądził pa  
million-kro  
puścił, aby  
iaką miał

X. Balsam



Oto sądz siebie samego; siebie samego sądzić, to ci się godzi; drugiego sądzić to ci się nie godzi. Siebie sądzić tego ci życzy Apostoł. 1. Cor: II. v. 31. *si nosmetipsos dijudicaremus*, drugiego sądzić y Bóg y ludzie zakazują: *nolite judicare*. Gdy siebie sądzisz, czynisz to porządnie, bo widzisz, co w sumnieniu twoim ieli; gdy drugiego sądzisz czynisz nieporządnie, ślepo sądzisz, bo nie wiesz serca iego; sam sobie iestes naybliższy, od drugiego daleki iestes, bądźże sędzią samego siebie. Czy chcesz po mnie więcej? wszakże pozwalam ci, czego pragniesz. Pragniesz sądzić? pozwalam ci sądzić, ale abyś sądził siebie samego. Myślisz: iak ja mam siebie samego sądzić? tegoż ieszcze nie wiesz? *Vis esse Iudex. cognosce te ipsum & tua delicta*. Chceizli być sędzią? siebie samego y grzechy twoie poznaway; o iak zba wienna Chryzostoma rada! bądźieli samego siebie poznawanie, zapewne przestanie bliźniego być posądzenie.

Uważay naypierwey mój Chrześcianinie grzechy twoie, któremiś zdawna obraził ciężko Maieftat Boski, a podobno ieszcze obrażać nie przestaiesz; Bóg cię atoli ieszcze nie osądził na wieczność, ieszcze nie potępił, acz million-krotnie zasłużyłeś; nawet tego nie dopuścił, aby przed ludźmi sława twoja krzywdę iaką miała, gdyż tak grzechy twoie przed

Y

wiado-

X. Balsama Przygod: Tom V.

wiadomością ludzką zataił, iż nikt cię nie pofądził, iż nikt acz naygorzliwym byleś, dotych czas cię nie oślawił. Toż więc, gdy się Bóg z tobą tak łaskawie obchodzi, gdy cię Pan twój nie sądzi, nie potępia, ty współ-flugę twęgo nie ci nie winnego sądzić y potępiać będziesz? chceszże, aby cząstka twoja była z owym flugą niemilosliernym, którego Pan rozgniewany kazał rzucić na ciemności zewnętrzne?

Uważ y to, że wiesz, iż cięzkiemi grzechami Maieftat Boski obraziłeś, a nie wiesz, jeżeli ci te grzechy są odpuszczone, mianowicie że cię sumnienie przeświadcza o niedokładność spowiedzi, o leniſtwo w gotowaniu się na nie, masz ty co z sobą robić, masz się od długiego czafu, y z grzechów bardzo wiele rozfądzać, byś się do powszechney czyli dożywo-tniey dobrze przygotował spowiedzi. Tyż lekkomyślnie w cudzym sumnieniu ſzperać będziesz, bliźniego o grzechy sądzić y potępiać? O iakby nierozumny był rzemieślnik, który mając u siebie wiele na bliski czas roboty, własną porzucał pracę, a do cudzego ſzedł warsztatu! iakby nierozumny był gospodarz, któryby wiedząc o złodzieju w domu ſwoim, że mu wykrada pieniądze, tego porzuciwszy, ſzukał y ſigał innego, który się w obcym zakradł domu! Uważ y to, iakże wiele razy poſądzał, a potym uznałeś, że się

omy-

omyliłeś; czy doświadczy-  
trawa ſzko-  
wſtrzymuie-  
le, razy lekk-  
szy poſądza-

Uważ y  
poſądzania,  
sa, rozgnie-  
cię ma do  
lekkomyślni-  
dzasz, a mi-  
fercu? Cz-  
żaim czyni-  
poſądzaniu  
rzetelną cie-  
dzieć, że ci  
tey niewiad-  
Uważ wre-  
dzieć na ſpa-  
nie obrócił  
chów two-  
czas w glo-  
kto myśli;  
działay iſt-  
komyślna e-  
vis eſſe Ju-  
tua.

Niechże  
ſamego, do-

omyliłes; czyliż ieszcze posądzać będziesz? Guy doświadczył raz, drugi y trzeci, że ci ta potrawa szkodzi, acz cię do niecy apetyt bierze, wstrzymuiesz się, a chociaż widziś, że cię tyle razy lekkomyślne zawiodło y zabiło na duszy posądzanie, przecięś się na nie odważasz.

Uważ y to, iaki możesz mieć pożytek z posądzania; oto żadnego tylko strapienie serca, rozgniewanie Boga y zawód duszy. Cóż cię ma do niego nęcić? Uważ: gdyby cię tak lekkomyślnie bliźni posądzali, iak ty ich posądzasz, a miłoby ci to było? a nie ięczałbyś w sercu? Czego sobie nie życzyłś, za cóż bliźnim czyniś? Ani mów: nie wie o moim posądzaniu bliźni; bądź to, że nie wie, ale on rzetelną cierpi krzywdę. Ty możesz nie wiedzieć, że ci z kieszzeni wyięto pieniądze, a przy tey niewiadomości rzetelną cierpiś krzywdę. Uważ wreszcie: gdybyś dzisiay miał wychodzić na sąd Pańa Boga, czylibyś całej pilności nie obrócił na rozważenie y skłanianie grzechów twoich? nie postąłoby u ciebie w ten czas w głowie, co kto czyni, co kto mówi, co kto myśli; także się obchodź, iak gdybyś miał dzisiay iść na sąd Boski; złoś ciekawość lekkomyślną o cudzych sprawach, a sądź siebie: *vis esse Iudex, cognosce te ipsum & peccata tua*.

Niechże do takowego poznawania siebie samego, do takowego rozważania około siebie

posądzający człowiek przyda uwagi względem bliźniego, którego posądza, wnet posądzanie w sobie uszkodzi, wnet dobrze rozumieć pocznie. Ale cóż on w bliźnim swoim ma uważać, by przytłumił posądzanie? To ma uważać, iż sąd nad bliźnim w rzeczach zakrytych sam sobie Bóg zachował, tak iako zemię sam sobie zostawił: *mihi vindicta Rom: 12. v. 19.* Kto bliźniego sądzi, tego Bóg sądzi; kto bliźniego potępia, tego Bóg potępia; jaki grzech bliźniemu przypisuje w mniemaniu, takiego grzechu przed Bogiem sam winnym się staie. To ma uważać, iż blźni, którego sądzi, może być niewinnym, może w ten czas, gdy go sądzi, przyiacielem być Boskim, może być do nieba przeznaczonym, a on na wieki odrzuconym. To ma uważać, co napisał *Climacus*; widziałem jawnie grzeszącego, a nie widziałem pokutującego, y gdy m go grzesznikiem sądził, on w ten czas był czystym przez pokutę Aniołem w obliczu Boskim. To ma uważać, co drugi Pustelnik mówi: możesz sądzić drugiego Apostoła, a on będzie Judaszem; znowu możesz sądzić drugiego łotrem, a on będzie dziedzicem nieba, o wszystkich raczey dobrze trzymaj, a złe o nikim. Jeżeli Chrześcianinie uparty w posądzaniu tak z iedney strony siebie, z drugiej strony bliźniego zważysz, przyrzekam, że odmienisz złe zdanie twoie, a czego wyciąga po tobie sprawiedliwość, czego wyciąga

wła-

własne po-

Odez

Juże Jud

ante diem n

gó! racz d

rachunku

puść potę

go; odpus

wiedliwość

wiedliwą,

we posąd

sądu tweg

przed caly

sądzenia n

przed caly

puta oppr

dzio n-óy,

odwoływa

fercu twi

posądzilem

dług złość

kiego mił

twoie, A

K A

O przy



właśna porządna nadość, to wykonasz.

Odezwij się teraz do Zbawiciela twego:  
*Iuste Iudex ultionis, donum fac remissionis,*  
*ante diem rationis.* Sędzia zemstczenia słusznego! rącz dać dar odpustu swego, nie czekaj rachunku mego. Sędzio sprawiedliwy! odpuść potądzanie moje przed dniem sądu twego; odpuść posądzania moje, bo jeżeli sprawiedliwości ledwo się u sądów twoich usprawiedliwiał, czegoż czekać mają niesprawiedliwe posądzania? odpuść Panie przededniem sądu twego, bo w iakiey zostałbym hańbie przed całym światem, gdyby się wyiawiły posądzania moje, a jeszcze tych ludzi, którzy przed całym światem chwałę będą mieli? *amputa opprobrium meum.* Stanowię odtąd Sędzio n-o-y, że nigdy więcej nie będę potądział, odwołuję w sercu, przywracam sławę w sercu twym wszystkim, których kiedykolwiek posądziłem. Panie! Panie! nie sądź mnie według złości posądzania mego, ale według wielkiego miłosierdzia, które przewyższa sądy twoje, Amen.

## KAZANIE XL.

O sprawiedliwości.

O przywróceniu honoru. Mianc na

Y 3 Nie-

Niedziela 26. po Świętkach.

*Simile factum Regnum Caelorum homini, qui seminavit bonum semen in agro suo. Matth: 13.*

Gdy ja całą dzisiejszą rozważam Ewangelią, podzieloną na dwie części oglądam; w pierwszej części jest opisana krzywda od człowieka nieprzyjawnego uczyniona, iż on do pszenicy dobrej od gospodarza zasianej kłóć przysiał; jest ieszcze opisana usiłność sług nastających na to, żeby ten kłóć był wykorzeniony, y okazujących potrzebę do zabieżenia dalszej szkody: *unde habet zizania? ... vis, imus, & colligimus.* W drugiej części jest wyrażona rozmowa o sposobie skutecznym do wykorzenienia tego kłóć, a ten sposób po niejakim rozmyśle jest roztropnie od wiadomego rzeczy gospodarza wyznaczony: *suave utraq; crescere, ... dicam messoribus, colligite: zizania... ad comburendum, triticum autem congregate in korreum.* Dobro honoru Chrześciance moi jest na podobieństwo dobrej pszenicy; dla tego też pismo święte człowieka zasłużonego y czi godnego do brogu pszenicy pełnego przyrównywa: *Job s. v. 26. sicut acervus tritici in tempore suo.* Krzywda dobru honoru dziejąca się nie tak ta, która się trafia przez opuszczenie po winnego względu, iak ta, która się wykony-

wa

wa przez  
iaka łączę  
kolu podli  
nie przyła  
tkiem: m

O teyto  
ie przez p  
tak mi się  
a walzey  
przychodz  
lując, aby  
pszenicy,  
allegoryi  
przedsięw  
żeli się on  
wdzili na  
honoru k  
dzona: D  
zać zamys  
sposób na  
Ewangeli  
kolu y od  
wykorzen

Naypie  
mu przez  
nie zbyt  
wil, y pr  
colligimus  
Daley  
ukrzywd

wa przez pełnienie obelg, słowemli, sprawali  
iaka łączą bliźniego, iest na podobieństwo ką-  
kolu podłianego, pżenice zarazającego, y iest  
nie pżyziażney albo zagniewancy woli sku-  
tkiem: *inimicus homo hoc fecit.*

O teyto krzywdzie honoru, która się dzie-  
ie przez popelnienie obelgi, roku przeszłego,  
tak mi się zdaie, według pżemożności moiey  
a wafzey przywołności mówilem. Dzisiaj  
przychodzę z flugami Ewangelicznemi to ufi-  
lując, abyś y ten kążół, przeciwny dobrej  
pżenicy, to iest honorowi wykorzenili, a bez  
allegoryi mówiąc, przychodzę do was z tym  
przedsięwzięciem, abym tych wszystkich (ie-  
żeli się oni znajdują) którzy bliźniego ukrzy-  
wdzili na honorze, namówił, ażeby nagrodzili  
honoru krzywdę bliźniemu swoiemu wyrzą-  
dzoną. Do tego końca te dwie rzeczy poka-  
zać zamysłam: potrzebę nagrody honoru y  
sposób nagrody honoru, według tego: iż w  
Ewangelii widzę potrzebę wykorzenienia ką-  
kolu y od flug y od Pana uznana, y sposób  
wykorzenienia kążółu.

Naypierwey przełożę: Ten, który bliźnie-  
mu przez uczynioną obelgę straził honor, ma  
nie zbyłą potrzebę zadana tobie, ażeby napra-  
wił, y przywrócił honor: *unde xizania? imus,*  
*colligimus.* Część I. Kazania.

Dalcy nauczę: kto komu y iak powinien  
ukrzywdzony przez obelgę przywracać ho-

nor: *fmite, dicam mefforibus.* Część II. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

Potrzeba obowiązujać Chrześcianina do nagrody zelżonego honoru nie tylko prawdziwą ale oczywiście z tych trzech miar pokazuje się. Pierwsza: że ukrzywdzony przez obelgę ma do swego honoru prawo; druga: iż temu prawu nie tylko, może, ale też łatwo zadostyc uczynić może; trzecia: iż za przewłoką albo zaniedbaniem powinney honoru nagrody wiele złego idzie. Gdyby nie było prawa a w bliżnim do honoru, mógłby krzywdziciel mówić: nie oddam; gdyby było prawo, a nie było łączności, owszem wielka trudność, mógłby mieć krzywdziciel pozór iakieykolwiek wymówki, acz y przed Bogiem y przed ludźmi nie ważący, mówiąc: nie oddam, bo trudno mi jest. Gdyby było y prawo do honoru y łączność dostyc uczynienia temu prawu, a nie złego nie wynikało z odwłoki lub zaniedbania tegoż dostyc uczynienia, mógłby krzywdziciel nie być troskliwym, mógłby od czasu do czasu odkładać nagrodę honoru; ale że y prawo ukrzywdzone dopomina się oddania honoru, y łączność do oddania wzywa, y złe wynikające z nieoddania do oddania napędza, więc krzywdziciel honoru ma zadana niezbytą, prawdziwą y iawną potrzebę do odda-

oddania  
nie chod  
co to iest  
tylko ze  
poważen  
w obec  
nie będz  
nem, ba  
ażeby z  
eunek sw  
takiego  
jące każ  
zyach p  
y żeby n  
nie czyn  
wał.

Aby  
do iakie  
własnoś  
dwie rz  
juris; p  
na konfi  
z nim z  
świadech  
spółobn  
iell lex  
tul któr  
kie tytuł  
alho na  
pienie,



oddania honoru. Zebyśmy w ciociach nie chodzili, trzeba sobie krótko przypomnieć, co to jest honor? honor nie co to jest, tylko zewnętrzne oświadczenie szrania, poważenia, które względem bliźnich mamy, w obec iemu uczynione, bądź to słowem, bądź skininieniem, ukłoneniem, bądź innym znakiem do tego mym, ażeby z niego bliźni poznał wzięto szacunek swój u drugiego. Otoż mówię do takiego honoru ma bliźni prawo oświadczenia każdego, aby mu się w podanokazyach przereczonym sposobem oświadczył, y żeby nic przeciwnego takiemu oświadczeniu nie czynił, przez coby pogardę jego oświadczał.

Aby kto pokazał, że ma prawo wości do iakiej rzeczy, naprzykład: że ma o własności do iakiej wiołki, powinienazać dwie rzeczy, *legem faventem*, potym *ius juris*; pierwsza jest ustawa publiczna, i ona konstytucyą czyli się inaczej zowie, lby z nim zniesiona czyli porównana dawnu świadectwo, że jest *habilis*, to jest zgodny sposobny do dziedziczenia majątności; to jest *lex favens*, druga rzecz: *titulus juris* tytuł którym się nabywa prawo własności: jakie tytuły względem wiołki dziedziczą albo następowanie albo darowanie, albo pienie, albo inny kontrakt iaki ważący

## 362 KAZANIE XL.

praw przez który z jednego na drugiego spadawo. By tedy kto Panem y dziedzicem z adnym był wioski, te dwie rzeczy nierielnie ma pokazać: ustawę sprzyiającą, tytuł czyli przyczynę prawa własności. Choć kto pokazywał *legem faventem*, jeżeli nie *titulum juris*, nie jest jego własnościelka; choćby znou mógł mieć *titulum* przez kupienie, darowanie z przyłączeniem prawnych okoliczności, jeżeli nie *meum faventem*, wioska nie jest własnością; gdy zaś się te dwie rzeczy zniyda, tedy or Panem wioski, wioska własnością jego a prawo wszystkich obowiązujące, ażeby nie czynił krzywdy wiosce jego, a jeżeli ważył się uczynić krzywdę, tedy obowiązec mocno do nagrody. Gdy ja pokażę, jeżeli nasi mają ustawę czyli przykazanie, e przywilej od samego Boga dany, czyniącą zgodnem, sposobnem do odbierania bru, gdy pokażę te tytuły, przez które sławę dziedzicami powinnego sobie honoru, ego między wami nie będzie, któryby nie znał bliżniemu swojemu prawa do odbierania honoru, albo do nagrody ukrzywdzonego. Patrzenie, ja wam to pokazuję. Naypierwsza ustawa Boskie przez Apostoły Święte oznaczone pokazuję, z których się daie poznać, wszyscy są sposobnemi, y zgodnemi, aby zwoity mieli od bliżnich swoich honor.

Piotr

Piotr Sw  
norale w  
chce, aby  
szczęść y p  
venientes  
flawa, u  
iąca do  
ieszcze t  
ru przyz  
ści: Ale  
lu Dokto  
logii sw  
że stwor  
być prz  
odpowi  
stworze  
y uczeln  
większe  
do honor  
dzicom  
bnemi d  
tkiem w  
dziatek.  
planom,  
nych da  
mentów  
nien by  
zwierze  
tak oni  
Powini

Piotr Święty mówi: 1. Petr: 2. v. 17. *omnes honorate* wszystkich szanujcie. Paweł Święty chce, aby wszyscy wzajem poprzędzali się szczią y poszanowaniem: *honore invicem praevenientes. ad Rom: 12. v. 10.* otoż *lex fovens* uława, udolność y ułpobienie wszystkim dająca do przyzwoitego honoru. Pokazuje wam jeszcze tytuły te, przez które każdy do honoru przyzwoitego sobie nabywa prawa własności: *Alexander de Ales* wielki Teolog y wielu Doktorów nauczyciel, czyni pytanie w Teologii swojej: co za przyczyna, y z kąd to jest, że stworzenie rozumne może być y powinno być przyzwoitym honorem szanowane? y odpowiada, przyczyna cała honoru po winnego stworzeniu jest niejakie podobieństwo z Bogiem y uczestnictwo w doskonałościach jego; które im większe jest, tym większe ma prawo stworzenie do honoru. Powinien być oddawany rodzicom honor, bo rodzice są nieiako podobni do Boga w tym, iż iak Bóg jest początkiem wszystkiego, tak rodzice początkiem dzieci. Powinien być oddawany honor Kapłanom, bo iak Bóg jest dawcą nadprzyrodzonych darów, tak oni będąc sprawcami Sakramentów dają nadprzyrodzone dary. Powinien być honor oddany Królom, rządzącym zwierchnościami, bo iak Bóg rządzi światem, tak oni rządzą Państwem, Królestwem, osobami. Powinien być oddawany honor Nauczycielom,

bo

bo przez nich udziela się mądrość Boska; powinien być oddawany honor Panom, bo w nich wydaie się Panowanie Boskie; powinien być oddawany honor bogatym, bo przez nich zachowuje się Opatrzność Boska, powinien być oddawany honor lekarzom y innych tak wolnych iako niewolnych sztuk osobom, bo przez ich sprawunki ma zalecenie Wszehmocność Boska; powinien być oddawany honor pobożnym, bo w nich pokazuje się świętobliwość Boska; powinien być oddawany honor wszystkim, bo wszyscy a wszyscy są stworzonymi na obraz Boski.

Otoż tytuł do honoru, otoż całkowite prawo własności do honoru. Gdzie bowiem jest *lex favens* *Et* *titulus*, tam jest prawo własności; zaś wszyscy mają *legem faventem* bo Święci Piotr y Paweł Apostołowie wszystkich ludzi z godnemi y sposobnemi głoszą do odbierania przyzwoitego honoru: *omnes honorate* wszystkich szanujcie; wszyscy ieszcze mają *titulum juris*, bo wszyscy mają podobieństwo z Bogiem, iuż pospolite, iuż szczególnieysze, iuż mnieysze, iuż więkksze; idzie za tym, że wszyscy mają prawo własności do przyzwoitego sobie honoru. Możemy przydać y tę przyczynę, ktorey w tej okoliczności nie którzy używają Teologowie: do sławy przyzwoitey sobie każdy ma prawo własności, zasadzone na owym powszechnym przykazaniu: *habe*

curam bo  
mie; wię  
honoru p  
ma praw  
go, więc  
by mu p  
zaś kto  
albo nie  
oddawać  
bliźniemi  
mu nagr  
prawo w  
prawo w  
tunie, na  
uczynią,  
y sławy  
prawo d  
kich ob  
iego krz  
Tu  
zuchwa  
poczyta  
cielskie  
sprawie  
żni, któr  
słowy to  
na strof  
cie, a z  
pokazui  
cemi, k



*curam boni nominis*, inieć saramie o dobre imię; więc też każdy ma prawo własności do honoru przyzwoitego sobie. A jeżeli każdy ma prawo własności do honoru przyzwoitego, więc to prawo wszystkich obowiązuje, aby mu przyzwoity oddawali honor; gdyby zaś kto miał temu prawu uczynić krzywdę, albo nie oddając honoru w ten czas, kiedy oddawać należy, albo zamiast honoru czyniąc bliźniemu obelgę jaką; tedy obowiązuje, ażeby mu nagrodził krzywdę. Jako bowiem kto ma prawo własności do fortuny, do sławy, to prawo wszystkich obowiązuje, aby mu na fortunie, na sławie, nie czynili krzywdy; a jeżeli uczynią, obowiązuje, aby tę krzywdę fortuny y sławy nagrodzili; tak ponieważ każdy ma prawo do odbierania honoru, to prawo wszystkich obowiązuje, ażeby nie czynili honorowi jego krzywdy, a uczynioną nagrodzili.

Tu tu radbym ja was miał krzywdzicieli zuchwali, którzy krzywdę honoru za nie sobie poczytacie; was dzieci knąbrne, które rodzicielskie rozkazy odmiatacie, a z napomnienia sprawiedliwego śmiechy czynicie; was bezbożni, którzy Kapłanom odgrazacie, a bolesnemi słowy ich przerażacie; was uczniowie, którzy na strasowanie nauczycielów swoich niedbacie, a zuchwałym ruszeniem głowy pogardę pokazuiecie; was słudzy y sługi, którzy się z temi, którym służycie, bez żadney czci umawia-

wiecie y na złość czynicie; was, którzy się z bliźnich nagrawacie, rozmaite wynaydując sobie do tego acz bezwinnę przyczynę; was, którzy wpadłszy w ślapy gniew, czartem, psem, bestją bliźnich walczych nazywacie; was politycy, którzy byście wam równego zawstydzi-  
dzili y strabili, tak się z nim w podanych okolicznościach powinnego honoru obchodzicie, że opuszczenie winnego iemu oświadczenia jest oczywistym dowodem pogardy jego. Tu tu radbym was miał wszystkich, abyście tak mocne bliźniego prawo do honoru poznali, aże iestście dłużnikami nie zbycie obowiązani do powrócenia honoru, wyznali, y dług niesprawiedliwie zaciągni-ny nieodwłocznie wypłacili. W czym was nie tylko sprawiedliwość, ale też łacność, którą wielką macie w tymto dolyć-uczynieniu albo w nagrodzie honoru ukrzywdzonego, przekonują.

Pokażcie mi, jeżeli pokazać możecie, pokażcie mi jaką trudność, któraby wam do tey najsprawiedliwszey nagrody przeskadzała? ja nie widzę żadney, chyba się wam zdaie trudne przeproszenie zelżonego człowieka, boć y to między sposobami nagrody honoru, jako niżej zobaczymy, zamyka się. Ale coż iest trudnego w przeproszeniu? daleko trudnięj iest potwarcy przywracać sławę, bo potwarca odwołując, iak powinien, iak nie się pokazuje kłamliwym złośnikiem; zaś przepraszaający  
szło-

człowiek  
czy na m  
leko trud  
oddać pie  
pierwey  
iści na po

Don  
wam w pr  
lę przyni  
niechę, p  
porządnie  
czynic w  
nie czyni  
roztropnie  
zeliżyl, al  
gardził; n  
dąc przyw  
wom, że  
nich, prze  
(ładź, któ  
te trudnoś  
uwagę iak  
mać hard  
Bóg poda  
który się n  
weźmiesz  
że będzien  
który od  
Nie podob  
będzie nie  
szczęśliwy

człowiek nie pokazuje złości swojej raczy namiętności wykroczenie poka. Pa-  
leko trudniej jest złodzieiowi ałupieczy  
oddać pieniądze, bo nim ie oddawinien  
pierwey stracone zbierać, zaś prośzenie  
iekt na pogotowiu, byle tylko przyła wola.

Domniemawam się, domniemam, co to  
wam w przeproszeniu trudność czoto iedni  
są pyszni, podobni do Lucypera, skłonić się  
nie chcą, pokazując, że niedbaią; dy są nie-  
porządnie wstydliwemi, nie prz że się zle  
czynić wstydzą, ale wstydzą się dobrze  
nie uczynili przepraszając; inni są żliwi nie-  
roztropnie, boją się urażonego, ay ich nie  
zelżył, albo żeby ich przeproszeń nie po-  
gardził; inni do skazonego obczędania bę-  
dąc przywiązani, iako dali się iść namo-  
wom, że bliźniego na honorzeżyli, tak na-  
nich przestają, aby nie przepraf. Ale czyliż,  
(sądź, którzykolwiek rozumnyesteś) czyliż  
te trudności powinny mieć chrześcianina  
uwagę iaką? więcze już nie trzeba przela-  
mać hardości, pychy? a iakż chrześcianinie  
Bóg poda się do wiadomości twemu,  
który się małuczki obiawia? kże od niego  
wzięmiesz łaskę, który na pokorachowny? iak-  
że będziesz miał od niego utwierdzenie,  
który od pysznego Faryzeu' odwrócony?  
Nie podobna u ciebie przelać pychy, to też  
będzie nie podobna, być nżeki w niebie  
szczęśliwym.

Nie

Nie trzeba jeszcze zwyciężyć nie ro-  
stropnędydu? a za coż maż czoło na-  
maszczonyżem przy bierzmowaniu, jeżeli  
nie na toś się nie wstydzil cnoty? nie  
wstydzileś haniebne obelgi przeciwko bli-  
źniemu ni, którychto wstyd pocziwey  
wymówić, a wstydzisz się kilka słów po-  
wiedzieć szających upokorzenie twoie?  
nie potrzebnyż odiać się bo-azni? azaż  
nie wiesz, ich jest skutnienie haniebne, iak  
mówi Psałm, którzy się lękaia tam, gdzie się  
lękać nie poba? Boisz się, aby cię nie shań-  
bił zelżony; ż bo on jest od ciebie rostro-  
pnieyższy, uciierpliwością zgładzi, a niedo-  
skonałości twy wybaczy. Boisz się, aby  
przepaszaniaego nie odrzucił; jeżeli prze-  
paszanie twoeś równe krzywdzie hono-  
ru, to jest ieżty równy jest temu, którego  
przepaszasz, ma przyczyny odrzucać; a ie-  
żeli odrzuci, nie maż przyczyny czego się  
lękać, boś poności swoiey dołyć uczynił.  
Niepotrzebaż tze z temi zuchwałami namo-  
wami y zdani odwodzącemi od przepro-  
szenia pogardz dołyć uczynileś dla nich,  
żeś krzywdę wadził honorowi bliźniego;  
trzeba teraz usłać Boga y sprawiedliwości,  
abyś takodę cugo dobra naprawił, y ucalił.  
Sądźże każdy, cte trudności powinny mieć  
iakakolwiek uw, czyli powinny od święte-  
go przedsięwzięć odwozić Chrześcianina?

Ale

Ale nie  
maniu ty  
y cięszkość  
nie łodnie  
lekka, jeżeli  
bie na uw  
dziwne y  
honor Pa  
cili, a ież  
Maiełtatu  
honora B  
fyc uczeni  
do godno  
fzemu.  
na siebie  
norowi B  
wycie się  
honora  
przeprasz  
Chryś  
honora  
krzywdy  
uczynion  
gu aż do  
pokorzy  
na cwar  
łkoni na  
idnie z r  
błagalni

X. Bajt



Ale niech tak będzie, żeby mu w przełamaniu tych namiętności trzeba było pracować y ciężkość podeymować; czyliż ta sama praca nie słodnieje? ta sama ciężkość nie stanie się lekką, jeżeli krzywdziciel honoru weźmie sobie na uwagę Jezusa Chrystusa wcielenie przedziwne y śmierć? Wlzyfcyśmy w Adamie honor Pana y Boga naszego zdeptali, zgwałcili, a jeszcze grzechami uczynkowemi obrażać Majestatu jego nie przestaliśmy; za tę krzywdę honoru Bożego nikt z ludzi, nikt z Aniołów dosyć uczynić nie mógł, bo żadne stworzenie co do godności nie może być równe Bogu Stwórcy swemu. Z miłości ku nam Syn Bożki przyjął na siebie to, by krzywdę od nas uczynioną honorowi Bożkiemu przez siebie nagrodił. Dziwujcie się niebiosi, wślydźcie się Chrześciance, honoru, bliźnich waszych krzywdziciele; a przeproszenia ich wzdrgajcie się!

Chrystus nagradza Bogu krzywdę od nas honorowi jego uczynioną; któż nie nagrodzi krzywdy bliźniemu na honorze przez siebie uczynioney? Chrystus za nas pokorzy się Bogu aż do śmierci krzyżowej; któż się nie upokorzy bliźniemu? Chrystus pod krzyżem na twarz pada przepraszając Boga, któż się nie ukloni na przeproszenie bliźniego? Chrystus idzie z miast na górę Kalwaryi, by stał się błagalnią; któż nie podydzie do bliźniego, by

Z

30

go przeblagał? Chrystus wielkim głosem wala o odpuszczenie, y wołając umiera; któż na przeproszenie kilka słów nie przemówi? To Cyprianowi nie ciężko było dosyć czynić Bogu za krzywdę honoru jego, a to za ciebie Chrześcianinie; a tobie ciężko będzie uczynić dosyć bliźniemu, za krzywdę jego honorowi uczynioną, a to od ciebie? Twoicy-pysze y wyniosłości ciężko, a godności naywyższej nie ciężko? twojemu nieroztropnemu wstydowi ciężko, a Chrystusowi nie ciężko było tyle kroć być zawstydzonym? Ciężko ci rozzerwać to przywiązanie, które maśz do namowców nieporządných, a Chrystusowi nie ciężko było powoda miłośnego słuchać, aby się za ciebie odważył na niewymowne pogardy swoje? ludzie mówią: nie przepraszay, nie jednay się; a Chrystus mówi y słowy y przykładem: przeproś; komuż raczey obierałz podobać się? Zważ to naymilszy Chrześcianinie a zapewne cokolwiek ci się zdaie trudnego w wróceniu honoru bliźniego, wnet to zbawienie zskodnieie.

Co cię zaś do tego nie tylko przynęcać ale y groźbą przynaglać powinno, byś przywrócił żelżony bliźniemu honor, iest to złe, które pospolicie ba y zawsze idzie z odwleczoney albo zaniedbaney nagrody ukrzywdzonego honoru. Daymy bowiem, żeś słowem alboli uczynkiem bliźniego zelżył, ieżeli wkrótce z

nim

nim się ie  
przebacz;  
y mnie się  
ale że mni  
bacność h  
y poiedna  
czas, albo  
prócz tego  
przez zn  
mniemania  
ieś pogard  
nie przep  
du nie wa  
mienia się  
ni roz  
wzięt się p  
iuczi prz  
a na mierz  
rzucony. n  
iażn naśl  
u. 25. mitte  
sic qui con  
La tym o  
ehodzenia  
iące, poied  
się własn  
piłal, zdaie  
uż iskiertk

Parva  
Scinall

nim się jednalz, przepraszasz go, on ci łatwo  
przebacza; myśli sobie: uczynił to z przedkości;  
y mnie się trafia, że się uwiodę na uległością;  
ale że mnie wkrótce przepralza, znać, że ma  
baczność honoru mego. Niech przeproszenie  
y poiednanie odwleczone będzie na daleki  
czas, albo całe zaniedbane, człowiek zelżony  
prócz tego, że ponosił ranę na sercu swoim  
przez zniewagę drugiego, ranę odbiera od  
mniemania swego; wnosi bowiem sobie, że  
jest pogardzonym całe; myśli: y zelżył mnie y  
nie przeprasza; dowód jest, iż żadnego wzglę-  
du nie ma na mój honor. Tu już boleść za-  
mienia się w gniew, gniew częściami uwaga-  
mi rozieżtrzony zamienia się w zawziętość, za-  
wziętość postanawia szukać okazji zemsty, y  
jużci przyjaźń iak ptak bez powrotu uleciała,  
a na miejscu iey iakoby kamień na fundament  
rzucony, na którym nigdy nie dobyty, nieprzy-  
jaźń nastąpiła, iak mówi Eklezyastyk: Cap: 22.  
v. 25. *mittens lapidem in volatilia, deficiet illa,*  
*sic qui convitiatur amico, dissolvit amicitiam.*  
Za tym o iak wielkie złe idzie! idą ztąd na-  
ehodzenia gwałtowne, spotykania się napastu-  
jące, pojedynki, krwi rozlania, zabójstwa, tak  
się właśnie przez podobieństwo dzieie, iak o-  
pisał, zdaie mi się, nie pamiętać mogę, Owidi-  
usz iskierkę:

*Parva prius jacuit testis scintilla favillis.*  
*Scintillā mora, flōma moras, incendia flāmam,*  
Z 2 Ista

*Ista secuta dedit, quantos scintilla dolores!*  
 gdyby się iskierce prędko zabiegała, nie byłoby  
 takiego pożaru; dano czas, o jaka szkoda! Gdy-  
 by się wcześniej przeprosiło, pojednało, nie by-  
 łoby tego złego, że się nie uczyniło tego, co trze-  
 ba było; to naślapiło, co bodayby nigdy nie było.

Ani mi krzywdzicielu honoru cudzego  
 mów: tego, którego zelżyłem, całe się nie boję;  
 takowy człowiek jest, że choćby chciał oddać  
 za swoje, żadną miarą nie potrafi. Niech tak  
 będzie mój Chrześcianinie, że się go nie boisz,  
 że ci on nie złego uczynić nie może; ale się  
 Boga trzeba bać, gdyż Bóg wiele złego uczy-  
 nić może; bać się trzeba Boga, gdyż na znie-  
 ważycielów uczynił wyrok wiecznego potę-  
 pienia: *ktoby bratu swojemu rzekł głupcze,*  
*będzie winien ognia piekielnego: Matth. 5. v. 22.*  
 Bać się trzeba Boga, gdyż poki ukrzywdzone-  
 go nie ucalisz honoru, Bóg nie od ciebie nie  
 przyjmie, nie weyrzy na dary twoje, tak iak  
 nie weyrzał na ofiary Kaina. Przypomnij bo-  
 wiem sobie, co rzeczono jest w Ewangeli,  
 którą corocznie czytamy o gniewie y obelgach  
 o honoru krzywdach: *Matth. 5. v. 24. relin-*  
*que munus tuum... Et vade prius reconciliari*  
*fratri tuo, Et tunc venies offeres munus tu-*  
*um.* Zostaw ten dar przed Ołtarzem, kądys  
 mi do Kościoła przyniś, a pójdź pierwey,  
 przeproś brata twoiego, któregoś obraził, toż  
 dopiero przyidziesz, a ofiarować mi będziesz.

Świę-

Święty Au-  
 wdzicielu  
 walek a ni  
 wi: przyni  
 biłes siebie  
 pojednał,  
 srebro, a p  
 bie, gdy  
 piero przy  
 mile przy  
 daz y dusz  
 milego od  
 reconciliar

Ztąd ie  
 nigdy nie  
 działki ma  
 lem Pana  
 ezniach, t  
 mięszkańc  
 nauczyciel  
 domowni  
 czym ich  
 wykroczy  
 brze się zg  
 prius recon  
 tuum. Z t  
 cielowi ho  
 by on krzy  
 sprawiedli  
 ba jest: b



Święty Augustyn te słowa tak wyklada: o krzywdzicielu niebaczny! oddaiesz Bogu srebra kawałek a nie oddaiesz siebie! Bóg do ciebie mówi: przyniośłeś mi kawał ziemi białej, a zgubiłeś siebie; gdyś się bowiem z bliźnim nie poiednał, zgubiona jest dusza twoja. Zostaw srebro, a podyż szukać siebie; znajdziesz siebie, gdy przeprosisz brata twoiego; toż dopiero przyjdiesz do mnie, a coś przynieś, ja mile przyjmę od ciebie, bo mi w ten czas oddasz y duszę twoją y srebro, a nie mi nie jest milego od ciebie bez duszy twojej: *vade prius reconciliari fratri tuo.*

Zgad jest zwyczaj bardzo dobry bodayby nigdy nie usławał między Chrześciana, iż gdy dziatki mają czynić spowiedź, a pościć się ciałem Pana Chrystusowym (toż mówię o uczniach, toż mówię o sługach, to o współmieszkańcach,) tedy oni rodziców swoich, nauczycieli swoich, Panów swoich, współdomowników swoich przepraszają, jeżeli w czym ich urazili, jeżeli przeciwko honorowi wykroczyli, bo ten święty obyczaj bardzo do- brze się zgadza z wolą Jezusa Chrystusa: *vade prius reconciliari, Et tunc veniens offeres munus tuum.* Z tych miar wnosię, iż jest krzywdzie- cielowi honoru konieczna zadana potrzeba, a- by on krzywdę honoru nagrodził, ażeby nie- sprawiedliwie wydartu honor oddał. Potrze- ba jest: bo zelżony ma prawo własności do

honoru wyciągające nagrody; potrzeba iest: bo dosyć czynienie temu prawu, czyli iak mówiem, satisfakcyą, iest iacne w wykonaniu swoim; potrzeba: bo z odwołki lub zaniedbania tey satisfakcyi mnogość złego iuż cielesnego iuż duchownego wynika.

## Część II.

**A**Ni ia wątpię naymilsi moi, iż wy rozważywszy te przeczyny, chętnie (gdyż was Duch Przenayświętszy dobrą udarował roztropnością) przyzwalacie na oddanie honoru, na pojednanie się z zelżonym; y iuż ferca wafze, iezeli się którzy znayduiecie krzywdzicielami, przez to wzbudzenie wewnętrzne uspokoić chcecie: o Jezu nasz nayłitościwszy, któryś dosyć-czynienie zelżonemu honorowi Boskiemu czyniąc, tak się dla nas upokorzyć raczył, o toż dla miłości twoiej; dla naśladowania przykładu twoiego, oświadczamy się; że iesteśmy gotowiemi przeprosić, przeiednać tych wszystkich; którym iakgkolwiek uczyniliśmy na honorze krzywdę. Tego tylko podobno czekacie odemnie, abym przelożył wam naukę o sposobie praktycznym; to iest: y do używania przyzwoitym y w używaniu roztropnym, którym ma się dźiać nagroda honoru. Chwałę tę ciekawość wafzę; a iak iesteście chwalebnie ciekawemi, tak w usłuchaniu bądźcie pilnemi tego,

go, co już w dokładzie krótko wyrażam.

Czworaka dzieć się może honorowi bliźniego krzywda; raz gdy człowiek podły uczyni jaką obelgę godnemu, zacnemu z urodzenia, z urzędu; drugi raz, gdy człowiek pod władzą zostający wykroczy słowemli uczynkiemli przeciwko honorowi, zwierzchności swoiey; trzeci raz, gdy równy równego zelży; czwarty raz, gdy człowiek godny, zacny człowieka podłego, mający zwierzchność człowieka pod władzą swoją, zostającego, w obec szkaluje słowy lub inaczej bez przyczyny sprawiedliwej. Według tego czworakiego podziału jest czworaki sposób praktyczny oddania honoru. Człowiek podły, który ukrzywdził w honorze człowieka zacnego, godnego urodzeniem, urzędem y innemi przymioty, powinien według sprawiedliwości prosić godnych y zacnych ludzi, ażeby oni zelżonego zacnego człowieka imieniem jego przejednali y przeprosili korząc się przed obliczem jego. Przyczyna jest z Arystotelesa, którey tak w Filozofii iako w Teologii używamy: *honor est in honorante, dishonor in dishonorato*. To bowiem przeproszenie, któreby sam w osobie swoiey sprawował, nie byłoby równe do obelgi, którą uczynił; przeproszenie bowiem czynione od podłego człowieka tyle ma wagi, ile podłość jego: *honor in honorante*; zaś obelga wyrządzona zacnemu człowiekowi tyle w

mnienianiu ludzkim waży, ile waży godność zelżonego: *dishonor in dishonorato*. Zeby tedy człowiek podły równą satysfakcyą honorowi godnego człowieka uczynił, ma prosić równie godnych ludzi, aby, ponieważ swoje nie ma, obcą godnością zastawił się, chyba żeby jego podle przeproszenie od człowieka zelżonego przyjęte było, bo już w ten czas niedostatek sprawiedliwości dopełnia się łaskawością, iak mówią: *favore completur*.

Powtóre człowiek pod zwierzchnością zostający jeżeli wykroczy przeciwko honorowi zwierzchności, iaki jest Syn względem Ojca, (toż mówić o innych podobnych) powinien upokorzyć się, upaść do nóg z wyrażeniem żalu y zażenowania, mówiąc: *Pater peccavi, non sum dignus vocari filius tuus*; Ojciec zgrzeszyłem przed tobą, nie godzien jestem zwać się Synem twoim. Potrzebie, gdy równy równego na honorze ukrzywdzi, jeżeli znaczniejszy jest krzywda, która ma być miarkowana z obelgi mniejszeyli, więkkszeyli; ma iść do zelżonego, tam się mu upokorzyć przeproszając, o darowanie urazy prosząc; to bowiem jest rzeczono w Ewangelii: *vade reconciliari fratri*, pójdź przedniej brata twoiego. Jeżeli zaś kto małe wykroczenie popełnił przeciwko honorowi równego sobie, tedy on z nim się zszedłszy, powinien go uprzedzić honorem, poszanowaniem, mile go witając, szczególnie-  
 fizy

fzy na nie-  
kroczenia.  
honore pra-  
niem.

Poczwa-  
ży człowie-  
zwierzchn-  
stionu, pr-  
namiennoś-  
nieprawie-  
twoie pod-  
krzywdzo-  
poddanego  
Święty pr-  
nia ma go-  
natur huc-  
przebieg-  
pne siebie  
uwagi a  
Dla czego-  
iący, rezb-  
chność  
ny, przez  
atoli, aby  
chylność  
odwoływ-  
baczywst-  
pieroż de-  
(iak niek-



szy na niego wzgląd mając w nagrodę wykroczenia. Y to to jest, co mówi S. Paweł: *honore praevenientes* uprzedzajcie poszanowaniem.

Poczwarte, gdy człowiek zacny, y godny zelży człowieka podłego, gdy człowiek mający zwierzchność, która się zowie: *ius iurisdictionis*, prawo rządzenia innemi, wpadłszy w namiętność złośliwą, albo infzym sposobem niesprawiedliwym uymie honoru pod rządy swoje poddanego; powinien on zapawdę ukrzywdzonego bliźniego, pod rządy swoje poddanego nagrodzić honor, ale go Augustyn Święty przestrzega, mianowicie prawo rządzenia mającego, w liście 109. *ne, dum nimis servatur humilitas, regendi frangatur auctoritas*; przestrzega, mówię, aby on przez nieroztropne siebie samego pokorzenie nie uczynił małej uwagi a przeto krzywdy powadze rządzenia. Dla czego ludzie zacni y powagę rządów mający, aczby się ludziom podłym y podzwierzchnością zstępującym nie uniżali przez pokłony, przez okazywanie żalu, obowiązaniami są atoli, aby ludziom zelżonym ofobliwiz przychylność pokazali, któraby się zdała przesłać odwoływać obelgę. Tacy bowiem ludzie obaczywszy łagodność poważney rwarz, dopieroż do łagodności przyłączoną hyność (jak niektórzy radzą) nagradzającą, cieżą się

aby

niby szczęściem swoim, a zapominają tego, co ich nie tak bolało, iak dokuczało.

Y iużci macie cały roslropnie praktyczny sposób oddawania ukrzywdzonego honoru. Ale ale, tu sądzę przydać potrzebną rzecz: bywają częstokroć tacy ludzie, którzy puściwszy naamiętności gniewu wolne cugle, nie tylko w obec ią bliźniego swego iuż słowy, iuż biciem, ale też cokolwiek na niego wiedzą, szkodliwego sławę jego, to oni mu w oczy niecą, ba y potwarzy rozinaite na niego wkładają. Ci nie tylko obowiązani są do oddania mu honoru przez przeproszenie, albo inne, iak się mówiło, ukontentowanie, ale obowiązani są do przywrócenia sławy jego, którą skazili przez wyjawienia tajemnych niedostatków, lub też potwarzą zsiadliwości włożoną, tym obyczajem, iak się w wyższych Kazaniach mówiło. Wielu ieszcze znaleźć takowych polityków, którzy honoru bliźniego swego grubym cwym sposobem obelgi y niepowsięgłej gdałliwości nie tykają, atoli w podanych okolicznościach powinnego iemu honoru, tego nie czynią bliźniemu, coby czynić powinni ku honorowi jego; tego nie czynią, co wszyscy imi czynią; wszyscy sławią się pięknie, oświadczają szacunek człowiekowi iakiemu godnemu szacunku; ieden albo drugi będzie, który go okiem przenosi albo odwraca się od niego. Wszyscy wyznają godność

dnosc iego  
bądź z za  
tego niech  
iego, on to  
nie powin  
wości; d  
nie w inn  
wicie mu  
samem, k  
h nor bliż

Zdaiem  
ny moiey  
Chrześcia  
których o  
świadcza  
przenikną  
bowiazku  
Nim wyn  
w feru i  
wielka ni  
mu odda  
wał koni  
bu do w  
zek skutec  
łożony.  
nia honor  
du, móg  
ależ bo  
który za  
rządzone

dnosc iego, ieden albo drugi, bądź z pychy, bądź z zazdrości, bądź z nienawiści, wyznać tego niechce; owszem, coby pomnożyło cześć iego, on to tłumi, przygasa. Takie opuszczenie powinney czci jest przeciwko sprawiedliwości; dla czego tacy ludzie winni to ubliżenie w innych podobnych okolicznościach sówicie mu nagrodzić, zwłaszcza przed temiż samemi, których wzgorzylili, y przed któremi honor bliźniego ukrzywdzili.

Zdałemi się, żem już zupełnie naukę z słowny moiey o wróceniu honoru wam naymilszy Chrześcianie przełożył; wam przynależy, jeżeli których o podobną krzywdę sumnienie przeświadcza, uznawszy potrzebę y obowiązek, przeniknąwszy sposób do wykonania tego obowiązku, abyście nauki podaney naśladowali. Nim wynidziesz z Kościoła, odezwij się każdy w sercu swoim do Jezusa Pana: JEZU mój! wielka mi jest zadana potrzeba, abyin bliźniemu oddał wzięty honor, wszakże gdybyin uznawał konieczny obowiązek, a nie miał sposobu do wykonania iego, nie byłby ten obowiązek skuteczny we mnie; ależ mam sposób przełożony. Gdybyin jeszcze znał potrzebę oddania honoru, y miał sposób, a nie miał przykładu, mógłbyin się od wykonania wzdrygać; ależ bo mam z ciebie przykład Chryście Jezu, który za moie naywyższemu Maieństwu wyrządzone obelgi, takeś się korzył, tak wiele cierpiał;

## 380 KAZANIE XL.

piał; ten przykład nęci mnie do wykonania obowiązku, y łączni mi go. Gdybym ieszcze y potrzebę, y sposób, y przykład miał, a nie miał za to nagrody, mógłbym się ociągać do wykonania; ależ bo mi za oddanie bliźniemu honoru obiecujeśz honory wieczne. Stanowię więc naypierwey dla miłości twoiey, dla naśladowania przykładu twoiego, nagrodzić bliźniemu honoru krzywdę. Mój Panie! iak uważam, nic a nic nie uczynilem w całym życiu moim dla honoru twoiego; bo acz dobre trafiło mi się czynić sprawy, ale te albo sumienie w ten czas skażone grzechem, albo próżne zamierzenia, albo niedbalstwo zaraziło y psuło, a zatym przez nie należytego ci nie oddawałem honoru! Otoż dzisiay, abym ci prawdziwy oddał honor, wzięty bliźniemu oddaję honor; kogom uraził, przepraszam; kogom nie uszanował, szanuję; komum się nie oświadczył z szacunkiem ku niemu, tedy to nagradzam teraz, a czynię to iedynie dla ciebie JEZU! bo we wszystkich szanuję ciebie; a ty mój Panie w nagrodę tey dobrej a szczerzej chęci moiej, day mi to, bo to jest naywiększym dla mnie honorem, abym był prawdziwym sługą twoim, Amen.



KAZA-

KA

O krzyw  
się dzieie  
Miane

Profiteb

Uż si  
po  
rze

wiedwo  
zwaney  
ulzych Ad  
powiedzia  
czonogo  
trzeba. A  
moia do  
sprawiedl  
strzeże, ie  
koyna;  
czynionc  
dzi. Ta  
przez po  
czynienie  
zatarczkę  
wą, to pr  
ieney pr



# KAZANIE XLI.

## O sprawiedliwości.

O krzywdzie pokoju y przyjaźni, która się dzieje przez podśiewanie niezgód.

Miane na Niedzielę 1. po 3. Królach.

*Profictebat... gratia apud Deum & homines.*



Luc: 2.

**J**uż się dopełnił czas, przez który ja za pozwoleniem waszym zostawiwszy rzecz przedsięwziętą o krzywdach sprawiedliwości równajęcej prawo z prawem, nazwaney *commutativa*: kilka Kazań przyzwolonych Adwentowi y Świętom Chrylstowym powiedziałem, dzisiaj do zamierzenia oświadczonego y dobrze już pojętego wrócić się trzeba. A już domniemawacie się o czym rzecz moja do was będzie. Między dobrami, które sprawiedliwość od krzywdzącego skazania strzeże, jest pokój przyiacielski y przyjaźń spokoyna; o krzywdzie tego dobra według uczynionego wyżej porządku mówić przychodzi. Ta krzywda dzieje się wielorako; to przez podśiewanie kłóty, czyli niezgody czynienie; to przez publiczną uuporczywą zataczkę słon przeciwnych; to przez łaskiwa, to przez obłudną przyjaźń. O tak podzieleney przyiacielskiego pokoju krzywdzie mó-

wie

wie razem nie mogę, a o każdej mówić konieczne powinienem: bo ta nieprawość niniejszymi czasami rozlana między ludźmi. Wielu bardzo tych, którzy ją złośliwie popelniają; nie mało tych, którzy przez niewiedomość grubą nie rozumieją złego w niej zawartego, za nic, za frazkę ją sobie mają. Mówię tedy z Pawłem Świętym: *Rom: 1. v. 14. Debitor sum nieprzekonana powinność urzędu mego jest, abym upartych w złości shańbił, a błędnikom otworzył oczy. Obudwu do naśladowania sprawiedliwości względem tego przeznaczonego dobra przyjaźni y pokoju zachęcając,*

Przedsiębiorę więc dzisiaj mówić o tej krzywdzie, która się przereczonemu dobru dzieje przez rozśianie niezgody między przyjaciółmi. Ciel cały tej mowy mojej jest: rozśiewacz niezgody y złości jego wielorako krzywdząca y szkodliwa. Co żebym porządnie y pożytecznie przełożył, pochwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa temi słowy w Ewangeliu wyrażoną: *proficiebat... gratia apud Deum et homines*, a Jezus pomnażał się w łasce u Boga y u ludzi, na fromotę y zawstydzenie podśiewacza obrócić. Treść tej pochwały Jezusowej z trojakej przyczyny bierze się; od Boga, którego Jezus honora szukał; od ludzi, o których się zbawienie starał; od obojga dobrego ku sobie serca, bo go y Bóg y ludzie kochali za to. Też same przyczyny, też same źródła są sprawiedli-

wiedliwej  
ludzie, y  
ludzie, któr  
za to niena  
czenie na r

Podśiew  
kim jest ni  
zania.

Podśiew  
jest nieprzy

Cały y  
ści u Boga  
większą ch  
gratia apu

PRzez p  
mien  
bo więc  
tey przyja  
twoj y, k  
poradenni  
mówienie  
iawienie ta  
stwa, potw  
wna międz  
ga, rozryw  
zobopólna  
kówym c

wiedliwej nagany Podsiwacza niezgody; Bóg, ludzie, y oboyga ferce. Bóg, którego obraża; ludzie, których zakłóca; oboyga ferce, które go za to nienawidzi. Proszę iuż was o pilne baczenie na rzecz następującą.

Podsiwacz niezgody między ludźmi wielkim jest nieprzyjacielem Boskim. Część I. Kazania.

Podsiwacz niezgody między ludźmi wielkim jest nieprzyjacielem ludzkim. Część II. Kazania.

Cały y iedyny zysk podsiwacza, utrata łaski u Boga y ludzi. Część III. Kazania. Na większą chwałę Jezusowi, który *proficitur gratia apud Deum & homines.* Ad M. D. G.

## Część I.

PRzez podsiwacza niezgody tego rozumieć człowieka, który widząc dwóch albo więcej ludzi w zgodzie, w pokoju, w miłej przyjaźni żyjących, bądź z własney woli swoiey, bądź z cudzego poduszczania, bądź potajemnie, bądź publicznie, czyli to przez mówienie, czyli przez pisanie, czyli przez wyjawienie tajemney prawdy, czyli przez kłamstwa, potwarzy, sprawuje to, że się przyjaźń dawna między przerzeczonymi osobami roztryga, rozrywa, a na mieysce chętlivey miłości, zobopólna nienawiść następuje. Mówię o takowym człowieku naypierwey, że on jest wiel-

wielkim nieprzyjacielem Boskim. Prawda, że każdy grzesznik, który grzech śmiertelny popełnia, tym samym staie się nieprzyjacielem Boskim; takim go bowiem na wielu miejscach pismo święte zowie, a Bernard z Klarewalu przyczynę daie mówiąc: każdy człowiek grzech śmiertelny popełniający, ile z siebie, chce znieść Boga, chce, aby Boga nie było, chce buntowniczym sposobem zabić Króla; a chociaż ta wola jego iest koniecznie próżna do skutku swego: Bóg albowiem umierać y ginąć nie może, atoli że w tey okoliczności zamierzenie za skutek sioi, to zamierzenie iest dostateczne, aby grzesznika nazwało buntowniczym winowaycą przeciw naywyższemu Majeſtawowi, y zawisłym nieprzyjacielem Boskim. Prawda tedy, że każdy człowiek grzech śmiertelny popełniający staie się nieprzyjacielem Boskim; ale mówię, że człowiek rozſiewający niezgody między przyjaciółmi, iest nieprzyjacielem Boskim wielkim, iest nieprzyjacielem Boskim oſobliwszym.

Wszakże nazwiſko takie człowieka bez' umniejszającego dodatku poſpolicie dawane wyznacza, że takowy człowiek ma jakąś oſobliwość w rzeczy przez nazwiſko wyrażoney; y tak, że poſpolicie daiem Cyceronowi nazwiſko Krafomówcy bez żadnego dodatku umniejszającego, znak to iest, że Cycero między innemi w tey ſztuce nayoſobliwszy. Toż mówić

wieć o nazwisku, o nazwisku Tomafza; do pochwyty, których ſię ſzafu. Raczcie bez dawane ſo przyjaciółmi wiecie z E iacieli Boskich u. 28. Człowiek człowiek darza niebawiekien,łość Chrześdy ſieie, iest. A iaki pizenicę, rza, tak poſko ma nie. A iesteli dumnicy (za) ciela Boskiego ſzczególnie pożyteczne. Ani, mto ia z do podobno

X. Baſjan



wieć o nazwisku Filozofa względem Arystotelesa, o nazwisku Teologa Anielskiego względem Tomazsa; podobnie mówię o nazwiskach nie do pochwały lecz do nagany stosowanych, na których szczegulne pokazywania nie mam czasu. Raczey proszę: iakie ma nazwisko pospolicie bez żadnego umniejszającego dodatku dawane sobie podśiewacz niezgody między przyjaciółmi? inaczey nie odpowiecie, bo wiecie z Ewangelii, że nazwisko jego nieprzyiaciel Boski: *inimicus homo hoc fecit Matth. 13. v. 28.* Człowiek nieprzyiaciel podśiał; ten bowiem człowiek, który między pszenicę gospodarza niebieskiego posiał kąkol, jest tym człowiekiem, który między ludźmi zgodnemi, miłość Chrześciańską wzajem mającemi, niezgody sieie, iak wyklada Chryzolog Święty y inni. A iako ten, który podśiał kąkol między pszenicę, nazwany nieprzyiacielem gospodarza, tak podśiewacz niezgód pospolite nazwisko ma nieprzyaciela Boskiego: *inimicus homo.* A ieżeli daie mu się pospolicie bez żadnego umniejszającego dodatku nazwisko nieprzyaciela Boskiego, musi on tedy być osobliwizym szczegulnieyszym nad innych grzeszników nieprzyiacielem Boskim.

Ani, mniemaycie Chrześciane moi, żebym to ia z domysłu moiego tylko, który się wam podobno mniej gruntownym zdaie, mówił;

A a wie-

X. Balsama Przygod: Tom V.

wierzcie mi, ten dowód nie tylko pozór prawdy ale też istotę ma niewyciężoney, prawdy. Jeżeli bowiem to wam z jasnego w tey rzeczy pokażę pisma, że Bóg szczególniejszym y osobliwszym sposobem od podsiewacza niezgody ma odwróconej serce y nie pospolitą ku niemu nienawiść, przyzwolić musicie, że podsiewacz niezgody musi być osobliwszym nieprzyjacielem Boskim, y że słusznie ma to nazwisko. Jako bowiem których Bóg osobliwszym sposobem kocha, znak to jest, że oni go osobliwszym sposobem kochają; bo ta miłość Boska jest nagrodą niejaką za usługi miłośney według owego: *Prov: 8. v. 17. diligentes me diligo*; tak też, których Bóg osobliwszym sposobem nienawidzi, znak to jest, że oni muszą być osobliwszym sposobem nieprzyjaciółni Bożeni. Osobliwsza bowiem nienawiść Boska samego tylko jest osobliwszego grzechu karą. Otoż na pokazanie tey rzeczy, kładę wam jasny pisma świętego wyrok w przyśłowiach Salomona: *Cap: 6. v. 16. sex sunt, quae odit Dominus & septimum, detestatur anima ejus*, sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma brzydzi się dusza jego; y iak inny wykład czyta: *execratur* przeklina ją. Co to za sześć rzeczy, które są celem nienawiści Boskiej? w tym rozdziale wylicza je Salomon: nie nawidzi Bóg oczu wyniosłych: *oculos sublimis*, języka kłamliwego: *linguam mendacem*, rąk

rąk przele  
effundente  
tego: cor  
wykraczai  
świadka n  
a siódma  
dzi wyrze  
testatur, ex  
słowa są  
minat inter  
którey Bóg  
który roz  
jest międz  
cza niezg  
pysznego  
zbrodnie?  
testatur.

Ani si  
Oycow S  
ty Tomasa  
podsiewa  
dłem wsz  
tedy Bóg  
ma osobli  
Papież me  
ciała jego  
dy, miłość  
lu; która  
bez niey  
tedy zabó

rąk przelewających krew niewinną: *manus effundentes sanguinem*, serca mściwego y chytrego: *cor machinans cogitationes pessimas* nóg wykraczających: *pedes veloces... in malum*, świadka niesprawiedliwego: *testem fallacem*; a siódma rzecz, którą całą duszą Bóg się brzydzi wyrzeka się iey y przeklina: *septimum detestatur, execratur*, iaka jest? Słuchaycie pilnie, słowa są Ducha najsświętszego: *eum, qui seminat inter fratres discordias*; siódma rzecz, którą Bóg naybardziej nienawidzi, jest ten, który roziewa niezgody między bracią, to jest między bliźniami. Więcże Bóg roziewacza niezgody bardziej nie nawidzi, a niżeli pysznego, kłamcę, zabójcę y inne wielorakie zbrodnie? tak jest a nie inaczej: *septimum detestatur*.

Ani się dziwować temu będziecie, jeżeli Oyców Świętych zważycie przyczyny. Święty Tomasz z Akwinu: *in summa Theolog*: mówi: podsiwanie niezgody jest przyczyną y źródłem wszystkich grzechów. Sprawiedliwie tedy Bóg przeciwko podsiwaczowi niezgody ma osobliwszą nienawiść. Święty Grzegorz Papież mówi: kto zabija człowieka, duszę od ciała iego oddziela; kto zaś podsiewa niezgody, miłość bliźniego wyłącza z pomiędzy wielu; która miłość jest duszy Chrześciańskiej, a bez niey dusza jest żywym trupem; gorzszym tedy zabójcą jest, godańszym więkšzey nie-

nawiści y kary. Święty Bernard podobieństwo za przyczynę daie: inne mówi, grzechy są na podobieństwo obcego nieprzyjaciela do zamku wpadającego; podśiewanie niezgody jest na podobieństwo nieprzyjaciela domowego, który przez zdradę y wiarołomstwa poddaie zamek nieprzyjacielowi obcemu; a taki zdrayca ma być w więkſzey nienawiści. Niekórzy tłumacze biorą przyczynę z ſamych ſłów Salomona: inne, mówią, grzechy zarażają albo o-czy człowieka: *oculos ſublimet*, albo ięzyk: *linguam mendacem*, albo ręce: *manus effundentes ſanguinem*, albo nogi: *pedes veloces*; zaś; rozſi nie niezgody nayprzednieyſzą część człowieka, część, ktorey ſię Bóg naybardziej dopoinina, to ieſt: ſerce zaraża, według owych ſłów: *Prov. 23. v. 26. Probe fili mi cor tuum mihi*, day mi Synu mój ſerce twoie. Zarabia więc na naywiękſzą nienawiść Boſką.

Niech mi ſię godzi do tych wſpaniałych przyczyn iedną przydać, którą z uwagi piſma ſwiętego wyczerpnąłem. Dla tego Bóg podśiewaeza niezgody oſobliwym ſpoſobem nienawidzi, bo on złoſcią ſwoją oſobliwiey ſprzeciwia ſię Bogu, nie tylko dla tego, że Bóg ieſt Święty, że Bóg ieſt pierwſzym prawidłem wſzelkiego obyczaju, bo tak każdy grzech ieſt przeciwny Bogu; ale podśiewacz niezgody ſprzeciwia ſię Bogu, ile Bóg ieden w iſtocie ſwoiey a troiſty w oſobach, y to przeciwi-

ſwo

Two ieſt  
pewną,  
moi, że T  
acz poiąć  
ſciańskim  
przeſzkadz  
ſtuſowey,  
u Jana S.  
ni omnes u  
in t. Pro  
wiąc moi  
byli, iak ia  
Proſi tu C  
laſkę do  
ſci, byſmy  
dnym ſer  
ſtoty Boſk  
litey; o ty  
Joan: 13.  
diligatis i  
abyſcie ſi  
nie w pi  
chowanie  
v. 32. m  
unum ani  
było ſerce  
kne iedne  
nie! unum  
żeby ſię to  
ſcianach.



Awo jest właściwe podsiewaniu niezgody. Za  
 pewną, nie wątpię, rzecz nacie Chrześciane  
 moi, że Tajemnicy Trójcy Przenajświętszey  
 acz pojąć nie możemy, atoli obyczajem Chrze-  
 ściańskim naśladować powinniśmy, byśmy nie  
 przeszkadzali do skutku modlitwy Pana Chry-  
 stuśowej, którą czytamy w rozdziale 17. w. 20.  
 u Jana 5. *rogo .. pro eis, qui credituri sunt, ...*  
*ut omnes unum sint, sicut tu Pater in me & ego*  
*in te.* Proszę cię Oycze, aby ci wszyscy, którzy  
 wiatę moję przyjmą, tak jedno między sobą  
 byli, jak ja jestem Oycze w tobie a ty we mnie.  
 Prosi tu Chrystus Oyca swego; aby nam dał  
 łaskę do jedności serca, do wzajemney miło-  
 ści, byśmy w tej cnocie ćwiczenie mając, ie-  
 dnym sercem jedną duszą wyrażali jedność i-  
 stoty Boskiej trzema osobom Boskim pospo-  
 lity; o tym samym wyraźne dał przykazanie:  
*Joan. 13. v. 34. mandatum novum do vobis, ut*  
*diligatis invicem,* nowe przykazanie wam daę,  
 abyście się kochali wzajemnie; a to przykaza-  
 nie w pierwiastkowym Kościele wielkie za-  
 chowanie miało. Czytamy bowiem: *Akt. 4.*  
*v. 32. multitudinis autem credentium erat cor*  
*unum anima una,* mnóstwa wierzących jedno  
 było serce y jedna dusza. O jak w nich pię-  
 kne jednego w Trójcy Boga było wyraże-  
 nie! *unum, sicut, tu Pater in me.* Dałby Bóg,  
 żeby się to mogło mówić o niniejszych Chrze-  
 ścianach.

A jeżeli ten obowiązek do obyczajnego wyrażenia Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej mamy przez zgodę y jedność serca, któż nie pozna, iak się sprzeciwia podsiwacz niezgody, tey najswiętszej Tajemnicy? iego bowiem jest, cały cël, aby się Chrześciańskie rozróżniły serca, aby między niemi jedności nie było, aby istoty Boskiey jedność nie miała obrazu swego w sercach ludzkich, aby modlitwa Chrystusa skutku swojego nie wzięła, aby przykazanie o zobopólnev miłości zdeptane było. Cóż sprawiedliwszego, iak żeby ten, który się osobliwszym sposobem sprzeciwia Bogu, ile Bóg jest jeden w trzech osobach, w osobliwszej y szczególniejszej był u Boga nienawiści? *septimum detestatur anima ejus*. Powtarzam tedy, com powiedział: podsiwacz niezgody jest osobliwszym nieprzyjacielem Boskim, ma się zwać *Antonomastice* iak mówicie *inimicus homo*. Człowiek nieprzyjaciel Boski, którego Bóg osobliwszym sposobem nienawidzi; musi tedy być osobliwszym nieprzyjacielem Boskim; prawda u wszystkich Teologów wzięta. Bóg podsiwacza niezgody osobliwszym sposobem nienawidzi, y to się z pisma y Oyców Świętych pokazało; podsiwacz więc niezgody jest osobliwszym nieprzyjacielem Boskim.

Bodaybyście to zważyli, którzy między Małżeństwem Chrześciańskim, między bracią, mię-

między sędzi-  
siedzieć, albo  
miała być p  
za sobą cią  
ślając, kłam  
łości zobop  
oto wszys  
mi, a niepr  
przyjaciele  
szczęścia;  
Boskim ofo  
zgniewane  
ro mieć B  
sposobem.

WSzakże  
ścianie  
ciolmi Bo  
człstokroć  
ciol ludzk  
jednego p  
wstęp sob  
niem przy  
mam ku t  
utrzymać  
niechęci p  
ka, którą  
wa iadu p

między sąsiady. między przyjaciółmi niezgodę  
 sieiecie, albo prawdę mówiąc, która nigdy nie  
 miała być powiedziana dla tego, że wielkie zle  
 za sobą ciągnęła, albo co ielzcie gorfsza, zmy-  
 ślając, kłamiąc, przez potwarzy prawem mi-  
 łości zobopólney związane rozrywacie serca!  
 oto wszyscy jesteście nieprzyjaciółmi Boskie-  
 mi, a nieprzyjaciółmi osobliwszymi. Być nie-  
 przyjaciółem Boskim jest zbiór wszelkiego nie-  
 iezczęścia; cóż dopiero być nieprzyjacielem  
 Boskim osobliwszym, mieć Boga na siebie ro-  
 zgiewanego, jest ostatnia zguba. Cóż dopie-  
 ro mieć Boga rozgniewanego osobliwszym  
 sposobem: *septimum detestatur anima ejus.*

## Część II.

Wszakże temu się wydziwić nie mogę Chrze-  
 ścianie moi, że ci ludzie będąc nieprzyja-  
 ciółmi Boskimi, gdy niezgody rozfiwają,  
 częstokroć w ten czas się za wielkich przyja-  
 ciół ludzkich mają. Nim co powiedzą, coby  
 iednego przeciwko drugiemu zajątrzyło serce,  
 wstęp sobie do mówienia czynią oświadcze-  
 niem przyjaźni, Ich słowa: z przyjaźni, którą  
 mam ku tobie, z affektu dawnego nie mogę  
 utrzymać się, abym przed tobą nie wynurzył  
 niechęci przeciwko tobie tego y tego człowie-  
 ka, którego przychylnym sobie sądził. O Ro-  
 wa iadu piekielnego pełne! Słowa iawne do-

wody nieprzyjaźni! Święty Chryzostom Kazanie o miłości nieprzyjaciół i o zgodzie, od tych słów poczyną: *Charissimi nil aequalis concordia*. Najmilsi moi nic droższego być nie może nad prawdziwą przyjaźń; *unus homo minimus est, si decem sunt, decuplus est*. Jeden tylko człowiek samemu sobie zostawiony najmniejszym jest, a gdy on ma dziesięciu przyjaciół, już nie jest jednym człowiekiem, ale jest dziesięciu ludzi, ma dwadzieścia oczu, którymi daleko patrzy; ma 20. rąk, którymi około dobra swego pracuje; ma dwadzieścia nóg, którymi potrzebom zabiega; ma 10. dusz, które y rozumem y wolą y pamięcią we wszystkim mu służą: *quod non potest natura, charitas potest*, czego natura dokazać nie może, przyjaźń może. Przyrodzonym sposobem nikt być razem nie może w Persyi y w Rzymie *in Perside Et Romæ*, a przez przyjaźń być może; bo jeżeli ma tam przyjaciela, jest y tam, bo jest w przyjacielu, a to wszystko przez niego sprawi tak, iak gdyby sam na tamtym miejscu obcował.

*Discite rem à contrario*, bierzcie objaśnienie z przeciwnych rzeczy, mówi daley Złoty Biskup. Pomysłmy sobie o człowieku, który zdaie się mieć wszystko, a żadnego nie ma przyjaciela; co nieszczęśliwzego nad niego? ma zdrowie, pieniądze, godność wyśoką, ale ma, iakby nie miał, bo to wszystko od nie-

przy-

przyjaciół  
niego ubo  
przyjaciół  
nieprzyjaci  
ciele w o  
będą, y m  
iaclele na  
niemu na  
*sint regii*  
żników ży  
muszenia y  
giego z m  
nieysza n  
*multo metu*  
dobru, k  
swolą m  
przyjaźń  
skiem de  
*concordia*.

To tak  
zgody wy  
mi niezgo  
cznego do  
byłanego  
że nasienie  
skie padn  
krócie po  
przyjaźń  
szczęśliwa  
ra myśla



przyjaciół skażone być może. Szczęśliwszy od niego ubogi mający przyjaciół; ubogi przez przyjaciół nabyć może fortuny, a bogaty przez nieprzyjaciół straci fortunę; ubokiego przyjaciele w okolicznościach szkodliwych bronić będą, y mówić za nim; na bogatego nieprzyjaciele następować będą, y mówić przeciwko niemu na zgubę jego. Niech będzie Królem: *sint regii Corporis Custodes*. Niech ma strażników życia swego, ci strzec go będą z przymuszenia y bojaźni; a przyjaciele strzegą ubogiego z miłości y dobrej chęci, która jest mocniejsza nad wyniesione strażę: *hæc autem multo metu potentior est*. Tak niegdyś o tym dobru, którym jest przyjaźń, Chryzostom tą swoją mową do tego dążył, aby pokazał, że przyjaźń między pospolitemi dobrami ziemskimi dobrem nayośobliwszym *nil æquale concordia*.

To tak szacowne dobro podsiewacz niezgody wydiera tym ludziom, między którymi niezgodę siewie. Czyliż bowiem z usta wiecznego doświadczenia bądź czytanego, bądź słyszanego, bądź widzianego nie ma ię, że nasienie niezgody, gdy na łecia przyjacielskie padnie, wnet się w nich przyjmuje, a w krótko pomnaża się, rozrasta na wielkie zło, przyjaźń w nieprzyjaźń zamieniające. O nie, szczęśliwa odmiano! Głowa przyjacielska, która myślała o wynalazku przyślugi, myśli o  
spe-

spółobce zemsty; oczy, które rade widziały przyjaciela, odwracają się jak od przemierzonego widoku! język, który przedtym dobrze o przyjacielu mówił, za wziętą okolicznością potwarze na niego miecie! ręce, które z ściąganiem affektu pełnym przyjaciela witały, piliż przeciwko niemu, y odgrażają! nogi, które chętnie śpieszyły w nawiedziny przyjacielskie, zdaleka od niego krążą! co się przedtym przyjacielowi nieprzytomnemu służyło, to się już przytomnego zabiegom mocno przeszkadza. Przedtym cieszyło się z szczęścia przyjacielskiego, z nieszczęścia smuciło się; teraz smuci się z szczęścia a radość jest z nieszczęścia jego.

O nieszczęśliwa odmiano przez polanie niezgod uczyniona! widzę między małżeństwem piekło, zamieszanie, nienawiści y zgryzotów pełne; widzę między bracią zacięte odwrócenie, widzę między sąsiady długo trwające kłótnie, widzę między tym y owym gniewy roślerki zniewag wyrządzanie, pragnienie wzajemnego zniszczenia. Zkądże się to wzięło? gdzież ów pokody miły? gdzie przyjaźń tyśiąc dowodami oświadczona? gdzie wzajemne nawiedzenia, biesiady, rozrywki, kompanie pomiarowane y chwalebne? oto jak wicher ogniasty, tak piekła pełna podsiewacza gęba wszystko zniósła, y zniszczyła. Tegoż ia podsiewacza nie mam zawistnym nieprzyacielem ludzkim nazwać? Tego człowieka, który wam

bez

bezprawnie  
przyjaciela  
który wam  
pnie; z tyl  
siewacz nie  
ludzkim, cz  
brem równ  
brem takim  
dawniej b  
skie załadza  
dla tego, że  
honot, forte  
ko pośpoli  
dach ginie.  
przyjacielsk  
ciechę, bog  
nie, Panow  
nują, słu  
muja. O  
podsiewacz  
przeto nie  
tak wielkie  
wość im  
nil *aquale*  
jest fundam  
dobra.

A Gdy p  
kim B

bezprawnie wydziera fortunę, macie za nieprzyjaciela; macie y tego za nieprzyjaciela, który wam psuie sławę, na życie wasze następuje; z tychże samych przyczyn, ma być podsięwacz niezgody głównym nieprzyjacielem ludzkim, częścią dla tego, że przyjaźń jest dobrem równym sławie, honorowi, życiu, dobrem takim, na którym niektórzy Filozofowie dawniey błogosławieństwo człowieka ziemskie zasadzali, iak czytamy u Tomazja; częścią dla tego, że przyjaźń, zdrowie, życie, sławę, honor, fortunę w całości utrzymuje, co wszystko pospolicie w nieprzyjaźniach y niezgodach ginie. Gdy między ludźmi jest pokój przyjacielski, ubogi ma w nędzy swojej, pociechę, bogaty w dostatku swoim ubezpieczenie, Panowie bez boiaźni y podeyrzenia panują, ludzcy obfite zyski łask Pańskich otrzymują. O iak tedy wielką krzywdę ludziom podsięwacz niezgody czyni! o iak zawisłym przeto nieprzyjacielem ludzkim staje się, gdy tak wielkie, tak szacowne dobro przez nieprawość im wydziera! Iotrem jest, łupieżcą jest: *nil æquale concordia*. Wydziera dobro, które jest fundamentem wszelkiego między ludźmi dobra.

### Część III.

**A** Gdy podsięwacz niezgody jest tak wielkim Boga y ludzi nieprzyjacielem, zapewne

wne on nie ma cząstki z Jezusem, który pomnażał się w łaskę u Boga y u ludzi. Raczej nie pewnością iak to, że podśiewacza niezgody między przyjaciółmi, zysk cały y iedyny, utrata łaski Boskiej y ludzkiej; tak jest tak jest a nie inaczej. Obaczmy najpierw, iakiego zdania o podśiewaczu niezgody są ludzie y iakiego do niego serca, a nie iacykolwiek ludzie, ale ludzie pierwszej powagi, których zdanie za największy dowód prawdy ma być poczytane; a z temi iednoż nie sądzić, jest wielce błdzić. Obaczmy co mówi o podśiewaczu niezgody najmędrszy Król Salomon; na iednym miejscu nazywa go z gruntu złym: *Prov. 16. v. 28. homo perversus suscitabit lites.* na drugim miejscu zowie go odstępca od Boga, Apostatą: *Prov. 6. v. 14. homo Apostata... iurgia seminat.* W nowym testamentencie najprzedniejszy Doktor narodów Paweł podśiewaczów równa z powietrzem zaraźliwym, a unikać wszelką ufilnością od nich każe; słowa są jego w liście do Rzymian: *Cap. 16. v. 17. rogo vos fratres, ut ob-servetis eos, qui dissensiones faciunt... Et declinate ab illis.* Proię was bracia, abyście upatrowali tych, którzy rozruchy czynią, y chronicie się ich. O tych w liście do Galatów: *Cap. 5. v. 12. utinam abstendantur, qui vos conturbant,* bodayby od was odciętemi byli, którzy was wzruszają, którzy między wami nie pokóy

czy-

czynią. A waczu zdania za diabła ma znówu między wśze poczyny nie przesłać równywa: *infernus ap-szczenia piel-dzw ludźmi ludźmiaygodnego podśiewacze, zaraze-manu, mał-króć się tak-rzuci, od se*  
 Ale wię przeto, że wyżej, że sposobem; który nie nienawiści, nie wiecie przeciwko Paweł te między Ch-citiz, contex-sensiones, s-gniewy, ni-twary rozd



czynią. A Doktorów Kościoła jakie o podsiwaczu zdanie? pospolicie go Oycowie Święci za diabła mają, który między Bogiem y ludźmi, znowu między bracią Kaimem y Ablem pierwsze poczynił nieprzyjaźni; zaś Hieronim S. nie przestając na tym, z całym piekłem go porównywa: *qui ponit inter fratres discordias, infernus appellandus est*: on bowiem z poduszczczenia piekła czyni, y piekło wczesne między ludźmi czyni. Otoż macie w mniemaniu ludzi naysgodniejszych naysmędrszych wystawionego podsiwacza; otoż macie zbrodnia, Apostołę, zarazę, czartę; a jeżeli taki jest w mniemaniu, maż on być dobrze położony w sercu? króć się takową szkaradą nie brzydzi, y nie odrzuci, od serca na zawsze.

Ale większe podsiwacza nieszczęście jest przeto, że on u Boga łaskę traci. Stylżeliście wyżej, że go Bóg nie nawidzi osobliwym sposobem; temuż ma świadczyć łaski swoje, który nie łaski nie miłosierdzia, lecz zaprawdę nienawiści, kary y zguby godzien jest? aż nie wiecie o wyroku wiecznego potępienia przeciwko podsiwaczom? wyliczywszy S. Paweł te grzechy, które przyjaźń y pokój między Chrześciany psują: *Gal: 5. v. 20. inimicitiae, contentiones, emulationes, irae rixae, dissensiones, sectae*. Nieprzyjaźni, swary, zawści, gniewy, nieśnaski, roślerki, kacerstwa. spory, swary rozdzielienia; przydał z Ducha Bożego: *qui*

*qui talia agunt, Regnum Dei non consequentur,* Którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie dostąpią. W ich osobie jeszcze przed Pawłem Jeremiałz wołał: *Cap: 15. v. 10. va mihi Mater mea: quare genuisti me, virum rixæ, virum discordiæ?* Biada mnie matko moia: czemuś mnie urodziła męża swaru, męża sporu? Jeżeli dajem wiarę, a przez wszelką rozstępność dać powinniśmyż zacnyim kilku pifarzom, nowy tego dowód mamy; piszą oni, że białogłową, która przez 30. lat zgodne małżeństwo plotkami swemi zakłóciła, w oczach wielu bardzo ludzi czart porwał, wołając: odbierz, odbierz nagrodę zasługi twoiej; y na wieczne ognie zaniósł. To widomie iedna białogłowa zginęła; a wieleż tych, o których wiadomości nie mamy, a oni podobno tę nieprawość mają! wiele tysięcy ginie: *qui talia agunt, Regnum Dei non consequentur* niefortunliwy, niefortunliwy zysk podniewacza! zysk utrata łaski y Boskiej y ludzkiej!

A gdyż tak iest Chrześcianie moi, proszę was, byście się wszelką usilnością tego najszkodliwzego grzechu rozsiewania niezgód między przyjaciółmi strzegli. Czyliż nie lepiey wam być w przyjaźni z tym to największym Panem Bogiem naszym? Czyliż nie lepiey mieć u bliżnich dobre imniemanie y miłość, aniżeli stać się nieprzyjacielem Boskim y ludzkim? Nie wiem, nie wiem mój Chrześcianinie, co by cię do

do tego gr...  
podobal ty...  
który by ci...  
ten tytuł ni...  
na na terc...  
pragnął ut...  
ści, które...  
ale ten skut...  
kło, a terc...  
życie straci...  
ścia zaprag...  
o was, kró...  
widzę, nie...  
y wyrzecz...  
z was każd...  
cibus meir...  
Oto was i...  
człowiek z...  
wami nier...  
twarzy, lu...  
abyście go...  
mili, albo...  
szkodzili, ...  
dobrze po...  
gdybyście...  
wielu czyn...  
do grzech...  
chu, byłal...  
bylibyście...  
wiści Bosk...

do tego grzechu nęcić miało, chyba żeby ci się podobał tytuł czarta wcielonego y Apostaty, któryby ci ludzie Święci y mądrzy dawali. Ale ten tytuł nie jest ciał upodobania, lecz przyczyna na sercu utrapienia. Chyba żebyś jeszcze pragnął utraty łaski Boskiej, skutkow nienawiści, które ma Bóg przeciwko podśiewaczom, ale ten skutek jest wieczne biada wieczne piekło, a serce powinno by pierwey tyśiąć razy życie stracić aniżeli by raz takowego, nieszczęścia zapragnąć miało. Ani ja wątpię zwłaszcza o was, których z daru Boskiego przed sobą widzę, nie wątpię, że wy wielkie obrzydzenie y wyrzeczenie tey nieprawości macie; mówi z was każdy z Dawidem: *adhæreat lingua faucibus meis*, aby ta cnota waśza w pełni była. Oto was jeszcze proszę, jeżeli się kiedy trafi, że człowiek zły a nierozładny będzie chciał przed wami niezgodę rozśiewać przez plotki, potwarzy, lub nie porządnie wyjawione prawdy, abyście go nie słuchali, ażebyście go zgromili, albo inszym sposobem do złego przeskodzili, tak bowiem y jego y waśzey duszy dobrze poradzicie: przeciwnym sposobem gdybyście go mieli chętnie słuchać, albo iak wielu czyni, ciekawie wybadywać, byłibyście do grzechu pomocą, współ działaczami grzechu, byłaby częścią waśza z podśiewaczami; byłibyście spółką z niemi w gniewie y nienawiści Boskiej, od czego niech was Bóg broni.

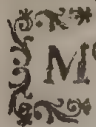
O BOZE! który samą miłością jesteś! Boże jedyny w trzech osobach! przez tę jedność twoją, proszę cię, byśmy wszyscy dzielnością miłości prawdziwej jedno serce mieli, niechay modlitwy Pana Chrystusowej skutek pokaże się w duszach naszych: *rogo, ut omnes unum sint.* Niechay upewnieni będziemy w przyszłym szczęściu naszym, przez cechę oznaczającą lud twój wybrany: *sedebit populus meus in pulchritudine pacis Isa: 32. v. 18.* Lud mój będzie siedział w piękności pokoju; niechay tu kochamy pokój y zgodę, byśmy zażużyli sobie na wieczny pokój y miłość ubłogawiającą, Amen.

## KAZANIE XLII.

### O sprawiedliwości.

O wzajemnych niezgodach. Miłane na Niedzielę 2. po 3. Królach.

*Nuptiae factae sunt in Cana Galileae, Et erat Mater Jesu ibi, vocatus est autem Et Jesus Et discipuli ejus ad nuptias, Et deficiente vino, dicit Mater Jesu ad eum: vinum non habent.* Joan: 2.



Owilem Niedzielę przeszłej o tej krzywdzie pokoju przyjacielskiego y przyjaźni

iaźni spok  
nie niezg  
go zamier  
goż dobr  
niezgode  
nieprzyja  
uporczyw  
rey dzisia  
szley mow  
ognia od  
mne są p  
wdziwe,  
łożeniem,  
że nie zaw  
od podfie  
często po  
ści ludzkie  
4. v. 1. un  
scentiis?  
pożądliw  
czarkiem  
gnięw z  
dziey na  
sprawiedli  
wiele teg  
których K  
lone, Do  
od siebie  
w zapalcz

X. Balsam



iaźni spokojney, która się dzieie przez rozfi-  
nie niezgody. Dzisiaj według oświadczone-  
go zamierzenia mówić będę o krzywdzie te-  
goż dobra ludzkiego, która się dzieie przez  
niezgodę osób rozróżnionych między sobą, a w  
nieprzyjaźni y gniewliwym odwróceniu serc  
uporczywie trwających. Ta krzywda, o któ-  
rey dzisiaj, od tamtey, o której Niedzieli prze-  
szley mówiło się, tak się różni, iak podłożenie  
ognia od pożaru. Niezgody bowiem wzaiem-  
ne są pożarem przez podobieństwo pra-  
wdziwe, a rozsiewanie niezgód iest ognia pod-  
łożeniem, z którego się rodzi pożar. Wszak-  
że nie zawsze roztytki y zawaśnienia publiczne  
od podśiewacza niezgód swóy początek mają,  
często pochodzą z samego nieładu namiętno-  
ści ludzkich, iak mówi Jakób S. Apostoł: *Cap:*  
*4. v. 1. unde bella & lites... nonne ex concupi-*  
*scentiis?* Zładze wojny y zwady izali nie z  
pożądliwości? Czasem niezgód zaciętych po-  
czątkiem pycha, czasem zazdrość, czasem  
gniew z okazji urażliwej, czasem prawo bar-  
dziey na próżnym punkcie honoru, aniżeli na  
sprawiedliwości zasadzone. Jest ieszcze innych  
wiele tego nieszczęśliwego pożaru początków,  
których Królestwa niezgodne, Miała rozdzie-  
lone, Domy przeciw tobie zaiętrzone, strony  
od siebie odwrócone zdawna goreją, to iest  
w zapalczywości przeciwko sobie trwają.

B b Prze-

X. Balsama Przygod: Tom V.

Przeciwno tym niezgodom, które są krzywdą wielką spokojney przyjaźni y pokoju przyjacielskiego między ludźmi, rzecz moja dzisiaj; a do mówienia o tym wstęp mi czyni przeczytana Ewangelia, która przyśięgłą dożywnią przyjaźń w Kanie Galilejskiej kontraktem małżeńskim ziednęła, welelem w yświadczoną opisać. Ta przyjaźń dożywnia dwojaki przywilej odebrała, z którego się zachwaloną stała. Pierwszy przywilej, że na go-dy czyli na wesele iey najsławniejsze nago-dnieysze osoby przyść raczyły: Jezus Chrystus, Marya Matka iego, y Apostołowie Święci. Czym Heretyków hańbiemy nauczających, że Małżeństwo jest złą rzeczą. Jak to ma być złą rzeczą, co Chrystus Pan Święty Świętych chętnym przyściem swoim do Kany Galilejskiej pochwalił, y przytomnością swoją ugodnił? Drugi przywilej, że nowożeńcy niedostatku w potrzebach swoich nie doznali, ale raczej obfłą y cudowną potrzeb swoich opatrność mieli. Matka bowiem Jezusowa Marya postrzegszy niedolatek winą, wniosła przyczynę do Syna swego Jezusa, a Jezus Syn Maryi pierwszy raz w ten czas Wszechmo-cności swoiey Boskiej zażył na sprawienie cudownego dzieła, gdy wodę w wino zamie-nił: *hoc fecit initium signorum Iesus. Joan. 2. v. 11.* Czym znówu hańbiemy heretyków małżeństwo ganiących. Jak to ma być złą rzeczą,

co

co Chrystus  
darował

Ten

iaka przyjaźń

wotniey

dowodę

zgód m

cych. C

zachwal

że jest z

zgoda.

dy tych

zuie: że

zgoda.

przebla

Nie

Chrześc

trzebn

Kazania

Ci

śnionyc

ków y

ale zlem

O Jezu

M. D. C.

Mied

Ip

bie zale

co Chrystus cudowną opatrnością swoją udarować y wielbić raczył?

Ten dwoiaki przywilej, który jest dwoiaka przyczyną zachwalenia przyjaźni dożywnotniey Ewangeliczney, staie się dwoiakiu dowodem pokazującym złość y nagannę niezgod między Chrześciany uporczywie trwających. Cudowna dobra potrzebnego obfitość zachwalająca przyjaźń Ewangeliczną, pokazuje: że jest zła y naganna między Chrześciany niezgoda. Przybycie osób najsświętszych na gody tych dożywnotnich przyjaźni, znowu pokazuje: że między Chrześciany naganna y zła niezgoda. Uważaycie proszę; rzecz następującą przekładam y rozporządzam.

Niezgody uporczywie trwające między Chrześciany, wszelkie dobro ludziom nawpotrzebniejszy odeymują: *non habent*. Część I. Kazania.

Ci wszyscy ludzie, którzy do stron zawasniionych przystępują ku pomnożeniu roztyrków y nieprzyjaźni, nie są ludźmi świętymi, ale złemi y przekłętymi: *erat Mater Jesu ibi & Jesus & discipuli*. Część II. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

Miedzy innemi cnotami, szczegolnieyszym sposobem w piśmie świętym mamy sobie zalecony ku naśladowaniu pokój. Ze po-

minę wiele o tey rzeczy Ducha Najsświętszego wyroków, w księgach starego Testamentu się znajdujących, że pominę Apostolskie nauki, w księgach nowego Testamentu o teyże rzeczy; dosyć jest, y nad zamiar dosyć, na źródle wszelkiej prawdy y nauki zbawienney Zbawicielu naszym Chrystusie P. nu. Ten narodził się pod czas powszechnego na całym świecie pokoju; przy narodzeniu jego Aniołowie wesoło głosili: *in terra pax hominibus*, na ziemi pokój ludziom; w dalszych swoich latach miłość zobopólną nayosobliwiey y pokój wzajemny przykazywał: *diligatis invicem*, *Joan: 13. v. 34 pacem habete inter vos. Matth: 9. v. 50.* Tegoż samego wyciągał po Apostołach swoich, aby oni czasu wyznaczonego z Ewangelią poszedłszy na cały świat, wszędzie, dokądby przychodzili, pokój ludziom zwiaścowali: *primum dicite: pax huic domui Luc: 10. v. 5.* A żeby się iedno wielokrotnie nie powtarzało, mieycie dosyć na tym, że Pan nasz naymiłosiwszy za naydroższy depozyt, Ojciec nasz nayukochańszy Chrystus Jezus za naypotrzebniejszy dziedzictwo zostawił nam sługom y Synom swoim pokój: *pacem relinquo vobis, pacem meam do vobis. Joan: 14. v. 27.* Cóż proszę to tak częste zalecanie pokoju, to tak uśilne zachęcanie do pokoju, to dawanie y zostawienie pokoju wyznacza? S. Tomasz z Aquinu pisząc na list Pawła do Rzymian, mówi:

wi: Pok  
kóry dost  
famym  
bro błog  
mi zawi  
wieka do  
mu: Pf:  
in pace.  
dzion z  
stom za  
między  
Genesim  
mniun  
zgodliw  
madzeni  
Dobr  
dwoiaki  
gie, któ  
bra zbior  
nieważ  
sercem,  
nas, rad  
kóry, w  
bro, piln  
myślnie  
spływają  
owoc cz  
fze poślik  
którym  
budować



wi: Pokóy zawiera w sobie dobro; iako pokóy doskonaly: *perfectio pacis*, który iest w samym niebie, zawiera w sobie wszelkie dobro błogosławiające wiecznie, tak pokóy na ziemi zawiera w sobie dobro błogosławiające człowieka docześnie według owego wyroku Psalmu: *Pf: 28. v. 11. Dominus benedicet populo suo in pace.* Błogosławić będzie Bóg łaskawy ludziom żyjącym w pokoju. A Święty Chryzostom za jednoż biorąc pokóy y wzajemną między Chryściany zgodę w Homilii 34. in *Genesim* powzięcznie mówi: *ubi haec, ibi omnium bonorum confluxus*; gdzie ten pokóy zgodliwy, tam wszelkiego iest zebranie y zgromadzenie dobra.

Dobro człowieka żyjącego na ziemi iest dwoiakie, iedno, które tycze duszy iego; drugie, które tycze ciała iego; tego oboyga dobra zbiorem pokóy: *confluxus bonorum*. Ponieważ zaś Chrystus Pan, całym nas ukochał sercem, y dobrze nam życzył, przeto zachęca nas, radzi, przykazuje nam pilne staranie o pokóy, w którym się zamyka naypożądalsze dobro, pilne staranie o to źródło, z którego pomysłne strumienie na duszę y na ciało nasze spływają; staranie o to drzewo, które wydaie owoc czyli pożytek, tak dołze iako y ciała nasze posilający; staranie o ten fundament, na którym te dwie kolumny utrzymujące całe budowanie szczęścia naszego, tak dusznego iako

cielesnego stoją: *ubi hæc, confluxus est omnis boni*. To zważając któryż acz najeśnieszego pojęcia człowiek nie uzna, iak wielkiego szacunku, iak natężonego pragnienia do osiągnięcia swego, iak usilnego po osiągnięciu swym zachowania godzien y wyciąga pokóy przyjacielewski na miłość bliźniego zasadzony?

Alé któryż będzie (otakim bowiem człowieku ani pomyśleć mogę) któryż mój więc człowiek iakokolwiek używający rozumu nie pozna tego iasnie, y nie przyzna, że niezgody między Chrześciany temu Świętemu sprzeciwiają się pokoiowi? sprzeciwiają się tak, iak się sprzeciwia natężone gorąco ochłodzie, iak się sprzeciwia ogień wodzie, y wzajem; ba ietzcze większe między pokojem y niezgodą przeciwieństwa, bo mógł to Bóg uczynić, aby ogień Babiloński trzem pachołetom ochłodził; mógł to uczynić, aby woda ofiary zapaliła; ale tego nie może uczynić, aby niezgoda zacięta z pokojem miłosnym między rozróżnionemi razem w iednychże scrcach stały, bo czyliż podobieństwo, aby się życie z śmiercią, aby iasne południe z ciemną północą, aby się ślepotą z widzeniem, aby się Belial z Synem Boskim, aby się świętość Arki pośzanowania godna z przeklęctwem Dagona pogodziły y ziednoczyły? A iakie między temi jest przeciwieństwo, takie istnie przeciwieństwo jest między pokojem y niezgodą; gdzie jest śmierć,

tam

tam życie  
gdzie jest  
nie może  
ferca, zac  
pokoiu n  
niezgoda  
niezbyt  
niezgoda  
dzy niem  
niezgoda  
wiem za  
cha, któr  
wynikać  
szę y na  
teczne, k  
cna, a i  
szę y ci  
którym  
cach, ni  
szczę, a  
mny ca  
cieleśne  
inaczej  
dwojeli  
duchow  
Nayp  
chowne  
leży na  
wlanym  
iako teg

tam życia: gdzie jest ciemność, tam jasności: gdzie jest ślepotą, tam widzenia nie masz y być nie może; tak gdzie jest niezgoda, odwrócenie serca, zaciętości, rozterki zobopólne, tam zgody, pokoju nie masz, y żadną miarą być nie może: niezgoda jest ściercią pokoju. Idzie ztąd dalej niezbyty wniosek prawdy: ponieważ przez niezgodę stron przeciwnych pokóy miły między niemi ginie; ginąć y upadać musi przez niezgodę wszelkie dobro ludzkie. Gdy bowiem zapalczywością serca to źródło wysycha, którym jest pokóy; a iakże mają z niego wynikać naypomysłniejszy strumienia na duszę y na ciało ludzkie? Gdy to drzewo pożyteczne, którym jest pokóy, zaciętość woli wycina, a iakże ma wydawać z siebie owoce dusze y ciało posilające? Gdy ten fundament, którym jest pokóy, zasadzony głęboko w sercach, nieprzyjaznych miny wyładzają, rozpraszają, a iak się mają otrzymać na nim kolumny całe szczęście nasze tak duchowne iako cielesne utrzymujące? Tak jest tak jest a nie inaczej Chrześciance moi w niezgodach w rozdwoieniach, Chrześciańskie wszelkie dobro tak duchowne iako cielesne ginie, w ruinę idzie.

Naypierw w niezgodach ginie dobro duchowne. Jeżeli bowiem dobro duchowne zależy na poświęceniu człowieka w duszę jego wlonym, y na godnych nieba sprawach jego, iako tego wszyscy zgodnie nauczaia; to dobro

żadną miarą w niezgodach znaydować się nie może. Ludzie bowiem wzajem (zaiątrzeni) przeciwko sobie, nie mają miłości bliźniego zobopólney, źle oni o sobie myślą, źle o sobie mówią, na złość sobie czynią, ieden drugiemu źle życzy, ieden drugiego dobrem na sercu się trapi, ieden drugiego nieszczęśliwym przypadkiem uwefelony bywa, ieden z drugim mówić nie chce, gdzie jest ieden, drugi tam nie będzie; w tychże ludziach ma być miłość bliźniego zobopólna? Być nie może: bo te znaki według wszystkich Oyców Świętych y Doktorów, są znakami straconey miłości bliźniego.

A jeżeli między nimi miłości bliźniego nie ma, żadną miarą miłości Boskiej być nie może; bo mówi Jan Święty, a Bernard z Klawallu dowodzi, że gdzie miłości bliźniego nie ma, tam miłości Boskiej być nie może; bo iedno jest przykazanie o tey oboiey miłości, y iedną pobudka, która jest Dobroć Boska, obydwie nie rozdzielnie wiąże. A jeżeli w niezgodliwych fercach y miłości Boskiej y miłości bliźniego nie ma, już w duszach ich poświęcenie Ducha Przenajświętszego zgingło, częścią dla tego, że według niektórych Doktorów poświęcenie duszy z miłością w ferce rozłą, jest iedną rzeczą; częścią że według nauki wiary świętey: w duszy, która jest w stanie grzechu śmiertelnego, jakim też grzechem

chem są za-  
bo ona sama  
ni, a dusza z  
ga grzechu  
Juz tedy  
wnego w ni  
w niezgodach  
wnego, któ  
wach godn  
zbawienney  
iącey; gdy  
małz, iakaż  
tego iasnym  
to pokazuje  
inconstancia  
tam niestate  
prawdę i bi  
który bowi  
ciela staie fi  
swoie odmi  
uścić niech  
nych zamie  
sa wielkie  
cie uslawicz  
iuz to przec  
go się radzi  
kogo inneg  
cowi; nigd  
bnyu sobie  
teram praw



chem są zacięte niezgody, zostać się nie może; bo ona sama Syny Boskie przysposobione czyni, a dusza zostająca w stanie grzechu, jest slugą grzechu y niewolnicą piekła.

Juz tedy iedna wielka część dobra duchownego w niezgodach zginęła, nie masz ieszcze w niezgodach drugiej części dobra duchownego, która zależy na zbawiennych sprawach godnych nieba, bo godność sprawy zbawiennej iedynie zależy od łaski poświęcającej; gdy tey w niezgodliwym sercu nie masz, iakaż będzie sprawa godna nieba? Prócz tego iasnym wyrokiem Święty Jakób Apostół to pokazuje: *Cap: 3. v. 16. ubi... contentio, ibi inconstantia Et omne opus pravum.* Gdzie spór, tam niestateczność y wszelaka zła sprawa. Zaprawdę *ibi inconstantia* tam niestateczność; który bowiem upada w niezgodę, z przyiaciela staie się nieprzyacielem, przedsięwzięcia swoje odmienia, umowy odwołuje, obietnic uścić niechce, czasem przysięgą utwierdzonych zamierzenia nie dochowuje; czyliż te nie są wielkie dowody niestateczności? Przydaycie ustawiczną odmianę obrad y zamysłów, już to przed się bierze, już co innego; już tego się radzi, już radę iego wzgardziwszy, od kogo innego radę bierze ku mściwemu konicowi; nigdy on swoim nigdy iednym podobnym sobie nie jest. Właśnie się o nim *ad litteram* prawdzi, co mówi Job Święty: *Cap: 14.*

v. 2. *nunquam in eodem statu permanet.*

Lecz nędzniejszym go pokazują wyższe Jakóba słowa: *ubi contentio, ibi omne opus primum*, gdzie niezgoda tam wszelkie sprawy zię. Co dwoiako się ma rozumieć, raz że człowiek w niezgodzie zacięty, aczby co najlepszego czynił, te wszystkie sprawy jego nie są zbawienne; niech daie hojnie iaknużny, cóż to waży do nieba? uczynek miłosierny, zewnętrzny na nic się nie przyda, jeżeli wola uczynić nie chce miłosierdzia duchownego, które zależy na darowaniu uraz. Niech się on modli, coż to waży do nieba? zapewne Bóg go nie wysłucha, jeżeli wola jego w tym zacięta, aby nie słuchała Boga rozkazującego między Chrześciana miłość zobowiązać. Niech surowe posty odprawuje, coż to waży do nieba? na nic się nie przyda uszkromienie ciała, jeżeli wola niechce uszkromić y zamorzyć zawisłych przeciwko nieprzyjacielowi popędów. Niech się spowiada, spowiedź za nic, jeżeli wola prawdziwego odpuszczenia urazy przedsięwziąć nie chce. Niech ciała Jezusowego pożywa, zawziętość świętokradczą go czyni. Niech będzie najsświętszym ofiarom tyśiąckrotnie przytomny, y to za nic, jeżeli pierwey zemsty przeciwko bratu swemu to jest bliżnim, z serca nie złoży, iak rzeczono jest: *vade reconciliari*. Każda sprawa aczby najlepsza, która się w niezgodzie rodzi, umarłą się rodzi, nie będzie

będzie z ni  
sprawa w  
do kupienia  
to, ibi omni

Drugi r  
to jest roz  
zgody, roz  
zwalnych g  
czelstzego  
jeżeli nie u  
przine pro  
wliwe do  
taku z cu  
czelstzego  
c'ol, jeżeli  
nia, szyc  
kłamstwa  
szego w  
jeżeli nie  
nia szkod  
tych a ser  
zasadzi,  
dy, zapra  
inconflant

A jeżeli  
Chrześc  
zbawien  
nieha, iak  
duchowe  
całkowite

O sprawiedliwości. 411

będzie z nię człowiek miał pociechy; każda sprawa w niezgodzie jest sfałszowaną monetą, do kupienia nieba nic nie ważącą *ubi contentio, ibi omne opus pravum.*

Drugi raz te słowa rozumieć się mogą, (y to jest rozumienie ich literalne) że gdzie nie zgody, rozłączenia woli, tam jest mnogość rozmaitych grzechów, a zaisie nie lekkich. Co częstszego w sercu zaiętrzonych nieprzyjaciół, jeżeli nie myśli pyszne, gniewliwe, zazdrośne? Pyszne prowadzą do pogardy bliźniego, gniewliwe do złego życzenia, zazdrośne do inu-ktu z cudzego dobra y do posądzania. Co częstszego w uściech zaiętrzonych nieprzyjaciół, jeżeli nie obmowy, potwarzy, szkło wania, szyderstwa, nagrawania, przekłęstwa, kłamstwa y szkodliwe oskarżenia? Co częstszego w uczynku zaiętrzonych nieprzyjaciół, jeżeli nie długoletnie w prawie kłótnie, pisa-nia szkodliwe sławie, wyrządzania rozmaitych a serce przeżywających Afrontów, spiski, zafadzki, ba często y zabójstwa? Zaprawdę tedy, zaprawdę mówi Apostół: *ubi contentio, ibi inconstantia & omne opus pravum.*

A jeżeli przez niezgody, y poświęcenie dusz Chrześciańskich ginie, y nie może być w nich zbawienne ćwiczenie w sprawach godnych nieba, iawna rzecz, że niezgody całego dobra duchownego zgubą; bo dobro duchowne w całkowitości swojej iedynie należy na poświęceniu

## 412 KAZANIE XLII.

ceniu duszy y spraw zbawiennych gromadzeniu. Idzie daley, że gdy ludzie zawasnnieni przez niezgody swoje cale dobro duchowne tracą tu na ziemi, dobra wiecznego w niebie mieć nie będą, bo strata dobra duchownego na ziemi jest skuteczną przeszkodą do osiągnięcia dobra wiecznego: *qui talia agunt, regnum Dei non consequuntur. Gal: 5. v. 20.* Którzy to czynią, to jest w niezgodach, zawasnnieniach prowadzą życie swoje, ci Królestwa wiekuistego nie osiągną; mówi z rozkazu Ducha Przenajświętszego Paweł Apostoł. Gdyby zaś kogo utrata Dobra duchownego, która się dzieje przez niezgody, cale przerażać nie miała, taki bydlęcy człowiek, *homo animalis*, niechby na to patrzył, bo ta zmysłność jego bardziej przerazić może, że przez niezgody wszelkie dobro ciała tyczące ginie. Słowa są Jezusa Chrystusa, a słowa nieomyłne. *Matth: 12. v. 25, omne regnum divisum contra se desolabitur, Et omnis civitas, vel domus divisa contra se non stabit.* Wszelkie Królestwo rozdzielone przeciwko sobie spustoszone będzie; y wszystkie miasta także domy przeciwko sobie rozdzielone nie ostoią się.

Podział rzeczy w porządku fizycznym przyrodzonym albo rzecz cale niszczy, albo ją słabi, a tak do zniszczenia y ruiny sposobi. Naprzykład oddzielenie ciała od duszy jest śmiercią człowieka, oderwanie się ściany od ściany jest ruiną

ruiną pałac  
woytko na  
y może by  
zem zgron  
sznurek ied  
zaś troiaki  
Jno, jak n  
funiculus t  
podziale p  
wi, toż się  
obycajny  
dzkiey; k  
różnione z  
ce tak publ  
niwecz ob  
sus mówi  
ny zginaie  
cha Bożego  
iśnieni Ro  
divisum est  
lonie jest ic  
padną y z  
która ma h  
rokom, oc  
Daymy  
ka niezgod  
głów prze  
takie Król  
te y w po  
dzie? Da



ruiną pałacu lub kamienicy. Jeszcze naprzykład: wojsko na części podzielone staie się słabszym, y może być łatwo zwyciężonym, któreby razem zgromadzone niepochybnie zwyciężyło; sznurek ieden osobno wzięty łatwo się zerwie, zaś troiaki sznurek razem skrecony zerwać trudno, iak mówi pismo święte: *Eccle: 4. v. 12. funiculus triplex difficile rumpitur.* A co się o podziale porządku fizycznego rzetelnego mówi, toż się ma trzymać zapewne o podziale obyczajnym, o rozerwaniu serc y woli ludzkiej; który podział gdy między strony rozdzielone zażydzie, wszelkie dobro ciała tyczące tak publiczne iako też szczególne ślubi, ba w niwecz obraca w tym rozróżnieniu. To Chrystus mówi: Królestwo, miało, dom podzielony zginie, spustoszeie; a Ozeasz Prorok z Ducha Bożego daleko przed Chrystusem toż samo jasnymi słowy przepowiedział: *Cap: 10. v. 2. divisum est cor eorum, nunc interibunt.* Podzielone iest ich serce, teraz więc na wszystkim upadną y zginą. Jakóż tak iest, bo prócz wiary, która ma być dawana nieomylnym pismem wyrokom, oczywiście to doświadczenie pokazuje.

Daymy, że iest w Królestwie iakim wielka niezgoda między Pany, że są pierwszych głów przeciwne zdania, zamyśły, uślisności; aza takie Królestwo nie łatwo od naiezdcy wzięte y w poddaństwo niewolnicze obrócone będzie? Daymy, że w mieście są przeciwne

stro-

strony, że stan przeciwko stanowi. zaiuszenie walczy, że się nieustannie kłócą; aza! takie miasto nie łatwo swoje wolności y przywileje utraci? y które przedtym pięknie kwitnęło, w wieś się obróci? Dajmy, że dom z domem w dawnyim a srogim jest zakłóceniu y nieprzyjaźni, aza on przez to nie upadnie? Bo (że do szczególniejszych rzeczy zniyde) w takowym zawaśnieniu ginie godnych ludzi sława przez potwarzy ciężkie, a częstokroć publicznie y prawnie zadawane; ginie powinny honor, bo przeciwne strony iak mogą, tak się lżą, y różne zniewagi czy to przez się czy przez na to sporządzone osoby wyrządzają. Ginią pieniądze, bo co przez długi czas zebrali, to w krótkie na prawo tracą; czyliż nie wiele kosztuje prawo? czyliż nie są kosztowne częstokroć afronty? czyliż nie potrzeba wiele łożyć, aby się nieprzyjacielowi do interessu przeszkodziło? Ginią fortuna, która zależy na dobrach nieruchomości; głowa bowiem zaprzątniona inściwością y chymerycznym punktem honoru, aza dobrze pomyśli o gospodarstwie? a bez przemysłów gospodarskich spuszczenie ziemi, według owego wyroku: *Jerem: 12. v. 11. desolata est terra, quia nullus est, qui recogitet.* Dochody ustają, długi się co raz większe zaciągają, wydatki przewyższają dochody y kredyt, iużci ruina y strata majątności. Ginią nawet zdrowie naysmilsze; aza bowiem ustawiczna

zgty-

zgryzota.  
słow melar  
nice rosirop  
padająca c  
przyprawi  
bo pospoli  
y do pót  
ła słowa, le  
latów: Ca  
diti, ze ab  
iem gryzie  
pozagryzał  
A jeżeli  
pokazują  
czne, wily  
czenia, pr  
zgody mi  
wielkie d  
go, tak po  
psują, ruin  
dlem tych  
owoców,  
psują y gi  
niezgody  
geliczney.  
w dobro  
ścianna w  
obfitość c  
Ewangelic  
go dobra

zgryzota, ułtawiczna z nieskutecznych zamysłów melancholia, często poburzona, a za granice roztropności y temperamentu swego wypadająca cholera nie zepsuie zdrowia? nie przyprawi o chorobę? Ginie, wręście życie, bo pospolicie zawaśnieni przeciwnicy grzążą się, y do póty gryzą, aż się zagryżą. Nie moje to są słowa, lecz Pawła Apostoła w Liście do Galatów: *Cap: 5. v: 15. si invicem mordetis... videte, ne ab invicem consumamini*; jeżeli się wzajem gryziecie, patrzcie, byście się wzajem nie pożagryzali.

A jeżeli tak jest, a zapewne tak jest, bo to pokazują wyroki pisma świętego y historyczne, wszystkie przebiegając wieki y doświadczenia, prawda być musi nie ochybna, że niezgody między Chrześciana, z pomiędzy nich wszelkie dobra tak duszy iako y ciała ludzkiego, tak pospolite, iako szczegulne wyłączaia, psuia, ruinuia; bo pokóy ten, który jest źródłem tych strumieni, który jest drzewem tych owoców, który jest fundamentem tych kolumn, psuia y gubia. Otoż macie pierwszą różnicę niezgody Chrześcijańskiej od przyjaźni Ewangelicznej. Przyjaźń Ewangeliczna cudownie w dobro potrzebne obsituie, niezgoda Chrześcijańska wszelkie dobro traci; a iak cudowna obfitość dobra jest przyczyną do pochwały Ewangelicznej przyjaźni, tak utrata wszelkiego dobra jest przyczyną wielką do nagany Chrze-

## Część II.

**A**Le jest iefzcze drugi dowód, z którego się złość y niegodność między zaiątrzonemi stronami trwających niezgód pokazać może. Uważaliśmy wyżej, że przyjaźń dożywotnia Ewangeliczna y przez to powinna mieć pochwałę y zalecenie swoje: że ludzie nayswiętsi Jezus Bóg y Człowiek, Marya Matka iego y Święci Apostołowie na weselne ich gody przyszli. Zaś niezgoda Chrześcijańska przeto samo ma być zganiona y pogardzona, że ci wszyscy ludzie, którzy przystępują do stron rozaiątrzonych y zawziętych ku pomnożeniu nieprzyjaźni y niezgody, nie są ludźmi Świętymi, lecz bardzo złemi y przekłętymi. Dzieie się to często, że gdy dwie strony zwłaszcza ludzi godnieyszych nieprzyjaźni y odwrócenie od siebie wezmą, wielu innych do tey lub owey strony przystępuje; z iakieykolwiek to pobudki ziemskiey czyniąc, oświadczają się, że tey stronie sprzyiają, że tamtey stronie są nieprzyjaciółmi. Powiadam: tacy ludzie są zli, y przekłństwo na siebie zaciągają. Uważajcie pilnie, co mówię; nie mówię tego, że ci są złemi, którzy jedney stronie, widząc iey sprawiedliwość, dają zdrową radę y sposób godziwy zwłaszcza prozneni, aby naprzykład sprawiedliwym

dliwym  
wney s  
złemi, k  
obojętny  
wie, że  
budki p  
ciwnych  
pochwa  
nym sp  
bliżniesz  
wney s  
ce złemi  
Przyczy  
skiego o  
ciwko  
jest nie  
gając;  
fowey  
rozryw  
Chrześ  
tacy iel  
łości bl  
każe, a  
bardzo  
Ale t  
tyzancie  
niezgód  
mi, idę  
iść za dr

X. Balf



dliwym prawem własność swoją od przeciwney strony odebrała. Ani mówię, że ci są złemi, którzy iedney stronie służą w interesach obojętnych, a dalekich od niezgody. Ale mówię, że ci są złemi, którzy z iakieykolwiek pobudki przyśięgają do iedney z stron przeciwnych, a staiają się niezgody uczestnikami, a pochwaleniem, przyzwoleniem, radą lub innym sposobem zmierzają do skażenia miłości bliźniego, albo się być nieprzyjaciółmi przeciwney stronie oświadczają; ci mówię, są wielce złemi y przeklęstwo na siebie zaciągającemi. Przyczyna tego jest od S. Bernardyna Seneskiego dana, bo tacy ludzie wykraczają przeciwko miłości Boskiej, grzech ciężki, iakim jest nienawiść, pochwalając, y do niego pomagając; wykraczają przeciwko miłości Chrystusowej, ciało Chrystusa mistyczne okrutnie rozrywając, którego całość zależy na sercach Chrześciańskich miłością ziednoczonych; bo tacy ieszcze ludzie wykraczają przeciwko miłości bliźniego, która y nieprzyjaciół kochać każe, a z niemi się iednać; złemi tedy są y bardzo złemi.

Ale rzeczysz takowy (o iakim rzecz) Partyzancie: gdybym to ja był przywódcą do niezgody, byłbym winien; lecz idę za drugimi, idę za pryncypałem moim. Odpowiadam: iść za drugim do grzechu, jest grzeszyć, iako iść

Cc

22

*X. Balsama Przygod: Tom V.*

za drugim do cnoty, jest zaślugać; a iako ten, który za drugim idzie do cnoty, do nieba trafia, tak ten, który idzie za drugim do grzechu, za drugim do piekła wpada. Rzeczeli: iestem z dawna przyjacielem tey strony, z nią trzymać muszę; odpowiadam: iestes przyjacielem strony, zgadzay żelę z nią w tym, w czym ci się zgadzać sumnienie pozwala. Niech zginie taka przyjaźń, która jest z krzywdą miłości bliźniego; niech zginie taka przyjaźń, która jest zgubą y wyniszczeniem przyjaźni Boskiej. Rzeczeli: choć ja do tey nieprzyjaźney wiąże się stronę, nie iestem atoli drugiej strony nieprzyjacielem, nic iey złego nie życzę, żadney w sercu zawziętości nie mam, ale tylko powierzchownie uduję się za nieprzyjaciela, z tym się przed innemi oświadczam, y chcę, aby o tym wiedzieli, a to czynię dla przypodobania się tey stronie, do której mam przywiązanie. Odpowiadam: iako ten bardzo wykracza przeciwko wierze, który acz w sercu wyznaje wszystkie artykuły, powierzchownie jednak, usłnie, słownie, zapiera się ich; tak też ten ciężko wykracza przeciwko miłości, który acz w sercu nie ma nienawiści przeciwko bliźniemu, zewnątrznie jednak te wszystkie znaki z których pewną nieprzyjaźń między stronami wzajemnie poznaemy; pokazuje. A prócz tego ta zewnątrznie pokazana nieprzyjaźń iest obłudą względem przyjacielskiej strony, iest

klam-

klamstwem względem nieprzyjacielskiej strony, jest wzgorzeniem wielkim względem wszystkich na to patrzących, a stanu serdecznego nie przenikających. Rzeczysz: ja z tą intencją do iedney nieprzyjacielskiej przysięgam, a drugiej strony nieprzyjacielem się być udaę, abym za podaną okazją obiedwie ziednoczył y pogodził. Odpowiadam: *non sunt facienda mala, ut eveniant bona*, nie potrzeba czynić źle ku osiągnięciu dobrego końca: nie potrzeba zdzierać, krzywdzić, aby ztąd uczynki miłosierne albo inne pobożne sprawować. Zaś wiązać się do strony nieprzyjazney, pochwalać niezgodę, oświadczać się nieprzyjacielem drugiej strony jest arcy złą rzeczą, jest zgorzienie, jest grzech pewny; nie ma się więc to czynić dla pozyskania iedności w stronach przeciwnych, która jest nie pewna.

Rzeczysz: Pradziad, Dziad, Ociec mój, krewni moi, cały dom mój, z tą zawsze stroną trzymał, a przeciwko tamtey pokazywał nieprzyjaźń, gdyż tamta strona jest nieprzyjaciółką domu mego. Odpowiadam: z Przodków twoich, z rodziców twoich wzięłeś ciało, od Boga Stwórcy wzięłeś duszę; rodzice cię zrodzili na przyszłą śmierć, a Chrystus Pan we krwi swojej zrodził cię na życie przyszłe; kogoż masz słuchać: bardziej, Rodziców czyli Chrystusa? czy iegoż przykładu dobrego naśladować, czy przykładu rodziców złego? Aza

niewiesz, co napisano jest? *Joan: 1. v. 12.* *Dał im moc, aby się stali Synami Bożemi, tym... którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.* Aza dla tego Bóg ludzie na różne podzielił domy y familie, żeby się przeto mocney nienawidzili y uparciey klócili? Znać niewiesz, czemu zakazano jest, ażeby w bliskich stopniach pokrewieństwa Chrześcianie w małżeństwo nie wchodzili; tych zakazów koniec iak dobrze X. Skarga dowodzi, jest: ażeby Chrześcianie z obcych domów biorąc żony, y żony za obce męża idąc, miłość Chrześcijańską y ziednoczenie serc różnych domów y family sprawowały. Próżno więc mówisz, gdyś się dawnym zwyczajem domu twego składał. Przodkowie twoi już się Bogu z nieprzyjaźni swoich sprawili y Bóg wie, iaką część mają; ty patrz na to, abyś przed Bogiem nie był zhańbiony; bo o ciebie idzie, a od ciebie samego to zawisło. Przodkowie twoi byli początkiem niezgody y grzechu, ty bądź początkiem zgody y cnoty. Rzeczysz: inaczej polityka każe; co ty mnie z prawem y obyczajem polityki a bardziey pseudo polityki, wyieżdżał? ja go nie znam y nie umiem; to wiem y umiem, co Chrystus rozkazuje y Ewangelia jego, y to ci powiadam; a jeżeli tego nie słuchasz, nędznikiem jesteś. Rzeczysz: cóż ja mam czynić między nieprzyjawnymi postawiony Aromami? co czynić? być do oboiey

Aro-

Aron  
pogodz  
cohy ni  
stosie  
przychy  
go nak  
krzyw d

A go  
między  
kie dob  
ków sw  
go, iak  
sobie tę  
bra nay  
sze y ul  
ciwney  
nia w i  
skiey m  
cie, mo  
żaden,  
nie mó  
dług Pa  
in unu  
stałimy  
Chryst  
Chryst  
związ  
zam po  
v. 29. n  
tra: 87



strony obojętnym; karać się, jeżeli można, o pogodzenie ich; nie nie mścić, nie czynić, co by niezgodę potęgować mogło; tey y inney stronie zaręczno oświecać serce, y pokazać przychylnosć, którą porządna miłość bliźniego nakazuje; i tak y przyaciełem pokciu, krzyw dzieleniu, tak być można.

A gdyż się tak ma być, gdy niezgoda między Chryścianami, jak jest zła, że w szelkie dobro ludzkie znoś, zła: że naśladowników swoich złami czyni; nie sprawiedliwego, jak złych, Chryścianie zbrzydzisz, sobie tę złość, przelgłszy się, tak wielkiej dobra najpotrzebniejszego ruiny, całe serce nasze y usiłosć obrócił do ówczeszenia się w przeciwney temu złemu cnocie, to jest do ówczeszenia w jedności y w zobowiązanej Chryścianskiej miłości. Ja tu mówić przestaję; słuchajcie, mówić Chryzostom poczyna. Niech mi żaden, (słowa są Ojca S.) Niech mi żaden nie mówi: ten y ów daleki odemnie, bo według Pawła Apostoła: *Cor: 12. v. 13. omnes nos in unum corpus baptisati sumus.* przez Chrzest stałismy się jednym ciałem, ciałem mistycznym Chrystusowym pod jedną głową, którą jest Chrystus, iakże mamy przeciwko sobie być zagrzonemi? aza bowiem nie wiecie, co rozum pokazuje, y co mówi Paweł: *Ephesi: 5. v. 29. nemo... carnem suam odio habuit, sed nutrit et sicut seipsum, żaden ciała swego nie miał*

w nienawiści, ale ie wychowywa y ogrzewa. Dał nam Bóg wszystkim mieszkanie na iedney ziemi, pod iednym niebem, niby dachem domu Pańskiego, iednoż nam wszystkim słońce dzień miły zapala, iednoż rodzenie matny na żywot wieczny przez chrzestną wodę, iednaż Oyczyzna nasza, która jest w niebie, z iednego kielicha piemy, iednegoż stoła Anielskiego uczestnikami iesteśmy, przy którym nie więcey bogaty od ubożego nie bierze, ale iednegoż pokarmu zarówno używają; zarówno wezwani iesteśmy, zarówno wybrani, zarówno póydzimy do ziemi; niechże zarówno zmartwychwstanie nasze będzie. Prawda czart chce między nami nierówność serc uczynić, y różne do tego przyczyny natrąca, aby się serca rozróżniły; ale napominam was najmilsi moi, gdy iaką od braci, to ied bliźnich waszych urazę weźmiecie nie stawajcie przeciwko nim za wasznieńmi; czart temu winien, czart nasienie rzucił, czart ogień podłożył, cały gniew y nienawiść ku niemu obracajcie, a bliźnich waszych z podulczenia zdrajcy błędzących w miłości zachowajcie. *Hac omnia cogitemus in operibus nostris*, to miemy wszystko w pamięciach naszych, a sprawy nasze tym rozporządzamy.

Dopóty Chryzostom prawie słowo w słowo, nie do tego przydać nie umiem. Proszę cię tylko Święty Panie Jezu Zbawicielu! przez

zaflu-

zaflu-  
znodzie-  
cha Boże  
dnych n  
dzielnoś  
twoiey  
chacza n

KA

Q odda  
dlugow  
na N

Domi

WE

krzew  
czyli pr  
dne zatr  
tycze bo  
Mówie  
wiedli  
ażeby m  
nym uc  
nich wy

zaślugi tego nawukochańczego Biskupa y Kaznodzi i twoiego, aby cię namowa i ego, Duchu Bożego pełna w uścich moich niegodnych nie kaziła. Niech zachowa w sobie dzielność mowy tego Świętego, a przy łasce twoiey niechay sprawi pożytek w sercach słuchacza mego. Amen.



## KAZANIE XLIII.

### O sprawiedliwości.

O oddawaniu Bogu y Kościołom iego długów y winnych dóbr fortuny. Miane na Niedzielę 4. po trzech Królach.

*Domine salva nos, perimus. Matth: 8.*

**W** Edług porzadku z dawna zamierzonego, mówić mi przychodzi, o wróceniu dobra fortuny, czyli o nagrodzie tey krzywdy, która się stała dobru fortuny cudzey, czyli przez uszczerbek, czyli przez nieporządne zatrzymanie iego. A że to dobro, jedno się tycze Boga, drugie ludzi, pocznę więc od Boga. Mówić będę dzisia y o tey powinności sprawiedliwej, która obowiązuie Chrześciana y, ażeby małętności Boskiey, dochodom Kościelnym uczynioną krzywdę nagrodzili, a co po nich wyciąga prawo względem Boga, Kościo-

424 KAZANIE XLIII.

Ja y iemu służących, wiernie oddawali. Do przedsięwzięcia tego czyni mi wstęp Ewangeliczna historia, czyni mi wstęp morze, łódka, Apostołowie y Chrystus w niej przytomny, wiatry, y niebezpieczeństwo zguby. Co wżysko Chryzostom Święty uważając, sądzi: że to morze jest światem, ta łódź Chrystusa y Apostoły mająca, jest Kościołem Chrystusowym. Wiatry, fale, są nieprzyjaciółmi Kościoła Chrystusowego, iedni na wiarę jego, drudzy na obyczaje, inni na powagę, inni na majątności y dochody Kościelne biją. Jedni są Poganie, drudzy Heretycy, inni zli Katolicy; atoli wżyskich też kondycya, iaka była wiatrów y burzy Ewangelicznej. Gdy usiłują o to, aby w niebezpieczeństwo Kościół Chrystusów wprawili, sami w niebezpieczeństwo wpadają, nikną, giną, być przesłają: *imperavit ventis: facta tranquillitas*, rozkazał wiatrom a wnet ustała burza.

Pominąwszy ja nieprzyjaciół Kościoła na wiarę jego, na obyczaje na powagę jego bijących, stanowią dzisia y mówić przeciwko tym nieprzyjaciółom y krzywdzicielom, którzyby dobro fortuny Kościelney, majątności, dochody, radzi zniszczyli y niszczą, przez rozmaite krzywdy temuż dobru wyrządzone. Stanowią tym ludziom pokazać obowiązek nieprzekonany do ucalenia fortuny Boskiej, do oddania tego, co Boskiego jest. Stanowią do wypel-

wypeln  
przełoze  
re wpad  
syt czyn  
działu na

Kto n  
co odda  
ten zagr  
tuny y i  
wsze nie

Ten  
sprawied  
swoje m  
stwo. C

Wre  
cznych  
bezpiecz

Niech  
rimus, v  
salva no

ZE u  
odd  
wnych  
pozytk  
każdy i  
pewnie  
wiza: z



wypełnienia tego obowiązku pobudzić ich, przełożeniem tego niebezpieczeństwa, w które wpadają, gdy obowiązkowi swemu zadość czynić niechęć. Słuchajcież proszę podziału następującej mowy.

Kto niechce oddawać Bogu y Kościołowi, co oddawać według sprawiedliwości winien, ten zagradza sobie drogę do pomnożenia fortuny y innych błogosławieństw Boskich. Pierwsze niebezpieczeństwo. Część I. Kazania.

Ten zarabia na to, ażeby nie tylko, co niesprawiedliwie zatrzymuje, ale też wszystko swoje marnie utracił. Drugie niebezpieczeństwo. Część II. Kazania.

Wreszcie ma się lękać, ażeby z dobr wiecznych nie był wydziedziczony. Trzecie niebezpieczeństwo. Część III. Kazania.

Niechże to trojaki niebezpieczeństwo: *perimus*, wynidzie nam na pożytek zbawienny: *salva nos. Ad M.D.G.*

## Część I.

**Z**E ukrzywdzenie maigtności Boskiej, nieoddawanie dochodów Kościelnych duchownych przeszkadza do pomnożenia fortuny y pozyskania dalszych błogosławieństw Boskich, każdy iasnie poznać może, byle te dwie naysławniejsze prawdy rozważył pilnie. Pierwizła: że wszelkie powodzenie fortunne zawisło

sto od Pana Boga. Druga: iż Pan Bóg Kościo-  
ły swoje, które dobrzy ludzie iemu sławiają, y  
dochodami opatrują, obrał sobie za miejsce,  
gdzieby łaski swoje świadczył ludziom, y na-  
znaczył je za trzodek, przez który mają ludzie  
otrzymać błogosławieństwo jego. Cóż pe-  
wniejszego iak to, iż wszelkie powodzenie  
fortunny zawisło od Boga? mówią Mędrcze o  
Bogu: *Sap: 8. v. 1. omnia disponit suaviter.*  
Wszystko rozporządza miło; więc nie do-  
brego być nie może bez jego skinięcia; a  
jeżeli nie bez niego być nie może, toć bez roz-  
porządzenia Boskiego, powodzenia fortunnego  
spodziewać się nie można. Prawda, ludzie po-  
winni się starać o przysporzenie fortuny, bo  
do szukających kawałka chleba rzeczono jest:  
*Matth: 20. v. 6. quid statis... otiosi*, a czego wy  
próżnuiecie? ale to staranie aczby najsilniey-  
sze było, nie może człowieka ubezpieczyć o  
przysporzeniu fortunnym. Przestrzega bowiem  
wspomniany Mędrzec Pański: *Sap: 9. v. 14. in-  
certa providentia nostrae*, nie pewne zabiegi na-  
sze. Zastawę gospodarz role, ale nie wie, czy bę-  
dzie urodzay. Idzie żołnierz na wojnę, ale nie  
wie, czy zwycięży. Sprowadza kupiec przy-  
zwoite handlowi swemu towary, ale nie wie,  
czy zarobi; między zyskiem y stratą nadzieia  
jego. Toż mówić o innych staraniach, że nie  
są pewne.

Aby albowiem staranie ludzkie pewność  
mia-

miało po-  
człowiek  
będzie mi-  
wszystkie  
gnienia za-  
brze; ale  
sobie nie  
iuz iuz po-  
zabrany n-  
ludzkie ni-  
stra. Od  
by ludzie  
dzie; nie  
zwycięst-  
myśłow  
ignis, gr-  
rum, qua-  
Rzecz z-  
dobra ni-  
gą; prze-  
choćby k-  
wielistwo  
nia do w-  
przyłonek-  
ru. Dawi-  
przez ied-  
kona wo-  
nasze, mo-  
kach lego-

miało pomnożenia fortunnego, trzeba, żeby człowiek wiedział, iż żadney przygodniey nie będzie miał do zamyśłu swego przeszkody; iż wszystkie przyczyny usposabiające do osiągnięcia zamyślnego szczęścia zniydą się do brze; ale on o tym nie wie, owszem o samym sobie nie wie, jeżeli w ten czas, kiedyby miał już już pożytki zbierać, z pomiędzy żyjących zabrany nie będzie. Dla tego wszelkie starania ludzkie nie są pewne: *incerta providentiae nostrae*. Od samego Boga idzie upewnienie; choćby ludzie chcieli, a Bóg nie zechce, nie nie będzie; nie będzie w polu urodzaju, na wojnie zwycięstwa, w handlu zysku, nie będzie zamyśłów skutku y pożądanego powodzenia: *ignis, grando, nix, glacies, spiritus procellarum, quae faciunt verbum ejus. Psal: 118. v. 8.* Rzeczę żywiołom, a wnet, które przytomne dobra niszczą, do przyszłych przeszkodzić mogą; przeciwnym sposobem, gdy Bóg zechce, choćby ludzie przeszkadzali, wykona błogosławieństwo swoje. Wyniędzie Jozef z więzienia do wysokiego urzędu, Mardocheusz w przyślonku pogardzony do publicznego honoru, Dawid od trzody do korony, lud Izraelski przez iedną białogłową nieprzyjacielskie przekona woysko. Pan wszystkim rządzi, a myśli nasze, mowy, zabiegania, starania nasze, w reakach jego są, y my sami jesteśmy, iak rzekł

Mę.

Mędrzec: Sap: 7. v. 16. *in manu illius & nos & sermones nostri, & omnis sapientia.*

Co ieszcz pewniejszy, iako to, że Bóg nasz Pan y rozrządziel wszystkiego postanowił aby ludzie pragnący powodzenia fortunego, uciekali się do Kościołów budowanych lub murowanych, a mieysca tego iako szrodku podanego do osiągnięcia szczęścia przez uodłitwę y błaganie tam Boga, używali. Czyliż bowiem nie mamy iawnego dowodu w księgach Paralipomenon, a po naszymu mówię w dodatku rzeczy opuszczonych w księgach Królewskich. Gdy Salomon wybudował w Jerozolimie Kościół, y przez Kapłany poświęcił, wszystkie dochody duchowne potwierdzając y pomnażając: rzekł do niego Pan Bóg. Wiedz o tym Salomonie, że ja to mieysce o brałem sobie: *elegi... locum isrlm.* 2. Par: 7. v. 16. Wieszcie na co? oto na to, ażeby tam Imię moje zawsze mieszkało, ażeby tam oczy moje otworzone zawsze były, ażeby tam serce moje dobrochętne y dobroczynne przebywało: *ut sit nomen meum ibi... & oculi mei, & cor meum ibi cunctis diebus.* Przenikaszże Salomonie, dla czego to samo czynię, dla czego oczy opatrzone y serce łaskawe, w Kościele pod ciebie zbudowanym składam? Oto dla tego, ażebym tych wszystkich, którzy się na to mieysce gromadzić, a prosić mnie o błogosławieństwo w rzeczach do-

cze-

czelnych  
chal: aus  
in loco i  
Salomoni  
dać nie b  
pożęta  
wietrze  
żalem pr  
do mnie  
ba, pusz  
śmierć, a  
& ssaabo

A iez  
y muro  
był ludz  
lakiey po  
mo z O  
mamy c  
pobożny  
dowany  
ly są sz  
myśłoś  
zacniel  
wego.  
zacniel  
znieytl  
tych, za  
świeżeg  
tako co  
iżoty lu



czesnych będą, modlitwy ich słuchał y wysłuchał: *aures mee erexit, ad orationem ejus, qui in loco isto oraverit. Ibid: v. 15.* Wierze tedy Salomonie, jeżeli zamknę niebo, a dżdżać nie będzie, jeżeli rozkażę szarańcze, aby pożerała ziemię, jeżeli przyszlę morowe powietrze na lud mój, a ludzie przestraszeni żałem przybiegać na to miejsce będą. wołać do mnie: zmiłuy się; ja ich wysłucham z nieba, puszczę dżdżać, zabiję szarańcze, odpędzę śmierć, a dam im życie: *exaudiam de caelo... Et sanabo terram eorum. Ibid: v. 14.*

A jeżeli Kościół staro-zakonnny budowany y murowany z wyznaczenia Boskiego dany był ludziom za środek do osiągnięcia wszelakiej pomysłności ziemskiej, dopieroż toż samo z Ojcami Świętymi trzymać y twierdzić mamy o Kościołach nowego Testamentu od podobnych Chrześcian Bogu murowanych, budowanych, y hoynie nadanych; że te Kościoły są środkiem do nabywania wszelkiej pomysłności ziemskiej. Te bowiem Kościoły zacniejsze są daleko od Kościoła Salomono-wego. Zacniejsze z przyczyny prawa łaski, zacniejsze z przyczyny nauki doskonałszej, zacniejsze z przyczyny Sakramentów Świętych, zacniejsze z przyczyny Sakramentu najwyższego, w którymto Jezus Chrystus, nie tylko co do nieograniczeności Boskiej, ale do istoty ludzkiej jest przytomny, y w Kościołach

zach przemierzkiwa. A nadewszystko zaczął się, co do ofiary, która się codziennie w Kościołach sprawuje; a tą ofiarą nie bydlę, nie ptak, nie krew, ale jest Bóg wcielony. Jeżeli tedy w Kościele Izraelskim były oczy, uszy, serce Boskie, aby tam przychodzących ludzi uszy słuchały; serce dobrze im chciało, oczy wszelkie pomyślności im opatrywały? dopiero w Kościołach Katolickich nowego Testamentu są uszy Boskie, oczy y serce Boskie ku dawanu błogosławieństwa Katolikom tam uciekającym się. Uważajcie, co mówię: nie mówię ja tego, iż Chrześcianin prócz Kościoła nie może sobie uprosić u Boga błogosławieństwa na pomnożenie fortuny, ale to mówię, iż Chrześcianin idąc do Kościoła, y tam prosząc Boga o błogosławieństwo, większą ma pewnością, że uprosi, o co prosi, aniżeli gdy prosi nie w Kościele; bo w Kościele jest szczególniejszym sposobem przyobiecane błogosławieństwo. Jako w świątym zakonie człowiek chory, acz sobie mógł uprosić zdrowie od Pana Boga prócz sadzawki nazwaney: *probatica*; atoli gdy go niesiono do tey sadzawki, miał pewność, iż ozdowie; bo przy tey sadzawce była obietnica Boska względem zdrowia dla tych wszystkich, którzyby w nią swego czasu weszli.

Te dwie rzeczy zważywszy; zważywszy, iż od Boga samego zawisło powołenie w  
do-

dobru f  
rowan  
wyznac  
bra fortu  
przyzna  
Kościoł  
nych du  
wię, c  
Boska  
dem  
ie? C  
ażé m  
chę. w  
Przodk  
którz  
albo u  
trzy  
wypłaci  
townie  
czym ic  
ści. do w  
sobie pr  
rzy zap  
zda  
ców Ko  
grzebion  
chleba d  
wia? A  
bożne u  
krzywdą

dobru fortuny; zważywszy, iż Kościoły murowane y budowane są przodkiem od Boga wyznaczonym do osiągnięcia pomnożenia dobra fortuny; kto sobie nie wnieście, kto nie przyzna, iż krzywdziciele maieństwa Boskich Kościelnych, iż ci, którzy dochodów Kościelnych duchownych oddawać niechęć, iż mówię, oni przeliskadają sobie, ażeby Dobroć Boska nie pomnażała ich fortunę, ażeby względem nich zatamowała błogosławieństwo swoje? O jaka najmilsza moi takowych jest liczba! aże mało tych, którzy dziełcin oddawać niechęć, acz powinność uznają y wiedzą, że ich Przodkowie chwalebnie to czynili? aza mało, którzy czynów duchownych nie wypłacają, albo umyślnie przez kilkanaście y daley lat wytrzymują, aby przynajmniej nie całkowicie wypłacili? Aza mało tych, którzy albo gwałtownie, albo niesprawiedliwym prawem (w czym ich sumnienie przeświadcza) grunta Kościołowi, Plebanowi, Kłafztorowi wydarli, y sobie przywłaszczyli? Aza mało y tych, którzy zapisy Kościołom, Ołtarzom, Kapłanom zdawa na poczynione, przez niebaczność rządzców Kościoła zaniedbane, y w niepamięci pogrzebione, acz o nich wiedzą, tań, kryją, y chleba darowanego Panu Chrystusowi pożywają? Aza mało tych, którzy *pia legata*, pobożne umierających wyznaczenia z wielką krzywdą Boga, y duszy nieboszczyka znoszą?

Aza

Aza mało tych, którzy radą dla łakomstwa, albo podchlebstwa, lub też wykretem prawnym, do tej krzywdy Boga, Kościoła y Kapłanów pomagają? Aza mało tych, którzy dobro Kościelne roztrwaniają, nie dobrze rozumiejąc tego, że kto Kościołowi służy, z Kościoła życie. Tymże ja wszystkim w podziale swoim rozmaiłym, maigności y dobra Kościelnego krzywdzicielom mam obiecywać pomnożenie fortuny, y innego błogosławieństwa Boskiego? nie mogą żadną miarą, nie mogą. Pomnożenie fortuny od Boga y od Kościoła zawisło; a iakże pomnożenie fortuny obiecywać im mogą?

Do waszego wielką roslropnością od Boga udarowani słuchacze, do waszego rozładku uciekam się. Powiedzcie mi prozję y sądzcie: ci ludzie, ci krzywdziciele, ci łakomcy drżący na dobre y lepsze mienie, ci mówię ludzie, uślując o pomnożenie fortuny, albo się oni udadzą do Pana Boga prosząc go o to, albo nie udadzą; jeżeli nie udadzą? to pożądanego pomnożenia fortuny nie będą mieli; iako, kto nie póydzie do studni, do źródła albo rzeki naczepać wody, nie będzie miał w pragnieniu swoim wody; a bardziey zawisło powodzenie fortune od Boga, bardziey bez porównania, aniżeli woda od studni od rzeki y od źródła; powodzenie bowiem fortune żadną miarą bez rozporządzenia Boskiego być nie może,

iako

iako' się  
zróżdła  
wynikną  
dobna, al  
pomnoż  
ścielną ta

Wien  
błogosław  
kiem bł  
wać. Slo  
honora D  
buntur h  
tua redm  
iey, a n  
prały tw  
czcie B  
go z ma  
dług lps  
planom  
z maignt  
te słowa  
wykładu  
ki spraw  
wszy ma  
tak czei  
znawdzie  
tur horre  
rzy Bogu  
co odda

X. Balf



iako' się wyżej rzekło, a woda bez studni bez  
zróżdła z tego naprzykład kamienia cudownie  
wyniknąć może. Jeżeli się udadzą, czyliż po-  
dobna, aby wysłuchanemi byli? tymże ma Bóg  
pomnażać fortunę, którzy fortunę Boską, Ko-  
ścielną tak obciągli, skrócili, zmniejszyli?

Wiem, że Bóg uciekającym się do siebie  
błogosławi, ale wiem też, pod jakim warun-  
kiem błogosławieństwo swoje zwykł im da-  
wać. Słowa są Ducha Bożego: *Prov: 3. v. 9.*  
*honora Dominum de tua substantia, ... Et imple-*  
*buntur horrea tua saturitate, Et vinum torcularia*  
*tua redundabunt.* Czcij Pana z maigności two-  
iej, a napełnią się granica twoje obfitością, y  
prasy twoje winem opływać będą. Cóż to jest  
czcić Boga z maigności swojej? ten czci Bo-  
ga z maigności swojej, który co winien, we-  
dług sprawiedliwości Bogu, Kościołowi, Ka-  
planom Bogu y Kościołowi służącym, wiernie  
z maigności swojej oddaie. Wykładają in-  
te słowa o miłośniwych uczynkach, ia tego  
wykładu nie ganię; ale iako pierwsze są uczyn-  
ki sprawiedliwości od miłośniwych, tak pier-  
wszy ma być wykład tamten, a niżeli ten; kto  
tak czci Boga, dobrze się do niego ucieka, bo  
znawdzie u niego błogosławieństwo: *implebun-*  
*tur horrea Et torcularia.* Ponieważ zaś ci, któ-  
rzy Bogu, Kościołowi oddawać tego niechcą,  
co oddawać powinni: nie czczą tak Pana Boga,

D d o w i s z e m

X. Balsama Przygod: Tom V.

owšem przez krzywdy maieŃnoŃci iego poczynione Ńzã honor BoŃski, darmo Ńię do niego uciekaia, proŃszã o błoŃoŃawieŃstwo y pomnoŃzenie dobra Ńwego, bo warunku nie wypełniaia. Wiem ieŃŃŃe, co mówi Bernard S. *ingratitude est ventus urens, exsiccat fontem pietatis*. NiewdzięcznoŃŃ iest wiatrem ogniŃŃym wyŃuŃzaia, tamia, y zruinaia Ńródło hojnoŃci BoŃskiej, aby Ńię nie wylewało. Czyliż ci ludzie, którzy co iest BoŃkiego, KoŃcielnego, Bogu y KoŃciołowi oddawać niechã, nie Ńã niewdzięcznemi Bogu? Od Boga wŃŃyŃŃko maia, cokolwiek maia. Powinni z tey maieŃnoŃci oddawać dań Panu Ńwemu, dawnym zwyczajem Przodków Ńwoich, dawnymi zapisami Fundatorów utwierdzona, przez coby y powinnoŃŃ y wdzięcznoŃŃ wykonali; gdy tego wykonywać niechã, Ńiaia Ńię niewiernymi niewdzięcznikami, a ta ich niewdzięcznoŃŃ tamuje Ńródło Dobroci BoŃkiej, aby Ńię na ich opatrzenie nie wylewało.

Póydã oni, iak mówia, do KoŃciołów murowanych y budowanych, w którychto iest obietnica BoŃka Ńwiadczenia łask y pomysłnoŃci ludziom; w którychto Ńã uŃŃy BoŃkie wysłuchaiące, oczy opatruiące, Ńerce kochaiące; ale czyliż oni wysłuchanemi, opatrzonemi będa w KoŃciołach, które od nich tyle krzywdy maia? czyliż im nie rzecze Bóg Ńprawiedliwy: Ten KoŃcioł iest domem moim, Przodkowie wasi do-

dobrze go  
tecznoŃŃ K  
Ńe ku uŃŃ  
gi czas o  
trwało, K  
powinnoŃŃ  
Ńzlachetnie  
wy naŃŃap  
koŃcie poc  
kaŃtów, cz  
grunta, oz  
boŃeŃŃŃwo  
Kaplani ni  
gorliwoŃci  
Ńcioł mój  
ie, przez  
plum Dom  
IdzieŃŃ p  
dam błoŃ  
Ńów waŃ  
leży Dom  
com mia  
mierzycie,  
względem  
względem  
KoŃcioł ian  
ney lud m  
Faraonów  
bileuŃzowa  
wam Jeryc

dobrze go nadali, wzbogacili, ozdobili, dostateczność Kapłanom opatrzyli, uczynili fundusze ku ustawicznej chwale moiej; przez długi czas ozdoba w nim była, nabożeństwo trwało, Kapłani mając dostateczność pełnili powinności swoje, zgola ten Kościół był nayszlachetniejszy palacem moim. Aż iakoście wy nastąpili po waszych poprzedzicielach, iakoście poczęli nie oddawać dziesięcin, wyderkaśtów, czynszów, iakoście te y owe oderwali grunta, ozdoba poczęła niknąć y zniknęła; nabożeństwo ustawało za ustaniem dochodów; Kapłani nie mając dostateczności, w pierwszey gorliwości y staraniu stygnęli, oto zgola Kościół mój, nayszlachetniejszy mieszkanie moie, przez was stał się wieśniacką chatą. *Templum Domini quasi homo ignobilis. 1. Mach: 2. v. 8.* Idźcież precz, nie pomnożę wam fortuny, nie dam błogosławieństwa, nie poszukuję zamysłów waszych; wy nie oddacie tego, co należy Domowi memu, ja też nie dam tego, com miał dać domom waszym; jaką miarką mierzycie, taką odmierzone wam będzie; wy względem mnie sprawiedliwości ubliżacie, ja względem was hojności uniknę. Będzie ten Kościół innych, jak kolumna do ziemi obiecanej lud mój prowadząca, obiaśniał, ale was Faraonów ćmić będzie. Będzie iak trąba Jubileuszowa innym wesołość przynosić, ale wam Jerychończykom zafinucenie. Będzie iak

Arka, testamentu Obededonom innym błogosiawić, a was Filiſtyńczyków płaszać. Jest obietnica moia w Kościołach, aby którzy się do nich uciekali, powodzenie y błogosławieństwo mieli; ale ta obietnica nie dla was, którzy Kościoły krzywdzicie, nie oddając im tego, coście oddawać powinni.

## Część II.

**W**ielkie zaprawdę Chrześciane moi! ludzie przereczonych niebezpieczeństwo jest przeto, iż tą niesprawiedliwością swoją tamują Błogosławieństwa Boskie, y zagrażają sobie drogę do pomnożenia pomyślności; ale to niebezpieczeństwo bardziey się pomnaża przez drugie, o którym mówić poczynam: iż oni nie tylko powodzenia dalszego nie dostępują, ale też z tego szczęścia, z tey fortuny, którą mają, nędznie wypadają. Gdym ja uważał, dla czego to ci ludzie niechęć oddawać, co według iſprawiedliwości Bogu y Kościołowi oddawać powinni, między innemi przyczynami, które wymyślał, ta jest prawdziwa, acz się do niej przyznawać niechęć, ale ją w sercu mają; przyczyną tą łakomstwo; niechęć oddawać, aby więcey mieli, aby im nic nie ubywało. Ale o iak się oni w tey okoliczności oszukują! żadną bowiem miarą, rzeczą y czynszem Bogu po winnym, a niesprawiedliwie zatrzymanym przysporzyć dobrego mienia nie mogą, dopie-

pieroż ni  
dwoikie  
dobra, rze  
wiedliwie  
krzywdzi  
kną, ale t  
miejszaly,

Mówi  
ściołowi  
być może  
sadzony,  
z klatki, y  
ścielne du  
ne wylec  
czach nie  
v. 5. fucie  
lum. Ta  
brem Koś  
warowaw  
ścielnego  
by był za  
tule, wyl  
wiada Au  
vis dare  
bezbożne  
według f

Do te  
Starowol  
cnego wi  
forma ob



pieroz nie mogą się wzbogacić; co wam z  
dwoiakię pokazuje przyczyny. Pierwsza: iż  
dobra, rzeczy, czynsze Bogu powinne, niespra-  
wiedliwie zatrzymane, zosłać się nie mogą u  
krzywdziela. Druga: iż nie tylko same ni-  
kną, ale też własność iego, do ktorey się za-  
mieszaly, psują, wniwecz obracają.

Mówię nappierwey: iż dobro Bogu y Ko-  
ściółowi należyte, nie długo u krzywdziela  
być może; iako ptak schwyty, a w klatce o-  
sadzony, byle tylko miał sposobność, wylatuje  
z klatki, y pod niebo się wzbija, tak dobro Ko-  
ścielne duchowne niesprawiedliwie zatrzyma-  
ne wyleci, bo to Duch Święty mówi o rze-  
czach niesprawiedliwie dzierzonych: *Prov: 23.*  
*v. 5. facient sibi pennas... Et volabunt in cæ-*  
*lum.* Ta atoli różność między ptakiem y do-  
brę Kościelną, że ptaka można ustrzec, ob-  
warowawszy dobrze klatkę, zaś grosza Ko-  
ścielnego Chrystusowego nie podobna; choć-  
by był zamknięty w najwarowniejszey szka-  
tule, wyleci: *volabunt.* Jakże to wyleci? odpo-  
wiada Augustyn S: *dabis impio militi, quod non*  
*vis dare Sacerdoti*, musisz dać poniewolnie  
bezbożnemu żołnierzowi, czego nie chcesz dać  
według sprawiedliwości Kapłanowi.

Do tej rzeczy wielce służy, co czytam u  
Starowolskiego Kanonika Sandomirskiego, za-  
cnego wieku swego człowieka, w księdze: *Re-*  
*forma obyczajów Polskich.* Pyta on: czemu

Dd 3

Infant

„Infant Polacy zatrzymać nie możemy? y na te  
 „odpowiada: pamiętam, kiedy podczas Cho-  
 „cińskiego wyprawy wtargnął Gustaw do In-  
 „flant, było długie namyslanie się na Seymie po-  
 „pospolitym ruszeniu, iakby tę Prowincyą za-  
 „trzymać w pokoju, o którą tak długo woy-  
 „na była z Moskwą za Stefana, potym z Szwe-  
 „dami za Zygmunta trzeciego. Między innemi  
 „mądrymi Panów Polskich zdania mi podoba-  
 „ło mi się zdanie wielkiego Senatorsa na on  
 „czas Leona Sapiechy Woiewody Wileńskiego,  
 „który tak powiedział przy końcu mowy swo-  
 „iej. Tey Prowincyi, o ktorey radziemy za-  
 „dnym sposobem nie dotrzymamy, póki nie  
 „wrócimy Kościołowi tych dóbr, które du-  
 „chowni tam z dawna trzymali; bo tam było  
 „pięcioro Biskupstw, a szóste Arcybiskupstwo  
 „Rygskie, a myślny to od Heretyków ode-  
 „brawszy za Augusta Króla, na Starostwa o-  
 „brócili; a żeśmy Katolikami będąc przeciwko  
 „woli Fundatorów uczynili, dla tego nam Bóg  
 „nie błogosławi y błogosławić nie będzie, chyba  
 „że uczynimy słub przywrócenia wszystkiego  
 „aż do szeląga; to sobie do Rzeczypospolitey zo-  
 „stawiając, co Mistrz wielki Inflancki z Krzyż-  
 „kami swoimi miał y używał. A chociaż  
 „Król Stefan za sześć Katedr iedno Biskupstwo  
 „Wendeńskie fundował, to nie poszło za to,  
 „bośmy Bogu ieno kraykę dali od posławów,  
 „a sukno sobie na gerinaki porzegli, y tę kray-  
 „kę

„kę za cz  
 „iali, że  
 „miał  
 „iewoda D  
 „wolskiego  
 „skutku cz  
 „pio nini

Y gda  
 Boska Ko  
 krzywdzi  
 nie, y cel  
 dliwie zg  
 nu docho  
 leremialz  
 sore, quo  
 indigemu  
 sumus. Ja  
 Królów  
 przyszli  
 wda, bład  
 gdyż biał  
 był Bogie  
 rodzoneg  
 że czołow  
 stale tego  
 my tey p  
 sadzoney  
 staryczne  
 rali domer  
 Kościelne

„kę za czasu wojny z Karolem takżeśmy kra-  
„iali, że Biskup z Kapłanami nie mając co iść,  
„mutiał Kościoła odbieżeć. Do póty ten Wo-  
iewoda Duchem Bożym objaśniony u Staro-  
wolskiego; y że to mówił prawdziwie, z  
skutku rzeczy niech każdy poznaie. *Dabis im-  
pio nulli, quod non vis dare Sacerdoti.*

Y gdybyć to naymili moi sama tylko część  
Boiska Kościelna niesprawiedliwie zatrzymana  
krzywdzieliowi ginęła; ależ bo y ta część gi-  
nie, y całe dobro jego, acz przedtym sprawie-  
dliwie zgromadzone, ginie. Światłem rozu-  
mu dochodzili tego Poganie, iako czytamy u  
Jeremiasza: *Cap: 44. v. 18. ex eo autem tem-  
pore, quo cessavimus sacrificare Reginae cali...  
indigemus omnibus, gladio & fame consumpti  
sumus.* Jakośmy tylko przestali oddawać ofiar  
Królowy nieba, to iest bałwanowi fortuny,  
przyszliśmy do ubóstwa, nędzy y głodu. Pra-  
wda, bładzili ci Poganie w mniemaniu swoim,  
gdyż bałwan fortuny, któremu się kłaniali, nie  
był Bogiem; wszakże w zdaniu światła przy-  
rodzonego nie bładzili, które im pokazywało,  
że człowiek wszystko swoje traci, gdy prze-  
staie tego oddawać Bogu, co powinien. Ma-  
my tey prawdy na światle przyrodzonym za-  
sadzoney w starym testamencie dowody hi-  
storyczne. Wiecie z ksiąg Królewskich y Pa-  
rsalipomenon, na co wyszły zebrane bogactwa  
Kościelne Królowi Joasowi; wiecie z księgi

Daniela, na co wyszły Baltazarowi prawnukowi Nabuchodonozora, złote y srebrne naczynia Kościołowi wydarte. Wiecie z ksiąg Machabejskich pierwszey y drugiey, na co wyszło łupieństwo Dobra Kościelnego Antiochowi, Heliodorowi, Lisimachowi, jedni y Królestwa y życie przez zabójstwo, drudzy y Królestwa y życie przez choroby y śmierć potracili, inni w nędzę powpadali. S. Augustyn zaś to wszystko w krótkich zamknąwszy słowach, napomina wszystkie Chrześciany: *totum fiscus, quia non accipit Christus*; majątności fortuny giną, dla czegoż? oto dla tego, iż z tych majątności, czątki swojej, którą mieć powinien, Chrystus nie bierze, Kościół nie bierze, Kapłani nie biorą: *totum fiscus, quia non accipit Christus*.

### Część III.

**A**Le mniejsza o fortunę, daleko większe jest niebezpieczeństwo duszy, w które wpadają ci, którzy mogąc nie oddają tego z fortuny swojej, co Bogu y Kościołowi jego oddać powinni. Pamiętam, że przed kilką lat, moeno tey dowodził prawdy, iż ci ludzie, którzy Kościoły murują, budują, Ołtarze stawiają ku chwale Boga swego, y ku pożytkowi bliźnich swoich, ubezpieczają zbawienie swoje; dzisiaż, ponieważ przeciwnych rzeczy przeciwna przyczyła, wniesć mogą: więc ci, którzy są z krzywdą

w dą Kościółowi  
w dą Kościółowi  
Augustyn  
non dederi  
jeżeli nie  
sięciny. C  
był w tym  
tylko częś  
gdyż ten  
beris, qua  
tedy prosi  
cin lub in  
zaśluguie  
wiem kr  
Zatrzyma  
uparte d  
krzywdą  
piekła?

Powi  
kościółowi  
placisz,  
Święte z  
O jak to  
któż wie  
boć to  
Dulce po  
dzieści, p  
Przesłale  
prawiad  
Ołtarzo



wdą Kościoła. Oltarza, w niebespieczeństwo wdaią zbawienie swoje. Pięknie to wyraził Augustyn szczególnych rzeczy dotykając: *si non dederis decimam, revocaberis ad decimam*; jeżeli nie dasz dziesięciny, pójdzieś do dziesięciny. Coż to za tajemnica? Oto S. Augustyn był w tym zdaniu, że z łucypereim dziesięta tylko część Aniołów z nieba do piekła upadła, gdyż tenże mówi: *scilicet daemonibus associaberis, quæ est decima pars Angelorum*. Wykład tedy prosty jest ten: kto Kościołowi dziesięcin lub innych czynszów oddawać niechce, zasługuje na to, aby szedł do czarta, każda bowiem krzywda ciężka prowadzi do piekła. Zatrzymanie niesprawiedliwe, nieoddawanie uparte dochodów Kościelnych czyż nie jest krzywdą ciężką? A jakże nie prowadzi do piekła? cóż jeżeli uważemy okoliczności.

Powiedz mi Chrześcianinie, jakiego ty Kościołowi nie płacisz czynszu? jeżeli tego nie płacisz, z którego się mają odprawować Msze Święte za dusze Fundatorów, Dobrodzieiów? O jak to wielkie niemilosierdzie przed Bogiem! któż wie, jeżeli dusza nie potrzebuje ratunku? boć to nie nowina. Naczytałem się tego, iż Dusze pokutują w czyłcu po trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, osmdziesiąt, sto y daley lat. Przestałeś czynszu płacić, przestały Msze odprawiać się, a dusze, któreby za ofiarowaniem Oltarzowym nie zadługo wybawione były,

mu.

muszą gorąć przez tak długie lata. To rozumiesz, że tak wielkie niemiłosierdzie na sucho ci ujdzie? Ja ci powiadam; jeżeli Sędzia Bóg do niemiłosierdnych ludzi, którzy zgłodniałego nakarmić, spragnionego napoić niechcieli; to rzecze: *idźcie przekłęci na ogień wieczny; tak chciałem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie napoiście mnie; nagi byłem, a nie przyodziliście mnie; cóż się z tobą dzieć będzie, który nad duszą w niewypowiedzianych ogniach gorejącą, przeciwko sprawiedliwości zmiłować się niechciałeś?* Powiedz mi iśćcie Chrześcianinie, iakiego ty Kościołowi nie płacisz czynszu? jeżeli tego nie płacisz, z którego Kapłan ma wyżywienie? ten, do którego należy około dusz pracować? toć on nie mając się czym żywić, nie mając w czym według przyśrodkności chodzić, odejdzie owieczek swoich. Któż będzie chrzczył rodzące się? kto naukę zbawienia będzie dawał? kto będzie ciałem Chrystusowym karmił? kto ostatniemi Sakramenty będzie opatrywał umierające? kto na drogę wieczności będzie ie wyprawiał? O iak wiele piekielny lew, który krąży, aby kogo pożarł, pochłonie dusz! niefortunni Chrześcianinie! z ręki twoich Sędzia Bóg krwi swojej, która w duszach zginie, dopominać się będzie, a nieoddawanie czynszu własną przypłacisz duszą!

A gdyż się tak rzeczy mają, któż nie osądzi,

dzi, iż co  
ne? Jeze  
nie tycze  
ia ma świ  
żytku mi  
nym op  
zbudowa  
niechże  
nos, per  
ściola po  
wanych  
niebepie  
tarnię bl  
iż zarabia  
dliwości  
zuty; w  
duszę mo  
tuy mię,  
Zacheuz  
Dale, o  
swo tw  
bru doc  
bys z do  
nawbard  
iefl wola  
Niech  
a nie par  
ni Kapla  
dach z v  
plani do

dzi, iż co jest Boskiego, Bogu ma być oddawa-  
ne? Jeżeli Chrześciance moi nauka dzisieysza  
nie tycze was, dość mi na tym, iż prawda mo-  
ja ma świadectwo z powagi waszey, dosyć po-  
żytku mieć będę, jeżeli to, coście słyszeli, in-  
nym opowiadać będziecie ku przestrodze y  
zbudowaniu. Jeżeli zaś kogo ta nauka tycze,  
niechże się odezwie do Chrystusa Pana: *salva  
nos, perimus!* JEZU Chryste! Fundatorze Ko-  
ścioła powszechnego! Panie Kościołów muro-  
wanych y budowanych! w wielkim zosłaię  
niebepieczestwie, że przez nieprawosć moję  
tamuję błogosławieństwo twoie; w większym,  
iż zarabiam na to, abym był dla tey niesprawie-  
dliwości z wszelkiego dobra doczesnego wy-  
zuty; w największym, iż podaię zbawienie y  
duszę moję w zaturę wieczną. Zbaw mię, ra-  
tuy mię, *salva, perimus.* Oto dzisieay słowy  
Zacheusza stanowią: *do, redde,* daię oddaię.  
Daię, oddaię, abys mi dawał błogosławień-  
stwo twoie. Daię, oddaię, abys mnie w do-  
bru doczesnym utrzymywał. Daię, oddaię, a-  
bys z dobra wiecznego nie wydziedziczył. Ale  
najbardziej daię, oddaię dla tego, że w tym  
jest wola twoja.

Niech mówi świat stażony pseudo-polityką,  
a nie patrzący na to, jaką obfitosć staro-zakon-  
ni Kapłani w dziesięcinach y innych docho-  
dach z woli twoiey mieli; niech mówi: Ka-  
plani dosyć mają; ja nie patrzę na to, co mają,  
ale

ale na to, co mi wola twoja czynić każe. Niech mówi świat skażony, a nie wiedzący o tym, że Królestwo Zydowskie acz szczupłe było, bo tylko sześćdziesiąt mil Polskich w zdłuż, a szesnaste w szerz miało, a przecież w nim Kapłani dziedziczyli czterdzieści miast, prócz gruntów obszernych, z rozkazu twego wymierzonych. Niech mówi: Kapłani teraz półowę Królestwa osiągnęli, ja na to nie patrzę: ale na to, co mi wola twoja czynić każe. Niech mówi świat skażony, nie bacząc, iacy byli Synowie Helego, których ty w Kościele twoim staro-zakonnym osadziłeś, niech mówi, że Kapłani dostatku swojego nie dobrze używają, ja się w sądy twoje wdawać, ani namaszczać: cóż w twoich potępiać nie będę; sprawiedliwości twojej to wszystko zostawuję, a czynić to będę, co mi wola twoja czynić każe: *Domine do, reddo, daię, oddaę, com ci winien, a ty do mnie Panie rzekniv, iakoż rzekł do Abrahama, ołtarze tobie stawiającego: ego merces tua magna nimis. Ja sam nagrodą twoją będę. Daię ci, oddaę Panie; daię, oddaę dzieściny, czynsze, wyderkaffy; a ty mnie dav, odday Panie samego siebie. Daię, oddaę ci z majątności moiej, a ty mnie dav, oddav majątność twoją w osiągnięciu błogosławieństwa. Daię ci, oddaę dobro znikome, a ty mnie oddav Dobro nad wszystkie dobra, Dobro, którym ty sam jesteś, wieczne; abym z Dawidem*  
mó-

mówił  
pars mea  
dziedziczy



KA

O oddan  
ciągn

Domine  
tuo? un  
min

3 Z P  
3 Z P

u człow  
na. Dlu  
gaia pra  
wdę, a  
długach  
które si  
wy y v  
Lacinni  
nazwan  
długów



O sprawiedliwości.

445

mówił: Psal: 72. v. 26. *Deus cordis mei, & pars mea Deus in aeternum*, Bóg serca mego dziedzictwo, Bóg częśćka moja na wieki,

Amen.

KAZANIE XLIV.

O sprawiedliwości.

O oddaniu długów przez pożyczanie zaciągnionych. Miane na Niedzielę 5. po trzech Królach.

*Domine nonne bonum semen seminasti in agro tuo? unde ergo habet Zizania? It ait illis: inimicus homo hoc fecit. Matth: 13.*

**Z** Porządku zamierzonego mówić mi przychodzi o wróceniu czyli powinności oddania długów, które człowiek u człowieka, Chrześcianin ma u Chrześcianina. Długi są dwoiakię, iedne które się zaciągają przez uczynioną fortunę bliźniego krzywdę, a obowiązują do nagrody, y o takich długach nie jest dzisiaj rzecz moja. Drugie, które się zaciągają przez kontrakt iaki godziwy y ważny, mianowicie przez kontrakt u Łacinników *mutuum*, w Polskim zaś języku nazwany: *pożyczaniem*; y o tychto oddaniu długów, a bardziey o powinności do oddania

nia, mówić zamysłam. Wszakże by się rzeczy nie gmatwały, a mówienie ogólne tych nie ganiło, którychby chwalić miało; przeto sprawiedliwy między takowemi dłużnikami uczynić trzeba podział. Jedni są, którzy, zaciągając przez pożyczenie długi, a czyniąc to z słusznych przyczyn, niezmyśloną mają wolą oddania ich swego czasu, owszem starają się o to. Drudzy są, którzy zaciągają długi przez pożyczenie, a to czyniąc, nie mają szczeręj woli oddania ich pożyczalnikom swoim; a jeżeli mieli niby wolą oddania, tedy ją odmie-nili, oddać niechęć, co winni; y chociaż pożyczalnicy rozmaitych używają sposobów, nie mogą jednak odebrać, co swego jest.

Wiedzieć o tym, że ja przeciwko pierwszym dłużnikom nic mówić nie będę, ani mogę; oni bowiem postępują sobie godziwie, roztropnie, y pożytecznie. Cała usilność moja jest przeciwko tymto drugim, przeciwko tym, którzy długi zaciągają, oddać zaś ani chcą, ani myślą. Takowym dłużnikom przełożę niezbyty obowiązek do oddania zaciągnionych długów. Uczynię im mocną uwagę tego obowiązku, gdyż zdać się, że go za nic mają; przy-naglę ich, pobudzę ich, do koniecznego wykonania tegoż obowiązku. Rozumiem zaś w Chrystusie Panu, że mi się to przedsięwzięcie powiedzie, gdy im dwoiakię przed oczy dobro stawię: dobro publiczne fortuny pośpoli-tej,

tey, które  
prywatne,  
tego dwoi-  
ce do odd-  
Niechęć in-  
kowanie  
miałli in-  
Dobre na-  
ku pośpoli-  
do myślen-  
bonu jeme-  
zaliame na-  
pochop do-  
gula, ych o-  
nieprzyzwa-  
fianiem ka-  
żników ni-  
tvoim, to-  
kie skazer-  
spolitey fu-  
gula, ych o-  
ładźcie, że  
ny słów z  
townym  
go wielce  
części (da-  
dziele mo-  
Człow-  
pożyczeń  
lem publi-  
I Kazania.

rey, które się do wszystkich odnosi, y dobro prywatne, które szczegulney tyeze osoby; a z tego dwoiakiego dobra dwie pobudki wiodące do oddania zaciągnionych długów wezmę. Niechcę inaczey tego czynić, tylko za pośredkowaniem słów założonych: *bonum semen seminasti in agro tuo... Inimicus homo hoc fecit*. Dobre nasienie, ile stokrotny pożytek przynosi ku pospolitemu wyżywieniu, daie mi pochop do myślenia o dobra fortunnym pospolitym: *bonū semen seminasti*, toż dobre nasienie, ile jest zasiane na pewnego Pana własney roli, daie mi pochop do myślenia o dobru prywatnym szczegulnych osób: *seminasti in agro tuo*. Człowiek nieprzyjazny chcący dobrą pżenicę skazić podsiaraniem kłkolu, zdaie mi się być obrazem dłużników niesprawiedliwych, którzy posępkie swoim, to jest nieoddawaniem długów, wielkie skażenie czynią tak dobra publicznego pospolitey fortuny, iako dobra prywatnego szczegulnych osób: *inimicus homo hoc fecit*. Ani sądzcie, żeby to domniemanie moje z przyczyny słów założonych lekkomyślne było; gruntownym go, y do przedsięwzięcia dzisieyszego wielce przygodnym pokażę, gdy na dwie części (daycie pilne baczenie) natępującą podzielię mowę.

Człowiek niechący zaciągnionych przez pożyczanie oddawać długów jest nieprzyjacielem publicznego fortun ludzkich dobra. Część I. Kazania. Ten-

Tenże człowiek jest nieprzyjacielem prywatnego dobra szczególnych osób: *bonum semen seminaſti... inimicus homo hoc fecit.* Część II. Kazania. Ad M. D. G.

### Część I.

Ubezpieczenie y pomnożenie publicznego fortunnego dobra, czyli fortun ludzkich w polspolitości wziętych, zawisło naypierwey od publicznego rządu, bądź on jest iedynowładny, bądź z wielu osób złożony. Ten rząd powinien mieć Woysko, Sądy, Trybunały, należyte podzielenie sposobów życia, ażeby iedni drugim do kawałka chleba nie przeszkadzali w prowadzeniu różnych sztuk y rzemieśl. Czytać o tym (bo mówić nie maź przyzwoitości) u Nierembergiusza, Kauzyna, Jusła, Liösiusza Hiszpana, Francuza, Belgi Politykdw. Łoż ubezpieczenie y pomnożenie publiczney fortuny zawisło od Obywatelów Królestwa, Prowincyi, Miast pod władzą zostających. Ci bowiem wzajemnie fortunę swoją pomnażają, ubezpieczają, (co jest oczywista y iawna) gdy z sobą w kontrakty godziwe y ważne wchodzią. Takowe, kontrakty są kupowania, przedawania, wyderkaffów, czynizów, spólnych zarobków, naymowania, arendy, y inne; o których roku przeszłego wiele uczynilem Kazan. Wszakże gdy ja między innemi kontraktami uwazam ów kontrakt, w Ewangelii nie

na iedn  
Chryſt  
um, po  
uważam  
ianych  
męstw  
dniew  
zatrzym  
fortunne  
zdaie m  
czyniach  
dostatecz  
ny; kon  
ieżni, k  
dzenia  
przywią  
Boſkie,  
przyczy  
szę, iż k  
naypom  
publiczni  
czył sob  
kawałka  
gę do cz  
które się  
on nie m  
dłować,  
czyli (ia

X. Balsa



na jednym miejscu zachwalony, ówżem od Chrystusa u Łukasza przykazany: *date mutuum*, pożyczajcie tym, którzy potrzebują; gdy uważam kontrakt pożyczania pieniędzy lub innych rzeczy, śmiem mówić, iż ten kontrakt między wizerunkami kontraktami naysgodniejszy, naypożoebniejszy do skojarzenia, zatrzymania, pomnożenia dobra pospolitego fortunowego; a w tym zdaniu moim na trzech, zdaie mi się mocnych, zasadzam się przyczynach. Kontrakt pożyczania daie wszelką dostateczność dłużnikowi do nabycia fortuny; kontrakt pożyczania skarbi ludzkie przyjaźni, które są wielce zgodne do utwierdzenia fortuny; kontrakt pożyczania ma przywiązane sobie wielkie błogosławieństwa Boskie, y sprowadza ie na ludzie. Z tych przyczyn roztropnie łądżę, y bezpiecznie wno, szę, iż kontrakt pożyczania naysgodniejszym, naypomysłniejszy jest do uszczęśliwienia publiczney fortuny. Daymy, że kto pożyczł sobie pieniędzy, aby się niemi dorobił kawałka chleba; przeto samo ma otwartą drogę do czynienia wszelkich kontraktów, przez które się ludzie panoszyć zwykli. Bo czyliż on nie może za te pieniądze kupować, handlować, na czynsz się umawiać, na wyderkaff, czyli (jak mówicie) przez zastaw trzymać,

Ec

nay-

*X. Balsama Przygod: Tom V.*

naymować, arendować? Oto zgola kontrakt pożyczania jest bramą do wszystkich kontraktów, przez które na fortunę robią ludzie; jest zbiorem wszelkich sposobów do nabycia dobrego mienia, jest źródłem wszelkich fortunnych wynalazków. Czyliż ieszcze takowy człowiek nie ma dostateczności, aby sobie porządną y przyzwoitą uczynił wygodę, aby wszystkie zapomógł potrzeby? może y pieniądze robić, y odzienie, wyżywienie, żonę, dzieci, czeladkę z tego opatrywać. Ma drzewo, czemużby z niego tych owoców zbierać nie miał? a tym drzewem jest kontrakt pożyczania. Ztąd zaś zdaie mi się ten kontrakt jest chwalebniejszy, iż nie tylko dostateczność przynosi do nabycia fortuny, ale przynosi dostateczność do nabycia przyłtoynego y porządnego.

Uważałem, dla czego się to dzieie, iż wielu jest odważających się na kradzieże, na krzywdy, na publiczne lubieżności y rozboie, aby ztąd dobre mienie y wygodę swoją mieli; między innymi ta mi nie polednia przysła przyczyna, bo wielu jest ludzi nędznych, nie mających się czego iąć. Choćby się czego chcieli, choćby robić chcieli porządnie, nie mają do tego zapomnienia, bo ich niechcą bliźni zaratować, niechcą pożyczyc im pieniędzy, ztąd oni wpadają w wściekłą rozpacz, y czego godziwemi sposobami dopiąć nie mogą.

ga,

ga, nie  
toto iel  
Pauper  
dobny  
zyastyk  
ore imp  
Kontra  
zabiega  
ne raze  
Boga:  
cl: it, v  
klo, nie  
tunne z  
szącym  
honoris  
wypuś  
moie c  
Eklezys  
Dru  
znakor  
czność  
żytki,  
spieczy  
przyie  
wśelk  
Jawny  
pierw  
z nich  
pienią  
wa cre

gą, niegodziwemi, nieporządnemi szukaia. Y  
to jest; co mówi Salomon: *Prov: 28. v. 3.*  
*Pauper... similis est imbri vehementi*; ubogi po-  
dobny jest deszczowi gwałtownemu; a Ekle-  
zyastyk: *Cap: 13. v. 30. nequissima paupertas in*  
*ore impii*; złe ubóstwo w uściech złośnika.  
Kontrakt pożyczania tey nieprzystoyności  
zabiega; sprawuie to, aby ubóstwo zapomożo-  
ne razem z przystoynością chodziło według  
Boga: *paupertas & honestas a Deo sunt. Ec-*  
*cli: it, v. 14.* jest drzewem, iako się wyżej rze-  
kło, nie tylko owoce fortune ale owoce for-  
tunne z uczciwością y przystoynością przyno-  
szącym: *quasi vitis fructificavi... mei fructus*  
*honoris & honestatis*; ia iako winne drzewo  
wypuściłam wdzięczną wonność, a kwiatki  
moie owoce. i czci y uczciwości; Rowa są  
Eklezyastyka. *Cap: 24. v. 23.*

Druga własność kontraktu pożyczania jest  
znakomitsza; iż nie tylko on ludziom dostate-  
czność fortuną niesie, ale też maiętność, po-  
żytki, zyski utwierdza; stateczne czyni, ube-  
spiecza. Za pewną rzecz macie, iż iedność ferc  
przyacielska wielu pomaga do utwierdzenia  
wszelkiego mianowicie fortunnego dobra.  
Jawnym bowiem tego dowodem jest nay-  
pierwey Salustius, potym Ambroży Święty, a  
z nich obydwóch *Fæderatum Belgium* na  
pieniądzach swoich wybiła: *concordiâ res par-*  
*væ crescunt; discordiâ maximæ, dilabuntur*

Zgodą, pokojem przyjacieliskim rzeczy małe wzrastaia, wspaniałemi się staia; a naywiększe, naywspanialsze przez wzajemne niezgody y nieprzyjaźni giną. Któryż proszę kontrakt do ziednania przyiaźni, do obowiązania sobie bliźniego jest sposobniejszy, iak kontrakt pożyczania? kontrakty kupowania, sprzedawania, czynszu, najmowania, arendy y inne tym podobne, nie mają tey dzielności, aby z istoty swoiey wdzięczność y przyjacieliski obowiązek w sercach ludzkich szczepiły, bo w tych kontraktach polpolicie idą pieniądze za rzeczy, albo rzeczy za pieniądze. Istota tych kontraktów na tym się zasadza: *do ut des, facio ut facias*, to za to, darmo nic; a chociaż te kontrakty mogą być przyczyną do zabrania przyiaźni wzajemney, to się jednak dzieie przypadkowym sposobem, dzieie się to z przypadku tylko a nie z pobudki. Kontrakt zaś pożyczania z istoty swoiey zdaie się być do tego sporządzony, ażeby serca ludzkie wdzięcznością y przyiaźnią łączył y wiązał: bo ten kontrakt z pożyczonych ile pożyczonych naprzykład pieniędzy żadnego zysku nie szuka, ani mieć może, iako Chrystus Pan w Ewangellii rozkazał: *Luc. 6. v. 35. date mutuum, nihil inde sperantes*, pożyczajcie, żadnego zysku, żadnego naddatku nie biorąc, ani też pragnąc. Cały tedy pożyczania zysk wdzięczność dobrey chęci w sercu dłużnika y skarbieńie afektu.

Ani



Ani mi zarzucaycie: wszakże z pożyczanych pieniędzy prowizye biorą, które są zyskiem; a iakże to będzie, co Chrystus mówi: *nihil inde sperantes*? bo ten zarzut zaprawdę trudny przed szczęścią mieściącami uspokoiłem, gdy o kontrakcie niegodziwym lichwiarskim trzy Kazania powiedział, a pamiętam, nauczałem, iż są takie kontrakty, które godziwie zysk z danych bliźniemu pieniędzy przynoszą, iaki jest kontrakt wyderkassu, gdy kto daie bliźniemu pieniądze, a majątność jego bierze, y używa iey; co Polacy zowią rzecz nie właściwie, zastawem. Taki ieszcze kontrakt jest czynszowy, gdy kto daie bliźniemu pieniądze na majątność, y nie bierze majątności, ale tylko z niey prowizyą bierze, bądź że ona w rzeczach, bądź w pieniądzach prawem wyznaczonych będzie, iak się umówią. Taki ieszcze kontrakt jest spółnego zarobku, gdy kto daie pieniądze kupcowi na spółny zarobek, albo na stratę spółną. Wszakże te kontrakty różne są cale od kontraktu pożyczania? one z istoty swoiey należą, iako się nauczało, do kupowania y przedawania, bo w kontrakcie wyderkassu kupuje się na czas nieiaki majątność, w kontrakcie czynszu kupuje się prawo do brania niektórych pożytków z cudzego dobra, w kontrakcie spółnego zarobku jest istota kupieństwa; kontrakt zaś pożyczania pieniędzy nie ma w sobie ani kupna ani przeda-

ży, dla tego nie nad liczbę danych pieniędzy zyskać nie może: *lucrum ex mutuo ratione ipsius mutui usura est*, zysk z pożyczanych pieniędzy za same pożyczanie brany lichwiarski jest, słowa Benedykta XIV. y w wszystkich Teologów, chyba żeby do kontraktu pożyczania iaka tę przyczyna zewnętrzna przypadkowa: *titulus extrinsecus mutuo*, iak mówią Teologowie, przywiązała: takich przyczyn pięć pokazałem, a między niemi pierwszeństwo trzymają: *lucrum cessans*, *damnum emergens*, zysk uślaiaący, a szkoda wynikająca, gdy tę, która z tych przyczyn trafi w okoliczności pożyczania, w ten czas godziwy jest naddatek nad liczbę pożyczonych pieniędzy; bo się nie za pożyczanie w ten czas bierze, ale z przyczyny cale różney od pożyczania, za *damnum emergens*, za szkodę wynikającą, za uślaiaący pożytek. Ale na co ia mam szczupłością mówienia to ćmić, co potrzebuie obizérnego tłumaczenia, y co się iuż w obszérney ialności podało do wiadomości? teraz się tylko trefunkowym sposobem rzekło o tym, aby się pokazało, iż kontrakt pożyczania jest właśnie dziełem miłości bliźniego, żadnego innego zysku nie szuka y nie ma, tylko w sercu bliźniego affekt skarbi, y za posrzedkowaniem wdzięczności zobopólną czyni przyiaźń, a ta z strony swojej wielce pomaga do utrzymania, do utwierdzenia dobra pospolitego: *concordiâ res parvæ crescunt*. Prócz

Pró  
dostatec  
że przez  
utwierd  
mitlżą  
sprowa  
wicie w  
mówi B  
mutuum  
us in on  
num ni  
żni potr  
twój n  
czego s  
szy u  
potrzeb  
mensura  
supereff  
to czy  
Bóg w  
natłocz  
potrzeb  
się pok  
leśwa,  
gośław  
spolite  
zgodni  
wiepia  
czania  
czność

Prócz tego, że kontrakt pożyczania daje dostateczność do nabycia fortuny; prócz tego, że przez przyiaźń, którą sprawuje, pospolitą utwierdza fortunę, jeszcze (co jest nayznakomitszą własnością jego) wielkie na ludzie sprowadza błogosławieństwa Boskie, mianowicie w doczesnych rzeczach. Wszakże tak mówi Bóg *Deutoronomii* 15. v. 8. *Et* 10. *dabis mutuum... ut benedicat tibi Dominus Deus tuus in omni tempore, Et in cunctis, ad quae manus miseris.* Pożyczył, czego baczył, że bliźni potrzebuie, aby tobie błogosławił Pan Bóg twój na wszelki czas, y na wszyscykim, do czego sięgniesz rękę. Y Chrystus Pan rzekłszy u Łukasza 8: *dote mutuum, pożyczajcie potrzebującym, wnet przydał: Cap: 6. v. 38. mensuram bonam Et conseruatam Et cogitatam Et supereffluentem dabunt in sinum vestrum,* jeżeli to czynić będziecie, wiedźcie o tym, że wam Bóg wszystkiego dawać będzie miarą dobrą, natłoczoną, potrzebioną, opływającą. Nie potrzeba więcej, z tych Bów Boskich dosyć się pokazuje, iż kontrakt pożyczania, w Królestwa, Prowincye y Miasła wprowadza błogosławieństwa Boskie, y przez nie dobro pospolite pomnaża. Sądźcie tedy, cóż może być zgodniejszego, sposobniejszego do uszczęśliwienia dobra pospolitego nad kontrakt pożyczania? który dając pomoc, czyli dostateczność przyniża fortunę, to mnieysza; ie-

dnając przyjaźń utwierdza fortuny, to większa; sprowadzając błogosławieństwo Boskie, dopełnia dobro polspolite, to naywiększa. Sądźcie, co może być zgodnieyszego nad ten kontrakt do utrzęsliwienia dobra polspolitego?

A jeżeli mi radzi na to przyzwalacie, iakoż musicie: proszę was, sprawiedliwą zapaleni gorliwością razem zenną obruszcie się przeciwko niesprawiedliwym dłużnikom, którzy zaciągniętych przez pozyczenie długów oddać niechęć y nie myślą. Oni bowiem tą dobrą publicznego fortunnego zuchwałemi potłumicielami, zawisnemi nieprzyjaciółkami. A kto nie nazwie Samsona nieprzyjacielem Filistynów, postępek jego zważywszy? Gdy oslepionemu y w więzienie wtrąconemu Samsonowi poczęły wzrastać włosy, a Duch siły, który go odstąpił za wyjawieniem tajemnicy, powrócił do niego, w ten czas on iął się rękoma swemi dwóch filarów, na których stała obfzerna Sala Xiążąt y Panów Filistyńskich pełna; obruszył ie, złamał, salą zawalił, y wśzystkich w niey przytomnych zabił. Ktoż z tego postępku Samsona nie osądzi nieprzyjacielem Filistynów? czemu? bo wśzystkich zabił; iakże to? bo filary utrzymujące salą obalił, a zatym poszła wśzystkich zguba. Oddalcie na stronę podobieństwo, weźcie przed się rzeczywistość. Dłużnik, który zaciągniętych przez pozyczenie długów oddawać nie-

niechce y  
żeli nie ten  
lite fortun  
ruinuje? a  
dobra. Nie  
lem zawisn

Podpor  
trakt pozy  
czyn pokaz  
psuje, łami  
telności y n  
trakt wśzys  
wśstret nie  
wchodzili,  
im nie wy  
czy pozwe  
co się dzie  
z dłużnikau  
ga, iż nie  
podobny  
szym ludz  
iż ten poz  
się klóci  
potym po  
iż ten po  
wielkich  
niechcem  
kupować  
gich fałs  
wskórak,



niechce y nie myśli, co on inzego czyni? jeżeli nie ten filar, na którym się dobro pospolite fortunne znamienicie wspiera, obala y ruiniuje? a zatym prowadzi ruinę pospolitego dobra. Nie mamże go nazywać nieprzyjacielem zawisłym dobra pospolitego?

Podporą do pospolitey fortuny iest kontrakt pożyczania, iako się to z trzech przyczyn pokazało; dłużnik zaś on ten kontrakt psuie, łamie, ruiniuje; bo postępkiem nierzetelności y niewierności swoiey hydzi ten kontrakt wszystkim ludziom, żeb, od niego wstręt mieli; sprawuie, żeby w niego nie wchodzili, żeby potrzebującym bliżnim swoim nie wygodzili, pieniędzy lub innych rzeczy pożyczać niechcieli; uważając bowiem, co się dzieie z innemi pożyczalnikami, iż oni z dłużnikami swoiemi sprawy dóysć nie mogą, iż nie mogą odebrać swego, przelękną się podobnych okoliczności, y nayspotrzebniejszy ludziorz pożyczać nie zechcą. Widząc, iż ten pożyczalnik z dłużnikiem swoim długo się kłóci w prawie, rzeką: nie pożyczę; co mi potym po ratuśzu świēcić oczyma? widząc, iż ten pożyczalnik z dłużnikiem przyszedł do wielkich niesnasek, rzeką: nie pożyczemy, niehcemy sobie za pieniądze nieprzyjaciela kupować. Widząc, iż ten pożyczalnik po długich fałsółach z dłużnikiem swoim nic nie wskóral, iż wszystko zginęło, y to przepa-  
dło,

dło, co na prawołożył, rzeką: a co nam potym, żebyśmy w niebezpieczeństwo krwawą naszą pracę wdawali, y niepokoiu, zgryzoty y szkody szukali? zgiń przypadni wszystko. Y gdyby ten wstręt dał się iakiey zdrowey radzie naprostować, ależ bóg się nie da; boiażn zawodu pieniędzy mocniejszy będzie, a niżeli wszystkie rady. Bóg wie, iakie wymówki wymyslać będą, aby nie dali, a wreszcie iawnie się z wstrętem y niecierpliwością wydadzą. Mamże ia przeciwko tak nieużytem nassawać? Mamże upór ich pogramiać? mamże wołać na nie: co przebóg czynicie? tak pożytecznego dobru pospolitemu kontraktu zaniedbywacie? Chęćbym co chciał mówić przeciwko tym nieużytem, boję się, żeby mi się nie złożyli Augustyna wyrokiem: *nimum praeceptum est, qui transire contendit, ubi conspexit alios cecidisse*, znak zuchwałego, tam ślepo bieżęć, gdzie inni szkodliwie upadają. Dla tego pominałszy tych, którzy pożyczają obawiają się. Całą przyczynę: iż ten filar dobru pospolitego, to jest kontrakt pożyczania upada, na tych zwalam, którzy długów przez pożyczanie zaciągnionych oddawać niechcą. Przez nich dzieie się to zgorwienie, ten wstręt od pożyczania, ta ruina podpory pospolitego dobru.

Ale o niedolo! gdybyć sam ten filar upadł, mnieyby żalu było; lecz iak sala z Filistynami za wzruszeniem podpory, tak dobro pospolitego

spolite fort  
w ruinę idzie  
fortuny, do  
fitych blog  
wielu, któ  
pożyczono  
giemi? pew  
chleba. Te  
ten kramy  
Azaby tak  
w którym  
niem pieni  
ratowano?  
wpół darn  
wikłali, o  
zgebę mie  
przyiaźni  
dzoney, k  
tnemi, gd  
tego potra  
przypadki  
ży, y inne  
dy? Pew  
pożyczani  
przywiele  
wadzi bl  
upadło p  
ra iego;  
czania o  
którzy d

spolite fortunne za uśnaniem tego kontraktu  
w ruinę idzie. Zagradza się droga do nabycia  
fortuny, do pozyskania ferc ludzkich, do ob-  
fitych błogosławieństw Boskich! azaby tak  
wielu, którzy są teraz ubogiem, gdyby im  
pożyczono na dorobek pieniędzy, było ubo-  
giemi? pewnieby się dawno dorobili kawałka  
chleba. Tenby miał folwarki, ten kamienice,  
ten kramy pełne, ten piwnice dobre y liczne.  
Azaby tak wielu wypadło z szczęścia swego,  
w którym przedtym byli, gdyby ich pożycz-  
niem pieniędzy w ten czas, gdy się zachwiali,  
ratowano? oto zbankretowali; oto wszystko  
w pół darmo sprzedali, by się z ciężarów wy-  
wikłali, oto prawie żebrzą chleba, którego  
zgębę mieli. Azaby między temi nie było  
przyjaźni na wdzięczności obowiązku zafa-  
dzoney, którzy są teraz między sobą niechę-  
tnemi, gdyby im wygodzono pieniędzmi, gdy  
tego potrzebę mieli? Azaby te nieszczęśliwe  
przypadki były, nieurodzaju, ognia, kradzie-  
ży, y inne, szczęście pospolite psujące przygo-  
dy? Pewnieby tego nie było, gdyby kontrakt  
pożyczania kwiłnął między ludźmi, który z  
przywileju Boskiego rozmaite za sobą pro-  
wadzi błogosławieństwa. Wszystko uśnęło,  
upadło pospolite szczęście, bo upadła podpo-  
ra jego; upadła podpora, bo kontrakt poży-  
czania ohydźli, wstręt od niego uczynili ci,  
którzy długi przez pożyczenie zaciągają, a od-  
dać

dać ani chęć, ani myślą. O lotrowie! o nie-  
przyjacięle publiczney fortuny! *inimicus ho-*  
*mo hoc fecit.*

## Cześć II.

**Y** Szkoda publiczna, y to nieślawne nazwi-  
sko nieprzyjaciela publicznego dobra, mia-  
łoby mocno pobudzić tych do oddawania,  
którzy zaciągają przez pożyczenie długi, a od-  
dawać ich niechęć, y nie myślą. Wszakże  
gdy się podobni do Neronów z publiczney  
zguby śmieją; czy się przynajmniej ruinie  
dobra prywatnego przerazić dadzą? Nie mō-  
wię ja nie, o tym, że przez takowych ludzi  
dobro prywatne pożyczalnika, upada; nie  
wspominam, iż pożyczalnik z tey przyczyny,  
że mu długów nie oddają, może przyść do  
wielkiey nędzy; nayspierwej pocznie się upo-  
minąć, co mu z wielką przykrością przyidzie;  
potym się musi prawować, a małoż mu pra-  
wo poznać pieniędzy, zwłaszcza, gdy niespra-  
wiedliwie zaydą odwołki? Daley musi poży-  
czyć w potrzebie, a podobno lichwę płacić  
od pożyczenia; daley przyidzie apprehensya,  
że ani sprawiedliwości dōyść, ani przy stanie  
dawnego swego szczęścia zostać się może. Da-  
ley natłapi strata zdrowia przez zgryzotę albo  
pijaństwo, do którego się pospolicie tacy uda-  
ją, chcąc zalać melancholią. Daley pōydzie  
zaniedbanie wszystkiego domu, żony, dzieci,  
gospo-

gospodarstw  
nędza. Nie  
w oddaniu  
tniej nędzy;  
wać swego;  
bo mu nie  
zubożał prz  
zy zawiedzi  
nie wziął.  
wadzonv,  
też on swoi  
w oddaniu,  
odebrać f w

Ale cōż  
miniam tego  
zgubą dobr  
nie tycze d  
dliwych; k  
brem posp  
to im prze  
dobra pry  
własnego;  
własney n  
wzięcia sp  
cagnionyc  
dżają fobie  
tych, któr  
pomocy y  
każdy albo  
aby im nie



gospodarstwa, spósobu życia, na końcu oświaty  
nędza. Nie byłoby tego, gdyby wierność była  
w oddaniu długów. Ten szlachcic w ośla-  
tniey nędzy; czemu? bo nie może wyprawo-  
wać swego; ten kupiec zbankrutował, czemu?  
bo mu nie oddali dłużnicy; ten rzemieślnik  
zubożał przy kunszcie swoim, bo go kilka ra-  
zy zawiedziono; robił wiele, mało albo nie  
nie wziął. Ten za długi do więzienia zapro-  
wadzony, czemuż się to tak zadłużył? Miał  
też on swoich dłużników, ale że go zawiedli  
w oddaniu, musiał sam pożyczać, nie mogąc  
odebrać swego, y na to nieśczęście przyszedł.

Ale coż ja? miałam to wszystko, nie wspo-  
minam tego; zami czani o tym, bo to acz jest  
zgubą dobra prywatnego ale obcego; nie to  
nie tycze dłużników upartych y niesprawie-  
dliwych; którzy, iako się rzekło, nawet do-  
brem pospolitym pogardzają. Raczey tedy  
to im przykładam, iż oni są nieprzyjaciółni  
dobra prywatnego, nie obcego, ale swego  
własnego; a to, ieżeli choć kropelkę miłości  
własney mają, ma ich pobudzić do przedsię-  
wzięcia sprawiedliwego oddania długów za-  
ciągnionych. Naypierwey tacy ludzie zagra-  
dzą fobie drogę, aby w potrzebach rozma-  
itych, które na nie przyjść mogą, nie mieli  
pomocy y wygody z pożyczania pieniędzy;  
każdy albowiem będzie się wiarował pilnie,  
aby im nie pożyczał, wiedząc o zawodzie, iaki  
uczy-

uczynili jednemu y drugiemu przedtym pożyczalnikowi. Jako bowiem wiernemu wiedzącym powierzają więcej iak mówi Chrystus Pan: *Matth: 25. v. 21. quia super pauca fuisti fidelis, super multa te constituam*, gdyż nad małym był wiernym; nad wielęm cię posłanowię; tak niewierność wiedzonym zagradza drogę do drugiego pożyczania. Tacy ludzie tracą przyjaźń y dobre imię; stanie się bowiem, iż pożyczalnicy przykrzyć się im poczną o swoje, oni zaś poczną obiecywać oddanie, potym uciekać od nich, potym kryć się przed niemi, potym z gniewem ich przyjmować, y z obelgą zbywać. Urażeni zawężną gniew przeciwko nim, przed innemi skarżyć się będą podobno potwarzając; różnie się to między wielę, Bóg wie, co o nich gadać ludzie będą, y prawie palcem ich sobie wytykać; o iaką ohydę! Tacy jeszcze ludzie tracą pokój wewnętrzny; mówi Święty Chryzostom w Homilii o Łazarzu: *scrutare intima eorum*, weryzi w serca ich, w umysł ich; a wzdyc w nim nawalność iak na morzu: *ecce tempestas*; ustawicznie się gryzą, spać nie mogą; wesołość ich, którą czasem zmyslaią, podobna do drzewa zakwitłego; które po części spruchniałe, po części od robaków stoczone. Wreszcie tacy ludzie podają w niebezpieczeństwo zbawienie swoje; mówi bowiem Augustyn Święty: *non remittitur peccatum, donec restituatur ablatum*,

latum, grze  
ki nie odda

Okrzyk  
dliwi dłużn  
wiedł słow  
że? powie  
przydał to  
grzechów  
co winien,  
nie możem  
słynie; y i  
iż mi niew  
się chwale  
tos tept ch  
nie dodał  
na tę niepi  
Nie możec  
umysł? p  
szy mówie  
staracie, i  
was Bóg  
wangelicz  
cować nie  
moglibyś  
żne rzecz  
beysć me  
pożywier  
gdybyście  
cinali, zap  
obstusze c

latam, grzech im nie będzie odpuszczony, po-  
ki nie oddadzą, co cudzego.

Okrzykniecie mię tu podobno niesprawie-  
dliwi dłużnicy, mówiąc: nie wiernieś przy-  
wiódł słowa Augustyna, inaczej tam stoi. Jak-  
że? powiedzcież? mówicie: Augustyn tam  
przydał to słowo: *dum potest*; nie będzie miał  
grzechów odpuszczenia, póki nie odda tego,  
co winien, gdy oddać może, *si potest*; a my  
nie możemy oddać. Prawda, jest to w Augu-  
stynie; y iużże nadeimną tryumfujecie, zada-  
jąc mi niewierność? mówcie co chcecie, a ia  
się chwale z Pawłem: 2. Cor: 12. v. 16. *dolo-  
ros cepi* chytrością was podszedłem, umyślnie  
nie dodałem: *si potest*, abym was wyciągnął  
na tę niesprawiedliwą wymówkę: *nie możemy*.  
Nie możecie? nie powiemże tego, co mam w  
umyśle? powiem, bo Ducha mi przenajświęt-  
szy mówić każe: nie możecie, bo się o to nie  
staracie, bo tego sposobu życia, do którego  
was Bóg wezwał, nie pilnujecie, z owemi E-  
wangelicznymi próżniakami: *statis otiosi*, pra-  
cować nie chcecie; gdybyście się starali pilnie,  
moglibyście oddać. Nie możecie, bo na pró-  
żne rzeczy, bez którychby się przysioy nie o-  
beyść mogło, tracicie wiele. Zbytkuiecie w  
pożywieniu, w siojach y innych rzeczach;  
gdybyście te zbyteczne wilki z drzewa poob-  
cinali, zaprawdę powiadam wam, miałibyście  
obfitze owoce fortune; a niemi wypłacili-  
byście

byście długi. Nie możecie, bo się często upi-  
iacie, a piiana głowa do starunku gospodar-  
skiego nie waży; staćcie się przez pijań-  
stwo niemymi bałwanami, a wszystko wni-  
wecz idzie; gdyby trzeźwość była, inaczejby  
szły rzeczy. Nie mówcież mi tedy: nie mo-  
żemy oddać, ale raczej: oddać niechcemy; bo  
gdybyście chcieli, pewniebyście mogli, y zape-  
wne możecie, byleście się starali, umiarkowa-  
li, y trzeźwość zamilowali. Ani mniemajcie,  
że, co mówię, jest radą tylko; wiedziecie, że to  
jest przykazaniem Boskim; bowiem według  
przykazania Boskiego powinniście mieć szcze-  
rą wolę oddania tego, co cudzego jest; zaś tey  
szczerości woli waszey dowodu nie pokaże-  
cie, iezeli się nie imiecie starania, pomiarkowa-  
nia, y trzeźwości.

Rzeczcie: dawnośmy się do takowego  
spofobu życia przyuczyli, trudno nam od-  
wykać, trudno się teraz miarkować, utrzymy-  
wać, róbć. Ja na to *trudno* to tylko odpo-  
wiadam, co mówi Chrystus: *Matth: u. v. 12.*  
*od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo*  
*niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy pory-*  
*wiają je.* Nie będzie trudności? nie będzie  
zwycięstwa; nie będzie korony. Rzeczcie:  
choćbyśmy się starali, miarkowali, nie podo-  
bna nam oddać wszystkiego, bośmy więcej,  
jak możemy oddać, zaciągali. W tym za-  
prawdę wielka wasza pokazuje się nierostro-  
pność,

pność,  
włożyli  
cie się, a  
może, że  
nie wca-  
wam bę-  
by staran-  
pożyko-  
ści długi  
dowode-  
szę do  
wniałyb-  
waszym  
zienie, r

Zwa-  
dłużniku  
stusa, sm-  
y mów-  
chalz de-  
postano-  
zales uż-  
wiem te-  
trzymar-  
Święty  
moją ka-  
by mię-  
niey po-  
fere r-  
wielstw

X. Bał-



prość, że nie mogąc udźwignąć kamienia, włożyliście na siebie cetnary; wżakże staraycie się, a przy błogosławieństwie Boskim być może, że te z siebie zwalicie ciężary; a jeżeli nie wcale, przynajmniej w części, a błogo to wam będzie y dzieciom waszym. A chociażby starania y inarkowania wasze tak się nie poszykowały, żeby wam nie przyzło y w części długu znieść; tedy przynajmniej byłyby dowodem szczerey, nie zmyśloney woli waszey do oddania tego, co cudzego jest, y upewniałyby Kapłana o dobrym przedsięwzięciu waszym, aby wam bezpiecznie dał rozgrzeszenie, mianowicie ostatnie.

Zważywszy to wszystko niesprawiedliwy dłużnik, staw sobie przed oczy Jezusa Chrystusa, śmiercią swoją splacającego długi nasze, y mów do niego: wiem Święty Panie, iż kochasz dobro pospolite fortuny ludzkiey, przeto postanowiłeś kontrakt pożyczania, y przykazalesz używanie iego: *date mutuum*; on bowiem jest nayzgodniejszy szrodkiem do utrzymania tego dobra pospolitego. Mamże Święty Panie ten szrodek niesprawiedliwością moją kazić y hydzić wszystkim ludziom? Cóżby mię do tey złości wiodło? co by mi się w niej podobać miało? też czy pospolite, toż ferc rozłączenie, toż oddalenie błogosławieństw Boskich, które za przestaniem kontraktu

Ff

traktu

X. Balsama Rzygod: Tom V.

traktu pożyczania nadchodzi? ale wzdyc te wszystko jest pobudką do bojaźni, a nie przy czyną upodobania serdecznego. Wiem mój Panie! iż przez tę niesprawiedliwość dobro prywatne pożyczalnika ginie; traci on fortunę, zdrowie y częstokroć wszystko. Cóż mi winien, że go tak dręcę? za toż go dręcę, że mi uczynił łaskę? za toż ja go chcę zgubić, że on mnie chciał zapomoc? za toż na niego tak jestem niemilosierzny, że on nademną pokazał miłosierdzie? Mój Boże! do czegoż mię ta niewdzięczność wiedzie! gorzszym mi czyni od dziakiey bestyi, która dobrodziejstwami łaskawieie, a dobroczynięc kocha. Ale choćby mię mój Panie! ani dobro publiczne, ani dobro prywatne cudze nie tykało; czyliż nie widzę, że ta niesprawiedliwość moja dobro własne moje zupełnie gubi? zagradza mi drogę do wspomóżenia potrzeb moich przez pożyczanie dalsze, to mnieysza; psuie mi sławę y dobre imię, to gorza; dużej moję wydaie na zatrąę, to naywiększa szkoda. Mój JEZU! tyleż to duża moja krwią twoją odkupiona waży, ile długi niesprawiedliwie zatrzymane? O iak duża droga! o iak długi względem niey tanie! a zapewne, gdy nie mam szczeręy woli ich oddania, dużej moję nieoszacowaną tak tanio przedaie. Ah wodzu ukrzyżowany! wypro wadź mię z tego Labiryntu! o Panie sprawiedliwy długi moje

wy-

wypłaca  
wiązki  
iąc, dok

✠ S

KA

O nagra  
uczy

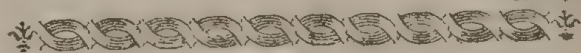
Dixit J  
mile e

✠ D

pujące  
grode  
wiwizy  
wszech  
cznych  
dzone,  
się Kaz  
sięwzię  
uważa  
iż Golt

wypłacający! błogosław mi, abym ja obowiązki sprawiedliwości świętey wykonywając, duszę moję zbawiennie ołowodził,

Amen.



## KAZANIE XLV.

### O sprawiedliwości.

O nagrodzeniu szkody, cudzey fortunie uczynioney. Miane na Niedziele

Starożapustną.

*Dixit Iesus discipulis suis parabolam hanc: simile est Regnum celorum homini Patri-familias. Matth: 20.*



Dzisiaj mówię mi przychodzi o nagrodzie szkody cudzey fortunie przez krzywdę uczynioney. Na dwie następujące Niedziele nagrodę krzywdy ciała, y nagrodę krzywdy duszy odkładam, co odprawiliśmy. powinności Chrześcijańskie w powszechności wzięte: z trzech cnot Teologicznych, y czterech Kardynalnych wyprowadzone, o których przez cztery lata mówialiśmy Kazania, zakończę. Był zaś rzecz przedsięwziętą dzisiaj odprawił, do tego końca całę uważam Ewangelią. Uważam naypierwey, iż Góspodarz Ewangeliczny nieodwłócznie te.

z samego dnia, którego zieduani do winnicy robotnicy pracowali, nagrodę pracy im powiną oddać: *cum sero factum esset, dicit: .. voca operarios, & redde illis.* Uważam powtóre, iż gdy temu Gospodarzowi niektórzy zadawali niesprawiedliwość, iakby od niego ukrzywdzonemi byli, on dobrze się im usprawiedliwił, prawdziwie pokazując, że nikomu krzywdy nie uczynił: *amice, non facio tibi injuriam.* Uważam w reszcie, iż ten gospodarz należyty porządek w oddawaniu zachował, temu samemu, któremu należało, a nie komu innemu oddawał: *tolle, quod tuum est, & vade.* Według tych trzech Ewangelicznejey przypowieści uwag, na trzy części następującą podzielię mogę. Miewcie już pilne baczenie.

Przełożę naypierwey, iż krzywdziciel obowiązany jest, ażeby koniecznie y nieodwłócznie cudzey fortunie uczynioną nagrodził szkodę: *cum sero factum esset, dicit... voca operarios, & redde illis.* Część I. Kazania.

Daley wytknę tych krzywdzicieli, którzy się chytrze wymuią od tego obowiązku, a chcąc się niby usprawiedliwić przed ludźmi tych słów Gospodarza Ewangelicznego kłamliwie używają: *non facio injuriam.* Część II. Kazania.

W reszcie dam przestrożę przeciwko ożukaniu czyli myłce, która się częstokroć trafia w nagrodzie krzywdy cudzey fortuny: *tol-*  
le,

to, quod  
Ad M. L.

O Bow  
gro  
nioney.  
niecznie  
nagrodz  
nie ośla  
który za  
żadną w  
dnym c  
go; a t  
obowią  
jest taki  
cielowi  
od tego  
interesa  
rzeczy  
vare ju  
quens e  
cui, sit  
siągnął  
wać, a  
czynił  
jest cię  
sprawie  
ogłoszo  
szcze p



is, quod tuum est, Et vade. Część III. Kazania.  
Ad M. D. G.

## Część I.

**O**bowiązek, który ma krzywdziciel do nagrodzenia szkody cudzey fortunie uczynionej. wyciąga tego, iako się rzekło, aby koniecznie, wyciąga tego, aby nieodwrotnie nagrodzona była cudza szkoda. Ktoż bowiem nie osądzi koniecznym być ten obowiązek, który zadaie potrzebę naywiększą, potrzebę żadną władzą nie zniesioną, potrzebę w żadnym czasie nie ustającą do wykonania swego; a ten obowiązek, którym krzywdziciel obowiązany do nagrody uczynionej szkody, jest takim obowiązkiem. Zadaie on krzywdzicielowi potrzebę do oddania naywiększą, gdyż od tego oddania zawisi naywiększy interes, interes zbawienia iego. Słuchaycie, co w tej rzeczy mówi S. Anielski Tomasz: *cum conservare iustitiam, sit de necessitate salutis, consequens est, quod restituere injuste ablatum alicui, sit de necessitate salutis.* Jako aby kto oświadczył niebo, koniecznie ma się tego wiarować, ażeby bliźniego fortunie ciężkiej nie uczynił krzywdy, bo ta krzywda, ponieważ jest ciężkim występkiem przeciwko prawu sprawiedliwości temi powszechnemi słowy ogłoszonemu: *nie kradnij, nie wydzieraj, ięszcze przeciwko prawu miłości bliźniego temi*

Rowy u Tobiasza wyrażonemi: *czego nie chcesz, ażeby ci kto inny czynił, miew bacznie, abyś tego bliźniemu twemu nie czynił, zawała do nieba drogę; tak też aby kto osiągnął niebo, gdy już uczynił bliźniemu krzywdę na fortunie, tę krzywdę koniecznie ma nagrodzić; ma bowiem zawałoną do nieba drogę, y jeżeli tey zawady nie uprzątnie, jeżeli tey góry zaślepiającej przez nagrodę nie znieśnie, żadną miarą nie będzie mógł wnieść do osiągnięcia zbawienia swego: *restituere rem iniuste ablatam de necessitate salutis*. Jak nie ma być nagroda uczynionej fortunie cudzey krzywdy koniecznie potrzebna do zbawienia krzywdzicielowi, ponieważ on żadnego frzodka do osiągnięcia zbawienia prawdziwie y skutecznie użyć nie może, póki nie nagrodzi, w czyn bliźniego uszkodził?*

Szrodkiem do zbawienia Sakramenta, ale przyjmowanie ich bez woli nagrodzenia krzywdy, jest świętokradzkie y zmyśłone tylko na ofszukanie ludzi y duszy własney, iak mówi Auguſtyn: *ſi res poteſt reſtitui, Et non reſtituitur, pœnitentia ſimulatur*. Szrodkiem do zbawienia modlitwy, ale bez woli nagrodzenia krzywdy uczynionej niegodne ſą wyſłuchania; według owego: *Iſa: i. u. 15. cùm multiplicaveritis orationem, non exaudiam, manus enim veſtræ ſanguine plenæ ſunt*. Nie wyſłucham was, bo ręce waſze pełne ſą krwi, to  
ieſt

ieſt: wz  
waſi kr  
u ſiebie.  
pobożne  
bez wol  
tak nie  
niegdys  
u. 8. że  
złopałen  
nam in  
ſą poſty  
woli na  
miata B  
re jejun  
junii ve  
tores ve  
nie wey  
nayıdie  
walze p  
krzywd  
trzebna  
bez nie  
żadneg  
skutecz  
reſtitue  
Ten  
poczyni  
wdziecie  
zbawie  
niewy

Jeśli: wzięliście, wydarliście to, na co bliźni  
 wasi krwawo pracowali, y zatrzymacie to  
 u siebie. Szrodkiem do zbawienia iakużny,  
 pobożne sprawy na Kościoły, na ołtarze, ale  
 bez woli nagrodzenia krzywdy uczynioney  
 tak nie może być obłożu Boskiemu, jak ofiary  
 niegdyś Kaimowe, gdyż rzeczono jeśli: *Isa: 61.*  
*v. 8.* że Bóg w nienawisici ma "upięstwo w  
 solopaleniu: *ego Dominus... odio urbens rapi-*  
*nam in holocausto.* Szrodkiem do zbawienia  
 są posły ściśle y inne ciała trudy, ale ie bez  
 woli nagrodzenia krzywdy uczynioney od-  
 miała Bóg, według owego: *Isa: 58. v. 3.* *qua-*  
*re jejunavimus, Et non aspexisti?... in die je-*  
*junii vestri invenitur voluntas vestra. Et debi-*  
*tores vestros repetitis;* czemuś y pościli, a  
 nie weyrzależ? oto w dzień pościu waszego  
 nayduie się woła wasza, a wszyscy dlužniki  
 wasze pociągacie. Koniecznie tedy nagroda  
 krzywdy uczynioney fortunie cięney jest po-  
 trzebna krzywdzicielowi do zbawienia, gdyż  
 bez niey y niebo człowiekowi zamknięte, y  
 żadnego szrodka zbawionnego prawdziwie y  
 skutecznie użyć nie można ku osiągnięciu nieba:  
*restituere rem ablatam est de necessitate salutis.*

Ten obowiązek do nagrodzenia krzywd  
 poczynionych nie tylko wielką zadaie krzy-  
 wdzicielowi potrzebę przeto, iż rząd zawisło  
 zbawienie jego, ale ielżce zadaie potrzebę  
 niewywikłaną, iż żadney takowey władzy nie

masz, któraby od nagrody krzywdziciela uwolnić mogła. Gdyby takowa władza zna-  
leść się mogła, tedyby ona była przy Papie-  
żu, Biskupie, albo przy Kapłanie wyfadzonym  
na odpuszczanie grzechów ludziom przez  
sprawowanie Sakramentu pokuty. Ależ bo  
ani Papież, ani Biskup, ani żaden Kapłan tey  
mocy nie ma. Może Papież artykuły wiary  
z Katedry ogłaszać; może Biskup Ducha naj-  
świętszego przez ręk kładzenie Kapłanom da-  
wać; może Kapłan Jezusa Chrystusa z nieba  
kilką słowy pod przypadki chleba y wina  
sprowadzać, ale uwolnić krzywdziciela od  
nagrody nie może. Słuchaycie bowiem, co  
mówi S. Tomasz: *Penes Sacerdotem non est  
arbitrium in satisfactionem homini prestan-  
dam, cum non sit vicarius proximi, sed solius  
Dei.* Kapłan, iakiegożkolwiek on jest stopnia,  
ponieważ tylko jest Namieśnikiem samego  
Pana Boga, a nie jest namieśnikiem bliźnie-  
go ukrzywdzonego, nie może darować tego,  
w czym jest bliźni ukrzywdzony; aby mu to  
nie było oddane. Obiecałeś dać, słowa są S.  
Doktora, obiecałeś dać pewne pieniądze na  
chwałę Panu Bogu, Kapłan za daną przyczyną  
może cię z tey obietnicy uwolnić albo całe  
obowiązek znosząc, albo obiecaną sprawę na  
inszą zamieniając, bo jest namieśnikiem Bo-  
skim; ukrzywdziłeś bliźniego, wydarłeś mu  
pieniądze, od nagrody żaden Kapłan uwolnić  
cię nie może, bo nie jest na miejscu ukrzy-

wdzo-

wdzonego  
rzeczy, co  
odeymując  
iąc. Praw  
wiedzi od  
dać nie m  
wola, że  
albowiem  
Kapłańskie  
non est arb

Prócz  
krzywdy o  
klaną krzy  
ką mu zao  
w żadnym  
w ten czas  
Inne obo  
sem być p  
zek, któr  
wzajemnie  
wa. Gdy  
ściańskich  
Świętego  
Ferreryus  
łych do ty  
użby on  
był obo  
ią, aniby  
swoicy, b  
Paweł Sw



wzzonego, nie ma na to władzy, aby cudze rzeczy, cudze dobro miał darować, iednemu odeymując do nich prawo, a drugiemu dając. Prawda, Kapłan winę krzywdy na spowiedzi odpuszcza, ale inaczey rozgrzeszenia dać nie może, aż mu pierwey oświadczysz wolą, że to, coś powinien, oddasz; gdybyś albowiem tey woli nie miał, za nicby było Kapłańskie rozgrzeszenie: *pene Sacerdotem non est arbitrium in satisfactionem.*

Prócz tego, że obowiązek do nagrody krzywdy czyni potrzebę wielką y niewywiklaną krzywdzicielowi do oddania, ielcze taką mu zadać potrzebę do oddania, która się w żadnym czasie skończyć nie może, chyba w ten czas, gdy krzywda będzie nagrodzona. Inne obowiązki acz naywarownieysze z czasem być przestają. Nayściśleyszy ów obowiązek, którym małżonkowie Chrześcijańscy wzajemnie są sobie obowiązani: śmierć rozrywa. Gdyby naprzykład z małżonków Chrześcijańskich mąż umarł, a za przyczyną iakiego Świętego Człowieka (jakim był S. Wincenty Ferreryusz y S. Xawery, którzy wielu umarłych do życia przyprowadzili) był wskrzeszony: jużby on po zmartwychwstaniu swoim nie był obowiązany, ażeby żył z małżonką swoją, aniby miał żadnego prawa do małżonki swoiey, bo kontrakt Małżeński, iak naucza Paweł Święty, był tylko do czasu śmierci, a po śmierci.

śmierci, ważność y obowiązek jego zgiął. Inaczej mówić o tym obowiązku, który jest do nagrodzenia krzywdy cudzey fortunie uczynioney, obowiązek ten jest wieczny. Gdyby krzywdziciel nie nagrodził krzywdy umarł, a ze przyczyną iakiego Świętego cudownie był wskrzeszonym, zarazby z nim ożył obowiązek do nagrodzenia krzywdy; natychmiast począłby go naglić, aby cudze ucałił prawo, aby oddał, co niesprawiedliwie przywłaszczył sobie; koniecznie tedy krzywdziciel ma nagrodzić krzywdę bliźniemu uczynioną, gdyż mu zadana potrzeba y wielka y żadną władzą nie zniesiona, y w żadnym czasie nie przestająca.

Ale nie tylko powinien cudzą krzywdę nagrodzić koniecznie, lecz nieodwłócznie, tak iak uczynił Ewangeliczny Gospodarz, przed wieczorem zwołujący robotniki, a oddający każdemu według umowy. Dla tego w piśmie świętym prdż wyroków Boskich przykazujących oddanie cudzey rzeczy, nagradzanie cudzey krzywdy, (iaki są na iednym miejscu: *oddawajcie, co jest Cesarzskiego Cesarzowi*; na drugim: *oddawajcie wszystkim, którym winni jesteście*; na innym: *oddaj, coś powinien*.) Znajdują się też wyroki Boże żakazujące wszelkiey odwłoki w oddawaniu cudzey rzeczy, w nagradzaniu krzywdy; taki wyrok jest w Lewityku: *Cap: 19. v. 13. non*

*mora-*

*morabitur*  
mane, nie  
ciebie aż do  
białza: *stat*  
de tegoż se  
miał bez o  
cież wied  
do pretkier  
krzywdy i  
bardziej w

Miedzy  
jest różno  
kończą, y  
prawda, ż  
ch u człow  
fłości, tym  
rosną; na  
w starości  
cudzey rz  
nagradzane  
ści; podob  
dyla, o k  
dopóty ro  
kości przy  
że. Tak d  
niona nie  
ona rośn  
Któż bo  
wynika u  
wiele gin

O sprawiedliwości.

475

*morabitur opus mercenarii tui apud te usque mane*, nie zmieszka praca naieinnika twego u ciebie aż do rana. Taki ieszcze wyrok u Tobiasza: *statim restitue y znou eodem die redde* tegoż samego dnia odday. Zaraz natychmiasz bez odwołki oddaway, nagradzay. Chcesz wiedzieć, dla czego Bóg krzywdziciele do prętkiey nagli krzywd nagrody? bo grzech krzywdy im bardziey w odwołkę idzie, tym bardziey w złości swoiey rośnie.

Miedzy innemi grzechami y krzywdą ta jest różność, że inne grzechy momentem się kończą, y więcey nie rosną; a chociaż to prawda, że im dłużej nie spowiada się grzechu człowiek, naprzykład: zabójstwa, nieczystości, tym dłużej grzechy w nim żyją, ale nie rosną; na podobieństwo starca, który długo w starości żyć może, ale urosć nie może. Zaś cudzey rzeczy trzymanie, nieoddawanie, nie-nagradzanie krzywdy co raz przyrasta w złości; podobne do owego smoka czyli krokodyla, o którym pisze Pliniusz: iż póki żyje, dopóty rośnie, y częstokroć do takiej wielkości przychodzi, że człowieka połknąć może. Tak dopóki krzywda cudzey fortunie uczyniona nie nagradza się, nie oddaie się, dopóty ona rośnie, y wielką bardzo złością staje się. Któż bowiem nie widzi, iak wiele szkody wynika ukrzywdzonemu z tey odwołki? iak wiele ginie pożytku? aza gdyby mu była od-

dana

dona ta rzecz, te pieniądze, ten kawałek ziemi, takby szkodował, iak teraz szkoduie? a zaby w tych okolicznościach mieysca, osób, czasu, nie wiele zyskał? że mu nie nagrodzona krzywda, wiele stracił, nic nie zyskał; a przez tę wynikającą szkodę, przez ustający zysk urosła złość krzywdy, większą się stała, aniżeli była.

Pytają Teologowie, wiele też grzechów popełnia, który przez długi czas, mogąc nagrodzić krzywdę, nie nagradza; iedni mówią: że niezliczone grzechy iego; drudzy sądzą: ile razy przyidzie mu na myśl, że iest cudzey rzeczy niesprawiedliwym dzierzawcą, a on tą myślą pogardza, a w zły woli się utwierdza, tyle razy grzeszy; ia mówię: bądź to, że krzywda długo nie nagrodzana iednym iest tylko grzechem, ale iest ustawicznym podobnym do wiffy ustawicznie płynącej, która w początkach swoich y miała y wąska, a im daley idzie, tym szerzey y głębiey płynie, a wreszcie do morza wpada. Tak krzywda, im daley w odwołkę idzie, tym szerszą w złości się staje, wreszcie do morza fiarczyściego wpada. Jednym iest grzechem, ale podobnym do krokodyla coraz bardziey wzrastającym, wreszcie polykającego, pożerającego duszę na wieki. O gdyby to sobie uważyli, którzy od kilku, kilkunastu lat bez-prawnie uczynioney krzywdy dobru bliźnich swoich nie nagrodzili!

dzili! Ody  
żołnierze  
przedazy, &  
dzy stratę  
obaczyli, nie  
lat pociągni  
nęły na celu  
wiedliwe rz

A Le przeb  
wiedliw  
ciela wycią  
odwłócznie  
ny cudzey  
którzy ten  
nie tylko w  
ale cale nie  
Gdy ia-u  
go się to d  
mu ich prz  
stwa nami  
racyiki, któ  
le składa  
swoię używ  
facio injuri  
cież; udu  
czekam, r  
myślnie racy



dzili! Gdyby uważyli dziedzice zdzierstwa, żołnierze łupieństwa, kupcy oszukania w przedaży, sudy Pańskich rzeczy lub pieniędzy stragę y przemarnowanie! czyliżby nie obaczyli, nie uznali, iż te krzywdy przez tyle lat pociągnięte urosły w wielkie góry, a stały na celu zemście Boskiej, aby na nie sprawiedliwe rzuciła pioruny?

## Cześć II.

**A**le przebóg! cóż się to dzieje? acz sprawiedliwość święta po każdym krzywdzicielu wyciąga tego, aby y koniecznie, y nieodwłócznie nagrodził krzywdy dobru fortuny cudzey poczynione, atoli bardzo wielu, którzy ten obowiązek za nic sobie poczytują, nie tylko wprędce, wczesnie, nieodwłócznie, ale cale niechęcią cudzey nagradzać krzywdy. Gdy ja uważam, zkąd to pochodzi, y dla czego się to dzieje, całą przyczynę ślepocie rozumu ich przypisuję. Przycmieni oni łakomstwa namiętnością, różne sobie wymyślają racyiki, któremi źle wsparci, tym się uchwalę składać, czego sprawiedliwie na obronę swoją używał Ewangeliczny Gospodarz: *non facio injuriam, nie uczynilem krzywdy*. Mówcież, udawcie niesprawiedliwi, pozwalajcie, czekam, rad słucham, przywodźcie te wymyślne racyiki, któremi się chcecie od konie-

cznego nagrody obowiązku wyjąć, któremi się przed ludźmi usprawiedliwicie. Mówcie, obaczę, czyli też wam to służy, czy się prawdziwie stosować do was może, co sobie od Gospodarza Ewangelicznego pożyczacie, owszem przywłaszczacie: *non facio injuriam*.

Y iużci, zdacie mi się, że iedni się odzywają. Nic cudzego nie wzięliśmy, nic cudzego nie mamy, a zatym oddawać nie będziemy. Wymówka w prawdzie na pozór kłosałna; ale patrzcie, iak obłudna. Nie wzięłeś cudzey rzeczy Chrześcianinie, ale kazałeś wziąć y wydrzeć. Dawid nie zabił Uryasza własną ręką, ale że kazał zabić, Nathan iemu zabóyswo przyczynił: 2. Reg: 12. v. 9. *Uriam, percussisti gladio*. Nie wzięłeś cudzey rzeczy, nie wydarłeś, ale radziłeś, y rady twoiey usłuchano, tak iak niegdys słuchał rady młodych Konfiliarzów Jeroboam na uciemnienie poddanych. Nie wzięłeś, nie wydarłeś, ale na krzywdę zezwoliłeś; od ciebie interes był zawisł, od twoiego zdania, od twoiego wyroku, a tyś niesprawiedliwie sobie postąpił, odsądziłeś Nabota od własney winnicy. Nie wzięłeś, ale krzywdę pochwalileś, bądź z zawziętości przeciwko bliźniemu, bądź z pochłębstwa, zapomniawszy o tym, co mówi Salomon: *ktorzy mówią niezbożnemu, sprawiedliwym jesteś, będą ich ludzie przeklinać*. Prov: 24. v. 24. Nie wzięłeś, nie wydarłeś, ale do krzywdy nie przeszko-

dziłeś,

dzileś, acz  
urzędu, czy  
do nagrody  
facit per al  
czyni krzyw  
tana bywa  
dy, chyba  
dy, z poch  
krzywdę, o

Inni o  
go wzięli  
być przyp  
no. Pięko  
Chrześcian  
przez zdr  
pożytkują  
u ciebie pr  
ludków t  
włożyłeś  
łumicielu  
mu pienią  
wem wy  
ciebie prze  
pieniądze,  
leś wyrok  
toto u cie  
cie? Zle  
cio injurio  
dzona.

Infi się

działeś, acz ta była powinność twoja czy to z urzędu, czy z kontraktu. Obowiązanyś jesteś do nagrody, bo ty jesteś krzywdzicielem: *qui facit per alium, per se facere videtur*. Kto czyni krzywdę przez drugiego, iemu przyczyniana bywa krzywda y do winy y do nagrody, chyba żeby tamci, którzy z rozkazu, z rady, z pochwały y dopuszczenia jego czynili krzywdę, oddali, a iemu o tym wiadomo było.

Inni odzywają się: jeżeli co kiedy od kogo wzięliśmy, przemysłowi to naszemu ma być przypisano, a nie za krzywdę poczytano. Piękne słowo: przemysł; ale powiedz mi Chrześcianinie, co przez nie rozumiesz? Oto przez zdradę, chytrość wydarłeś temu cząstkę pożytkującą, albo zyskowy urząd jaki; to to u ciebie przemysł chytry Herodzie? Oto na ludków twoich możność ich przechodzącą włożyłeś ciężary; to to u ciebie przemysł potłumiciela Faraonie? Oto od danych bliźniemu pieniądze, a jeszcze nad taxę od sta prawem wyznaczoną więcej bierzysz; to to u ciebie przemysł łakomy Judaszu? Oto wziąłeś pieniądze, podarunki, a niesprawiedliwy dałeś wyrok, odsądziłeś drugiego od własności; toto u ciebie przemysł niesprawiedliwy Pilacie? Zle mówisz, fałszywie mówisz: *non facio injuriam*; jest krzywda, ma być nagrodzona.

Insi się odzywają, a iakieś po sobie pokazują

## 480 KAZANIE XLV.

zwią prawo, którymby się wyięli z obowiązku nagrody. Jeden mówi: ja znalazłem, drugi: ja kupilem, inny: ja sprzedałem, inny: ja w ładzie wygrałem. Na cóż oddawać mamy? gdzież tu krzywda? Znalazłeś? Powiedź mi: alboś wiedział, czyja rzecz była, alboś nie wiedział; jeżeliś wiedział, a nie oddałeś? jawna krzywda; jeżeliś nie wiedział, a rzecz znacznego szacunku była? powiedz mi: alboś się dowiadywał, czyja? albo nie dowiadywał; jeżeliś nie dowiadywał? uczyniłeś to przeciwko wyrokowi pisma świętego: *Deut. 22. v. 3. si inveneris rem, ne negligas quasi alienam*, jeżeli znajdziesz rzecz zgubioną, nie zaniedbaj jakoby cudzey; a jakimże ty sumnieniem ją u siebie trzymałeś? Jeżeliś się dowiadywał, czyli ieno to dowiadywanie było szczère? aza nie potrzeba było prosić, aby Kaznodzieia zapowiedział na Kazalnicy? aza nie potrzeba było postarać się, aby obwołano na mieście, tyś tego nie uczynił, aby rzecz przy tobie zolała, i tam sobie oszukałeś. Mówisz drugi: kupilem; ale kupiłeś kradzioną rzecz, a dowiedziałeś się: czyja; trzeba mu więc oddać. Rzeczesz: ale ja zapłaciłem; odpowiadam: ależ bo ta rzecz cudza. Rzeczesz: to pieniądze moje zgina; szukaj sobie pieniędzy, nieostrożności przypisując szkodę, a co cudzego jest, oddaj wiernie. Pokazał to przykładem swoim sławiec Tobiasz; gdy bowiem żoná jego kupiła

bara-

barana n  
wszy bec  
dzonego  
go Panu  
redde L  
iem na s  
niepraw  
kupiłeś?  
wykręt n  
grali z Je  
Chryzost  
Piotrowi  
na sądzie  
wygrana  
przedał  
Przedale  
rzecz ska  
wiadome  
nia wię  
go stop  
towaru,  
war, ale  
wdziwie  
Odzy  
wdy ucz  
chę. J  
wzięli, c  
nihilu re  
byłm ia

X. Balf



barana na posiłek domowych, on posłyżaw-  
szy beczenie iego, pytał pilnie: ieżeli nie kra-  
dzionego kupiono? co gdyby być miało, tedy  
go Panu własnemu bez odwłoki oddać kazał:  
*reddite Domino suo.* Mówisz inny: wygra-  
łem na sądzie; cóż potym, kiedy wiesz, że  
niesprawiedliwie wygrałeś? kiedy sąd prze-  
kupileś? kiedy wiesz iakęs fabrykacyą y ów  
wykręt niesprawiedliwy zapłacił? Żydzi wy-  
grali z Jezusem w sądzie Piłata, Eudoxia z  
Chryzostomem na sądzie Cesarza, następcy  
Piotrowina wygrali z Stanisławem Biskupem  
na sądzie Bolesława Króla; cóż potym? taka  
wygrana jest przegrana! Mówisz inny: ia  
przedałem, azaż sprzedaż jest zysk niegodziwy?  
Przedałeś, ale rzecz szalszowaną za prawdziwą;  
rzecz skażoną za dobrą udałeś, przedałeś ale nie-  
wiadomego w cenie oszukałeś, bez porówna-  
nia więcej wziąłeś, aniżeli cena najwyższe-  
go stopnia w tey okoliczności mieysca, czasu,  
towaru, osób niebie. Przedałeś, przedałeś to-  
war, ale wraz y duszę. Zle mówisz, niepra-  
wdziwie mówisz: *non facio injuriam.*

Odzywają się iani, którzy acz się do krzy-  
wdy uczynioney znają, atoli oddać iey nie-  
chcą. Jedni naypierwey mówią: małośmy  
wzięli, czyliż to więc oddawać? *parum pro  
nihil reputatur.* Mój Chrześcianinie! mógł-  
bym ia wysmiać ten wniosek twój: ma-

G g lo

X. Balsama Przygod: Tom V.

ło wziąłem, więc jestem wolny od obowiązku sprawiedliwości; bo czy ważyłoby mówka złodzieja na sąd stawionego, gdyby on mówił: przez mały czas kradłem, dopiero tydzień jest, iakem kraść zaczął, więc nie powinienem być sądzony; czyliżby nie był wyśmiany? tak też zdać mi się, że podobną wypowiedź dałesz, gdy mówił: mało wziąłem, więc nie jestem obowiązany powściągnięciem nagrody. Ale odrzuciwszy to na stronę głębiej rzecz biorę: powiedz mi Chrześcianinie, iak to mało wziąłeś? wziąłeś czteremny złoty; aza taler bity wzięty, aza według innych dwa złote nie są wielką krzywdą? mało wziąłeś; jeżeli mało wziąłeś ubogim? bardzo wiele wziąłeś, bo tego mało nie mając ubogi, musi głód y zimno ponosić; to mało jest gorzkie małe ziarno, z którego wielka gęźza wszelkiey gorczyży pełna wynika. Mało wziąłeś, ale wszakże miałeś w ten czas intencją częstego takowego brania, y tę intencją do skutku przywodziłeś? Wiedźże o tym, iż za pierwszym wzięciem tego mała przy takowey intencji byleś wielkim krzywdzicielem, a gdy się powtarzało y pomnażało to małe, urosła z niego wielka krzywda. Mało wziąłeś; raczy mów: mało mi się dostało. Poprzedzała bowiem między tobą y innemi umowa taka, iaka była między owemi krzywdzicielami: Sap: z. v. 10. Et 12. *opprimamus pauperem, ... circumveniamus iustum,*

*sum, uci  
sprawiedli  
nostrum.  
dzie wśzy  
żeli takow  
dziale do  
wiedzi: ac  
krzywdę,  
byleś, w  
byleś. D  
wykradze  
złotych n  
śmierteln  
ny jest zu  
podziału  
ko dzieł  
pomocą  
tych. O  
injuriam.*

*Z drug  
wyznają  
weń niech  
pierwey  
my ukrzy  
wszelką  
tych ludzi  
non furtu  
frzedniego  
czyliż to  
wszelkiej*

*furtum*, uciśniony ubogiego, zasądzony się na  
sprawiedliwego: *marfupium unum fit omnium  
nostrum. Prov. 1. v. 14.* mieszek jeden niech bę-  
dzie wszystkich nas, a dzielić się będziemy; ie-  
żeli takowym sposobem mało ci się w po-  
dziale dostało, y mówisz: mało wziąłem;  
wiedz: acz mało wziąłeś, ale wielką uczyniłeś  
krzywdę, bo do wielkiej krzywdy pomocą  
byłeś, wielkiej krzywdy współ-działaczem  
byłeś. Daymy, że się zmówiło dziesięciu na  
wykradzenie sta złotych tą intencją, aby sto  
złotych między siebie podzielili; każdy z nich  
śmiertelnie zgrzeszył, każdy z nich obowiązany  
jest zupełne sto złotych oddać, gdyby inni  
podziału swego oddać niechcieli; bo acz tyl-  
ko dziesięć złotych wziął, ale był przyczyną,  
pomocą y namową do wykradzenia sta zło-  
tych. Otoż wasze: mało wziąłem: *non facio  
injuriam.*

Z drugimi bardziey rad pomówię, którzy  
wyznają to, iż wiele ukrzywdzili, atoli odda-  
wać niechęć; mają tego dwie wymówki, naye-  
pierwey mówią: jeżeliśmy ukrzywdzili, tedyś-  
my ukrzywdzili Pana, ukrzywdzili bogatego,  
wszelką obfitość mającego. Co za prośłota  
tych ludzi! bo czyliż to Boskie przykazanie:  
*non furtum facies*, samych tylko ubogich, lub  
średniego mienia ludzi krzywdzić zakazuje?  
czyliż to przykazanie nie jest powszechné,  
wszelkiej a wszelkiej niesprawiedliwości

względem wszelkich ludzi zabraniające? Mówią jeszcze pierwzeczy niby popierając wymówki. Czyliż Pan mając wszystkiego obfitość, tak niemilosierny będzie na nas, albo na mnie, ażeby mi nie darował krzywdy? Dowie się o chorobie ostatnie lub o śmierci moiej; przyjdzie mu na myśl: ten człowiek tyle y tyle lat w dobrach moich był Ekonomem, Podstarościm, lub inny miał urząd za wiadowania dobrem moim; któż wie, jeżeli mnie w czym nie ukrzywdził? Otoż daruję mu wszystko, niech z Bogiem odpoczywa; a gdy Pan miłosierny daruję, toć już wolny, zostanę od nagrody wszelkiej. O nie roztropni ludzie! o nierozsądny człowiecze, który tak sobie w głowie roisz! Zkądże ci to, że się Pan o chorobie y śmierci twoiej dowie? Dopieroż zkąd to, że dowiedziawszy się, bez żadnego fundamentu będzie miał o tobie podeyrzenie krzywd? dopieroż zkąd, że ci daruję szkody? A chociażby się dowiedział, chociażby miał te podeyrzenia, chociażby darował, na co się przyda, jeżeli ty o tym darowaniu zapewne wiedzieć nie będziesz? bez pewney wiadomości nie ubezpieczył sumnienia, a bez ubezpieczenia sumnienia nie możesz osiągnąć zbawienia. W reszcie mój Chrześcianinie tak ci mówię: Bóg chce po tobie, abyś miał szczerą wolą oddania y nagrodzenia krzywd bliźniemu poczynionych, chceszli być

być zbawie  
nie pewnie  
zawiodł.

Pokaza  
nieo  
fortunie  
rzy się  
wymia  
myślem  
własze  
iuz się  
został  
czyli m  
dawaniu  
cudzej  
flowa G  
tuum e  
pódz. V  
dziey u  
groda,  
quod tu  
się uspra  
dliwey,  
aczby m  
w Kości  
mniema  
ia im po  
wiedliw



być zbawion, o tę wolą się staraj, a na cudzą  
nie pewną wolą nie spuszczaś się, byś się nie  
zawiodł.

### Cześć III.

**P**OKAZAWSZY obowiązek do koniecznej a  
nieodwłócznej nagrody krzywd cudzey  
fortunie uczynionych, wytknąwszy tych, któ-  
rzy się niesprawiedliwie od tego obowiązku  
wyimują, już mówiąc, że nie wzięli, już prze-  
myśleni składając się, już różne tytuły przy-  
właszczania pokazując; już na mało zwalając;  
juz się do miłosierdzia niepewnego uciekając;  
został mi dać przestrożę przeciwko oszukaniu  
czyli myłce, która się częstokroć trafia w od-  
dawaniu, czyli nagrodzie uczynionej szkody  
cudzey fortunie; dla tego przypominam sobie  
słowa Gospodarza Ewangelicznego: *tolle, quod  
tuum est. Et vade.* Weźmij co twego jest, a  
pójdź. W oddawaniu w nagrodzie to naybar-  
dziej uważać potrzeba, ażeby temu była na-  
groda, któremu uczyniona krzywda: *tolle,  
quod tuum est.* Wielu jest takich, którzy aby  
się usprawiedliwili, zamieści nagrody sprawie-  
dliwej, czynią pobożne y miłosierne uczynki,  
aczby mogli oddać, co cudzego jest. Czynią  
w Kościołach ozdoby, dają ubogim iakubżny,  
mniemając, że już przeto dosyć uczynili; o toż  
ja im powiadam, że oni się oszukują, gdy spra-  
wiedliwość wykonana być może, pobożności

y miłosierdzia uczynki sprawiedliwości zasługować nie mogą, nie są Bogu miłe pobożność y miłosierdzie hojne z cudzego. Dla tego rzeczono iest: *Prov: 3. v. 9. honora Dominum de tua substantia.* Czcij Pańa z majątności twoiey własney nie z cudzey; gdyż taka cześć nie iest szanowaniem, ale raczey sztydzeniem z Boga. Dla tego ielżce rzeczono: *Isa: 58. Frange esuriem panem tuum.* Chcesz opatrzyć ubogiego, nakarmić łaknącego? karmże go chlebem twoim nie cudzym, *panem tuum.*

To prawda; że gdy nie można dōyść tego, któremu się uczyniło krzywdę, gdy nie można po należytym rozpytaniu dowiedzieć się o nim, y nadziei wiadomości niemafz; albo też wiadomo, iż on umarł, a nie zosławił, któryby po nim prawnie następował y brał fortunę, w ten czas sprawiedliwość może się zamienić w pobożność y miłosierdzie; aby, gdy nagroda krzywdy ukrzywdzonemu już służyć nie może, przynajmniej na uczynki miłosierne obrócona duszę jego poratowała. Wszakże gdy ten żyje, który iest ukrzywdzony, gdy iest o nim wiadomość, pominąwszy miłosierne uczynki, iemu samemu ma być nagrodzona krzywda czyli przez siebie, czyli przez kogo innego, czy tajemnym, czy iawnym sposobem. A że tu różne zachodzą trudności y niebezpieczeństwa ohydzenia samego siebie; ktoby w tych okolicznościach zosławał, radzę  
mu,

mu, aby  
jak ma for  
nia iego r  
ni: tolle,  
dobrze p  
usprawi  
poczynio  
y czyni.  
że byli o  
oddaie z  
niknęły z  
nie poży  
plum. Le  
rzy od n  
ich, a zar  
te iakmuż  
pauperib  
fyc. uczyn  
iż za tym  
zbawieni  
fałta est.

Zważ  
krzywdzi  
Jezusa Ch  
chcę naśl  
cznego y  
przykład  
iącey. Z  
niewywik  
moie. Ni

mu, aby się roztropnego spytał spowiednika, iak ma sobie postąpić, a według rozporządzenia iego niech wszystko nieodwłócznie uczyni: *tolle, quod tuum est*. Tę całą rzecz bardzo dobrze przykład Zacheusza objaśnia; chcąc on usprawiedliwić się bogu y ludziom z krzywd poczynionych, dwie rzeczy stanowi mocno, y czyni. Tym wszystkim, o których wiedział, że byli od niego ukrzywdzonymi, nagradza, oddaie z naddatkiem za te szkody, które wyniknęły z uczynioney krzywdy y za usławanie pożytków: *defraudavi, reddo quadruplum*. Ze zaś o wielu takich nie wiedział, którzy od niego ukrzywdzonymi byli, że dociec ich, a zatym oddać im nie mógł, przeto sowi- te iakimżny ubogim wylicza: *dimidium... do pauperibus*. Tenci jest sposób zbawienny do- syć uczynienia sprawiedliwego; gdyż wiemy, iż za tym postępkim Zacheusz wprowadził zbawienie do domu swego: *salus domui huius facta est*.

Zważywższy to wszystko Chrześcianinie krzywdzicieli, obróć serce do Pana twoiego Jezusa Chrystusa, a mów do niego: Panie mój! chcę naśladować tego Gospodarza Ewangeli- cznego y Zacheusza, w których pokazałeś mi przykład sprawiedliwości oddającej, nagradza- jącey. Zadana mi jest potrzeba naywiększa, niewywikłana, nieustanna; idzie o zbawienie moje. Nie oddam pieniędzy, stracę skarby; nie

oddam kawałek ziemi, stracę niebo; nie oddam sukni, stracę godową szatę; nie nagrodzę krzywdy. oddany będę katom wiecznym, iak ów Ewangeliczny krzywdziciel. Zgiń wszystko, przez co ginie dusza moja; odmiam wszystko, za coby mnie Bóg odrzucił; ten obowiązek rozrywam, którego nikt rozwiązać nie może; tę powinność nieustanną kończę, ktorey nawet śmierć zakończyć nie może. Oddaę, nagradzam krzywdę, oddaę iak naysprzedzay, aby ta rzeka nie urosła, y mnie do siarczystego morza nie zanieśła; aby ta bestya straszna nie urosła, y duszy moiey nie pożarła. Oddaę mój Panie, w czymem ukrzywdził, żadney wymówki nie daę, bo ty patrzysz na serce. Na co mi się przyda, że się usprawiedliwię przed ludźmi, ieżeli ty mnie potępiąc będziesz? Wyznaę, acz nic cudzego nie mam, ale jestem przyczyną szkody. Wyznaę, że ta industrya niesprawiedliwa, te prawa tytuły są pokrywką złości, ta mała rzecz jest wielką niesprawiedliwością. W tey wielkiej krzywdzie próżno się uciekam do miłosierdzia ludzkiego niepewnego; raczey Pánie proszę cię, zmiłuy się nademną, a day łaskę do wykonania sprawiedliwości. Oddaę temu samemu, któremu ukrzywdził, ta ofiara będzie ci zapewne miła mój Boże, boś taką ofiarę sprawiedliwości czynić sobie nayspierwey kazał: *Psalm. 4. v. 6. sacrificate sacrificium iustitiæ.* Oddaę tedy na

dosyć-

dosyć użyć  
calenie miło  
pożalenie  
nadziei ofi  
crificate sac  
cie ofiarę sp  
dzieję w Pa



KAZ

C

O nagrod  
łości, ży  
Miane

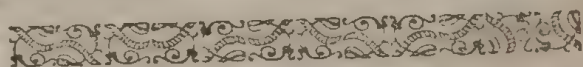
Aliud (eci  
aliud... su  
spinas,

M  
cia  
zia

szkodę po  
wiem lud  
Chrystusa  
rzucorege  
iako zarn  
niby unie



dosyć uczynienie sprawiedliwości, oddaę na ucalenie miłości bliźniego, oddaę na wykonanie posłuszeństwa twego, oddaę na utwierdzenie nadziei osiągnięcia nieba według owego: *sacrificate sacrificium iustitiae, Et sperate.* Czyńcie ofiarę sprawiedliwości; a pokładajcie nadzieję w Panu, że osiągniecie niebo, Amen.



## KAZANIE XLVI.

### O sprawiedliwości.

O nagrodzeniu krzywd zdrowiu, całości, życiu ludzkiemu uczynionych.

Miane na Niedzielę przedzapustną.

*Aliud cecidit secus viam, Et conculcatum est, ... aliud ... supra petram, Et aruit; ... aliud inter spinas, Et ... suffocaverunt illud. Luc. 8.*

**M**Ając ja mówić o nagrodzie krzywd ciała ludzkiemu uczynionych, trojakie ziarno Ewangeliczne w ściebce swojej szkodę ponoszące przedsiębiore. Ciało bowiem ludzkie według uwagi samego Jezusa Chrystusa, jest podobne do ziarna w ziemię rzuconego, mianowicie z tej przyczyny, że iako zarno przez ściebkę w ziemi zakopane niby uniera, zaś umierając, obfite pożytki wyda-

wydaie z siebie, tak ciało ludzkie, zbawienne pożytki rodzi, które jest umartwione przez umorzenie namiętności, w umyśle y sercu nieporządek czyniących: *nisi granum frumenti cadens in terram mortuum fuerit, ipsum solum manet.* *Joan: 12. v. 24.* ięzli ziarno pszeniczne wpadży w ziemię, nie obumrze, samo zosławia; słowa są Chrystusowe. Prócz tego, że ciało ludzkie jest porównane do ziarna rzuconego w ziemię, ięszcze wszystkie krzywdy, które się dzieć mogą ludzkiemu ciału, tym trojakim ziarnem Ewangelicznym w siebie swojej szkodę ponoszącym, bardzo dobrze są wyrażone. Jedna krzywda ciała jest odgięciem zdrowia przez przyprowadzenie bliźniego o chorobę; druga krzywda ciała jest odgięciem pełności, czyli doskonałości całkowitości przez zadanie kalectwa bliźniemu na ciele ięgo; trzecia krzywda ciała jest odgięciem życia przez zabicie fizyczne, albowi moralne (to jest w rozsądku ludzkim) bliźniego na ciele ięgo. Ziarno zdeptane wedle drogi leżące wyznacza krzywdę ciała ludzkiego na zdrowiu ięgo, gdyż nie nowina, że ludzie złośliwi bliźnim swoim zdrowie odeymuią, przez niepomiarowane bicia, o ziemię uderzenia, y rogami deptania: *conculcatum est.* Drugie ziarno na skale ufcie wyznacza krzywdę ciałaadaną mu przez kalectwa; wszakże ręka naprzykład z uderzenia, z zranienia ufcie jest kalectwem;

ę

ę aruit. T  
wyznacza  
iego fizyczn  
uerunt. To  
bieństwo z  
ieml ponie  
krzywdy ci  
nagrodzie k  
nych. Już  
dział następ

Naypier  
zany tem, k  
wie: aliud  
est. Częś

Przeło  
który ciała  
nieuleczon  
aruit. Czę

W relz  
który ciała  
czne lub o  
ne suffoca  
M. D. G.

Nie roz  
iakob  
publiczna  
witości cia  
więzieniu

*Et aruit.* Trzecie ziarno cierniami zaduszone wyznacza krzywdę ciała przez odcięcie życia jego fizycznego lub moralnego *spinae suffocaverunt.* Lokazyi tedy ziarna mającego podobieństwo z ciałem ludzkim, a szkodami swoimi poniesionemi w sieybie wyznaczającego krzywdy ciała ludzkiego, mówić stanowią o nagrodzie krzywd ciała ludzkiemu poczynionych. Już więc proszę o pilną bacznąność na podział następującej mowy.

Naypierwey przelożę: do czego obowiązany ten, który bliźniemu swemu okazał zdrowie: *aliud cecidit secus viam, Et conculeatum est.* Część I. Kazania.

Przelożę daley: do czego obowiązany, który ciała bliźniego swego zadał kalectwo: *nieuleczone; aliud cecidit supra petram, Et aruit.* Część II. Kazania.

W reszcie nauczę: do czego obowiązany, który ciała bliźniego swego odiał życie fizyczne lub obyczajne; *aliud inter spinas, Et spinæ suffocaverunt illud.* Część III. Kazania. Ad M. D. G.

## Część I.

Nie rozumiecie najmilsi Chrześcianie moi, iakobym ja mówił o tey szkodzie, którą publiczna władza na zdrowiu ciała, na całkowitości ciała, na życiu ciała winowaycom, w więzieniu ie gnojąc, ręce ucinając, pod miecz skazu-

skazując, czynić zwykła. Taka szkoda jest skutkiem sprawiedliwości, która się nazywa *vindicativa*, karząca; a nie tytułem sprawiedliwości, która się nazywa: *commutativa* równająca prawo z prawem. Taka szkoda nie ma się nazywać krzywdą, ale raczey nazywać karą. Taka szkoda, iak mądrze uważył Augustyn Święty w księdze *de civitate Dei*: ma za cel poprawę szczególnych osób lub ogólną, a nie ma ucalenia cudzego prawa. Taka szkoda jest od Boga przykazana Moyżeszowi wkrótce po wyjściu z Egiptu: *Exodi 22. v. 18. maleficos non patieris vivere*, nie dopuszczay, aby ci żyli, którzy źle bārdzo czynią. A Paweł S. uważając Sędziego prawo miecza mającego do Rzymian piśze: *Cap: 13. v. 4. non sine causa gladium portat, Dei enim minister est, vindex in iram ei, qui malum agit*. Nie bez przyczyny miecz nosi, albowiem jest sługą Bożym mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni. Rzecz moia, upewniam was, przeciwko tym, którzy zdrowiu ludzkiemu, zupełności ciała ludzkiego, życiu ludzkiemu szkodzą; a że to niesprawiedliwie czynią, nie mając żadney na to władzy, dla tego krzywdę czynią, dla tego krzywdzicielami są ciała ludzkiego. O iak ich wiele! bo azaż mało tych, którzy bliźnich swoich choroby nabawiają, kaleczą nieuleczenie, życie w reszcie odbierają; bądź przez się, bądź przez kogo innego; bądź iawnie,

wnie, bądź  
gwałtowny  
bądź bez-kr  
chy, aby nie  
aby równeg  
cudze dobro  
wu, aby za  
z lubieżnoś  
ne przeszk  
syć czynić  
nią larwą sp  
dam wam,  
dzisiaj rze  
zdrowiu, i  
od nich uc  
bez-prawn  
krzywdę i  
wdziciela  
to y twier  
bowiązek  
ney ciała l  
Wiem-  
kli, aby się  
wydobyli.  
krzywdę  
wie, całoś  
nym wyży  
mienie dro  
wiem, cał  
bro jest d



wnie, bądź potajemnie; bądź wolnym, bądź gwałtownym sposobem; bądź krwawym, bądź bez-krwawym ale okrutnym? już z pychy, aby nie mieli nad siebie; już z zazdrości, aby równego nie znali; już z łakomstwa, aby cudze dobro pochłonęli; już z zaciętego gniewu, aby zapalczywą namiętność nasycali; już z lubieżności, aby uprzętnąwszy sobie dozorne przeszkody, nieporządnym chęciom zadość czynić mogli; już z okrucieństwa zmyśloną larwą sprawiedliwości pokrytego. Powiadam wam, przeciwko takowymto ludziom dzisiaj rzecz moja; twierdzę to, iż szkoda zdrowiu, całkowitości, życiu ciała ludzkiego od nich uczyniona, ponieważ jest uczyniona bez-prawnie, niesprawiedliwie, niewinnie, krzywdą jest. Twierdzę to, iż oni są krzywdzicielami ciała ludzkiego, a za tym mówię to y twierdzę, iż im zadany jest niezbyty obowiązek do nagrodzenia krzywdy uczynionej ciału ludzkiemu.

Wiem-ia dobrze, czym się oni składać zwykli, aby się od tey powinności nieprzekonaney wydobyli. Mówią: Jakaż ma być nagroda za krzywdę ciału ludzkiemu uczynioną? Zdrowie, całość, życie ciała są dobrem przyrodzonym wyższego porządku; srebro, złoto, kamienie drogie nie mogą się porównać z zdrowiem, całością y życiem ciała, bo złoto, srebro jest dobrem niższego porządku; iako ty-  
siąc

fiąc ba y million koni, wołów, baranów, ziednym nie mogą się porównać człowiekiem, gdyż człowiek jest wyższego porządku przyrodzonego, a bydła, zwierzęta niższego porządku. Jakaż więc ma być nagroda uczynionej ciału ludzkiemu na zdrowiu, na całości, na życiu krzywdy przez przyprawienie o chorobę, przez zadane kalectwo, przez przysporzenie śmierci, kiedy szkoda jest szacowniejsza nad wszelką nagrodę? kiedy dobro stracone jest niepowetowane, a równego dobra nie ma, przez któreby nagrodzone było? Wiem ja dobrze o tym wybiegu krzywdzicieli w ciała ludzkiego, ale próżne ich usiłowanie. Mówię albowiem: chociaż oni nie mogą takiej uczynić nagrody za krzywdy ciała, iakąby czynić powinni; powinni atoli taką czynić nagrodę, iaką czynić mogą. Nie mogą oddać tego; co by oddać powinni, nie mogą oddać zdrowia, odciętej ręki, życia wydartego, powinni oddać to, co oddać mogą. Nie mogą nagrodzić tym, czymby nagrodzić powinni, powinni nagrodzić tym, czym nagrodzić mogą.

Y że tak ma być a nie inaczej., pokazuję to, a nypierwey poczynam od krzywdy ciała ludzkiego zadanej mu przez skażenie zdrowia jego. Wyznaię, iż zdrowie ludzkie jest dobrem nieporównanym z ziemskimi dobry: *melius est corpus validum, quam census*

*immensus.*

*immensus.*  
zmiernie bog  
o. 15. Zdro  
ziemskiego,  
cu, gdy zdro  
szą wszelkie  
wia człowie  
nia urzędu  
jest dłużej  
ustaniem z  
ustale. Pra  
choroba jest  
zdrowie m  
demia wsze  
ka wszelkie  
pozwoić, i  
dliwy, iak  
swojemu w  
wicie o cho  
wdę nie po  
zwolę. Bąc  
jest zdrowi  
ką oddać n  
Przywo  
Exodi: w  
fuerunt vin  
um lapide  
rit, sed ju  
pensar in  
li mgłowic

*immensus.* Lepšie jest ciało zdrowe nad niezmiernie bogactwa, słowa Eklezjastryka: *Cap: 30. v. 15.* Zdrowie jest duszą wszelkiego dobra ziemskiego, bo to roskoszy nie przynosi sercu, gdy zdrowia nie masz. Zdrowie jest duszą wszelkich spraw, gdyż nie mający zdrowia człowiek, nie jest zgodny do sprawowania urzędu swego, roboty swojej. Zdrowie jest duszą ćwiczenia nawet duchownego; za ustaniem zdrowia wiele dobrego ćwiczenia ustaje. Prawda, iak mówi Bazyli Święty, że choroba jest szkołą cnoty cierpliwości; ale zdrowie ma być nazwane powszechną Akademią wszelakiej cnoty. Zdrowiem człowieka wszelkie zgoda dobro żyje. Mamże na to pozwolić, iż gdy krzywdziciel mściwy, pojędliwy, łakomy, zazdrośny, pyszny, bliźniemu swojemu wydziera zdrowie, gdy go przyprowadzie o chorobę, żadney mu za tę wielką krzywdę nie powinien nagrody? Nigdy nie pozwolę. Bądź, że nie może tak szacowney, iak jest zdrowie, oddać nagrody; ale powinien taką oddać nagrodę, iaką może.

Przywodzę na to Prawo Boskie w księdze: *Exodi: w Roz: 21. w. 18. 19.* położone: *si fixati fuerunt viri, & percusserit alter proximum suum lapide vel pugno, & ille mortuus non fuerit, sed jacuerit in lectulo... operas ejus & impensas in medicos restituat.* Jeźliby się zważili mężowie, a uderzyłby jeden bliźniego swego

go kamieniem albo pięścią, a onby nie umarł, aleby leżał na łożku, roboty iego y nakłady na lekarze niech nagrodzi. Uważaycie, na dwie tu rzeczy Pan Bóg baczenie mieć każe: na usłaiące pożytki przez chorobę, na wynikające szkody w dobru fortunnym przez chorobę, a oboie to nagradzać; nagradzać usłaiące pożytki: *operas ejus restituat*; nagradzać wynikające szkody: *impensas restituat*. Człowiek ponoszący na zdrowiu krzywdę, podobno dzienną pracę zarabiał sobie, iako owi Ewangeliczni winniczni robotnicy, na kawałek chleba; przyprowadzony złośliwie o chorobę, już robić, już starać się nie może, leży nędzny miedząc, ćwierć roku y daley, nic nie przybywa, bo źródłem dochodu iego była praca y staranie, a że wydatku trzeba, musi nędznik przedawać sprzęty swoje, do których nie prętko przyjdzie, w reszcie wszyscy straci. Ale daymy, że przyprowadzony o chorobę nie jest takowyin człowiekiem, który z samey pracy y dziennego starania ma pożywienie, lecz dobrze jest zapomożony; czyliż y taki nie musi czynić nakładu na chorobę, już lekarzom za staranie, już aptekom za lekarstwa płacąc, już też tożąc więcej na wygody swoje, których chory więcej daleko potrzebuie a niżeli zdrowy? będzież krzywdziciel zdrowia wolny od nagrodzenia tego? być to nie może: *operas ejus, Et impensas restituat*.

Jeże-

Jeżeli  
wię krz  
teczną ul  
iących, a  
a zapew  
człowiek  
mógł nie  
zdrowia  
iny: iż D  
wego, b  
iennego  
mon prz  
kazane, n  
wochwa  
Samson  
styśskich  
miedzy z  
zdrowia  
y szkód  
przez za  
wolny c  
ejus, Et  
S. Bernar  
z Teolog  
może, iż  
rzenie, p  
roby, ma  
pożytków  
zelżony

X. Balsa



Jeżeli bowiem (sądźcie sami) jeżeli mówię krzywdziciel zdrowia jest przyczyną skuteczną usławiania pożytków y szkód wynikających, a iakże go wymawiać od nagrody? a zapewne jest przyczyną, bo on przyprowadził człowieka o chorobę, z której pošlo, iż nie mógł nic sobie zarobić, iż musiał ku naprawie zdrowia wiele na siebie łożyć. Jako mówimy: iż Dawid przyczyną zabójstwa Uryaszwego, bo Uryasza kazał na wrzawę boiu wojennego wystawić; iako mówimy: iż Salomon przyczyną bałwochwalstwa, bo on zakazane, miłością cudzoziemiek omamiony, bałwochwalnice budował; iako mówimy: iż Samson przyczyną szkody w urodzaiach Filistyńskich, bo on liźki zprzywiązany ogniem między zboża ich puścił; tak krzywdziciel zdrowia jest przyczyną usławiania pożytków y szkód wynikających, gdyż on to sprawił przez zadaną bliźniemu chorobę. Będzież on wolny od nagrody tego? nie będzie: *operas ejus, & impensas restituat*. Przydaię tu uwagę Ś. Bernardyna Seneńskiego, którą wyczerpnął z Teologii Ś. Tomasza. Słowa są jego: Bóg może, iż człowiek bliźniego swego przez uderzenie, potrącenie znieważające nabawi choroby, mało w ten czas jest nagrodzić ustanie pożytków y szkodę wynikającą, trzeba ieszcze zelżony naprawić honor, do którego ma ka-

Hh 4dy

X. Balsama Przygod; Tom V.

żdy prawo, według słów S. Piotra Apostoła: 1. Petr: 2. v. 17. *omnes honorate*; przeto trzeba ieszcze, albo przeprosić, albo chęć swoją szczerze ogłosić, albo udarować; według owego, iako się mówiło o nagrodzie honoru.

Ani mów zuchwały krzywdzicieli: alboż ia ztąd stał się bogatszy, alboż przeto mam co więcej, żem bliźniego potrafił, uderzył? Cóż mam oddawać? nie mów; bo ci zagroził do tej wynówki drogę S. Bernardyn, przytaczając Tomasz Świątego słowa: 2. 2. Q. 62. *Ar: 6. tenetur recompensare injuriam passu, quamvis nihil apud ipsum maneat*. Nie stałeś się przez uderzenie bliźniego bogatszy, ale on stał się nędzniejszy; z uderzenia nie tobie nie przybyło, ale on poniósł honoru stratę; nie więcej nie masz po uderzeniu, ale on po uderzeniu mniej ma, aniżeli miał przed uderzeniem; bo zdrowie stracił, nie bierze pożytku, musi na chorobę leżeć; winienes tedy nagrodę: *tenetur recompensare injuriam passu, quamvis nihil apud ipsum maneat*. Niech to sobie uważają mądrzy względem ubogich, gospodarze względem czeladki swojej, Dzierżawcy dozorczy względem poddanych poruczonych sobie od własnych Dziejców; niech uważają, iak z zdrowiem ludzkim obchodzić się mają. Niech uważają młodzi a żwawi, którzy za lada okazyką bardziey pogardzenia a niżeli roztropney uwagi godną, dufając możności swojej, albo

fami.

fami, albo  
do ostatn  
przypro  
pokazać,  
fokie m  
żność i  
nie urod  
daie świ  
ważają  
ludzkie,  
niech się  
krzywdy.  
względem  
nagradz  
rzekło: op  
compen

Jako łac  
wie lu  
inne ziem  
zupelność  
ludzkiego  
jest dobre  
skiem  
w częśc  
dziełem  
się szceg  
żadnego i

fami, albo przez kogo innego biciem bliźniego do ostatniego niebezpieczeństwa zdrowia przyprowadzają. Tym obyczaiem chcą oni pokazać, co mogą, chcą uczynić o sobie wyśokie mniemanie, a ja mówię: że taka możność jest ostatnią podłością y płochością; znacznie urodzonego bardzo sromoci, podłemu daie świadectwo iawne, że podły. Niech uważają wszyscy, iakie to jest dobro zdrowie ludzkie, a z szacunku tego miarkując szkodę, niech się nayspilniey wiarują tey tak wielkiej krzywdy. A jeżeli przez złość swoją już ją względem niektórych osób popełnili, niech nagradzają, iak mogą, niech nagradzają iak się rzekło: *operas impensas restituat. Tenetur recompensare injuriam passu.*

## Część II.

Jako iacno y chętnie przyzwoliłem, iż zdrowie ludzkie jest wyższego porządku nad inne ziemskie dobra, tak też samo mówię o zupełności, całkowitości w częściach swoich ludzkiego ciała, iż ta zupełność, całkowitość jest dobrem nieporównanym z innemi ziemskimi dobry. To dla tego, że ciało ludzkie w częściach swoich zupełne jest osobliwszym dziełem Wszechmocności Boskiej, do którego się szczegulnieyszą dzielnością swoją, iak do żadnego innego ciała Trdycya Przenayświętsza

Hh 2 przy-

przyłożyła, według owego: *faciamus, in mi-*  
*nem*. To dla tego, iż struktura iego w. yst-

kich struktur doskonałość zamyka w sobie,  
 tak dalece, że Paweł Segnery wielkiej świa-  
 toblowości y mądrości w Zakonie moim Ka-  
 plan. bez względu na inne dzieła, z samey  
 struktury ciała ludzkiego, przeciwko Ateusz-  
 wi wnosi Stworzyciela Boga konieczną bytność.  
 To dla tego, że wtóra Osoba Trójcy Prze-  
 nayświętszey całkowiną we wszystkich czę-  
 ściach naturę ludzką przez złączenie hiposla-  
 tyczne wzięła, y zupełność ciała poświęciła.  
 To dla tego, że w każdej części Bóg zamie-  
 rzył zaślugę nieba; a iako w piekle części ciała  
 iako narzędzia grzechu będą odbierały osobli-  
 wszą karę; według owego: *Apoc: 18. v. 7.*  
*quantum... in deliciis fuit, tantum date illi tor-*  
*mentum*, iak wiele w roskoszach był, tyle mu  
 daycie męki; tak części ciała iako narzędzia  
 cnoty, szczególnieysze będą miały uwielbienie,  
 naprzykład męczeńskie blizny osobliwszą ia-  
 sność. To dla tego, że ciała błogosławione w  
 doskonałej zupełności powstały z martwych,  
 iako mówi Paweł: *Eph: 4. v. 13. donec occurra-*  
*mus... in virum perfectum, in mensuram ætatis*  
*plenitudinis Christi*, aż wkładcy się zeydziemy  
 w męża doskonałego, w miarę wieku zupeł-  
 ności Chrystusowej. Do stanu bowiem nay-  
 doskonałszego, iakim jest błogosławione zmar-  
 twychwstanie, ma się mieć wszelka doskona-  
 łość,

łość, która  
 tość ciała

Z tych  
 witość y z  
 dobrem  
 ziemskim  
 cunek, prz  
 całości lud  
 dy krzyw  
 kło, tak y  
 wdziele  
 bliźniego,  
 winien,  
 Nie może  
 wrócić o  
 ręki, niech  
 Cóż tak  
 to, co B  
 znaczył  
 culum pr  
 manu, pe  
 oko, wy  
 ma oko,  
 by wielu  
 cie, który  
 krzywdę

Ale ia  
 prawem  
 na ukara  
 zamierzai



łość, która być może, a zupełność, całkowitość ciała jest doskonałością.

Z tych przyczyn sądzę y mówię, iż całkowitość y zupełność ciała y zmysłów jego jest dobrem wyższego porządku między innemi ziemskimi dobrami. Ale czyliż przez ten szacunek, przez tę wysokość dobra krzywdziciel całości ludzkiego ciała będzie wolny od nagrody krzywdy? nie będzie. Jako się wyżej rzekło, tak y tu mówię: gdy nie może krzywdziciel, który zadał wieczne kalectwo ciału bliźniego, uczynić takiej nagrody, iakąby powinien, powinien uczynić taką, iaką może. Nie może oślepionego przez uderzenie przywrócić oka, nie może odciętey całe przyssawić ręki, niechże to w nagrodę oddaie, co może. Cóż takowego odda? Gdybym ja powiedział to, co Bóg w księgach *Exodi 21. v. 24.* wyznaczył takim krzywdzicielowi: *Reddet... oculum pro oculo, dentem pro dente, manum pro manu, pedem pro pede;* który odciął drugiemu oko, wybił zęby, odciął rękę, skaleczył nogę, ma oko, ząb, rękę, nogę, swoię utracić; o iakoby wielu te słowa przeraziły! tych mianowicie, których o podobną względem bliźniego krzywdę przeświadcza sumnienie!

Ale ja tego nie przywodzę wyroku, bo prawem tylko sędziackim jest poślanowiony na ukaranie krzywdzicielow, a nagrody nie zamierzający. Nie przywodzę y przeto, gdyż

Hh 3 podo-

podobno od Prawodawców Polskich nie jest przyjęte ku roztrząśnieniu sądowemu. Wiem albowiem z S. Tomaszka nauki, iż prawa staro-zakonne ceremonialne czyli obrządkowe, całe zniesione y skaśowane; prawa staro-zakonne obyczajne w Ewangelii udoskonalone według owego: *Matth. 5. v. 17. non veni solvere legem, sed adimplere*, nie przyszedłem rozwiązywać zakon, ale wypełnić; prawa zaś sądowe do wolnego przyjęcia Prawodawcom zostawione. Jeżeli tedy nie są przyjęte, nie mają miejsca w sądach Królestwa. Przeto więc nie przywodzę wyroku tego. Raczej to uważam, y wam na uwagę dać, co mówi Jan Duns Scotus wielkim dowcipem y obroną Niepokalanego MARJI poczęcia sławny: *pro tali offensione in Ecclesia communiter restituitur pecunia*. Zwyczaj w Kościele Chrystusowym, iż za takowe krzywdy, ponieważ być inaczej nie może, oddają pieniądze. Skaleczony człowiek musiłożyć na leki, którego by nakładu nie miał, gdyby mu się to nieszczęście nie przytrafiło; trzeba mu tedy oddać, iako się wyżej rzekło: *impensas in medicos*, nakłady na lekarze. Skaleczony człowiek stracił rękę, stracił oko, za których iedynie postrzodkowaniem miał sposób wyżywienia swego. a już go więcey mieć nie będzie; więc mu przyzwonite opatrzyć trzeba wyżywienie. Skaleczony człowiek z pracy rąk swoich, żonę,

dzie-

dzieci. O  
ney ręce  
konać ni  
dżę wpa  
tym wle  
sprawied  
num in  
judicium  
kości. pe  
ślepiomy  
pociechy  
ciechy u  
grodzić  
ferre p  
Rac  
rękę. z  
wiadam  
a iaka by  
dżę z  
chrome  
niciaką  
miłośne  
czco, &  
nogą ch  
ty spr  
pemu n  
takie na  
sprawie  
dy więk  
ków mi

dzieci, Oycę y Matkę swoię żywił, po straconey ręce iuż tey powinności żadną miarą wykonać nie może, a ci wszyscy w ostatnią nędzę wpadają, trzeba temu zabieżyć, trzeba tym wszystkim nagrodzić według wymiaru sprawiedliwości y rosiropności świętey. *dammum inferens ad æqualia obligatur secundum iudicium boni viri.* Skaleczony człowiek, gorzkości pełne prowadzi życie, naprzykład oślepiotym będąc z Tobiaszem nie znajduie pociechy, trzeba mu y za tę serdeczney pociechy utratę ku ulżeniu żalu iego czym nagrodzić: *ut tristitias consolabilius atque levius ferre possit.* Dopóty Jan subtelny Doktor.

Rzecz kto: iakaż to nagroda, za oko, za rękę, za nogę straconą pieniądze? Odpowiadam: taka nagroda, iaka być może; a iaka być może, taka być powinna. Pieniądze z cnoty miłosierdzia dawane ślepemu, chromemu, mogą zastąpić kalectwo iego przez nieciaką proporcją; wszakże tak mówił Job miłosierny na kaleki: *Cap: 29. v. 15. oculus fui cæco, Et pes claudo,* byłem okiem ślepemu a nogą chromemu; czemużby pieniądze z cnoty sprawiedliwości dawane chromemu, ślepemu nie mógłby zastąpić kalectwa? Rzeczeż: takie nagrody bardzicy są miłosierdziem niż sprawiedliwością; ja mówię: do takiej nagrody większa iest powinność, a niżeli do uczynków miłosiernych, Zkądże większa, ieżeli nie

z sprawiedliwości? Bądź to, że nagroda pieniężna względem ślepoty kalectwa byłaby podobna do miłosierdzia, ale względem szkody z kalectwa wynikającej jest istotną sprawiedliwością. Pytam w reszcie: gdy Zacheusz nie mogąc dociec tych, którym uczynił krzywdę w fortunie, dawał ubogim jałmużny, czyli ta jałmużna należała do sprawiedliwości? Zapewne należała, bo sprawiedliwość inaczej się stać nie mogła. Otoż y nagroda pieniężna za kalectwo nieuleczone, aczby była miłosierdziem, należałaby atoli do sprawiedliwości. Ale co ja w mniey pożyteczną rozprawę się wdaię? Do swego raczey idę.

### Część III.

**D**opieroż, dopieroż Chrześcianie moi! o życiu ludzkim sądzić mamy, cośmy sądzili o zdrowiu y całkowitości ludzkiego ciała. Sądzić mamy, iż jest dobro z ziemskiem dobry nieporównane; jest albowiem fundamentem wszelkiego szczęścia. Wszakże iak za ruiną fundamentu budynek cały obala się, tak gdy życie ginie, wszelkie ziemskie dobro człowieka w rozsypkę iść musi. Przeto też, iż Pan Bóg nasz między wszystkiemi ziemskiemmi dobrami dobro życia ludzkiego naybardziej obwarował, nie tylko krzywdy iemu czynić zakazał, któryto warunek jest pospólny  
inne-

innemu dob  
bówów nie  
życiu nie m  
nieylzew.  
czne doświ  
rzd y Zach  
iż ci, którzy  
bóysłwo p  
prawdą i  
Matth: 22.  
to zaś od p

Nie wi  
Genesis po  
fzy on raz  
Gen: 4. v.  
monem nu  
chavcie m  
mówi: oc  
bescenlul  
dabitur d  
septiss; 2  
dzienialz  
sta będzie  
fiat lieda  
liczności  
romin y  
tego dok  
ski poton  
miał niec  
sobą za w



innemu dobru, ale też uczynił wyrok, iż zabóyców nie tylko w takim, ale też w tym życiu nie miał cierpieć bez zemsty szczególniejszey. Dowodem tego wyroku ustawiczne doświadczenie. Czytaycie dzieie Cesarzów w Zachodnich y Wschodnich, a uznacie, iż ci, którzy zabóycami byli, sami przez zabóystwo poginęli; zgola wszędzie y zawsze prawdą się owe dwa Ewangeliczne słowa: *Matth. 22. v. 7. perdidit homicidas*. Poczęło się to zaś od początku świata.

Nie wiem, jeżeliście uważali w księgach *Genesis* położone Lamecha słowa. Przyszłszy on raz do domu swego, począł wołać: *Gen. 4. v. 23. audite vocem, ... auscultate sermonem meum*. Słuchajcie głosu mego, posłuchajcie mowy moiej. Cóż powiada? oto mówi: *occidi virum in vulnus meum, & adolescentulum in livorem meum, septuplum ultio dobitur de Caim, de Lamech vero septuagies septies*; zabiłem męża na ranę moję, y młodzieniazka na siność moję. Siedmioraka pomsta będzie z Kaina, a z Lamecha siedemdziesiąt siedm kroć. Wcieiesz wy, w jakiej okoliczności ta mowa Lamecha była? Święty Hieronim y z nim wielu tłumaczyło pisma świętego dokładnie tę rzecz opisują. Lamech bliski potomek Adama rad się słowami bawił, a miał nieco skażone oczy, przeto prowadzał z sobą zawsze młodzieniazka, który za nim

łuk y strzały nosił, a o zwierzu nawiającym się znać dawał; trafiło się, że na Kaima tułacza napadli między drzewami ukrytego, młodzieniaszek czy przez omyłkę, czy z lekomyślności rzekł: oto zwierzę; Lamech mając na pogotowiu rzuci ostrzy pocisk, zrani Kaima na śmierć, a postrzegłszy się być oszukanym od młodzieniaszka, rozgniewany, tymże samym łukiem tak go bił, że na miejscu przez sine razy zabił. To nieszczęście działawszy, wraca do domu, opowiada, że męża zabił y młodzieniaszka; słuchać każe, uważać każe, co mówi, męża zabiłem na ranę moję, młodzieniaszka na siność moję; to jest: zabójstwo męża jest raną moją, zabójstwo młodzieniaszka przez sine razy jest sinością moją. Siedm kroć zemsta z Kaima, to jest Kaim bratobójca gdy do siedmego rodzaju przyszedł, zabitym został, a zemnie Lamecha siedmdzieściat y siedm kroć zemsta, to jest wszyscy potomkowie moi, których będę miał siedmdzieściat y siedm, zginą marnie; iakoż tak się stało, bo wszyscy potomkowie, których było siedmdzieściat y siedm, potopem zginęli: *de Lamech ultio septuagies septies*. Zkądże to prociwo człowiekowi, który nie dożył potopu? Bóg mu objawił swój wyrok z samego początku, iako miał krzywdzicielow życia ludzkiego, y plemię ich karać; dla tego prze-

stra-

straszony  
wazać to

Życie to  
równany  
ścia, z nim  
kończy; i  
między zie  
nym, a p  
warowan  
takowego  
Nie będzie  
twierdzą:  
tak iakby  
iż może  
dać, pow  
takiej ok  
czyliżby  
telny Dok  
kom, Ho  
wiedliw  
łóżył? I  
zabójca  
za dużej  
sły odpr  
Święte  
bo zawst  
może o  
które o  
może ży  
powinie

straszony domownikom swoim Słuchać y uważać to każe: *audite auscultate.*

Życie tedy człowieka jest dobrem nieporównanym; jest środkiem wszelkiego szczęścia, z nim się razem wszelkie ziemskie dobro kończy; jest dobrem za największe dobro między ziemskimi od samego Boga poczytanym, a przeto osobliwie, szczególnie obwarowanym. Dla tegoż więc krzywdziciel takowego dobra wolnym będzie od nagrody? Nie będzie. Jakom wyżej mówił, tak y tu twierdzę: gdy nie może nagrodzić krzywdy, tak jakby powinien, powinien tak nagrodzić, jak może; gdy nie może życia zabitego oddać, powinien to oddać, co może. Ale coż w takiej okoliczności może w nagrodę czynić? czyżby nie mógł on, mówi Jan Scotus subtilny Doktor; wojny służyć przeciwko Turkom, Heretykom, aby, który cudze nieprawiedliwie wydarł życie, swoje sprawiedliwiełożył? Mówią inni Teologowie: nie może zabójca oddać życia, ale może się ustawicznie za duszę zabitego, od siebie modlić, może possibly odprawować, jałmużny dawać, Mszami Świętymi ratować. Niechże to więc czyni albo zawsze, albo przez znacznie długi czas. Nie może oddać życia, ale żonę, dzieci zabitego, którą ofierowały, y przeto do nędzy przysły, może żywić, potrzeby im wszelkie opatrować; powinien to więc czynić. Mówią inni: podobno

dobno zabity człowiek tym y tym sierotom ubogim na szkołyłożył, dawał prawie Oycowskie wychowanie, ubogim Pannom posagi przyobiecał, obiecał innym do zakonu wyprawę, wszystko to z życiem iego upadło. Nie może krzywdziciel oddać życia, niechże to czyni, coby zabity czynił. Mówi śmych wielu: podobno zabity miał długi swoje zostawić, dobra iego niewystarczają na spłacenie, a gdyby żył, zapewneby ie całkowicie uspokoił; nie może krzywdziciel oddać życia, niechże za niego wypłaca długi. Oto zgola krzywdzicielowi, gdy nie możesz nagrodzić krzywdy, tak iakbyś powinien, nagradzaj tak, iak możesz; nagradzaj tak, iak cię rozumnych a pobożnych Kapłanów sprawiedliwa rozporządzi rada.

Ale to się mówi z okoliczności zabójstwa ciała ludzkiego, które jest fizyczne; drugie jest zabicie ciała obyczajne, czyli w mniemaniu ludzkim takowe, a dzieje się przez poniewolne skażenie czystości, albo przez dobrowolne cudzołóstwa. Takowe ciała w mniemaniu ludzkim są zabite; żyją fizycznie, bo mają dusze, nie żyją w mniemaniu dobrym, bo nie mają pocziwości. O iaka to szkoda! o iaka krzywda! *omnis ponderatio non est digna continentis animae, Ecclesi: 26. v. 20.* Zadnego równego szacunku niemaż czystości Panieńskiej, Wdowiey, y Malżeńskicy. Więcże krzywda

temu

temu dobr  
stanie bez  
y tu mówi  
uczynić na  
neś taką c  
z cudzołó  
krzywdę?  
potęst face  
semine m  
stym uczy  
czyłtego?  
działu zab  
Izaaka.  
poniewol  
dy w dob  
nieśtwo  
wdziciel  
ny jest t  
co wtycy  
szey ok  
Exo: 21.  
flimenta  
opatrzy  
du nie o  
le rzecz  
niam ju  
ży pienia  
skończy

Zważ



temu dobru nieoszacowanemu uczyniona zostanie bez nagrody? Jakom wyżej mówił, tak y tu mówię: nie możesz krzywdzicielu takiey uczynić nagrody, iakąbyś powinien, powinienes taką czynić, iaką możesz. Aż częstokroć z cudzołóstwa nie wynika wielka fortunie krzywda? Czyśćć niepowetowana, bō: *qui potest facere mundum de immundo conceptum semine?* mōwi Job Cap: 14. v. 4. Ktōż może czyścić uczynić, ktōry się począł z nasienia nieczystego? Ale na sumnieniu obowiązani cudzołężnicy tey krzywdzie do równości podziału zabieżeć, by Ismael nie brał dziedzictwa Izaaka. A kto nie widzi ieszcze, iak wiele z poniewolney zguby Pannieństwa wynika szkody w dobru fortuny y nadziei szczęścia? Pannieństwo stracone niepowetowane, ale krzywdziciel mienowicie gwałtowny, obowiązany iest tey krzywdzie zabieżeć sposobem, nieco wjtych słowach pisma świętego, acz w in-szey okoliczności rzeczonych namienionym: *Exo: 21. v. 10. providebit puellæ nuptias, Et vestimenta, Et pretium pudicitia non negabit,* opatrzy Pannie wesele y szaty, y zapłaty wstydu nie odmōwi, albo, iak w dalszym rozdziale rzeczono iest, przynajmniey: *reddet pecuniam juxta modum dotis.* Cap: 22. v. 17. od o-ży pieniądze według obyczaju wiana. Y jużem skończył, com miał mówić.

Zważ to wszytko krzywdzicielu ciała ludzkie.

kiego Chrześcianinie, y rozinawiaj zślamym sobą: zdrowie, całość, życie ciała ludzkiego takie jest dobro, iż między ziemskiemu równego nie ma. Fortunę, sławę, honor, ukrzywdzę? fortuną, honorem, sławą, tę krzywdę nagrodzić mogę, zdrowia, całości, życia ciała oddać nie mogę. A chociaż co oddaę za to, to mniejsze bez porównania jest od szkody. Jeżeli więc kropelkę zdrowego rozsądku mam, nigdy mi na tę krzywdę odważać się nie potrzeba, bo ten ciężar przechodzi siły moje.

Ale ah mnie złośliwego krzywdziciela! O iak wiele razy z krzywdą byłem względem zdrowia bliźniego; albo za powodem złości, z pychy, z zazdrości, z łakomstwa, z gniewu szkodząc iemu! albo za powodem polityki y lekkomyślności prowadząc go do pijaństwa do niewczasów, przez nieporządek życia nabawiłem go ciężkiej choroby! O iak wiele razy bliźniego zkałeczyłem, przez szaloną popędlliwość potracając, policzki wycinając, w głowę biąc, oręzem się miecąc na bliźniego! O iak wiele razy życiu szkodziłem bliźniego! gdy mi się ten sposób nie udał, szukałem drugiego, abym bliźniego stracił! ah! ty Boże wiesz dla iakich końców! a chociaż nie byłem tak zuchwały, bym się brał do trucizny, do pugału; ale (co złość moją pokrywa, lecz nie umniejsza) tego y tego dopóty uślawicznym prześladowaniem,

niem, przetręczyłem, prawdziwie a

Muszę i  
dzące! wie  
du twoiego  
iaki te kr  
grody! Le  
czać będe  
ste Jezus  
py do wie  
szey zdrow  
nitas! Pro  
łożyłeś zd  
day mi się  
bliźniego  
iż na cały  
gwoździł  
cię! Prze  
wienia m  
się uspr  
go ciała,  
Wiem m  
śmierć p  
śmierć,  
krzywd

Tak  
mówię d  
to, aby s  
ufchle, y

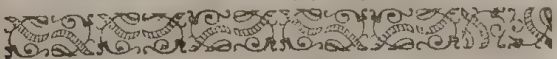
O *sprawiedliwości.* 511

niem, przenikającemi do serca wynalazkami  
dręczyłem, aż zadęczyłem, y bez-krewnie w  
prawdzie ale okrutnie zabiłem!

Muszę ieszcze wyznawać sprosności krzy-  
dzące! wiesz ie, Boże mój, a ia się lękam są-  
du twoiego, na którym wyiawione będą. O  
iaki te krzywdy! o iaka powinność do na-  
grody! Lecz czyliż z zabójcą Kaimem rozpa-  
czać będę? nie będę mój Panie! wiem Chry-  
ście Jezu! co mówi o tobie Prorok: iż od sto-  
py do wierzchołku głowy twoiey najswięt-  
szej zdrowia w tobie nie było: *non erat sa-  
nitas!* Proszę cię przez tę ofiarę, w której  
łożyłeś zdrowie twoje dla ztawienia mego,  
day mi się usprawiedliwić z krzywd zdrowiu  
bliźniego poczynionych! Wiem z Ewangelii,  
iż na całym cieie zranionym byłeś JEZU, a  
gwoźdźmi do drzewa krzyżowego przybili  
cię! Przez tę ofiarę krwawą, którąś dla zba-  
wienia mego z siebie samego czynił, day mi  
się usprawiedliwić z krzywd całości ludzkie-  
go ciała, przez skałeczenie poczynionych!  
Wiem mój Panie! iż dla zbawienia mego  
śmierć poniosłeś! skonales na krzyżu! przez tę  
śmierć, proszę: day mi się usprawiedliwić z  
krzywd życia bliźniego poczynionych.

Tak mów do Pana Chrześcianinie: a ia  
mówię do niegoż: JEZU Zbawicielu! spraw  
to, aby słowa dzisiaj moje nie były zdeptane,  
usfcie, uduszone, ale w sercach Chrześciani-  
skich,

skich, iak w dobrej ziemi pożytek uczyniły,  
Amen.



## KAZANIE XLVII.

y ośtatnie o sprawiedliwości.  
O nagrodzeniu szkody, duszy bliźniego  
uczynioney. Miane na Niedzielę  
Miesopustną.

*Factum est autem, cum Iesus appropinquaret  
Iericho, cæcus quidam sedebat, secus viam.*

Luc: 18.

**P**Rzychodzę już do końca wykładu po-  
winnosci Chrześciańskich w powsze-  
chności. Naukę o tey samej sprawie-  
dliwości, która się nazywa *commutativa*, ró-  
wnająca prawo z prawem, więcey iak półto-  
ra roku z tego mieysca dawaną zakończę.  
Mówiło się nie dawnemi czasy, o nagrodzie  
krzywd cudzey sławie, cudzemu honorowi,  
przyjaźni, fortunie, zdrowiu, całkowitości cia-  
ła, życiu cudzemu uczynionych, zostaje w re-  
szcie mówić o nagrodzie szkody, krzywdy  
zadaney bliźniego duszy. Y o teyto nagrodzie  
dzisiaj rzecz moja będzie. Abyin zaś ten mój  
zamyśl porządnie do skutku przyprowadził,  
przedsiębiorę historiją Ewangeliczną o śle-  
pym

pym obia-  
tam. Pier-  
wego, któ-  
był mu pr-  
upragnion-  
dy, tym b-  
multo mag-  
slus przen-  
sząc wola-  
zał go do  
leżycie, a  
stracony v-  
sur: respic-  
jest niezna-  
downey s-  
gu dawate-  
Dea. W  
pokazuje  
do odzysk-  
ku Chryst-  
teczny od-  
ce, & vidit  
pokazuje  
kiev, a wy-  
iące z cud-  
mnis pi-  
o przywró-  
następując-  
krzywd du-

X. Balsam



pym obiaśnionym, a w niej trzy rzeczy uważam. Pierwsza jest: ułilność wielka tego ślepego, którą się starał, aby wzrok utracony był mu przywrócony; a im większe do tego upragnionego szczęścia znajdował przeszkody, tym bardziej natężał ułilność y wołanie, *multo magis clamabat*. Druga rzecz: iż Chrystus przenikając ułilowanie serdeczne, a słyszając wołanie tego ślepego, załłanowił się, kazał go do siebie przywieść, wypytał go należycie, a w reszcie rzekł wszechmocnie, y stracony wzrok mu przywrócił: *Dixit Jesus: respice... Et confestim vidit*. Trzecia rzecz jest niezmierna mnogość ludzi, która tey cudowney sprawie przytomną będąc chwałę Bogu dawała: *omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo*. W posłępku ślepego Ewangelicznego, pokazuje się potrzeba naglająca go koniecznie do odzyskania wzroku: *clamabat*. W posłęku Chrystusa Pana pokazuje się sposób skuteczny oddania, przywrócenia wzroku, *respice, Et vidit*. W posłęku przytomney reszty pokazuje się wyrzeczenie niewierności wszelkiej, a wyznanie chwalebne Jezusa, wynikające z cudownego przywrócenia wzroku: *omnis plebs dedit laudem*. Według tych uwag o przywróceniu wzroku rozporządzę mowę następującą o przywróceniu o nagrodzeniu krzywd duszy bliźniego poczynionych. Zwła-

II szez

X. Balsama Przygod: Tom V.

szcza iż S. Tomasz z Akwinu, krzywdę duszy uczynioną porównywa do oślepienia cielesnego. Jako bowiem ślepotą przelazda do widzenia rzeczy pod zmysł oczu podpadających, tak krzywda duszy bliźniego uczyniona jest mu wielką przeszkodą do oglądania Boga: *consuetudo desideriorum Et hominum carnalium tanquam turba obstrepat lumen veritatis aeternae videre conanti.* Słowa Doktora Anielskiego na dzisiejszą Ewangelią. Słuchajcież więc już podziatu następującego Kazania. Potrzeba nagłać do nagrody, sposób wykonania nagrody, pożytek chwały Boskiej ztąd idący dla wszystkich, trzema częściami będą.

Naypierwey dowiodę, iż Chrześcianin, który bliźniemu uczynił krzywdę na duszy jego, konieczną ma potrzebę czyli powinność, ażeby starał się wszelką usilnością tę nagrodzić krzywdę: *tantò magis clamabat.* Część I. Kazania.

Daley pokażę sposób skuteczny, którym może y ma być nagrodzona krzywda, duszy bliźniego uczyniona: *dixit respice, Et vidit.* Część II. Kazania.

Wreszcie przestrzegę wszystkich, aby żaden, mianowicie tego czasu, duszy bliźniego swego nie czynił krzywdy, ale wychwalał Jezusa Chrystusa Odkupiciela dusz ludzkich: *omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.* Część III. Kazania. Ad M. D. G.

Część

Przez k  
rozumi  
ną do grz  
go skutec  
dziła, a p  
ile powia  
nalóg grz  
wyżey u  
olizkanie  
nie nie do  
zarażenie  
gdz kto  
dziana n  
tey y ob  
przec go  
skłoni w  
poderunk  
go ieńce  
iakiż iak  
zi przyp  
waniem,  
krwią po  
ne, na te  
powinno  
thema ob  
wnego n  
wiek spo  
zniego d

## Część I.

PRzez krzywdę duży bliźniego uczynioną rozumem okazyją z umysłu bliźniemu daną do grzechu ciężkiego śmiertelnego, która go skutecznie do tegoż grzechu przyprowadziła, a przyprowadzonego usiłowała przez częste powtarzanie grzechu, a podobno y przez nałóg grzechowy. Daie się ta okazyja, iakom wyżej trzema nauczał Kazaniami, iuż przez oszukanie rozumu bliźniego, iuż przez skłonienie do nieporządności woli iego, iuż przez zarażenie złością grzechową pamięci iego; gdy kto na przykład Chrześciańskiego młodziana napoił zdaniami prawdzie Wiary Świętej y obyczajów Katolickich przeciwnemi, a przeto go na całe życie iego skazi; gdy kto skłoni wolą namowami, proźbą, obietnicą, podarunkami, albo też groźbą, a tak bliźniego ięcem czyli niewolnikiem chuci swoich, iakież iakież one są, uczyni; gdy kto pamięć zarażi przypominaniem złości, y do niej wzywaniem, to przez listy dawane, a czasem krwią podpisane, to przez inne pamiętniki dane, na ten koniec, aby się to pamiętało, coby powinno iść w wieczne zapomnienie: *in quantum oblivioni*, iak ów namiotek z łóżka głownego nieprzyjaciela Holofernesa. Jakiunkolwiek sposobem ta się okazyja prowadząca bliźniego do grzechu daie, jeżeli skutecznie du-

516. KAZANIE XLVII.

Iżę ięgo skazi y uwikła, krzywdą duszy ięst; a ten, który ią dał bliżniemu, krzywdzicielem ięst nayeelnieyszego dobra duszy, to ięst zbawienia, a niezbytą powinnośc ma, aby tę krzywdę nagrodził, y ruinę przez siebie zbawieniu bliżniego uczynioną nieodwłócznie naprawił.

Uznacie sami Chrzęścianie, moi tę potrzebę y powinnośc niezbytą, gdy wam wolą Boga przykazującego, prawo wołające człowieka na duszy ukrzywdzonego, niebespieczeństwo wielkie z zaniedbania tey nagrody niepochybnie wypadające pokażę. Ktoż nie wie o tym przykazaniu Pana Boga, którym wszyscy ięstęś ny obowiązani, abyśmy bliżniego naszego od grzechu odwodzili, a przez złą wolą swoią upadłego staraniem naszym z grzechu wydobywali, naprawiali? Wszakże tak mówi Chrystus u Mattheusza: *Cap: 18. v. 15. si peccaverit... frater tuus, vade & corripe eum.* Jeżeli wielz, że brat twóy, to ięst bliżni twóy zgrzeszył, idż do niego, a karz go. Tak mówi S. Paweł: *2. Thes: 3. v. 15. corripite ut fratrem*, upominaycie kaźdego bliżniego iak brata kochanego. Tak ięszce Eklezyastyk mówi: *Cap: 19. v. 14. corripe proximum... ne forte iteret.* Strofuay bliżniego, aby popełnionego nie powtórzył grzechu. A na drugim męyscu: *Cap: 17. v. 12. tenże mówi: mandavit unicuique de proximo suo, kaźdemu z osobna* dał

dał Bóg ro  
da to S. T  
staranie w  
mandavit  
tibus max  
przykazani  
nie różn  
wszyscy p  
siech swoi  
by rostop  
pna gorli  
to bardzie  
szkadzała.  
liśmy y ni  
żniego, m  
my go na  
obowiązan  
który mu  
duszy ięg  
zbawienie  
Bierzn  
Jeżeli wś  
laknącego  
chleb wy  
nagiego p  
dnego ni  
wszyscy p  
ku ulecze  
uczynić, c  
starac, kt



dał Bóg rozkazanie o bliżnim swoim. Wyklada to S. Tomasz z Akwinu, aby miał o nim staranie w rzeczach mianowicie wiecznych: *mandavit de proximo, adjuvando in necessitatibus maxime spiritualibus.* Te wszystkie przykazania, albo raczej to iedne przykazanie różnemi usły y słowy ogłoszone, zaśle wszyscy powinniśmy zachowywać, y w czasach swoich wiernie wykonywać; chyba żeby roztropność (gdź trafia się, że nieroztrotna gorliwość to bardziej iątrzy, co zagoić: to bardziej ruinuje, co naprawić miała,) przeszkadzała. A jeżeli my wszyscy, którzy nie byliśmy y nie jesteśmy okazyą do zepsucia bliźniego, mocno jesteśmy obowiązani, abyśmy go naprawiali; dopieroż iak nie ma być obowiązany krzywdziciel duszy iego? ten, który mu dał okazyą z umysłu do skażenia duszy iego? ten, który szukał, aby zruinował zbawienie iego?

Bierzmy podobieństwo od ciała ludzkiego. Jeżeli wszyscy, którzy możemy, powinniśmy łaknącego nakarmić, dopieroż ten, który mu chleb wydarł; jeżeli wszyscy powinniśmy nagiego przyodziać, dopieroż ten, który go gołego niesprawiedliwie z sukni złupił; jeżeli wszyscy powinniśmy zranionego podnieść, y ku uleczeniu iego z Samarytanem opatrzenie uczynić, dopieroż ten o zdrowie iego ma być starac, który go okrutnie zranił. Tak jeżeliś-

my wszyscy obowiązani, abyśmy duszę bliźniego grzechem śmiertelnym ciężko zranioną ratowali, naprawili, acz nie daliśmy żadney do tego nieszczęścia przyczyny; dopieroż ten obowiązany, który duszę bliźniego w ten stan nieszczęśliwy wprowadził, y w nim zawikłał, aby ią wyprowadził z niego; y naprawił. My jesteśmy obowiązanemi z miłości bliźniego, ale on obowiązany z miłości y z sprawiedliwości. Jeżeli on nie będzie obowiązanym, a któż będzie obowiązanym? Jeżeli upadnie sprawiedliwość, a iak zaście ostoi się miłość? która się według Pawła puklerzem sprawiedliwości zastawia? Jeżeli wszyscy obowiązani, on obowiązany bez porównania bardziej. Obowiązany, aby z labiryntu bliźniego wyprowadził, bo go tam zaprowadził; obowiązany, aby bliźniego upadłego podniósł, bo go potrafił; obowiązany, aby ratował, aby gasił, bo on dom Boży zapalił. A ten obowiązek iuż z miłości, iuż z sprawiedliwości pochodzący, o iak pomnożony! o iak większy!

Da się to nam widzieć, jeżeli uważemy krzywdę duży, która ma prawo krwi Jezusa zapisać, aby od nikogo na dobrą nacyelniewszym zbawienia swego ukrzywdzona nie była. Wiele jest dobra ludzkiego, wiecie, iako to, dobro fortuny, honoru, sławy, przyjaźni, życia, y inne niezliczone do tych źródeł należące. Te wszystkie dobra razem, dopieroż poie-

poiedync  
bra duszy  
wszystkie  
czo wię  
nie jest w  
ie dobru  
prodeft h  
anima ve  
się przy  
zyskal,  
mieć bę  
ciela nala  
Na co n  
większe  
ieżeli wi  
się przy  
mu się k  
gę wiec  
sławę, sz  
całym s  
ogarnio  
scy sprz  
Bóg go  
mi nie  
Na co f  
wie, ie  
ciało un  
skażą?  
szę strac  
rê datri

poiedynczo wzięte, niczym są względem dobra duszy, którym jest zbawienie. Temu wszystkiemu dobru czy razem czy poiedynczo wziętemu krzywda uczyniona niczym nie jest względem tey krzywdy, która się dzieje dobru duszy, to jest zbawieniu iey: *quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur*; na co się przyda człowiekowi, choćby cały świat zyskał, jeżeli on duszy swoiey uszczębek mieć będzie? Słowa są Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego u Mattheusza S. w rozdz. 16. w. 26. Na co mu się przyda, że będzie miał największe pieniądze, nayobszęrnieysze włości, jeżeli wieczne dziedzictwo straci? Na co mu się przyda, że będzie miał honor; a wszyscy mu się kłaniać będą, jeżeli przydzie na obelgę wieczną? Na co się przyda, że będzie miał sławę, szacunek, y chwałę u ludzi, jeżeli przed całym światem we dniu ostatecznym hańbą ogarniony stanie? Na co się przyda, że wszyscy sprzyiać mu będą, na ręku nosić, jeżeli Bóg go odrzuci, a wszyscy Święci zawisnemi nieprzyjaciółmi iego staną się wiecznie? Na co się przyda, że będzie miał siły, zdrowie, jeżeli go z księgi żywota wygluzują, a ciało urodziwe, krzepkie, na ogień wieczny skażą? Na co się przyda wszystko, jeżeli duszę straci? *quid prodest, si lucretur, animæ verò detrimentum patiatur*? Zaprawdę wszyst-

kie dobro ziemskie względem zbawienia duszy w porównanie żadne iść nie może. Nie może iść w porównanie szkoda na zbawieniu bliźniemu uczyniona, z żadną szkodą acz największą na dobrach ziemskich uczynioną.

Wnoście sobie za pośrodkowaniem tej roztropności, którą jesteście od Boga obdarzeni, wnoście sobie wszyscy: jeżeli ten, który znacznie ukrzywdził fortunę bliźniego swego przez potajemny wziętek lub wydzierstwo; który ukrzywdził honor bliźniego przez obelgę, który ukrzywdził sławę bliźniego przez potwarz, który ukrzywdził przyjaźń przez podsiłanie niezgody, który ukrzywdził zdrowie, życie, przez przwprawienie bliźniego o chorobę o śmierć; jest ciężko obowiązany uczynić nagrodę, jaką powinien według sprawiedliwości, a jeżeli takiej uczynić nie może, jaką czynić powinien; powinien koniecznie taką czynić, jaką może czynić; dopieroż, dopieroż ten, który uczynił wielką krzywdę dużej bliźniego, który stał się bliźniemu okazyą skuteczną do grzechu śmiertelnego, y w nim go uwikłał, dopieroż ten musi być obowiązany, aby wszelkimi sposobami usiłował nagrodzić uszczęrbek zbawienia y naprawić bliźniego.

Gdy uważam dobro zbawienia ludzkiego, widzę iawnie, iż wszystkie razem dobra ziemskie w nim się przez podobieństwo zamykają, lecz sposobem jak mówimy w szkole:

*eminen-*

*eminentem  
nallzym.  
szą fortuną  
nieba y zie  
duży jest  
Jezus millio  
szy jest sta  
spotwarzo  
Jezusa, bo  
śladowania  
wiem y z  
zdrowie y  
dy dobra  
myka w  
doskonale  
więcej b  
wszystko;  
Chrystus,  
żeli tedy  
ła o nagr  
osiądzi, i  
wszystkie  
wdzone,  
która mu  
zbycie, n  
Cóż  
które z  
azaż y p  
y powin  
które się*



O sprawiedliwości. 521

*eminenter*, sposobem wysokim y nadoślkonalszym. Zbawienie duszy jest naywspanialszą fortuną Jezusa, bo dla niego Jezus, Pan nieba y ziemi, stał się nauboższym, zbawienie duszy jest honorem Jezusowym, bo dla niego Jezus millionkrotnie obelżony. Zbawienie duszy jest sławą Jezusa, bo dla niego rozmaicie spotwarzony. Zbawienie duszy jest przywiązaniem Jezusa, bo dla niego stał się nienawistnym w prześladowania cielein. Zbawienie duszy jest zdrowiem y życiem Jezusa, bo dla niego Jezus zdrowie y życie swoje położył. Wszystkie tedy dobra ludzkie, jedno zbawienie duszy zamyka w sobie, a zamyka razem, a zamyka doskonałe, niżeli zasięga dobro ziemskie; więcey bez porównania waży, aniżeli to wszystko; tyle waży, iak mówi Augustyn, ile Chrystus, a tego szacunek nieskończony. Jeżeli tedy dobro szeregulne ukrzywdzone woła o nagrodę, któż nie wniesie sobie, kto nie osądzi, iż bez porównania bardziey zbiór wszystkiego dobra, zbawienie duszy ukrzywdzone, głosem krwi Ablowey woła, aby, która mu się stała krzywda, koniecznie, niezbycie, nieuchronnie była nagrodzona.

Cóż jeżeli uważemy niebezpieczeństwa, które z zaniedbania tej nagrody wynikają; azaż y przeto nie staie się większy obowiązek y powinność do niey? szkody y krzywdy, które się dzieją na innym dobru człowieka

ukrzywdzonego, nie są związane y złęczone z bliskim niebezpieczeństwem potępienia iego: niech będzie kto na fortunie, honorze albo sławie ukrzywdzonym, nie przeto jest o wieczne potępienie przyprawiony. Owszem mówię: krzywdy na innym dobru poczynione człowiekowi, jeżeli od niego są cierpliwie zniesione, staia mu się pomocą do osiągnięcia nieba, staia się zasługą chwały wiecznej; dla tego Święci krzywdzicieli swoich za dobrodzieiów mieli, błogosławili im, życzyli dobrze: *maledicimur, Et benedicimus: persecutionem patimur, Et sustinemus: blasphemamur, Et obsecramus*, zlorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpiemy, a znośimy: bluźnią nam, a modlimy się; słowa są Pawła: *1. Cor: 4. v. 12. 13.* Zaś krzywda duszy bliźniego uczyniona, jest złęczone, związana z wiecznym potępieniem iego. Ponieważ bowiem grzech śmiertelny istotną jest zasługą piekła, kto tedy wprowadza bliźniego w grzech śmiertelny, tym samym przyprawia go o potępienie.

Alebym nie z gruntu rzecz brał, gdybym na tym samym miał prześlawać. Zadana duszy bliźniego krzywda przez daną mu skuteczną okazyą do grzechu śmiertelnego, nie tylko przeto jest złęczone z niebezpieczeństwem potępienia, iż grzech śmiertelny zasługuje na piekło, ale też przeto, iż bliźni na duszy skażony, może łącznie z ciałem być potępiony, jeżeli

wcze-

wcześniej  
wdziciel  
nim zruin  
przykład  
ta nieszcz  
powiarza  
żnie łącz  
weźmie  
mówi Au  
zwłaszcz  
go: w zło  
kiego un  
statku, c  
na grzech  
a w nich  
dzie. M  
zaskoczy  
nie była  
cniony  
ienio tak  
nem sta  
finych:  
czynić  
grzechu  
non p  
namow  
sum, a  
to się n  
to: jo  
Aphob  
będą.

wcześnie nie będzie naprawiony, jeżeli krzy-  
wdziciel nie naprawi mu zbawienia, które w  
nim zruinował. Daymy bowiem, iż kto na-  
przykład młodego nauczył iakiego grzechu:  
ta nieszczęśliwa nauka bardzo się go chwyci,  
powtarzać będzie grzech, z powtarzania we-  
źmie łączność, z łączności coraz pomnożony za-  
weźmie się nałóg, z nałogu póydzie, iako  
mówi Augustyn, nieciaka potrzeba grzeszenia,  
zwłaszcza, że nic takowego nie będzie, co by  
go w złości zahamowało, bo on tego wszyst-  
kiego unikać będzie; zaś tego będzie po do-  
statku, co by go do grzechu wiodło, gdyż on  
na grzechowe okazye sam się narażać będzie,  
a w nich zosławiać y bawić się miło mu bę-  
dzie. Niechże w takowym stanie śmierć go  
zaskoczy; dokądże dusza póydzie? a choćby  
nie była śmierć nagła, czyli ieno nałóg zmo-  
cniony szczerze pokutować pozwoli? czyli  
ieno tak nie będzie, iak się z owym młodzia-  
nem stało, o którym Segnery w Kazaniach po-  
stłnych: gdy mu bliskiemu śmierci kazano u-  
czynić mocne przedsięwzięcie odrzucenia  
grzechowey okazyi; on na to odpowiedział:  
*non possum*, nie mogę; a to samo na różne  
namowy zbawienne powtarzając: *non pos-*  
*sum, non possum*, nędznie skonał; a sprawdzi-  
ło się na nim, co pismo święte przepowiedzia-  
ło: *Job 20. v. 11. kości iego będą napelnione wy-*  
*stępów młodości iego, y z nim w prochu spać*  
*będą.* A po.

A ponieważ z zaniedbania nagrody krzywdy duszy bliźniego uczynionej tak wielkie niebezpieczeństwo idzie, bo niebezpieczeństwo wieczney zraty bliźniego; o iak wielka więc krzywdzicielowi zadana potrzeba, ażeby on temu niebezpieczeństwu zabiegł, ażeby leżącego oślep do piekła w zgubnym zapędzie utrzymał, a czynił to iak naprzedzey, nim złość zkamienie! Przenikacisz ten wielki obowiązek wasz krzywdziciele dusz krwią Jezusową odkupionych? rozumiecieś tę niezbytą powinność waszą pogorszyćcie? Bierzecieś to sobie w głowę wy przekłętogo Lucypera przekłeci werbownicy? Ty napiłeś tego y tego zdaniami przeciwnemi, wierze Katolickiey, przeciwnemi prawidłom obyczajów Chrześciańskich; oto już on duchowne rzeczy ma za nic, o Bogu nie wiedzieć, iak trzyma, Sakramentów nie wiedzieć, iak używa, z przykazań Kościelnych się śmieie, a z władzy Kościelney nagrawa się. Odday mu zbawienie, nagroń duszy krzywdę. Ty zepsułeś tego y tego; był on czysty, wszelkiey nieforemności strzegący się czyli w czynieniu, czyli w mówieniu; ale gdyś go począł prowadzić na te miejsca, gdyś go do znoimności przyprowadził z temi osobami; o iak jest różny od pierwszego! iak niepodobny sobie! iak zuchwały! iak niewstydlivy! Odday mu zbawienie, nagroń duszy krzywdę. Ty tego y tego bliźniego

źniego w  
leś w zw  
twemi nie  
przyczyni  
do zently  
aby się cię  
krzywd  
szy krzyw

Ty tego  
iącego w  
upia; nad  
tecznym  
skies, ma  
duszy kr  
niegodzi  
drey for  
nie bez t  
gorizym  
bierze; o  
krzywdę  
pocziw  
sprawie  
on por  
ludźni  
wę, hon  
zbawien  
groń d  
krzywd  
ciele ni  
werbow



żniego w gniewie umiarkowanego zamieni-  
 leś w zwierza nieugłaskanego namowami  
 twemi nieprawdliwemi, urazy okazaniem,  
 przyczynieniem, wynicieniem pobudziłeś go  
 do zemsty, już od kilka czasów szuka okazji,  
 aby się ciężko zemścił, zkaż różna wyniknie  
 krzywda: odday mu zbawienie, nagroź du-  
 szy krzywdę.

Ty tego y tego człowieka trzeźwość kocha-  
 jącego wprowadziłeś w pijaństwo, już się często  
 upiła; nadzieia wszelka, która obiecywała poży-  
 tecznym go dobru pospolitemu y chwale Bo-  
 skiej, niknie; odday mu zbawienie, nagroź  
 duszy krzywdę. Ty nauczyłeś tego y tego  
 niegodziwych wynalazków, iakimi by z ca-  
 dzej fortuny mógł się wzbogacić; służył wier-  
 nie bez krzywdy, teraz za nauką twoją coraz  
 gorzszym się staie, a już w zwyczaj krzywdę  
 bierze; odday mu zbawienie, nagroź duszy  
 krzywdę. Ty mając do iakiego dobrego y  
 pożądanego człowieka arazę, a zapewne nie-  
 sprawiedliwą, namówiłeś tego y tego, ażeby  
 on potwarz iaką na niego włożoną między  
 ludźmi rozgłaszał; idzie on, rozpo wiada. Sta-  
 wę, honor niewinnego wszędzie pluie, a wraz  
 zbawienie swoje; odday mu zbawienie, na-  
 groź duszy krzywdę. Oddaycie zbawienie  
 krzywdzicielem, oddaycie zbawienie pogorszy-  
 cielem niefortunnych, oddaycie zbawienie piekła  
 werbownicy. Obowiązek wasz nieprzekona-  
 ny,

ny, powinność niezbytą, potrzeba konieczna; nie maż wymówki, kłódraby was od nagrody wyiąć mogła; a przekonywające są racye, które was do nagrody nagła. Powinniście naprawić zbawienie bliźniego, któreście skazili, bo was do tego przykazanie miłości y sprawiedliwości przynagła. Powinniście naprawić, bo prawo duszy ludzkiey krwią Jezusową zapisane, iako broni, aby się zbawieniu bliźniego żadna od nikogo nie działa krzywdą, tak gdy się krzywda stała, o naprawę iey dopomina się, o naprawę głosem krwi Ablowey woła. Powinniście naprawić, bo z zaniedbania tey nagrody idzie niebezpieczeństwo ruiny y zatraty wieczney.

## Część II.

Niewiem, niewiem (acz w tey rzeczy zdanie mi się, rozmyśl pilny miałem) niewiem krzywdzicie, co byście na te sprawiedliwe domawiania się moje odpowiedzieli, niewiem, co byście na tę namowę czyli napomnienie mōwić mogli. Chyba to rzeczenie, bo nie innego dorożumiewać się nie mogę; chyba to rzeczenie: A iakże mamy oddać bliźniemu zbawienie? iak nagrodzić duszy krzywdę? iak naprawić bliźniego, któregośmy skazili? Jeżeli o sposób tylko idzie Chrześcianie krzywdzicie, a macie już przedsięwzięcie nagrody, iako mieć powinniście; moja rzecz pokazać

zac sposó  
ciały się  
wzięcie co  
dy krzyw  
ieft na po  
żywany,  
terfkiey  
wie bliźni  
ważać na  
ieftczene  
wie bliźni  
mieć y  
kto chce  
prawd,  
powini  
by aibow  
y chciał  
był niecz  
ny z nag  
rzucal?  
rzu lecz  
go nap  
chu, do  
był mu  
ten gr  
pierwe  
się; ież  
dzie ul  
żeli się  
go bę  
bliźnie

zać sposób ten, a wafza rzecz będzie, chwyciwszy się tego sposobu, chwalebne przedsięwzięcie co prędzey wykonać. Sposób nagrody krzywdy zbawieniu bliźniego uczynioney, jest na podobieństwo sposobu tego, którego używamy, gdy przykazanie o poprawie braterskiej wypełniać chcemy. Kto chce naprawić bliźniego z miłości kniemu, powinien uważać nappierwey siebie samego; **powinien** ieszcze uważać bliźniego; tak kto chce naprawić bliźniego z sprawiedliwości, powinien mieć y na siebie wzgląd y na bliźniego. Gdy kto chce bliźniego swego z miłości tylko naprawić, z ciężkiego wyprowadzić grzechu, powinien sam ten nienawidzieć grzech: gdyby albowiem strofował bliźniego o nieczystość, y chciał go odwieść od tego grzechu, a sam był nieczystym wieprzem, czyżby strofowany z nagrażaniem napomnienia iego nie odrzucał? mówiąc: *medice, cura te ipsum*, lekarzu lecz siebie samego. Tak kto chce bliźniego naprawić, wyprowadzić z jakiego grzechu, do którego był mu okazyą, do którego był mu przykładem, powinien sam pierwey ten grzech znienawidzieć, powinien sam pierwey z tego grzechu wynisć y poprawić się; jeżeli bowiem tego nie uczyni, próżna będzie usiłność iego; przeciwnym sposobem jeżeli się sam pierwey poprawi, ta poprawa iego będzie dzielnym narzędziem do poprawy bliźniego, Ta-

Takimże sposobem Paweł Święty, wielu pozyskał Chrystusowi Pann; mówił on: wiecie dobrze, że ja byłem zawisłym nieprzycielem Chrystusowym: *supra modum persequabar Ecclesiam. Galat. 1. v. 13. & 14.* Wiecie y to; że nad innych ródzienników moich był uczęszszy, dowcipniejszy, y gorliwszy: *prosciebam... supra cotataneos... abundantius amulator existens paternarum... traditionum;* dla tego nie tylko siłą, ale też racją y dowcipem wszystkich, których mógł, od Chrystusa odprowadzałem. Z tym wszystkim poznawszy błąd mój, ciężko żałowałem za to, stałem się Chrystusa nie tylko miłośnikiem, ale też opowiadaczem, Apostołem, obrońcą,łożyć za niego życie, y krwć wylać gotowym. Nie patrzcie na tego, jakim byłem, ale na tego, jakim jestem, y tego naśladowcie. Tak ma zaiste postąpić, który bliźniego w grzechy wprowadził. Powinien się pierwej sam poprawić, toż dopiero napominać skazonego, i siebie, mówiąc: prawda, byłem ci okazywać tego grzechu, byłem uczęsznikiem tego grzechu; ale poznawszy błąd mój, żałowałem za to mocno, inaczej teraz sądzę, inży teraz jestem; nie patrz na mnie, jakim byłem przedtym, bo przeszłe postęпки moje do zguby mnie wiodły, ale patrz na mnie, jaki teraz jestem; naśladowałeś mię, jakim byłem przedtym, inży tym być przestał, przestań y ty naśladować,

wać,

0  
 wać, a poczyni  
 eżeli to uczyn  
 ozumiem, że  
 zięło y bliźni  
 Wszakże u  
 eż na bliźniego  
 otrzeba. Jeże  
 nowy już się z  
 ocniełszy on  
 go w grzechu,  
 dziciela Jo w  
 tego w ten czas  
 eż jak lekarz.  
 przykład pod  
 iwardniecie, a i  
 na: lekarz w ten  
 b ten humor z  
 pżysięż albo w  
 fany bliźni już  
 k wdziciele, p  
 serca mięk  
 u agi, grzech, c  
 dąc, złość y  
 k dając, nama  
 dz, prowadząc  
 eż jaką krótką  
 ofiecznych rze  
 miła, a prosiąc  
 dz: mnie przeży

L Balsama Prz



wać, a pocznij naśladować, jakim teraz jestem. Jeżeli to uczyni krzywdziciel z strony swojej, rozumiem, że się mu powiedzie zbawienne dzieło y bliźniego naprawa.

Wszakże nie tylko na siebie patrzeć, ale też na bliźniego skazonego pilny wzgląd mieć potrzeba. Jeżeli bowiem w nim nałóg grzechowy już się zamógł y wzmoćcił, zapewne mocniejszy on będzie do utrzymania nędznego w grzechu, a niżeli przykład nowy krzywdziciela do wydobycia iego z grzechu. Dla tego w ten czas krzywdziciel ma sobie postąpić jak lekarz, gdy się komu szkodliwy przykład pod gardłem zbierze humor, y stwardniecie, a jest niebezpieczeństwo uduszenia: lekarz w ten czas przykładu plastry, któreby ten humor zmiękczyć mogły, albo go rozpędzając albo wyciągając. Tak jeżeli wzgorzony bliźni już skamieniał w nałogu swoim, krzywdziciel, pogorszyciel powinien tę twar-  
serca miękczyć, czyniąc mu zbawienne uwagi, grzech, do którego był przyczyną, hydząc, złość y skutki iego niešťczęśliwe przykładając, namawiając go do częstley spowiedzi, prowadząc na Kazania; dając mu książeczkę jaką krótką, któraby prawd wiecznych y ostatecznych rzeczy żywe wyrażenie w sobie miała, a prosząc, żeby choć jedną kartkę codziennie przeczytał; zalecając mu nabożeństwo

Kk

do

L. Balsama Przygod: Tom V.

do niepokalanie poczętey Maryi, mianowicie jeżeli na czystości jest skażony, y w tym grzechu zawikłany, y modląc się za niego często. Teć są albowiem duchowne plastry, któremi twardość serca miękczyć się może y pospolicie miękczyć się zwykła.

Rzeczysz krzywdzicielu duszy bliźniego: a gdy to nie pomoże, cóż ia mam czynić? Być to może, nie przeczę, iż zakamiała Babilon uleczyć się nie da; według owego: *Jerem: si. v. 9 curavimus Babilonem & non est sanata* leczylis my Babilon, a nie jest uzdrowiony, łacne bywa skażenie, a częstokroć naprawą arcy trudna y prawie niepodobna, łacno było Faraonowi wprowadzić między morze Egipcjany, ale wyprowadzić nie śladno. Łacno było Jonaszowi na pożarcie wydać Wielorybowi, ale go z Wieloryba wydobyć żywego, o iak trudno! Łacno było Kościół Jerozolimski spalić, ale o iak wiele trzeba, by znowu był zbudowany. Tak łacne człowieka skażenie, a dla wzmożonego nalogu być może prawie niepodobne naprawienie. Wszakże gdyby się miała między Chryściany tak nieuleczona Babilonia trafić, (Panie Jezu nie dopuszczay tego, boć to tu idzie o krew twoję) gdyby się mowa miało to trafić, masz iefzcze, krzywdzicielu y pogorszycielu sposób, którymbys się Panu twemu usprawiedliwił. Nie możesz odżyłkać tego Bogu, który z okazyi twoiey ginie, obroć stara-

nie

# REGISTR KAZAN

Tego Tomiku.

|   |     |
|---|-----|
| KAZANIE XXIV. O powinnościach Pa-<br>ndw Polskich względem swoich podda-<br>nych na karcie                  | 3   |
| XXV. O kontrakcie najmowania kogo do<br>pracy.  | 25  |
| XXVI. O kontrakcie najmowania Domu.   | 52  |
| XXVII. O umowie Opatrzności Boskiej<br>z opatrznością ludzką.   | 77  |
| XXVIII. O kontrakcie lichwiarskim.  | 100 |
| XXIX. O przyczynach wymawiających.<br>od lichwy zysk pochodzący z pożyczania<br>bliźniemu pieniędzy.        | 120 |
| XXX. O przyczynach zewnetrznych, dla<br>których zysk, z pożyczanych pieniędzy<br>wzięty, jest sprawiedliwy. | 141 |
| XXXI. O krzywdzie duszy bliźniego<br>dzieiącej się przez oszukanie roztumu.                                 | 164 |
| XXXII. O krzywdzie duszy bliźniego<br>przez oszukanie woli  | 185 |
| XXXIII. O krzywdzie duszy bliźniego<br>przez zarażoną iey pamięć.   | 205 |
| XXXIV. O krzywdzie ciała ludzkiemu<br>uczynionej przez obcięcie albo ranienie                               | 228 |
| XXXV. O krzywdzie zdrowiu bliźnie-<br>go uczynionej.  | 248 |
| XXXVI. O krzywdzie zadanej dobru<br>życia bliźniego.  | 270 |
| XXXVII. O krzywdzie ciała bliźniego<br>dzieiącej się przez cudzołóstwo.                                     | 289 |
| XXXVIII.  |     |

Regeſtr Kazań.

|   |     |
|---|-----|
| XXXVIII. O przypieróceniu ſławy od ſłachających obmowiſia.                    | 343 |
| XXIX. O wróceniu ſławy wziętej przez złe poſadzenia.                          | 335 |
| XL. O przypieróceniu honoru.  | 357 |
| XLI. O krzyczącym pościnu y przyjaźni dziwigocy ſię przez poſcinanie niezgod. | 381 |
| XLII. O wzajemnych niezgodach.  | 400 |
| XLIII. O oddawaniu Bogu y Kościołom jego długów y winnych dóbr fortuny.       | 423 |
| XLIV. O oddaniu długów przez pozyczenie zaciągniomych.                        | 445 |
| XLV. O nagrodzeniu ſzkody, cudzey fortunie uczynioney.                        | 467 |
| XLVI. O nagrodzeniu krzywd, zdrowiu, całości y życia ludzkiemu uczynionych.   | 489 |
| XLVII. y oſtanie: O nagrodzeniu ſzkody, doſzey bliźniego uczynionoy.          | 512 |

Ad 'M. D. Gloriam.





d  
329

335  
337

339  
400

423

445

467

489

513



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023063



